Biblica® Słowo Życia, otwarty dostęp

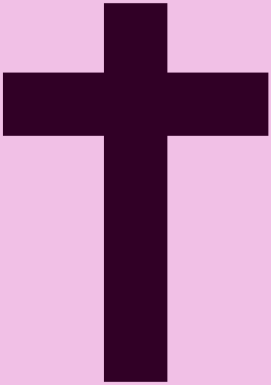

Biblica® Open Polish Living New Testament 2016 Polish:

Biblica® Słowo Życia, otwarty dostęp

Biblica® Słowo Życia, otwarty dostęp
Biblica® Open Polish Living New Testament 2016
Polish: Biblica® Słowo Życia, otwarty dostęp

copyright © 1991, 2005, 2016 Biblica, Inc.

Language: Polski (Polish)

Contributor: Biblica, Inc.

Dzieło udostępniane na licencji Creative Commons Attribution-ShareAlike 4.0 International License (CC BY-SA). Aby wyświetlić treść tej licencji, odwiedź stronę http://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0 lub napisz na adres: Creative Commons, PO Box 1866, Mountain View, CA 94042, USA.
Biblica® jest znakiem towarowym zarejestrowanym przez Biblica, Inc. i używanie go wymaga pisemnej zgody Biblica, Inc. Zgodnie z warunkami licencji CC BY-SA możesz kopiować i rozpowszechniać to dzieło w niezmienionej formie pod warunkiem zachowania oryginalnego znaku towarowego Biblica®. Jeśli zmodyfikujesz dzieło lub przetłumaczysz je, tworząc w ten sposób utwór zależny, musisz usunąć znak towarowy Biblica®. W przypadku utworu zależnego należy wskazać, jakie zmiany zostały wprowadzone i opisać pracę w następujący sposób: „Oryginalne dzieło należące do Biblica, Inc. jest dostępne bezpłatnie na stronie www.biblica.com oraz open.bible”.
Następująca informacja o prawach autorskich musi zostać umieszczona na stronie tytułowej lub redakcyjnej:
Biblica® Słowo Życia, otwarty dostęp™
Copyright © 1991, 2005, 2016 by Biblica, Inc.
Biblica® Open Polish Living New Testament™
Copyright © 1991, 2005, 2016 by Biblica, Inc.
„Biblica” jest znakiem towarowym zarejestrowanym w Amerykańskim Urzędzie ds. Patentów i Znaków Towarowych przez Biblica, Inc. Wykorzystano za zgodą.
“Biblica” is a trademark registered in the United States Patent and Trademark Office by Biblica, Inc. Used with permission.
Twoje dzieło pochodne również musi zostać udostępnione na tej samej licencji (CC BY-SA).
Jeśli chcesz powiadomić Biblica, Inc. o swoim tłumaczeniu tego dzieła, skontaktuj się z nami przez formularz kontaktowy dostępny pod adresem: https://open.bible/contact-us.
This work is made available under the Creative Commons Attribution-ShareAlike 4.0 International License (CC BY-SA). To view a copy of this license, visit http://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0 or send a letter to Creative Commons, PO Box 1866, Mountain View, CA 94042, USA.
Biblica® is a trademark registered by Biblica, Inc., and use of the Biblica® trademark requires the written permission of Biblica, Inc. Under the terms of the CC BY-SA license, you may copy and redistribute this unmodified work as long as you keep the Biblica® trademark intact. If you modify a copy or translate this work, thereby creating a derivative work, you must remove the Biblica® trademark. On the derivative work, you must indicate what changes you have made and attribute the work as follows: “The original work by Biblica, Inc. is available for free at www.biblica.com and open.bible.”
Notice of copyright must appear on the title or copyright page of the work as follows:
Biblica® Słowo Życia, otwarty dostęp™
Copyright © 1991, 2005, 2016 by Biblica, Inc.
Biblica® Open Polish Living New Testament™
Copyright © 1991, 2005, 2016 by Biblica, Inc.
„Biblica” jest znakiem towarowym zarejestrowanym w Amerykańskim Urzędzie ds. Patentów i Znaków Towarowych przez Biblica, Inc. Wykorzystano za zgodą.
“Biblica” is a trademark registered in the United States Patent and Trademark Office by Biblica, Inc. Used with permission.
You must also make your derivative work available under the same license (CC BY-SA).

If you would like to notify Biblica, Inc. regarding your translation of this work, please contact us at https://open.bible/contact-us.
This translation is made available to you under the terms of the Creative Commons Attribution Share-Alike license 4.0.
You have permission to share and redistribute this Bible translation in any format and to make reasonable revisions and adaptations of this translation, provided that:

- You include the above copyright and source information.
- If you make any changes to the text, you must indicate that you did so in a way that makes it clear that the original licensor is not necessarily endorsing your changes.
- If you redistribute this text, you must distribute your contributions under the same license as the original.

Pictures included with Scriptures and other documents on this site are licensed just for use with those Scriptures and documents. For other uses, please contact the respective copyright owners.
Note that in addition to the rules above, revising and adapting God's Word involves a great responsibility to be true to God's Word. See Revelation 22:18-19.

2025-05-20

PDF generated using Haiola and XeLaTeX on 24 May 2025 from source files dated 20 May 2025
71ec66fc-681a-5212-832b-93ecd2061126

Contents

MATEUSZA 1
MARKA 66
ŁUKASZA 109
JANA 181
DZIEJE 232
RZYMIAN 297
1 KORYNTIAN 326
2 KORYNTIAN 354
GALACJAN 373
EFEZJAN 384
FILIPIAN 394
KOLOSAN 401
1 TESALONICZAN 408
2 TESALONICZAN 414
1 TYMOTEUSZA 418
2 TYMOTEUSZA 426
TYTUSA 432
FILEMONA 436
HEBRAJCZYKÓW 438
JAKUBA 460
1 PIOTRA 468
2 PIOTRA 476
1 JANA 481
2 JANA 489
3 JANA 491
JUDY 493
APOKALIPSA 496

Mateusza

Rodowód Jezusa

1 Oto rodowód Jezusa Chrystusa, pochodzącego z rodu
króla Dawida, potomka Abrahama:

2 Abraham był ojcem Izaaka,
Izaak—ojcem Jakuba,
a Jakub—ojcem Judy i jego braci.
3 Kolejni potomkowie Judy to: Fares i jego brat Zara (ich
matką była Tamar),
Ezrom, Aram,
4 Aminadab, Naasson, Salmon,
5 Booz (jego matką była Rachab),
Jobed (jego matką była Rut),
Jesse
6 i król Dawid.

Dawid był ojcem króla Salomona (jego matką była dawna
żona Uriasza), a po nim byli:
7 Roboam, Abiasz, Asa,
8 Jozafat, Joram, Ozjasz,
9 Joatam, Achaz, Ezechiasz,
10 Manasses, Amos i Jozjasz.
11 Jozjasz był ojcem Jechoniasza i jego braci (był to czas
przesiedlenia Żydów do Babilonu).

12 Potomkowie Jechoniasza po przesiedleniu to:
Salatiel, Zorobabel,
13 Abijud, Eliakim, Azor,
14 Sadok, Achim, Eliud,
15 Eleazar, Mattan i Jakub.
16 Jakub zaś był ojcem Józefa, męża Marii, która
urodziła Jezusa, zwanego Chrystusem.

17 Tak więc wszystkich pokoleń, od Abrahama do Daw-
ida, było czternaście, od Dawida do przesiedlenia ba-
bilońskiego —czternaście, i od przesiedlenia do Chrys-
tusa—również czternaście.

Narodzenie Jezusa Chrystusa

18 Jezus Chrystus urodził się w takich oto okolicznościach:
Jego matka, Maria, była zaręczona z Józefem. Ale zanim

wspólnie zamieszkali, za sprawą Ducha Świętego zaszła w
ciążę.
19 Józef, jej narzeczony, był prawym człowiekiem.
Postanowił zerwać zaręczyny, ale chciał to uczynić potajem-
nie, by nie narażać Marii na publiczne oskarżenia.
20 Gdy już to postanowił, we śnie ukazał mu się anioł
Pana, który rzekł:
—Józefie, potomku króla Dawida! Nie bój się ożenić z
Marią, twoją narzeczoną! Bo to Duch Święty sprawił, że
poczęła dziecko.
21 Urodzi syna, któremu nadasz imię Jezus (czyli „Bóg
zbawia”), bo to On wybawi od grzechów swój naród.
22 Stało się tak, aby wypełniło się to, co Pan
przepowiedział przez proroka:
23 „Oto dziewica pocznie i urodzi Syna i nazwą Go
Emmanuel” (co znaczy: „Bóg jest z nami”).
24 Gdy Józef się obudził, zgodnie z poleceniem anioła
przyjął Marię, jako żonę, do swojego domu.
25 Nie współżył z nią jednak aż do czasu, gdy urodziła
Syna. I dał Mu na imię Jezus.

2

Odwiedziny mędrców

1 Jezus urodził się w miasteczku Betlejem, w Judei, za
panowania króla Heroda. Właśnie w tym czasie przybyli
do Jerozolimy mędrcy ze Wschodu.
2 —Gdzie znajduje się nowo narodzony Król Żydów?—
pytali. —Ujrzeliśmy u nas, na Wschodzie, Jego gwiazdę i
przybyliśmy złożyć Mu hołd.
3 Wiadomość o tym bardzo zaniepokoiła Heroda i całą
Jerozolimę.
4 Zwołał więc wszystkich najwyższych kapłanów oraz
przywódców religijnych i pytał, gdzie ma się narodzić
Mesjasz.
5 —W Betlejem w Judei—odpowiedzieli mu. —Bo tak
napisał prorok
6 „A ty, Betlejem w Judzie,
wcale nie jesteś najgorsze wśród miast Judy,
gdyż z ciebie pochodzić będzie Władca,
który będzie pasterzem mojego ludu—Izraela”.
7 Wtedy Herod potajemnie wezwał do siebie mędrców i
dowiedział się, kiedy ujrzeli gwiazdę.
8 Następnie skierował ich do Betlejem mówiąc:

—Idźcie i dokładnie wypytujcie o dziecko. Gdy je
znajdziecie, powiadomcie mnie, abym i ja mógł złożyć mu
hołd.
9 Po rozmowie z królem mędrcy wyruszyli w drogę.
Znowu ukazała się im gwiazda, którą zobaczyli na
Wschodzie, i prowadziła ich. W końcu zatrzymała się nad
miejscem, gdzie znajdowało się Dziecko.
10 Widok gwiazdy napełnił ich ogromną radością.
11 Gdy weszli do domu, zobaczyli Dziecko i Jego matkę,
Marię. Pokłonili Mu się nisko, otworzyli szkatułki z
kosztownościami i ofiarowali Mu w darze złoto, kadzidło
oraz mirrę.
12 Później we śnie otrzymali nakaz, by nie wracać do
Heroda. Dlatego inną drogą udali się do swojego kraju.

Ucieczka do Egiptu

13 Gdy oddalili się, również Józefowi we śnie ukazał się
anioł Pana:
—Wstawaj, Józefie! —powiedział. —Weź Dziecko oraz
Jego matkę i uciekaj do Egiptu. Czekaj tam, aż dam ci znać.
Herod bowiem szuka Jezusa i chce Go zabić.
14 Jeszcze tej nocy Józef wstał i wyruszył razem z Marią i
Dzieckiem do Egiptu.
15 Pozostał tam aż do śmierci króla Heroda—w ten sposób
miały się spełnić słowa Pana wypowiedziane przez proroka:
„Z Egiptu wezwałem mojego Syna”.
16 Herod zorientował się, że mędrcy go zawiedli, i wpadł
w gniew. Wysłał żołnierzy, którzy w Betlejem i całej okolicy
pozabijali wszystkich chłopców do drugiego roku życia—od
mędrców bowiem wiedział, w jakim wieku jest dziecko.
17 Tak spełniło się proroctwo Jeremiasza:
18 „Krzyk rozlega się w Rama,
słychać tam płacz i rozpacz.
To Rachel opłakuje swoje dzieci
i nie daje się pocieszyć,
bo już ich nie ma”.

Powrót do Nazaretu

19 Po śmierci Heroda anioł Pana ponownie ukazał się we
śnie Józefowi, przebywającemu w Egipcie.
20 —Wstawaj, Józefie!—powiedział. —Weź Dziecko i Jego
matkę i ruszajcie do Izraela, bo umarli już ci, którzy chcieli
Je zabić.
21 Józef wstał, wziął Dziecko oraz Jego matkę i wyruszył
do ziemi izraelskiej.

22 W drodze dowiedział się, że w Judei panuje Archelaos,
syn Heroda. Bał się więc tam wracać. Otrzymał jednak we
śnie kolejne polecenie i udał się do Galilei.
23 Tam osiedlił się w Nazarecie. I znowu spełniła się za-
powiedź proroków, mówiąca, że Mesjasz będzie nazwany
Nazarejczykiem.

3

Jan Chrzciciel przygotowuje drogę

1 W owych czasach na pustyni judejskiej rozpoczął
działalność Jan Chrzciciel.
2 Nawoływał:
—Opamiętajcie się, bo nadchodzi królestwo niebieskie!
3 To właśnie o nim mówił prorok Izajasz:
„Głos wołającego na pustyni:
Przygotujcie Panu drogę,
wyrównajcie przed Nim ścieżki!”.
4 Jan żył bardzo skromnie: nosił ubranie z wielbłądziej
wełny oraz skórzany pas, żywił się szarańczą i leśnym
miodem.
5 Z Jerozolimy, z całej Judei i z doliny Jordanu przy-
chodziły do niego tłumy.
6 On zaś zanurzał w wodach Jordanu tych, którzy przyz-
nawali się do swoich grzechów.
7 Zauważył jednak, że również wielu faryzeuszy i sa-
duceuszy przychodzi się ochrzcić. Napominał więc ich:
—Przebiegłe węże! Kto wam powiedział, jak uciec przed
nadchodzącą karą Boga?!
8 Najpierw pokażcie poprzez wasze uczynki, że naprawdę
się opamiętaliście!
9 Nie oszukujcie się, powtarzając: „Jesteśmy potomkami
samego Abrahama”. Zapewniam was, że Bóg może
stworzyć potomków Abrahama nawet z tych kamieni!
10 Siekiera Bożego sądu już jest przyłożona do pnia. I
każde drzewo, które nie wydaje owocu, zostanie wycięte i
rzucone w ogień.
11 Ja was zanurzam w wodzie na znak opamiętania. Lecz
niebawem nadejdzie Ktoś potężniejszy ode mnie. Ktoś,
komu nie jestem nawet godzien nosić butów! On będzie
was zanurzał w Duchu Świętym i w ogniu.
12 On potrafi oddzielić plewy od ziarna i wszystko
oczyścić—ziarno zbierze do magazynu, a plewy spali w
niegasnącym ogniu.

Chrzest Jezusa

13 W tym czasie Jezus opuścił Galileę i przyszedł nad
Jordan, aby Jan mógł Go ochrzcić.
14 Lecz ten sprzeciwiał się:
—To ja powinienem być zanurzony przez Ciebie! A Ty
przychodzisz po chrzest do mnie?
15 —Uczyń to—odpowiedział mu Jezus—musimy bowiem
wypełnić to, co należy.
Wtedy Jan zgodził się.
16 Po zanurzeniu, Jezus od razu wyszedł z wody. Nagle
otworzyło się niebo i ujrzał Ducha Bożego, który, jak gołąb,
zstąpił w dół i spoczął na Nim.
17 A z nieba rozległ się głos:
—Jesteś moim ukochanym Synem, moją największą
radością!

4

Kuszenie Jezusa

1 Potem Duch Święty zaprowadził Jezusa na pustynię,
gdzie miał być kuszony przez diabła.
2 Przez czterdzieści dni i nocy nic nie jadł aż w końcu
poczuł głód.
3 Zbliżył się więc do Niego kusiciel i powiedział:
—Jeśli rzeczywiście jesteś Synem Bożym, rozkaż tym
kamieniom, aby zamieniły się w chleb.
4 —Pismo uczy: „Nie tylko chlebem żywi się człowiek, ale
również każdym słowem wypowiedzianym przez Boga”—
odpowiedział Jezus.
5 Wtedy diabeł przeniósł Go do Jerozolimy—świętego
miasta—i postawił na szczycie świątyni.
6 —Jeśli rzeczywiście jesteś Synem Bożym, skocz w dół
—kusił. —Przecież Pismo mówi:
„Bóg rozkaże swoim aniołom,
aby chroniły Cię.
I będą Cię nosić na rękach,
abyś nie skaleczył nogi o kamień”.
7 —To samo Pismo uczy: „Nie będziesz wystawiał Boga
na próbę”—odpowiedział Jezus.
8 W końcu diabeł zabrał Jezusa na wysoką górę i pokazał
Mu wszystkie królestwa świata, w całym ich przepychu.
9 —Wszystko to będzie Twoje—powiedział—jeśli oddasz
mi pokłon.
10 —Odejdź, szatanie!—rozkazał Jezus. —Pismo uczy:
„Pokłon i cześć oddawał będziesz Bogu, swemu Panu, i
tylko Jemu będziesz posłuszny”.

11 Wtedy diabeł odszedł, a zjawili się aniołowie i służyli
Mu.

Jezus zaczyna nauczać

12 Po pewnym czasie Jezus dowiedział się, że aresztowano
Jana Chrzciciela. Dlatego udał się do Galilei.
13 Opuścił jednak Nazaret i przeniósł się nad jezioro do
Kafarnaum, leżącego na terenach Zabulona i Neftalego.
14 W ten sposób spełniło się proroctwo Izajasza:
15 „Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego,
położone nad morskim szlakiem,
kraina za Jordanem i cała pogańska Galilea
16 —ten lud żyjący w ciemnościach,
ujrzał wielkie światło. Jasność rozbłysnęła wśród tych,
którzy żyli w krainie cienia i śmierci”.
17 Od tego czasu Jezus zaczął nauczać:
—Opamiętajcie się! Nadchodzi królestwo niebieskie!

Powołanie pierwszych uczniów

18 Pewnego dnia, idąc brzegiem Jeziora Galilejskiego,
zauważył dwóch braci, Szymona, zwanego Piotrem, i
Andrzeja. Zarzucali sieci, bo byli rybakami.
19 —Chodźcie ze Mną!—zawołał do nich. —Uczynię was
rybakami ludzi!
20 Bez wahania rzucili sieci i poszli z Nim.
21 Nieco dalej zobaczył dwóch innych braci, Jakuba i
Jana. Ze swoim ojcem, Zebedeuszem, siedzieli w łodzi i
naprawiali sieci. Ich także zawołał,
22 a oni poszli z Nim, zostawiając łódź i ojca.

Jezus uzdrawia chorych

23 Jezus przemierzał całą Galileę: nauczał w synagogach,
głosił dobrą nowinę o królestwie oraz uzdrawiał chorych i
cierpiących.
24 Wieść o Nim rozeszła się aż po całej Syrii. Wkrótce
zaczęto przyprowadzać do Niego wszystkich chorych, cier-
piących z powodu różnych dolegliwości, zniewolonych
przez demony, epileptyków i sparaliżowanych. A Jezus
wszystkich uzdrawiał.
25 Wszędzie towarzyszyły Mu ogromne tłumy ludzi przy-
byłych z Galilei, Dekapolu, Jerozolimy, Judei, a nawet z
terenów za Jordanem.

5

Szczęśliwi

1 Pewnego dnia Jezus, widząc gromadzące się wokół
Niego tłumy, wszedł na wzgórze i usiadł.

2 Uczniowie otoczyli Go, a On zaczął nauczać:
3 —Szczęśliwi ubodzy w duchu,
bo do nich należy królestwo niebieskie.
4 Szczęśliwi smutni,
bo zostaną pocieszeni.
5 Szczęśliwi cisi,
bo odziedziczą całą ziemię.
6 Szczęśliwi ci, którzy pragną sprawiedliwości,
bo zostaną nasyceni.
7 Szczęśliwi ci, którzy okazują innym miłość,
bo sami zostaną obdarzeni miłością.
8 Szczęśliwi ci, którzy mają czyste serce,
bo zobaczą samego Boga.
9 Szczęśliwi ci, którzy wprowadzają pokój,
bo zostaną nazwani dziećmi Boga.
10 Szczęśliwi prześladowani za prawość,
bo do nich należy królestwo niebieskie.
11 Macie ogromne szczęście,
gdy ludzie was znieważają, prześladują
i oczerniają z mojego powodu.
12 Cieszcie się i skaczcie z radości,
bo w niebie czeka was wielka nagroda.
Właśnie tak prześladowano kiedyś proroków Boga!

Sól i światło

13 Jesteście solą tej ziemi! Lecz jeśli sól utraci swój smak, staje się bezwartościowa. Dlatego wyrzuca się ją na ścieżkę, gdzie zostaje podeptana przez ludzi.
14 Jesteście światłem dla świata! Nie można ukryć miasta położonego na wzgórzu.
15 Nie zapala się też lampy, aby ją zaraz zasłonić, ale stawia się ją na podwyższeniu, aby świeciła wszystkim, którzy są w domu.
16 Wasze światło niech również świeci wszystkim ludziom, aby widzieli wasze dobre postępowanie i oddawali chwałę waszemu Ojcu w niebie.

Wypełnienie Prawa

17 Nie myślcie, że przyszedłem znieść Prawo Mojżesza albo pisma proroków. Nie znieść, ale wypełnić!
18 Zapewniam was, że prędzej niebo i ziemia przestaną istnieć, niż zmieni się najmniejsza literka w Prawie—zanim wszystko zostanie do końca wypełnione.
19 Jeśli więc ktoś usunąłby nawet najmniej ważne przykazanie Prawa i tak nauczał innych, będzie najmniej ważny w królestwie niebieskim. A kto sam wypełnia

wszystko i uczy tego innych, będzie wielki w królestwie
niebieskim.
20 Ostrzegam was więc: jeśli wasza prawość nie będzie
większa od prawości faryzeuszy i przywódców religijnych,
nie wejdziecie do królestwa niebieskiego.

Zabójstwo

21 Słyszeliście, że powiedziano przodkom: „Nie zabijaj”,
a kto zabije, pójdzie pod sąd.
22 A ja wam mówię: Każdy, kto się na kogoś gniewa,
pójdzie pod sąd! A kto nazywa go głupcem, stanie przed
Wysoką Radą. A kto nazwałby go idiotą, zasługuje na ogień
piekielny.
23 Jeśli więc, przynosząc dar na ołtarz w świątyni,
przypomniałbyś sobie, że ktoś ci coś zarzuca,
24 zostaw swój dar przy ołtarzu i idź się pogodzić z tym
człowiekiem. Potem wróć i złóż dar Bogu.
25 Póki jest na to czas, staraj się polubownie załatwić
sprawę ze swoim oskarżycielem. W przeciwnym bowiem
razie sędzia cię skaże i zostaniesz wtrącony do więzienia.
26 Zapewniam cię, że nie wyjdziesz stamtąd, aż spłacisz
cały dług—co do grosza.

Niewierność małżeńska

27 Słyszeliście, że w Prawie Mojżesza powiedziano:
„Bądź wierny w małżeństwie”.
28 A Ja wam mówię: Kto spogląda na kobietę i pożąda jej,
w sercu już się dopuścił niewierności.
29 Jeśli więc twoje prawe oko skłania cię do grzechu,
wyłup je i odrzuć. Lepiej bowiem, gdy zginie jakaś część
twojego ciała, niż byś z całym ciałem miał być wrzucony
do piekła.
30 I jeśli twoja prawa ręka skłania cię do grzechu, odetnij
ją i odrzuć. Lepiej bowiem, gdy zginie jakaś część twojego
ciała, niż byś z całym ciałem miał znaleźć się w piekle.

Rozwód

31 W Prawie Mojżesza powiedziano też: „Kto chce się
rozwieść z żoną, niech jej wręczy dokument rozwodowy”.
32 A Ja wam mówię: Kto rozwodzi się z żoną (z wyjątkiem
przypadku rozwiązłości seksualnej), naraża ją na grzech
niewierności. Kto zaś żeni się z rozwódką, również
dopuszcza się grzechu niewierności małżeńskiej.

Przysięga

33 Słyszeliście również, że powiedziano przodkom: „Nie
przysięgaj fałszywie, lecz dotrzymaj przysięgi danej Panu”.

34 A Ja wam mówię: W ogóle nie przysięgajcie: ani na
niebo—bo jest tronem Boga;
35 ani na ziemię—bo jest Jego podnóżkiem; ani na
Jerozolimę—bo jest miastem wielkiego Króla!
36 Nawet na własną głowę nie przysięgaj—bo nie możesz
jednego włosa uczynić białym lub czarnym.
37 Mów prawdę: niech twoje „tak” znaczy „tak”, a „nie”
znaczy „nie”. Każde oszustwo pochodzi od szatana.

Oko za oko

38 Słyszeliście, że w Prawie Mojżesza powiedziano: „Oko
za oko, ząb za ząb”.
39 A Ja wam mówię: Nie rewanżujcie się za doznane
zło! Jeśli ktoś cię obrazi, uderzając w policzek, nadstaw
mu drugi.
40 Jeśli ktoś chce się z tobą sądzić o koszulę, daj mu od
razu i płaszcz.
41 Jeśli ktoś cię zmusza, byś niósł mu bagaż kilometr, nieś
mu i dwa.
42 Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto
chce od ciebie coś pożyczyć.

Miłość do wrogów

43 Słyszeliście, że powiedziano: „Kochaj przyjaciół, nien-
awidź wrogów”.
44 A Ja wam mówię: Kochajcie waszych wrogów i módlcie
się za tych, którzy was prześladują—
45 tak postępują dzieci waszego Ojca w niebie. On bowiem
sprawia, że słońce wschodzi dla dobrych i dla złych. A
deszcz pada dla prawych i dla nieprawych.
46 Czy sądzicie, że zasługujecie na nagrodę, bo kochacie
tych, którzy was kochają? Czy nawet źli ludzie tak nie
postępują?
47 Jeśli jesteście mili tylko dla przyjaciół, w czym jesteście
lepsi? Czy poganie tak nie postępują?
48 Bądźcie więc doskonali, tak jak wasz Ojciec w niebie.

6

Pomoc potrzebującym

1 Uważajcie, by nie być dobrymi tylko na pokaz. Jeśli tak
będziecie postępować, nie otrzymacie nagrody od waszego
Ojca w niebie.
2 Gdy obdarowujesz biednego, nie rozgłaszaj tego, jak
to czynią obłudnicy w synagogach i na ulicach, by zyskać
poklask u ludzi. Zapewniam was: oni teraz odbierają za to
nagrodę.

3 Wspierając potrzebującego, czyń to dyskretnie. Niech
twoja lewa ręka nie wie, co robi prawa,
4 aby twoja pomoc pozostała w ukryciu. A Ojciec twój,
który wszystko widzi, nagrodzi cię.

Modlitwa

5 Gdy się modlicie, nie zachowujcie się jak obłudnicy.
Oni uwielbiają to robić w synagogach i na rogach ulic—na
pokaz. Zapewniam was: już teraz odbierają za to nagrodę.
6 Ty zaś zamknij się w swoim pokoju i módl się do Ojca,
który wszystko widzi—On cię nagrodzi.
7 Nie róbcie z modlitwy paplaniny—jak poganie, którzy
sądzą, że wysłuchanie ich próśb zależy od ilości
wypowiedzianych słów.
8 Nie bądźcie do nich podobni! Wasz Ojciec doskonale
zna wasze potrzeby, zanim jeszcze Go o coś poprosicie!
9 Zwracajcie się do Boga tak:
Nasz Ojcze w niebie,
niech Twoje święte imię będzie uwielbione!
10 Niech nadejdzie Twoje królestwo.
Niech Twoja wola wypełnia się
na ziemi tak, jak w niebie.
11 Zapewnij nam codzienny pokarm.
12 Przebacz nam nasze grzechy,
tak jak my przebaczamy tym,
którzy zawinili wobec nas.
13 Nie pozwól, byśmy ulegli pokusie
i wybaw nas od złego.
14 Jeśli bowiem wybaczycie innym ich zło, to i wam wybaczy
wasz Ojciec w niebie.
15 Lecz jeśli nie wybaczycie, i On wam nie wybaczy.

Post

16 Gdy powstrzymujecie się od posiłków, nie róbcie
tego na pokaz—jak obłudnicy, którzy starają się wyglądać
ponuro i mizernie. Zapewniam was: oni już teraz odbierają
za to nagrodę.
17 Gdy więc pościsz, zadbaj o włosy i umyj twarz,
18 by pokazać swój post Ojcu, a nie ludziom. On wszystko
widzi i nagrodzi cię.

Skarby w niebie

19 Nie gromadźcie bogactw tu, na ziemi, gdzie mogą ulec
zniszczeniu lub zostać skradzione przez złodziei.
20 Gromadźcie je w niebie—tam nic ich nie zniszczy i nikt
się nie włamie, by je ukraść.
21 Gdzie jest wasz skarb, tam będzie wasze serce.

22 Oko jest dla ciała jak lampa. Jeśli jest zdrowe, światło
napełnia całe ciało.
23 Jeśli jednak jest chore, całe ciało jest pogrążone w
ciemnościach. Jeżeli więc twoje światło jest ciemnością,
to jest to ciemność nieprzenikniona.
24 Nie da się lojalnie służyć dwóm panom. Albo jed-
nego nienawidzisz, a drugiego kochasz, albo na odwrót
—drugiego szanujesz, a pierwszego lekceważysz. Nie
możecie równocześnie żyć dla Boga i dla pieniędzy!

Nie martwcie się

25 Dlatego radzę wam: Nie martwcie się o swoje życie—o
to, co będziecie jeść i pić, ani o ciało—w co się ubierzecie.
Czy życie ogranicza się tylko do jedzenia, a ciało—tylko do
ubrania?
26 Spójrzcie na ptaki: Nie sieją ziarna, nie magazynują
zapasów, a wasz Ojciec w niebie żywi je! Czy wy nie
jesteście ważniejsi od ptaków?
27 Czy ktokolwiek, poprzez zamartwianie się, potrafi
przedłużyć swoje życie choćby o jedną chwilę?
28 Dlaczego martwicie się o ubranie? Uczcie się od
polnych kwiatów: Nie pracują i nie troszczą się o swój ubiór.
29 A zapewniam was, że nawet król Salomon, w całym
swym przepychu, nie był tak pięknie ubrany jak one.
30 Jeśli więc Bóg tak wspaniale ubiera polne kwiaty, które
dzisiaj kwitną, a jutro więdną i idą na spalenie, to czy tym
bardziej nie zatroszczy się o was, nieufni?!
31 Nie martwcie się więc i nie powtarzajcie: Co będziemy
jeść i pić? W co się ubierzemy?
32 O te sprawy zabiegają poganie. Wasz Ojciec w niebie
dobrze wie, że tego potrzebujecie.
33 W pierwszej kolejności zabiegajcie o Jego królestwo i
prawość, a wtedy Bóg zatroszczy się o pozostałe rzeczy.
34 Nie martwcie się więc o to, co będzie jutro, bo
dzień jutrzejszy zatroszczy się o siebie. Dziś macie już
wystarczająco wiele zmartwień.

7

Osądzanie innych

1 Nie krytykujcie innych, to i sami tego nie doświadczycie.
2 Osądzą was bowiem tak, jak wy osądzacie, i odmierzą
wam taką miarą, jaką sami mierzycie.
3 Dlaczego zwracasz uwagę na rzęsę w czyimś oku, jeśli
w twoim własnym tkwi cała belka?

4 Jak możesz powiedzieć: „Przyjacielu, pozwól, że
wyciągnę ci rzęsę”, podczas gdy sam masz w oku belkę?
5 Obłudniku! Usuń najpierw belkę ze swojego oka, a
wtedy przejrzysz i pomożesz mu wyjąć rzęsę z jego oka.
6 Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie pereł
przed świnie. Bo i tak je podepczą, a was mogą zaatakować.

Proś, szukaj, pukaj

7 Proście, a dostaniecie. Szukajcie, a znajdziecie. Pukaj-
cie, a otworzą wam.
8 Każdy bowiem, kto prosi—dostaje; kto szuka—znajduje;
a temu, kto puka—otwierają.
9 Kto z was dałby swojemu dziecku kamień, gdy ono prosi
o chleb?
10 Albo węża, gdy poprosi o rybę?
11 Skoro wy, źli ludzie, dajecie dzieciom to, co dobre, to
tym bardziej wasz Ojciec w niebie da dobre rzeczy tym,
którzy Go proszą.
12 Czyńcie innym to, czego sami od nich oczekujecie. Na
tym polega cała nauka Prawa i proroków.

Wąska i szeroka droga

13 Brama do nieba jest ciasna! Wielu ludzi wchodzi przez
szeroką bramę i idzie przestronną drogą, która prowadzi
do śmierci.
14 Niewielu jednak odnajduje ciasną bramę i wąską drogę
prowadzącą do życia.

Drzewo i owoce

15 Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą
do was jak wilki przebrane za owce.
16 Rozpoznacie ich po ich czynach. Czy zbiera się
winogrona albo figi z dzikich krzewów?
17 Szlachetne drzewo rodzi dobre owoce, a dzikie
drzewo—gorzkie.
18 Ani to pierwsze nie może rodzić cierpkich owoców, ani
to drugie—dobrych.
19 A drzewo nie dające dobrego owocu wycina się i pali.
20 Fałszywych proroków również rozpoznacie po ich
owocach.

Słowa i czyny

21 Nie każdy, kto nazywa Mnie swoim Panem, wejdzie
do królestwa niebieskiego—tylko ten, kto wypełnia wolę
mojego Ojca w niebie.
22 W dniu sądu wielu mi powie: „Panie, czy w Twoim
imieniu nie prorokowaliśmy, nie wypędzaliśmy demonów i
nie dokonywaliśmy wielkich dzieł?”.

23 Ale Ja im odpowiem: „Nigdy was nie znałem. Odejdźcie stąd wy wszyscy, którzy czynicie zło!”.

Mądry i głupi budowniczy

24 Ten, kto Mnie słucha, i postępuje według moich słów,
jest jak człowiek rozsądny, który swój dom zbudował na
mocnym fundamencie.
25 Gdy przyszła ulewa, a powódź i wicher uderzyły w ten
dom, nie runął, bo miał solidny fundament.
26 Kto zaś słucha Mnie, ale nie postępuje według tego, co
słyszy, jest jak człowiek głupi, który swój dom zbudował
bezpośrednio na piasku—bez fundamentów.
27 Gdy przyszła ulewa, a powódź i wicher uderzyły w ten
dom, on zawalił się—a była to wielka katastrofa.
28 Gdy Jezus skończył, tłumy były zdumione Jego
nauczaniem.
29 Mówił bowiem do nich nie jak ich przywódcy religijni,
ale jak ktoś, kto ma prawdziwą władzę nad ludźmi.

8

Trędowaty

1 Jezus zszedł ze wzgórza, a ogromne tłumy poszły za
Nim.
2 Wtem podszedł do Niego jakiś trędowaty, pokłonił Mu
się i poprosił:
—Panie! Jeśli zechcesz, możesz mnie uzdrowić.
3 Jezus dotknął go i powiedział:
—Chcę. Bądź uzdrowiony!
I w jednej chwili trąd zniknął.
4 —Nie mów o tym nikomu!—dodał Jezus. —Idź i poproś,
aby zbadał cię kapłan. A na dowód tego, że wyzdrowiałeś,
zanieś ofiarę, jaką Mojżesz wyznaczył uleczonemu z trądu.

Wiara żołnierza

5 Gdy Jezus przybył do Kafarnaum, podszedł do Niego
rzymski dowódca oddziału z prośbą:
6 —Panie, mój sługa leży w domu, jest sparaliżowany i
strasznie cierpi.
7 —Dobrze, pójdę go uzdrowić—rzekł Jezus.
8 —Panie—powiedział dowódca—nie jestem godny przyj-
mować Ciebie w moim domu. Wystarczy, że powiesz jedno
słowo, a on wyzdrowieje.
9 Wiem to, bo sam podlegam władzy i mam pod sobą
żołnierzy. Jeśli powiem któremuś: „Idź!”, on idzie, a jeśli
powiem któremuś: „Przyjdź tu!”, przychodzi. I jak powiem
słudze: „Wykonać!”, to wykonuje polecenie.

10 Słysząc taką odpowiedź, Jezus zdziwił się. Rzekł więc
do tłumu:
—Zapewniam was: Tak wielkiej wiary nie spotkałem u
nikogo w Izraelu!
11 Przyjdzie czas, że wielu pogan z całego świata za-
siądzie w królestwie niebieskim razem z Abrahamem,
Izaakiem i Jakubem.
12 Natomiast ci, dla których to królestwo było przygo-
towane, zostaną wyrzuceni na zewnątrz—w ciemności,
gdzie panuje rozpacz i lament.
13 Dowódcy zaś powiedział:
—Idź do domu. Niech stanie się tak, jak uwierzyłeś.
I właśnie o tej godzinie jego sługa odzyskał zdrowie.

Jezus uzdrawia

14 Potem Jezus poszedł do domu Piotra. Gdy wszedł do
środka, zauważył, że teściowa Piotra leży na łóżku i ma
wysoką gorączkę.
15 Dotknął jej ręki i temperatura natychmiast spadła, a
teściowa wstała i przygotowała im posiłek.
16 Wieczorem przyprowadzono do Jezusa wielu
zniewolonych przez demony. Rozkazał demonom wyjść z
ludzi i uzdrowił wszystkich chorych.
17 Tak spełniło się proroctwo Izajasza:
„On wziął na Siebie nasze słabości
i niósł nasze choroby”.

Cena naśladowania Jezusa

18 Tłumy wokół Jezusa zaczęły rosnąć. Polecił więc
uczniom przeprawić się na drugi brzeg jeziora.
19 Wówczas podszedł do Niego jeden z przywódców
religijnych i powiedział:
—Nauczycielu, pójdę z Tobą, dokądkolwiek się udasz!
20 —Lisy mają nory, a ptaki gniazda—odrzekł mu Jezus—
lecz ja, Syn Człowieczy, nie mam własnego kąta, gdzie
mógłbym odpocząć.
21 A któryś z uczniów powiedział:
—Panie, pozwól mi tylko pójść i pochować zmarłego ojca!
22 —Chodź ze Mną!—odpowiedział Jezus. —Niech umarli
grzebią umarłych.

Jezus ucisza burzę

23 Następnie wsiadł z uczniami do łodzi i wypłynęli na
jezioro.
24 W pewnej chwili zerwała się tak silna burza, że fale
zalewały łódź. Jezus wtedy spał.
25 Zaczęli więc Go budzić:

—Panie, ratuj nas, toniemy!
26 —Dlaczego się tak boicie, nieufni?!—rzekł Jezus.
Wstał i rozkazał wiatrowi oraz wodzie zamilknąć. I zaległa głęboka cisza.
27 —Kim On jest—dziwili się wszyscy—że nawet wiatr i jezioro są Mu posłuszne?

Uzdrowienie dwóch zniewolonych przez demony

28 Gdy przybyli na drugi brzeg jeziora, do krainy Gadareńczyków, wybiegło Jezusowi naprzeciw dwóch opętanych. Mieszkali w grobowcach i byli tak niebezpieczni, że nikt nie miał odwagi tamtędy chodzić.
29 —Czego od nas chcesz, Synu Boży?—zaczęli krzyczeć. —Czemu przyszedłeś przed czasem nas dręczyć?!
30 W oddali zaś pasło się wielkie stado świń.
31 —Jeśli już nas wypędzasz, poślij nas w te świnie—prosiły demony.
32 —Dobrze!—zezwolił im. —Idźcie!
Opuściły więc ludzi i weszły w świnie, po czym całe stado rzuciło się pędem ze stromego zbocza wprost do jeziora i utonęło.
33 Pasterze stada uciekli wtedy do pobliskiego miasta i o wszystkim tam opowiedzieli—również o opętanych.
34 Wkrótce całe miasto wyszło Jezusowi na spotkanie. Gdy Go zobaczyli, zaczęli prosić, aby odszedł z ich okolic.

9

Jezus uzdrawia sparaliżowanego

1 Jezus wsiadł więc do łodzi i odpłynął do swojego miasta, Kafarnaum.
2 Tam kilku mężczyzn przyniosło do Niego na noszach sparaliżowanego. Widząc ich wiarę, Jezus rzekł do chorego:
—Bądź dobrej myśli, synu. Odpuszczam ci grzechy!
3 „To jawne bluźnierstwo!”—z oburzeniem pomyślało sobie kilku przywódców religijnych.
4 Jezus, znając ich myśli, zapytał:
—Dlaczego was to oburza?
5 Co jest łatwiej powiedzieć: „Odpuszczam ci grzechy” czy: „Wstań i chodź!”?
6 Udowodnię wam, że Ja, Syn Człowieczy, mogę odpuszczać grzechy.
I zwrócił się do sparaliżowanego:
—Jesteś uzdrowiony! Zabierz swoje nosze i idź do domu!
7 A chory wstał i odszedł do domu.

8 Po zebranych przeszedł dreszcz lęku. I wielbili Boga za
to, że dał taką moc człowiekowi!

Powołanie Mateusza

9 Odchodząc stamtąd, Jezus zobaczył niejakiego Ma-
teusza, poborcę podatkowego, który właśnie tam pracował.
—Chodź ze Mną—zwrócił się do niego.
A on natychmiast wstał i poszedł z Jezusem.
10 Później, gdy Jezus i Jego uczniowie byli u niego w domu,
zebrało się wokół stołu wielu nieuczciwych poborców
podatkowych i innych ludzi, uważanych za grzeszników.
11 Widząc to, faryzeusze mówili do uczniów:
—Dlaczego wasz nauczyciel zadaje się z takimi ludźmi?
12 Jezus usłyszał to i odpowiedział:
—To chorzy potrzebują lekarza, a nie zdrowi!
13 Idźcie i zastanówcie się nad słowami Pisma: „Pragnę
waszej miłości, a nie ofiar”. Nie przyszedłem wzywać do
opamiętania się tych, którzy uważają się za dobrych, ale
właśnie grzeszników.

Pytanie o post

14 Pewnego razu przyszli do Jezusa uczniowie Jana Chrz-
ciciela i zapytali Go:
—My i faryzeusze, stosując się do religijnych zaleceń,
często powstrzymujemy się od posiłków. Dlaczego Twoi
uczniowie tego nie czynią?
15 —Przecież goście na weselu, będąc z panem młodym,
nie mogą się smucić!—odrzekł Jezus. —Ale nadejdzie czas,
gdy zabiorą im pana młodego. Wtedy będą pościć.
16 Nikt nie używa nowego materiału do łatania starego
ubrania, bo nowa łata się kurczy i jeszcze bardziej rozdziera
ubranie.
17 Nie wlewa się też świeżego wina do starych, stward-
niałych bukłaków. Mogłyby przecież popękać, a wtedy
i wino by się rozlało, i bukłaki zniszczyły. Świeże wino
wlewa się do nowych, miękkich bukłaków. W ten sposób i
jedno, i drugie się zachowuje.

Jezus wskrzesza i uzdrawia

18 Gdy jeszcze o tym mówił, podszedł do Niego przełożony
miejscowej synagogi. Pokłonił się i powiedział:
—Przed chwilą zmarła moja córeczka. Ale jeśli
przyjdziesz i dotkniesz jej, ożyje.
19 Jezus wstał i wraz z uczniami poszedł za przełożonym.
20 Tymczasem pewna kobieta, od dwunastu lat cierpiąca
na krwotok, podeszła do Niego od tyłu i dotknęła Jego
ubrania.

21 Pomyślała bowiem: „Jeśli tylko dotknę Jego płaszcza,
zostanę uzdrowiona”.
22 Jezus odwrócił się, dostrzegł ją i rzekł:
—Bądź dobrej myśli, córko! Uwierzyłaś, więc zostałaś
uzdrowiona!
I w tej samej chwili kobieta odzyskała zdrowie.
23 Gdy przybył do domu przełożonego synagogi, zobaczył
żałobników i lamentujący tłum.
24 —Odejdźcie stąd—powiedział. —Dziewczynka nie
umarła, tylko śpi.
Ale oni śmiali się z Niego.
25 W końcu jednak wyproszono tłum. Jezus wszedł do
środka, wziął dziewczynkę za rękę, a ona natychmiast
wstała!
26 Wieść o tym obiegła całą okolicę.

Jezus uzdrawia niewidomych

27 Jezus właśnie stamtąd odchodził, gdy zjawili się dwaj
niewidomi, którzy wołali za Nim:
—Potomku króla Dawida, zmiłuj się nad nami!
28 Szli tak za Nim aż do domu, gdzie się zatrzymał. Wtedy
podeszli bliżej, a On ich zapytał:
—Wierzycie, że mogę to zrobić?
—Tak, Panie!—odpowiedzieli.
29 —Niech będzie tak, jak wierzycie—powiedział Jezus i
dotknął ich oczu.
30 I nagle przejrzeli! Wówczas On surowo im nakazał:
—Nikomu o tym nie mówcie.
31 Ale oni odeszli i zaraz wszędzie o tym opowiedzieli.

Jezus uzdrawia niemowę

32 W tym właśnie czasie przyprowadzono do Jezusa kole-
jnego człowieka—niemowę zniewolonego przez demona.
33 Po wypędzeniu demona, człowiek ten zaczął mówić. A
tłumy nie mogły wyjść z podziwu:
—Coś takiego nigdy się nie zdarzyło w całym Izraelu!
34 —Wypędza demony, bo władca demonów Mu w tym
pomaga—twierdzili natomiast faryzeusze.

Niewielu pracowników

35 A Jezus odwiedzał wszystkie okoliczne miasta i wioski.
Nauczał w synagogach, głosił dobrą nowinę o królestwie i
uzdrawiał z każdej choroby i słabości.
36 Gdy patrzył na otaczające Go tłumy, ogarniała Go litość.
Ludzie byli bowiem udręczeni i zagubieni jak owce bez
pasterza.

37 —Żniwo jest wielkie—mówił uczniom—a tak mało
pracujących!
38 Proście więc gospodarza, aby posłał więcej pracowników na żniwa.

10

Jezus posyła Dwunastu

1 Pewnego dnia Jezus przywołał dwunastu uczniów i dał
im władzę uwalniania ludzi od złych duchów i uzdrawiania
wszelkich chorób i dolegliwości.
2 Byli to: Szymon (zwany też Piotrem) i Andrzej—jego
brat, Jakub i Jan—synowie Zebedeusza,
3 Filip, Bartłomiej, Tomasz, Mateusz (poborca podatkowy), Jakub—syn Alfeusza, Tadeusz,
4 Szymon Gorliwy i Judasz z Kariotu—ten, który później
wydał Jezusa.
5 Tych dwunastu uczniów Jezus posłał, dając im
następujące wskazówki:
—Nie chodźcie do pogan ani do miast Samarii.
6 Idźcie jedynie do Izraelitów, którzy jak zagubione owce
odeszli od Boga.
7 Mówcie im: „Nadchodzi królestwo niebieskie!”.
8 Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie zmarłych, leczcie
trędowatych i uwalniajcie od demonów. Róbcie to za
darmo, bo za darmo to otrzymaliście!
9 Nie bierzcie ze sobą pieniędzy,
10 torby z zapasową odzieżą i obuwiem ani laski podróżnej. Ten bowiem, kto pracuje, powinien otrzymać to,
co mu się należy.
11 Wchodząc do jakiegoś miasta lub wsi, dowiedzcie się,
kto tam jest godnym człowiekiem. Pozostańcie u niego aż
do opuszczenia tej miejscowości.
12 Wchodząc do jego domu, pozdrówcie tych, którzy w
nim mieszkają.
13 Jeśli to pobożni ludzie, Bóg obdarzy ich pokojem. Jeśli
nie—pokój pozostanie z wami.
14 Jeśli nie zostaniecie przyjęci i nie będą chcieli was
słuchać, odchodząc z tego domu i miasta, strząśnijcie z nóg
nawet tamtejszy kurz.
15 Zapewniam was: W dniu sądu złym mieszkańcom
Sodomy i Gomory lżej będzie niż temu miastu.
16 Posyłam was jak owce między wilki. Bądźcie więc
sprytni jak węże, ale nieskazitelni jak gołębie.
17 Uważajcie na siebie! Postawią was przed sądami, będą
was biczować w synagogach

18 oraz oskarżać przed władzami za to, że Mnie
naśladujecie. Będzie to dla was okazja do przedstawienia
im dobrej nowiny. W ten sposób dotrze ona do wielu
narodów.
19 Nie martwcie się jednak, co i jak macie mówić. We
właściwym czasie otrzymacie stosowne słowa.
20 Bo to nie wy będziecie mówić, lecz Duch waszego Ojca
będzie mówił przez was!
21 Bracia będą wzajemnie się wydawać na śmierć, ojcowie
zdradzą własne dzieci, a dzieci—rodziców.
22 Wszyscy was znienawidzą za to, że należycie do Mnie.
Ale ci, którzy wytrwają do końca i nie zaprą się Mnie,
zostaną uratowani!
23 Gdy spotka was prześladowanie w jednym mieście,
uciekajcie do drugiego! Zapewniam was: Nie zdążycie
obejść wszystkich miast Izraela, a Ja, Syn Człowieczy
powrócę.

Ostrzeżenia

24 Uczeń nie przewyższa nauczyciela, a sługa—swego
pana.
25 Wystarczy, że będą jak ich nauczyciel lub pan. Skoro
Mnie, pana domu, nazwano Belzebubem, władcą demonów,
to tym bardziej spotka to domowników.
26 Ale nie bójcie się ich! Nie ma bowiem niczego ukrytego,
co by ostatecznie nie wyszło na jaw.
27 To, co teraz mówię wam pod osłoną nocy, rozpowiada-
jcie z nastaniem dnia. To, co słyszycie na ucho,
rozgłaszajcie publicznie!
28 Nie bójcie się tych, którzy uśmiercają ciało, lecz nie
mogą zabić duszy! Lękajcie się Boga, który i duszę, i ciało
może zatracić w piekle.
29 Ile kosztuje para wróbli? Można ją kupić już za kilka
drobnych monet. A jednak żaden z nich nie spadnie na
ziemię bez wiedzy waszego Ojca w niebie.
30 Przecież On wie nawet ile macie włosów na głowie!
31 Nie bójcie się więc! Jesteście dla Niego cenniejsi niż
całe stado wróbli!
32 Jeśli więc jakiś człowiek wyzna przed innymi ludźmi,
że należy do Mnie, to i Ja przyznam się do Niego przed moim
Ojcem w niebie.
33 Lecz jeśli ktoś wyprze się Mnie wobec ludzi, i Ja się go
wyprę przed moim Ojcem w niebie.

34 Nie myślcie, że przyszedłem przynieść na ziemię pokój!
Wręcz przeciwnie—miecz podziału!

35 Przyszedłem poróżnić syna z ojcem, córkę—z matką, a
synową—z teściową.
36 Nawet najbliżsi staną się wrogami!
37 Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jesteś
Mnie godny. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie,
nie jest Mnie godny.
38 Kto nie bierze swojego krzyża i nie idzie ze Mną, nie
jest Mnie godny.
39 Kto zabiega o swoje życie, utraci je. Lecz ten, kto
poświęci życie dla Mnie, odnajdzie je.
40 Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje. A kto Mnie
przyjmuje, przyjmuje Ojca, który Mnie posłał.
41 Kto przyjmuje proroka—dlatego, że jest on prorokiem—otrzyma nagrodę należną prorokowi. Kto przyjmuje
prawego człowieka—dlatego, że jest on prawy—otrzyma
nagrodę należną prawemu człowiekowi.
42 Nawet jeśli ktoś poda kubek wody najmniejszemu
z moich uczniów—właśnie dlatego, że jest on moim
uczniem—zapewniam was: nie ominie go nagroda!

11

Jezus i Jan Chrzciciel

1 Gdy Jezus zakończył wydawanie poleceń dwunastu
uczniom, udał się do okolicznych miast, aby tam nauczać.
2 Jan Chrzciciel, będąc w więzieniu, usłyszał o dokonaniach Mesjasza i posłał do Niego swoich uczniów
3 z pytaniem: „Czy to Ty jesteś spodziewanym Mesjaszem,
czy też mamy oczekiwać kogoś innego?”.
4 —Wracajcie do Jana—rzekł im Jezus—i powiedzcie o
tym, co widzicie i słyszycie:
5 niewidomi widzą, kalecy chodzą, trędowaci odzyskują
zdrowie, głusi słyszą, umarli powracają do życia, ubogim
głoszona jest dobra nowina.
6 Szczęśliwy jest ten, kto nie straci wiary we Mnie.
7 Gdy oni odeszli, Jezus zaczął mówić do tłumu o Janie:
—Kogo chcieliście zobaczyć, idąc na pustynię? Kogoś
chwiejnego jak trzcina na wietrze?
8 Kogo przyszliście obejrzeć? Dobrze ubranego
człowieka? Tacy mieszkają w królewskich pałacach,
nie na pustyni.
9 A może proroka się spodziewaliście? Zapewniam was,
że Jan to nawet ktoś większy niż prorok.
10 To o nim mówi Pismo:
„Oto wysyłam przed Tobą mojego posłańca,
który przygotuje dla Ciebie drogę”.

11 Zapewniam was: Nie urodził się na ziemi człowiek większy od Jana Chrzciciela. A jednak najmniejszy obywatel królestwa niebieskiego jest większy od niego!
12 Od czasu pojawienia się Jana, aż do teraz, wielu ludzi usilnie stara się dostać do królestwa niebieskiego.
13 Księgi Prawa i proroków zapowiadały co ma się wydarzyć aż do nadejścia Jana.
14 Możecie się zgodzić lub nie, ale to właśnie on jest zapowiedzianym Eliaszem.
15 Kto ma uszy do słuchania, niech słucha uważnie!

16 Do kogo można porównać to pokolenie?—kontynuował Jezus. —Do bawiących się na placu dzieci, które narzekają na rówieśników:
17 „Graliśmy wam wesołą melodię,
a nie tańczyliście.
Zagraliśmy smutną,
a nie płakaliście”.
18 Gdy pojawił się Jan Chrzciciel, nie pił wina i powstrzymywał się od posiłków. Powiedzieli więc: „Jest zniewolony przez demona”.
19 Gdy Ja, Syn Człowieczy, jem i piję—mówią: „Co za żarłok i pijak, przyjaciel poborców podatkowych i innych grzeszników!”. No cóż, mądrość poznaje się po wypływających z niej czynach.

Nieposłuszne miasta

20 Wtedy zaczął czynić wyrzuty miastom, w których dokonał najwięcej cudów, że mimo to się nie opamiętały.

21 —Marny wasz los, Korozain i Betsaido! Gdyby cuda, których u was dokonałem, wydarzyły się w zepsutym Tyrze i Sydonie, ich mieszkańcy już dawno by się opamiętali, siedząc w worze pokutnym i popiele.

22 Wiedzcie, że w dniu sądu Tyrowi i Sydonowi będzie lżej niż wam!

23 A ty, Kafarnaum? Chcesz być wywyższone aż do nieba? Upadniesz aż do piekła! Gdyby cuda, które się tu wydarzyły, działy się w Sodomie, przetrwałaby do dziś.

24 Wiedz zatem: W dniu sądu Sodomie będzie lżej niż tobie!

Odpoczynek dla zmęczonych

25 Następnie Jezus modlił się: „Uwielbiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi! Ukryłeś bowiem swoją prawdę przed mędrcami i znawcami, a objawiłeś ją prostym ludziom.

26 Tego właśnie pragnąłeś”.

27 —Ojciec powierzył Mi całą prawdę—wyjaśniał Jezus
zebranym. —Nikt nie zna Syna, tylko Ojciec. I nikt nie zna
Ojca, tylko Syn oraz ten, komu On zechce Go objawić.
28 Przyjdźcie do Mnie wy wszyscy, którzy jesteście
zmęczeni i przeciążeni, a ja zapewnię wam odpoczynek!
29 Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode Mnie, bo
jestem łagodny i pokorny—a wasze dusze odetchną.
30 Moje jarzmo jest wygodne, a mój ciężar lekki.

12

Pan szabatu

1 Pewnego razu, w szabat, Jezus szedł przez pole. Idący
z Nim uczniowie poczuli głód. Zaczęli więc zrywać kłosy i
jeść ziarno.
2 Zauważyli to oczywiście faryzeusze i oburzyli się:
—Twoi uczniowie robią rzeczy niedozwolone w szabat!
3 —Czy nie czytaliście, co zrobił król Dawid, gdy wraz
z towarzyszami podróży poczuł głód?—odpowiedział im
Jezus.
4 —Wszedł do świątyni i wziął dla siebie oraz swoich
towarzyszy poświęcony chleb, który wolno było jeść tylko
kapłanom.
5 Czy nie czytaliście w Prawie Mojżesza, że kapłani,
pracujący w szabat w świątyni, łamią nakaz odpoczynku,
a mimo to są niewinni?
6 Mówię wam: Macie tu do czynienia z czymś
ważniejszym niż świątynia!
7 Gdybyście wiedzieli, co znaczą słowa: „Pragnę waszej
miłości, a nie ofiar”, wówczas nie potępialibyście niewin-
nych.
8 Ja, Syn Człowieczy, mam władzę nad szabatem.
9 Następnie udał się stamtąd do synagogi.
10 Znajdował się tam człowiek ze sparaliżowaną ręką,
faryzeusze zapytali więc Jezusa:
—Czy taką pracę, jak uzdrawianie, również można
wykonywać w szabat?—szukali bowiem pretekstu do os-
karżenia Go.
11 —Czy jeśli któraś z waszych owiec wpadłaby w szabat
do dołu, to nie wyciągnęlibyście jej?—zapytał Jezus.
12 —O ile bardziej cenny jest człowiek! Oczywiście, że w
szabat wolno czynić dobro.
13 —Wyciągnij rękę!—zwrócił się do chorego.
Ten posłuchał i natychmiast jego ręka stała się równie
zdrowa jak druga.

Wybrany sługa Boga

14 Wtedy faryzeusze odeszli i zaczęli się naradzać, jak Go
zabić.
15 On jednak poznał ich plany i opuścił synagogę. Tłum
podążył za Nim i wszyscy chorzy zostali uzdrowieni.
16 Zabronił im jednak opowiadać o tym innym.
17 W ten sposób spełniło się proroctwo Izajasza:
18 „To jest mój Sługa, którego wybrałem,
mój ukochany, w którym mam upodobanie!
Dam Mu swojego Ducha, by sądził narody.
19 Nie będzie się sprzeczał ani krzyczał,
nikt nie usłyszy Jego podniesionego głosu.
20 On nie dołamie nawet nadłamanej trzciny
ani nie zgasi wątłego płomyka.
Zwycięsko przeprowadzi swój sąd,
21 a Jego imię będzie źródłem nadziei dla narodów”.

Jezus i Belzebub

22 Przyprowadzono wtedy do Jezusa człowieka niemego i
ślepego—zniewolonego przez demona. Jezus uzdrowił go,
przywracając mu wzrok i mowę,
23 a cały tłum wpadł w podziw, mówiąc:
—Czyż On nie jest Mesjaszem, potomkiem króla Dawida?
24 Gdy faryzeusze dowiedzieli się o tym cudzie,
stwierdzili:
—Wypędza demony, bo Belzebub, władca demonów, mu
w tym pomaga.
25 —Każde królestwo, które jest wewnętrznie skłócone,
upadnie—odparł Jezus, znając ich myśli. —I żadne miasto
ani dom nie przetrwają, jeśli panuje w nich niezgoda.
26 Jeśli szatan wypędza szatana, to zwalcza siebie samego.
Jak więc jego królestwo może przetrwać?
27 Skoro ja wypędzam demony mocą Belzebuba, to dzięki
komu robią to wasi synowie? To oni was osądzą!
28 Lecz jeśli wypędzam demony mocą Ducha Bożego,
znaczy to, że przyszło do was królestwo Boże.
29 Jak można wejść do domu siłacza i okraść go, jeśli się
go najpierw nie obezwładni? Dopiero wtedy można zabrać
jego rzeczy.
30 Kto nie jest po mojej stronie, jest przeciwko Mnie. A kto
ze Mną nie zbiera, ten rozprasza.
31 Dlatego ostrzegam: Każdy grzech i bluźnierstwo mogą
być przebaczone, lecz bluźnierstwo przeciwko Duchowi
Świętemu nie będzie przebaczone!
32 Jeśli ktoś powiedziałby coś przeciwko Mnie, Synowi
Człowieczemu, może otrzymać przebaczenie. Ale jeśli

ktoś powiedziałby coś przeciwko Duchowi Świętemu, nie
otrzyma przebaczenia ani w tym, ani w przyszłym życiu.
33 Albo uznajcie, że drzewo jest dobre—i wtedy daje dobry
owoc, albo uznajcie, że jest złe—a wtedy i jego owoc jest zły.
Drzewo rozpoznaje się przecież po owocach.
34 Jesteście podli! Zresztą jak wy, źli ludzie, możecie
mówić coś dobrego? Przecież usta, gdy mówią, czerpią z
serca.
35 Człowiek dobry wyciąga ze swojego skarbca dobre
rzeczy, a człowiek zły—złe rzeczy.
36 Ostrzegam was: W dniu sądu ludzie zdadzą sprawę z
każdego niepotrzebnego słowa, które wypowiedzieli.
37 Na podstawie twoich własnych słów zostaniesz
uniewinniony albo skazany!

Znak Jonasza

38 Pewnego dnia kilku przywódców religijnych z
ugrupowania faryzeuszy powiedziało do Jezusa:
—Nauczycielu! Chcemy, abyś dokonał jakiegoś
szczególnego cudu.
39 —To złe i niewierne Bogu pokolenie domaga się cudu!—
odpowiedział Jezus. —Ale nie zobaczy go, z wyjątkiem
znaku proroka Jonasza.
40 Tak jak Jonasz przebywał w brzuchu wielkiej ryby trzy
dni i trzy noce, tak też Ja, Syn Człowieczy, pozostanę w
ziemi trzy dni i trzy noce.
41 Mieszkańcy Niniwy podczas sądu wystąpią z os-
karżeniem przeciw temu pokoleniu. Bo oni opamiętali się,
słuchając Jonasza, a do was mówi ktoś o wiele większy niż
on.
42 Również królowa Południa powstanie na sądzie i
oskarży to pokolenie. Ona przybyła z końca świata, by
słuchać mądrości Salomona. Wy zaś macie przed sobą
kogoś większego niż on.
43 Jezus kontynuował:
—Gdy demon wyjdzie z człowieka, błąka się po
pustkowiach, szukając wytchnienia, ale go tam nie znajduje.
44 Wówczas mówi sobie: „Wrócę do mojego domu, z
którego wyszedłem”. Przychodzi więc i widzi, że dom nie
jest zajęty, że jest wysprzątany i ozdobiony.
45 Przyprowadza więc ze sobą siedem innych, gorszych od
siebie demonów i razem zamieszkują. A wtedy stan takiego
człowieka jest o wiele gorszy niż na początku. Podobnie
będzie i z tym złym pokoleniem.

Matka i bracia Jezusa

46 Podczas gdy Jezus przemawiał do tłumu, na zewnątrz
domu czekała Jego matka i bracia. Chcieli z Nim porozmaw-
iać.
47 Ktoś powiadomił więc Jezusa:
—Twoja matka i bracia czekają na zewnątrz i chcą z Tobą
porozmawiać.
48 —Kto jest moją matką i moimi braćmi?—zapytał Jezus.
49 I wskazując na uczniów, rzekł:
—Oto moja matka i moi bracia!
50 Moim bratem i siostrą, i matką jest każdy, kto wypełnia
wolę mojego Ojca w niebie.

13

Przypowieść o siewcy

1 Jeszcze tego samego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł
nad jeziorem,
2 gdzie wkrótce zgromadziły się ogromne tłumy. Wsiadł
więc do łodzi, a ludzie pozostali na brzegu.
3 Zaczął ich wtedy nauczać posługując się przy-
powieściami:
—Pewien rolnik postanowił zasiać ziarno.
4 Gdy rozsiewał je na polu, niektóre nasiona upadły na
udeptaną ścieżkę. Zaraz przyleciały ptaki i wydziobały je.
5 Inne upadły na cienką warstwę gleby, pod którą była
skała.
6 Te, choć szybko wyrosły, wkrótce zwiędły w
słonecznym upale i zginęły, ponieważ w płytkiej glebie
ich korzenie nie znalazły dosyć wody.
7 Jeszcze inne upadły między chwasty i niebawem zostały
przez nie zagłuszone.
8 Niektóre jednak trafiły na dobrą glebę i dały po sto,
sześćdziesiąt lub trzydzieści ziaren plonu.
9 Kto ma uszy do słuchania, niech słucha uważnie!
10 Uczniowie podeszli do Jezusa i zapytali:
—Dlaczego nauczasz ludzi poprzez przypowieści?
11 —Wam dano zrozumieć tajemnice dotyczące królestwa
niebieskiego—wyjaśnił.
12 —Kto ma Bożą mądrość, otrzyma jej więcej i będzie
opływał w dostatek. A ten, kto jej nie ma, straci nawet tę
odrobinę, którą posiada.
13 Mówię do nich poprzez przypowieści, bo choć widzą i
słyszą, niczego nie rozumieją.
14 Wypełnia się więc na nich proroctwo Izajasza:
„Będziecie słuchać,
lecz nie zrozumiecie,

będziecie patrzeć,
lecz nie zobaczycie.
15 Ludzie ci mają twarde serca,
zapchane uszy i zmrużone oczy
—nic nie widzą, nic nie słyszą
i niczego nie rozumieją.
Dlatego nie chcą się opamiętać
i zostać przeze Mnie uzdrowieni”.
16 Bóg was ogromnie wyróżnił, pozwalając wam to wszystko widzieć i słyszeć—kontynuował Jezus.
17 Zapewniam was, że w przeszłości wielu proroków i innych ludzi kochających Boga pragnęło zobaczyć i usłyszeć to, co wy, ale nie mogli.
18 Teraz poznajcie znaczenie przypowieści o siewcy.
19 Gdy ktoś słucha słów o królestwie i nie rozumie ich, przychodzi do niego szatan i wykrada to, co zapadło w jego sercu. Tak jest z ziarnem posianym na udeptanej ścieżce.
20 Ziarno na gruncie skalistym oznacza tego, kto słucha i z radością przyjmuje słowo.
21 Brak mu jednak mocnych korzeni. Jest niestały i w obliczu trudności lub prześladowań z powodu słowa załamuje się.
22 Ziarnem posianym wśród chwastów jest człowiek, który słucha słowa, ale zmartwienia i pogoń za bogactwem zagłuszają je, tak że nie przynosi ono w jego życiu żadnego plonu.
23 Dobra gleba natomiast to człowiek, który słucha słowa, rozumie je i wydaje obfity plon: sto, sześćdziesiąt lub trzydzieści razy większy.

Przypowieść o chwastach

24 Potem Jezus przedstawił kolejną przypowieść:
—Królestwo niebieskie podobne jest do człowieka, który posiał na polu dobre ziarno.
25 Lecz gdy wszyscy spali, zakradł się jego wróg i między pszenicę posiał chwasty.
26 Gdy nasiona wzeszły i zaczęły pojawiać się kłosy, wyrosły także chwasty.
27 Wówczas przyszli do właściciela pracownicy i powiedzieli: „Czy nie posiałeś dobrego ziarna? Skąd w takim razie na polu wzięły się chwasty?”.
28 „Musiał to zrobić mój nieprzyjaciel”—wyjaśnił. „Czy więc chcesz, abyśmy poszli i usunęli chwasty?”—zapytali pracownicy.
29 „Nie”—odpowiedział—„Przypadkiem moglibyście powyrywać zboże.

30 Niech rosną razem aż do żniw, a wtedy powiem
żniwiarzom: Zbierzcie najpierw chwasty—w wiązki przez-
naczone do spalenia, a pszenicę zwieźcie do magazynów”.

Przypowieść o ziarnie gorczycy i kwasie

31 Jeszcze inną przypowieść opowiedział im Jezus:
—Królestwo niebieskie jest podobne do ziarna gorczycy,
które rolnik zasiał na polu.
32 Mimo że jest ono chyba najmniejsze ze wszystkich
nasion, wyrasta na krzew zaliczany do największych, a na
jego rozłożystych gałęziach ptaki budują sobie gniazda.
33 Przedstawił im też taką przypowieść:
—Królestwo niebieskie jest podobne do kwasu chle-
bowego, który kobieta zmieszała z całym workiem mąki i
który przeniknął całe ciasto.
34 Cokolwiek Jezus mówił do tłumów, posługiwał się
przypowieściami. Inaczej nie nauczał.
35 W ten sposób miały się wypełnić słowa proroka:
„Będę nauczać w przypowieściach,
opowiem o tajemnicach ukrytych od początku świata”.

Wyjaśnienie przypowieści o chwastach

36 Potem opuścił zebranych i udał się do domu. Wówczas
uczniowie podeszli do Niego, prosząc:
—Wyjaśnij nam przypowieść o chwastach na polu.
37 —Siejącym dobre ziarno jestem Ja, Syn Człowieczy—
odpowiedział Jezus.
38 —Polem jest świat, a dobre ziarno to ci, którzy należą
do królestwa. Chwasty to ci, którzy należą do diabła,
39 a nieprzyjacielem, który je posiał, jest sam diabeł.
Żniwa to koniec świata, a żniwiarze to aniołowie.
40 Koniec czasów podobny będzie do zbioru i spalenia
chwastów.
41 Ja, Syn Człowieczy, wyślę wtedy swoich aniołów—a oni
usuną z królestwa tych, którzy czynili zło i prowadzili do
zła innych.
42 Wrzucą ich do rozpalonego pieca. Tam będzie lament
i rozpacz.
43 A ludzie prawi zabłysną jak słońce w królestwie
swojego Ojca. Kto ma uszy do słuchania, niech słucha
uważnie!

Przypowieść o ukrytym skarbie i perle

44 Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu
znalezionego na polu—mówił Jezus. —Ten, kto go odkrył,
ukrył go ponownie i z radości poszedł sprzedać wszystko,
co posiadał, aby kupić to pole.

45 Królestwo niebieskie podobne jest również do
kolekcjonera pięknych pereł.
46 Gdy natrafił na niezwykle cenną perłę, poszedł
sprzedać cały majątek i kupił ją.

Przypowieść o sieci

47 Królestwo niebieskie można również porównać do
sieci rzuconej w morze, w którą wpadają różne ryby.
48 Gdy już się napełni, wyciąga się ją na brzeg i przebiera
ryby: dobre kładzie się do skrzyni, a niedobre się wyrzuca.
49 Podobnie będzie przy końcu czasów—aniołowie odd-
zielą ludzi złych od prawych.
50 I wrzucą tych pierwszych w ogień, gdzie będzie lament
i rozpacz.
51 Czy zrozumieliście?
—Tak—odpowiedzieli uczniowie.
52 Jezus kontynuował:
—Każdy przywódca religijny, znawca Pism, który staje
się uczniem królestwa niebios, jest podobny do bogatego
właściciela. Podobnie jak on, wydobywa ze swojego
skarbca stare i nowe kosztowności.

Zlekceważony prorok

53 Gdy Jezus skończył tam nauczać,
54 powrócił w rodzinne strony i przemawiał w tamtejszej
synagodze. A słuchający ze zdumieniem powtarzali:
—Skąd u niego taka mądrość i moc?
55 Przecież jest synem cieśli! Znamy dobrze jego matkę,
Marię, i braci: Jakuba, Józefa, Szymona i Judę.
56 Przecież i jego siostry tu są?! Skąd się więc u niego to
wszystko wzięło?
57 I nie mogli się z tym pogodzić. Wtedy Jezus powiedział:
—Prorok może cieszyć się poważaniem wszędzie, z
wyjątkiem swojego miasta i rodziny.
58 I z powodu ich niewiary nie dokonał tam wielu cudów.

14

Ścięcie Jana Chrzciciela

1 Gdy Herod, zarządca prowincji, usłyszał wieści o
Jezusie, rzekł do swoich dworzan:
2 —To musi być zmartwychwstały Jan Chrzciciel. Dlatego
potrafi czynić takie cuda.
3 Wcześniej bowiem to właśnie on kazał aresztować i
uwięzić Jana. A stało się to z powodu Herodiady, żony jego
brata Filipa.

4 Jan bowiem ciągle mu wypominał: „Nie wolno ci żyć z
żoną swojego brata!”.
5 Herod postanowił zabić Jana, bał się jednak tłumów,
które uważały go za proroka.
6 Zdarzyło się, że podczas uczty urodzinowej Heroda
wystąpiła córka Herodiady, a jej taniec bardzo mu się
spodobał.
7 I uroczyście przyrzekł spełnić każde jej życzenie.
8 Namówiona przez matkę, dziewczyna poprosiła:
—Daj mi na tacy głowę Jana Chrzciciela.
9 Zasmuciło to króla, lecz ze względu na przysięgę
złożoną w obecności gości rozkazał spełnić tę prośbę.
10 Ścięto więc Jana w więzieniu,
11 a jego głowę przyniesiono na tacy dziewczynie, ona zaś
oddała ją matce.
12 Uczniowie Jana zabrali jego ciało, pogrzebali je i
powiadomili o wszystkim Jezusa.

Jezus karmi pięć tysięcy mężczyzn

13 Na wieść o tym Jezus odpłynął łodzią w odludne
miejsce. Chciał być sam. Ludzie wypatrzyli Go jednak i
z różnych miasteczek podążyli za Nim pieszo.
14 Wychodząc więc z łodzi, Jezus znów zastał tłumy ludzi.
Poruszony współczuciem uzdrowił wszystkich obecnych
tam chorych.
15 Pod wieczór uczniowie zwrócili się do Niego:
—Każ ludziom rozejść się do pobliskich wiosek i osad.
Niech sobie kupią coś do jedzenia, bo na tym pustkowiu
nie ma żywności, a robi się już późno.
16 —Nie muszą odchodzić. —odparł Jezus—Wy dajcie im
jeść!
17 —Ale co?!—wykrzyknęli. —Nic nie mamy! Tylko pięć
chlebów i dwie ryby!
18 —Przynieście je więc tutaj—powiedział.
19 Polecił ludziom usiąść na trawie, a sam wziął pięć
chlebów i dwie ryby. Spojrzał w niebo, podziękował Bogu i
podzielił chleb. Podał go uczniom, a oni ludziom.
20 W ten sposób wszyscy najedli się do syta i zebrano
jeszcze dwanaście pełnych koszy resztek,
21 choć w posiłku tym brało udział około pięciu tysięcy
samych tylko mężczyzn—nie licząc kobiet i dzieci.

Jezus chodzi po wodzie

22 Zaraz potem Jezus nakazał uczniom, aby przeprawili się
łodzią na drugą stronę jeziora, dokąd On sam miał przybyć

później. Chciał bowiem pozostać na miejscu do czasu, aż
ludzie rozejdą się do domów.
23 Gdy wszyscy już odeszli, wszedł na wzgórze, aby się
modlić. Zapadł zmrok i Jezus był zupełnie sam.
24 Tymczasem łódź uczniów była już daleko od brzegu.
Miotały nią fale, bo wiatr był przeciwny.
25 Około trzeciej nad ranem poszedł więc do nich po
wodzie.
26 Przerażeni uczniowie, widząc że idzie po wodzie,
krzyknęli:
—To duch!
27 —Spokojnie! Nie bójcie się, to Ja!—szybko odrzekł
Jezus.
28 —Panie, jeśli to naprawdę Ty, każ mi przyjść do siebie
po wodzie—zawołał w odpowiedzi Piotr.
29 —Dobrze, chodź!—rzekł.
Piotr wyszedł z łodzi, zaczął iść po wodzie i zbliżył się do
Jezusa.
30 Lecz gdy poczuł silne uderzenie wiatru, przestraszył się
i zaczął tonąć.
—Panie, ratuj mnie!—krzyczał.
31 Jezus natychmiast wyciągnął do niego rękę i wydobył
go z wody.
—Gdzie jest twoja wiara? Dlaczego zwątpiłeś?—zapytał
Piotra.
32 Gdy weszli do łodzi, wiatr nagle ucichł.
33 Wtedy uczniowie padli przed Jezusem na twarz.
—Naprawdę jesteś Synem Boga!—wyznali.
34 Niebawem przypłynęli do krainy Genezaret.
35 Tamtejsi mieszkańcy rozpoznali Jezusa i po całej okol-
icy rozeszła się wiadomość o Jego przybyciu. Przyprowad-
zono do Niego wszystkich chorych
36 i proszono Go, aby pozwolił im przynajmniej dotknąć
swojego płaszcza. A wszyscy, którzy Go dotknęli, odzyskali
zdrowie.

15

Czysty i nieczysty

1 Kilku faryzeuszy i przywódców religijnych, przybyłych
z Jerozolimy, zwróciło się wtedy do Jezusa z pytaniem:
2 —Dlaczego Twoi uczniowie nie przestrzegają naszych
odwiecznych zwyczajów i nie dokonują obrzędu obmycia
rąk przed jedzeniem?
3 —A dlaczego wy, w imię własnych tradycji, łamiecie
nakazy Boga?—zapytał Jezus.

4 —Bóg przecież powiedział: „Szanuj rodziców” oraz „Kto
znieważa ojca lub matkę, musi umrzeć”.
5 Lecz wy twierdzicie, że jeśli ktoś powie ojcu lub matce:
„Niestety, nie mogę wam pomóc, bo przecież to, co miałem
dla was, oddałem w darze Bogu do Jego świątyni”—
6 nie musi się o nich troszczyć. W ten sposób wasza
tradycja unieważnia Boży nakaz.
7 Obłudnicy! Dobrze was określił prorok Izajasz, mówiąc:
8 „Ludzie ci bardzo pięknie o Mnie mówią,
ale w ich sercach nie ma miłości do Mnie.
9 Na próżno jednak oddają Mi cześć.
Nauczają bowiem przykazań, które sami wymyślili.”
10 Następnie zawołał zgromadzonych i rzekł:
—Słuchajcie uważnie i postarajcie się to zrozumieć:
11 Nie to, co wchodzi do ust, ale to, co z nich wychodzi,
sprawia, że człowiek jest nieczysty.
12 —Czy wiesz, że Twoje słowa uraziły faryzeuszy?—
powiedzieli Mu uczniowie.
13 —Każda roślina, której nie posadził mój Ojciec w
niebie, zostanie usunięta.
14 Nie przejmujcie się nimi. To ślepi przewodnicy
ślepych! A jeśli ślepy prowadzi ślepego, to obaj wpadną
w dół.
15 —Wyjaśnij nam ten przykład o pokarmie—poprosił
wtedy Piotr.
16 —Wy też jeszcze tego nie rozumiecie?—zapytał Jezus.
17 —Nie wiecie, że wszystko, co się wkłada do ust, trafia
do żołądka, po czym zostaje wydalone?
18 Natomiast to, co wychodzi z ust, pochodzi z serca. I to
właśnie zanieczyszcza człowieka.
19 Bo z serca pochodzą złe myśli, prowadzące do morder-
stw, niewierności małżeńskiej, rozwiązłości, kradzieży,
kłamstw i pomówień.
20 To właśnie sprawia, że człowiek staje się nieczysty.
Jedzenie nieumytymi rękami nie ma tu nic do rzeczy.

Kolejne cuda

21 Jezus opuścił tamte okolice i udał się na tereny Tyru i
Sydonu.
22 Tam przyszła do Niego pewna kobieta pochodzenia
kananejskiego, a więc należąca do pogan, których Żydzi
mają w pogardzie. Z rozpaczą w głosie zawołała:
—Panie, potomku króla Dawida, zmiłuj się nade mną!
Moją córkę opanował zły duch.
23 Lecz Jezus nie odpowiedział jej ani słowem. Uczniowie
zaś namawiali Go:

—Odpraw ją, bo nie daje nam spokoju.
24 —Nie zostałem posłany do pogan—odezwał się Jezus
do kobiety—ale do zagubionych owiec ze stada Izraela.
25 —Panie, pomóż mi!—nalegała kobieta i błagała Go na
kolanach.
26 —Nie jest dobrze odbierać chleb dzieciom i rzucać
szczeniętom—odrzekł Jezus.
27 —To prawda, Panie!—opowiedziała. —Jednak nawet
psom trafiają się kawałki, które spadną ze stołu ich
właścicieli.
28 —Kobieto! Jak wielka jest twoja wiara!—zawołał Jezus.
—Niech się stanie to, czego pragniesz I natychmiast jej córka
odzyskała zdrowie.

Nakarmienie czterech tysięcy mężczyzn

29 Wracając stamtąd, Jezus przyszedł nad Jezioro Galile-
jskie, wszedł na wzgórze i usiadł.
30 I znów ściągnęły do Niego nieprzebrane tłumy
ludzi, prowadzących ze sobą kulawych, niewidomych,
głuchoniemych oraz innych niepełnosprawnych i chorych.
Kładziono ich przed Jezusem, a On ich uzdrawiał.
31 Tłum wpadł w podziw i wielbił Boga Izraela widząc jak
głuchoniemi mówią, niepełnosprawni wracają do zdrowia,
kulawi dobrze chodzą a niewidomi widzą.
32 Jezus zaś zawołał uczniów i rzekł:

—Żal mi tych ludzi! Są tu od trzech dni i nie mają już
nic do jedzenia. Jeśli odejdą stąd głodni, mogą zasłabnąć w
drodze do domu.
33 —Skąd tu, na pustyni, weźmiemy tyle jedzenia?—
spytali uczniowie.
34 —A ile macie chleba?—zapytał Jezus.

—Siedem bochenków. Mamy też kilka ryb—odparli.

35 Wtedy Jezus polecił ludziom, aby usiedli na ziemi.
36 Sam zaś wziął te siedem chlebów oraz ryby i
podziękował za nie Bogu. Następnie połamał je na kawałki
i podał uczniom, a oni—ludziom.
37 I tak wszyscy najedli się do syta, a zebranymi resztkami
napełniono aż siedem koszy.
38 A nakarmionych zostało cztery tysiące samych tylko
mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci.
39 Potem Jezus rozesłał ludzi do domu, sam zaś wsiadł do
łodzi i popłynął w okolice Magadanu.

16

Żądanie znaku

1 Pewnego dnia przyszli do Jezusa faryzeusze i sa-
duceusze. Chcąc wystawić Go na próbę, poprosili, by
pokazał im jakiś nadzwyczajny znak na niebie.
2 —Gdy zapada wieczór—odparł Jezus—mówicie: Jutro
będzie pogoda, bo niebo jest czerwone.
3 A z rana mówicie: Niebo jest czerwone i zachmurzone,
będzie burza. Trafnie prognozujecie pogodę po wyglądzie
nieba, ale znaków czasu nie potraficie rozpoznać!
4 To złe i niewierne Bogu pokolenie domaga się cudu. Ale
nie zobaczy go—z wyjątkiem znaku proroka Jonasza.
I zostawił ich samych.

Ostrzeżenie przed faryzeuszami i saduceuszami

5 Płynąc na drugi brzeg, uczniowie zorientowali się, że
zapomnieli dokupić chleba.
6 —Bądźcie ostrożni i wystrzegajcie się kwasu faryzeuszy
i saduceuszy—ostrzegł ich Jezus.
7 Ale oni mówili między sobą:
—No właśnie, zapomnieliśmy chleba.
8 —Gdzie jest wasza wiara!—odezwał się Jezus, bo
wiedział, o czym rozmawiają. —Czemu martwicie się o
chleb?
9 Niczego nie zrozumieliście? Czy nie pamiętacie
tych pięciu tysięcy ludzi, których nakarmiłem pięcioma
bochenkami chleba? Ile wtedy zebraliście resztek?
10 A gdy siedmioma bochenkami nakarmiłem cztery
tysiące ludzi, to ile jeszcze pozostało?
11 Nie rozumiecie, że nie mówię o chlebie? Strzeżcie się
kwasu faryzeuszy i saduceuszy.
12 Wtedy dotarło do nich, że nie mówi o kwasie chle-
bowym, ale o nauce faryzeuszy i saduceuszy.

Wyznanie Piotra

13 Po przybyciu na tereny Cezarei Filipowej Jezus zadał
uczniom następujące pytanie:
—Za kogo Mnie, Syna Człowieczego, uważają ludzie?
14 —Jedni sądzą, że jesteś Janem Chrzcicielem—odrzekli
uczniowie—inni, że Eliaszem, jeszcze inni, że Jeremiaszem
albo innym prorokiem.
15 —A wy? Za kogo Mnie uważacie?—zapytał ich wprost.
16 —Jesteś Mesjaszem, Synem żywego Boga—
odpowiedział Szymon Piotr.
17 —Szczęśliwy jesteś Szymonie, synu Jana—odrzekł mu
Jezus—bo nie doszedłeś do tego ludzkim rozumowaniem,
ale objawił ci to mój Ojciec w niebie.

18 Dlatego mówię ci: Ty jesteś Piotr—skała—i na tej skale
zbuduję mój Kościół. A bramy piekła nie powstrzymają go.
19 I dam ci klucze do królestwa niebieskiego: Cokolwiek
postanowisz na ziemi, będzie postanowione w niebie. A co
rozstrzygniesz na ziemi, i będzie rozstrzygnięte w niebie!
20 Nakazał jednak uczniom, by nikomu nie mówili, że jest
Mesjaszem.

Jezus zapowiada swoją śmierć

21 Od tego czasu Jezus zaczął wyraźnie mówić im, że musi
pójść do Jerozolimy, że spotkają Go tam straszne cierpienia
z rąk starszych, najwyższych kapłanów i przywódców
religijnych, że zostanie zabity, ale że trzeciego dnia
zmartwychwstanie.
22 Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął upominać:
—Ależ Panie! Nie może Cię to spotkać!
23 —Precz, szatanie!—odrzekł Jezus, odwracając się. —
Przeszkadzasz mi, bo patrzysz na to jedynie z ludzkiego
punktu widzenia i nie jesteś w stanie zrozumieć Bożych
planów.

Naśladowanie Jezusa

24 Potem zwrócił się do uczniów:
—Jeśli ktoś chce Mnie naśladować, niech przestanie
myśleć wyłącznie o sobie. Niech weźmie swój krzyż i idzie
ze Mną.
25 Jeśli ktoś chce wygrać życie, przegra je. Ale kto przegra
życie ze względu na Mnie, naprawdę je wygra.
26 Co z tego, że ktoś zdobędzie cały świat, jeśli po drodze
zatraci życie? Czy dla człowieka istnieje coś cenniejszego
niż on sam?
27 Ja, Syn Człowieczy, powrócę tu z aniołami, otoczony
chwałą Ojca, i wtedy osądzę każdego na podstawie jego
czynów.
28 Zapewniam was: Niektórzy z obecnych tu, jeszcze
za swego życia zobaczą Mnie, Syna Człowieczego, nad-
chodzącego ze swoim królestwem.

17

Przemienienie

1 Sześć dni później Jezus wziął ze sobą na szczyt pewnej
góry Piotra, Jakuba i jego brata—Jana. Poza nimi nie było
tam nikogo.
2 Nagle, na ich oczach, przemienił się: Jego twarz
zajaśniała jak słońce, a Jego płaszcz stał się olśniewająco
biały.

3 Potem zjawili się Eliasz i Mojżesz, którzy zaczęli z Nim
rozmawiać.
4 —Panie, jak dobrze, że tu jesteśmy!—wykrzyknął Piotr
do Jezusa. —Jeśli chcesz, zbuduję trzy szałasy: dla Ciebie,
dla Mojżesza i dla Eliasza.
5 Ale zanim skończył mówić, otoczył ich jasny obłok, z
którego rozległ się głos:
—Oto mój ukochany Syn, moja największa radość.
Słuchajcie Go!
6 Słysząc to, uczniowie z wielkim lękiem padli na twarz.
7 Jezus podszedł do nich, dotknął ich i powiedział:
—Wstańcie, nie bójcie się!
8 Gdy się rozejrzeli, stwierdzili, że poza Jezusem nie ma
już nikogo.
9 Schodząc z góry, Jezus nakazał im, aby do czasu
Jego zmartwychwstania nikomu nie opowiadali o tym, co
widzieli.
10 Wtedy uczniowi zapytali:
—Dlaczego przywódcy religijni twierdzą, że przed
przyjściem Mesjasza musi pojawić się Eliasz?
11 —Mają rację—odparł Jezus. —Eliasz musi przyjść i
wszystko przygotować.
12 Mówię wam jednak: On już przyszedł, ale nie rozpoz-
nali go! Co więcej, haniebnie go potraktowali! Również i
Mnie, Syna Człowieczego, czeka cierpienie z ich rąk.
13 Wtedy uczniowie zrozumieli, że Jezus mówił o Janie
Chrzcicielu.

Uzdrowienie chłopca zniewolonego przez demona

14 Gdy zeszli z góry, z czekającego już tłumu podszedł do
Jezusa jakiś mężczyzna i padł na kolana.
15 —Panie, zmiłuj się nad moim synem—powiedział. —
Cierpi na epilepsję i bardzo się męczy. Często wpada w
ogień lub w wodę.
16 Przyprowadziłem go do Twoich uczniów, ale nie mogli
mu pomóc.
17 —Czemu wciąż nie dowierzacie i jesteście tak
przewrotni?—zwrócił się do nich Jezus. —Jak długo
jeszcze muszę być z wami, żebyście wreszcie uwierzyli?
Przyprowadźcie tu chłopca!
18 I Jezus rozkazał demonowi, a ten opuścił chłopca, który
w tej samej chwili odzyskał zdrowie.
19 Później, gdy Jezus był sam na sam z uczniami, zapytali
Go:
—Dlaczego my nie mogliśmy wypędzić tego demona?

20 —Z powodu waszej małej wiary!—odrzekł Jezus. —
Zapewniam was: Gdybyście mieli wiarę choćby jak ziarnko
gorczycy, moglibyście rozkazać tej górze: „Przesuń się
gdzieś indziej!” i zrobiłaby to. Nie byłoby dla was rzeczy
niemożliwych.
21 Takiego rodzaju złych duchów nie uda się wypędzić bez
modlitwy i powstrzymywania się od posiłków.
22 Pewnego dnia, gdy przebywali jeszcze w Galilei, Jezus
powiedział:
—Ja, Syn Człowieczy, zostanę wkrótce wydany w ręce
ludzi,
23 którzy Mnie zabiją, ale trzeciego dnia zmartwychw-
stanę.
Słowa te napełniły uczniów wielkim smutkiem.

Składka na rzecz świątyni

24 Gdy przybyli do Kafarnaum, podeszli do Piotra poborcy
składki świątynnej i zapytali:
—Czy wasz Nauczyciel nie płaci składki na rzecz
świątyni?
25 —Oczywiście, że płaci!—odparł Piotr.
Następnie poszedł do domu, ale zanim jeszcze zdążył
cokolwiek powiedzieć, Jezus zapytał go:
—Jak sądzisz, Piotrze, od kogo władcy ściągają podatki i
daniny: od własnych obywateli czy od obcych?
26 —Od obcych—odparł Piotr.
—A zatem obywatele są z nich zwolnieni!—rzekł Jezus.
27 —Aby jednak nikogo nie urazić, idź nad jezioro i
zarzuć wędkę. W pysku pierwszej złapanej ryby znajdziesz
monetę. Weź ją i zapłać składkę za nas obu.

18

Kto jest największy?

1 W tym samym czasie uczniowie zwrócili się do Jezusa z
pytaniem:
—Kto z nas będzie najważniejszy w królestwie niebios?
2 Jezus zawołał jakieś dziecko, postawił je pośrodku
3 i powiedział:
—Zapewniam was, że jeśli się nie nawrócicie i nie
staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa
niebieskiego.
4 Największy w nim będzie ten, kto stanie się jak to małe
dziecko.
5 A każdy, kto przyjmie nawet takie małe dziecko ze
względu na Mnie, ten Mnie przyjmie.

6 Lecz jeśli z czyjegoś powodu upadnie choćby jeden
z najmniejszych moich uczniów, to lepiej byłoby, aby
takiemu człowiekowi przywiązano do szyi kamień młyński
i utopiono go w morzu.
7 Zepsucie jest nieszczęściem świata! Musi ono nadejść,
ale marny los człowieka, który nakłania innych do grzechu.
8 Jeśli więc twoja własna ręka albo noga skłania cię do
grzechu, odetnij ją i wyrzuć! Lepiej kalekim wejść do nieba,
niż mając obie ręce i nogi zostać wrzuconym do piekła.
9 A jeśli twoje oko skłania cię do grzechu, wyłup je i
wyrzuć! Lepiej z jednym okiem wejść do nieba niż z
dwojgiem zostać wrzuconym do piekła.

Przypowieść o zagubionej owcy

10 Uważajcie, aby nie zlekceważyć nikogo z tych najm-
niejszych! Wiedzcie, że ich aniołowie stoją w niebie w
pobliżu mego Ojca.
11 Ja, Syn Człowieczy, przyszedłem ocalić tych, którzy byli
zgubieni.
12 Zastanówcie się! Jeśli ktoś ma sto owiec i zgubi mu
się jedna, czy nie zostawia pozostałych dziewięćdziesięciu
dziewięciu i nie wyrusza szukać zagubionej?
13 A gdy ją znajdzie, to zapewniam was, że cieszy się
tą jedną bardziej niż dziewięćdziesięcioma dziewięcioma,
które nie zginęły!
14 Podobnie Ojciec wasz w niebie nie chce, aby zginął choć
jeden z tych najmniejszych.

Przyjacielskie upomnienie

15 Gdy inny wierzący zgrzeszy—kontynuował Jezus—idź
do niego i w cztery oczy upomnij go. Jeśli cię posłucha,
odzyskałeś go!
16 A jeśli cię nie posłucha, weź ze sobą jeszcze jednego
lub dwóch świadków, aby mogli poświadczyć jak się
przedstawia sprawa.
17 Jeśli również ich nie posłucha, przedstaw to
kościołowi. A jeżeli nie usłucha nawet kościoła, traktuj go
jak niewierzącego.
18 Zapewniam was: Cokolwiek postanowicie na ziemi,
będzie postanowione w niebie, i cokolwiek rozstrzygniecie
na ziemi, zostanie rozstrzygnięte w niebie.
19 Jeszcze raz was zapewniam: Jeśli dwaj z was, tu na
ziemi, jednomyślnie będą się o coś modlić, mój Ojciec w
niebie spełni ich prośbę.
20 Gdy dwóch albo trzech zbierze się w Moim imieniu, Ja
będę wśród nich.

Przypowieść o bezlitosnym słudze

21 Wtedy zapytał Go Piotr:

—Panie, ile razy mam wybaczyć przyjacielowi, jeśli w czymś zawini? Czy wystarczy, gdy zrobię to siedem razy?

22 —Nie siedem, lecz siedemdziesiąt razy siedem!—
odpowiedział Jezus.
23 —Królestwo niebieskie można porównać do władcy,
który postanowił rozliczyć się ze sługami.
24 W trakcie kontroli przyprowadzono do niego dłużnika,
winnego mu sto milionów.
25 A ponieważ nie był w stanie oddać długu, władca kazał
go sprzedać w niewolę razem z żoną, dziećmi i wszystkim,
co posiadał.
26 Lecz on padł przed nim na twarz i błagał: „Panie, okaż
mi trochę cierpliwości, a wszystko spłacę!”.
27 Wówczas władca zlitował się nad sługą, umorzył mu
cały dług i puścił go wolno.
28 On zaś po drodze odszukał współpracownika, który był
mu winien równowartość dniówki. Chwycił go za gardło i
zawołał: „Oddaj, coś winien!”.
29 Współpracownik upadł przed nim i błagał: „Okaż mi
trochę cierpliwości, a spłacę dług!”.
30 Ale ten nie chciał czekać. Kazał go wtrącić do
więzienia, aż do czasu spłacenia długu.
31 Zobaczyli to koledzy tego biedaka i bardzo się
zmartwili. Poszli do władcy i zdali mu ze wszystkiego
relację.
32 Ten, gdy to usłyszał, wezwał do siebie pierwszego sługę
i powiedział: „Ty łajdaku! Umorzyłem ci cały dług, bo
mnie o to błagałeś.
33 Czy więc i ty nie mogłeś zlitować się nad twoim
dłużnikiem—jak ja nad tobą?”.
34 I rozgniewany wtrącił go do więzienia, gdzie miał
pozostać do czasu spłacenia całego długu.
35 Tak właśnie mój Ojciec w niebie postąpi z wami, jeśli z
całego serca nie będziecie przebaczać swoim przyjaciołom.

19

Rozwód

1 Gdy Jezus skończył nauczanie, opuścił Galileę i
skierował się do Judei na tereny leżące po drugiej stronie
Jordanu.
2 Podążały za Nim tłumy, a On uzdrawiał chorych.

3 Zjawili się tam także faryzeusze i—chcąc Go
sprowokować do jakiejś niefortunnej wypowiedzi—
zapytali:
—Czy zezwalasz na rozwody z dowolnego powodu?
4 —Czyżbyście nie czytali w Piśmie, że na początku „Bóg
stworzył mężczyznę i kobietę”?—odrzekł Jezus.
5 —Bóg powiedział również: „Dlatego mężczyzna opuści
rodziców i złączy się z żoną, tak że ci dwoje staną się
jednym ciałem”.
6 Nie są więc już dwojgiem ludzi, lecz jednym ciałem!
Niech człowiek nie rozdziela tego, co złączył sam Bóg!
7 —Dlaczego więc Mojżesz nakazał wręczyć żonie doku-
ment rozwodowy i odprawić ją?—kontynuowali.
8 —Mojżesz pozwolił wam na rozwód tylko z powodu
waszych zatwardziałych serc—odparł Jezus. —Ale nie taki
był Boży zamiar.
9 Dlatego mówię wam: Jeśli ktoś rozwodzi się żoną
(z wyjątkiem przypadku rozwiązłości seksualnej) i
poślubia inną kobietę, dopuszcza się grzechu niewierności
małżeńskiej.
10 Na to uczniowie rzekli do Jezusa:
—Jeśli sprawa wygląda aż tak poważnie, to nie warto się
żenić!
11 —Nie wszyscy mogą pozostać samotni—rzekł Jezus—
tylko ci, którzy mają taki dar.
12 Niektórzy są samotni, bo od urodzenia są niezdolni do
małżeństwa. Inni pozostają samotni, bo ludzie uczynili
ich niezdolnymi do tego. A jeszcze inni decydują się żyć
samotnie ze względu na królestwo niebieskie. Kto może,
niech stara się to pojąć.

Jezus i dzieci

13 Przyprowadzano też do Jezusa dzieci, aby je
pobłogosławił i modlił się o nie. Uczniowie jednak odsuwali
je, nie chcąc, aby Mu przeszkadzały.
14 Ale Jezus powiedział:
—Nie zabraniajcie dzieciom przychodzić do Mnie, gdyż
do takich jak one należy królestwo niebieskie.
15 Powiedziawszy to, pobłogosławił je i ruszył dalej.

Życie wieczne i bogactwo

16 Pewnego dnia podszedł do Jezusa jakiś człowiek i
zapytał:
—Nauczycielu, co dobrego mam uczynić, aby otrzymać
życie wieczne?

17 —Dlaczego pytasz Mnie o dobro? Naprawdę dobry jest
tylko Bóg. Jeśli chcesz otrzymać życie wieczne, wypełniaj
Jego przykazania.
18 —Ale które?—zapytał rozmówca.
—„Nie zabijaj, bądź wierny w małżeństwie, nie kradnij,
nie składaj fałszywych zeznań,
19 szanuj rodziców!” oraz „Kochaj innych ludzi jak
samego siebie!”—odrzekł Jezus.
20 —Nigdy nie przekroczyłem żadnego z nich—odparł
młody człowiek. —Czego jeszcze mi brakuje?
21 —Jeśli chcesz być doskonały—rzekł Jezus—idź, sprzedaj
swój majątek, a pieniądze rozdaj biednym. To zapewni ci
skarb w niebie. Potem wróć i chodź ze Mną.
22 Słysząc to, młody człowiek spochmurniał i odszedł
zasmucony; był bowiem bardzo bogaty.
23 Jezus rzekł wtedy do uczniów:
—Oto jak trudno jest bogatym wejść do królestwa
niebieskiego.
24 Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho od igły, niż
bogatemu człowiekowi wejść do królestwa Bożego.
25 Słowa te poważnie zastanowiły uczniów:
—Kto więc może być zbawiony?—pytali.
26 Jezus spojrzał na nich i rzekł:
—To przekracza ludzkie możliwości, ale dla Boga wszys-
tko jest możliwe.
27 —My zostawiliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą—
odezwał się Piotr. —Co więc z nami będzie?
28 —Zapewniam was—odpowiedział Jezus—że w
przyszłym świecie, gdy Ja, Syn Człowieczy, zasiądę
na tronie chwały, wy, moi uczniowie, zasiądziecie na
dwunastu tronach, by sądzić dwanaście rodów Izraela.
29 A każdy, kto z miłości do Mnie pozostawi dom, braci,
siostry, ojca, matkę, żonę, dzieci albo posiadłości, otrzyma
w zamian sto razy tyle i odziedziczy życie wieczne w
przyszłym świecie.
30 Wtedy wielu ludzi, obecnie uznawanych za wielkich,
przestanie się liczyć, a inni, teraz uznawani za najm-
niejszych, będą wielkimi.

20

Przypowieść o pracownikach winnicy

1 Jezus kontynuował:
—Królestwo niebieskie podobne jest do właściciela win-
nicy, który o świcie wyszedł z domu, by zatrudnić ludzi do
pracy.

2 Uzgodnił z nimi dniówkę i wysłał na pole.
3 Gdy wyszedł o dziewiątej, zobaczył na rynku innych
ludzi bez pracy.
4 „Idźcie pracować w mojej winnicy”, powiedział. „Uczciwie wam zapłacę”.
5 Poszli więc pracować. Właściciel zrobił to samo około
dwunastej i trzeciej po południu.
6 Gdy wychodził około piątej, spotkał kolejnych ludzi i
zapytał: „Czemu staliście tu bezczynnie cały dzień?”.
7 „Ponieważ nikt nas nie zatrudnił”—odpowiedzieli. „No
to idźcie szybko do mojej winnicy!”.
8 Wieczorem właściciel powiedział zarządcy: „Zwołaj
pracowników i wypłać im należność—zaczynając od tych
ostatnich, a kończąc na pierwszych”.
9 Podeszli więc ci, którzy przyszli o piątej, i dostali całą
dniówkę.
10 Gdy przyszła kolej na pierwszych zatrudnionych,
spodziewali się, że dostaną więcej. Ale oni również
otrzymali dniówkę.
11 Wzięli pieniądze, ale robili właścicielowi wymówki:
12 „Jak to? Ci ostatni pracowali tylko godzinę, a dałeś
im tyle samo co nam, którzy przez cały dzień ciężko
pracowaliśmy w upale!”.
13 „Przyjacielu, przecież cię nie skrzywdziłem”—zwrócił
się do jednego z nich właściciel. „Czy nie umówiliśmy się
na dniówkę?
14 Weź swoje pieniądze i wracaj do domu! Chcę temu
ostatniemu pracownikowi dać tyle samo, co tobie.
15 Czy nie mam prawa wydawać swoich pieniędzy tak, jak
chcę? Nie podoba ci się, że jestem dobry?”.
16 W przyszłym świecie będzie podobnie. Wielu ludzi,
obecnie uznawanych za wielkich, przestanie się liczyć, a
inni, teraz uznawani za najmniejszych, będą wielkimi.

Jezus ponownie zapowiada swoją śmierć

17 W drodze do Jerozolimy Jezus wziął na bok Dwunastu
i powiedział im:
18 —Gdy znajdziemy się w Jerozolimie, Ja, Syn Człowieczy,
zostanę schwytany i postawiony przed najwyższymi
kapłanami i przywódcami religijnymi, którzy skażą Mnie
na śmierć i wydadzą w ręce Rzymian, aby Mnie zabili.
19 Będą śmiać się ze Mnie i pluć na Mnie; ubiczują Mnie i
zabiją. Lecz po trzech dniach powrócę do życia.

Prośba matki

20 Wtedy podeszła do Jezusa żona Zebedeusza z synami
(Jakubem i Janem). Pokłoniła się i powiedziała, że ma do
Niego pewną prośbę.
21 —Jaka to prośba?—zapytał.
—Pozwól, by moi synowie zasiedli w Twoim królestwie
tuż obok Ciebie—po prawej i lewej stronie.
22 —Nie wiecie, o co prosicie!—odrzekł Jezus. —Czy
jesteście gotowi wypić mój „kielich cierpienia”?
—Tak—odpowiedzieli bracia.
23 —Rzeczywiście, wypijecie ten kielich—kontynuował
Jezus—ale nie mam prawa posadzić was na tronie obok
siebie. Te miejsca są już rozdzielone przez mojego Ojca.
24 Gdy pozostałych dziesięciu uczniów dowiedziało się o
tej prośbie, oburzyli się na braci.
25 Wtedy Jezus zawołał wszystkich do siebie i powiedział:
—Jak wiecie, wielcy tego świata nadużywają swojej
władzy nad ludźmi.
26 Lecz wśród was powinno być inaczej. Jeśli ktoś z was
chce być wielki, powinien stać się sługą.
27 A kto chce być największy ze wszystkich, musi stać się
niewolnikiem wszystkich.
28 Przecież nawet Ja, Syn Człowieczy, nie przyszedłem po
to, aby Mi służono, lecz aby służyć innym i złożyć własne
życie jako okup za wielu ludzi.

Dwóch niewidomych odzyskuje wzrok

29 Gdy wychodzili z Jerycha, za Jezusem ciągnął wielki
tłum.
30 A przy drodze siedzieli dwaj niewidomi. Gdy usłyszeli,
że zbliża się Jezus, zaczęli wołać:
—Potomku króla Dawida, zmiłuj się nad nami!
31 —Cicho bądźcie!—krzyczeli na nich ludzie.
Oni jednak tym głośniej wołali:
—Pomóż nam, Panie, potomku Dawida!
32 Jezus zatrzymał się, zawołał ich i zapytał:
—Co mogę dla was zrobić?
33 —Panie, chcemy odzyskać wzrok!—prosili.
34 Ogarnięty współczuciem, Jezus dotknął ich oczu. Naty-
chmiast odzyskali wzrok i poszli z Nim.

21

Wjazd do Jerozolimy

1 Gdy zbliżali się do Jerozolimy i byli już w Betfage na
Górze Oliwnej, Jezus wysłał przed sobą dwóch uczniów.

2 —Idźcie do najbliższej wsi—powiedział. —Zaraz przy
wejściu do niej znajdziecie uwiązaną oślicę, a przy niej
osiołka. Odwiążcie je i przyprowadźcie do Mnie.
3 Gdyby ktoś zwrócił na to uwagę, powiedzcie po prostu:
„Pan ich potrzebuje i zaraz odprowadzi”.
4 W ten sposób miały się spełnić słowa proroka:
5 „Powiedzcie córce Syjonu:
Oto przybywa twój Król,
łagodny, jadący na osiołku
—źrebięciu oślicy!”.
6 Uczniowie poszli i zrobili tak, jak im polecił Jezus.
7 Przyprowadzili zwierzęta i zarzucili na nie płaszcze, tak
by Jezus mógł na nich usiąść.
8 Mnóstwo ludzi rozkładało zaś na ziemi swoje płaszcze,
inni obcinali gałązki z drzew i rzucali je na drogę.
9 A cały tłum przed Nim i wokół Niego wołał:
—Niech żyje Król, potomek Dawida!

Błogosławiony Ten,
który przychodzi w imieniu Pana!

Chwała Królowi!
10 Gdy wjechał do Jerozolimy, całe miasto było już
poruszone.
—Kto to taki?—pytali jedni.
11 —To Jezus, prorok z Nazaretu w Galilei—odpowiadali
drudzy.

Jezus w świątyni

12 Jezus zaś wszedł do świątyni i wypędził z niej wszys-
tkich sprzedawców oraz kupujących. Powywracał stoły
wymieniających pieniądze oraz stragany sprzedawców
gołębi.
13 Powiedział do nich:
—Pismo mówi:
„Moja świątynia ma być domem modlitwy
dla wszystkich narodów,
a wy zrobiliście z niej kryjówkę złodziei”.
14 W świątyni podchodzili do Niego niewidomi i kalecy, a
On ich uzdrawiał.
15 Lecz gdy najwyżsi kapłani oraz przywódcy religijni
zobaczyli te cuda i usłyszeli dzieci wykrzykujące: „Niech
żyje Król, potomek Dawida!”—bardzo się oburzyli.
—Czy słyszysz, co oni wykrzykują?—pytali.
16 —Słyszę—odrzekł Jezus. —A czy nie czytaliście nigdy
w Piśmie słów:
„Przyjąłeś chwałę z ust dzieci

i niemowląt”?
17 I odszedł od nich. Następnie opuścił miasto i udał się
na nocleg do Betanii.

Drzewo figowe usycha

18 Rano, wracając do miasta, Jezus poczuł głód.
19 Zauważył przy drodze drzewo figowe. Podszedł więc
do niego, ale nie znalazł tam nic oprócz liści. Wtedy
powiedział do drzewa:
—Już nigdy więcej nie przyniesiesz owocu!
I drzewo od razu uschło.
20 Uczniowie zdziwili się:
—Tak szybko uschło?—mówili.
21 —Zapewniam was—odpowiedział Jezus—że jeśli
będziecie mieć prawdziwą wiarę, pozbawioną zwątpień, to
nie tylko z drzewem figowym tak zrobicie. Możecie nawet
rozkazać tej oto górze: „Unieś się i rzuć w morze!”—a
uczyni to.
22 O cokolwiek poprosicie z wiarą, to otrzymacie.

Przypowieść o dwóch synach

23 Gdy Jezus ponownie znalazł się w świątyni i nauczał,
najwyżsi kapłani i przywódcy religijni zapytali Go:
—Jakim prawem wyrzuciłeś ze świątyni sprzedawców?
Kto dał ci taką władzę?
24 —Odpowiem wam, jeśli i wy odpowiecie na moje
pytanie—odparł Jezus.
25 —Czy chrzest, do którego wzywał Jan Chrzciciel,
pochodził od Boga, czy był tylko ludzkim wymysłem?
Wtedy zaczęli się naradzać nad odpowiedzią:
—Jeśli powiemy, że pochodził od Boga, to zapyta nas:
„Czemu go nie przyjęliście?”.
26 A jeśli powiemy, że był ludzkim wymysłem, to tłumy
się oburzą, bo wszyscy wierzą, że Jan był prorokiem.
W końcu rzekli:
27 —Nie potrafimy na to odpowiedzieć.
—Wobec tego i Ja nie odpowiem na wasze pytanie—
odparł Jezus
28 —ale pozwólcie, że wam coś opowiem. Pewien
człowiek miał dwóch synów. Udał się do jednego i poprosił:
„Synu, idź dziś do pracy w winnicy”.
29 „Nie chce mi się”—powiedział syn, ale później żałował
tego i udał się do pracy.
30 Ojciec poszedł też do drugiego syna i poprosił o to samo.
Ten odpowiedział: „Oczywiście, ojcze”, ale nie poszedł.
31 Który z nich był posłuszny ojcu?

—Ten pierwszy—odpowiedzieli.

—Zapewniam was, że pogardzani przez wszystkich poborcy podatkowi i prostytutki prędzej niż wy wejdą do królestwa Bożego—podsumował Jezus.

32 —Jan Chrzciciel nawoływał do prawego życia, ale mu nie uwierzyliście. Natomiast poborcy i prostytutki uwierzyli! A wy, choć to widzieliście, nie chcieliście się opamiętać i uwierzyć.

Przypowieść o dzierżawcach winnicy

33 Jezus kontynuował:

—Posłuchajcie jeszcze jednej przypowieści: Pewien właściciel założył winnicę. Ogrodził ją murem, zbudował tłocznię i wieżę strażniczą, po czym wynajął ją rolnikom i wyjechał.

34 Gdy nadszedł czas zbiorów, wysłał swoich ludzi, aby odebrali należną mu część plonów.

35 Lecz rolnicy rzucili się na nich: jednego pobili, drugiego zabili, a innego obrzucili kamieniami.

36 Właściciel wysłał więc innych pełnomocników, jeszcze większą grupą. Lecz rolnicy zrobili z nimi to samo.

37 W końcu posłał do nich swojego syna, sądząc że przynajmniej jemu okażą szacunek.

38 Lecz rolnicy, widząc nadchodzącego syna, powiedzieli sobie: „To ten, który ma przejąć winnicę. Zabijmy go, a winnica będzie nasza!”.

39 Wywlekli go poza winnicę i zabili.

40 Jak sądzicie, co zrobi właściciel z rolnikami, gdy powróci?

41 —Ukarze ich śmiercią, a winnicę wydzierżawi innym, którzy będą się z nim rozliczać na czas—odpowiedzieli.

42 —Przypomnijcie sobie następujące słowa z Pisma—odrzekł Jezus:

„Kamień, odrzucony przez budujących,
stał się kamieniem węgielnym,
najważniejszym w całym budynku!
Dokonał tego Pan i jest to zdumiewające”.

43 Oświadczam wam, że królestwo Boże zostanie wam odebrane, a przekazane ludziom, którzy wydają owoc.

44 Każdy, kto upadnie na ten kamień, roztrzaska się o niego, a jeśli on na kogoś spadnie, zetrze go na proch.

45 Najwyżsi kapłani i faryzeusze zrozumieli, że to ich Jezus miał na myśli, opowiadając przypowieść o złych rolnikach.

46 Dlatego chcieli Go natychmiast aresztować, ale obawiali się reakcji tłumu, który uważał Jezusa za proroka.

22

Przypowieść o uczcie weselnej

1 Jezus przedstawił jeszcze jedną przypowieść:
2 —Królestwo niebieskie jest podobne do władcy, który
wyprawił synowi wesele.
3 Posłał służących, aby powiadomili zaproszonych, ale ci
nie chcieli przyjść.
4 Poprzez innych służących wysłał im więc następującą
wiadomość: „Uczta gotowa, mięso na rożnach—wszystko
przygotowane! Zapraszam na wesele!”.
5 Ale goście zlekceważyli zaproszenie: jeden poszedł na
pole, inny—do swojego sklepu.
6 A niektórzy nawet naubliżali posłańcom i zabili ich.
7 Władca wpadł w gniew: wysłał wojsko, zgładził
zabójców i spalił ich miasto.
8 Potem rzekł sługom: „Uczta weselna została przygo-
towana, ale zaproszeni okazali się jej niegodni.
9 Wyjdźcie więc na ulice i zaproście na wesele wszystkich,
których spotkacie”.
10 Poszli więc i przyprowadzili z ulic wszystkich
napotkanych ludzi—zarówno złych, jak i dobrych. W ten
sposób sala biesiadna zapełniła się gośćmi.
11 Gdy władca wszedł, aby ich zobaczyć, zauważył
człowieka, który nie miał na sobie weselnego ubrania.
12 „Przyjacielu!”—zwrócił się do niego. —„Jak się tu
znalazłeś, nie mając weselnego ubrania?”. On jednak nic
nie odpowiedział.
13 Wówczas władca rozkazał sługom: „Zwiążcie mu ręce
i nogi i wyrzućcie go na zewnątrz, w ciemności, gdzie
panuje lament i rozpacz!”.
14 Wielu jest bowiem zaproszonych, ale mało wybranych.

Płacenie podatków cezarowi

15 Tymczasem faryzeusze naradzali się, jak sprowokować
Jezusa do jakiejś niefortunnej wypowiedzi. Potrzebny był
im bowiem pretekst do oskarżenia Go.
16 Wysłali więc swoich ludzi oraz zwolenników Heroda z
takim pytaniem:
—Nauczycielu! Wiemy, że nie boisz się mówić prawdy.
Nie dostosowujesz się też do opinii ludzi ani do ich
oczekiwań, lecz uczciwie nauczasz prawd Bożych.
17 Powiedz nam więc, czy słusznie płacimy podatki
Rzymowi, czy nie?
18 —Obłudnicy! Chcecie Mnie pogrążyć?!—powiedział
Jezus, zdając sobie sprawę z ich podstępu.

19 —Pokażcie Mi najpierw monetę!
Gdy Mu ją podano, zapytał:
20 —Czyją podobiznę i tytuł na niej widzicie?
21 —Cezara—odpowiedzieli.
—Oddawajcie więc cezarowi to, co jego, a Bogu—co należy do Boga!
22 Ta odpowiedź tak ich zaskoczyła, że zaraz stamtąd odeszli.

Po zmartwychwstaniu

23 Jeszcze tego samego dnia przyszli do Jezusa saduceusze—przedstawiciele ugrupowania nauczającego, że nie będzie zmartwychwstania.
24 —Nauczycielu!—zwrócili się do Niego. —Prawo Mojżesza naucza: „Jeśli umrze mężczyzna i nie pozostawi po sobie potomstwa, jego brat powinien ożenić się z wdową po zmarłym i mieć z nią potomstwo”.
25 Otóż żyło kiedyś u nas siedmiu braci. Najstarszy z nich ożenił się, ale wkrótce zmarł, nie pozostawiając dzieci. Wdowa została żoną młodszego brata.
26 I tak było z drugim, trzecim i resztą braci.
27 W końcu zmarła także ta kobieta.
28 Jeśli rzeczywiście umarli zmartwychwstaną, to czyją będzie wtedy żoną, skoro wszyscy bracia się z nią ożenili?
29 —Cała trudność polega na tym—odparł Jezus—że nie znacie Pisma ani mocy Bożej!
30 Po zmartwychwstaniu więzy małżeńskie nie będą obowiązywać ani tych siedmiu braci, ani kobiety, bo wszyscy pod tym względem będą podobni do aniołów.
31 Jeśli zaś chodzi o samo zmartwychwstanie, to czy nigdy nie czytaliście, że Bóg powiedział:
32 „Jestem Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba”? Przecież nie nazwałby siebie Bogiem tych, którzy już nie istnieją!!
33 Zgromadzeni, słysząc Jego odpowiedź, nie mogli wyjść z podziwu.

Największe przykazanie

34 Faryzeusze dowiedzieli się, że Jezus zamknął usta saduceuszom. Przyszli więc tam
35 i jeden z nich—przywódca religijny—zadał Mu podchwytliwe pytanie:
36 —Nauczycielu, które z przykazań Prawa Mojżesza jest najważniejsze?
37 —„Kochaj twojego Pana i Boga całym sercem, duszą i umysłem!”—odpowiedział Jezus.

38 —To jest pierwsze i najważniejsze przykazanie.
39 Drugie jest podobne: „Kochaj innych tak, jak kochasz
samego siebie!”.
40 Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo
Mojżesza i księgi proroków.

Mesjasz—Synem Boga

41 Następnie sam zapytał otaczających Go faryzeuszy:
42 —Jak sądzicie? Skąd ma pochodzić Mesjasz?
—Z rodu króla Dawida—odrzekli.
43 —To dlaczego sam Dawid, a przez jego usta Duch
Święty, nazywa Go Panem?—zapytał Jezus. —Dawid
powiedział przecież:
44 „Bóg rzekł do mojego Pana:
Zasiądź po mojej prawej stronie,
dopóki nie rzucę Ci pod nogi Twoich nieprzyjaciół”.
45 Skoro więc Dawid nazwał Go Panem, to jak Mesjasz może
być jego potomkiem?
46 Nikt nie potrafił Mu na to odpowiedzieć. Dlatego też
nikt już więcej nie śmiał Go o nic pytać.

23

Błąd faryzeuszy

1 Wówczas Jezus zwrócił się do tłumu i do swoich
uczniów:
2 —Przywódcy religijni i faryzeusze zajęli miejsce samego
Mojżesza.
3 Dlatego postępujcie zgodnie z ich nauką, lecz nie
bierzcie z nich przykładu. Bo nauczają, ale sami tego nie
przestrzegają.
4 Wymyślają bowiem niewykonalne obowiązki i narzu-
cają je innym, a sami nie kiwną nawet palcem, aby im
pomóc.
5 To, co robią, czynią tylko na pokaz. Starają się pobożnie
wyglądać—zakładają na ramiona szkatułki z tekstami mod-
litw i chodzą w szatach z długimi frędzlami.
6 Oczekują zaszczytnych miejsc na przyjęciach i w syna-
gogach
7 oraz wyrazów szacunku ze strony innych ludzi. Lubią,
gdy inni zwracają się do nich: „nauczycielu”.
8 Lecz wy nie pozwalajcie, by was tak nazywano. Macie
tylko jednego Nauczyciela, a wy jesteście sobie równi jak
bracia.
9 I do nikogo na ziemi nie zwracajcie się „ojcze”, bo macie
tylko jednego Ojca, w niebie.

10 Nie pozwalajcie też, aby nazywano was „mistrzami”,
gdyż macie tylko jednego Mistrza—Mesjasza.
11 Największy z was niech będzie waszym sługą.
12 Kto sam siebie wywyższa, zostanie poniżony. A kto się
uniża, zostanie wywyższony.
13-14 Marny wasz los, przywódcy religijni i faryzeusze!
Jesteście obłudnikami! Zamykacie ludziom dostęp do
królestwa niebieskiego! Sami nie wchodzicie i innym nie
pozwalacie wejść!
15 Marny wasz los, przywódcy religijni i faryzeusze!
Jesteście obłudnikami! Obchodzicie cały świat, aby
nawrócić jednego człowieka. A gdy już się tak stanie,
robicie z niego syna piekła, dwa razy gorszego niż wy sami.
16 Marny wasz los, ślepi przewodnicy! Mówicie:
„Kto przysięga na świątynię Bożą, do niczego nie jest
zobowiązany. Ale kto składa przysięgę na złoto w świątyni,
musi ją wypełnić”.
17 Głupi ślepcy! Co jest ważniejsze: złoto czy świątynia,
która uświęca złoto?
18 Twierdzicie też: „Przysięga na ołtarz do niczego
nie zobowiązuje. Ale przysięga na dar na ołtarzu jest
wiążąca”.
19 Ślepcy! Co jest ważniejsze; dar czy ołtarz, który
uświęca złożony na nim dar?
20 Kto przysięga „na ołtarz”, przysięga na wszystko, co
się na nim znajduje.
21 A kto przysięga „na świątynię”, przysięga na nią i na
Boga, który w niej mieszka.
22 Ten zaś, kto przysięga „na niebo”, przysięga na tron
Boży i na Tego, który na nim zasiada.
23 Marny wasz los, przywódcy religijni i faryzeusze!
Jesteście obłudnikami! Skrupulatnie dajecie Bogu dziesiątą
część swoich najdrobniejszych nawet dochodów, a lekce-
ważycie to, co w Prawie Mojżesza jest najważniejsze:
prawość, miłość i wiarę. A jednego i drugiego nie należy
zaniedbywać!
24 Ślepi przewodnicy! Odcedzacie komara, a połykacie
wielbłąda.
25 Marny wasz los, przywódcy religijni i faryzeusze!
Jesteście obłudnikami! Usilnie dbacie o zewnętrzną czy-
stość naczyń, ale wasze brudne wnętrze aż się lepi od
chciwości i pożądania.
26 Ślepy faryzeuszu! Oczyść najpierw wnętrze kubka, to
i na zewnętrz będzie czysty!

27 Marny wasz los, przywódcy religijni i faryzeusze!
Jesteście obłudnikami! Przypominacie odnowione
grobowce—z zewnątrz piękne, a w środku pełne
rozkładających się szczątków!
28 Robicie przed ludźmi wrażenie świętych, lecz w środku
jesteście pełni obłudy i nieprawości!
29 Marny wasz los, przywódcy religijni i faryzeusze!
Jesteście obłudnikami! Stawiacie i zdobicie grobowce
prorokom oraz innym ludziom, którzy kochali Boga,
30 mówiąc: „Gdybyśmy my żyli w czasach naszych
przodków, nie mordowalibyśmy proroków tak jak oni”.
31 W ten sposób przyznajecie, że jesteście potomkami
morderców.
32 Dorównajcie im!
33 Czy tacy podli ludzie mogą uniknąć kary piekła?
34 Wyślę do was proroków, mędrców i nauczycieli, ale
jednych zabijecie, krzyżując ich, innych ubiczujecie w
swoich synagogach i będziecie prześladować po miastach.
35 Spadnie na was wina za przelaną krew wszystkich,
którzy kochali Boga! Począwszy od prawego Abla, aż po
Zachariasza, syna Barachiasza, którego zabiliście między
ołtarzem a miejscem świętym.
36 Zapewniam was, że kara za to wszystko spadnie na
głowy tego pokolenia.

Płacz nad Jerozolimą

37 Jerozolimo, Jerozolimo!—zawołał Jezus. —Zabijasz
proroków i obrzucasz kamieniami Bożych posłańców! Ileż
to razy chciałem przygarnąć twoje dzieci, tak jak kura,
która pod skrzydłami chroni swoje pisklęta. Ale nie
pozwoliłaś!
38 Zbliża się czas, w którym twój dom opustoszeje.
39 Mówię wam: Nie zobaczycie Mnie do chwili, gdy
zawołacie: „Błogosławiony, który przychodzi w imieniu
samego Pana!”.

24

Znaki końca czasów

1 Gdy Jezus opuszczał świątynię, uczniowie chcieli Mu
pokazać różne jej zabudowania.
2 On im odpowiedział:
—To, co teraz podziwiacie, legnie w gruzach i nie
pozostanie tu nawet kamień na kamieniu.
3 Później, gdy siedział na zboczu Góry Oliwnej, uczniowie
podeszli do Niego i dyskretnie spytali:

—Kiedy wydarzy się to, o czym mówiłeś? Po czym poznamy, że zbliża się Twoje przyjście i koniec tego świata?
4 —Nie dajcie się nikomu oszukać!—przestrzegł ich Jezus.
5 —Wielu bowiem będzie się podawać za Mesjasza i oszuka mnóstwo ludzi.
6 Na świecie wybuchną wojny i będą rozchodzić się wieści o walkach. Uważajcie i nie dajcie się zastraszyć, to jeszcze nie będzie koniec!
7 Narody i państwa będą walczyć przeciwko sobie, a wiele krajów nawiedzi głód oraz trzęsienia ziemi.
8 Ale to będzie dopiero początek tragedii.
9 Będą was torturować i zabijać! Wszystkie narody was znienawidzą z mojego powodu!
10 Wielu ponownie wpadnie w sidła grzechu i będzie nienawidzić oraz zdradzać innych.
11 Pojawi się też wielu fałszywych proroków, którzy zwiodą całe rzesze ludzi.
12 Z powodu tak wielkiego zła oziębnie miłość wielu wierzących.
13 Ale ci, którzy wytrwają do końca i nie zaprą się Mnie, zostaną uratowani!
14 A dobra nowina o królestwie Bożym będzie głoszona na całym świecie jako świadectwo dla wszystkich narodów. I wtedy nadejdzie koniec.
15 Gdy zobaczycie w świątyni „ohydę spustoszenia”, o której mówił prorok Daniel—kto to czyta, niech uważa—
16 wtedy ci, którzy przebywają w Judei, niech uciekają w góry.
17 I śpieszcie się! Jeśli będziecie na tarasie, nie wchodźcie do domu, aby się spakować.
18 Jeśli będziecie na polu, nie wracajcie po pieniądze czy ubranie.
19 Ciężko będzie wtedy kobietom w ciąży i matkom karmiącym niemowlęta.
20 Módlcie się, żeby wasza ucieczka nie wypadła zimą albo w szabat.
21 Będą to bowiem dni tak straszliwe, jakich nie było od początku świata i już nigdy potem nie będzie.
22 I gdyby czas tej klęski nie został skrócony, nikt by się nie uratował. Lecz ze względu na wybranych czas ten zostanie skrócony.
23 Jeśli wtedy ktoś wam powie: „Tu jest Mesjasz”—nie wierzcie!
24 Pojawi się bowiem wielu fałszywych mesjaszy i proroków, którzy będą czynić wielkie cuda, starając się oszukać nawet wybranych przez Boga.

25 Pamiętajcie więc, że was ostrzegałem.

26 Jeśli więc ktoś wam powie: „Mesjasz jest na pustyni”—
nie szukajcie Mnie tam. I nie wierzcie, gdy powiedzą: „Tam
się ukrywa!”.
27 Gdy powtórnie przyjdę, będzie to bowiem tak
widoczne, jak błyskawica na niebie.
28 Gdzie jest padlina, tam w naturalny sposób pojawiają
się i sępy. Wy również rozpoznacie nadchodzący koniec!
29 Zaraz po zakończeniu tego strasznego czasu nastąpi
zaćmienie słońca, a księżyc straci swój blask. Gwiazdy
będą spadać z nieba i zachwieje się cały porządek
wszechświata.
30 Wtedy pojawi się na niebie znak mojego przyjścia
i wszystkich ogarnie skrucha, bo cała ludzkość ujrzy
Mnie, Syna Człowieczego, przybywającego na obłokach w
wielkiej mocy i chwale.
31 Rozlegnie się wtedy potężny dźwięk trąb. I poślę
aniołów, żeby zgromadzili Moich wybranych z całego
świata, z najdalszych zakątków ziemi.

Nieznany dzień i czas

32 Niech to drzewo figowe stanie się dla was przykładem
—kontynuował Jezus. —Gdy jego pączki miękną, a listki
zaczynają się rozwijać, mówicie, że zbliża się lato.
33 Gdy więc zobaczycie wszystko, co wam
zapowiedziałem, bądźcie pewni, że mój powrót jest bliski,
że jestem tuż u drzwi.
34 Zapewniam was: Nie wymrze to pokolenie, a wszystko
to się dokona.
35 Niebo i ziemia przeminą, lecz moje słowa pozostaną na
wieki.
36 Nikt jednak nie zna dnia ani czasu, w którym się to
stanie—ani aniołowie w niebie, ani nawet Ja—Syn. Wie o
tym tylko mój Ojciec.
37 Czas mojego przybycia będzie podobny do czasów
Noego.
38 Ludzie wtedy zwyczajnie jedli i pili, zawierali
małżeństwa—aż do chwili, gdy Noe wszedł do arki.
39 Nie wiedzieli, że to potop—i wszyscy zginęli. Tak samo
będzie w dniu, w którym Ja, Syn Człowieczy, powrócę na
ziemię.
40 Z dwóch ludzi pracujących w polu, jeden zostanie
wzięty, a drugi pozostawiony.
41 Z dwóch kobiet, pracujących w domu, jedna zostanie
wzięta, druga zaś pozostawiona.

42 Uważajcie więc, bo nie wiecie, którego dnia Ja, wasz
Pan, przyjdę.
43 Pomyślcie: Gdyby właściciel domu wiedział, kiedy
złodziej przyjdzie go okraść, pilnowałby dobytku i nie
dopuściłby do włamania.
44 Wy również musicie uważać, bo nie wiecie, kiedy Ja,
Syn Człowieczy, powrócę!
45 Kim jest ten wierny i mądry sługa, któremu Pan
powierzył opiekę nad innymi swoimi sługami, by na czas o
nich dbał?
46 Nagrodzi go, gdy po powrocie zobaczy dobrze wyko-
naną pracę.
47 Zapewniam was, że da mu w zarządzanie cały swój
majątek.
48 Gdyby jednak ten sługa pomyślał sobie:
49 „Nieprędko wróci właściciel, nie muszę się więc go
obawiać” i zaczął znęcać się nad powierzonymi sobie
ludźmi, zabawiać się i upijać,
50 to jego pan powróci w najmniej oczekiwanej chwili.
51 Surowo się wtedy z nim rozprawi i osądzi go wraz z
innymi obłudnikami. Będzie tam lament i rozpacz.

25

Przypowieść o dziesięciu druhnach

1 Królestwo niebieskie można porównać do dziesięciu
dziewcząt, które jako druhny wyszły z lampami na
spotkanie pana młodego.
2 Pięć z nich było głupich, a pięć mądrych.
3 Głupie zabrały lampy, ale nie wzięły do nich zapasowej
oliwy.
4 Mądre zaś zabrały lampy i zapasową oliwę w naczyni-
ach.
5 Ponieważ pan młody się spóźniał, zdrzemnęły się
wszystkie.
6 Nagle o północy obudziło je wołanie: „Nadchodzi pan
młody! Wyjdźcie mu na spotkanie!”.
7 Dziewczęta zerwały się i przygotowały lampy.
8 Niemądre zwróciły się do pozostałych: „Dajcie nam
trochę oliwy, bo nasze lampy gasną!”.
9 Mądre odpowiedziały jednak: „Jeśli damy wam, nie
wystarczy ani dla nas, ani dla was. Idźcie lepiej sobie
kupić!”.
10 Gdy poszły to zrobić, przybył pan młody. Te, które
były gotowe, weszły z nim na przyjęcie weselne—a drzwi
zamknięto.

11 Po pewnym czasie wróciły pozostałe dziewczęta i
zaczęły wołać: „Panie, otwórz nam!”.
12 Lecz on odpowiedział: „Niestety nie znam was, ode-
jdźcie stąd!”.
13 Uważajcie więc, bo nie znacie dnia ani czasu mojego
powrotu!

Przypowieść o zysku i stracie

14 Królestwo niebieskie jest jak człowiek, który
odjeżdżając w daleką podróż zwołał swoich podwładnych
i powierzył im na ten czas swój majątek.
15 Jednemu przekazał pięć tysięcy, drugiemu dwa
tysiące, a trzeciemu tysiąc —każdemu zgodnie z jego
możliwościami. I odjechał.
16 Pierwszy zaczął obracać pięcioma tysiącami i po
pewnym czasie zarobił kolejne pięć tysięcy.
17 Drugi również zainwestował pieniądze i zyskał kolejne
dwa tysiące.
18 Natomiast ten, który miał zarządzać tysiącem, ukrył go
w bezpiecznym miejscu.
19 Po dłuższym czasie pan powrócił i chciał się z nimi
rozliczyć.
20 Wtedy ten, któremu powierzył pięć tysięcy, przyniósł
dodatkowe pięć i powiedział: „Panie! Powierzyłeś mi pięć
tysięcy. Oto osiągnąłem zysk w wysokości kolejnych pięciu
tysięcy”.
21 „Bardzo dobrze!”—rzekł pan. „Jesteś dobrym i
wiernym pracownikiem. Okazałeś wierność w małej
sprawie, więc teraz powierzę ci bardziej odpowiedzialne
zadanie. Ciesz się razem ze mną”.
22 Następnie przyszedł ten, który otrzymał dwa tysiące
i powiedział: „Panie! Powierzyłeś mi dwa tysiące, oto
podwoiłem tę sumę”.
23 „Bardzo dobrze!”—rzekł pan. „Jesteś dobrym i
wiernym pracownikiem. Okazałeś wierność w małej
sprawie, więc teraz powierzę ci bardziej odpowiedzialne
zadanie. Ciesz się razem ze mną”.
24 Wreszcie przyszedł ten, który otrzymał jeden tysiąc i
powiedział: „Panie! Wiedziałem, że masz twardą rękę w
interesach i że będziesz chciał mieć zysk z tego, nad czym
sam nie pracowałeś.
25 Bałem się ciebie, dlatego bezpiecznie przechowałem
twoje pieniądze. Oto one”.
26 „Jesteś leniem i złym pracownikiem!”—odrzekł pan.
„Wiedziałeś, że chcę mieć zysk nawet jeśli sam na niego
nie pracowałem!

27 Mogłeś więc zanieść ten tysiąc do banku, wtedy
miałbym przynajmniej jakieś odsetki.
28 Zabierzcie mu pieniądze i dajcie temu, który ma
dziesięć tysięcy.
29 Bo każdy, kto przynosi zyski, otrzyma więcej i będzie
opływał w dostatki. A temu, kto nie przynosi zysku, odbiorą
i to, co posiada.
30 Wyrzućcie tego lenia na zewnątrz, w ciemności! Tam
będzie rozpacz i lament”.

Owce i kozły

31 Gdy Ja, Syn Człowieczy, przybędę w chwale, wraz
ze wszystkimi aniołami, zasiądę na swoim tronie pełnym
chwały.
32 I zgromadzą się przede Mną wszystkie narody, a Ja
rozdzielę ludzi na dwie grupy, tak jak pasterz rozdziela
owce i kozły.
33 „Owce” postawię po prawej stronie, a „kozły” po lewej.
34 Wówczas jako Król powiem do tych po prawej: „Mój
ojciec obdarzył was wielkim szczęściem! Wejdźcie do
królestwa, które zostało dla was przygotowane zanim
jeszcze zaistniał świat!
35 Bo gdy byłem głodny, nakarmiliście Mnie. Gdy
byłem spragniony, daliście Mi pić. Gdy byłem w podróży,
ugościliście Mnie.
36 Gdy nie miałem się w co ubrać, daliście Mi odzież,
a gdy byłem chory oraz gdy przebywałem w więzieniu,
odwiedzaliście Mnie”.
37 „Panie!”—zapytają prawi. „Kiedy widzieliśmy Cię
głodnego i nakarmiliśmy Cię? Kiedy daliśmy Ci pić, gdy
byłeś spragniony?
38 Albo kiedy ugościliśmy Cię podczas podróży lub
daliśmy Ci odzież, gdy nie miałeś w co się ubrać?
39 Kiedy to było, gdy odwiedziliśmy Cię w czasie choroby
lub w więzieniu?”.
40 „Zapewniam was”—odpowiem wtedy—„że cokolwiek
zrobiliście jednemu z moich braci, choćby najmniejszemu,
Mnie to uczyniliście”.
41 Następnie jako Król zwrócę się do tych po lewej stronie:
„Jesteście przeklęci przez Boga! Idźcie w ogień wieczny,
przygotowany dla diabła i jego aniołów!
42 Gdy byłem głodny, nie nakarmiliście Mnie, gdy byłem
spragniony, nie daliście Mi pić.
43 Byłem w podróży, a odmówiliście Mi gościny, nie
miałem się w co ubrać, a nie pomogliście Mi; byłem chory
i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie”.

44 „Panie!”—powiedzą. „Kiedy widzieliśmy Cię głodnego,
spragnionego, w podróży, pozbawionego ubrań, chorego
albo w więzieniu, a nie okazaliśmy Ci pomocy?”.
45 „Zapewniam was”—odpowiem wtedy—„że gdy
odmówiliście pomocy najmniejszemu z moich braci, Mnie
jej pozbawiliście”.
46 I pójdą oni na wieczne potępienie, prawi zaś—do życia
wiecznego.

26

Spisek przeciw Jezusowi

1 Po zakończeniu tego nauczania Jezus rzekł do uczniów:
2 —Za dwa dni rozpoczyna się święto Paschy i Ja, Syn
Człowieczy, zostanę zdradzony i ukrzyżowany.
3 Tymczasem na dziedzińcu rezydencji najwyższego
kapłana, Kajfasza, zebrali się inni kapłani oraz starsi.
4 Postanowili potajemnie uwięzić i zabić Jezusa.
5 —Nie możemy jednak zrobić tego podczas święta—
mówili—bo spowoduje to rozruchy.

Namaszczenie Jezusa w Betanii

6 Jezus tymczasem zatrzymał się w Betanii, w domu
Szymona Trędowatego.
7 Wtedy właśnie przyszła tam pewna kobieta z butelką
bardzo drogiego, wonnego olejku i wylała go na głowę
Jezusa.
8 Widząc to, uczniowie oburzyli się:
—Co za marnotrawstwo!
9 Przecież można było sprzedać te perfumy i rozdać
pieniądze biednym!
10 —Dlaczego ją krytykujecie?—zapytał Jezus, widząc ich
reakcję. —Przecież spełniła dobry uczynek!
11 —Biedni zawsze będą wśród was, a Mnie już wkrótce
zabraknie.
12 Namaszczając tym olejkiem, przygotowała Mnie na
pogrzeb.
13 Zapewniam was: Gdziekolwiek na świecie będzie
głoszona dobra nowina, wszędzie będzie się mówić o tym,
co zrobiła, i będzie się o niej pamiętać.

Judasz zgadza się zdradzić Jezusa

14 Tymczasem Judasz z Kariotu, jeden z Dwunastu,
poszedł do najwyższych kapłanów
15 i zapytał:
—Ile mi zapłacicie, jeśli wydam wam Jezusa?
I dali mu trzydzieści srebrnych monet.

16 Od tej chwili Judasz czekał już tylko na sprzyjającą
okazję, aby wydać Jezusa.

Ostatnia wieczerza

17 W pierwszym dniu święta Paschy, uczniowie zapytali
Jezusa:
—Gdzie mamy przygotować kolację paschalną?
18 —Idźcie do miasta!—powiedział. —Udajcie się do
naszego znajomego i powiedzcie mu: „Nasz Nauczyciel
zawiadamia: Nadchodzi już czas! U ciebie chcę spożyć z
moimi uczniami świąteczną kolację”.
19 Uczniowie zrobili tak, jak im polecił, i zajęli się
przygotowaniem posiłku.
20 Wieczorem, wraz z Dwunastoma, Jezus zajął miejsce
przy stole.
21 Gdy zaczęli posiłek, powiedział:
—Mówię wam: Jeden z was, siedzących tu ze Mną,
zdradzi Mnie.
22 —Ale to chyba nie ja, Panie?—mówili zasmuceni jeden
przez drugiego.
23 —To ten, który jednocześnie ze Mną sięga do półmiska
—odpowiedział.
24 —Ja, Syn Człowieczy, muszę umrzeć, zgodnie z tym, co
dawno zapowiedzieli prorocy. Marny jednak los tego, kto
Mnie wyda. Lepiej byłoby, aby się wcale nie urodził!
25 Judasz również Go zapytał:
—To ja, Nauczycielu?
—Sam to powiedziałeś—odrzekł Jezus.
26 Później, podczas kolacji, Jezus wziął do rąk chleb.
Podziękował za niego Bogu, połamał go na kawałki, i podał
uczniom, mówiąc:
—Weźcie i jedzcie, to jest moje ciało.
27 Wziął też do ręki kielich z winem. Podziękował, podał
uczniom, i powiedział:
—Pijcie z niego wszyscy.
28 To jest moja krew, pieczętująca przymierze. Przelewam
ją, aby wielu otrzymało przebaczenie grzechów.
29 Mówię wam, że nie skosztuję już wina do dnia, gdy
będę pił nowe wino w królestwie mojego Ojca.
30 Potem zaśpiewali pieśń i poszli na Górę Oliwną.

Jezus zapowiada zaparcie się Piotra

Wtedy Jezus powiedział:
31 —Jeszcze tej nocy wszyscy Mnie opuścicie. Stanie się
tak, jak Bóg zapowiedział ustami proroków:
„Uderzę pasterza
i rozproszą się owce jego stada”.

32 Lecz gdy znów powrócę do życia, udam się do Galilei i
tam się z wami spotkam.
33 —Ja nigdy Cię nie opuszczę!—zapewniał Piotr. —Nawet
jeśli inni odejdą od Ciebie!
34 —Zapewniam cię, że jeszcze tej nocy, zanim o świcie
zapieje kogut, trzy razy zaprzeczysz, że Mnie znasz—
odpowiedział Jezus.
35 —Nigdy!—zaprotestował Piotr. —Nie wyprę się Ciebie,
nawet gdybym miał iść z Tobą na śmierć!
Pozostali również przysięgali wierność Jezusowi.

W Getsemane

36 Następnie wszyscy razem udali się do ogrodu Getse-
mane. Gdy dotarli na miejsce, Jezus rzekł:
—Usiądźcie tutaj, a ja pójdę tam się modlić.
37 Zabrał ze sobą tylko Piotra oraz synów Zebedeusza—
Jakuba i Jana. I ogarnął Go smutek oraz głęboki niepokój.
38 —Moją duszę ogarnął śmiertelny smutek—powiedział.
—Zostańcie ze Mną i czuwajcie.
39 Odszedł na bok, padł na twarz i modlił się:
—Ojcze mój, jeśli to możliwe, oddal ode Mnie ten „kielich
cierpienia”. Jednak to Twoja wola niech się stanie, a nie to,
czego ja chcę.
40 Wrócił do trzech uczniów i zastał ich śpiących. Wtedy
powiedział do Piotra:
—Nie daliście rady czuwać ze Mną nawet przez godzinę?
41 Uważajcie i módlcie się, abyście nie poddali się
pokusie! Duch jest gorliwy, ale ciało słabe.
42 Ponownie odszedł i modlił się:
—Ojcze mój, jeśli nie może Mnie ominąć ten „kielich”, to
niech się stanie Twoja wola.
43 Lecz uczniowie byli tak bardzo zmęczeni, że gdy do
nich wrócił, znowu spali.
44 Odszedł więc po raz trzeci i raz jeszcze modlił się o to
samo.
45 Po skończeniu modlitwy wrócił do nich i powiedział:
—Wciąż spokojnie śpicie i odpoczywacie? Wybiła moja
godzina. Teraz Ja, Syn Człowieczy, zostanę wydany w ręce
grzeszników.
46 Wstańcie, chodźmy! Nadchodzi już ten, który Mnie
zdradził!

Aresztowanie Jezusa

47 Ledwie skończył mówić, stanął przed Nim Judasz, jeden
z Dwunastu, na czele zgrai uzbrojonej w miecze i pałki,
wysłanej przez najwyższych kapłanów i starszych.

48 Ten zdrajca tak się z nimi umówił: „Łapcie tego,
którego pocałuję na powitanie”.
49 Gdy więc tylko się zbliżyli, Judasz podszedł do Jezusa.
—Witaj, Mistrzu!—rzekł i przywitał Go pocałunkiem.
50 —Przyjacielu!—rzekł Jezus. —Po co przyszedłeś?
Wówczas pozostali rzucili się na Niego i złapali Go.
51 Wtedy jeden z uczniów szybko wyjął miecz, zamachnął
się i odciął ucho słudze najwyższego kapłana.
52 —Schowaj miecz!—powiedział Jezus. —Ci, którzy
mieczem walczą, od miecza giną.
53 Myślisz, że na moją prośbę Ojciec nie posłałby tu
dwunastu oddziałów aniołów?
54 Ale czy wtedy wypełniłyby się zapowiedzi Pisma?
55 Następnie zwrócił się do tych, którzy Go aresztowali:
—Czy jestem jakimś groźnym przestępcą, że przyszliście
po Mnie aż tak uzbrojeni? Dlaczego nie zatrzymaliście Mnie
w świątyni? Przecież codziennie tam nauczałem!
56 Wszystko jednak dzieje się zgodnie z tym, co
przepowiedziały o Mnie proroctwa.
Wtedy wszyscy uczniowie opuścili Go i uciekli.

Jezus przed Wysoką Radą

57 Napastnicy zaprowadzili Jezusa do rezydencji Kajfasza,
u którego wkrótce zebrali się przywódcy religijni i starsi.
58 Piotr zaś, który podążał za Jezusem, trzymając się
z daleka, wszedł za nimi i usiadł razem z żołnierzami.
Czekał, co będzie dalej.
59 Najwyżsi kapłani wraz z całą Wysoką Radą
przesłuchiwali świadków, by znaleźć jakieś fałszywe
oskarżenie przeciw Jezusowi i skazać Go na śmierć.
60 Ale pomimo wielu fałszywych zeznań nie udało się im
to. W końcu znalazło się dwóch,
61 którzy zgodnie oświadczyli:
—Ten człowiek powiedział: „Mogę zburzyć Bożą
świątynię i w trzy dni ją odbudować!”.
62 Wtedy najwyższy kapłan wstał i zapytał Jezusa:
—Nie będziesz się bronił wobec tych oskarżeń?
63 Lecz Jezus milczał. Wtedy najwyższy kapłan zadał mu
kolejne pytanie:
—W imię żyjącego Boga żądam, abyś odpowiedział:
Jesteś Mesjaszem, Synem Bożym?
64 —Sam to potwierdziłeś—rzekł Jezus. —Mówię wam:
Wkrótce zobaczycie Mnie, Syna Człowieczego, zasi-
adającego na tronie z Bogiem i powracającego w obłokach
na ziemię.

65 Słysząc to, najwyższy kapłan rozdarł szaty i
powiedział:
—To bluźnierstwo! Czego więcej trzeba? Po co nam
świadkowie? Sami słyszeliście bluźnierstwo!
66 Jaki jest wasz wyrok?
—Kara śmierci!—zawołali.
67 I zaczęli pluć Jezusowi w twarz i bić po głowie. Ci,
którzy Go bili,
68 szyderczo wołali:
—Teraz prorokuj, Mesjaszu! Zgadnij, kto Cię teraz
uderzył?

Piotr wypiera się Jezusa

69 Tymczasem Piotr wciąż przebywał na dziedzińcu
rezydencji. Nagle podeszła do niego jakaś dziewczyna i
powiedziała:
—Ty też byłeś z Jezusem z Galilei!
70 —Nie wiem, o czym mówisz! —zaprzeczył wobec
wszystkich Piotr.
71 Odszedł do bramy wejściowej, ale zauważyła go tam
inna służąca.
—On był z Jezusem z Nazaretu!—powiedziała do
stojących.
72 —Nawet nie znam tego Człowieka! —przysięgając
zaprzeczył Piotr.
73 Po pewnej chwili stojący tam ludzie podeszli do niego
i stwierdzili:
—Na pewno i ty jesteś jednym z jego uczniów. Twój
galilejski akcent cię zradza.
74 —Naprawdę Go nie znam!!!—znowu zaczął się zaklinać
i przysięgać.
I wtedy właśnie zapiał kogut.
75 Wówczas Piotr przypomniał sobie słowa Jezusa:
„Zanim o świcie zapieje kogut, trzy razy zaprzeczysz, że
Mnie znasz”. Odszedł stamtąd i gorzko zapłakał.

27

Judasz popełnia samobójstwo

1 Następnego dnia, wczesnym rankiem, najwyżsi kapłani
i starsi ponownie zebrali się, aby ustalić, jak doprowadzą
do wykonania na Jezusie wyroku śmierci.
2 Ostatecznie postanowili przekazać Jezusa pod zbrojną
eskortą Piłatowi, rzymskiemu gubernatorowi.
3 Gdy Judasz, zdrajca, dowiedział, że Jezus został skazany
za śmierć, zaczął żałować swojego czynu i odniósł

pieniądze —trzydzieści srebrnych monet—najwyższym
kapłanom i starszym.
4 —Zgrzeszyłem!—oświadczył. —Wydałem niewinnego
człowieka.
—Co nas to obchodzi? To twój problem!—odparli.
5 Judasz rzucił wtedy pieniądze na posadzkę świątyni,
wybiegł i powiesił się.
6 Kapłani podnieśli srebrniki.
—Nie można ich umieścić w skarbcu—orzekli—bo są
zapłatą za morderstwo.
7 Po naradzie postanowili przeznaczyć je na zakup Pola
Garncarzy i założyć tam cmentarz dla cudzoziemców.
8 Dlatego miejsce to do dzisiaj nazywa się Polem Krwi.
9 W ten sposób spełniło się proroctwo Jeremiasza: „Wzięli
trzydzieści srebrnych monet, bo na tyle Go wycenili syn-
owie Izraela,
10 i kupili Pole Garncarzy—jak im rozkazał Pan”.

Jezus przed Piłatem

11 Gdy Jezus stanął przed gubernatorem Piłatem, ten
zapytał Go:
—Jesteś Królem Żydów?
—Sam to potwierdzasz—odpowiedział mu Jezus.
12 A obecni tam najwyżsi kapłani i starsi wysuwali
przeciwko Niemu wiele zarzutów, ale Jezus nie odpowiadał.
Wtedy Piłat zwrócił się do Niego:
13 —Czy nie słyszysz tych wszystkich oskarżeń?
14 Lecz, ku jego wielkiemu zdziwieniu, Jezus nie
odpowiedział na żaden z zarzutów.
15 A był zwyczaj, że raz w roku, na święto Paschy,
gubernator uwalniał na prośbę ludu jednego żydowskiego
więźnia.
16 W tym czasie przebywał właśnie w więzieniu znany
przestępca—Barabasz.
17 Gdy więc przed rezydencją Piłata zebrali się ludzie, ten
zapytał ich:
—Kogo mam wam wypuścić? Barabasza czy Jezusa,
zwanego Mesjaszem?
18 Zorientował się bowiem, że to z nienawiści uknuto ten
spisek przeciw Jezusowi.
19 Gdy tak siedział na fotelu sędziowskim, żona przysłała
mu wiadomość:
—Zostaw w spokoju tego prawego człowieka. Dziś w nocy
miałam z jego powodu straszny sen!
20 Tymczasem kapłani i starsi przekonali tłum, aby prosił
o uwolnienie Barabasza i żądał śmierci dla Jezusa.

21 —Którego z nich mam wam wypuścić? —spytał ponownie gubernator.
—Barabasza!—zawołali.
22 —Co mam zatem zrobić z Jezusem Mesjaszem?
—Ukrzyżuj go!—zawołali w odpowiedzi.
23 —Ale dlaczego?—dopytywał Piłat. —Jakie przestępstwo popełnił?
Oni jednak nie słuchali go i coraz głośniej wołali:
—Ukrzyżuj go!!!
24 Piłat, widząc, że nic nie wskóra i że robi się coraz większe zamieszanie, na oczach tłumu umył ręce i rzekł:
—Nie jestem winien jego śmierci! To wasza odpowiedzialność!
25 —Dobrze! Bierzemy ją na siebie i naszych potomków! —zawołał cały tłum.
26 Wypuścił więc Barabasza, a Jezusa kazał ubiczować i skazał Go na śmierć przez ukrzyżowanie.

Żołnierze śmieją się z Jezusa

27 Żołnierze gubernatora wyprowadzili Go na dziedziniec i zwołali cały oddział.
28 Ubrali Go w szkarłatny płaszcz
29 i włożyli na Jego głowę koronę uplecioną z długich, ostrych cierni, a do prawej ręki dali kij. I klękali przed Nim, naśmiewając się:
—Niech żyje Król Żydów!
30 Opluwali Go też, brali Jego kij i bili Go po głowie.
31 Kiedy im się to znudziło, ściągnęli z Niego płaszcz, nałożyli Mu z powrotem Jego własne ubranie i poprowadzili na ukrzyżowanie.

Ukrzyżowanie

32 Po drodze zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny i zmusili go, aby niósł Jego krzyż.
33 W ten sposób doprowadzili Jezusa na miejsce zwane Golgotą (to znaczy: „Czaszką”).
34 Tam podali Mu do picia kwaśne wino. Spróbował, ale nie chciał go pić.
35 Potem Go ukrzyżowali, a o Jego ubranie rzucili losy.
36 Następnie usiedli i pilnowali Go.
37 A nad Jego głową przybili do krzyża tabliczkę z opisem winy: „TO JEST JEZUS, KRÓL Żydów”.
38 Po obu stronach Jezusa ukrzyżowano dwóch przestępców.
39 Przechodzący obok ludzie śmiali się z Niego. Patrzyli z pogardą i wołali:

40 —Widzisz, jak skończyłeś? Mówiłeś, że potrafisz
zburzyć i w trzy dni odbudować świątynię! Skoro jesteś taki
mocny, uratuj teraz siebie samego i zejdź z krzyża! Podobno
jesteś Synem Bożym!
41 Stali tam również najwyżsi kapłani i inni przywódcy
religijni. Oni także naśmiewali się z Jezusa:
42 —Innych potrafił ratować, a siebie uratować nie może!
Taki z niego Król Izraela? Niech zejdzie z krzyża, to mu
uwierzymy!
43 Tak ufał Bogu, to niech go teraz uratuje, o ile zechce.
Przecież powtarzał: „Jestem Synem Boga”.
44 Tak samo naśmiewali się z Niego wiszący obok
przestępcy.

Śmierć Jezusa

45 Nagle, około południa całą ziemię okrył mrok i aż do
godziny trzeciej było ciemno.
46 Wtedy właśnie Jezus głośno zawołał:
—Eloi, Eloi, lema sabachthani! (co znaczy: „Boże mój,
Boże mój, czemu Mnie opuściłeś?”).
47 Stojący w pobliżu ludzie sądzili, że woła proroka
Eliasza.
48 Jeden z nich podbiegł po gąbkę, nasączył ją kwaśnym
winem i na kiju podał Jezusowi, żeby się napił.
49 Lecz pozostali mówili:
—Zostaw go! Zobaczymy, czy zjawi się Eliasz, żeby go
uratować.
50 Lecz Jezus wydał jeszcze jeden okrzyk i skonał.
51 W tej samej chwili zasłona w świątyni, oddzielająca
miejsce najświętsze, rozdarła się na dwie części—od góry
aż do dołu. Zatrzęsła się również ziemia i popękały skały.
52 Otworzyły się groby i wielu umarłych, którzy byli
ludźmi kochającymi Boga, powstało z martwych.
53 Później, po zmartwychwstaniu Jezusa, udali się do
Jerozolimy, świętego miasta, gdzie widziało ich wielu ludzi.
54 Rzymski dowódca i jego żołnierze pilnujący Jezusa na
widok trzęsienia ziemi i wszystkich tych zjawisk przerazili
się.
—To naprawdę był Syn Boży!—wołali.
55 Wiele kobiet, które przyszły z Jezusem z Galilei, aby Mu
pomagać, przyglądało się temu wszystkiemu z daleka.
56 Wśród nich były Maria z Magdali, Maria—matka Jakuba
i Józefa, oraz matka synów Zebedeusza.

Pogrzeb Jezusa

57 Gdy zapadł wieczór, pewien bogaty człowiek—Józef z
Arymatei, będący uczniem Jezusa—

58 udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Ten polecił
mu je wydać.
59 Józef wziął je, owinął w długie lniane płótno
60 i złożył w swoim nowym grobowcu, wykutym w skale.
61 Maria z Magdali i druga Maria zostały tam, siedząc
naprzeciwko grobu.

Straże przy grobie

62 Nazajutrz, pierwszego dnia święta Paschy, najwyżsi
kapłani i faryzeusze udali się do Piłata
63 i oznajmili:
—Panie, przypomnieliśmy sobie, że ten kłamca mówił
jeszcze za życia: „Po trzech dniach zmartwychwstanę”.
64 Wydaj więc rozkaz opieczętowania grobu na trzy dni,
aby przypadkiem jego uczniowie nie wykradli ciała i nie
rozgłaszali tłumom: „On zmartwychwstał!”. Bo to ostatnie
kłamstwo byłoby gorsze od pierwszego.
65 —Weźcie straż i zabezpieczcie miejsce najlepiej, jak
potraficie—odrzekł Piłat.
66 Poszli więc do grobowca, zapieczętowali kamień za-
mykający wejście i postawili straże.

28

Zmartwychwstanie

1 Po szabacie, pierwszego dnia tygodnia, wczesnym
rankiem Maria z Magdali i druga Maria poszły obejrzeć
grobowiec.
2 Nagle gwałtownie zatrzęsła się ziemia. Anioł Pana
zstąpił z nieba, odsunął kamień od grobowca i usiadł na
nim.
3 Wyglądał jak błyskawica, a jego szata—jak śnieg.
4 Na jego widok strażnicy zadrżeli ze strachu i padli na
ziemię jak martwi.
5 Wtedy anioł odezwał się do kobiet:
—Nie bójcie się! Wiem, że szukacie Jezusa, którego
ukrzyżowano.
6 Nie ma Go tutaj! Powstał z martwych, jak zapowiedział.
Wejdźcie i zobaczcie miejsce, gdzie był złożony!
7 Teraz zaś szybko wracajcie do Jego uczniów i powiedzcie
im: „On zmartwychwstał i oczekuje was w Galilei. Tam
właśnie was spotka”. To miałem wam przekazać.
8 Przestraszone, ale pełne radości, kobiety odeszły od
grobowca i pobiegły powiedzieć o tym uczniom.
9 Nagle na ich drodze stanął Jezus.
—Witajcie!—powiedział.

One zaś podeszły, padły Mu do nóg i oddały pokłon.
10 Wtedy rzekł do nich:
—Nie bójcie się! Idźcie i powiedzcie moim braciom, aby
udali się do Galilei. Tam się zobaczymy.

Raport straży

11 Gdy były jeszcze w drodze, niektórzy strażnicy pil-
nujący grobowca udali się do miasta i opowiedzieli na-
jwyższym kapłanom o wszystkim, co zaszło.
12 Ci, po naradzie ze starszymi, dali strażnikom sporą
łapówkę.
13 —Rozpowiadajcie tak: Nocą, gdy spaliśmy, jego
uczniowie przyszli i wykradli ciało—powiedzieli.
14 —A gdyby gubernator usłyszał, że spaliście na służbie,
obronimy was i uwolnimy od kłopotów.
15 Strażnicy wzięli pieniądze i zrobili tak, jak im
powiedziano. W ten sposób ta plotka rozeszła się wśród
wszystkich mieszkańców Judei i trwa po dziś dzień.

Wielki nakaz misyjny

16 Natomiast jedenastu uczniów, zgodnie z poleceniem
Jezusa, udało się do Galilei, na górę.
17 Gdy Go zobaczyli, oddali Mu pokłon, ale niektórzy z
nich wciąż jeszcze wątpili.
18 Jezus zbliżył się do nich i powiedział:
—Otrzymałem wszelką władzę w niebie i na ziemi.
19 Idźcie więc i pozyskujcie uczniów ze wszystkich nar-
odów, chrzcząc ich w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.
20 Uczcie ich przestrzegać wszystkiego, co wam poleciłem.
Ja zaś będę z wami przez wszystkie dni—aż do końca
czasów.

Marka

Jan Chrzciciel przygotowuje drogę

1 Oto niezwykła opowieść o Jezusie—Mesjaszu, Synu
Bożym.
2 Już przez proroka Izajasza Bóg zapowiedział:
„Oto Ja posyłam przed Tobą mojego wysłańca;
on przygotuje Twoją drogę”.
3 „Głos wołającego na pustyni:
Przygotujcie drogę dla Pana,
prostujcie dla Niego ścieżki!”
4 Posłańcem tym był Jan Chrzciciel. Mieszkał na pustyni i
przekonywał ludzi, że muszą zmienić swoje grzeszne życie.
Na znak zerwania z grzechem powinni pozwolić zanurzyć
się w wodzie.
5 Mieszkańcy Jerozolimy i całej Judei podążali na Pustynię
Judejską, aby zobaczyć i posłuchać Jana. Wielu z nich
wyznawało swoje grzechy, a on chrzcił ich w Jordanie.
6 Jan nosił ubranie z wielbłądziej wełny i skórzany pas.
Żywił się wyłącznie szarańczą i leśnym miodem.
7 Często mówił:
—Wkrótce przyjdzie Ktoś o wiele większy ode mnie—tak
wielki, że ja nie jestem nawet godzien rozwiązać rzemyka
Jego sandałów.
8 Ja zanurzam was w wodzie, lecz On zanurzy was w
Duchu Świętym!

Chrzest i kuszenie Jezusa

9 Pewnego dnia przyszedł do Jana Jezus z Nazaretu i został
ochrzczony w Jordanie.
10 Gdy wychodził z wody, ujrzał otwarte niebo i Ducha
Świętego, który zstąpił na Niego jak gołąb.
11 A z nieba rozległ się głos:
—Jesteś moim ukochanym Synem, moją największą
radością.
12 Zaraz też Jezus, prowadzony przez Ducha Świętego,
udał się na pustynię.
13 Tam, otoczony tylko przez pustynne zwierzęta, spędził
samotnie czterdzieści dni i był kuszony przez szatana.
Potem zaś przyszli do Niego aniołowie i służyli Mu.

Powołanie pierwszych uczniów

14 A gdy król Herod uwięził Jana, Jezus udał się do Galilei,
by tam głosić Bożą dobrą nowinę.
15 —Nadszedł już czas!—mówił. —Zbliża się królestwo
Boże! Porzućcie grzechy i uwierzcie w dobrą nowinę!
16 Pewnego dnia, idąc brzegiem Jeziora Galilejskiego,
Jezus spotkał dwóch rybaków: Szymona i jego brata,
Andrzeja, którzy łowili ryby.
17 —Chodźcie ze Mną!—rzekł do nich. —Uczynię was
rybakami ludzi!
18 Oni natychmiast zastawili sieci i poszli z Nim.
19 Nieco dalej zobaczył Jakuba i Jana, synów Zebedeusza,
którzy siedzieli w łodzi i naprawiali sieci.
20 Ich również zawołał, a oni poszli z Nim, zostawiając
ojca i jego pomocników.

Jezus wypędza złego ducha

21 Razem udali się do miasta Kafarnaum. W szabat weszli
do synagogi, a Jezus zaczął nauczać.
22 Wszyscy byli zdumieni Jego nauką. Mówił bowiem do
nich nie jak ich przywódcy religijni, ale jak ktoś, kto ma
władzę nad ludźmi.
23 Nagle jakiś człowiek, będący pod wpływem demona,
zaczął wykrzykiwać:
24 —Dlaczego nas niepokoisz, Jezusie z Nazaretu? Czy
przyszedłeś nas zniszczyć? Wiem, kim jesteś! Świętym
Synem Boga!
25 —Milcz i wyjdź z tego człowieka!—rozkazał Jezus
duchowi.
26 Zły duch szarpnął nim gwałtownie i z krzykiem go
opuścił.
27 Świadkowie tego zdarzenia oniemieli z wrażenia, a
następnie komentowali to, co ujrzeli:
—Jaka moc jest w Jego słowach, skoro słuchają Go nawet
złe duchy?
28 A wiadomość o tym wydarzeniu lotem błyskawicy
obiegła Galileę i całą okolicę.

Jezus uzdrawia wielu chorych

29 Jezus wyszedł z synagogi i wraz z Jakubem oraz Janem
udał się do domu Szymona i Andrzeja.
30 Teściowa Szymona miała akurat wysoką gorączkę i
leżała w łóżku. Gdy powiedziano o tym Jezusowi,
31 On podszedł do chorej, wziął ją za rękę i pomógł jej
się podnieść. Temperatura natychmiast spadła, a teściowa
wstała i przygotowała im posiłek.

32 Wieczorem, już po zachodzie słońca, przyprowadzono
do Jezusa wielu chorych i zniewolonych przez demony.
33 Przed bramą zaś zgromadził się ogromny tłum
mieszkańców, ciekawych nadchodzących wydarzeń.
34 Jezus uzdrowił wielu chorych i wielu demonom
rozkazał opuścić swe ofiary. A ponieważ demony wiedziały,
kim On jest, zabronił im cokolwiek mówić.

Jezus modli się na osobności

35 Następnego dnia wstał jeszcze przed świtem i udał się
na pustynię, aby się modlić.
36 Po jakimś czasie odnalazł Go Szymon i pozostali
uczniowie.
37 —Wszyscy o Ciebie pytają—mówili.
38 —Musimy odwiedzić także inne miasta, aby i
tam nauczać! —odpowiedział Jezus. —Po to przecież
przyszedłem.
39 Przemierzał więc całą krainę galilejską, przemawiając
w synagogach oraz uwalniając wielu ludzi od demonów.

Trędowaty

40 Pewnego razu podszedł do Niego trędowaty i na
kolanach błagał o uzdrowienie:
—Jeśli tylko zechcesz, możesz mnie uzdrowić—prosił.
41 Jezus, ogarnięty współczuciem, dotknął go i rzekł:
—Chcę. Bądź uzdrowiony!
42 Trąd natychmiast zniknął i w jednej chwili człowiek ten
odzyskał zdrowie.
43 Jezus zaraz go odprawił, surowo przykazując mu:
44 —Nie mów o tym nikomu. Idź i poproś, aby zbadał cię
kapłan. A na dowód tego, że wyzdrowiałeś, zanieś ofiarę,
jaką Mojżesz wyznaczył uleczonemu z trądu.
45 Lecz człowiek ten, idąc, opowiadał wszystkim o swoim
cudownym uzdrowieniu. A Jezus, z powodu rozgłosu, nie
mógł już swobodnie pokazywać się w miastach—schronił
się więc na pustyni. Lecz nawet tam przychodzili do Niego
ludzie.

2

Jezus uzdrawia sparaliżowanego

1 Gdy po kilku dniach powrócił do Kafarnaum, wieść o
Jego przybyciu szybko obiegła całe miasto.
2 Wkrótce w domu, w którym się zatrzymał, zebrało się
tak wielu ludzi, że nawet przed drzwiami nie było wolnego
miejsca. A Jezus głosił im słowo Boże.

3 Wtedy właśnie czterej mężczyźni przynieśli na noszach
sparaliżowanego.
4 Nie mogąc przecisnąć się do Jezusa, zrobili otwór w
dachu i spuścili w dół nosze z chorym.
5 Gdy Jezus ujrzał ich zdecydowaną wiarę, powiedział do
chorego:
—Synu, odpuszczam ci grzechy!
6 Lecz kilku obecnych tam przywódców religijnych
pomyślało z oburzeniem:
7 „Dlaczego on tak mówi?! To jawne bluźnierstwo!
Przecież tylko Bóg może odpuszczać grzechy”.
8 Jezus, znając ich myśli, odpowiedział:
—Dlaczego was to oburza?
9 Co jest łatwiej powiedzieć: „Odpuszczam ci grzechy” czy
„Wstań, zabierz swoje nosze i chodź!”?
10 Udowodnię wam, że Ja, Syn Człowieczy, mogę od-
puszczać grzechy.
11 I zwrócił się do sparaliżowanego:
—Jesteś uzdrowiony! Zabierz swoje nosze i idź do domu!
12 A chory wstał, wziął nosze i na oczach zebranych
odszedł do domu. Wszyscy byli poruszeni tym do głębi i
wielbili Boga, mówiąc:
—Nigdy nie widzieliśmy czegoś podobnego!

Powołanie Lewiego

13 Wkrótce po tym wydarzeniu Jezus znowu udał się nad
jezioro, by nauczać zgromadzone tam tłumy.
14 Idąc brzegiem, zobaczył Lewiego—syna Alfeusza,
poborcę podatkowego, który właśnie tam pracował.
—Chodź ze Mną—zwrócił się do niego.
A on natychmiast wstał i poszedł z Jezusem.
15 Później, gdy Jezus i Jego uczniowie byli u niego w domu,
zebrało się wokół stołu wielu nieuczciwych poborców
podatkowych i innych ludzi, uważanych za grzeszników.
Wiele takich osób znajdowało się bowiem w tłumie, który
podążał za Jezusem.
16 Niektórzy przywódcy religijni z ugrupowania
faryzeuszy—widząc, że Jezus zasiada do stołu z ludźmi
o złej reputacji—pytali uczniów:
—Dlaczego wasz nauczyciel zadaje się z takimi ludźmi?
17 Jezus usłyszał to i odpowiedział:
—To chorzy potrzebują lekarza, a nie zdrowi! Nie
przyszedłem wzywać do opamiętania tych, którzy uważają
się za dobrych, ale właśnie grzeszników.

Pytanie o post

18 Uczniowie Jana i faryzeusze, stosując się do religijnych
zaleceń, często powstrzymywali się od posiłków. Pewnego
dnia kilku z nich przyszło do Jezusa, pytając:
—Uczniowie Jana i faryzeusze powstrzymują się od
posiłków. Dlaczego Twoi uczniowie tego nie czynią?
19 —Przecież goście na weselu, będąc z panem młodym,
nie mogą odmawiać spożywania potraw!—odrzekł Jezus. —
Czy mają powód do smutku, skoro on jest z nimi?
20 Ale nadejdzie czas, gdy zabiorą im pana młodego.
Wtedy będą pościć.
21 Nikt nie używa nowego materiału do łatania starego
ubrania, bo nowa łata się kurczy i jeszcze bardziej rozdziera
ubranie.
22 Nikt też nie wlewa świeżego wina do starych, stwardniałych bukłaków. Mogłyby przecież popękać, a wtedy
i wino by się rozlało, i bukłaki zniszczyły. Świeże wino
wlewa się do nowych, miękkich bukłaków.

Pan szabatu

23 Innym razem, uczniowie—idąc z Jezusem przez pole—
zaczęli zrywać kłosy i jeść ziarna. A był to akurat święty
dzień szabatu.
24 Widząc to, przywódcy religijni zwrócili się do Jezusa z
zarzutem:
—Dlaczego Twoi uczniowie robią rzeczy niedozwolone w
szabat?
25 —Czy nigdy nie czytaliście, co zrobił król Dawid, gdy
wraz z towarzyszami podróży poczuł głód?—odpowiedział
im Jezus.
26 —Za czasów najwyższego kapłana Abiatara wszedł
do świątyni i wziął dla siebie oraz swoich towarzyszy
poświęcony chleb, który wolno było jeść tylko kapłanom.
To również było niezgodne z Prawem.
27 To szabat jest dla człowieka, nie odwrotnie.
28 Ja, Syn Człowieczy, mam władzę nad szabatem.

3

1 Będąc ponownie w Kafarnaum, Jezus udał się do
synagogi. Zauważył tam człowieka ze sparaliżowaną ręką.
2 A ponieważ był to dzień szabatu, wrogowie uważnie
Go obserwowali, chcąc oskarżyć Go, gdyby uzdrowił tego
człowieka.
3 Jezus zawołał go, postawił przed zebranymi
4 i, zwracając się do swoich wrogów, zapytał:
—Czy czynienie dobra w szabat jest przestępstwem? A
może lepiej w tym dniu wyrządzać innym krzywdę? Czy w
takim dniu należy ratować życie, czy raczej je niszczyć?

A oni nie znaleźli na to odpowiedzi.
5 Ich obojętność na ludzką niedolę poruszyła Jezusa do
głębi. Gniewnie spojrzał na nich, a potem rzekł do chorego:
—Wyciągnij rękę!
Ten posłuchał i natychmiast jego ręka stała się zdrowa.
6 Wtedy faryzeusze odeszli i zaczęli się naradzać ze
zwolennikami rodziny królewskiej, jak zabić Jezusa.

Tłumy idą za Jezusem

7 Tymczasem Jezus wraz z uczniami udał się nad jezioro.
Podążały za nimi ogromne tłumy z Galilei, Judei,
8 Jerozolimy, Idumei, z krainy za Jordanem, a nawet z
Tyru i Sydonu. Wieść o Jego cudach rozeszła się bowiem
bardzo daleko i zewsząd schodzili się ludzie, aby zobaczyć
Go na własne oczy.
9 Jezus polecił więc uczniom, by przygotowali łódź, z
której mógłby przemawiać, gdyby tłum mocno na Niego
napierał.
10 Tego dnia miało miejsce wiele uzdrowień i ogromna
liczba chorych tłoczyła się wokół Niego, pragnąc Go przy-
najmniej dotknąć.
11 Na widok Jezusa, ludzie opanowani przez złe duchy
padali przed Nim na twarz, krzycząc:
—Jesteś Synem Bożym!
12 Lecz On surowo zabraniał im to mówić.

Wybór dwunastu apostołów

13 Potem wszedł na górę i przywołał do siebie tych,
których wybrał.
14 A gdy przyszli, wyznaczył spośród nich dwunastu
uczniów, którzy mieli Mu zawsze towarzyszyć oraz głosić
Jego naukę
15 i uwalniać ludzi od demonów.
16 Oto ich imiona: Szymon, któremu Jezus nadał imię
Piotr,
17 Jakub i Jan—synowie Zebedeusza, nazwani przez
Jezusa Synami Gromu,
18 Andrzej, Filip, Bartłomiej, Mateusz, Tomasz, Jakub—
syn Alfeusza, Tadeusz, Szymon Gorliwy
19 i Judasz z Kariotu—ten, który później wydał Jezusa.

Jezus odpiera zarzuty

20 Gdy zaś powrócił z nimi do domu, w którym udzielono
Mu gościny, znów zaczęły nadchodzić tłumy. I wkrótce było
tylu ludzi, że Jezus z uczniami nie mieli nawet czasu, by
cokolwiek zjeść.

21 Gdy Jego krewni usłyszeli, co się dzieje, przyszli z
zamiarem zabrania Go do domu.
—Musiał postradać zmysły!—mówili.
22 Natomiast przywódcy religijni, którzy przybyli z Jero-
zolimy, stwierdzili:
—On jest opętany przez Belzebuba! Wypędza demony,
bo władca demonów Mu w tym pomaga.
23 Jezus przywołał ich i w prosty sposób wyjaśnił:
—Jak szatan może wypędzać szatana?
24 Każde królestwo, które jest wewnętrznie skłócone,
upadnie.
25 Dom pełen kłótni i podziałów jest przecież skazany na
zagładę.
26 Gdyby szatan walczył sam ze sobą, jak mógłby przetr-
wać?
27 Chcąc przeszukać i okraść dom siłacza, trzeba go
przecież najpierw obezwładnić!
28 Oświadczam wam, że każdy grzech może zostać
odpuszczony człowiekowi, nawet jeśli jest to bluźnierstwo
pod adresem mojego Ojca.
29 Jeśli jednak ktoś bluźni przeciwko Duchowi Świętemu,
nigdy nie otrzyma odpuszczenia i na wieki pozostanie
winien grzechu.
30 A powiedział to, ponieważ twierdzili, że cuda, których
dokonuje, mają miejsce za sprawą szatana.

Matka i bracia Jezusa

31 Gdy Jezus nauczał, Jego matka i bracia przyszli
do zatłoczonego domu i prosili, aby Go wywołano na
zewnątrz, gdyż chcieli z Nim porozmawiać.
32 —Twoja matka i bracia szukają Cię—doniesiono Jezu-
sowi.
33 —Kto jest moją matką i moimi braćmi?—zapytał Jezus.
34 Patrząc na siedzących wokół Niego ludzi, rzekł:
—Oto moja matka i moi bracia!
35 Moim bratem i siostrą, i matką jest każdy, kto wypełnia
wolę Boga.

4

Przypowieść o siewcy

1 Gdy ponownie przyszedł nad jezioro, aby nauczać,
zgromadził się wokół Niego wielki tłum ludzi. Poprosił więc
o łódź, usiadł w niej i stamtąd mówił do zebranych.
2 Przemawiając, posługiwał się przypowieściami:
3 —Posłuchajcie! Pewien rolnik postanowił zasiać ziarno.
Gdy rozsiewał je na polu,

4 niektóre nasiona upadły na udeptaną ścieżkę i zostały
wydziobane przez ptaki.
5 Inne ziarna upadły na cienką warstwę gleby, pod którą
była skała.
6 Te, choć szybko wyrosły, wkrótce zwiędły w
słonecznym upale i zginęły, ponieważ w płytkiej glebie
ich korzenie nie znalazły dosyć wody.
7 Jeszcze inne upadły między chwasty i niebawem zostały
przez nie zagłuszone, tak że nie dały żadnego plonu.
8 Niektóre jednak trafiły na dobrą glebę. Wzeszły, wyrosły
i dały po trzydzieści, po sześćdziesiąt, a nawet po sto ziaren
plonu.
9 Kto ma uszy do słuchania, niech słucha uważnie!
10 Później, gdy znalazł się sam na sam z Dwunastoma i
innymi uczniami, zapytali Go:
—Co oznacza Twoja przypowieść?
11 —Wam dano zrozumieć tajemnice dotyczące królestwa
Bożego—wyjaśnił. —Ale ludzie, którzy do niego nie należą,
nie rozumieją ich.
12 Będą patrzeć,
lecz nie zobaczą,
będą słuchać,
lecz nie usłyszą.
Niczego nie zrozumieją
i nie zwrócą się do Boga,
aby przebaczył ich grzechy.
13 Jeśli jednak nie potraficie zrozumieć tego prostego
przykładu, jakże pojmiecie inne przypowieści, które wam
jeszcze opowiem?
14 Siewca sieje słowo.
15 Ziarno posiane na udeptanej ścieżce to ci, którzy
słyszą słowo, ale natychmiast zjawia się przy nich szatan
i wykrada to, co zapadło w sercu.
16 Ziarno na gruncie skalistym oznacza tych, którzy
słuchają i z radością przyjmują słowo.
17 Brak im jednak mocnych korzeni. Są niestali i w obliczu
trudności lub prześladowań z powodu słowa załamują się.
18 Ziarnem posianym wśród chwastów są ludzie, którzy
słuchają słowa,
19 ale zmartwienia, pogoń za bogactwem i inne rzeczy
zagłuszają je, tak że nie przynosi ono w ich życiu żadnego
plonu.
20 Dobra gleba oznacza natomiast tych, którzy słuchają
słowa, przyjmują je i wydają obfity plon: trzydzieści,
sześćdziesiąt, a nawet sto razy większy.

Lampa na podwyższeniu

21 Później Jezus zapytał ich:
—Czy ktoś zapala lampę, aby ją zaraz zasłonić? Przecież nie mógłby korzystać z jej światła?! Stawia ją raczej wysoko, aby wszystko oświetlała i była użyteczna.
22 Wszystko, co jest teraz ukryte, wyjdzie kiedyś na światło dzienne.
23 Kto ma uszy do słuchania, niech słucha uważnie!
24 Dobrze zastanówcie się nad tym, co słyszycie: jaką miarą mierzycie, taką wam odmierzą i jeszcze wam dodadzą.
25 Ten, kto ma, otrzyma jeszcze więcej, a temu, kto nie ma, zostanie odebrane nawet to, co posiada.

Przypowieść o zasiewie

26 Posłuchajcie! Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak z posianym przez rolnika ziarnem.
27 W miarę upływu czasu nasiona kiełkują i rosną—bez jego pomocy!
28 Sprawia to sama ziemia. Najpierw ukazują się źdźbła, potem kształtują się kłosy, a w końcu dojrzewa ziarno.
29 Wtedy przychodzi rolnik i kosi pole, bo jest pora na żniwo.

Przypowieść o ziarnie gorczycy

30 Jak inaczej mam wam opisać Boże królestwo?—zapytał Jezus. —Z czym jeszcze można je porównać?
31 Podobne jest ono do małego ziarnka gorczycy, które —będąc chyba najmniejszym z ziaren—
32 wyrasta na krzew zaliczany do największych, a na jego rozłożystych gałęziach ptaki budują sobie gniazda.
33 Takimi przypowieściami posługiwał się Jezus, by w jak najbardziej przystępny sposób przekazać ludziom Bożą naukę i by byli w stanie ją pojąć.
34 Nauczając ludzi publicznie, używał wyłącznie przypowieści, lecz później, gdy był sam z uczniami, wszystko im wyjaśniał.

Jezus ucisza burzę

35 Gdy zapadł wieczór, Jezus zwrócił się do uczniów:
—Przepłyńmy na drugi brzeg jeziora.
36 I natychmiast wyruszyli, pozostawiając tłum na brzegu, a Jego—tak jak był—zabrali do łodzi. Także kilka innych łodzi popłynęło za nimi.
37 Niebawem zerwała się straszliwa burza. Wysokie fale zalewały łódź, tak że zaczęła tonąć.
38 Jezus tymczasem spał w tylnej części łodzi. Zrozpaczeni uczniowie obudzili Go krzycząc:

—Mistrzu! Czy nie obchodzi Cię to, że zaraz utoniemy?
39 On wstał, wstrzymał wiatr, a morzu rozkazał:
—Ucisz się!
Wiatr natychmiast ustał i zaległa głęboka cisza.
40 —Dlaczego się tak boicie?—zapytał uczniów. —Czy jeszcze nie macie wiary?
41 —Kim On jest—zastanawiali się, przejęci lękiem—że nawet wiatr i jezioro są Mu posłuszne?

5

Uzdrowienie człowieka zniewolonego przez demona

1 Gdy przybyli na drugi brzeg jeziora, do krainy Gerazeńczyków,
2 i gdy Jezus wysiadł z łodzi, z pobliskiego cmentarza przybiegł człowiek opanowany przez nieczyste duchy.
3 Mężczyzna ten mieszkał w grobowcach i był tak silny, że gdy zakuwano jego ręce i nogi w kajdany
4 —co zdarzało się bardzo często—rozrywał je i uciekał. Nikt też nie miał dość siły, żeby go obezwładnić.
5 Dniami i nocami błąkał się wśród grobów i wzgórz, krzycząc i kalecząc się ostrymi kamieniami.
6 Gdy z daleka zobaczył Jezusa, przybiegł, padł przez Nim na twarz
7 i głośno krzyknął:
—Czego ode mnie chcesz, Jezusie, Synu Najwyższego Boga? Błagam, nie męcz mnie!
8 Jezus zwrócił się do demona:
—Wyjdź z niego, duchu nieczysty!
9 Zapytał też go:
—Jak ci na imię?
—Legion, bo jest nas wielu w tym człowieku—odrzekł.
10 I błagały Go demony, żeby ich nie wyrzucał z tamtej okolicy.
11 A na pobliskim wzgórzu, nad jeziorem, pasło się właśnie wielkie stado świń.
12 —Pozwól nam wejść w te świnie—prosiły.
13 A gdy Jezus zgodził się, złe duchy opuściły człowieka i weszły w świnie, po czym całe stado, liczące około dwa tysiące sztuk, rzuciło się pędem ze stromego zbocza wprost do jeziora i utonęło.
14 Pasterze stada uciekli wtedy do pobliskiego miasta i okolicznych wiosek, opowiadając wszystkim o tym, co się stało. Ludzie wyszli z domów, aby zobaczyć, co się dzieje,

15 i wkrótce wokół Jezusa zgromadził się spory tłum.
A gdy dostrzegli szaleńca, który siedział teraz ubrany,
spokojny i w pełni władz umysłowych, przestraszyli się.
16 Naoczni świadkowie opowiedzieli przybyłym o wszy-
stkim, co się wydarzyło.
17 Wówczas tłum zaczął błagać Jezusa, żeby opuścił ich
okolicę.
18 Jezus wszedł więc do łodzi, a wtedy uzdrowiony zapytał
Go, czy może z Nim pozostać.
19 Jezus jednak odmówił:

—Wracaj do domu, do swoich krewnych—powiedział—i
opowiedz im, co zrobił dla ciebie Pan i jak wielkie okazał ci
miłosierdzie.
20 Poszedł więc i opowiadał w Dekapolu o tym, co Jezus
dla niego uczynił; a ludzie słuchali go pełni zdumienia.

Zmarła dziewczynka i chora kobieta

21 Gdy Jezus przeprawił się na drugą stronę jeziora, na
brzegu czekał na Niego wielki tłum.
22 Był tam także Jair, przełożony miejscowej synagogi,
który padł przed Jezusem na twarz i błagał o uzdrowienie
swojej córeczki.
23 —Jest umierająca—mówił zrozpaczony. —Proszę,
połóż na nią ręce i przywróć ją do życia!
24 Jezus poszedł więc z Jairem, a za nim—wielki tłum
ludzi.
25 Wśród nich znajdowała się kobieta, która od dwunastu
lat cierpiała na krwotok.
26 Lekarze zadali jej wiele cierpień, ale choć wydała na
nich wszystkie pieniądze, nie było poprawy—przeciwnie,
jej stan się pogorszył.
27 Gdy więc usłyszała o nadzwyczajnych cudach Jezusa,
przecisnęła się przez tłum i dotknęła z tyłu Jego ubrania.
28 Myślała bowiem: „Jeśli tylko dotknę Jego płaszcza,
zostanę uzdrowiona”.
29 Gdy Go dotknęła, krwotok natychmiast ustał i poczuła,
że jest już zdrowa.
30 Jezus od razu zorientował się, że wyszła z Niego
uzdrawiająca moc. Odwrócił się więc do tłumu i zapytał:

—Kto dotknął mojego płaszcza?

31 Na to Jego uczniowie odpowiedzieli:

—Mnóstwo ludzi tłoczy się wokół Ciebie, a Ty pytasz, kto
Cię dotknął?
32 Lecz On nadal rozglądał się za tym, kto to zrobił.

33 Wówczas kobieta, będąc ciągle pod wrażeniem tego,
co zaszło, drżąc ze strachu, upadła Mu do nóg i przyznała
się do wszystkiego.
34 —Córko! Uwierzyłaś, więc zostałaś uzdrowiona. Idź w
pokoju i ciesz się zdrowiem!—odrzekł jej Jezus.
35 A gdy jeszcze z nią rozmawiał, przybyli posłańcy z
domu Jaira z wiadomością, że jego córka umarła i nie ma
już po co fatygować Jezusa.
36 Lecz Jezus, nie zważając na to, co mówią, rzekł do Jaira:
—Uwierz Mi i niczego się nie bój!
37 Powstrzymał idący tłum i udał się do jego domu, biorąc
ze sobą tylko Piotra, Jakuba i Jana.
38 Panowało tam zamieszanie, słychać było płacz i za-
wodzenie.
39 Jezus wszedł do środka i rzekł:
—Po co ten lament i popłoch? Dziecko przecież nie
umarło, tylko śpi!
40 Słysząc to, wyśmiewali Go. Lecz On rozkazał, by
wszyscy wyszli, a sam z trzema uczniami oraz ojcem i matką
dziewczynki wszedł do pokoju, gdzie leżała.
41 Wziął ją za rękę i powiedział:
—Talitha kum! (co znaczy: „Dziewczynko, mówię ci:
Wstań!”).
42 Ona natychmiast wstała z łóżka i zaczęła biegać, miała
bowiem dwanaście lat. Rodzice oniemieli.
43 Jezus zaś surowo im przykazał, aby nikomu nie mówili
o tym wydarzeniu, i polecił, by dano jej coś do jedzenia.

6

Prorok pozbawiony czci

1 Wkrótce potem opuścił tę okolicę i powrócił z uczniami
do rodzinnego Nazaretu.
2 W dzień szabatu poszedł do synagogi i tam nauczał.
Jego mądrość i cuda, jakie czynił, zastanawiały ludzi. Był
przecież jednym z nich—zwyczajnym mieszkańcem tego
miasteczka.
3 Mówili więc między sobą:
—Czy on jest lepszy od nas? Przecież to zwyczajny cieśla,
syn Marii, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona; jego siostry
także przecież tutaj mieszkają.
I nie byli w stanie uwierzyć w Jego moc.
4 Wtedy Jezus rzekł do nich:
—Prorok może cieszyć się poważaniem wszędzie, z
wyjątkiem swojego miasta, swojej rodziny i krewnych.

5 I ze względu na ich niewiarę nie mógł uczynić żadnego
wielkiego cudu, uzdrowił tylko kilku chorych, kładąc na
nich ręce.
6 I dziwił się, że nie chcieli Mu uwierzyć.

Jezus posyła Dwunastu

Odszedł więc stamtąd, aby odwiedzać okoliczne wioski i
nauczać w nich.
7 Następnie zebrał Dwunastu i rozesłał ich po dwóch,
udzielając im mocy wypędzania demonów.
8 Nie pozwolił im jednak wziąć ze sobą niczego oprócz
laski podróżnej: ani żywności, ani torby, ani pieniędzy,
9 ani nawet obuwia czy ubrania na zmianę.
10 —Gdy zatrzymacie się w jakimś miejscu—powiedział—
nie przenoście się z domu do domu, lecz cały czas mieszka-
jcie w tym samym.
11 A jeśli was nie przyjmą i nie zechcą was słuchać,
odchodząc strząśnijcie kurz ze swoich stóp. Będzie to
oznaczało, że pozostawiacie tych ludzi ich własnemu
losowi.
12 Poszli więc i mówili wszystkim napotkanym, że
powinni odwrócić się od grzechu.
13 Uwalniali też ludzi od wielu złych duchów i uzdrawiali
chorych, namaszczając ich olejkiem.

Ścięcie Jana Chrzciciela

14 Ponieważ wszędzie było głośno o cudach, których
dokonywał Jezus, wieść o Nim dotarła również do króla
Heroda. Sądził on jednak, że Jezus to zmartwychwstały Jan
Chrzciciel. Podobnie zresztą myślało wielu ludzi. Mówili:
„Nic dziwnego, że potrafi czynić takie cuda”.
15 Inni uważali Jezusa za Eliasza, dawnego proroka.
Jeszcze inni twierdzili, że to jakiś nowy wielki prorok,
podobny do tych, znanych z historii.
16 —To na pewno Jan, którego kazałem ściąć—mówił
Herod. —Widocznie powstał z martwych.
17 Jakiś czas wcześniej bowiem Herod wysłał żołnierzy,
aby zatrzymali i aresztowali Jana Chrzciciela. Powodem
tego była Herodiada, żona jego brata—Filipa, z którą Herod
się ożenił.
18 Jan bowiem ciągle wypominał Herodowi: „Nie wolno
ci żyć z żoną swojego brata!”.
19 Herodiada, przepełniona żądzą zemsty, chciała zabić
Jana, lecz bez zgody Heroda nie mogła mu nic zrobić.
20 Tymczasem on sam odnosił się do Jana z szacunkiem i
chronił go. Wierzył bowiem, że to święty i dobry człowiek.

Wprawdzie rozmowy z Janem wzniecały w nim niepokój,
ale mimo to lubił go słuchać.
21 Wreszcie nadszedł długo oczekiwany przez Herodiadę
moment. Z okazji swoich urodzin Herod wydał przyjęcie
dla dworzan, oficerów i wybitnych obywateli Galilei.
22 Przed gośćmi wystąpiła córka Herodiady i swym
tańcem wzbudziła ogólny zachwyt.
23 —Proś mnie, o co tylko zechcesz, a dam ci to: nawet
połowę królestwa—przysiągł król.
24 Dziewczyna poszła poradzić się matki, a ta jej szepnęła:
—Proś o głowę Jana Chrzciciela.
25 Wtedy przybiegła do króla ze słowami:
—Chcę mieć zaraz na tacy głowę Jana Chrzciciela!
26 Mimo że król nie chciał tego, to jednak nie miał odwagi
złamać przysięgi danej w obecności gości.
27 Posłał więc strażnika, aby ściął Janowi głowę i
przyniósł ją. Żołnierz dokonał egzekucji Jana w więzieniu,
28 przyniósł jego głowę na tacy i podał dziewczynie, a ta
zaniosła ją matce.
29 Gdy się o tym dowiedzieli uczniowie Jana, przyszli po
jego ciało i pochowali je.

Jezus karmi pięć tysięcy mężczyzn

30 Apostołowie wrócili do Jezusa i opowiedzieli o tym,
czego dokonali i co mówili ludziom, których odwiedzili.
31 Wówczas Jezus zaproponował:
—Zostawmy na jakiś czas tłumy i odpocznijmy.
Tak wielu bowiem otaczało ich ludzi, że nie mieli nawet
czasu na posiłek.
32 Wyruszyli więc łodzią w poszukiwaniu jakiegoś ustron-
nego miejsca.
33 Jednak niektórzy z obecnych zauważyli, że odpływają, i
pobiegli wzdłuż brzegu, aby spotkać ich tam, gdzie dopłyną.
34 Wychodząc z łodzi, Jezus znów zastał więc tłumy ludzi.
Gdy spojrzał na zebranych, ogarnęła Go litość, byli bowiem
jak owce bez pasterza. Zaczął więc nauczać ich wielu
ważnych prawd.
35-36 Pod wieczór uczniowie zwrócili się do Niego:
—Każ ludziom rozejść się do pobliskich wiosek i osad.
Niech kupią sobie coś do jedzenia, bo na tym pustkowiu
nie ma żywności, a robi się już późno.
37 —Wy dajcie im jeść—rzekł Jezus.
—Ale co?! Trzeba by całej fortuny, aby kupić dość
żywności dla takiej rzeszy!—wykrzyknęli.

38 —Zobaczcie najpierw, co mamy do jedzenia—
odpowiedział.
—Mamy tylko pięć chlebów i dwie ryby!—donieśli Mu po
chwili.
39 Wtedy Jezus polecił ludziom usiąść na zielonej trawie.
40 Rozsiedli się więc w grupach po pięćdziesiąt i sto osób.
41 A On wziął pięć chlebów i dwie ryby. Popatrzył w niebo,
podziękował za nie Bogu, po czym dawał uczniom, a oni
rozdawali ludziom.
42 W ten sposób wszyscy najedli się do syta!
43 I zebrano jeszcze dwanaście koszy resztek chleba i ryb,
44 choć w posiłku tym brało udział około pięciu tysięcy
samych tylko mężczyzn—nie licząc kobiet i dzieci.

Jezus chodzi po wodzie

45 Zaraz potem Jezus nakazał uczniom, aby przeprawili się
łodzią na drugą stronę jeziora—do Betsaidy, dokąd On sam
miał przybyć później. Chciał bowiem pozostać na miejscu
do czasu, aż ludzie rozejdą się do domów.
46 Gdy wszyscy już odeszli, wszedł na wzgórze, aby się
modlić.
47 Zapadł zmrok i Jezus był zupełnie sam. Tymczasem
uczniowie wiosłowali, płynąc łodzią przez środek jeziora.
48-49 Jezus zobaczył, że znaleźli się w trudnej sytuacji,
walcząc z silnym wiatrem i falami. Około trzeciej nad
ranem poszedł więc do nich po wodzie. Gdy uczniowie
zobaczyli mijającego ich Jezusa, krzyknęli z przerażenia:
—To duch!
50 —Spokojnie! Nie bójcie się, to Ja!—szybko odrzekł
Jezus.
51 Gdy wszedł do łodzi, wiatr nagle ucichł. Uczniowie byli
zdumieni.
52 Mimo że poprzedniego wieczoru byli świadkami cudu,
nie mogli w to uwierzyć. Wciąż jeszcze nie byli w stanie
pojąć, kim On jest.
53 Niebawem przypłynęli do krainy Genezaret
54 i wyszli na brzeg. Stojący tam ludzie natychmiast
rozpoznali Jezusa
55 i po całej okolicy rozeszła się wiadomość o Jego
przybyciu. Wtedy ze wszystkich stron zaczęto przynosić do
Niego chorych.
56 Gdziekolwiek się pojawił—w wioskach i miastach, a
nawet w odległych osadach—wszędzie wynoszono chorych
na place i ulice. Proszono Go, aby pozwolił im przynajmniej
dotknąć swojego płaszcza. A wszyscy, którzy Go dotykali,
odzyskiwali zdrowie.

7

Czysty i nieczysty

1 Pewnego dnia, celem sprawdzenia nauki głoszonej
przez Jezusa, przybyli z Jerozolimy przywódcy religijni i
faryzeusze.
2 Od razu zauważyli, że niektórzy z Jego uczniów nie
przestrzegają żydowskich zwyczajów obowiązujących przy
jedzeniu.
3 Zgodnie bowiem z tradycją, Żydzi —a szczególnie
faryzeusze—przed rozpoczęciem jedzenia polewają wodą
dłonie.
4 Po każdym powrocie do domu, zanim dotkną jedzenia,
muszą się umyć—a to tylko jeden przykład tych przepisów.
Przewidują one nawet ceremonie oczyszczenia garnków,
kubków i talerzy.
5 Przybysze zapytali Go więc:
—Dlaczego Twoi uczniowie nie przestrzegają naszych
odwiecznych zwyczajów? Dlaczego siadają do stołu, nie
dokonawszy obrzędu obmywania rąk?
6 Odpowiedź Jezusa była ostra i natychmiastowa:
—Obłudnicy! Dobrze was określił prorok Izajasz,
mówiąc:
„Ludzie ci bardzo pięknie o Mnie mówią,
ale w ich sercach nie ma miłości do Mnie.
7 Na próżno jednak oddają Mi cześć.
Nauczają bowiem przykazań, które sami wymyślili.”
Nie mylił się Izajasz!
8 Omijacie prawdziwe Boże przykazania, zastępując je
waszą własną tradycją.
9 W imię tradycji odrzucacie i po prostu depczecie Boże
prawa!
10 Mojżesz przekazał wam od Boga prawo: „Szanuj
rodziców!”. Powiedział również: „Kto znieważa ojca lub
matkę, musi umrzeć”.
11 Natomiast wy uważacie za normalne, gdy ktoś zanied-
buje swoich rodziców będących w potrzebie, tłumacząc się:
„Niestety, nie mogę wam pomóc, bo przecież to, co miałem
dla was, oddałem w darze Bogu do Jego świątyni”.
12 I nie pozwalacie mu już nic uczynić dla ojca i matki.
13 Chcąc przestrzegać własnej tradycji, łamiecie Boże
prawo. A jest to tylko jeden z wielu przykładów.
14 Następnie zawołał zgromadzonych i rzekł:
—Słuchajcie wszyscy i postarajcie się to zrozumieć.
15 Nie to, co w was wchodzi, może wam przynieść szkodę,
lecz to, co z was wychodzi.

16 Kto ma uszy do słuchania, niech słucha uważnie!

17 Gdy opuścił zgromadzonych i wszedł do domu, uczniowie zapytali Go o znaczenie słów, jakie właśnie wypowiedział.

18 —Wy też tego nie rozumiecie?—zapytał. —Czy nie pojmujecie, że to nie jedzenie was zanieczyszcza?

19 Przecież pokarm nie wchodzi do ludzkiego serca! Trafia tylko do żołądka, po czym zostaje wydalony.

W ten sposób dał im do zrozumienia, że każdy rodzaj pożywienia uznaje za czysty.

20 Mówił też dalej:

—Człowieka zanieczyszcza to, co z niego wychodzi.

21 To w jego wnętrzu, w sercu, rodzą się bowiem złe myśli prowadzące do rozwiązłości, kradzieży, morderstw, niewierności małżeńskiej,

22 a także zachłanności, podłości, podstępów, rozpusty i zawiści.

23 Te wszystkie brudy pochodzą z ludzkiego serca i to one czynią człowieka nieczystym.

Wiara Syrofenicjanki

24 Potem Jezus opuścił Galileę, udając się w okolice Tyru i Sydonu. Chociaż chciał utrzymać swoją obecność w tajemnicy, bardzo szybko—jak zwykle—rozeszła się wieść o Jego przybyciu.

25 I przyszła do Niego kobieta, której córka była opanowana przez złego ducha. A ponieważ słyszała o cudach Jezusa, padła Mu do nóg

26 i błagała, aby uwolnił jej dziecko od demona. Była to Syrofenicjanka, a więc należała do pogan, których Żydzi mają w pogardzie.

27 Jezus powiedział do niej:

—Przede wszystkim pozwól Mi najpierw zadbać o własnych domowników—Żydów. Byłoby przecież niedobrze odbierać chleb dzieciom i rzucić go szczeniętom.

28 —To prawda, Panie!—odpowiedziała. —Jednak nawet psy dostają resztki ze stołu, przy którym jedzą dzieci.

29 —Masz rację! Możesz wrócić do domu. Twoja córka jest zdrowa. Zły duch już z niej wyszedł—powiedział wtedy Jezus.

30 A gdy kobieta wróciła do domu, dziewczynka leżała spokojnie w łóżku, a po demonie nie było najmniejszego śladu.

Uzdrowienie głuchoniemego

31 Z Tyru Jezus udał się do Sydonu, po czym przemierzając
krainę Dekapolu wrócił znowu nad Jezioro Galilejskie.
32 Tam ludzie przyprowadzili do Niego człowieka, który
był głuchoniemy. Wszyscy prosili, żeby położył na niego
ręce i uzdrowił go.
33 Odszedł więc z nim na bok, włożył palce w jego uszy i
śliną zwilżył mu język.
34 Potem spojrzał w niebo, westchnął i rzekł do niego:
—Effatha! (to znaczy: „Otwórz się!”).
35 I otworzyły się uszy tego człowieka i odzyskał słuch i
normalną mowę.
36 Jezus nie chciał, aby ktokolwiek z tłumu o tym
rozpowiadał, lecz im surowiej zakazywał, tym bardziej to
rozgłaszano.
37 Wszyscy byli bowiem bardzo przejęci tym, co widzieli.
Nieustannie powtarzali:
—To, co On czyni, jest cudowne! Leczy nawet
głuchoniemych!

8

Nakarmienie czterech tysięcy ludzi

1 Innym razem, gdy zebrał się spory tłum i znowu
zabrakło jedzenia, Jezus zawołał uczniów i rzekł:
2 —Żal mi tych ludzi! Są tu od trzech dni i nie mają już
nic do jedzenia.
3 Jeśli odejdą stąd głodni, mogą zasłabnąć w drodze do
domu. Niektórzy przecież przyszli tu z daleka.
4 —Skąd tu, na pustyni, weźmiemy tyle jedzenia?—spytali
uczniowie.
5 —A ile macie chleba?—zapytał Jezus.
—Siedem bochenków—odparli.
6 Wtedy Jezus polecił ludziom, aby usiedli na ziemi. Sam
zaś wziął te siedem chlebów i podziękował za nie Bogu.
Następnie łamał je na kawałki i podawał uczniom, a oni
kładli je przed ludźmi.
7 Znalazło się też kilka małych rybek. Jezus pobłogosławił
je i również kazał rozdać zgromadzonym.
8 I tak wszyscy najedli się do syta, a zebranymi resztkami
napełniono aż siedem koszy.
9 A było tam około czterech tysięcy osób.
10 Potem Jezus wsiadł z uczniami do łodzi i popłynął w
okolice Dalmanuty.

Żądanie znaku

11 Gdy miejscowi faryzeusze usłyszeli o Jego przybyciu,
postanowili Go poddać próbie.
—Uczyń cud!—prosili. —Jeżeli ukaże się jakiś znak na
niebie, wówczas Ci uwierzymy.
12 Jezus westchnął i zapytał:
—Dlaczego żądacie znaku? Mówię wam, że żaden znak
nie będzie dany temu pokoleniu.
13 Zostawił ich samych, wsiadł do łodzi i odpłynął na drugi
brzeg jeziora.

Ostrzeżenie przed faryzeuszami

14 A uczniowie mieli ze sobą tylko jeden bochenek chleba,
bo zapomnieli dokupić żywności.
15 Gdy płynęli, Jezus przestrzegł ich:
—Bądźcie ostrożni i wystrzegajcie się kwasu króla
Heroda i faryzeuszy.
16 —Co On chce przez to powiedzieć?—zastanawiali się
uczniowie.
W końcu doszli do wniosku, że pewnie chodzi o to, że nie
kupili chleba.
17 Widząc ich zakłopotanie, Jezus wyjaśnił:
—Nie chodzi mi o chleb! Czy wy wciąż nie rozumiecie?
Czy aż tak twarde są wasze serca?
18 „Macie oczy, żeby widzieć”—mówił Izajasz. „Czemu
więc nie patrzycie? Czemu nie nadstawiacie uszu, aby
usłyszeć?” Czy już zdążyliście wszystko zapomnieć?
19 Czy nie pamiętacie tych pięciu tysięcy ludzi, których
nakarmiłem pięcioma bochenkami chleba? Ile wtedy
zebraliście resztek?
—Dwanaście koszy—odpowiedzieli.
20 —A gdy siedmioma bochenkami nakarmiłem cztery
tysiące ludzi, to ile jeszcze pozostało?
—Siedem koszy resztek—odrzekli uczniowie.
21 —Czy więc nadal sądzicie, że mógłbym się martwić z
powodu braku chleba?

Uzdrowienie niewidomego w Betsaidzie

22 Gdy przybyli do Betsaidy, ludzie przyprowadzili do
Niego niewidomego i prosili, żeby go dotknął i uzdrowił.
23 Jezus wziął go za rękę i wyprowadził za wioskę. Zwilżył
śliną jego oczy i dotknął ich.
—Czy teraz coś widzisz?
24 Niewidomy popatrzył wokoło.
—Widzę ludzi—powiedział—ale niewyraźnie. Wyglądają
jak chodzące drzewa.

25 Wtedy Jezus ponownie dotknął dłońmi jego oczu, a gdy
ślepy wytężył wzrok, doznał zupełnego uzdrowienia. Mógł
teraz widzieć całkiem wyraźnie i cieszył się tym, co widział
dokoła.
26 Jezus odesłał go więc do domu, do rodziny.
—Po drodze nawet nie wstępuj do wioski—przykazał mu.

Wyznanie Piotra

27 Opuściwszy Galileę, Jezus wraz z uczniami udał się do
wiosek wokół Cezarei Filipowej. W drodze zadał im pytanie:
—Za kogo uważają Mnie ludzie?
28 —Jedni sądzą, że jesteś Janem Chrzcicielem—odrzekli
uczniowie—inni, że Eliaszem lub jakimś innym dawnym
prorokiem, który powstał z martwych.
29 —A wy? Za kogo Mnie uważacie?—zapytał ich wprost.
—Jesteś Mesjaszem—powiedział Piotr.
30 —Nikomu o tym nie mówcie—przykazał im Jezus.

Jezus zapowiada swoją śmierć

31 Wtedy właśnie zaczął im mówić o strasznych cierpieni-
ach, jakie Go czekają, i o tym, że zostanie odrzucony przez
starszych, najwyższych kapłanów i innych przywódców
religijnych, że będzie zabity, ale że po trzech dniach
zmartwychwstanie.
32 Mówił im o tym zupełnie otwarcie, więc Piotr wziął Go
na bok i prosił, żeby Jezus nawet nie wspominał o takich
rzeczach.
33 Wówczas Jezus odwrócił się, spojrzał na uczniów i
surowo zganił Piotra:
—Precz, szatanie! Patrzysz na to jedynie z ludzkiego
punktu widzenia i nie jesteś w stanie zrozumieć Bożych
planów.
34 Potem zawołał uczniów oraz cały tłum, by podeszli
bliżej i słuchali.
—Jeśli ktoś z was chce Mnie naśladować, niech przestanie
myśleć wyłącznie o sobie. Niech weźmie swój krzyż i idzie
ze Mną.
35 Jeśli ktoś chce wygrać życie, przegra je. Ale kto przegra
życie ze względu na Mnie i dobrą nowinę, naprawdę je
wygra.
36 Co z tego, że ktoś zdobędzie cały świat, jeśli po drodze
zatraci życie?
37 Czy dla człowieka istnieje coś cenniejszego niż on sam?
38 Kto wstydzi się Mnie i mojej nauki przed tymi
niewiernymi i grzesznymi ludźmi, tego i Ja, Syn Człowieczy,
będę się wstydzić, gdy powrócę tu ze świętymi aniołami,
otoczony chwałą mojego Ojca.

9

1 —Zapewniam was: Niektórzy z obecnych tu—mówił
dalej do uczniów—jeszcze za swojego życia ujrzą potęgę
nadchodzącego królestwa Bożego!

Przemienienie

2 Sześć dni później Jezus wziął ze sobą na szczyt pewnej
góry Piotra, Jakuba i Jana. Poza nimi nie było tam nikogo.
Nagle, na ich oczach, przemienił się:
3 Jego płaszcz zalśnił taką nieziemską bielą, jakiej nie
zdołałby osiągnąć żaden farbiarz.
4 Potem zjawili się Eliasz i Mojżesz, którzy zaczęli z Nim
rozmawiać.
5 —Nauczycielu, jak dobrze, że tu jesteśmy!—wykrzyknął
Piotr do Jezusa. —Jeśli chcesz, zbuduję trzy szałasy: dla
Ciebie, dla Mojżesza i dla Eliasza.
6 Powiedział tak, gdyż—podobnie jak pozostali—był spar-
aliżowany strachem i nie wiedział, co mówić.
7 Ale zanim skończył, otoczył ich jasny obłok, z którego
rozległ się głos:
—Oto mój ukochany Syn. Słuchajcie Go!
8 Po chwili, gdy się rozejrzeli, stwierdzili, że poza Jezusem
nie ma już nikogo.
9 Schodząc z góry, Jezus nakazał im, aby do czasu
Jego zmartwychwstania nikomu nie opowiadali o tym, co
widzieli.
10 Zatrzymali to więc dla siebie, ale często rozmawiali o
tym we własnym gronie i zastanawiali się, co Jezus miał na
myśli, mówiąc o zmartwychwstaniu.
11 Zapytali Go też, dlaczego przywódcy religijni twierdzą,
że przed przyjściem Mesjasza musi pojawić się Eliasz.
12 —Mają rację—odparł Jezus. —Eliasz musi przyjść i
wszystko przygotować. A co prorocy napisali o Mnie, Synu
Człowieczym? Mam cierpieć i być odrzucony!
13 Mówię wam: Eliasz już przyszedł, ale—zgodnie z
tym, co przepowiedzieli prorocy—został haniebnie potrak-
towany!

Uzdrowienie chłopca zniewolonego przez demona

14 U podnóża góry zastali ogromny tłum, otaczający
pozostałych dziewięciu uczniów, żywo dyskutujących z
przywódcami religijnymi.
15 Ludzie, uradowani widokiem Jezusa, przybiegli Go
powitać.
16 —O co chodzi?—zapytał.

17 —Nauczycielu!—odezwał się ktoś z tłumu. —
Przyprowadziłem tu mojego syna, żebyś go uzdrowił.
Opanował go zły duch i nie może mówić.
18 Gdy go napada, chłopiec rzuca się na ziemię z pianą
na ustach, zgrzyta zębami i sztywnieje. Prosiłem Twoich
uczniów, żeby wypędzili demona, lecz oni nie potrafili.
19 —Dlaczego wciąż brakuje wam wiary?—zwrócił się
do nich Jezus. —Jak długo jeszcze muszę być z wami,
żebyście wreszcie uwierzyli? Jak długo mam was znosić?
Przyprowadźcie tu chłopca!
20 Ujrzawszy Jezusa, demon rzucił chłopca na ziemię tak
gwałtownie, że ten wił się w konwulsjach, z pianą na
ustach.
21 —Jak długo na to cierpi?—zapytał Jezus ojca.
—Od dzieciństwa.
22 Zły duch często usiłuje go zabić, rzucając go w ogień
lub wodę. Zmiłuj się nad nami i jeśli możesz, zrób coś!
23 —„Jeśli możesz”?—powtórzył Jezus. —Dla tego, kto
wierzy, wszystko jest możliwe!
24 —Wierzę! —gorąco zapewnił ojciec. —Ale, proszę,
pomóż mi wierzyć jeszcze mocniej!
25 A ponieważ tłum gęstniał coraz bardziej, Jezus zwrócił
się do demona:
—Duchu niemy i głuchy! Rozkazuję ci: Opuść to dziecko
raz na zawsze!
26 Demon przeraźliwie krzyknął, targnął chłopcem i
wyszedł z niego, pozostawiając go leżącego nieruchomo i
bezwładnie, jak gdyby był martwy. Przez tłum przebiegł
szmer:
—Nie żyje…
27 Lecz Jezus wziął go za rękę i podniósł. Chłopiec był
całkowicie uzdrowiony!
28 Później, gdy Jezus znalazł się w domu sam na sam z
uczniami, zapytali Go:
—Dlaczego my nie mogliśmy wypędzić tego demona?
29 —Takiego rodzaju złych duchów nie uda się wypędzić
bez modlitwy—odpowiedział.
30 Gdy opuścili to miejsce, przemierzali dalej Galileę,
lecz Jezus unikał tłumów. Chciał bowiem poświęcić czas
przygotowaniu uczniów na to, co miało nastąpić.
31 Mówił im:
—Ja, Syn Człowieczy, zostanę wkrótce wydany w ręce
ludzi, którzy Mnie zabiją, ale trzeciego dnia zmartwychw-
stanę.
32 Uczniowie nie rozumieli tego, lecz bali się prosić Go o
wyjaśnienie.

Kto jest największy?

33 Tak doszli do Kafarnaum. Gdy rozgościli się w domu,
gdzie ich przyjęto, Jezus zapytał:
—O czym to dyskutowaliście w drodze?
34 Lecz oni wstydzili się odpowiedzieć, ponieważ spierali
się o to, który z nich jest najważniejszy.
35 Wtedy Jezus usiadł, zebrał Dwunastu wokół siebie i
rzekł:
—Kto chce być największy, musi stać się sługą wszyst-
kich!
36 Postawił wśród nich dziecko i obejmując je ramieniem
powiedział:
37 —Każdy, kto ze względu na Mnie przyjmie nawet
takie małe dziecko, Mnie przyjmie; a kto Mnie przyjmie—
przyjmie samego Ojca, który Mnie posłał.

Kto nie jest przeciwko nam, jest z nami

38 Niedługo potem Jan—jeden z uczniów—zwrócił się do
Jezusa:
—Nauczycielu, spotkaliśmy człowieka, który w Twoim
imieniu wypędza demony, i zabroniliśmy mu działać. Nie
należy bowiem do naszego grona.
39 —Nie zabraniajcie mu—odparł Jezus. —Kto w moim
imieniu czyni cuda, nieprędko wystąpi przeciwko Mnie.
40 Każdy, kto nie jest nam przeciwny, jest naszym
sprzymierzeńcem.
41 Zapewniam was, że jeśli ktoś poda wam choćby
kubek wody—dlatego, że należycie do Mnie—nie ominie go
nagroda!

Powód do grzechu

42 Lecz jeśli z czyjegoś powodu upadnie choćby jeden
z najmniejszych moich uczniów, to lepiej byłoby, aby
takiemu człowiekowi przywiązano do szyi kamień młyński
i wrzucono go do morza.
43-44 Jeśli więc twoja własna ręka skłania cię do grzechu—
odetnij ją; lepiej bowiem wejść do nieba z jedną ręką, niż
mając dwie znaleźć się w ogniu piekielnym, który nigdy nie
gaśnie.
45-46 Podobnie, jeśli twoja noga skłania cię do grzechu—
odetnij ją; lepiej jest dla ciebie kalekim wejść do nieba, niż
z obiema nogami zostać wrzuconym do piekła.
47 Jeśli twoje oko skłania cię do grzechu—wyłup je; lepiej
bowiem wejść do królestwa Bożego z jednym okiem, niż z
dwojgiem oczu być wrzuconym do piekła,
48 gdzie udręka się nie kończy i ogień nigdy nie gaśnie.
49 Tam wszyscy zostaną „posoleni” ogniem cierpień.

50 Sól jest dobra; lecz jeśli utraci swój smak, staje
się bezwartościowa. Nie utraćcie więc i wy swoich
właściwości, ale zachowajcie pokój między sobą.

10

Rozwód

1 Wychodząc z Kafarnaum Jezus skierował się na
południe, do Judei i w okolice leżące po drugiej stronie
Jordanu. A gdy nauczał, jak zwykle otoczony przez tłumy,
2 podeszli faryzeusze i—chcąc Go sprowokować do jakiejś
niefortunnej wypowiedzi—zapytali Go:
—Czy zezwalasz na rozwody?
3 —A co na ten temat powiedział Mojżesz?—spytał ich
Jezus.
4 —Pozwolił wręczyć żonie dokument rozwodowy i
odprawić ją—odrzekli.
5 —Mojżesz zezwolił na to tylko z powodu waszych
zatwardziałych serc—odparł Jezus.
6 —Ale nie taki był Boży zamiar. Już na samym początku
Bóg stworzył bowiem mężczyznę i kobietę.
7 Dlatego właśnie mężczyzna powinien opuścić rodziców
8 i złączyć się z żoną, aby ci dwoje stali się jednym ciałem.
9 Żaden człowiek nie ma prawa rozdzielać tego, co
połączył Bóg.
10 Gdy później znalazł się z uczniami w domu, ci powrócili
do tego tematu.
11 Wtedy im powiedział:
—Jeśli mężczyzna rozwodzi się z żoną i poślubia inną
kobietę, dopuszcza się grzechu niewierności małżeńskiej.
12 Podobnie żona, jeśli porzuca męża, aby powtórnie
wyjść za mąż, dopuszcza się grzechu niewierności.

Jezus i dzieci

13 Zdarzyło się też, że przyprowadzono do Jezusa dzieci,
prosząc, aby je pobłogosławił. Uczniowie jednak odsuwali
je, nie chcąc, aby Mu przeszkadzały.
14 Widząc to, Jezus oburzył się na nich i rzekł:
—Nie zabraniajcie dzieciom przychodzić do Mnie, gdyż
do takich jak one należy królestwo Boże.
15 Zapewniam was: Jeśli ktoś nie przyjdzie do Boga tak,
jak dziecko przychodzi do ojca, nie będzie miał wstępu do
Jego królestwa.
16 I przytulał dzieci, i kładł na nie ręce, błogosławiąc je.

Życie wieczne i bogactwo

17 W trakcie przygotowań do dalszej drogi przybiegł do
Jezusa jakiś młody człowiek. Ukląkł przed Nim i zapytał:
—Dobry nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie
wieczne?
18 —Dlaczego nazywasz Mnie „dobrym”?—zapytał Jezus.
—Naprawdę dobry jest tylko Bóg.
19 Jeśli zaś chodzi o twoje pytanie, to znasz chyba
przykazania: „Nie zabijaj, bądź wierny w małżeństwie, nie
kradnij, nie składaj fałszywych zeznań, szanuj rodziców!”?
20 —Nauczycielu! Nigdy nie przekroczyłem żadnego z
nich—odpowiedział.
21 Jezus spojrzał na niego z głęboką miłością i rzekł:
—Zatem jedno pozostało ci do zrobienia: Idź i sprzedaj
swój majątek, a pieniądze rozdaj biednym. To zapewni ci
skarb w niebie. Potem wróć i chodź ze Mną.
22 Na te słowa młody człowiek spochmurniał i odszedł
zasmucony; był bowiem bardzo bogaty.
23 Jezus odprowadził go wzrokiem i powiedział do
uczniów:
—Oto jak trudno jest bogatym wejść do królestwa
Bożego.
24 A ponieważ zdumiało to uczniów, dodał:
—Nie sposób wejść do Bożego królestwa, jeśli pokłada
się nadzieję w bogactwie.
25 Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho od igły, niż
bogatemu człowiekowi wejść do królestwa Bożego.
26 Słowa te poważnie zastanowiły uczniów:
—Kto więc może być zbawiony?—pytali.
27 Jezus spojrzał na nich i rzekł:
—To przekracza ludzkie możliwości, ale dla Boga wszys-
tko jest możliwe.
28 —My zostawiliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą—
odezwał się Piotr.
29 —Zapewniam was—odpowiedział Jezus—że każdy, kto
z miłości do Mnie i w celu głoszenia dobrej nowiny opuścił
dom, braci, siostry, matkę, ojca, dzieci albo posiadłości,
30 otrzyma w zamian sto razy więcej domów, braci,
sióstr, matek, dzieci oraz posiadłości, ale spotkają go też
prześladowania! Oprócz tego, co otrzyma tu, na ziemi,
czeka go życie wieczne w przyszłym świecie.
31 Wtedy wielu ludzi, obecnie uznawanych za wielkich,
przestanie się liczyć, a inni, teraz uznawani za najm-
niejszych, będą wielkimi.

Jezus ponownie zapowiada swoją śmierć

32 Podążali teraz w kierunku Jerozolimy. Jezus szedł
przodem, a za Nim uczniowie, pełni lęku i trwogi. Wtedy
wziął Dwunastu na bok i jeszcze raz powiedział im o
wszystkim, co Go czeka:
33 —Gdy znajdziemy się w Jerozolimie—mówił—Ja, Syn
Człowieczy, zostanę schwytany i postawiony przed na-
jwyższymi kapłanami i przywódcami religijnymi, którzy
skażą Mnie na śmierć i wydadzą w ręce Rzymian, aby Mnie
zabili.
34 Będą śmiać się ze Mnie i pluć na Mnie; ubiczują Mnie i
w końcu zabiją. Lecz po trzech dniach powrócę do życia.

Prośba Jakuba i Jana

35 Potem podeszli do Niego Jakub i Jan, synowie Zebe-
deusza, i rzekli:
—Nauczycielu! Mamy do Ciebie prośbę.
36 —Jaką?—zapytał.
37 —Chcielibyśmy zasiadać w Twoim królestwie tuż obok
Ciebie—po prawej i lewej stronie.
38 —Nie wiecie, o co prosicie!—odrzekł im Jezus. —
Czy jesteście gotowi wypić mój „kielich cierpienia”? Albo
przejść chrzest, jaki jest dla Mnie przeznaczony?
39 —Tak—opowiedzieli bracia.
—Rzeczywiście, wypijecie ten „kielich” i przejdziecie ten
chrzest—kontynuował Jezus—
40 ale nie mam prawa posadzić was na tronie obok siebie.
Te miejsca są już rozdzielone.
41 Gdy pozostałych dziesięciu uczniów dowiedziało się o
tej prośbie, oburzyli się na Jakuba i Jana.
42 Wtedy Jezus zawołał wszystkich do siebie i powiedział:
—Jak wiecie, wielcy tego świata nadużywają swojej
władzy nad ludźmi.
43 Lecz wśród was powinno być inaczej. Jeśli ktoś z was
chce być wielki, powinien stać się sługą.
44 A kto chce być największy ze wszystkich, musi stać się
niewolnikiem wszystkich.
45 Przecież nawet Ja, Syn Człowieczy, nie przyszedłem po
to, żeby Mi służono, lecz aby służyć innym i złożyć własne
życie jako okup za wielu ludzi.

Niewidomy Bartymeusz odzyskuje wzrok

46 Rozmawiając, dotarli do Jerycha. Gdy wychodzili
z miasta, ciągnął już za nimi wielki tłum. A pewien
niewidomy żebrak, Bartymeusz (to znaczy: syn Tymeusza)
siedział tam przy drodze.

47 Usłyszał, że Jezus z Nazaretu znajduje się w pobliżu, i
zaczął wołać:
—Jezusie, potomku króla Dawida, zmiłuj się nade mną!
48 —Cicho bądź!—krzyczeli na niego ludzie.
On jednak tym głośniej wołał:
—Potomku Dawida, zmiłuj się nade mną!
49 Jezus zatrzymał się i rzekł:
—Zawołajcie go tutaj!
Poszli więc po niego i powiedzieli:
—Masz szczęście, człowieku! Chodź, On cię woła!
50 Bartymeusz zrzucił płaszcz, zerwał się na nogi i ruszył
do Jezusa.
51 —Co mogę dla ciebie zrobić?—zapytał Jezus.
—Nauczycielu!—prosił niewidomy. —Chciałbym widzieć!
52 —Dobrze, niech się tak stanie!—powiedział Jezus. —
Twoja wiara cię uzdrowiła.
I natychmiast niewidomy odzyskał wzrok i poszedł z Nim.

11

Wjazd do Jerozolimy

1 Gdy zbliżali się do Betfage i Betanii w pobliżu Jerozolimy
i znaleźli się pod Górą Oliwną, Jezus wysłał przed sobą
dwóch uczniów:
2 —Idźcie do najbliższej wsi—powiedział. —Zaraz przy
wejściu do niej znajdziecie uwiązanego osiołka, na którym
jeszcze nikt nie jechał. Odwiążcie go i przyprowadźcie
tutaj.
3 A gdyby ktoś was pytał, po co go bierzecie, powiedzcie
po prostu: „Pan go potrzebuje i zaraz odprowadzi”.
4 Poszli więc i znaleźli osiołka uwiązanego przed domem.
Gdy go odwiązali,
5 stojący tam ludzie zapytali:
—Czemu go zabieracie?
6 Odpowiedzieli, że Jezus im tak rozkazał, a wtedy ludzie
ci już im nie przeszkadzali.
7 Gdy przyprowadzili osiołka, zarzucili płaszcze na jego
grzbiet, tak by Jezus mógł na nim siedzieć.
8 Wielu zaś ludzi rozkładało na drodze swoje płaszcze i
rzucało zielone gałązki.
9 A cały tłum przed Nim i wokół Niego wołał:
—Niech żyje Król!

Błogosławiony Ten,
który przychodzi w imieniu Pana!

10 Błogosławione królestwo,
    które On ustanowi,
królestwo naszego przodka Dawida!

Chwała Królowi!
11 W ten sposób Jezus wjechał do Jerozolimy. Wszedł
do świątyni, rozejrzał się dokładnie i wyszedł, ponieważ
zbliżał się wieczór, a On wraz z Dwunastoma miał jeszcze
udać się do Betanii.

Jezus oczyszcza świątynię

12 Następnego dnia rano, wychodząc z Betanii, Jezus
poczuł głód.
13 W pobliżu zauważył zazielenione drzewo figowe. Pod-
szedł więc, by zobaczyć, czy nie znajdzie na nim fig.
Na drzewie były jednak tylko liście, bo nie była to pora
owocowania.
14 Wtedy Jezus powiedział do drzewa:
—Już nigdy więcej nie przyniesiesz owocu!
Uczniowie zapamiętali te słowa.
15 Gdy powrócili do Jerozolimy, Jezus wszedł do świątyni
i zaczął wypędzać z niej wszystkich sprzedawców oraz
kupujących. Powywracał stoły wymieniających pieniądze
oraz stragany sprzedawców gołębi,
16 a tym, którzy wnosili różne towary, zabronił wchodzić.
17 Powiedział do nich:
—Pismo mówi:
„Moja świątynia ma być domem modlitwy
    dla wszystkich narodów,
    a wy zrobiliście z niej kryjówkę złodziei”.
18 Gdy najwyżsi kapłani i inni przywódcy religijni
dowiedzieli się o tym, poczuli się zagrożeni. Usiłowali więc
znaleźć sposób, aby się pozbyć Jezusa. Byli jednak bardzo
ostrożni, ponieważ bali się rozruchów. Tłumy bowiem były
zachwycone Jego nauką.
19 Tak jak poprzednio, również i tego wieczoru Jezus wraz
z uczniami opuścił miasto.

Drzewo figowe usycha

20 Następnego dnia rano, gdy przechodzili obok tego
samego drzewa figowego, spostrzegli, że uschło aż od
korzeni.
21 Wtedy Piotr, przypomniał sobie, co poprzedniego dnia
Jezus powiedział do drzewa, i krzyknął:
—Nauczycielu, patrz! Drzewo, które przekląłeś, uschło!
22 —Jeśli będziecie mieć wiarę w Boga—odpowiedział
Jezus

23 —rozkażecie tej oto górze: „Unieś się i rzuć w
morze!”—a uczyni to. Wasza wiara musi być jednak
prawdziwa, pozbawiona zwątpień.
24 Pamiętajcie: Jeśli prosicie o coś w modlitwie, wierzcie,
że już to otrzymaliście, a wasza prośba zostanie spełniona.
25 Lecz zanim będziecie się modlić, przebaczcie najpierw
winy innym ludziom, aby wasz Ojciec w niebie i wam
przebaczył grzechy.
26 Bo jeśli wy nie darujecie innym, również Ojciec w
niebie nie przebaczy wam waszych win.

Podważanie autorytetu Jezusa

27 Gdy ponownie przybyli do Jerozolimy i Jezus
spacerował po terenie świątyni, podeszli do Niego
najwyżsi kapłani wraz z innymi przywódcami religijnymi
i starszymi,
28 pytając Go:
—Jakim prawem wyrzuciłeś ze świątyni sprzedawców?
Kto dał ci taką władzę?
29 —Odpowiem wam, jeśli i wy odpowiecie na moje
pytanie—odparł Jezus.
30 —Czy chrzest, do którego wzywał Jan Chrzciciel,
pochodził od Boga, czy był tylko ludzkim wymysłem?
31 Wtedy zaczęli się naradzać nad odpowiedzią:
—Jeśli powiemy, że pochodził od Boga, to zapyta nas
„Czemu go nie przyjęliście?”.
32 A jeśli powiemy, że był ludzkim wymysłem, to tłumy się
oburzą, bo wszyscy przecież wierzą, że Jan był prorokiem.
33 —Nie potrafimy na to odpowiedzieć—rzekli w końcu.
—Wobec tego i Ja nie odpowiem na wasze pytanie—
odparł Jezus.

12

Przypowieść o dzierżawcach winnicy

1 Wtedy opowiedział im następującą przypowieść:
—Pewien człowiek założył winnicę. Ogrodził ją murem,
zbudował tłocznię i wieżę strażniczą, po czym wynajął ją
rolnikom i wyjechał.
2 Gdy nastał czas zbiorów, wysłał jednego ze swoich ludzi,
aby odebrał należną mu część plonów.
3 Lecz rolnicy pobili posłańca i odesłali go z pustymi
rękami.
4 Właściciel wysłał więc innego pełnomocnika, lecz z nim
postąpili podobnie, a nawet gorzej, raniąc go poważnie w
głowę.

5 Kolejnego posłańca zabito, a i następnych spotkała
śmierć lub pobicie.
6 W końcu pozostał mu tylko jego jedyny syn. Posłał go
więc, sądząc, że przynajmniej jemu okażą szacunek.
7 Lecz rolnicy, widząc nadchodzącego syna, powiedzieli
sobie: „To ten, który ma przejąć winnicę. Zabijmy go, a
winnica będzie nasza!”.
8 Napadli go więc i zabili, a ciało wyrzucili poza winnicę.
9 Jak sądzicie, co zrobi właściciel, gdy się o tym dowie?
Przyjdzie i ukarze wszystkich śmiercią, a winnicę da
innym!
10 Przypomnijcie sobie następujące słowa z Pisma:
„Kamień odrzucony przez budujących
stał się kamieniem węgielnym,
najważniejszym w całym budynku!
11 Dokonał tego Pan i jest to zdumiewające”.
12 Przywódcy zrozumieli, że to ich Jezus miał na myśli,
opowiadając przypowieść o złych rolnikach. Dlatego chcieli
Go natychmiast aresztować, ale obawiali się reakcji tłumu.
Ostatecznie jednak zostawili Go i odeszli.

Płacenie podatków

13 Chcąc sprowokować Jezusa do jakiejś niefortunnej
wypowiedzi, wysłali do Niego faryzeuszy i zwolenników
rodziny królewskiej. Potrzebny był im bowiem pretekst do
oskarżenia Go. Gdy przybyli na miejsce, zapytali Jezusa:
14 —Nauczycielu! Wiemy, że nie boisz się mówić prawdy.
Nie dostosowujesz się też do opinii ludzi ani do ich
oczekiwań, lecz uczciwie nauczasz Bożych prawd. Powiedz
nam więc, czy słusznie płacimy podatki Rzymowi, czy nie?
15 Jezus zdając sobie sprawę z ich podstępu, powiedział:
—Chcecie Mnie pogrążyć?! Pokażcie Mi najpierw mo-
netę! Chciałbym ją zobaczyć.
16 Gdy Mu ją podano, zapytał:
—Czyją podobiznę i tytuł na niej widzicie?
—Cezara—odpowiedzieli.
17 —Oddawajcie więc cezarowi to, co jego, a Bogu—co
należy do Boga!
Odpowiedź ta zupełnie ich zaskoczyła.

Po zmartwychwstaniu

18 Wtedy przyszli do Jezusa saduceusze—przedstawiciele
ugrupowania nauczającego, że nie będzie zmartwychwsta-
nia:

19 —Nauczycielu!—zwrócili się do Jezusa. —Prawo
Mojżesza naucza: „Jeśli umrze mężczyzna, nie pozostaw-
iając potomstwa, jego brat powinien ożenić się z wdową po
zmarłym i mieć z nią potomstwo”.
20 Otóż żyło kiedyś siedmiu braci. Najstarszy z nich ożenił
się, ale wkrótce zmarł, nie pozostawiając dzieci.
21 Wówczas z wdową ożenił się drugi brat, lecz i on
wkrótce zmarł bezdzietnie.
22 Potem ożenił się z nią następny i kolejny—i wszyscy
poumierali bezdzietnie. W końcu umarła także ta kobieta.
23 Jeśli rzeczywiście umarli zmartwychwstaną, to czyją
będzie wtedy żoną, skoro wszyscy bracia się z nią ożenili?
24 —Cała trudność polega na tym—odparł Jezus—że nie
znacie Pisma ani mocy Bożej.
25 Po zmartwychwstaniu więzy małżeńskie nie będą
obowiązywać ani tych siedmiu braci, ani kobiety, bo
wszyscy pod tym względem będą podobni do aniołów.
26 Jeśli zaś chodzi o samo zmartwychwstanie, to czy nigdy
nie czytaliście historii o Mojżeszu i płonącym krzaku?
Bóg powiedział wtedy: „Jestem Bogiem Abrahama, Bogiem
Izaaka i Bogiem Jakuba”.
27 Przecież nie nazwałby siebie Bogiem tych, którzy już
nie istnieją!! Jesteście w wielkim błędzie.

Największe przykazanie

28 Pewien przywódca religijny przysłuchiwał się tej
dyskusji i był pełen uznania dla odpowiedzi Jezusa. Zadał
Mu więc kolejne pytanie:
—Które z przykazań jest najważniejsze?
29 Jezus odpowiedział:
—Najważniejsze jest to, które mówi: „Słuchaj, Izraelu!
Twój Pan i Bóg jest jedynym Bogiem.
30 Kochaj Go całym sercem, całą duszą i całym umysłem
—z całych swoich sił”.
31 I drugie, które brzmi: „Kochaj innych tak, jak kochasz
samego siebie”. Te dwa przykazania są najważniejsze ze
wszystkich.
32 —Masz rację—powiedział rozmówca. —Jest tylko jeden
Bóg i nie ma innego.
33 I jestem przekonany, że kochanie Go całym sercem i
umysłem, ze wszystkich sił, a innych ludzi tak, jak samego
siebie, jest o wiele ważniejsze niż składanie ofiar na ołtarzu
w świątyni.
34 —Jesteś blisko królestwa Bożego!—powiedział Jezus,
widząc jego mądrość.
I nikt więcej nie śmiał zadawać Mu pytań.

Mesjasz—Synem Boga

35 Później, w dalszym ciągu nauczając na terenie
świątyni, Jezus zapytał ludzi:
—Dlaczego wasi przywódcy religijni twierdzą, że Mesjasz
ma pochodzić z rodu króla Dawida?
36 Przecież sam Dawid, a przez jego usta Duch Święty,
powiedział:
„Bóg rzekł do mojego Pana:
Zasiądź po mojej prawej stronie,
dopóki nie rzucę Ci pod nogi
Twoich nieprzyjaciół”.
37 Skoro więc Dawid nazwał Go Panem—kontynuował
Jezus—to jak Mesjasz może być jego potomkiem?

Ostrzeżenie przed przywódcami religijnymi

Tłum ludzi słuchał tych nauk z wielkim zainteresowaniem.
38 Jezus przemawiał więc dalej:
—Strzeżcie się przywódców religijnych! Oni lubią nosić
wytworne szaty, oczekują wyrazów szacunku ze strony
innych ludzi
39 oraz najlepszych miejsc w synagogach i na przyjęciach.
40 Bezwstydnie okradają biedne wdowy! Udają przy tym
pobożnych i wygłaszają długie modlitwy, aby ukryć, kim
są naprawdę. Tym większa spotka ich kara!

Biedna wdowa

41 Jezus zbliżył się do skarbony świątynnej i usiadł,
obserwując ludzi, którzy wrzucali tam pieniądze. I chociaż
przychodzili bogaci ludzie i wrzucali duże sumy, On zwrócił
uwagę na pewną wdowę.
42 Była biedna i wrzuciła tylko dwie małe monety.
43 Wtedy przywołał swoich uczniów i powiedział:
—Zapewniam was: Ta biedna wdowa dała więcej niż
wszyscy bogacze razem wzięci!
44 Oni bowiem wrzucili tylko część tego, co mieli w
nadmiarze, ona zaś oddała wszystko, co miała na życie.

13

Znaki końca czasów

1 Gdy opuszczali świątynię, jeden z uczniów zachwycał
się:
—Nauczycielu, spójrz, co to za wspaniała budowla! Co za
kamienie!
2 —To, co teraz podziwiacie, legnie w gruzach i nie
pozostanie tu nawet kamień na kamieniu—odparł Jezus.

3 Później, gdy siedział na zboczu Góry Oliwnej, mając
przed sobą widok na Jerozolimę, Piotr, Jakub, Jan i Andrzej
dyskretnie zapytali Go:

4 —Kiedy wydarzy się to, o czym mówiłeś? Po czym
poznamy nadejście tego czasu?

5 —Nie dajcie się nikomu oszukać!—przestrzegł ich Jezus.
6 —Wielu bowiem będzie podawać się za Mesjasza i
oszuka mnóstwo ludzi.
7 Na świecie wybuchną wojny i będą rozchodzić się
wieści o walkach. Nie dajcie się jednak zastraszyć, to
jeszcze nie będzie koniec!
8 Narody i państwa będą walczyć przeciwko sobie, a wiele
krajów nawiedzą trzęsienia ziemi oraz głód. Ale to będzie
dopiero początek tragedii.

9 Przygotujcie się na to, co nastąpi! Postawią was przed
sądami, będą was biczować w synagogach oraz oskarżać
przed władzami o to, że Mnie naśladujecie. Będzie to dla
was okazja do przedstawienia im dobrej nowiny.
10 Bo zanim nadejdzie koniec, muszą usłyszeć ją wszystkie
narody.
11 Gdy was aresztują i postawią przed sądem, nie
martwcie się o to, co i jak macie mówić. Bo to nie wy
będziecie mówić, lecz Duch Święty będzie mówił przez
was!
12 Bracia będą wzajemnie się wydawać na śmierć, ojcowie
zdradzą własne dzieci, a dzieci—rodziców.
13 Wszyscy was znienawidzą za to, że należycie do Mnie.
Ale ci, którzy wytrwają do końca i nie zaprą się Mnie,
zostaną uratowani!

14 Gdy zobaczycie w świątyni „ohydę spustoszenia”—kto
to czyta, niech uważa—wtedy ci, którzy będą w Judei, niech
uciekają w góry.
15 I śpieszcie się! Jeśli będziecie na tarasie, nie
wchodźcie do domu, aby się spakować.
16 Jeśli będziecie na polu, nie wracajcie po pieniądze czy
ubranie.
17 Ciężko będzie wtedy kobietom w ciąży i matkom
karmiącym niemowlęta.
18 Módlcie się, żeby wasza ucieczka nie wypadła zimą.
19 Będą to bowiem dni tak straszliwe, jakich nie było od
początku świata i już nigdy potem nie będzie.
20 I gdyby Pan nie skrócił czasu tej klęski, nikt by się
nie uratował. Lecz On skróci te dni ze względu na swoich
wybranych.

21 Jeśli wtedy ktoś wam powie: „Tu jest Mesjasz”—nie
wierzcie!
22 Pojawi się bowiem wielu fałszywych mesjaszy i pro-
roków, którzy będą czynić wielkie cuda, starając się oszukać
nawet wybranych przez Boga.
23 Dlatego uważajcie i pamiętajcie, że was ostrzegałem!
24 Zaraz po zakończeniu tego strasznego czasu nastąpi
zaćmienie słońca, a księżyc straci swój blask.
25 Gwiazdy będą spadać z nieba i zachwieje się cały
porządek wszechświata.
26 Wtedy cała ludzkość ujrzy Mnie, Syna Człowieczego,
przybywającego na obłokach w wielkiej mocy i chwale.
27 I poślę aniołów, żeby zgromadzili Moich wybranych z
całego świata, z najdalszych zakątków ziemi.
28 Niech to drzewo figowe stanie się dla was przykładem:
Gdy jego pączki miękną, a listki zaczynają się rozwijać,
mówicie, że zbliża się lato.
29 Gdy więc zobaczycie wszystko, co wam
zapowiedziałem, bądźcie pewni, że mój powrót jest bliski,
że jestem tuż u drzwi.
30 Zapewniam was: Nie wymrze to pokolenie, a wszystko
to się dokona.
31 Niebo i ziemia przeminą, lecz moje słowa pozostaną na
wieki.

Nieznany dzień i czas

32 Nikt jednak nie zna dnia ani czasu, kiedy się to stanie—
ani aniołowie w niebie, ani nawet Ja—Syn. Wie o tym tylko
mój Ojciec.
33 Skoro więc nie wiecie, kiedy się to wydarzy—uważajcie
i wyczekujcie mojego powrotu!
34 Moje drugie przyjście można porównać do powrotu
człowieka, który wyjechał w podróż do innego kraju.
Powyznaczał pracownikom ich zadania, stróżowi zaś
nakazał czuwać aż do swego przyjazdu.
35 Uważajcie więc, bo wy również nie wiecie, kiedy
przyjdę: wieczorem, o północy, o świcie czy po wschodzie
słońca.
36 Nie dopuśćcie, abym zastał was śpiących.
37 Czekajcie i bądźcie przygotowani—oto moje
przykazanie dla wszystkich, którzy we Mnie wierzą.

14

Namaszczenie Jezusa w Betanii

1 Dwa dni później rozpoczęła się Pascha—doroczne
święto Żydów, w czasie którego jedzą oni chleb pieczony z

niekwaszonego ciasta. Najwyżsi kapłani i inni przywódcy
religijni nadal szukali okazji, aby potajemnie aresztować i
zabić Jezusa.
2 —Nie możemy jednak zrobić tego podczas święta—
mówili—bo spowoduje to rozruchy.
3 Jezus tymczasem zatrzymał się w Betanii, w domu
Szymona Trędowatego. W czasie kolacji weszła tam pewna
kobieta z butelką bardzo drogiego, wonnego olejku. Stłukła
szyjkę i wylała olejek na głowę Jezusa.
4-5 Widząc to, niektórzy oburzyli się i ostro ją skry-
tykowali:
—Co za marnotrawstwo! Przecież można było sprzedać
te perfumy i uzyskaną w ten sposób znaczną sumę rozdać
biednym!
6 —Dajcie jej spokój—powiedział Jezus. —Dlaczego ją
krytykujecie? Przecież spełniła dobry uczynek!
7 Biedni zawsze będą wśród was i będziecie mogli im
pomagać, kiedy tylko zechcecie, ale Mnie już wkrótce
zabraknie.
8 Ona dała to, co miała. Namaszczając tym olejkiem,
przygotowała Mnie na pogrzeb.
9 Zapewniam was: Gdziekolwiek na świecie będzie
głoszona dobra nowina, wszędzie będzie się mówić o tym,
co zrobiła, i będą pamiętać o niej.
10 Wtedy Judasz z Kariotu, jeden z Dwunastu, wyszedł i
udał się do najwyższych kapłanów, aby im zaproponować,
że wyda Jezusa.
11 Ucieszeni tą propozycją, kapłani obiecali mu nagrodę.
On zaś czekał już tylko na sprzyjającą okazję, aby wydać
Jezusa.

Ostatnia wieczerza

12 Pierwszego dnia Paschy, gdy zgodnie ze zwyczajem
zabijano i spożywano baranka, uczniowie spytali Jezusa,
gdzie chciałby spożyć kolację paschalną.
13 Wysłał więc dwóch uczniów, by poczynili niezbędne
przygotowania.
—Idźcie do miasta!—powiedział. —A gdy spotkacie
mężczyznę z dzbanem wody, pójdźcie za nim.
14 Wejdźcie do domu, do którego on wejdzie, i powiedzcie
właścicielowi: „Nasz Nauczyciel prosi, abyśmy obejrzeli
pokój przygotowany dla nas na świąteczną kolację”.
15 Wtedy zaprowadzi was na górę do dużego,
wysprzątanego pomieszczenia. Tam przygotujcie posiłek.
16 Poszli więc do miasta i zastali wszystko tak, jak
powiedział Jezus. I zajęli się przygotowaniem kolacji.

17 Wieczorem przybył Jezus wraz z Dwunastoma.
18 Gdy zaczęli posiłek, powiedział:
—Mówię wam: Jeden z was, siedzących tu ze Mną, zdradzi Mnie.
19 —Ale to chyba nie ja, Panie?—mówili zasmuceni jeden przez drugiego.
20 —Jeden z was, Dwunastu! Ten, który jednocześnie ze Mną sięga do półmiska—odpowiedział.
21 —Ja, Syn Człowieczy, muszę umrzeć, zgodnie z tym, co dawno zapowiedzieli prorocy. Marny jednak los tego, kto Mnie wyda. Lepiej byłoby, aby się wcale nie urodził!
22 Później, podczas kolacji, Jezus wziął do rąk chleb. Podziękował za niego Bogu, połamał go na kawałki, i podał uczniom, mówiąc:
—Weźcie, to jest moje ciało.
23 Wziął też do ręki kielich z winem. Podziękował, podał im, i wszyscy z niego pili.
24 —To jest moja krew, pieczętująca przymierze. —powiedział. —Przelewam ją, aby wielu otrzymało przebaczenie grzechów.
25 Oświadczam wam, że nie skosztuję już wina do dnia, gdy będę pił nowe wino w królestwie Bożym.
26 Potem zaśpiewali pieśń i poszli na Górę Oliwną.

Jezus zapowiada zaparcie się Piotra

27 —Wszyscy Mnie opuścicie—mówił do nich Jezus. —Stanie się tak, jak Bóg zapowiedział ustami proroków:
„Uderzę pasterza
i rozproszą się owce jego stada”.
28 Lecz gdy znów powrócę do życia, udam się do Galilei i tam się z wami spotkam.
29 —Ja Cię nigdy nie opuszczę!—zapewniał Piotr. —Nawet jeśli inni odejdą!
30 —Zapewniam cię, że jeszcze tej nocy, zanim o świcie dwa razy zapieje kogut, trzy razy zaprzeczysz, że Mnie znasz—odpowiedział Jezus.
31 —Nigdy!—zdecydowanie zaprotestował Piotr. —Nie wyprę się Ciebie, nawet gdybym miał iść z Tobą na śmierć!
Pozostali również przysięgali wierność Jezusowi.

W Getsemane

32 Wszyscy razem udali się do ogrodu zwanego Getsemane. Jezus rzekł wtedy:
—Usiądźcie tutaj, a ja pójdę się modlić.
33 Zabrał ze sobą tylko Piotra, Jakuba i Jana. I ogarnął Go lęk oraz głęboki niepokój.

34 —Moją duszę ogarnął śmiertelny smutek—powiedział.
—Zostańcie ze Mną i czuwajcie.
35 Odszedł na bok, padł na ziemię i zaczął się modlić, aby,
jeżeli to możliwe, ominęła Go ta straszna chwila.
36 —Ojcze!—mówił. —Ty możesz wszystko! Oddal ode
Mnie ten „kielich cierpienia”. Jednak to Twoja wola niech
się stanie, a nie to, czego ja chcę.
37 Wrócił do trzech uczniów i zastał ich śpiących. Wtedy
powiedział do Piotra:
—Szymonie, śpisz? Nie dałeś rady czuwać ze Mną nawet
przez godzinę?
38 Czuwajcie i módlcie się, abyście nie poddali się
pokusie! Duch jest gorliwy, ale ciało słabe.
39 Ponownie odszedł i dalej się modlił.
40 Lecz uczniowie byli tak bardzo zmęczeni, że gdy do
nich wrócił, znowu spali. Zawstydzeni tym, nie próbowali
nawet się tłumaczyć.
41 A gdy przyszedł do nich po raz trzeci, powiedział:
—Wciąż spokojnie śpicie i odpoczywacie? Starczy już!
Wybiła moja godzina. Teraz Ja, Syn Człowieczy, zostanę
wydany w ręce grzeszników.
42 Wstańcie, chodźmy! Nadchodzi już ten, który Mnie
zdradził!

Aresztowanie Jezusa

43 Ledwie skończył mówić, stanął przed Nim Judasz,
jeden z Dwunastu, na czele zgrai uzbrojonej w miecze i
pałki, wysłanej przez najwyższych kapłanów, przywódców
religijnych i starszych.
44 Ten zdrajca tak się z nimi umówił: „Łapcie i aresztujcie
tego, którego pocałuję na powitanie”.
45 Gdy się więc tylko zbliżyli, Judasz podszedł do Jezusa.
—Mistrzu!—rzekł i przywitał Go pocałunkiem.
46 Wówczas pozostali rzucili się na Niego i złapali Go.
47 Wtedy jeden z uczniów wyjął miecz, zamachnął się i
odciął ucho słudze najwyższego kapłana.
48 —Czy jestem jakimś groźnym przestępcą, że przys-
zliście po Mnie aż tak uzbrojeni?—zapytał Jezus.
49 —Dlaczego nie zatrzymaliście Mnie w świątyni? Prze-
cież codziennie tam nauczałem! Wszystko jednak dzieje się
zgodnie z tym, co przepowiedziały o Mnie proroctwa.
50 Wtedy wszyscy uczniowie opuścili Go i uciekli.
51 Jedynie z tyłu, w pewnym oddaleniu, szedł za nimi jakiś
młody człowiek w lekko narzuconej na siebie koszuli. Lecz
gdy napastnicy próbowali go schwytać,

52 uciekł nagi, pozostawiając w ich rękach tylko podartą
koszulę.

Jezus przed Wysoką Radą

53 Jezusa zaprowadzono zaś do rezydencji najwyższego
kapłana, u którego wkrótce zebrali się inni ważniejsi
kapłani, przywódcy religijni i starsi.
54 Piotr, który szedł za Jezusem, trzymając się z daleka,
wszedł na teren rezydencji i usiadł przy ognisku razem ze
służbą.
55 Obradujący wewnątrz kapłani i cała Wysoka Rada
usiłowali znaleźć przeciw Jezusowi jakiś zarzut, który dałby
im prawo skazania Go na śmierć. Jednak ich wysiłki były
daremne.
56 Wprawdzie głos zabierało wielu fałszywych świadków,
ale ich zeznania były sprzeczne.
57 W końcu kilku z nich wystąpiło z następującym
oskarżeniem:
58 —Słyszeliśmy, jak Jezus mówił: „Zburzę tę świątynię,
zbudowaną przez ludzi, i bez pomocy ludzkich rąk w trzy
dni zbuduję nową!”.
59 Ale i w tym ich relacje nie były zgodne.
60 Wtedy najwyższy kapłan wstał i w obecności całej Rady
zapytał Jezusa:
—Nie będziesz się bronił wobec tych oskarżeń?
61 Lecz Jezus milczał i nic nie odpowiedział. Wtedy
najwyższy kapłan zadał mu kolejne pytanie:
—Jesteś Mesjaszem, Synem Bożym?
62 —Tak, jestem!—rzekł Jezus. —Wkrótce zobaczycie
Mnie, Syna Człowieczego, zasiadającego na tronie z Bo-
giem i powracającego w obłokach na ziemię.
63 Słysząc to, najwyższy kapłan rozdarł szaty i głośno
zapytał:
—Czego więcej trzeba? Po co nam świadkowie?
64 Sami słyszeliście to bluźnierstwo! Jaki będzie wasz
wyrok?
—Kara śmierci!—zawołali.
65 I zaczęli pluć na Jezusa. Zawiązali Mu oczy, bili Go po
twarzy i szyderczo wołali:
—Teraz prorokuj!
Również strażnicy, którzy pilnowali Jezusa, znęcali się
nad Nim.

Piotr wypiera się Jezusa

66 Tymczasem Piotr wciąż przebywał na dziedzińcu rezy-
dencji. Gdy grzał się przy ogniu, zauważyła go jedna z
dziewczyn służących u najwyższego kapłana.

67 Przyjrzała mu się uważnie i oświadczyła:
—Ty również byłeś z Jezusem z Nazaretu!
68 —Nie wiem, o czym mówisz!—zaprzeczył Piotr i szybko usunął się w najdalszy kąt dziedzińca.
Wtedy właśnie rozległo się pianie koguta.
69 Dziewczyna, widząc stojącego na uboczu Piotra, pokazała go innym.
—Tam jest ten uczeń Jezusa!
70 Ale Piotr znowu zaprzeczył.
Po pewnej chwili stojący tam ludzie podeszli do niego i stwierdzili:
—Ty również jesteś jednym z nich! Przecież pochodzisz z Galilei.
71 —Naprawdę nie znam tego Człowieka!!!—znowu zaczął się zaklinać i przysięgać.
72 I ponownie zapiał kogut. Wtedy Piotr przypomniał sobie słowa Jezusa: „Zanim o świcie dwa razy zapieje kogut, trzy razy zaprzeczysz, że Mnie znasz”. I wybuchnął płaczem.

15

Jezus przed Piłatem

1 Następnego dnia, wczesnym rankiem, najwyżsi kapłani, starsi i przywódcy religijni zebrali się razem z całą Wysoką Radą i postanowili przekazać Jezusa pod zbrojną eskortą Piłatowi, rzymskiemu gubernatorowi.
2 A gdy przyprowadzono Jezusa do Piłata, ten zapytał Go:
—Jesteś Królem Żydów?
—Sam to potwierdzasz—odpowiedział mu Jezus.
3 A ponieważ, obecni tam, najwyżsi kapłani ciągle wysuwali przeciwko Niemu wiele zarzutów,
4 Piłat zapytał Go:
—Czemu nic nie mówisz? Czy nie słyszysz tych wszystkich oskarżeń?
5 Lecz, ku jego wielkiemu zdziwieniu, Jezus nie odezwał się już ani słowem.
6 A był zwyczaj, że raz w roku, na święto Paschy, Piłat uwalniał na prośbę ludu jednego żydowskiego więźnia.
7 W tym czasie przebywał właśnie w więzieniu Barabasz, skazany wraz z innymi za morderstwo popełnione podczas rozruchów.
8 Gdy więc, jak co roku, przed rezydencją Piłata, zebrali się ludzie proszący o uwolnienie więźnia, gubernator zapytał ich:
9 —Czy chcecie, abym uwolnił Króla Żydów?

10 Zorientował się bowiem, że to najwyżsi kapłani z
nienawiści uknuli ten spisek przeciwko Jezusowi.
11 Kapłani jednak podburzyli tłum i ten, zamiast o Jezusa,
prosił o uwolnienie Barabasza.
12 —Co mam zatem zrobić z Królem Żydów? —
kontynuował Piłat.
13 —Ukrzyżuj go!—zawołali w odpowiedzi.
14 —Ale dlaczego?—dopytywał Piłat. —Jakie
przestępstwo popełnił?
Oni jednak nie słuchali go i coraz głośniej wołali:
—Ukrzyżuj go!!!
15 Chcąc więc zadowolić tłum, Piłat uwolnił Barabasza.
Jezusa natomiast kazał ubiczować i skazał na śmierć przez
ukrzyżowanie.

Żołnierze śmieją się z Jezusa

16 Żołnierze wyprowadzili Go na dziedziniec i zwołali cały
oddział.
17 Ubrali Go w purpurowy płaszcz i włożyli na Jego głowę
koronę uplecioną z długich, ostrych cierni.
18 Potem, niby to oddając Mu honory, wykrzykiwali:
—Niech żyje Król Żydów!
19 I bili Go po głowie trzcinowym kijem, pluli na Niego i
drwiąc padali na kolana, aby oddać Mu pokłon.
20 Gdy im się to znudziło, ściągnęli z Niego purpurowy
płaszcz, nałożyli Mu z powrotem Jego własne ubranie i
poprowadzili na ukrzyżowanie.

Ukrzyżowanie

21 Po drodze zmusili przechodzącego tamtędy Szymona z
Cyreny, ojca Aleksandra i Rufusa, aby niósł Jego krzyż.
22 W ten sposób doprowadzili Jezusa na miejsce zwane
Golgotą (to znaczy: „Czaszką”).
23 Tam podali Mu do picia wino zaprawione gorzkimi
ziołami, ale nie chciał go pić.
24 Potem Go ukrzyżowali, a o Jego ubranie rzucili losy, aby
ustalić, co kto ma wziąć.
25 Była godzina dziewiąta rano.
26 Do krzyża przybito tabliczkę z opisem Jego winy: „Król
Żydów”.
27 Po obu stronach Jezusa ukrzyżowano dwóch
przestępców.
28 I tak spełniły się słowa Pisma: „Zaliczono Go do
przestępców”.
29 Przechodzący obok ludzie śmiali się z Niego. Patrzyli z
pogardą i wołali:

—Widzisz, jak skończyłeś? Mówiłeś, że potrafisz zburzyć
i w trzy dni odbudować świątynię!
30 Skoro jesteś taki mocny, uratuj teraz siebie samego i
zejdź z krzyża!
31 Stali tam również najwyżsi kapłani i inni przywódcy
religijni. Oni także naśmiewali się z Jezusa:
—Innych potrafił ratować, a siebie uratować nie może!
32 Taki z niego Mesjasz, Król Izraela? Niech zejdzie z
krzyża. Jeśli to zrobi, uwierzymy mu!
Również przestępcy, wiszący obok Jezusa, naśmiewali się
z Niego.

Śmierć Jezusa

33 Nagle, około południa, całą ziemię okrył mrok i aż do
godziny trzeciej było ciemno.
34 Wtedy właśnie Jezus głośno zawołał:
—Eloi, Eloi, lema sabachthani! (co znaczy: „Boże mój,
Boże mój, czemu Mnie opuściłeś?”).
35 Stojący w pobliżu ludzie sądzili, że woła proroka
Eliasza.
36 Jakiś człowiek pobiegł nawet po gąbkę, nasączył ją
kwaśnym winem i podał Jezusowi, żeby się napił.
—Zobaczmy, czy zjawi się Eliasz i pomoże mu zejść! —
wytłumaczył zebranym.
37 Lecz Jezus wydał jeszcze jeden okrzyk i skonał.
38 W tej samej chwili zasłona w świątyni, oddzielająca
miejsce najświętsze, rozdarła się na dwie części—od góry
aż do dołu.
39 A rzymski dowódca, który stał obok krzyża i widział,
jak Jezus umiera, zawołał:
—To naprawdę był Syn Boży!
40 Kilka kobiet z daleka przyglądało się temu wszys-
tkiemu—między innymi Maria z Magdali, Maria—matka
Jakuba Mniejszego i Józefa, oraz Salome.
41 Wierzyły one w Jezusa i służyły Mu pomocą, gdy
przebywał w Galilei. A teraz, wraz z wieloma innymi
kobietami, przyszły za Nim do Jerozolimy.

Pogrzeb Jezusa

42 Ponieważ wszystko to wydarzyło się w dniu
poprzedzającym szabat,
43 pewien powszechnie szanowany członek Wysokiej
Rady, Józef z Arymatei, oczekujący nadejścia królestwa
Bożego, zdobył się na odwagę i pod wieczór przyszedł do
Piłata z prośbą o wydanie mu ciała Jezusa.

44 Piłat nie wierzył, że Jezus już nie żyje. Aby sprawdzić
tę wiadomość, wezwał dowódcę odpowiedzialnego za
ukrzyżowanie.
45 Gdy uzyskał od niego potwierdzenie, zezwolił Józefowi
zabrać ciało.
46 Wtedy Józef kupił długie lniane płótno, owinął nim
zdjęte z krzyża ciało Jezusa i złożył je w grobie, który był
wykuty w skale. Wejście do grobu zamknięto przy pomocy
ogromnego kamienia.
47 Maria z Magdali oraz Maria—matka Józefa, dokładnie
zobaczyły, gdzie położono Jezusa.

16

Zmartwychwstanie

1 Gdy skończył się szabat, Maria z Magdali wraz z Salome
i Marią—matką Jakuba, zakupiły wonne zioła, pragnąc
namaścić nimi ciało Jezusa.
2 Wczesnym rankiem, gdy tylko wzeszło słońce, udały się
do grobu.
3 Po drodze zastanawiały się, jak sobie poradzą z głazem
zamykającym wejście.
4 Gdy jednak przybyły na miejsce, zauważyły, że potężny
kamień został przesunięty i wejście do grobu jest otwarte.
5 Weszły więc do środka i ujrzały młodzieńca w białej
szacie, siedzącego po prawej stronie. A ponieważ bardzo
się przestraszyły,
6 rzekł on do nich:
—Nie bójcie się! Czy szukacie Jezusa z Nazaretu, który
został ukrzyżowany? Nie ma Go tutaj. Powstał z martwych!
Spójrzcie, oto miejsce, gdzie leżało Jego ciało.
7 Idźcie teraz i powiedzcie Piotrowi oraz pozostałym
uczniom: „Jezus oczekuje was w Galilei i tam właśnie was
spotka, tak jak zapowiedział przed śmiercią”.
8 Drżąc ze strachu, kobiety uciekły od grobu i w os-
zołomieniu nikomu nie powiedziały ani słowa.

Jezus ukazuje się uczniom

9 Zmartwychwstały Jezus po raz pierwszy ukazał się w
niedzielę rano. Najpierw ujrzała Go Maria z Magdali—ta
sama, z której wypędził siedem demonów.
10 Odnalazła zapłakanych, pogrążonych w smutku
uczniów
11 i powiedziała im, że widziała Jezusa i że On żyje. Oni
jednak nie uwierzyli jej.

12 Tego samego dnia Jezus ukazał się także dwóm innym
uczniom, będącym w drodze. Z początku nie poznali Go,
gdyż zmienił swój wygląd.
13 Gdy jednak zrozumieli, kim jest, wrócili, aby
powiadomić o tym pozostałych. Nadal jednak nikt nie
chciał w to uwierzyć.
14 Następnie Jezus ukazał się jedenastu uczniom, gdy
razem jedli posiłek, i wypominał im ich niewiarę oraz upór,
bo nie chcieli uwierzyć świadkom Jego zmartwychwstania.
15 Potem rzekł do nich:
—Idźcie na cały świat i przekazujcie wszystkim dobrą
nowinę.
16 Ci, którzy uwierzą i dadzą się ochrzcić, zostaną
zbawieni, a ci, którzy nie uwierzą, będą potępieni.
17 Wierzący, mocą mojego autorytetu, będą wypędzać
demony i mówić nowymi językami.
18 Będą nawet mogli brać do rąk węże, a jeśli wypiją coś
trującego, nic im się nie stanie. Będą też mogli uzdrawiać
chorych, kładąc na nich ręce.
19 Gdy Jezus skończył z nimi rozmawiać, został wzięty do
nieba i zasiadł po prawej stronie Boga.
20 Uczniowie zaś wyruszyli, by wszędzie głosić dobrą
nowinę. A Pan współdziałał z nimi i poprzez cuda
potwierdzał, że to, co mówią, jest prawdą.

Łukasza

Wprowadzenie

1 Dostojny Teofilu! Wielu już starało się uporządkować
wydarzenia z życia Chrystusa,
2 zgodnie z tym, co przekazali naoczni świadkowie i
pierwsi głosiciele słowa.
3 Ja również uznałem za słuszne przestudiować je, od
pierwszego do ostatniego, i dokładnie opisać wszystko po
kolei,
4 abyś był pewien tego, czego się nauczyłeś.

Zapowiedź narodzenia Jana Chrzciciela

5 Zacznę od historii o pewnym kapłanie, Zachariaszu,
który żył w Judei za panowania króla Heroda. Należał on
do kapłańskiej grupy Abiasza. Z kapłańskiego rodu Aarona
pochodziła również jego żona, Elżbieta.
6 Byli to ludzie prawi w oczach Boga, żyjący w zgodzie
zarówno z duchem, jak i z literą całego Bożego Prawa.
7 Oboje dożyli sędziwego wieku, ale nie mieli dzieci, gdyż
Elżbieta była bezpłodna.
8 Pewnego dnia, grupa Zachariasza pełniła służbę w
świątyni, jemu zaś w drodze losowania
9 przypadł zaszczyt wejścia do miejsca świętego i
złożenia Panu ofiary z kadzidła.
10 W tym czasie na dziedzińcu znajdowało się wielu
modlących się ludzi.
11 Będąc w świątyni, Zachariasz ujrzał nagle anioła
Bożego stojącego po prawej stronie ołtarza kadzenia.
12 Ogarnęły go zdumienie i strach.
13 Lecz anioł powiedział:
—Nie bój się, Zachariaszu! Przyszedłem ci oznajmić,
że Bóg wysłuchał twojej modlitwy: Elżbieta, twoja żona,
urodzi syna. Daj mu na imię Jan.
14 Stanie się on przyczyną radości nie tylko dla was, ale
także dla wielu innych ludzi.
15 Będzie wielki w oczach Pana. Nie będzie pił wina ani
innych tego rodzaju napojów i już w łonie matki zostanie
napełniony Duchem Świętym.
16 Przekona on wielu potomków Izraela, aby powrócili do
Pana, swojego Boga.
17 Będzie się odznaczał nieugiętym duchem i mocą
proroka Eliasza. To on poprzedzi nadejście Mesjasza i

przygotuje ludzi dla Pana, nauczając ich prawości. Pogodzi
również rodziców z dziećmi.
18 —To chyba niemożliwe? —odpowiedział Zachariasz
aniołowi. —Jestem już przecież stary, a moja żona również
jest w podeszłym wieku.
19 —Ja jestem Gabriel—rzekł wtedy anioł. —Przebywam
w najbliższym otoczeniu Boga. To On posłał mnie do ciebie
z tą dobrą nowiną.
20 Ponieważ mi jednak nie uwierzyłeś, staniesz się niemy
aż do czasu spełnienia się wszystkiego, co zapowiedziałem.
21 Tymczasem ludzie na dziedzińcu czekali na Zachariasza i dziwili się, dlaczego jeszcze nie wychodzi.
22 Gdy się wreszcie ukazał, nie był w stanie wypowiedzieć
ani słowa. Po jego gestach zebrani zorientowali się, że
właśnie widział anioła.
23 Zachariasz pozostał w świątyni jeszcze kilka dni i
dopiero po zakończeniu swojej kapłańskiej służby powrócił
do domu.
24 Wkrótce jego żona zaszła w ciążę i przez pięć
następnych miesięcy żyła w odosobnieniu.
25 —Jakże dobry jest Pan!—cieszyła się. —Zdjął ze mnie
hańbę bezdzietności.

Zapowiedź narodzenia Jezusa

26 Gdy Elżbieta była w szóstym miesiącu ciąży, Bóg posłał
anioła Gabriela do galilejskiego miasteczka Nazaret,
27 do pewnej panny o imieniu Maria, która była narzeczoną Józefa, potomka króla Dawida.
28 Gabriel, stanąwszy przed nią, powiedział:
—Witaj! Pan jest z tobą i obdarzył cię szczególną łaską!
29 Oszołomiona Maria zastanawiała się, co miałoby oznaczać takie powitanie.
30 —Nie bój się, Mario!—rzekł wtedy anioł. —Bóg
zechciał ci okazać wyjątkową łaskę!
31 Wkrótce poczniesz i urodzisz syna, któremu dasz na
imię Jezus.
32 Będzie On wielki i nazwą Go Synem Najwyższego. Bóg
da Mu tron Jego przodka, króla Dawida.
33 Będzie wiecznie panował nad Izraelem, a Jego
królestwo nie będzie miało końca!
34 —Ale jak to się stanie?—zapytała Maria. —Jestem
jeszcze dziewicą!
35 —Zstąpi na ciebie Duch Święty i osłoni cię moc Boga.
Dlatego dziecko, które urodzisz, będzie świętym Synem
Boga.

36 Sześć miesięcy temu twoja krewna Elżbieta, uważana
za bezpłodną, również zaszła w ciążę, mimo podeszłego
wieku.
37 Dla Boga bowiem wszystko jest możliwe.
38 —Chcę służyć mojemu Panu—rzekła Maria—i jestem
gotowa na wszystko, co się Jemu podoba. Niech się stanie
tak, jak powiedziałeś.
Wtedy anioł odszedł.

Maria odwiedza Elżbietę

39 Maria szybko udała się do rodzinnego miasta Zachari-
asza, położonego w górzystej krainie Judei,
40 aby odwiedzić Elżbietę.
41 Gdy tylko wypowiedziała słowa pozdrowienia, na
dźwięk jej głosu poruszyło się w łonie Elżbiety dziecko, a
ona sama została napełniona Duchem Świętym.
42 Zawołała z radości i powiedziała do Marii:
—Jak bardzo Bóg wyróżnił cię spośród wszystkich kobiet
i jak szczęśliwe jest twoje dziecko!
43 To dla mnie zaszczyt, że odwiedziła mnie matka mojego
Pana!
44 Gdy tylko usłyszałam twoje pozdrowienie, z radości
poruszyło się we mnie dzieciątko!
45 Naprawdę Bóg obdarzył cię wyjątkowym szczęściem,
bo uwierzyłaś, że spełnią się Jego słowa.

Pieśń Marii

Maria powiedziała wtedy:
46 —Z całej duszy wielbię Pana,
47 mojego Boga i Zbawiciela!
Obdarzył mnie bowiem wielką radością
48 i dostrzegł swoją pokorną służebnicę!
Dlatego od tej pory wszystkie pokolenia
będą mnie nazywać szczęśliwą.
49 Wszechmocny i Święty
dokonał bowiem w moim życiu
wspaniałych rzeczy.
50 On w każdym pokoleniu okazuje miłość tym,
którzy są Mu posłuszni.
51 Jego moc jest niezwyciężona!
Rozproszył ludzi dumnych i wyniosłych.
52 Zrzucił z tronu władców,
a wywyższył pokornych.
53 Nakarmił głodnych,
a bogatych odesłał z pustymi rękami.
54 Pomógł swojemu słudze, Izraelowi
i nie zapomniał o miłości,

55 którą na zawsze przyrzekł Abrahamowi
oraz jego dzieciom, naszym przodkom.
56 Maria przebywała u Elżbiety około trzech miesięcy, po
czym wróciła do domu.

Narodzenie Jana Chrzciciela

57 Gdy nadszedł czas, Elżbieta urodziła syna.
58 Wiadomość o łasce, okazanej jej przez Pana, dotarła
wkrótce do krewnych i znajomych i wszyscy bardzo się
ucieszyli.
59 Ósmego dnia po urodzeniu zeszli się na uroczystość
obrzezania. Chcieli, aby dziecko otrzymało imię ojca—
Zachariasza,
60 ale Elżbieta sprzeciwiła się temu:
—Nie! Damy mu na imię Jan—rzekła.
61 —Dlaczego? Przecież w całej twojej rodzinie nie ma ani
jednej osoby o takim imieniu!
62 Zwrócili się więc do Zachariasza, ojca dziecka.
63 On zaś gestem poprosił, aby mu podano tabliczkę, i ku
zdziwieniu obecnych napisał: „Niech się nazywa Jan”.
64 W tej samej chwili odzyskał mowę i zaczął wielbić Boga.
65 Wszystkich zebranych ogarnął lęk i podziw, a wiado-
mość o tym zdarzeniu szybko rozeszła się po całej okolicy
66 i zastanawiano się:
—Kim będzie to dziecko? Widać, że Bóg naprawdę nad
nim czuwa.

Pieśń Zachariasza

67 Wielbiąc Boga, Zachariasz został napełniony Duchem
Świętym i zaczął prorokować:
68 —Chwała Panu, Bogu Izraela!
Przyszedł bowiem, aby uratować swój lud.
69-70 Tak, jak niegdyś obiecał
przez swoich świętych proroków,
posłał potężnego Zbawiciela
z rodu króla Dawida, swojego sługi.
71 On nas wybawi z rąk naszych wrogów
i tych, którzy nas nienawidzą.
72 Bóg zmiłował się nad naszymi przodkami,
pamiętając o swoim świętym przymierzu.
73 I dotrzymał przysięgi,
którą złożył Abrahamowi, naszemu przodkowi,
74-75 że uwolni nas od wrogów i pozwoli,
abyśmy bez lęku, w świętości i prawości,
mogli służyć Mu aż do końca naszych dni.

76 A ty, synku, zostaniesz prorokiem Najwyższego.
Pójdziesz przed Panem i przygotujesz Mu drogę.
77 I pokażesz ludziom Boże zbawienie,
dokonujące się przez odpuszczenie grzechów,
78 dzięki łasce naszego Boga.
Ona to zabłyśnie jak niebiańska światłość,
79 i oświeci pogrążonych w ciemności i mroku śmierci.
Ona też wprowadzi nas na drogę pokoju!
80 Czas upływał, a chłopiec rozwijał się i wzmacniał duchowo. Gdy dorósł, zamieszkał samotnie na pustyni i przebywał tam aż do chwili rozpoczęcia swojej publicznej działalności w Izraelu.

2

Narodzenie Jezusa

1 Tymczasem August, rzymski cezar, wydał dekret o powszechnym spisie ludności w swoim państwie.
2 Był to pierwszy taki spis od chwili, gdy Kwiryniusz został gubernatorem Syrii.
3 Wszyscy udawali się więc do swoich rodzinnych miejscowości, aby dać się tam zapisać.
4 Józef musiał wyruszyć z Nazaretu w Galilei do Betlejem w Judei, rodzinnego miasta króla Dawida. Pochodził bowiem z jego rodu.
5 Wybrał się więc w drogę wraz z Marią, swoją narzeczoną, która była już w zaawansowanej ciąży.
6 Gdy tam dotarli, nadszedł czas porodu
7 i Maria urodziła swojego pierwszego Syna. Owinęła Go w pieluszki i położyła w stajennym żłobie, gdyż nie było już dla nich miejsca w tamtejszym zajeździe.

Pasterze i aniołowie

8 Tej właśnie nocy, na pobliskich łąkach pasterze pilnowali owiec.
9 Nagle stanął pośród nich anioł, a wokół zajaśniała chwała Pana. Bardzo się przestraszyli,
10 lecz anioł rzekł:
—Nie bójcie się! Przynoszę wam radosną nowinę, która dotyczy wszystkich ludzi.
11 Dzisiaj w Betlejem narodził się Zbawiciel, długo oczekiwany Mesjasz i Pan!
12 Oto jak Go rozpoznacie: Ujrzycie Niemowlę owinięte w pieluszki, leżące w żłobie.
13 W tym momencie pojawiło się całe mnóstwo aniołów, którzy wielbili Boga:
14 —Chwała Bogu w niebie,

a na ziemi pokój tym, których On kocha!
15 Gdy aniołowie powrócili do nieba, pasterze
powiedzieli:
—Chodźmy do Betlejem i zobaczmy ten cud, o którym
usłyszeliśmy.
16 Pobiegli do miasteczka i odnaleźli Marię z Józefem.
Zobaczyli też leżące w żłobie Niemowlę.
17 A wszystkim napotkanym ludziom opowiadali o tym,
co przeżyli i co anioł mówił o Dziecku.
18 Słuchający ich nie mogli wyjść z podziwu,
19 a Maria zachowywała to wszystko w swoim sercu i
wiele o tym rozmyślała.
20 Pasterze zaś powrócili do swoich stad, wielbiąc Boga za
to, że usłyszeli i zobaczyli dokładnie to, co im zapowiedział
anioł.

Ofiarowanie Jezusa w świątyni

21 Po ośmiu dniach, podczas ceremonii obrzezania,
nadano Dziecku imię Jezus, zgodnie z tym, co nakazał anioł,
zanim jeszcze się poczęło.
22 Gdy zakończył się okres poporodowego oczyszczenia,
ustalony w Prawie Mojżesza, rodzice zanieśli Jezusa do
Jerozolimy, aby Go poświęcić Panu.
23 W Prawie napisano bowiem: „Każdego pierwszego
syna poświęcicie Panu”.
24 Złożyli też ofiarę oczyszczenia, którą według Prawa
mogła być para synogarlic lub dwa młode gołębie.
25 A mieszkał wtedy w Jerozolimie niejaki Symeon. Był
to człowiek prawy, bardzo pobożny i posłuszny Duchowi
Świętemu. Nieustannie oczekiwał nadejścia upragnionego
przez Żydów Mesjasza.
26 Duch Święty objawił mu, że nie umrze, dopóki Go nie
ujrzy.
27 Tego właśnie dnia Symeon, kierowany przez Ducha,
przyszedł do świątyni. Gdy więc rodzice przynieśli Jezusa,
by zgodnie z Prawem poświęcić Go Panu,
28 spotkali Symeona. On zaś wziął Dziecko na ręce i
uwielbił Boga, mówiąc:
29 —Teraz, Wszechmocny Panie,
mogę spokojnie umrzeć.
30 Zobaczyłem bowiem Zbawiciela,
31 którego dałeś wszystkim ludom.
32 On jest światłem dla narodów
i chwałą Twojego ludu, Izraela!
33 Słysząc te słowa o Jezusie, Józef i Maria zdumieli się.

34 Symeon zaś pobłogosławił ich i rzekł do Marii:
—Ten Chłopiec stanie się przyczyną kontrowersji w
Izraelu: jedni Go odrzucą, ściągając na siebie zgubę, a inni
z radością Go przyjmą.
35 W ten sposób wyjdą na jaw najskrytsze ludzkie myśli.
Twoją zaś duszę przeniknie miecz cierpienia.
36 Tego dnia była również w świątyni prorokini Anna,
córka Fanuela, z rodu Asera. Została ona wdową po siedmiu
latach małżeństwa,
37 a obecnie miała już osiemdziesiąt cztery lata—była
więc w podeszłym wieku. Przez cały czas nie opuszczała
jednak świątyni—dniem i nocą służyła bowiem Bogu,
modląc się i powstrzymując się od posiłków.
38 Gdy spotkała Marię z małym Jezusem, zaczęła wych-
walać Boga. Potem zaś wszystkim mieszkańcom Jero-
zolimy, którzy oczekiwali przyjścia Zbawiciela, mówiła, że
Mesjasz już się narodził.
39 Po spełnieniu wszystkich wymogów Bożego Prawa,
rodzice Jezusa powrócili do rodzinnego Nazaretu w Galilei.
40 Z upływem czasu Chłopiec dorastał, nabierał sił
i stawał się coraz mądrzejszy, a Bóg nieustannie mu
błogosławił.

Dwunastoletni Jezus w świątyni

41 Jego rodzice każdego roku udawali się do Jerozolimy
na święto Paschy.
42 Gdy Jezus ukończył dwanaście lat, zabrali Go ze sobą.
43 Po skończonych uroczystościach wszyscy udali się
w drogę powrotną, ale Jezus został w Jerozolimie.
Początkowo rodzice tego nie zauważyli.
44 Szukali Go wśród krewnych i przyjaciół, bo sądzili, że
idzie gdzieś w tłumie.
45 Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy, by tam
kontynuować poszukiwania.
46 Dopiero po trzech dniach odnaleźli Jezusa. Siedział w
świątyni, w gronie nauczycieli Prawa Mojżesza. Słuchał
ich i zadawał im pytania,
47 a wszystkich obecnych zadziwiał swoimi wypowiedzi-
ami i mądrością.
48 Rodzice byli zaskoczeni tym widokiem.
—Synu—powiedziała matka—dlaczego tak postąpiłeś?
Szukaliśmy Cię z ojcem i bardzo się niepokoiliśmy.
49 —Dlaczego Mnie szukaliście? —zapytał. —Nie
wiedzieliście, że powinienem zajmować się sprawami mo-
jego Ojca?
50 Ale oni nie zrozumieli, co chciał przez to powiedzieć.

51 Wrócił razem z nimi do Nazaretu i był im posłuszny, a
Jego matka wszystko to zachowywała w swoim sercu.
52 Jezus zaś rósł i nabierał mądrości, ciesząc się przychyl-
nością Boga i ludzi.

3

Jan Chrzciciel przygotowuje drogę

1 Był piętnasty rok rządów Tyberiusza, rzymskiego
cezara. W tym czasie gubernatorem prowincji Judei był
Piłat, zarządcą Galilei—Herod Antypas, zarządcą Iturei i
Trachonu—jego brat Filip, a zarządcą Abileny—Lizaniasz.
2 Urząd najwyższego kapłana Izraela sprawowali Annasz
i Kajfasz. Wtedy właśnie Jan, syn Zachariasza, mieszkający
dotąd na pustyni, otrzymał od Boga misję.
3 Wędrując brzegiem Jordanu, wzywał ludzi do
opamiętania się i przyjęcia Bożego przebaczenia. Swoją
przemianę mieli poświadczyć zanurzeniem w wodzie.
4 To właśnie o nim mówił prorok Izajasz:
„Głos wołającego na pustyni:
Przygotujcie Panu drogę,
wyrównajcie przed Nim ścieżki!
5 Zrównajcie góry, zasypcie doliny,
wyprostujcie zakręty, usuńcie wyboje!
6 A wtedy wszyscy zobaczą Boże zbawienie”.
7 Całe tłumy przychodziły do Jana, aby dać się zanurzyć,
a on mówił do nich:
—Przebiegłe węże! Kto wam powiedział, jak uciec przed
nadchodzącą karą Boga?!
8 Najpierw pokażcie poprzez wasze uczynki, że naprawdę
się opamiętaliście! Nie oszukujcie się, powtarzając:
„Jesteśmy potomkami samego Abrahama”. Zapewniam
was, że Bóg może stworzyć potomków Abrahama nawet z
tych kamieni!
9 Siekiera Bożego sądu już jest przyłożona do pnia. I
każde drzewo, które nie wydaje owocu, zostanie wycięte
i rzucone w ogień.
10 —Co więc mamy czynić?—pytały tłumy.
11 —Jeśli masz dwa ubrania, daj jedno biednemu. Jeśli
masz co jeść, podziel się z głodnym—odpowiadał Jan.
12 A przychodzili do niego nawet znani z nieuczciwości
poborcy podatkowi, chcąc przyjąć chrzest. I pytali Go:
—Nauczycielu, co mamy czynić?
13 —Nie pobierajcie większych podatków niż ustalono—
odpowiadał im.
14 —A co z nami?—pytali żołnierze.

—Od nikogo nie wymuszajcie pieniędzy. Zadowólcie się
swoim żołdem!—odpowiedział. —I nikogo fałszywie nie
oskarżajcie.
15 Ponieważ wszyscy oczekiwali przyjścia Mesjasza, za-
częto się zastanawiać, czy przypadkiem to Jan Nim nie jest.
16 On jednak zaprzeczył temu:
—Ja was zanurzam w wodzie. Lecz niebawem nadejdzie
ktoś potężniejszy ode mnie. Ktoś, komu nie jestem nawet
godzien zdjąć butów! On będzie was zanurzał w Duchu
Świętym i w ogniu.
17 On potrafi oddzielić plewy od ziarna i wszystko
oczyścić—ziarno zbierze do magazynu, a plewy spali w
niegasnącym ogniu.
18 Jan wiele razy w podobny sposób ostrzegał ludzi i głosił
im dobrą nowinę.
19 Krytykował natomiast króla Heroda Antypasa za to, że
ożenił się z Herodiadą, żoną swojego brata, oraz za inne złe
czyny.
20 W późniejszym czasie król jeszcze dalej posunął się w
swoim grzechu i uwięził Jana.

Chrzest i rodowód Jezusa

21 Pewnego dnia, gdy Jan zanurzał ludzi w wodzie, znalazł
się wśród nich sam Jezus. Gdy został ochrzczony i modlił
się, nagle otworzyło się niebo
22 i Duch Święty zstąpił na Niego jak gołąb. A z nieba
rozległ się głos:
—Jesteś moim ukochanym Synem, moją największą
radością.
23 Gdy Jezus rozpoczynał swoją publiczną działalność,
miał około trzydziestu lat. Uważano Go za syna Józefa.

Ojcem zaś Józefa był Heli, a ojcem Helego
24 —Mattat.
Kolejni ich przodkowie to: Lewi, Melchi, Jannaj, Józef,
25 Matatiasz, Amos,
Nahum, Chesli, Naggaj,
26 Maat,
Matatiasz, Semea, Josech, Joda,
27 Jan, Resa,
Zorobabel, Salatiel, Neri,
28 Melchi,
Addi, Kosam, Elmadan, Her,
29 Jezus, Eliezer,
Jorim, Mattat, Lewi,
30 Symeon,

Juda, Józef, Jonam, Eliakim,
31 Meleasz, Menna,
Mattat, Natan, król Dawid,
32 Jesse,
Jobed, Booz, Sala, Naasson,
33 Aminadab, Admin,
Arni, Ezrom, Fares, Juda,
34 Jakub,
Izaak, Abraham,
Tare, Nachor,
35 Seruch, Ragau,
Falek, Eber, Sala,
36 Kainam,
Arfaksad, Sem, Noe, Lamech,
37 Matusala, Henoch,
Jaret, Maleleel, Kainam,
38 Enos,
Set i Adam.
Adam zaś pochodził od Boga.

4

Kuszenie Jezusa

1 Po chrzcie, napełniony Duchem Świętym, Jezus opuścił
okolice Jordanu. Duch poprowadził Go na pustynię, gdzie
przebywał przez czterdzieści dni. Tam też kusił Go diabeł.
2 Przez cały ten czas nic nie jadł, aż w końcu poczuł głód.
3 Wtedy diabeł powiedział do Niego:
—Jeśli rzeczywiście jesteś Synem Bożym, rozkaż temu
kamieniowi, aby zamienił się w chleb.
4 —Pismo uczy: „Nie tylko chlebem żywi się człowiek”—
odpowiedział Jezus.
5 Następnie diabeł wziął Go na górę, skąd w mgnieniu oka
pokazał Mu wszystkie królestwa świata
6 i zaproponował:
—Dam Ci te wszystkie potężne królestwa świata z całym
ich przepychem. Do mnie należą i mogę je dać, komu tylko
zechcę.
7 Jeśli oddasz mi pokłon, wszystko będzie Twoje.
8 —Pismo uczy: „Pokłon i cześć oddawał będziesz Bogu,
swojemu Panu, i tylko Jemu będziesz posłuszny”—odrzekł
na to Jezus.
9 W końcu diabeł przeniósł Go do Jerozolimy i postawił
na szczycie świątyni.
—Jeśli rzeczywiście jesteś Synem Bożym, skocz w dół—
kusił.
10 —Przecież Pismo mówi:

„Bóg rozkaże swoim aniołom,
aby chroniły Cię.
11 I będą Cię nosić na rękach,
abyś nie skaleczył nogi o kamień”.
12 —To samo Pismo uczy: „Nie będziesz wystawiał Boga
na próbę”—odpowiedział Jezus.
13 Diabeł widząc, że nic nie wskóra, na jakiś czas
pozostawił Jezusa w spokoju.

Jezus odrzucony w Nazarecie

14 Jezus, pełen mocy Ducha Świętego, powrócił do Galilei.
15 Dzięki swoim wystąpieniom w synagogach stał się
wkrótce znany w całej okolicy i wszyscy ludzie chwalili Go.
16 Gdy przybył do rodzinnego Nazaretu, jak zwykle w
szabat udał się do synagogi. Podczas nabożeństwa wstał,
aby przeczytać tekst z Pisma.
17 Podano Mu księgę proroka Izajasza, a On otworzył ją i
przeczytał następujący fragment:
18 —„Duch Pana jest ze Mną.
On wybrał Mnie,
abym przekazał biednym dobrą nowinę.
Posłał Mnie, abym ogłosił,
że więźniowie odzyskają wolność,
niewidomi—wzrok,
a zniewoleni będą uwolnieni od tych,
którzy ich gnębią.
19 Mam również obwieścić wszystkim,
że nadszedł czas szczególnej łaski od Pana”.
20 Potem zamknął księgę, oddał ją słudze i usiadł. A
wszyscy obecni w synagodze z napięciem wpatrywali się
w Niego.
21 Wtedy zaczął mówić:
—Dziś jesteście świadkami spełnienia się tych słów!
22 Słuchający byli pełni uznania, ale dziwili się, że
wypowiedział tak niezwykłe słowa.
—Jak to możliwe?—zastanawiali się. —Przecież to syn
Józefa!
23 On jednak powiedział do nich:
—Być może przypomnicie mi przysłowie: „Lekarzu,
wylecz najpierw samego siebie”. Powiecie też: „Tyle
słyszeliśmy o cudach, których dokonałeś w Kafarnaum.
Zrób coś i dla swojego rodzinnego miasta”.
24 Posłuchajcie uważnie: Dotychczas żaden prorok nie
cieszył się uznaniem w swojej własnej ojczyźnie.
25 Chociaż wiele wdów żyło w Izraelu za czasów proroka
Eliasza i wszystkie potrzebowały wsparcia w dniach głodu,

gdy przez trzy i pół roku nie spadła ani jedna kropla deszczu,
26 to Eliasz nie został posłany do żadnej z nich. Uczynił natomiast cud, aby pomóc obcej wdowie z Sarepty w Sydonie.
27 W podobnej sytuacji był prorok Elizeusz, który uzdrowił Syryjczyka—Naamana, choć w Izraelu wielu trędowatych również potrzebowało pomocy.
28 Na te słowa wszyscy siedzący w synagodze wpadli w szał.
29 Zerwali się z miejsc, chwycili Jezusa i zaciągnęli na zbocze skalistego wzgórza z zamiarem strącenia Go w przepaść.
30 On jednak przeszedł przez sam środek zbiegowiska i oddalił się.

Jezus wypędza złego ducha

31 Stamtąd udał do galilejskiego miasteczka Kafarnaum i w szabat zaczął nauczać w synagodze.
32 Słuchający Go byli pełni zdumienia, bo Jezus przemawiał jak ktoś, kto ma władzę nad ludźmi.
33 Nagle jakiś człowiek, opanowany przez demona, zaczął wykrzykiwać:
34 —Dlaczego nas niepokoisz, Jezusie z Nazaretu? Czy przyszedłeś nas zniszczyć? Wiem, kim jesteś! Świętym Synem Boga!
35 —Milcz i wyjdź z tego człowieka! —rozkazał Jezus duchowi.
Ten powalił człowieka na ziemię i wyszedł, nie wyrządzając mu jednak żadnej krzywdy.
36 Świadkowie tego zdarzenia oniemieli z wrażenia, a następnie komentowali to, co ujrzeli:
—W Jego słowach jest niesamowita moc—słuchają Go nawet złe duchy!
37 A wieść o tym wydarzeniu lotem błyskawicy obiegła całą okolicę.

Jezus uzdrawia wielu chorych

38 Jezus wyszedł z synagogi i udał się do domu Szymona i Andrzeja. Teściowa Szymona miała akurat wysoką gorączkę. Prosili więc Go, aby ją uzdrowił.
39 Jezus podszedł do chorej i rozkazał, aby gorączka ją opuściła. Temperatura natychmiast spadła, a teściowa wstała i przygotowała im posiłek.
40 Wieczorem, już po zachodzie słońca, mieszkańcy miasteczka przyprowadzili do Jezusa wszystkich chorych,

jacy tylko się tam znajdowali, a byli wśród nich cierpiący
na wiele różnych dolegliwości. On zaś kładł na nich ręce i
wszystkich uzdrawiał.
41 A wiele demonów, na rozkaz Jezusa, opuściło swoje
ofiary, wołając:
—Jesteś Synem Boga!
Demony wiedziały bowiem, że jest Mesjaszem. On jednak
zakazywał im cokolwiek mówić.
42 Następnego dnia, wczesnym rankiem, udał się na
pustynię. Ludzie wszędzie Go szukali, a gdy Go znaleźli,
prosili, by ich nie opuszczał i pozostał w Kafarnaum.
43 On jednak odpowiedział im:
—Także w innych miastach muszę głosić dobrą nowinę o
królestwie Bożym, bo po to zostałem posłany.
44 I wędrując po całej Judei, przemawiał w synagogach.

5

Powołanie pierwszych uczniów

1 Pewnego dnia, gdy nauczał nad jeziorem Genezaret,
napierało na Niego mnóstwo ludzi. Wszyscy bowiem
bardzo pragnęli słuchać słowa Bożego.
2 Wtedy spostrzegł przy brzegu dwie łodzie, zostawione
przez rybaków, którzy płukali sieci.
3 Wszedł do jednej z nich i poprosił Szymona, jej
właściciela, aby wypchnął ją nieco na wodę. Sam zaś usiadł
i przemawiał z niej do tłumów.
4 Gdy skończył, zwrócił się do Szymona:
—Wypłyń teraz na jezioro i zarzuć sieci.
5 —Panie!—odparł Szymon. —Całą noc ciężko pracow-
aliśmy i niczego nie złowiliśmy. Skoro jednak Ty tak
mówisz, zrobię to.
6 Zarzucili więc sieci, ale tym razem były tak pełne, że aż
się rwały.
7 Zawołali więc na pomoc wspólników z drugiej łodzi.
Wkrótce obie łodzie były tak zapełnione rybami, że prawie
tonęły.
8 Widząc to wszystko, Szymon Piotr upadł przed Jezusem
na kolana i prosił:
—Panie, odejdź ode mnie, bo jestem zbyt grzeszny, aby z
Tobą przebywać.
9 Mówił tak, bo ilość złapanych ryb wywarła na nim
ogromne wrażenie. Zdumienie ogarnęło również innych
rybaków,
10 wśród nich także wspólników Szymona—Jakuba i Jana,
synów Zebedeusza. Jezus odpowiedział jednak:

—Niczego się nie obawiaj! Odtąd będziesz łowił ludzi!
11 Gdy tylko przybili do brzegu, zostawili wszystko i poszli
z Jezusem.

Trędowaty

12 Będąc w pewnym miasteczku, Jezus spotkał człowieka,
który od stóp do głów był pokryty trądem. Gdy zobaczył on
Jezusa, padł przed Nim na twarz i poprosił:
—Panie! Jeśli zechcesz, możesz mnie uzdrowić!
13 Jezus dotknął go i powiedział:
—Chcę. Bądź uzdrowiony!
I w jednej chwili trąd zniknął.
14 Jezus nakazał mu, aby nikomu o tym nie mówił.
—Idź i poproś, aby zbadał cię kapłan—dodał. —A na
dowód tego, że wyzdrowiałeś, zanieś ofiarę, jaką Mojżesz
wyznaczył uleczonemu z trądu.
15 Jednak wieść o tym rozniosła się bardzo szybko i
ogromne tłumy ludzi przychodziły do Jezusa, aby Go
słuchać i doznawać uzdrowienia z chorób.
16 Dlatego Jezus często usuwał się na pustynię, aby móc
się spokojnie modlić.

Jezus uzdrawia sparaliżowanego

17 Pewnego dnia, gdy nauczał, usiedli przy Nim
faryzeusze i przywódcy religijni. Przyszli z wielu miejs-
cowości w Galilei i Judei, a także z Jerozolimy. Jezus mocą
Boga uzdrawiał właśnie wielu ludzi.
18 W pewnej chwili, jacyś mężczyźni przynieśli na
noszach sparaliżowanego, ale bezskutecznie próbowali
przecisnąć się przez tłum, by dotrzeć do Jezusa.
19 Weszli więc na tarasowy dach, rozebrali jego fragment
i spuścili nosze z chorym w dół, tuż przed Jezusa.
20 Widząc ich wiarę, Jezus rzekł do chorego:
—Przyjacielu, odpuszczam ci grzechy!
21 Siedzący tam faryzeusze i przywódcy religijni
pomyśleli z oburzeniem: „Za kogo on się uważa?! To
jawne bluźnierstwo! Przecież tylko Bóg może odpuszczać
grzechy”.
22 Jezus, znając ich myśli, odpowiedział:
—Dlaczego was to oburza?
23 Co jest łatwiej powiedzieć: „Odpuszczam ci grzechy”
czy „Wstań i chodź!”?
24 Udowodnię wam jednak, że Ja, Syn Człowieczy, mogę
odpuszczać grzechy.
I zwrócił się do sparaliżowanego:
—Jesteś uzdrowiony! Zabierz swoje nosze i idź do domu!

25 A chory, na oczach wszystkich, wstał, wziął nosze i
odszedł do domu, wielbiąc Boga.
26 Wszyscy byli poruszeni tym do głębi i przerażeni.
Wielbili Boga, mówiąc:
—Dziś zobaczyliśmy coś niezwykłego!

Powołanie Lewiego

27 Idąc drogą, Jezus spotkał Lewiego, poborcę po-
datkowego, który właśnie tam pracował.
—Chodź ze Mną!—zwrócił się do niego.
28 A on natychmiast wstał, zostawił wszystko i poszedł z
Jezusem.
29 Wkrótce potem wydał na Jego cześć przyjęcie i wokół
stołu zebrało się wielu znanych z nieuczciwości poborców
podatkowych, jego znajomych.
30 Oburzeni tym, faryzeusze i przywódcy religijni czynili
wyrzuty uczniom Jezusa, mówiąc:
—Dlaczego zadajecie się z takimi ludźmi?
31 —To chorzy potrzebują lekarza, a nie zdrowi!—
odpowiedział im Jezus.
32 —Nie przyszedłem wzywać do opamiętania tych,
którzy uważają się za dobrych, ale właśnie grzeszników.

Pytanie o post

33 Wtedy zmienili temat i powiedzieli:
—Uczniowie Jana Chrzciciela i uczniowie faryzeuszy,
stosując się do religijnych zaleceń, często modlą się i
powstrzymują od posiłków. Twoi zaś tylko jedzą i piją!
34 —Czy można wymagać, aby goście na weselu, będąc z
panem młodym, nie spożywali potraw?—zapytał Jezus.
35 —Nadejdzie jednak czas, gdy zabiorą im pana młodego.
Wtedy będą pościć.
36 Następnie posłużył się taką przypowieścią:
—Nikt nie drze nowego ubrania, aby zrobić z niego łatę do
starego. W ten sposób przecież zniszczyłby nowe ubranie,
a do starego łata i tak by nie pasowała.
37 Nikt też nie wlewa świeżego wina do starych, stward-
niałych bukłaków. Mogłyby przecież popękać, a wtedy i
wino by się rozlało, i bukłaki zniszczyły.
38 Świeże wino wlewa się do nowych, miękkich
bukłaków.
39 Ktoś, kto spróbował starego wina, nie ma już ochoty na
młode. Mówi bowiem: „Nie ma to jak stare, dobre wino”.

6

Pan szabatu

1 Pewnego razu uczniowie, idąc z Jezusem przez pole,
zaczęli zrywać kłosy, rozcierać je w dłoniach i jeść ziarno.
A był to akurat święty dzień szabatu. Widząc to, przywódcy
religijni zwrócili się do nich z zarzutem:
2 —Dlaczego robicie rzeczy niedozwolone w szabat?
3 —Czy nie czytaliście, co zrobił król Dawid, gdy wraz
z towarzyszami podróży poczuł głód?—odpowiedział im
Jezus.
4 —Wszedł do świątyni i wziął dla siebie oraz swoich
towarzyszy poświęcony chleb, który wolno było jeść tylko
kapłanom.
5 Wiedzcie, że Ja, Syn Człowieczy, mam władzę nad
szabatem.
6 Innym razem, również w szabat, udał się do synagogi i
nauczał. Zauważył tam człowieka ze sparaliżowaną ręką.
7 A przywódcy religijni i faryzeusze uważnie obserwowali
Jezusa, chcąc oskarżyć Go, gdyby uzdrowił tego człowieka.
8 Jezus jednak dokładnie znał ich myśli. Dlatego zawołał
go, a gdy ten podszedł, postawił go przed zebranymi.
9 Następnie zwrócił się do swoich wrogów:
—Chciałbym was o coś zapytać. Czy czynienie dobra w
szabat jest przestępstwem? A może lepiej w tym dniu
wyrządzać innym krzywdę? Czy w takim dniu należy
ratować życie, czy raczej je niszczyć?
10 Następnie spojrzał na nich, a potem rzekł do chorego:
—Wyciągnij rękę!
Ten posłuchał i natychmiast jego ręka stała się zdrowa.
11 Widząc to, wrogowie Jezusa pobledli ze złości, po czym
zaczęli się naradzać, jakby Mu zaszkodzić.

Wybór dwunastu apostołów

12 Kilka dni później, Jezus udał się na wzgórze i przez całą
noc modlił się do Boga.
13 O świcie spotkał się ze swoimi uczniami i wybrał
spośród nich dwunastu, których nazwał apostołami.
14 Oto ich imiona: Szymon, któremu Jezus nadał imię
Piotr, Andrzej—jego brat, Jakub, Jan, Filip, Bartłomiej,
15 Mateusz, Tomasz, Jakub—syn Alfeusza, Szymon Gor-
liwy, Juda—syn Jakuba
16 i Judasz z Kariotu—ten, który później stał się zdrajcą.

Szczęśliwi

17 Gdy zeszli ze wzgórza, zatrzymali się na rozległej
równinie, gdzie otoczyło ich liczne grono pozostałych
uczniów oraz nieprzebrane tłumy ludzi. Z całej Judei, z

Jerozolimy, a nawet z nadmorskich okolic Tyru i Sydonu przybywali bowiem ludzie,
18 żeby słuchać Jezusa i dostąpić uzdrowienia. Ci zaś, którzy byli dręczeni przez złe duchy, odzyskiwali spokój.
19 Każdy z obecnych usiłował Go dotknąć, bo swoją mocą przywracał wszystkim zdrowie.
20 Wtedy Jezus spojrzał na uczniów i powiedział:
—Szczęśliwi jesteście wy, ubodzy,
bo do was należy królestwo Boże!
21 Szczęśliwi jesteście wy,
którzy teraz cierpicie głód,
bo zostaniecie nasyceni.
Szczęśliwi jesteście wy,
którzy teraz płaczecie,
bo nadejdzie czas,
gdy będziecie się radować.
22 Szczęśliwi jesteście,
gdy ludzie was nienawidzą,
gdy odsuwają się od was i znieważają was,
oraz gdy oczerniają was z Mojego powodu.
23 Cieszcie się wtedy i skaczcie z radości, bo w niebie czeka was wspaniała nagroda. W taki sam sposób prześladowano bowiem kiedyś proroków Boga!
24 Lecz marny wasz los, bogacze,
bo cała wasza radość jest tylko tu, na ziemi.
25 Marny wasz los, wy,
którzy teraz żyjecie w dostatku,
bo będziecie jeszcze cierpieć głód.
Marny wasz los, wy,
którzy teraz beztrosko się śmiejecie,
bo nadejdzie czas, gdy gorzko zapłaczecie.
26 Marny wasz los, wy,
którzy jesteście przez wszystkich chwaleni.
Tak samo bowiem w przeszłości
traktowano fałszywych proroków.

Miłość do wrogów

27 Mówię wam: Okazujcie miłość swoim wrogom i czyńcie dobro tym, którzy was nienawidzą.
28 Dobrze mówcie o tych, którzy was przeklinają, i módlcie się o tych, którzy was krzywdzą.
29 Jeśli ktoś cię obrazi, uderzając w policzek, nadstaw mu drugi. A jeśli zabiera twój płaszcz, oddaj mu również koszulę.
30 Daj temu, kto cię o coś prosi, a jeśli ktoś ci coś zabierze, nie żądaj zwrotu.

31 Czyńcie innym to, czego sami od nich oczekujecie.
32 Czy sądzicie, że zasługujecie na uznanie, bo kochacie
ludzi, którzy was kochają? Tak przecież postępują nawet
grzesznicy!
33 Cóż w tym nadzwyczajnego, że wyświadczacie dobro
tym, którzy tak samo postępują w stosunku do was? Na to
stać nawet grzeszników.
34 Jeśli pożyczacie pieniądze tylko tym, od których
spodziewacie się zwrotu, jakiego możecie oczekiwać uzna-
nia? Nawet najgorsi grzesznicy pożyczają sobie pieniądze
i chcą dostać z powrotem tyle samo.
35 Wy zaś czyńcie coś więcej: Kochajcie nawet swoich
wrogów. Wyświadczajcie im dobro i pożyczajcie im, nie
oczekując w zamian niczego. Wasza nagroda w niebie
będzie wtedy wielka i będziecie zachowywać się tak, jak
przystoi dzieciom Boga. On przecież jest dobry również dla
ludzi niewdzięcznych i złych!
36 Bądźcie miłosierni, tak jak wasz Ojciec w niebie.

Osądzanie innych

37 Nie krytykujcie ani nie potępiajcie innych, to i sami
tego nie doświadczycie. Bądźcie wyrozumiali, a i wam Bóg
okaże wyrozumiałość.
38 Hojnie dawajcie, a dużo otrzymacie. Dar wasz powróci
do was i będzie bardzo obfity. Jaką miarą sami mierzycie,
taką odmierzą i wam.
39 Następnie przedstawił im kilka przypowieści na ten
temat:
—Ślepy nie może prowadzić ślepego, bo obaj wpadną w
dół.
40 Uczeń nie przewyższa nauczyciela. Dopiero z czasem
stanie się jak on.
41 Dlaczego zwracasz uwagę na rzęsę w czyimś oku—
kontynuował Jezus—jeśli w twoim własnym tkwi cała
belka?
42 Jak możesz powiedzieć: „Przyjacielu, pozwól, że
wyciągnę ci rzęsę”, podczas gdy sam nie widzisz belki tk-
wiącej w twoim własnym oku? Obłudniku! Usuń najpierw
belkę ze swojego oka, a wtedy przejrzysz i pomożesz mu
wyjąć rzęsę z jego oka.

Drzewo i jego owoce

43 Szlachetne drzewo nie rodzi gorzkich owoców, a owoce
dzikiego drzewa nie są smaczne.
44 Każde drzewo łatwo rozpoznać po jego owocach. Fig
nie zbiera się z dzikich krzewów, a winogron—z krzaku
jeżyn.

45 Podobnie jest z ludźmi—prawy człowiek postępuje
szlachetnie, bo jego słowa i czyny wypływają z dobrego
serca. Natomiast postępowanie i wypowiedzi człowieka
złego obnażają jego gorzkie wnętrze. Z ust wypływa
bowiem to, co się kryje w ludzkim sercu.

Mądry i głupi budowniczy

46 Dlaczego nazywacie Mnie swoim Panem, skoro nie
jesteście posłuszni temu, co mówię?
47 Każdego, kto do Mnie przychodzi, słucha Mnie
i postępuje według moich słów, można porównać do
człowieka,
48 który przygotował głęboki, solidny fundament i na
nim postawił swój dom. Gdy nadeszła powódź, nawet
wzburzone wody rzeki nie ruszyły go z miejsca, bo był
solidnie zbudowany.
49 Natomiast ten, kto Mnie słucha, ale nie postępuje
według tego, co słyszy, podobny jest do człowieka, który
zbudował swój dom bezpośrednio na piasku—bez funda-
mentów. Gdy wylała rzeka, dom zawalił się—a była to
wielka katastrofa.

7

Wiara żołnierza

1 Gdy Jezus skończył nauczać lud, powrócił do Kafar-
naum.
2 Właśnie wtedy ulubiony sługa pewnego rzymskiego
dowódcy poważnie zachorował i był bliski śmierci.
3 Gdy dowódca usłyszał o Jezusie, wysłał do Niego
kilku przedstawicieli żydowskiej starszyzny z prośbą, aby
zechciał przyjść i uzdrowić chorego.
4 Spotkawszy Jezusa, gorąco prosili:
—Pomóż mu, bo zasługuje na to.
5 Bardzo szanuje nasz naród i nawet własnym kosztem
wybudował nam synagogę!
6 Jezus wyruszył z nimi w drogę, ale zanim zdołał dotrzeć
do domu, dowódca wysłał swoich przyjaciół ze słowami:
7 —Panie, nie zadawaj sobie trudu, bo nie jestem godny
przyjmować Ciebie w moim domu. Właśnie dlatego sam nie
wyszedłem Ci na spotkanie. Wystarczy, że powiesz jedno
słowo, a on wyzdrowieje.
8 Wiem to, bo sam podlegam władzy i mam pod sobą
żołnierzy. Jeśli powiem któremuś: „Idź!”, on idzie, a jeśli
powiem któremuś: „Przyjdź tu!”, przychodzi. I gdy powiem
słudze: „Wykonać!”, to wykonuje polecenie.

9 Słysząc taką odpowiedź, Jezus zdumiał się. Rzekł więc
do tłumu:
—Mówię wam: Tak wielkiej wiary nie spotkałem u nikogo
w Izraelu!
10 Gdy przyjaciele dowódcy wrócili do domu, sługa był
już zupełnie zdrowy.

Jezus wskrzesza syna wdowy

11 Następnego dnia Jezus udał się wraz z uczniami do
miasteczka Nain. Jak zwykle podążał za nimi wielki tłum
ludzi.
12 Gdy zbliżyli się do bramy miasta, ujrzeli wychodzący
stamtąd orszak żałobny. Za zmarłym chłopcem, jedy-
nakiem, szła jego matka, która była wdową, oraz wielu
mieszkańców miasteczka.
13 Gdy Jezus zobaczył ją, ogarnięty wielkim współczu-
ciem, rzekł do niej:
—Nie płacz!
14 Następnie podszedł do trumny i dotknął jej, a niosący
ją zatrzymali się.
—Chłopcze!—powiedział. —Wstań!
15 I nagle zmarły ożył, usiadł i zaczął rozmawiać, a Jezus
powierzył go matce.
16 Wtedy strach ogarnął wszystkich, którzy to widzieli.
Wielbili Boga i mówili:
—Wielki prorok pojawił się wśród nas! Bóg zatroszczył
się dziś o swój lud!
17 Wieść o tym cudzie szybko rozeszła się po całej Judei,
a nawet poza jej granicami.

Jezus i Jan Chrzciciel

18 Również uczniowie Jana Chrzciciela opowiedzieli mu o
tym.
19 On zaś wysłał do Jezusa dwóch z nich z pytaniem:
„Czy to Ty jesteś spodziewanym Mesjaszem, czy też mamy
oczekiwać kogoś innego?”.
20 Uczniowie ci przybyli do Jezusa i powiedzieli:
—Jan przysłał nas do Ciebie z pytaniem: Czy to Ty jesteś
spodziewanym Mesjaszem, czy też mamy oczekiwać kogoś
innego?
21 A w tym właśnie czasie, Jezus uzdrawiał wielu ludzi
z różnych chorób, uwalniał ich od złych duchów, a
niewidomym przywracał wzrok.
22 —Wracajcie do Jana—odrzekł—i powiedzcie o tym,
co usłyszeliście i zobaczyliście: niewidomi widzą, kalecy
chodzą, trędowaci odzyskują zdrowie, głusi słyszą, umarli
powracają do życia, ubogim głoszona jest dobra nowina.

23 Szczęśliwy jest ten, kto nie straci wiary we Mnie.

24 Gdy oni odeszli, Jezus zaczął mówić do tłumu o Janie:

—Kogo chcieliście zobaczyć, idąc na pustynię? Kogoś chwiejnego jak trzcina na wietrze?

25 Kogo przyszliście obejrzeć? Ładnie ubranego człowieka? Ci, którzy dobrze się ubierają i żyją w przepychu, mieszkają w królewskich pałacach, nie na pustyni.

26 A może proroka się spodziewaliście? Zapewniam was, że Jan to nawet ktoś większy niż prorok.

27 To o nim mówi Pismo:

„Oto wysyłam przed Tobą mojego posłańca,
który przygotuje dla Ciebie drogę”.

28 Mówię wam: Nie urodził się na ziemi człowiek większy od Jana Chrzciciela. A jednak najmniejszy obywatel królestwa Bożego jest większy od niego!

29 Wszyscy, którzy słuchali Jana, nawet znani z nieuczciwości poborcy podatkowi, przyznawali, że Boże wymagania są słuszne, i przyjmowali jego chrzest.

30 Wyjątek stanowili tylko faryzeusze i przywódcy religijni, którzy odrzucili Bożą drogę i nie chcieli, aby Jan zanurzył ich w wodzie.

31 Jezus kontynuował:

—Do kogo można porównać ludzi tego pokolenia? Do kogo są podobni?

32 Do bawiących się na placu dzieci, które narzekają na rówieśników:

„Graliśmy wam wesołą melodię,
a nie tańczyliście.
Zagraliśmy smutną,
a nie płakaliście”.

33 Gdy pojawił się Jan Chrzciciel, nie pił wina i powstrzymywał się od posiłków. Powiedzieli więc: „Jest opanowany przez demona”.

34 Gdy Ja, Syn Człowieczy, jem i piję—mówią: „Co za żarłok i pijak, przyjaciel poborców podatkowych i innych grzeszników!”.

35 No cóż, mądrość poznaje się po wypływających z niej czynach.

Jezus namaszczony przez grzeszną kobietę

36 Jeden z faryzeuszy zaprosił Jezusa do swojego domu na posiłek. Gdy już zasiedli do stołu,

37 pewna kobieta lekkich obyczajów dowiedziała się o miejscu pobytu Jezusa i weszła tam z butelką bardzo drogiego, wonnego olejku.

38 Uklękła z płaczem u Jego stóp, a jej łzy kapały na
nie. Wtedy własnymi włosami je wytarła, po czym zaczęła
całować i namaszczać je olejkiem.
39 Widząc to, faryzeusz pomyślał sobie: „Jeśli on nie wie,
kim jest ta grzeszna kobieta, która go dotyka, to kiepski z
niego prorok”.
40 Lecz Jezus, znając jego myśli, rzekł:
—Szymonie, chciałbym ci o czymś opowiedzieć.
—Dobrze, Nauczycielu, powiedz—odparł Szymon.
41 —Pewien człowiek miał dwóch dłużników: jeden był
mu winien równowartość kilku dni pracy, a drugi kilku
godzin.
42 Ponieważ żaden z nich nie był w stanie zwrócić
pieniędzy, łaskawie darował im dług. Jak myślisz, który
z nich będzie mu bardziej wdzięczny?
43 —Sądzę, że ten, któremu umorzył większy dług—
odpowiedział Szymon.
—Masz rację—potwierdził Jezus.
44 Wtedy wskazał Szymonowi kobietę i rzekł:
—Popatrz na nią. Gdy wszedłem do twojego domu, nie
podałeś Mi wody do obmycia stóp z kurzu. Ona zaś obmyła
je własnymi łzami i otarła włosami.
45 Nie przywitałeś Mnie tradycyjnym pocałunkiem, a ona
nie przestaje całować moich stóp.
46 Nie namaściłeś Mi głowy olejkiem, a ona wylała na
moje stopy drogie perfumy.
47 Ponieważ wybaczono jej wiele grzechów, okazała
wielką miłość. Ten zaś, komu mało się wybacza, okazuje
niewielką miłość.
48 Do kobiety zaś rzekł:
—Odpuszczam ci grzechy.
49 Zaproszeni goście zaczęli wtedy mówić między sobą:
—Za kogo on się uważa, że innym odpuszcza grzechy?
50 Jezus natomiast powiedział kobiecie:
—Uwierzyłaś, więc zostałaś ocalona. Odejdź w pokoju.

8

Przypowieść o siewcy

1 Po pewnym czasie Jezus wraz z Dwunastoma udał się
w dalszą drogę. Odwiedzał okoliczne miasta i wioski,
wszędzie głosząc nadejście królestwa Bożego.
2 Towarzyszyły Mu również kobiety, które uzdrowił i
uwolnił od złych duchów. Wśród nich były: Maria z
Magdali, którą uwolnił aż od siedmiu złych duchów,

3 Joanna, żona Chuzy, zarządcy w pałacu Heroda Antypasa, Zuzanna i wiele innych. Wędrowały one z Jezusem i
Jego uczniami i służyły im pomocą.
4 Pewnego dnia, gdy zgromadzony wokół Jezusa
tłum nadal się powiększał, a z okolicznych miasteczek
ciągle jeszcze napływali nowi ludzie, On opowiedział im
następującą przypowieść:
5 —Pewien rolnik postanowił zasiać ziarno. Gdy
rozsiewał je na polu, niektóre nasiona upadły na udeptaną
ścieżkę, gdzie zostały zdeptane i wydziobane przez ptaki.
6 Inne ziarna upadły na cienką warstwę gleby, pod
którą była skała. Zaczęły wprawdzie rosnąć, lecz były
pozbawione wilgoci i wkrótce zwiędły.
7 Jeszcze inne upadły między chwasty. Wyrosły, ale
niebawem zostały przez nie zagłuszone.
8 Niektóre jednak trafiły na dobrą glebę. Wyrosły i dały
sto ziaren plonu. Kto ma uszy do słuchania, niech słucha
uważnie!
9 Gdy uczniowie zapytali Go, co oznacza ta przypowieść,
10 Jezus odpowiedział:
—Wam dano zrozumieć tajemnice dotyczące królestwa
Bożego, inni zaś poznają je tylko poprzez przypowieści.
Będą patrzeć, lecz nie zobaczą,
będą słuchać, lecz nie usłyszą.
11 Znaczenie tej przypowieści jest następujące: Ziarno
oznacza słowo Boże.
12 Udeptana ścieżka to ci, którzy słyszą słowo, ale
natychmiast zjawia się przy nich diabeł i wykrada to, co
zapadło w sercu. Przez to nie potrafią uwierzyć, dlatego
nie dostępują zbawienia.
13 Ziarno na gruncie skalistym oznacza tych, którzy
słuchają i z radością przyjmują słowo. Brak im jednak
mocnych korzeni. Są niestali i w czasie próby poddają się.
14 Ziarnem posianym wśród chwastów są ludzie, którzy
słuchają słowa, lecz z czasem zmartwienia, pogoń za
bogactwem i przyjemności życia tłumią ich wiarę. Dlatego
nie osiągają dojrzałości.
15 Dobra gleba natomiast oznacza ludzi o dobrym i
szlachetnym sercu. Ci słuchają słowa Bożego, pielęgnują
je w sobie i przez wytrwałość przynoszą plon.

Lampa na podwyższeniu

16 Jezus nauczał dalej:
—Nikt nie zapala lampy po to, by ją czymś zasłonić
lub postawić pod łóżkiem. Przeciwnie, stawia się ją w
widocznym miejscu, aby wszystkim świeciła.

17 Wszystko, co jest teraz ukryte, wyjdzie kiedyś na
światło dzienne.
18 Dobrze zastanówcie się więc nad tym, co słyszycie!
Ten, kto ma, otrzyma jeszcze więcej, a temu, kto nie ma,
zostanie odebrane nawet to, co mu się wydaje, że posiada.

Matka i bracia Jezusa

19 Pewnego dnia matka i bracia Jezusa przyszli do Niego,
ale nie mogli dostać się do zatłoczonego domu, w którym
nauczał.
20 Ktoś powiedział więc Jezusowi:
—Twoja matka i bracia szukają Cię.
21 —Moją matką i moimi braćmi—odpowiedział Jezus—są
ci, którzy słuchają słowa Bożego i są mu posłuszni.

Jezus ucisza burzę

22 Kilka dni później Jezus powiedział uczniom:
—Przepłyńmy na drugi brzeg jeziora.
Wsiedli więc do łodzi i wypłynęli.
23 W czasie podróży Jezus zdrzemnął się i wtedy zerwała
się straszna burza. Wysokie fale zalewały łódź, tak że
zaczęła tonąć.
24 Uczniowie obudzili Go więc krzycząc:
—Mistrzu, Mistrzu! Toniemy!
On zaś, gdy się ocknął, wstrzymał wiatr i fale. Sztorm
natychmiast ustał i zaległa głęboka cisza.
25 Wówczas zwrócił się do uczniów:
—Gdzie jest wasza wiara?
—Kim On jest—zastanawiali się, przejęci lękiem—że
rozkazuje nawet wiatrom i jezioru, a te są Mu posłuszne?

Uzdrowienie człowieka opanowanego przez demona

26 Tak przybyli do krainy Gerazeńczyków, leżącej po
drugiej stronie jeziora, naprzeciw Galilei.
27 Gdy Jezus schodził na brzeg, podbiegł do Niego
człowiek, mieszkaniec pobliskiego miasta, opanowany
przez złego ducha. Już od dłuższego czasu chodził
nago i nie mieszkał w swoim domu, ale w cmentarnych
grobowcach.
28 Gdy tylko zobaczył Jezusa, upadł przed Nim na ziemię
i głośno krzyknął:
—Czego ode mnie chcesz, Jezusie, Synu Najwyższego
Boga? Błagam, nie męcz mnie!
29 Jezus rozkazał bowiem złemu duchowi wyjść z tego
człowieka. Wcześniej mężczyzna ten wiele razy tracił
panowanie nad sobą i choć zakuwano jego ręce i nogi w

kajdany, pod wpływem tego ducha, rozrywał je i uciekał na
pustynię.
30 —Jak ci na imię?—spytał Jezus.
—Legion—odparł zły duch, gdyż w człowieka tego weszło
wiele duchów.
31 Demony błagały Jezusa, aby nie odsyłał ich do otchłani.
32 A na pobliskim wzgórzu, nad jeziorem, pasło się
właśnie wielkie stado świń. Złe duchy prosiły więc, aby
pozwolił im w nie wejść. A gdy Jezus zgodził się,
33 duchy opuściły człowieka i weszły w świnie, po czym
całe stado rzuciło się pędem ze stromego zbocza wprost do
jeziora i utonęło.
34 Widząc to, pasterze stada uciekli do pobliskiego miasta
i okolicznych wiosek z wieścią o tym, co się stało.
35 Ludzie wyszli z domów, aby to zobaczyć, i wkrótce
wokół Jezusa zgromadził się spory tłum. A gdy dostrzegli
szaleńca, który siedział teraz przy Jezusie—ubrany, spokojny
i w pełni władz umysłowych, przestraszyli się.
36 Naoczni świadkowie opowiedzieli przybyłym, w jaki
sposób został uzdrowiony.
37 Wówczas tłum Gerazeńczyków zaczął błagać Jezusa,
żeby opuścił ich okolicę, ludzie byli bowiem przerażeni.
Jezus wszedł więc do łodzi,
38 a wtedy podszedł do Niego uzdrowiony z pytaniem, czy
może z Nim pozostać. Jezus jednak odmówił:
39 —Wracaj do domu—powiedział—i opowiedz innym, co
zrobił dla ciebie Bóg.
Poszedł więc i opowiadał w mieście o tym, co Jezus dla
niego uczynił.

Zmarła dziewczynka i chora kobieta

40 Na przeciwległym brzegu przywitał Jezusa tłum ludzi,
którzy od dłuższego czasu czekali na Jego przybycie.
41 Był tam także Jair, przełożony miejscowej synagogi.
Padł przed Jezusem na twarz i błagał, aby poszedł z nim
do domu.
42 Jego dwunastoletnia córeczka, jedynaczka, była umierająca.
Jezus poszedł więc z Jairem, z trudem torując sobie
drogę w tłumie.
43 Wśród ludzi znajdowała się kobieta, która od dwunastu
lat cierpiała na krwotok. Wszystkie swoje pieniądze wydała
na lekarzy, ale nikt nie był w stanie jej pomóc.
44 Przecisnęła się przez tłum i dotknęła z tyłu Jego
ubrania. Gdy to zrobiła, natychmiast krwotok ustał. Wtedy
Jezus zapytał:
45 —Kto dotknął mojego płaszcza?

Nikt się jednak nie przyznawał. Wtedy Piotr wyraził zdziwienie:
—Mistrzu, przecież mnóstwo ludzi tłoczy się wokół Ciebie.
46 Ale Jezus powtórzył:
—Ktoś dotknął Mnie świadomie. Wiem, że moja moc kogoś uzdrowiła.
47 Wówczas kobieta zrozumiała, że nie zdoła niczego ukryć. Drżąc ze strachu, upadła Mu do nóg i przed wszystkimi ludźmi wyjaśniła, dlaczego Go dotknęła. Powiedziała też, że doznała natychmiastowego uzdrowienia.
48 —Córko! Uwierzyłaś, więc odzyskałaś zdrowie. Idź w pokoju!
49 A gdy jeszcze z nią rozmawiał, przybył jakiś posłaniec z domu Jaira z wiadomością, że jego córka umarła i nie ma już po co fatygować Jezusa.
50 Lecz On, nie zważając na to, co mówią, rzekł do Jaira:
—Uwierz Mi i niczego się nie bój! Dziecko będzie żyło.
51 Gdy dotarli do domu Jaira, Jezus nie pozwolił wejść do pokoju dziewczynki nikomu oprócz Piotra, Jakuba, Jana oraz jej rodziców.
52 Wokół słychać było płacz i zawodzenie.
—Przestańcie płakać!—rzekł do nich Jezus. —Ona nie umarła, tylko śpi!
53 Słysząc to, wyśmiewali Go, gdyż wszyscy wiedzieli, że dziewczynka jest martwa.
54 Wtedy Jezus wziął ją za rękę i powiedział:
—Dziewczynko, wstań!
55 W tej samej chwili powróciło do niej życie i wstała.
—Dajcie jej coś do jedzenia!—powiedział.
56 Rodzice oniemieli, a Jezus zabronił im opowiadać o tym wydarzeniu.

9

Jezus posyła Dwunastu

1 Pewnego dnia Jezus zebrał Dwunastu i udzielił im mocy wypędzania demonów i leczenia wszelkich chorób.
2 Potem posłał ich, aby głosili nadejście królestwa Bożego i uzdrawiali chorych.
3 —Niczego ze sobą nie bierzcie—mówił im—ani laski podróżnej, ani torby, ani żywności, ani pieniędzy, ani nawet ubrania na zmianę.
4 Gdy zatrzymacie się w jakimś miejscu, nie przenoście się z domu do domu, lecz cały czas mieszkajcie w tym samym.

5 A jeśli was nie przyjmą, odchodząc strząśnijcie kurz ze
swoich stóp. Będzie to oznaczało, że pozostawiacie tych
ludzi ich własnemu losowi.
6 Poszli więc i odwiedzali wsie, głosząc dobrą nowinę i
uzdrawiając chorych.
7 Tymczasem wieści o cudach dokonywanych przez
Jezusa dotarły do Heroda Antypasa. Niepokoił się nimi,
ponieważ niektórzy mówili, że to Jan Chrzciciel zmartwych-
wstał.
8 Inni uważali Jezusa za Eliasza, dawnego proroka. A byli
też tacy, którzy twierdzili, że to jakiś inny zmartwychwstały
prorok.
9 —Przecież Jan został ścięty na mój rozkaz!—mówił
Herod. —Kim więc jest człowiek, o którym słyszę te dziwne
wieści?
Dlatego bardzo chciał Go zobaczyć.

Jezus karmi pięć tysięcy mężczyzn

10 Gdy apostołowie powrócili, opowiedzieli Jezusowi
o wszystkim, czego dokonali. Wtedy On postanowił
zabrać ich do Betsaidy w poszukiwaniu jakiegoś ustronnego
miejsca.
11 Tłumy zorientowały się jednak, dokąd poszli, i podążyły
za nimi. Jezus życzliwie przyjął tych, którzy przyszli
i nauczał ich o królestwie Bożym oraz uzdrawiał cier-
piących.
12 Pod wieczór uczniowie zwrócili się do Niego:
—Każ ludziom rozejść się do pobliskich wiosek i osad.
Niech sobie kupią coś do jedzenia i poszukają miejsc na
nocleg, bo na tym pustkowiu, nic nie znajdą.
13 —Wy dajcie im jeść—rzekł Jezus.
—Ale co?!—wykrzyknęli. —Nic nie mamy! Tylko pięć
chlebów i dwie ryby! Chyba nie chcesz, żebyśmy im
wszystkim kupili coś do jedzenia?!
14 Samych mężczyzn było tam bowiem około pięciu
tysięcy. Wtedy Jezus polecił uczniom:
—Powiedzcie ludziom, aby usiedli w grupach po
pięćdziesiąt osób.
15 A gdy uczniowie podzielili tłum na grupy,
16 Jezus wziął pięć chlebów i dwie ryby, popatrzył w
niebo, podziękował za nie Bogu i połamał chleb na kawałki.
Następnie podał go uczniom, a oni ludziom.
17 W ten sposób wszyscy najedli się do syta i zebrano
jeszcze dwanaście koszy resztek.

Piotr wyznaje Chrystusa

18 Pewnego dnia, gdy Jezus samotnie się modlił, w pobliżu
byli tylko Jego uczniowie. Wtedy zapytał ich:
—Za kogo ludzie Mnie uważają?
19 —Jedni sądzą, że jesteś Janem Chrzcicielem—
odrzekli—drudzy, że Eliaszem lub jakimś innym dawnym
prorokiem, który powstał z martwych.
20 —A wy? Za kogo Mnie uważacie?—zapytał ich wprost.
—Jesteś Bożym Mesjaszem—powiedział Piotr.
21 —Nikomu o tym nie mówcie!—przykazał im Jezus.
22 —Czekają Mnie straszne cierpienia. Zostanę odrzu-
cony przez starszych, najwyższych kapłanów i innych
przywódców religijnych. Zabiją Mnie, ale po trzech dniach
zmartwychwstanę!
23 Potem, już w obecności tłumów, powiedział:
—Jeśli ktoś z was chce Mnie naśladować, niech przestanie
myśleć wyłącznie o sobie. Niech weźmie swój krzyż i idzie
ze Mną.
24 Jeśli ktoś chce wygrać życie, przegra je. Ale kto przegra
życie ze względu na Mnie, naprawdę je wygra.
25 Co z tego, że ktoś zdobędzie cały świat, jeśli po drodze
zatraci życie?
26 Kto wstydzi się Mnie i mojej nauki, tego i Ja, Syn
Człowieczy, będę się wstydzić, gdy powrócę tu ze świętymi
aniołami w blasku swojej chwały oraz otoczony chwałą
mojego Ojca.
27 Wierzcie Mi! Niektórzy z obecnych tu, jeszcze za
swojego życia ujrzą potęgę królestwa Bożego!

Przemienienie

28 Około ośmiu dni później Jezus zabrał ze sobą Piotra,
Jakuba oraz Jana i wszedł na górę, aby się modlić.
29 Podczas modlitwy Jego twarz zajaśniała blaskiem, a
Jego płaszcz stał się olśniewająco biały.
30 Potem zjawili się dwaj mężczyźni i zaczęli z Nim
rozmawiać. Byli to Mojżesz i Eliasz.
31 Stali tak w aureoli chwały i rozmawiali o Jego śmierci,
która miała wkrótce nastąpić w Jerozolimie.
32 Tymczasem Piotr i jego towarzysze zdrzemnęli się. Po
przebudzeniu zobaczyli Jezusa promieniejącego jasnością i
chwałą oraz dwóch stojących przy Nim mężczyzn.
33 Gdy Mojżesz i Eliasz oddalili się od Jezusa, Piotr, nie
wiedząc z wrażenia, co mówi, zaproponował:
—Mistrzu, jak dobrze, że tu jesteśmy! Jeśli chcesz,
zbuduję trzy szałasy: dla Ciebie, dla Mojżesza i dla Eliasza.
34 Ale zanim skończył, otoczył ich jasny obłok, a
uczniowie przerazili się.

35 Z obłoku zaś rozległ się głos:

—Oto mój Syn, Wybrany! Słuchajcie Go!

36 Gdy głos umilkł, stwierdzili, że poza Jezusem nie ma
już nikogo. Przejęci uczniowie milczeli i przez długi czas
nikomu nie opowiadali o tym, co widzieli.

Uzdrowienie chłopca zniewolonego przez demona

37 Następnego dnia, gdy zeszli z góry, wyszedł im na
spotkanie ogromny tłum ludzi.

38 —Nauczycielu!—odezwał się ktoś z zebranych. —
Zechciej spojrzeć na mojego jedynego syna!

39 Często napada go zły duch, a wtedy chłopiec prze-
raźliwie krzyczy i rzuca się na ziemię z pianą na ustach.
Rzadko kiedy duch ten daje mu spokój, ciągle go dręczy.

40 Prosiłem Twoich uczniów, żeby wypędzili demona, lecz
oni nie potrafili.

41 —Czemu jesteście tak przewrotni i wciąż nie wierzy-
cie?—zwrócił się do nich Jezus. —Jak długo jeszcze muszę
być z wami, żebyście wreszcie uwierzyli? Jak długo mam
was znosić? Przyprowadź tu syna!—dodał do ojca.

42 Gdy chłopiec się zbliżał, zły duch znowu rzucił go
na ziemię i zaczął nim gwałtownie targać. Wtedy Jezus
rozkazał duchowi, żeby opuścił chłopca, i natychmiast
chory został uzdrowiony.

43 Wszystkich zaś ogarnęło ogromne zdumienie na widok
takiego działania mocy Bożej.

Gdy tłumy wciąż jeszcze były zachwycone tym cudem,
Jezus zwrócił się do uczniów:

44 —Słuchajcie uważnie: Ja, Syn Człowieczy, zostanę
wkrótce wydany w ręce ludzi.

45 Uczniowie jednak nie rozumieli tego, bo było to na razie
przed nimi ukryte, a bali się prosić Go o wyjaśnienie.

Kto jest największy?

46 Pewnego razu uczniowie posprzeczali się między sobą
o to, który z nich będzie najważniejszy.

47 Wtedy Jezus, znając ich myśli, zawołał jakieś dziecko,
postawił przy sobie

48 i powiedział:

—Każdy, kto ze względu na Mnie przyjmie takie małe
dziecko, ten przyjmie Mnie. A kto Mnie przyjmie, przyjmie
samego Ojca, który Mnie posłał. W oczach Boga wielkim
jest ten, kto potrafi stać się najmniej ważny.

49 Wtedy Jan powiedział:

—Mistrzu, spotkaliśmy człowieka, który w Twoim imieniu wypędza demony, i zabroniliśmy mu działać. Nie należy bowiem do naszego grona.
50 —Nie zabraniajcie mu!—odparł Jezus. —Każdy, kto nie jest wam przeciwny, jest waszym sprzymierzeńcem.

Sprzeciw Samarytan

51 Im bardziej zbliżał się czas odejścia Jezusa do nieba, tym bardziej kierował się On w stronę Jerozolimy.
52 Któregoś dnia wysłał przed sobą uczniów, aby przygotowali Mu nocleg w pewnej samarytańskiej wiosce.
53 Mieszkańcy odmówili Mu jednak gościny, ponieważ szedł w kierunku Jerozolimy, a oni nie darzyli tego miasta sympatią.
54 Gdy Jakub i Jan to usłyszeli, z oburzeniem zwrócili się do Jezusa:
—Mistrzu! Czy chcesz, abyśmy sprowadzili ogień z nieba i spalili tę wioskę?
55 Lecz Jezus surowo ich za to upomniał.
56 Potem udali się do innej miejscowości.

Cena naśladowania Jezusa

57 Podczas drogi ktoś powiedział do Jezusa:
—Pójdę z Tobą, dokądkolwiek się udasz!
58 —Lisy mają nory, a ptaki gniazda—odrzekł mu Jezus—lecz ja, Syn Człowieczy, nie mam własnego kąta, gdzie mógłbym odpocząć.
59 Innym razem Jezus sam zwrócił się do pewnego człowieka:
—Chodź ze Mną!
—Panie—odpowiedział—pozwól mi tylko pójść i pochować zmarłego ojca!
60 —Niech umarli grzebią umarłych—odpowiedział Jezus. —Ty zaś zajmij się głoszeniem królestwa Bożego.
61 Ktoś inny z wędrujących powiedział:
—Panie, pójdę z Tobą, lecz pozwól mi najpierw pożegnać się z rodziną.
62 —Nie można prosto orać, oglądając się ciągle do tyłu—odpowiedział Jezus. —Kto tak czyni, nie nadaje się do pracy w królestwie Bożym.

10

Jezus posyła siedemdziesięciu

1 Potem Pan wybrał siedemdziesięciu uczniów i wysłał ich po dwóch do miast i wiosek, które zamierzał odwiedzić.

2 —Żniwo jest wielkie—mówił im—a tak mało
pracujących! Proście więc gospodarza, aby posłał więcej
pracowników na żniwa.
3 Idźcie! Posyłam was jak owce między wilki.
4 Nie bierzcie ze sobą pieniędzy ani torby podróżnej,
ani nawet zapasowego obuwia. Wędrując, nie traćcie ani
chwili, nawet na tradycyjne przywitanie się z napotkanymi
ludźmi.
5 Gdy odwiedzicie jakiś dom, życzcie wszystkim pokoju.
6 Jeśli to pobożni ludzie, odpowiedzą wam tym samym.
Jeśli nie—pokój pozostanie z wami.
7 Nie zmieniajcie miejsca pobytu, ale pozostańcie w
jednym domu aż do opuszczenia tej miejscowości. Jedzcie
tam i pijcie bez skrępowania, gdyż jako robotnicy macie
prawo do zapłaty.
8 W jakimkolwiek mieście was przyjmą, korzystajcie z ich
gościnności.
9 Uzdrawiajcie chorych i mówcie: „Nadchodzi królestwo
Boże!”.
10 Lecz jeśli gdzieś nie zostaniecie przyjęci, stańcie na
rynku i powiedzcie:
11 „Nawet kurz waszego miasta strząsamy z naszych stóp.
Wiedzcie, że odrzucacie królestwo Boże, które było tak
blisko was”.
12 Mówię wam, że w dniu sądu grzesznym mieszkańcom
Sodomy i Gomory będzie lżej niż temu miastu.

13 Następnie Jezus dodał:

—Marny wasz los, Korozain i Betsaido! Gdyby cuda,
których u was dokonałem, wydarzyły się wśród grzesznych
mieszkańców Tyru i Sydonu, już dawno by się opamiętali,
siedząc w worze pokutnym i popiele.
14 Wiedzcie, że w dniu sądu mieszkańcom Tyru i Sydonu
będzie łatwiej niż wam!
15 A ty, Kafarnaum? Chcesz być wywyższone aż do nieba?
Upadniesz aż do piekła!

16 Potem powiedział do uczniów:

—Kto was słucha, Mnie słucha. A kto się od was odwraca,
odrzuca także Mnie, a tym samym Ojca, który Mnie posłał.

17 Po pewnym czasie powróciło siedemdziesięciu uczniów
i z radością oznajmiło:

—Panie, ze względu na Ciebie nawet złe duchy były nam
posłuszne!

18 —Tak, widziałem szatana spadającego z nieba z szy-
bkością błyskawicy!—rzekł Jezus.

19 —Dałem wam władzę nad wszelką jego mocą, abyście
mogli chodzić po wężach i skorpionach, nie doznając
żadnej krzywdy.
20 Nie fascynujcie się jednak tym, że złe duchy są wam
posłuszne. Cieszcie się raczej z tego, że wasze imiona
wpisane są do księgi obywateli nieba.
21 Następnie, napełniony radością Ducha Świętego, Jezus
powiedział:
—Uwielbiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi! Ty ukryłeś
swoją prawdę przed mędrcami i znawcami, a objawiłeś ją
prostym ludziom. Tego właśnie pragnąłeś!
22 —Ojciec powierzył Mi całą prawdę—wyjaśniał Jezus
zebranym. —Nikt nie zna Mnie, Syna, tylko mój Ojciec. I
nikt nie zna mojego Ojca, tylko Ja, Syn oraz ten, komu zechcę
Go objawić.
23 Jakiś czas później, gdy byli już sami, rzekł do uczniów:
—Bóg was ogromnie wyróżnił, pozwalając wam to wszys-
tko widzieć.
24 W przeszłości wielu proroków i władców pragnęło
zobaczyć i usłyszeć to, co wy, ale nie mogli.

Przypowieść o Samarytaninie

25 Pewien przywódca religijny przyszedł do Jezusa i zadał
Mu podchwytliwe pytanie:
—Nauczycielu, co mam czynić, aby otrzymać życie
wieczne?
26 —Co na ten temat mówi Prawo Mojżesza? Co w nim
czytasz?—zapytał Jezus.
27 —„Kochaj twojego Pana i Boga całym sercem, całą
duszą, z całych swoich sił oraz całym umysłem, a bliźnich
kochaj tak, jak kochasz samego siebie!”—odpowiedział.
28 —Dobrze powiedziałeś—odrzekł Jezus. —Tak postępuj,
a będziesz żył wiecznie!
29 —A kto jest moim bliźnim?—zapytał rozmówca, chcąc
się usprawiedliwić.
30 Wtedy Jezus opowiedział mu następującą historię:
—Pewnego człowieka, idącego z Jerozolimy do Jerycha,
napadli bandyci. Zdarli z niego odzież, pobili, okradli i
bliskiego śmierci zostawili przy drodze.
31 Przypadkiem przechodził tamtędy kapłan. Zauważył
biedaka, lecz przeszedł na drugą stronę drogi i ominął go.
32 Tak samo postąpił lewita, dozorca świątyni—po prostu
minął go.
33 Przejeżdżał też tamtędy człowiek z pogardzanej przez
wszystkich Samarii. Podszedł do rannego, popatrzył i
zrobiło mu się go żal.

34 Obmył jego rany winem i oliwą, przewiązał je, a potem
posadził rannego na swojego osła i przewiózł go do zajazdu,
gdzie dalej się nim zajmował.
35 Następnego dnia wręczył gospodarzowi sporą sumę
pieniędzy i poprosił: „Zaopiekuj się nim, a jeśli wydasz
więcej—pokryję to w drodze powrotnej”.
36 Kończąc opowieść, Jezus zwrócił się do rozmówcy:
—Który z tych trzech, twoim zdaniem, okazał się bliźnim
napadniętego przez bandytów?
37 —Ten, który mu pomógł.
—Więc i ty postępuj podobnie—odpowiedział Jezus.

W domu Marty i Marii

38 Kontynuując podróż do Jerozolimy, Jezus zatrzymał się
w pewnej wiosce. Skorzystał z zaproszenia niejakiej Marty.
39 Jej siostra, Maria, usiadła u stóp Jezusa i słuchała Go.
40 Marta zaś była bardzo zajęta przygotowaniem posiłku.
W końcu podeszła do Niego i zapytała:
—Czy nie razi Cię to, Panie, że moja siostra siedzi
bezczynnie, podczas gdy ja mam tyle pracy? Powiedz jej,
żeby mi pomogła!
41 —Droga Marto, zabiegasz o tak wiele rzeczy—rzekł do
niej
42 —a przecież tak naprawdę liczy się tylko jedno. To
właśnie wybrała Maria i nie zostanie jej to odebrane.

11

Nauczanie o modlitwie

1 Pewnego dnia, gdy Jezus skończył modlitwę na osob-
ności, jeden z uczniów poprosił Go:
—Panie, naucz nas modlić się, tak jak Jan Chrzciciel
nauczył swoich uczniów.
2 Wtedy Jezus powiedział:
—Gdy zwracacie się do Boga, mówcie:
„Nasz Ojcze w niebie,
niech Twoje święte imię będzie uwielbione
i niech nadejdzie Twoje królestwo!
3 Zapewnij nam codzienny pokarm
4 i przebacz nasze grzechy,
tak jak my przebaczamy tym,
którzy zawinili wobec nas.
Nie pozwól też, byśmy ulegli pokusie”.
5 Następnie dodał:
—Załóżmy, że o północy ktoś z was idzie pod dom
przyjaciela i woła: „Pożycz mi trochę chleba!

6 Właśnie przyjechał do mnie gość, a nie mam czym go
poczęstować”.
7 Przyjaciel zaś odpowiada z łóżka: „Nie żądaj ode mnie,
żebym teraz wstawał. Drzwi są już zamknięte i wszyscy
śpimy. Tym razem nie mogę ci pomóc”.
8 Zapewniam was, że gdyby nawet nie chciał mu pomóc
ze względu na przyjaźń, to ze względu na jego uporczywe
prośby w końcu wstanie i da mu tyle chleba, ile potrzebuje.
9 Podobnie jest z Bogiem. Proście więc, a dostaniecie;
szukajcie, a znajdziecie; pukajcie, a otworzą wam!
10 Każdy bowiem, kto prosi—dostaje, kto szuka—znajduje,
a temu, kto puka—otwierają.
11 Który z was, ojców, dałby swojemu dziecku węża, gdy
ono prosi o rybę?
12 Albo skorpiona, gdy poprosi o jajko?
13 Skoro wy, źli ludzie, dajecie dzieciom to, co dobre, to
tym bardziej wasz Ojciec w niebie da Ducha Świętego tym,
którzy Go proszą.

Jezus i Belzebub

14 Pewnego dnia Jezus uwolnił od złego ducha niemego
człowieka, który natychmiast odzyskał mowę. Tłum zaś
wpadł w podziw,
15 niektórzy jednak mówili:
—Wypędza demony, bo Belzebub, władca demonów, mu
w tym pomaga.
16 Inni zaś chcieli Go wypróbować i oczekiwali jakiegoś
znaku z nieba, od Boga.
17 Jezus znał ich myśli i odpowiedział:
—Każde królestwo, które jest wewnętrznie skłócone,
upadnie, a jego domy runą.
18 Mówicie, że dzięki Belzebubowi uwalniam ludzi od
złych duchów. Jeśli jednak szatan zwalcza siebie samego,
to jak jego królestwo może przetrwać?
19 Skoro ja wypędzam demony mocą Belzebuba, to dzięki
komu robią to wasi synowie? To oni was osądzą!
20 Lecz jeśli wypędzam demony mocą Boga, znaczy to, że
przyszło do was królestwo Boże.
21 Gdy jakiś uzbrojony siłacz pilnuje swojej własności,
jest o nią spokojny.
22 Jeśli jednak pokona go ktoś mocniejszy, będzie mógł
całkowicie go rozbroić i rozdać innym zdobycz.
23 Kto nie jest po mojej stronie, jest przeciwko Mnie, a kto
ze Mną nie zbiera, ten rozprasza.
Potem dodał takie ostrzeżenie:

24 —Gdy demon wyjdzie z człowieka, błąka się po
pustkowiach, szukając wytchnienia, ale go tam nie znajduje.
Wówczas mówi sobie: „Wrócę do mojego domu, z którego
wyszedłem”.
25 Przychodzi więc i zastaje swój dawny dom
wysprzątany i ozdobiony.
26 Przyprowadza więc ze sobą siedem innych demonów,
gorszych od siebie, i razem zamieszkują. Wtedy stan
takiego człowieka jest o wiele gorszy niż na początku.
27 Gdy to mówił, jakaś kobieta z tłumu zawołała:
—Szczęśliwa ta, która nosiła cię pod sercem i karmiła
własną piersią!
28 —Naprawdę szczęśliwi są ci—odparł Jezus—którzy
słuchają słowa Bożego i żyją nim.

Znak Jonasza

29 Widząc, że tłum ludzi coraz bardziej się powiększa,
powiedział:
—To złe pokolenie domaga się cudu. Ale nie zobaczy go,
z wyjątkiem znaku proroka Jonasza.
30 Jonasz był znakiem dla mieszkańców Niniwy. Podobnie
Ja, Syn Człowieczy, będę Bożym znakiem dla tego pokolenia.
31 Królowa Południa powstanie na sądzie i oskarży to
pokolenie. Ona przybyła bowiem z końca świata, by
słuchać mądrości Salomona. Wy zaś macie przed sobą
kogoś większego niż on.
32 Również mieszkańcy Niniwy podczas sądu wystąpią z
oskarżeniem przeciw temu pokoleniu. Bo oni opamiętali
się słuchając Jonasza, a do was mówi ktoś o wiele większy
niż on.

Lampa ciała

33 Zapalonej lampy nie stawia się w ukryciu, ale na
podwyższeniu, aby świeciła wszystkim, którzy są w domu.
34 Oko jest dla ciała jak lampa. Jeśli jest zdrowe, światło
napełnia całe ciało. Jeśli jednak jest chore, całe ciało jest
pogrążone w ciemnościach.
35 Upewnij się więc, że masz w sobie światło, a nie
ciemność!
36 Jeśli rozświetla cię światło i nie masz w sobie
żadnych ciemnych zakamarków, całe twoje życie będzie
promieniowało niczym jasno świecąca lampa.

Błąd faryzeuszy i przywódców religijnych

37 Gdy Jezus skończył mówić, pewien faryzeusz zaprosił
Go na obiad. Przybyli do domu, a Jezus od razu zajął swoje
miejsce.

38 Gospodarz zdziwił się, że przed posiłkiem nie dokonał
obrzędu obmycia rąk.
39 Wtedy Jezus powiedział mu:
—Wy, faryzeusze, dbacie usilnie o zewnętrzną czystość
naczyń, ale wasze brudne wnętrze aż się lepi od chciwości
i zła.
40 Nierozumni! Czy Bóg nie stworzył zarówno tego, co na
zewnątrz, jak i tego, co w środku?
41 O wewnętrznej czystości najlepiej świadczy zaś szczo-
drość człowieka.
42 Lecz marny wasz los, faryzeusze! Bo chociaż skrupu-
latnie dajecie Bogu dziesiątą część swoich najdrobniejszych
nawet dochodów, to lekceważycie Bożą prawość i miłość. A
to jest przecież najważniejsze, choć o dziesięcinie również
nie należy zapominać.
43 Marny wasz los, bo oczekujecie zaszczytnych miejsc w
synagogach oraz wyrazów szacunku ze strony innych ludzi!
44 Marny wasz los, bo przypominacie opuszczone,
niewidoczne groby! Przechodzący po nich ludzie nie
mają nawet pojęcia, że stąpają po rozkładających się
szczątkach.
45 —Nauczycielu!—powiedział pewien obecny tam
przywódca religijny. —Twoje słowa obrażają również
i nas.
46 —Was także czeka marny los!—odpowiedział Jezus. —
Wymyślacie bowiem niewykonalne obowiązki i narzucacie
je innym, a sami palcem nie kiwniecie, aby im pomóc.
47 Marny wasz los, bo stawiacie grobowce prorokom,
których kiedyś zamordowali wasi przodkowie!
48 Pochwalacie ich czyny, upamiętniając je nagrobkami.
49 To o was powiedział Bóg w swojej mądrości: „Wyślę do
nich proroków i posłańców, a oni jednych zabiją, a innych
będą prześladować”.
50 Spadnie na was wina za przelaną krew wszystkich
Bożych proroków, zabitych od początku świata,
51 począwszy od Abla, aż po Zachariasza, zgładzonego
między ołtarzem a miejscem świętym. Mówię wam: Kara
za to wszystko spadnie na głowy tego pokolenia!
52 Marny wasz los, przywódcy religijni! Ukryliście
bowiem przed ludźmi klucz do bramy Bożej prawdy. Sami
nie wchodzicie i innym nie pozwalacie przez nią wejść!
53 Gdy Jezus odszedł stamtąd, faryzeusze i przywódcy
znienawidzili Go za te słowa. Od tej chwili stawiali Mu
wiele podchwytliwych pytań,
54 by móc Go o coś oskarżyć.

12

Słowa ostrzeżenia i zachęty

1 Tymczasem wokół Jezusa gromadziły się coraz większe
tłumy—były to już tysiące ludzi, którzy z powodu ścisku
aż deptali sobie po nogach. On zaś zwrócił się najpierw do
uczniów:
—Wystrzegajcie się kwasu faryzeuszy, którym jest ich
obłuda!
2 Nie ma bowiem niczego ukrytego, co ostatecznie nie
wyszłoby na jaw.
3 Cokolwiek powiedziano pod osłoną nocy, wyjdzie na
jaw z nastaniem dnia, a co powiedziano na ucho, zostanie
ogłoszone publicznie.
4 Mówię wam jak przyjaciołom: Nie bójcie się tych, którzy
uśmiercają ciało, lecz nie mogą zrobić nic więcej!
5 Powiem wam jednak, przed kim macie czuć trwogę:
Lękajcie się Boga, który po śmierci może wtrącić człowieka
do piekła! Miejcie dla Niego respekt!
6 Ile kosztuje pięć wróbli? Można je kupić już za kilka
drobnych monet. A jednak Bóg nie zapomina o żadnym z
nich.
7 Przecież On wie nawet, ile macie włosów na głowie! Nie
bójcie się więc! Jesteście dla Niego cenniejsi niż całe stado
wróbli.
8 Mówię wam: Jeśli jakiś człowiek wyzna przed innymi
ludźmi, że należy do Mnie, to i Ja, Syn Człowieczy,
przyznam się do niego w obecności aniołów Bożych.
9 Lecz jeśli ktoś wyprze się Mnie wobec ludzi, i Ja się go
wyprę przed aniołami Boga.
10 Jeśli ktoś powiedziałby coś przeciwko Mnie, Synowi
Człowieczemu, może otrzymać przebaczenie. Ale jeśli
ktoś powiedziałby coś przeciwko Duchowi Świętemu, nie
otrzyma przebaczenia.
11 Gdy jako moi uczniowie będziecie oskarżeni przed
przełożonymi synagog lub przed innymi władzami, nie
martwcie się o to, jak się bronić i co macie powiedzieć.
12 Duch Święty pomoże wam wtedy znaleźć właściwe
słowa.

Przypowieść o bogatym głupcu

13 Tymczasem ktoś z tłumu zawołał:
—Nauczycielu! Powiedz mojemu bratu, aby podzielił się
ze mną majątkiem, który odziedziczył po ojcu!
14 —Przyjacielu! Kto dał Mi prawo rozstrzygania waszych
spraw?—odrzekł Jezus.
15 —Potem, zwracając się do wszystkich, dodał:

—Wystrzegajcie się wszelkiej chciwości, bo prawdziwe
życie nie zależy od rzeczy materialnych!
16 Następnie opowiedział im taką przypowieść:
—Pewien bogaty człowiek zebrał jednego roku
szczególnie obfite plony.
17 Zastanawiał się więc: „Co tu robić? Nie mam gdzie tego
pomieścić”.
18 W końcu wpadł na pomysł: „Już wiem! Zburzę stare
magazyny i zbuduję większe. W nich umieszczę tegoroczne
zboże i wszystkie inne zbiory.
19 A gdy to zrobię, usiądę i powiem sobie: ‚No, przyjacielu,
zgromadziłeś zapasy na wiele lat. Teraz możesz jeść, pić i
używać życia’ ”.
20 Lecz Bóg rzekł do niego: „Głupcze! Umrzesz jeszcze
tej nocy. Komu więc to wszystko zostawisz?”.
21 Oto przykład głupiego człowieka, który gromadzi
majątek na ziemi, a nie jest bogaty przed Bogiem.

Nie martwcie się!

22 Potem, zwracając się do uczniów, Jezus rzekł:
—Nie martwcie się o swoje życie—o to, co będziecie jeść,
ani o ciało—w co się ubierzecie.
23 Życie to nie tylko pokarm i ubranie.
24 Spójrzcie na ptaki: Nie sieją ziarna, nie magazynują
zapasów, a Bóg żywi je! Przecież wy jesteście ważniejsi od
ptaków!
25 Czy ktokolwiek, poprzez zamartwianie się, potrafi
przedłużyć swoje życie choćby o jedną chwilę?
26 Jeśli więc nie możecie uczynić tak drobnej rzeczy, to
jaki jest sens martwić się o większe sprawy?
27 Uczcie się od polnych kwiatów: Nie pracują i nie
troszczą się o swój ubiór. A zapewniam was, że nawet król
Salomon, w całym swoim przepychu, nie był tak pięknie
ubrany jak one.
28 Jeśli więc Bóg tak wspaniale ubiera polne kwiaty, które
dzisiaj kwitną, a jutro więdną i idą na spalenie, to czy tym
bardziej nie zatroszczy się o was, nieufni?!
29 Nie martwcie się więc o to, co będziecie jeść i pić.
30 O te sprawy zabiegają poganie. Wasz Ojciec w niebie
dobrze wie, że tego potrzebujecie.
31 Zabiegajcie więc o Jego królestwo, a wtedy Bóg
zatroszczy się o pozostałe rzeczy.
32 Nie lękajcie się, choć jest was niewielu, bo Ojciec w
niebie daje królestwo właśnie wam!

33 Sprzedajcie to, co posiadacie, i rozdajcie potrzebującym! Wtedy wasze portfele staną się niezniszczalne
i wasze bogactwa w niebie będą bezpieczne—nikt się nie
włamie, aby je ukraść, i nic ich nie zniszczy.
34 Gdzie jest wasz skarb, tam będzie wasze serce.

Czuwajcie!

35 Bądźcie gotowi na mój powrót i czuwajcie—jak słudzy,
będący w gotowości, z lampami w rękach
36 i oczekujący powrotu swojego pana z uczty weselnej.
Gdy przybędzie i zapuka, natychmiast otworzą mu drzwi.
37-38 A wtedy spotka ich wielki zaszczyt. Zapewniam was:
ich pan się przebierze, zaprosi ich do uczty i sam będzie
im usługiwał. Bez względu na to, czy przyjdzie o północy,
czy nad ranem, wyróżni tych, których zastanie gotowych
na jego powrót.
39 Pomyślcie: Gdyby właściciel domu wiedział, kiedy
złodziej przyjdzie go okraść, nie dopuściłby do włamania.
40 Wy również musicie uważać, bo nie wiecie, kiedy ja,
Syn Człowieczy, powrócę!
41 —Panie—zapytał Piotr—czy tę opowieść kierujesz tylko
do nas, czy do wszystkich?
42 —A kim jest ten wierny i mądry sługa—powiedział
Jezus—któremu Pan powierzył opiekę nad innymi swoimi
sługami, aby dbał o nich w czasie jego nieobecności?
43 Nagrodzi go, gdy po powrocie zobaczy dobrze wyko-
naną pracę.
44 Z pewnością da mu w zarządzanie cały swój majątek.
45 Gdyby jednak ten sługa pomyślał sobie: „Nieprędko
wróci właściciel, nie muszę się więc go obawiać” i zaczął
znęcać się nad powierzonymi sobie ludźmi, zabawiać się i
upijać,
46 to jego pan powróci w najmniej oczekiwanej chwili.
Surowo się z nim wtedy rozprawi i osądzi go wraz z innymi
niewiernymi.
47 Sługę, który znał wymagania właściciela, a nie
wykonał ich, spotka większa kara.
48 Natomiast tego, który ich nie poznał, a też uczynił coś
nagannego, spotka mniejsza kara. Im więcej się komuś
powierza, tym więcej się od niego wymaga.

Nie pokój, ale niezgoda

49 —Przyszedłem—mówił dalej Jezus—wzniecić na ziemi
ogień i bardzo bym chciał, aby on już zapłonął.
50 Mam zostać „ochrzczony” i czekam na ten „chrzest” w
wielkiej udręce!

51 Sądzicie, że przyszedłem przynieść na ziemię pokój?
Wręcz przeciwnie—niezgodę!
52 Odtąd nawet wśród najbliższych nastąpią podziały:
spośród pięciu osób troje poróżni się z dwojgiem, a dwoje
z trojgiem;
53 ojciec poróżni się z synem, matka z córką, a teściowa
z synową.

Rozpoznawanie znaków czasu

54 Następnie rzekł do tłumu:

—Widząc, że od zachodu nadciągają chmury, mówicie:
„Będzie deszcz”. I rzeczywiście pada!
55 Gdy wieje wiatr z południa, mówicie: „Będzie upał”. I
to też się sprawdza.
56 Obłudnicy! Trafnie prognozujecie pogodę po
wyglądzie nieba i ziemi, ale działania Boga widocznego w
obecnych czasach nie potraficie rozpoznać!
57 Dlaczego sami nie rozsądzacie, co jest słuszne?
58 Jeśli w drodze do sądu spotkasz się ze swoim os-
karżycielem, staraj się załatwić sprawę polubownie. W
przeciwnym bowiem razie, sędzia skaże cię i zostaniesz
wtrącony do więzienia.
59 Mówię ci, że nie wyjdziesz stamtąd, aż spłacisz cały
dług—co do grosza.

13

Opamiętanie albo potępienie

1 Wtedy właśnie niektórzy słuchający donieśli Jezusowi,
że Piłat zamordował kilku mieszkańców Galilei, gdy ci
składali ofiary w świątyni w Jerozolimie.
2 —Czy sądzicie, że byli oni większymi grzesznikami
niż pozostali mieszkańcy Galilei, bo spotkał ich taki los?—
zapytał.
3 —Wiedzcie, że wszyscy podobnie zginiecie, jeśli się nie
opamiętacie.
4 A może uważacie, że tych osiemnastu, którzy ostat-
nio zginęli pod gruzami wieży w Siloe, było gorszymi
grzesznikami niż reszta mieszkańców Jerozolimy?
5 Wiedzcie, że czeka was taki sam koniec, jeśli się nie
opamiętacie.
6 Następnie opowiedział im przypowieść:

—Pewien człowiek zasadził w ogrodzie drzewo figowe.
Co jakiś czas sprawdzał, czy już wydało owoce, ale nigdy
ich nie znajdował.

7 W końcu powiedział ogrodnikowi: „Już od trzech lat
bezskutecznie szukam na tym drzewie owoców. Wytnij je.
Po co marnować ziemię!”.
8 „Daj mu jeszcze jedną szansę”—poprosił ogrodnik.
„Pozostaw je do przyszłego roku, a ja starannie je okopię
i obłożę nawozem.
9 Może w końcu zaowocuje. Jeśli nie—każ je wyciąć”.

Uzdrowienie kobiety w szabat

10 Jakiś czas później Jezus nauczał w szabat w synagodze.
11 A przebywała tam również pewna przygarbiona kobieta, która od osiemnastu lat nie mogła się wyprostować.
12 Gdy Jezus ją zobaczył, rzekł:
—Kobieto, uwalniam cię od tego!
13 Gdy położył na nią ręce, natychmiast się wyprostowała
i jednocześnie zaczęła wychwalać za to Boga.
14 A ponieważ miało to miejsce w szabat, przełożony
tamtejszej synagogi z oburzeniem zawołał do tłumu:
—Jest sześć dni roboczych! W te dni załatwiajcie swoje
uzdrowienia, a nie w święty dzień szabatu!
15 —Obłudnicy!—odrzekł Jezus. —Przecież każdy z was
tego dnia odwiązuje bydło i wyprowadza je z obory, aby
mogło się napić.
16 A tu oto stoi potomkini Abrahama, którą szatan przez
osiemnaście lat trzymał w swoich więzach! Czyż więc nie
powinienem ich rozwiązać i uwolnić jej właśnie w święty
dzień szabatu?!
17 Słowa te zawstydziły wszystkich wrogów Jezusa, a
ludzie z tłumu cieszyli się z powodu Jego wielkich cudów.

Przypowieść o ziarnie gorczycy i kwasie

18 Zaczął więc ich nauczać:
—Do czego można porównać królestwo Boże i jak można
je opisać?
19 Podobne jest ono do małego ziarnka gorczycy, które
pewien człowiek zasiał w swoim ogrodzie. Gdy wyrosło,
stało się tak dużym krzewem, że na jego gałęziach ptaki
zbudowały sobie gniazda.
20 Do czego jeszcze można porównać królestwo Boże?—
mówił dalej Jezus.
21 —Podobne jest ono do kwasu chlebowego, który kobieta
zmieszała z całym workiem mąki a on przeniknął całe
ciasto.

Wąskie drzwi

22 Kontynuując podróż do Jerozolimy, Jezus nauczał po
drodze we wszystkich miastach i wioskach.

23 Pewnego razu ktoś Go zapytał:
—Panie, czy to prawda, że tylko nieliczni będą zbawieni?
24 —Drzwi do nieba są wąskie—odpowiedział Jezus. —
Dołóżcie zatem wszelkich starań, aby przez nie wejść.
Wielu bowiem zechce to zrobić, ale gdy Ja, pan domu,
zamknę drzwi, będzie już za późno.
25 I chociaż będziecie stać pod drzwiami, pukać i prosić:
„Panie, otwórz nam”, Ja odpowiem: „Nie znam was, więc
nie otworzę”.
26 „Jak to? Przecież jadaliśmy z Tobą i nauczałeś na
naszych ulicach?”—powiecie.
27 Lecz Ja powtórzę: „Naprawdę was nie znam. Odejdźcie
stąd wy wszyscy, którzy czynicie zło!”.
28 Tam będzie rozpacz i lament! Zobaczycie bowiem w
królestwie Bożym Abrahama, Izaaka, Jakuba i wszystkich
proroków, sami zaś będziecie wyrzuceni na zewnątrz.
29 A ludzie ze wszystkich stron świata—ze wschodu i
zachodu, z północy i południa—przybędą i zajmą miejsce
w królestwie Bożym.
30 Wtedy wielu z tych, którzy są obecnie uznawani za
wielkich, przestanie się liczyć, a inni, teraz uznawani za
najmniejszych, będą wielkimi.

Jezus płacze nad Jerozolimą

31 Wtedy nadeszli jacyś faryzeusze i powiedzieli Mu:
—Lepiej stąd uciekaj, bo Herod Antypas chce Cię zabić.
32 —To wy idźcie—rzekł Jezus—i powiedzcie temu prze-
biegłemu lisowi: „Jeszcze dziś i jutro będę uzdrawiał ludzi
i uwalniał ich od złych duchów, a pojutrze skończę.
33 Muszę jednak przez te trzy dni kontynuować swoją
podróż, bo żaden Boży prorok nie może przecież zginąć
poza Jerozolimą”.
34 —Jerozolimo, Jerozolimo!—kontynuował Jezus. —
Zabijasz proroków i obrzucasz kamieniami Bożych
posłańców! Ileż to razy chciałem przygarnąć twoje dzieci,
tak jak kura chroni pod skrzydłami pisklęta. Ale nie
pozwoliłaś!
35 Zbliża się czas, w którym twój dom opustoszeje.
Mówię wam: Nie zobaczycie Mnie do chwili, gdy za-
wołacie: „Błogosławiony, który przychodzi w imieniu
samego Pana!”.

14

Jezus w domu faryzeusza

1 Pewnego razu, w święty dzień szabatu, Jezus gościł
w domu jednego z przywódców faryzeuszy. Obecni tam
goście śledzili każdy Jego ruch.
2 Wtedy stanął przed Nim człowiek cierpiący na wodną
puchlinę.
3 Jezus zapytał więc zebranych tam faryzeuszy i
przywódców religijnych:
—Czy Prawo Mojżesza zezwala na uzdrowienie kogoś w
szabat, czy nie?
4 Oni jednak nie opowiedzieli ani słowem. Wtedy Jezus
wziął chorego za rękę, uzdrowił go i odesłał do domu.
5 Następnie powiedział:
—Jeśli wasze dziecko lub zwierzę wpadnie w głęboki dół,
to czy natychmiast ich nie wyciągacie, nawet w święty
dzień szabatu?
6 I znowu nie potrafili Mu odpowiedzieć.

Właściwe miejsce

7 Widząc zaproszonych gości, którzy wybierali sobie jak
najlepsze miejsca, Jezus dał im następującą radę:
8 —Jeśli ktoś cię zaprosi na wesele, nie zajmuj od razu
najlepszego miejsca. Bo gdy wejdzie gość znaczniejszy od
ciebie,
9 gospodarz domu powie ci: „Proszę, ustąp mu miejsca”.
Zawstydzony, będziesz musiał wtedy zająć miejsce na
szarym końcu.
10 Jeśli więc zostaniesz zaproszony, zajmij najpierw
ostatnie miejsce. Gdy zjawi się pan domu, podejdzie
i zaproponuje ci: „Przyjacielu, mam dla ciebie lepsze
miejsce!”. W ten sposób zostaniesz uhonorowany wobec
wszystkich gości.
11 Każdy, kto się teraz ubiega o wyróżnienie, będzie
upokorzony, a ten, kto teraz okazuje pokorę, zostanie
wyróżniony.
12 Następnie zwrócił się do gospodarza:
—Gdy wydajesz przyjęcie, nie zapraszaj wyłącznie przy-
jaciół, krewnych i bogatych sąsiadów —z nadzieją, że
zrewanżują się tym samym.
13 Zaproś również ubogich, kalekich, ułomnych i
niewidomych.
14 Będziesz szczęśliwy, bo tacy ludzie nie mają czym ci się
odwdzięczyć, a nagrodę otrzymasz po zmartwychwstaniu
prawych.

Przypowieść o wielkim przyjęciu

15 Słuchając tych słów, któryś z gości rzekł do Jezusa:

—Szczęśliwy będzie ten, kto zasiądzie do uczty w
królestwie Bożym!
16 Na to Jezus opowiedział mu taką historię:
—Pewien człowiek zamierzał urządzić wielkie przyjęcie
i rozesłał mnóstwo zaproszeń.
17 Tuż przed rozpoczęciem wysłał do zaproszonych
sługę z wiadomością: „Przygotowania zakończone! Za-
praszam!”.
18 Wszyscy jednak zaczęli się wykręcać. Jeden
powiedział: „Właśnie kupiłem pole i koniecznie muszę je
obejrzeć. Proszę, wybacz mi moją nieobecność”.
19 Drugi powiedział: „Właśnie kupiłem pięć par wołów i
akurat wychodzę je wypróbować. Proszę, wybacz mi moją
nieobecność”.
20 Jeszcze inny tak się usprawiedliwił: „Właśnie się
ożeniłem. Chyba rozumiesz, że nie mogę przyjść”.
21 Sługa wrócił i powtórzył wszystko swojemu panu. Ten,
słysząc takie wymówki, rozgniewał się i nakazał: „Natych-
miast idź na rynek oraz na ulice miasta i przyprowadź tu
biednych, kalekich, ułomnych i niewidomych”.
22 Po wykonaniu polecenia sługa oznajmił: „Panie, stało
się tak, jak sobie życzyłeś, lecz mimo to pozostały jeszcze
wolne miejsca”.
23 „Wobec tego—rzekł pan—idź poza miasto i nakłaniaj
napotkanych do przyjścia, tak aby mój dom był pełen gości.
24 Z tych bowiem, których wcześniej zaprosiłem, nikt nie
skosztuje przygotowanych potraw!”.

Cena naśladowania Jezusa

25 Gdy Jezus udał się w dalszą drogę, razem z Nim szły
nieprzebrane tłumy ludzi. Skierował więc do nich takie
słowa:
26 —Nikt nie może być moim uczniem, jeśli nie kocha
Mnie bardziej niż swojego ojca, matkę, żonę, dzieci, braci
czy siostry, a nawet bardziej niż samego siebie.
27 Kto nie bierze swojego krzyża i nie idzie ze Mną, nie
może być moim uczniem.
28 Rozważcie więc swoją decyzję! Gdy ktoś z was chce
rozpocząć budowę, to czy najpierw nie oblicza kosztów i
nie upewnia się, że starczy mu na jej ukończenie?
29 W przeciwnym razie już po położeniu fundamentów
może mu zabraknąć pieniędzy. A wtedy stanie się obiektem
kpin i żartów.
30 „Cóż za brak rozsądku!”—powiedzą ludzie. „Zaczął
budować i nie skończył, bo nie ma już pieniędzy”.

31 Który władca rozpocznie wojnę nie zastanawiając się
najpierw, czy swą dziesięciotysięczną armią zdoła pokonać
nadciągające dwadzieścia tysięcy żołnierzy wroga?
32 Jeśli nie jest w stanie, rozpoczyna rokowania pokojowe,
dopóki nieprzyjaciel jest jeszcze daleko.
33 Nikt z was nie może więc zostać moim uczniem, jeśli
nie wyrzeknie się dla Mnie wszystkiego, co ma.
34 Sól jest dobra—mówił dalej Jezus—lecz jeśli utraci swój
smak, staje się bezwartościowa.
35 Do niczego już się nie nadaje, nawet do nawożenia
gleby. Trzeba ją po prostu wyrzucić. Kto ma uszy, niech
słucha uważnie!

15

Przypowieść o zagubionej owcy

1 Do Jezusa przychodzili wszyscy nieuczciwi poborcy
podatkowi oraz inni ludzie znani z grzesznego życia—i
uważnie słuchali Go.
2 Oburzeni faryzeusze i nauczyciele religijni mówili:
—Dlaczego on się zadaje z takimi ludźmi?!
3 Jezus odpowiedział im przypowieścią:
4 —Kto z was, mając sto owiec, nie zostawi
dziewięćdziesięciu dziewięciu i nie szuka jednej, zaginionej
na pustkowiu, tak długo, aż ją znajdzie?
5 A znalazłszy, kładzie ją na swoje ramiona i z radością
6 wraca do domu! Zaprasza wtedy przyjaciół oraz
sąsiadów i mówi: „Cieszcie się razem ze mną! Znalazłem
zgubioną owcę!”.
7 Zapewniam was, że w niebie jest większa radość z
jednego zagubionego grzesznika, który się opamięta i wróci
do Boga, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu prawych,
którzy nie zbłądzili!

Przypowieść o zgubionej monecie

8 Jezus mówił dalej:
—Jeśli kobieta zgubi jedną ze swoich dziesięciu cennych
monet, to czy nie zapala w domu światła, nie sprząta i
nie przeszukuje wszystkich miejsc tak długo, aż znajdzie
zgubę?
9 A wtedy zwołuje przyjaciółki i sąsiadki i mówi: „Cieszcie się razem ze mną! Znalazłam zgubioną monetę!”.
10 Tak właśnie cieszą się Boży aniołowie, gdy jeden
grzesznik opamięta się i wróci do Boga.

Przypowieść o zagubionym synu

11 Jezus opowiedział też następną historię:

—Pewien człowiek miał dwóch synów.
12 Młodszy z nich powiedział: „Ojcze, daj mi już teraz
przypadającą na mnie część majątku”. Ojciec zgodził się;
podzielił majątek i przekazał synom.
13 Kilka dni później młodszy zabrał swoją część i udał
się w podróż do dalekiego kraju. Niebawem, prowadząc
rozwiązłe życie, roztrwonił cały majątek.
14 Po pewnym jednak czasie w kraju tym zapanował
dotkliwy głód, który i jemu dał się we znaki.
15 Wtedy postarał się u miejscowego rolnika o pracę przy
świniach.
16 Był tak bardzo wygłodniały, że chciał się żywić tym, co
jadły świnie, ale nawet tego nikt mu nie dawał.
17 Opamiętał się wtedy i powiedział sobie: „Zwykli
robotnicy mojego ojca mają jedzenia pod dostatkiem, a ja
tu przymieram głodem!
18 Wrócę do domu i powiem: ‚Ojcze, zgrzeszyłem wobec
Boga i wobec ciebie.
19 Nie jestem już godny nazywać się twoim synem, ale
przyjmij mnie, proszę, do pracy w twoim gospodarstwie’ ”.
20 Wstał więc i wyruszył w drogę. Gdy był jeszcze daleko
od domu, ojciec dostrzegł go i—ogarnięty współczuciem—
wybiegł mu na spotkanie. Rzucił mu się na szyję i ucałował
go.
21 „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i przeciw tobie. Nie
jestem już godny nazywać się twoim synem…”—zaczął.
22 „Przynieście tu szybko najlepsze ubranie i przebierz-
cie go!”—rozkazał ojciec służbie. „Dajcie mu rodzinny
pierścień na rękę i buty na nogi.
23 Zabijcie też najdorodniejsze cielę! Musimy to uczcić.
24 Mój syn był bowiem jak martwy, ale ożył; był zgubiony,
ale się odnalazł!”. I rozpoczęła się uczta.
25 Tymczasem starszy syn pracował w polu. Wracając do
domu, usłyszał odgłosy muzyki i tańców.
26 Zawołał więc jednego ze służących i spytał, co się
wydarzyło.
27 „Twój brat powrócił cały i zdrowy. A ojciec z radości
kazał przygotować na przyjęcie najdorodniejsze cielę”.
28 Rozgniewało to starszego brata i nie chciał wejść do
domu. Ojciec wyszedł więc do niego i prosił, aby jednak
wszedł.
29 Syn zaczął wtedy narzekać: „Już tyle lat uczciwie dla
ciebie pracuję i nigdy nie zlekceważyłem twojego polecenia!
Ale ty nie dałeś mi nawet koźlęcia, abym mógł przygotować
przyjęcie i zaprosić swoich przyjaciół.

30 Gdy jednak wrócił ten wyrodny syn, który roztrwonił
twoje pieniądze na prostytutki, ty przygotowałeś dla niego
najdorodniejsze cielę!”.
31 „Synku!”—rzekł ojciec. —„Ty zawsze jesteś ze mną i
wszystko, co posiadam, należy już do ciebie.
32 Dzisiaj jednak mamy powód do radości, bo twój brat,
który był jak martwy, ożył; był zgubiony, ale się odnalazł!”.

16

Przypowieść o sprytnym zarządcy

1 Nieco później uczniowie usłyszeli od Jezusa jeszcze
jedną historię:
—Pewien bogaty właściciel zatrudniał zarządcę, który
został później oskarżony o złe gospodarowanie majątkiem.
2 Wezwał go więc i oznajmił mu: „Słyszę o tobie różne złe
rzeczy. Przygotuj rozliczenie, bo nie będziesz już u mnie
pracował!”.
3 „Straciłem taką posadę! Co ja teraz zrobię?”—myślał
zarządca. „Nie mam siły do pracy fizycznej, a nie będę
przecież żebrać…
4 Już wiem, co zrobić, aby niektórzy ludzie pomogli mi i
przyjęli mnie do swojego domu, gdy stąd odejdę!”.
5 Wezwał wszystkich dłużników swojego pracodawcy. „Ile
jesteś winien?”—zapytał pierwszego.
6 „Sto beczek oliwy”—odparł tamten. „Weź więc
zobowiązanie”—rzekł zarządca —„i napisz: Winien
pięćdziesiąt beczek—resztę umorzono”.
7 „A ty, ile jesteś winien?”—zapytał następnego dłużnika.
„Dziesięć ton pszenicy”—odpowiedział. „Weź swoje
zobowiązanie i napisz: Winien osiem ton—resztę umor-
zono”.
8 Właściciel dowiedział się o tym i pochwalił złego
zarządcę za spryt. Jest bowiem prawdą, że ludzie tego
świata wykazują tu, na ziemi, więcej sprytu niż ludzie
należący do Boga.
9 Dobrze więc wam radzę: Zjednujcie sobie przyjaciół
nawet przy pomocy dóbr materialnych i pieniędzy, aby
mogli was przyjąć w niebiańskim domu, gdy zakończycie
swoją ziemską pracę.
10 Kto jest wierny w małych sprawach, będzie wierny
również w wielkich. A kto jest nieuczciwy w drobnych
sprawach, będzie nieuczciwy i w dużych.
11 Jeśli więc nie zarządzacie uczciwie dobrami material-
nymi, kto wam powierzy prawdziwe dobra w niebie?

12 Skoro nie potraficie rzetelnie gospodarować cudzym majątkiem, kto wam da coś na własność?
13 Nie da się lojalnie służyć dwóm panom. Albo jednego nienawidzisz, a drugiego kochasz, albo na odwrót
—drugiego szanujesz, a pierwszego lekceważysz. Nie możecie równocześnie żyć dla Boga i dla pieniędzy!
14 Słuchali tego wszystkiego faryzeusze, którzy byli bardzo przywiązani do pieniędzy, i śmiali się z Jezusa.
15 Wtedy zwrócił się do nich:

—Udajecie prawych, ale Bóg zna wasze przewrotne serca. Tym jednak, co świat podziwia, Bóg się brzydzi.

Dalsze nauczanie

16 Dotychczas waszym przewodnikiem było Prawo Mojżesza i pisma proroków—kontynuował Jezus—lecz gdy od czasu Jana Chrzciciela głoszona jest dobra nowina o królestwie Bożym, wszyscy usilnie starają się do niego dostać.
17 W Prawie nie zmieni się jednak nawet najmniejsza literka. Prędzej niebo i ziemia przestaną istnieć!
18 Dlatego ten, kto rozwodzi się z żoną i łączy się z inną kobietą, dopuszcza się grzechu niewierności małżeńskiej. To samo dotyczy tego, kto się żeni z rozwódką.

Bogacz i Łazarz

19 Jezus mówił dalej:

—Żył pewien bogaty człowiek, który wytwornie się ubierał i codziennie wyprawiał przyjęcia.
20 Natomiast przy bramie jego domu leżał schorowany żebrak imieniem Łazarz,
21 który chciał zjeść choć trochę resztek ze stołu bogacza. Przychodziły do niego jednak tylko psy i lizały jego owrzodzone rany.
22 W końcu żebrak umarł i aniołowie przenieśli go do nieba, tam, gdzie przebywa Abraham. Umarł także bogacz i został pogrzebany.
23 Znalazł się jednak w piekle, gdzie przeżywał straszliwe cierpienia. Gdy spojrzał w górę, zobaczył w oddali Łazarza w towarzystwie Abrahama.
24 „Ojcze Abrahamie, okaż mi trochę litości!”—zawołał. „Wyślij tu Łazarza, żeby chociaż zamoczył palec w wodzie i ochłodził mój język, gdyż przeżywam w tych płomieniach straszliwe męki!”.
25 Lecz Abraham odpowiedział: „Synu! Przypomnij sobie, że za życia było ci dobrze, natomiast Łazarzowi żyło się bardzo źle. Teraz on doznaje pociechy, a ty cierpisz.

26 Poza tym dzieli nas ogromna przepaść, aby nikt od nas
nie mógł przejść do was ani nikt od was—do nas”.
27 Wtedy bogacz błagał: „Proszę cię, ojcze Abrahamie,
poślij Łazarza do domu mojego ojca.
28 Mam jeszcze pięciu braci. Niech ich ostrzeże przed tym
miejscem cierpień, aby i oni nie trafili tutaj po śmierci”.
29 Lecz Abraham odpowiedział: „Wystarczy, że mają
Prawo Mojżesza i pisma proroków. Niech przestrzegają
tego, co tam napisano”.
30 „Ojcze Abrahamie!”—rzekł bogacz. „To nie wystarczy.
Gdyby jednak powiedział im o tym ktoś z umarłych, wtedy
się opamiętają”.
31 Ale Abraham zaprzeczył: „Skoro nie chcą słuchać
Mojżesza i proroków, to nie przekona ich nawet ktoś, kto
zmartwychwstał”.

17

Grzech i przebaczenie

1 Innym razem rzekł Jezus do uczniów:
—Zepsucie jest nieuniknione, ale marny los człowieka,
który nakłania innych do grzechu!
2 Lepiej byłoby, aby przywiązano mu do szyi młyński
kamień i utopiono go w morzu, niż żeby z jego powodu
upadł choćby jeden z najmniejszych moich uczniów.
3 Uważajcie na siebie!—kontynuował. —Jeśli inny
wierzący zgrzeszy, upomnij go, a jeśli się opamięta, okaż
mu przebaczenie.
4 Nawet gdyby grzeszył przeciw tobie siedem razy
dziennie, lecz za każdym razem przychodził mówiąc:
„Opamiętałem się, wybacz mi!”, przebacz mu.

Wiara i wdzięczność

5 Apostołowie zwrócili się wtedy do Jezusa:
—Panie, spraw, byśmy mocniej wierzyli.
6 —Gdybyście mieli wiarę choćby jak ziarnko gorczycy—
odpowiedział—moglibyście powiedzieć do tego drzewa
morwowego: „Wyrwij się z korzeniami i rzuć się do
morza!”, a ono by was posłuchało.
7 I dodał:
—Jeśli wasz sługa wraca do domu po pracy w polu lub na
pastwisku, czy mówicie mu: „Idź i odpocznij”?
8 Nie. Mówicie raczej: „Teraz przygotuj kolację i usługuj
mi, aż się najem i napiję. A potem ty będziesz mógł zjeść”.
9 Przecież nie dziękujecie słudze za wykonanie tego, co
jest jego normalnym obowiązkiem.

10 Dlatego i wy nie spodziewajcie się pochwały, gdy
wykonacie to, co wam poleciłem, ale mówcie: „Jesteśmy
sługami. Spełniliśmy jedynie nasz obowiązek”.

Dziesięciu trędowatych

11 Podążając w kierunku Jerozolimy, Jezus przechodził
przez graniczne tereny Galilei i Samarii.
12 Gdy wchodził do pewnej wioski, spotkał dziesięciu
trędowatych.
13 Ci, zachowując obowiązujący dystans, zawołali:
—Jezusie, Mistrzu, zlituj się nad nami!
14 On spojrzał na nich i rzekł:
—Idźcie i poproście, aby zbadali was kapłani.
A gdy byli jeszcze w drodze, zostali całkowicie
uzdrowieni.
15 Jeden z nich, widząc, co się stało, szybko powrócił do
Jezusa, głośno wielbiąc Boga.
16 Rzucił się Mu do stóp i gorąco dziękował za uzdrowie-
nie. A był to człowiek z pogardzanej przez wszystkich
Samarii.
17 —Czy nie uzdrowiłem dziesięciu?—zapytał Jezus. —
Gdzie jest pozostałych dziewięciu?
18 Dlaczego i oni nie wrócili, aby podziękować za to
Bogu—tylko ten cudzoziemiec?
19 Potem zwrócił się do uzdrowionego:
—Możesz odejść. Uwierzyłeś i dlatego odzyskałeś
zdrowie.

Nadchodzące królestwo Boże

20 Pewnego razu faryzeusze zapytali Jezusa, kiedy nas-
tanie królestwo Boże.
—Królestwo Boże nadejdzie niezauważalnie —
odpowiedział.
21 —Nikt nie powie: „Tu jest!” albo: „Jest tam!”.
Królestwo Boże jest bowiem wśród was.
22 Później, zwracając się do uczniów, powiedział:
—Przyjdzie czas, że zapragniecie abym Ja, Syn
Człowieczy, choć na chwilę znów był z wami, ale nie
będzie Mnie.
23 Będą wam mówili: „Mesjasz jest tam!” albo: „Tu się
pojawił!”, ale nie biegajcie i nie szukajcie Mnie.
24 Gdy powtórnie przyjdę, będzie to tak widoczne, jak
błyskawica na niebie.
25 Najpierw jednak spotkają Mnie straszne cierpienia i
zostanę odrzucony przez to pokolenie.
26 Czas mojego przybycia będzie podobny do czasów
Noego.

27 Ludzie wtedy zwyczajnie jedli i pili, zawierali
małżeństwa—aż do chwili, gdy Noe wszedł do arki. Wtedy
przyszedł potop i wszyscy zginęli.
28 Czas ten będzie również podobny do czasów Lota,
kiedy to ludzie jak zwykle jedli, pili, kupowali, sprzedawali,
uprawiali ziemię, budowali
29 —aż do dnia, gdy Lot opuścił grzeszną Sodomę. Wtedy
na miasto spadł z nieba ogień z siarką i wszystkich wytracił.
30 Tak samo będzie w czasie mojego objawienia.
31 Jeśli tego dnia będziecie na tarasie, nie wchodźcie do
domu, aby zabrać swoje rzeczy. Jeśli będziecie na polu,
również nie wracajcie do domu.
32 Przypomnijcie sobie, co spotkało żonę Lota.
33 Kto kocha swoje życie, utraci je. Lecz ten, kto poświęci
życie dla Mnie, odnajdzie je.
34 Wiedzcie, że w noc mojego powrotu z dwóch osób
śpiących w jednym łóżku jedna będzie zabrana, a druga
pozostawiona.
35 Z dwóch kobiet, pracujących w domu, jedna zostanie
wzięta, druga zaś pozostawiona.
36 Z dwóch ludzi pracujących w polu, jeden zostanie
wzięty, a drugi pozostawiony.
37 —Panie, gdzie się to wszystko wydarzy?—zapytali
uczniowie.
—Gdzie jest padlina, tam w naturalny sposób pojawiają
się i sępy—odrzekł Jezus.

18

Przypowieść o upartej wdowie

1 Pewnego dnia Jezus, mówiąc o potrzebie wytrwałej
modlitwy, opowiedział uczniom następującą przypowieść:
2 —Żył w pewnym mieście sędzia—człowiek nieprzej-
mujący się Bogiem i lekceważący ludzi.
3 Często przychodziła do niego pewna wdowa z tego
miasta i błagała: „Bądź moim obrońcą przed tym, który
mnie oskarża”.
4 Sędzia przez pewien czas nie chciał tego uczynić. W
końcu jednak pomyślał sobie: „Chociaż nie przejmuję się
Bogiem i nie obchodzą mnie ludzie,
5 to pomogę tej natrętnej kobiecie, żeby mi więcej nie
zawracała głowy”.
6 Widzicie, co ten zły sędzia sobie pomyślał? —
kontynuował Jezus.

7 —Czyż więc Bóg nie weźmie w obronę swoich
wybranych, którzy Go o to błagają dniem i nocą? I czy
będzie z tym zwlekał?
8 Z pewnością szybko przyjdzie im z pomocą! Ale czy
ludzie będą jeszcze wierzyć Bogu, gdy Ja, Syn Człowieczy,
powtórnie powrócę na ziemię?

Faryzeusz i poborca podatkowy

9 Następnie, zwracając się do tych, którzy szczycili się
własną doskonałością, a pogardzali innymi, opowiedział
następującą przypowieść:
10 —Dwóch ludzi przyszło do świątyni, aby się mod-
lić: szanowany przez wszystkich faryzeusz i pogardzany
poborca podatkowy.
11 Pierwszy stanął z przodu i tak się modlił: „Dziękuję Ci,
Boże, że nie jestem grzesznikiem, jak inni ludzie—chciwi,
bezbożni, niewierni w małżeństwie albo jak ten nędzny
poborca podatkowy!
12 Aż dwa razy w tygodniu powstrzymuję się od posiłków
i składam w ofierze dziesięć procent moich dochodów”.
13 W tym czasie poborca podatkowy stał z daleka i nie
śmiał nawet podnieść oczu ku niebu. Bił się z żalem w piersi
i błagał: „Boże, okaż mi, grzesznikowi, litość!”.
14 Zapewniam was, że ten drugi odszedł do domu z
Bożym przebaczeniem, nie pierwszy! Każdy bowiem, kto
sam siebie wywyższa, zostanie poniżony. A kto się uniża,
zostanie wywyższony.

Jezus i małe dzieci

15 Zdarzyło się też, że przyprowadzono do Jezusa dzieci,
aby je pobłogosławił. Uczniowie jednak odsuwali je, nie
chcąc, aby Mu przeszkadzały.
16 Widząc to, Jezus przywołał je do siebie, i rzekł:
—Nie zabraniajcie dzieciom przychodzić do Mnie, gdyż
do takich jak one należy królestwo Boże.
17 Zapewniam was: Jeśli ktoś nie przyjdzie do Boga tak,
jak dziecko przychodzi do ojca, nie będzie miał wstępu do
Jego królestwa.

Życie wieczne i bogactwo

18 Innym razem pewien wysoko postawiony człowiek
zapytał Jezusa:
—Dobry Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie
wieczne?
19 —Dlaczego nazywasz Mnie dobrym?—zapytał Jezus. —
Naprawdę dobry jest tylko Bóg.

20 Jeśli zaś chodzi o twoje pytanie, to znasz chyba
przykazania: „Bądź wierny w małżeństwie, nie zabijaj, nie
kradnij, nie składaj fałszywych zeznań, szanuj rodziców!”?
21 —Nauczycielu! Nigdy nie przekroczyłem żadnego z
nich—odpowiedział.
22 —Zatem jedno pozostało ci do zrobienia—powiedział
Jezus. —Sprzedaj swój majątek, a pieniądze rozdaj bied-
nym. To zapewni ci skarb w niebie. Potem wróć i chodź ze
Mną.
23 Na te słowa rozmówca spochmurniał; był bowiem
bardzo bogaty.
24 Jezus odprowadził go wzrokiem i powiedział:
—Oto jak trudno jest bogatym wejść do królestwa
Bożego.
25 Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho od igły, niż
bogatemu człowiekowi wejść do królestwa Bożego.
26 Ludzie, którzy słyszeli te słowa, zapytali:
—Kto więc może być zbawiony?
27 —To przekracza ludzkie możliwości, ale dla Boga
wszystko jest możliwe—odparł Jezus.
28 —My zostawiliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą—
odezwał się Piotr.
29 —Zapewniam was—odpowiedział Jezus—że każdy, kto
dla sprawy królestwa Bożego, opuścił dom, żonę, braci,
rodziców lub dzieci,
30 otrzyma w zamian o wiele więcej już teraz, a w
przyszłym świecie czeka go życie wieczne.

Jezus ponownie zapowiada swoją śmierć

31 Potem wziął Dwunastu na bok i powiedział im:
—Gdy znajdziemy się w Jerozolimie, spełnią się wszys-
tkie przepowiednie proroków mówiące o tym, że Ja, Syn
Człowieczy,
32 zostanę wydany w ręce Rzymian. Będą śmiać się ze
Mnie, znieważać i pluć na Mnie;
33 ubiczują Mnie i w końcu zabiją. Lecz po trzech dniach
powrócę do życia!
34 Oni jednak nie rozumieli tego i nie mogli odkryć sensu
tych słów.

Niewidomy żebrak odzyskuje wzrok

35 Gdy zbliżali się do Jerycha, minęli pewnego
niewidomego żebraka, siedzącego przy drodze.
36 Słysząc gwar przechodzącego tłumu, pytał, co się
dzieje.

37 Powiedziano mu więc, że przechodzi tędy Jezus z
Nazaretu.
38 Na to on zaczął wołać:
—Jezusie, potomku króla Dawida, zmiłuj się nade mną!
39 Ci, którzy szli przodem, uciszali go, on jednak tym
głośniej wołał:
—Potomku Dawida, zmiłuj się!
40 Jezus zatrzymał się i polecił go przyprowadzić. Potem
zapytał:
41 —Co mogę dla ciebie zrobić?
—Panie!—prosił niewidomy. —Chciałbym widzieć!
42 —Zatem przejrzyj!—powiedział Jezus. —Twoja wiara
cię uzdrowiła.
43 I natychmiast niewidomy odzyskał wzrok i poszedł
z Nim, wielbiąc Boga. Również cały tłum, który był
świadkiem tego cudu, dziękował Bogu.

19

Zacheusz

1 I tak dotarli do Jerycha.
2 Mieszkał tam pewien przełożony poborców po-
datkowych, Zacheusz—człowiek bardzo bogaty.
3 Zapragnął zobaczyć Jezusa i dowiedzieć się, kim On jest,
lecz z powodu niskiego wzrostu nie mógł Go dojrzeć w
tłumie.
4 Pobiegł więc naprzód i wdrapał się na przydrożne
drzewo (sykomorę), z którego mógł dobrze widzieć prze-
chodzącego Jezusa.
5 Tymczasem Jezus zbliżył się do tego miejsca, spojrzał w
górę i powiedział do niego:
—Zacheuszu! Zejdź szybko na dół! Dzisiaj bowiem muszę
być twoim gościem.
6 Zacheusz pospiesznie zszedł z drzewa i z ogromną
radością przyjął Jezusa w swoim domu.
7 Ludzie jednak byli tym oburzeni:
—Poszedł do domu takiego grzesznika—szeptali.
8 W pewnym momencie Zacheusz wstał i powiedział:
—Panie! Postanowiłem rozdać biednym połowę mojego
majątku, a tym, których oszukałem pobierając zawyżony
podatek, oddam cztery razy tyle, ile zabrałem.
9 —Dziś zbawienie zawitało do tego domu—powiedział
Jezus—bo i ten człowiek jest potomkiem Abrahama.
10 Ja, Syn Człowieczy, przyszedłem właśnie po to, aby
szukać i ratować tych, którzy się zgubili.

Przypowieść o dziesięciu udziałach pieniężnych

11 Wszyscy przysłuchiwali się tym słowom. A ponieważ
Jerozolima była już niedaleko, Jezus postanowił wyjaśnić
im, że są w błędzie, sądząc, iż królestwo Boże nadejdzie już
teraz. Dlatego opowiedział im następującą przypowieść:

12 —Pewien wysoko postawiony człowiek miał się udać
w daleką podróż, aby przyjąć nominację na gubernatora
prowincji, po czym miał wrócić do domu.
13 Wezwał więc dziesięciu podwładnych i przekazał im
na ten czas dziesięć udziałów pieniężnych—każdemu po
jednym. Powiedział: „Zajmijcie się interesami do czasu
mojego powrotu”.
14 Lecz niektórzy obywatele nienawidzili go i wysłali po
jego wyjeździe delegację z protestem: „Nie chcemy takiego
władcy”.
15 Po pewnym czasie, gdy człowiek ten wrócił już jako gu-
bernator, polecił wezwać tych, którym powierzył pieniądze,
aby ocenić zyski.
16 Przybył więc pierwszy z nich i poinformował: „Panie,
zainwestowałem twoje pieniądze i mam teraz dziesięć razy
tyle”.
17 „Bardzo dobrze!”—rzekł władca. „Jesteś dobrym
pracownikiem. Okazałeś wierność w małej sprawie, więc
teraz dam ci władzę nad dziesięcioma miastami”.
18 Drugi podwładny tak powiedział: „Panie, ja też zain-
westowałem pieniądze. Teraz mam pięć razy tyle”.
19 „Dobrze!”—powiedział władca. „Ty będziesz
zarządzać pięcioma miastami”.
20 Następny jednak podszedł i powiedział: „Panie, oto
twoje pieniądze, bezpiecznie je przechowałem.
21 Bałem się ciebie, bo masz twardą rękę w interesach i
chcesz mieć zysk z tego, nad czym sam nie pracowałeś”.
22 „Jesteś złym pracownikiem!”—odrzekł władca.
„Osądzę cię według twoich własnych słów! Wiedziałeś, że
jestem bezwzględny w interesach i chcę mieć zysk nawet
jeśli sam na niego nie pracowałem!
23 Mogłeś więc zanieść moje pieniądze do banku, wtedy
miałbym przynajmniej jakieś odsetki”.
24 I zwracając się do stojących tam ludzi, rozkazał:
„Zabierzcie mu pieniądze i dajcie temu, który zarobił
dziesięć razy tyle!”.
25 „Ależ panie! On i tak ma dużo”—odpowiedzieli mu.
26 „Każdy, kto przynosi zyski, otrzyma więcej. A temu, kto
nie przynosi zysku, odbiorą i to, co posiada”—odpowiedział
gubernator.

27 „A teraz przyprowadźcie tu tych moich wrogów, którzy
nie chcieli, abym został ich władcą. Straćcie ich na moich
oczach!”.

Wjazd do Jerozolimy

28 Powiedziawszy to, Jezus wstał i ruszył w kierunku
Jerozolimy.
29 Gdy zbliżyli się do Betfage i Betanii, wiosek leżących
na Górze Oliwnej, wysłał przed sobą dwóch uczniów,
30 mówiąc:
—Idźcie do najbliższej wsi. Zaraz przy wejściu do niej
znajdziecie uwiązanego osiołka, na którym jeszcze nikt nie
jechał. Odwiążcie go i przyprowadźcie tutaj.
31 A gdyby ktoś was pytał, po co go bierzecie, powiedzcie
po prostu: „Pan go potrzebuje”.
32 Poszli więc i zastali wszystko tak, jak im Jezus
powiedział.
33 Gdy odwiązywali zwierzę, jego właściciele zapytali:
—Dlaczego odwiązujecie naszego osła?
34 —Pan go potrzebuje—odpowiedzieli im uczniowie.
35 Gdy przyprowadzili osiołka, zarzucili na jego grzbiet
płaszcze i pomogli Jezusowi go dosiąść.
36 Ludzie, na widok jadącego Jezusa, rozkładali na drodze
swoje płaszcze.
37 A gdy zaczął już zjeżdżać z Góry Oliwnej, pojawił się
cały tłum Jego uczniów. Z radością wykrzykiwali oni na
cześć Boga i wielbili Go za wszystkie cuda Jezusa, które
widzieli:
38 —Niech żyje Król,
który przychodzi w imieniu Pana!

Pokój w niebie,
i chwała na wysokościach!
39 Lecz niektórzy faryzeusze, znajdujący się w tłumie,
mówili:
—Nauczycielu, ucisz swoich uczniów! Słyszysz, co oni
wykrzykują?
40 —Zapewniam was, że jeśli oni zamilkną, kamienie
zaczną wołać!—odparł Jezus.
41 Gdy byli tuż przed Jerozolimą, spojrzał na nią i pełen
smutku powiedział:
42 —O, gdybyś dziś zrozumiała, co prowadzi do pokoju!
Ale teraz zostało to przed tobą zakryte.
43 Niebawem nadejdą dni, gdy ze wszystkich stron otoczą
cię wrogowie i będą oblegać twoje mury.

44 Potem zrównają cię z ziemią i wymordują twoich
mieszkańców. Nie pozostawią kamienia na kamieniu, bo
nie rozpoznałaś chwili, w której przyszedł do ciebie Pan.

Jezus w świątyni

45 Będąc już w mieście, Jezus wszedł do świątyni i zaczął
wypędzać z niej wszystkich sprzedawców.
46 Powiedział do nich:
—Pismo mówi:
„Moja świątynia ma być domem modlitwy,
a wy zrobiliście z niej kryjówkę złodziei”.
47 Gdy przez kilka następnych dni nauczał w świątyni,
najwyżsi kapłani, przywódcy religijni oraz starsi usiłowali
znaleźć sposób, aby się Go pozbyć.
48 Niczego jednak nie mogli Mu zrobić, bali się bowiem
tłumów, które były zachwycone Jego nauką.

20

Podważanie autorytetu Jezusa

1 Gdy Jezus ponownie znalazł się w świątyni i nauczał
lud oraz głosił dobrą nowinę, najwyżsi kapłani, przywódcy
religijni i starsi
2 zapytali Go:
—Jakim prawem wyrzuciłeś ze świątyni sprzedawców?
Kto dał ci taką władzę?
3 —Ja też zadam wam pytanie—odparł.
4 —Czy chrzest, do którego wzywał Jan Chrzciciel,
pochodził od Boga, czy był tylko ludzkim wymysłem?
5 Wtedy zaczęli się naradzać nad odpowiedzią:
—Jeśli powiemy, że pochodził od Boga, to zapyta nas:
„Czemu go nie przyjęliście?”.
6 A jeśli powiemy, że był ludzkim wymysłem, to tłumy
obrzucą nas kamieniami, bo wszyscy wierzą, że Jan był
prorokiem.
7 —Nie potrafimy na to odpowiedzieć—rzekli w końcu.
8 —Wobec tego i Ja nie odpowiem na wasze pytanie—
odparł Jezus.

Przypowieść o dzierżawcach winnicy

9 Następnie, zwracając się do wszystkich, opowiedział
przypowieść:
—Pewien człowiek założył winnicę, po czym wynajął ją
rolnikom, sam zaś wyjechał na długi czas.
10 Gdy nastała pora zbiorów, wysłał jednego ze swoich
ludzi, aby odebrał należną mu część plonów. Lecz rolnicy
pobili posłańca i odesłali go z pustymi rękami.

11 Właściciel wysłał więc innego pełnomocnika, lecz z
nim postąpili podobnie—pobili go, znieważyli i odesłali z
niczym.
12 Potem posłał jeszcze trzeciego, ale jego także zranili i
wyrzucili.
13 „Co robić?”—zastanawiał się właściciel. „Już wiem!
Wyślę mojego ukochanego syna. Przynajmniej jemu chyba
okażą szacunek”.
14 Lecz rolnicy, widząc nadchodzącego syna, powiedzieli
sobie: „To ten, który ma przejąć winnicę. Zabijmy go, a
winnica będzie nasza!”.
15 Napadli go więc, wywlekli poza winnicę i zabili.
Co zrobi właściciel gdy się o tym dowie?—kontynuował
Jezus.
16 —Przyjdzie i ukarze wszystkich śmiercią, a winnicę da
innym!
—Oby nie!—zawołali słuchacze.
17 Wówczas Jezus spojrzał na nich uważnie i rzekł:
—A co znaczą te słowa Pisma:
„Kamień odrzucony przez budujących
stał się kamieniem węgielnym,
najważniejszym w całym budynku!”
18 I dodał:
—Każdy, kto upadnie na ten kamień, roztrzaska się o
niego, a jeśli on na kogoś spadnie, zetrze go na proch.
19 Przywódcy religijni i najwyżsi kapłani zrozumieli, że to
ich Jezus miał na myśli, opowiadając przypowieść o złych
rolnikach. Dlatego chcieli Go natychmiast aresztować, ale
obawiali się reakcji tłumu.

Płacenie podatków

20 Postanowili więc sprowokować Go do jakiejś niefortun-
nej wypowiedzi. Potrzebny był im bowiem pretekst do os-
karżenia Go przed rzymskim gubernatorem i aresztowania
Go. Wysłali więc szpiegów, udających pobożnych ludzi,
21 którzy zadali Mu takie pytanie:
—Nauczycielu! Wiemy, że nauczasz prawdy. Nie
dostosowujesz się też do opinii ludzi ani do ich oczekiwań,
lecz uczciwie nauczasz prawd Bożych.
22 Powiedz nam więc, czy słusznie płacimy podatki
Rzymowi, czy nie?
23 Jezus, zdając sobie sprawę z ich podstępu, powiedział:
24 —Pokażcie mi najpierw monetę. Czyją podobiznę i
tytuł na niej widzicie?
—Cezara—odpowiedzieli.

25 —Oddajcie więc cezarowi to, co jego, a Bogu—co należy
do Boga!
26 Nie udało im się więc na oczach ludzi sprowokować Go
do jakiejś niefortunnej wypowiedzi na temat podatków. A
zaskoczeni Jego odpowiedzią, zamilkli.

Po zmartwychwstaniu

27 Wtedy przyszli do Jezusa saduceusze—przedstawiciele
ugrupowania nauczającego, że nie będzie zmartwychwsta-
nia:
28 —Nauczycielu!—zwrócili się do Jezusa. —Prawo
Mojżesza naucza: „Jeśli umrze mężczyzna, nie pozostaw-
iając potomstwa, jego brat powinien ożenić się z wdową po
zmarłym i mieć z nią potomstwo”.
29 Otóż żyło kiedyś siedmiu braci. Najstarszy z nich ożenił
się, ale wkrótce zmarł, nie pozostawiając dzieci.
30 Wówczas z wdową ożenił się drugi,
31 potem trzeci brat, potem następny i kolejny—aż do
siódmego—lecz wszyscy zmarli bezdzietnie.
32 W końcu umarła także ta kobieta.
33 Jeśli rzeczywiście umarli zmartwychwstaną, to czyją
będzie wtedy żoną, skoro wszyscy bracia się z nią ożenili?
34 —Ludzie żenią się i wychodzą za mąż tylko tu, na ziemi.
—odpowiedział Jezus.
35 —Natomiast ci, którzy okażą się godnymi nieba i
zmartwychwstania, nie będą zawierać małżeństw.
36 Pod tym względem będą podobni do aniołów: nie umrą
po raz drugi i będą synami Boga, zmartwychwstałymi do
nowego życia.
37 A to, że umarli zmartwychwstają, udowodnił już
Mojżesz. Opisując swoje spotkanie z Bogiem przy
płonącym krzaku, nazywa Go „Bogiem Abrahama, Bogiem
Izaaka i Bogiem Jakuba”.
38 Bóg nie jest przecież Bogiem tych, którzy już nie
istnieją!
Dla Niego wszyscy żyją.
39 —Nauczycielu! Dobrze odpowiedziałeś! —przyznali
stojący tam przywódcy religijni.
40 I już nikt nie miał odwagi zadawać Mu więcej pytań.

Mesjasz—Synem Boga

41 Wtedy Jezus zapytał ich:
—Dlaczego niektórzy twierdzą, że Mesjasz ma pochodzić
z rodu króla Dawida?
42 Przecież sam Dawid napisał o Nim w Księdze Psalmów:
„Bóg rzekł do mojego Pana:
Zasiądź po mojej prawej stronie,

43 dopóki nie rzucę Ci pod nogi Twoich nieprzyjaciół”.
44 Skoro Dawid nazwał Go Panem, to jak Mesjasz może być
jego potomkiem?
45 Tłum ludzi słuchał tych nauk z wielkim zainteresowaniem. Wtedy Jezus zwrócił się do uczniów:
46 —Strzeżcie się przywódców religijnych! Oni lubią
nosić wytworne szaty, oczekują wyrazów szacunku ze
strony innych ludzi oraz najlepszych miejsc w synagogach
i na przyjęciach.
47 Bezwstydnie okradają biedne wdowy! Udają przy tym
pobożnych i wygłaszają długie modlitwy, aby ukryć, kim
są naprawdę. Tym większa spotka ich kara!

21

Wdowi grosz

1 Gdy stali w świątyni, Jezus zwrócił uwagę na bogatych
ludzi wrzucających pieniądze do skarbony świątynnej.
2 Zauważył też pewną biedną wdowę, która wrzuciła
tylko dwie małe monety.
3 —Posłuchajcie!—rzekł Jezus. —Ta biedna wdowa dała
więcej niż wszyscy bogacze razem wzięci!
4 Oni bowiem wrzucili tylko część tego, co mieli w
nadmiarze, ona zaś oddała wszystko, co miała na życie.

Znaki końca czasów

5 Tymczasem kilku uczniów zaczęło zachwycać się świątynią—jej pięknymi kamieniami i ornamentami zdobiącymi ściany.
6 Jezus powiedział wtedy:
—Nadejdzie czas, gdy to, co teraz podziwiacie, legnie w
gruzach i nie pozostanie tu nawet kamień na kamieniu.
7 —Mistrzu!—zawołali. —Kiedy to się wydarzy? Po czym
poznamy nadejście tego czasu?
8 —Nie dajcie się nikomu oszukać!—przestrzegł ich Jezus.
—Wielu bowiem będzie podawać się za Mesjasza i ogłaszać,
że koniec jest już bliski. Nie wierzcie im!
9 Na świecie wybuchną wojny i będą rozchodzić się
wieści o rozruchach. Nie dajcie się jednak zastraszyć, to
jeszcze nie będzie koniec!
10 Narody i państwa będą walczyć przeciwko sobie,
11 a wiele krajów nawiedzą trzęsienia ziemi, głód oraz
epidemie. Będą miały miejsce przerażające zjawiska, a na
niebie pojawią się cudowne znaki.

12 Lecz zanim to wszystko się stanie, będziecie prześladowani. Zaciągną was do synagog i więzień oraz
oskarżą przed władzami o to, że Mnie naśladujecie.
13 Będzie to dla was okazja do przedstawienia im dobrej
nowiny.
14 Pamiętajcie, aby się wtedy nie martwić, jak odpierać
stawiane wam zarzuty.
15 Ja dam wam bowiem właściwe słowa i taką mądrość,
że nikt z przeciwników nie zdoła odeprzeć waszych argu-
mentów.
16 A nawet najbliżsi —rodzice, bracia, krewni i
przyjaciele—będą was zdradzać i wydawać w ręce
prześladowców, przez co niektórzy z was zostaną zabici.
17 Wszyscy znienawidzą was za to, że należycie do Mnie,
18 ale bez zgody Boga nie spadnie wam nawet włos z
głowy.
19 Ci, którzy wytrwają i nie zaprą się Mnie, zostaną
uratowani!
20 Gdy jednak zobaczycie, że wojska otaczają Jerozolimę,
możecie być pewni, że nadszedł czas jej zagłady.
21 Wtedy ci, którzy przebywają w Judei, niech uciekają w
góry. Ci, którzy będą w Jerozolimie, niech ją natychmiast
opuszczą, a żyjący w okolicznych wioskach niech do niej
nie wchodzą.
22 Będą to bowiem dni Bożej kary, zapowiedzianej niegdyś
w Piśmie przez proroków.
23 Ciężko będzie wtedy kobietom w ciąży i matkom
karmiącym niemowlęta. Będą to straszne dni, a gniew Boga
spadnie na ten naród.
24 Niektórzy zostaną zabici, inni—z powodu niewoli—
rozproszą się po wszystkich krajach świata. Natomi-
ast pokonana Jerozolima pozostanie w rękach pogan—aż
upłynie czas ich dominacji.
25 Oprócz tego, dziwne znaki pojawią się na słońcu,
księżycu i gwiazdach. Na ziemi zaś wszystkie narody
przerażą się z powodu rozszalałych mórz i nawałnic.
26 W oczekiwaniu mających nawiedzić ziemię okrop-
ności, ludzi ogarnie strach, bo zachwieje się cały porządek
wszechświata.
27 Wtedy cała ludzkość ujrzy Mnie, Syna Człowieczego,
przybywającego na obłokach w wielkiej mocy i chwale.
28 Gdy więc to wszystko zacznie się dziać, nie traćcie
nadziei, ponieważ wasze ocalenie będzie bliskie!
29 I wyjaśnił to następującą przypowieścią:
—Spójrzcie na drzewo figowe albo na inne drzewa.
30 Gdy zaczynają pączkować, mówicie, że zbliża się lato.

31 Gdy więc zobaczycie wszystko, co wam
zapowiedziałem, bądźcie pewni, że nadejście królestwa
Bożego jest bliskie.
32 Zapewniam was: Nie wymrze to pokolenie, a wszystko
to się dokona.
33 Niebo i ziemia przeminą, lecz moje słowa pozostaną na
wieki.
34 Uważajcie! —kontynuował Jezus. —Jeśli zaczniecie
bawić się, pić i zajmować się tylko sprawami tego życia,
to ten dzień was zaskoczy.
35 Nadejdzie on bowiem nagle i jednocześnie dla wszyst-
kich mieszkańców ziemi.
36 Uważajcie więc i proście Boga o to, abyście mogli
uniknąć tych okropności oraz stanąć przede Mną—Synem
Człowieczym.
37-38 Jezus codziennie przychodził do świątyni i nauczał
tłumy, które gromadziły się tam już od rana. Każdego
wieczoru wracał zaś na Górę Oliwną, gdzie spędzał noc.

22

Judasz zgadza się zdradzić Jezusa

1 Zbliżała się Pascha—doroczne święto Żydów, w czasie
którego jedzą oni chleb pieczony z niekwaszonego ciasta.
2 Najwyżsi kapłani i inni przywódcy religijni nadal
szukali okazji, aby zabić Jezusa. Chcieli to jednak zrobić
potajemnie, obawiali się bowiem reakcji tłumów.
3 Właśnie wtedy szatan zwiódł Judasza z Kariotu, jednego
z Dwunastu.
4 Udał się on do najwyższych kapłanów i dowódców
straży świątynnej, aby omówić najdogodniejszy sposób
wydania im Jezusa.
5 Ucieszeni tą propozycją, kapłani obiecali mu nagrodę.
6 Judasz zgodził się na taki układ i czekał już tylko na
sprzyjającą okazję, aby wydać Jezusa w chwili, gdy nie
będzie wokół Niego tłumu ludzi.

Ostatnia wieczerza

7 Gdy nadszedł pierwszy dzień Paschy, w którym zgodnie
ze zwyczajem zabijano i spożywano baranka,
8 Jezus wysłał Piotra i Jana mówiąc:
—Idźcie przygotować dla nas kolację paschalną.
9 —Gdzie to mamy zrobić?—zapytali.
10 —Gdy tylko wejdziecie do miasta—odrzekł Jezus—
spotkacie mężczyznę z dzbanem wody. Pójdźcie za nim
do domu, do którego się uda,

11 i powiedzcie właścicielowi: „Nasz Nauczyciel
prosi, abyśmy obejrzeli pokój przygotowany dla nas na
świąteczną kolację”.
12 Wtedy zaprowadzi was na górę, do dużego,
wysprzątanego pomieszczenia. Tam przygotujcie posiłek.
13 Poszli więc i zastali wszystko tak, jak powiedział Jezus.
I zajęli się przygotowaniem kolacji.
14 Gdy nadszedł czas, Jezus zajął miejsce przy stole.
Przyszli również apostołowie.
15 Wtedy rzekł:
—Tak bardzo pragnąłem spożyć z wami tę kolację
paschalną, zanim będę cierpiał.
16 Wiedzcie, że nie będę jej już spożywał aż do czasu, gdy
odbędzie się w królestwie Bożym.
17 Następnie wziął kielich z winem, podziękował za nie
Bogu i rzekł:
—Podajcie sobie ten kielich i pijcie.
18 Nie będę bowiem więcej pił tego wina, aż do czasu, gdy
nadejdzie królestwo Boże.
19 Potem wziął do rąk chleb, podziękował za niego Bogu,
połamał go na kawałki, i podał uczniom mówiąc:
—To jest moje ciało, które oddaję za was. Spożywajcie
go, pamiętając o Mnie.
20 Po posiłku podał im następny kielich z winem i rzekł:
—Ten kielich jest nowym przymierzem. Przypieczętuję je
przelewając własną krew, abyście otrzymali przebaczenie
grzechów.
21 Ten, który Mnie zdradzi—dodał Jezus—siedzi teraz
razem ze Mną przy stole.
22 Ja, Syn Człowieczy, muszę umrzeć, zgodnie z Bożym
planem. Marny jednak los tego, kto Mnie wyda.
23 Wtedy uczniowie starali się odgadnąć, który z nich
miałby to zrobić.
24 W trakcie posiłku zaczęli się również sprzeczać ze sobą
o to, kto z nich jest najważniejszy.
25 Lecz Jezus powiedział im:
—Wielcy tego świata nadużywają swojej władzy nad
ludźmi, a rządzący chcą aby ich uznawano za „do-
broczyńców ludu”.
26 Lecz wśród was powinno być inaczej. Najważniejszy
niech postępuje jak najmniej ważny, a przywódca niech
służy innym.
27 Kto waszym zdaniem jest ważniejszy: ten, który
zasiada przy stole, czy ten, który mu służy? Czy nie ten
pierwszy? Ja jestem wśród was tym, który służy.

28 Pozostaliście Mi wierni w tych ciężkich dla Mnie
dniach.
29 Dlatego tak jak Ojciec postanowił dać mi królestwo, tak
teraz ja postanawiam,
30 że będziecie w nim jeść i pić przy moim stole i
zasiądziecie na tronach, sądząc dwanaście rodów Izraela.
31 Następnie Jezus rzekł do Szymona Piotra:
—Szymonie, szatan domagał się, aby was przesiać jak
pszenicę i odrzucić plewy.
32 Ja jednak modliłem się, abyś nie załamał się w
wierze. Gdy się więc opamiętasz, umacniaj wiarę innych
wierzących we Mnie.
33 —Panie, jestem gotów iść z Tobą do więzienia, a nawet
na śmierć!—odpowiedział Szymon.
34 —Posłuchaj, Piotrze!—odparł Jezus. —Zanim jutro
rano zapieje kogut, aż trzy razy zaprzeczysz, że Mnie znasz.
35 Potem zapytał wszystkich:
—Czy brakowało wam czegoś, gdy bez pieniędzy, bez
torby i butów na zmianę wysłałem was, abyście głosili
ludziom dobrą nowinę?
—Nie, niczego—odpowiedzieli.
36 —Teraz jednak—powiedział—kto z was ma pieniądze
lub torbę, niech je weźmie. A kto nie ma pieniędzy, niech
sprzeda swój płaszcz i kupi sobie miecz.
37 Zapewniam was, że niebawem wypełni się proroctwo:
„Zaliczono Go do grona przestępców”. Spełnią się również
inne proroctwa o Mnie.
38 —Panie!—odpowiedzieli. —Mamy tutaj dwa miecze.
—Wystarczy—odrzekł Jezus.

Jezus modli się na Górze Oliwnej

39 Po kolacji, w towarzystwie uczniów, Jezus udał się jak
zwykle na Górę Oliwną.
40 Gdy tam dotarli, powiedział im:
—Módlcie się, abyście się nie poddali pokusie!
41 Potem oddalił się na pewną odległość, ukląkł i tak się
modlił:
42 —Ojcze! Jeśli chcesz, oddal ode Mnie ten „kielich
cierpienia”. Jednak to Twoja wola niech się stanie, a nie
to, czego Ja chcę.
43 W tym momencie zstąpił z nieba anioł, by podnieść Go
na duchu.
44 Przeżywając ogromną udrękę, Jezus tak gorliwie się
modlił, że Jego pot kapał na ziemię jak wielkie krople krwi.
45 W końcu podniósł się, wrócił do uczniów i zastał ich
śpiących, byli bowiem bardzo przygnębieni.

46 —Dlaczego śpicie?!—zapytał. —Wstańcie i módlcie
się, abyście się nie poddali pokusie!

Aresztowanie Jezusa

47 Ledwie skończył mówić, nadeszła zgraja ludzi prowadzona przez Judasza, jednego z Dwunastu. Ten zbliżył się do
Jezusa i przywitał Go pocałunkiem.
48 —Judaszu, pocałunkiem zdradzasz Mnie, Syna
Człowieczego?—zapytał Jezus.
49 Widząc, na co się zanosi, pozostali uczniowie krzyknęli:
—Mistrzu, czy mamy użyć miecza?
50 W tej samej chwili jeden z nich zamachnął się mieczem
i odciął prawe ucho słudze najwyższego kapłana.
51 —Nie stawiajcie im oporu!—odpowiedział Jezus, po
czym dotknął rany i uleczył ucho.
52 Następnie zwrócił się do najwyższych kapłanów,
dowódców straży świątynnej oraz starszych, którzy przyszli na to miejsce:
—Czy jestem jakimś groźnym przestępcą, że przyszliście
po Mnie aż tak uzbrojeni?
53 Dlaczego nie zatrzymaliście Mnie w świątyni? Przecież
codziennie byłem tam wśród was! Teraz jednak nadszedł
wasz czas—czas władcy ciemności!

Piotr wypiera się Jezusa

54 Aresztowano więc Jezusa i zaprowadzono Go do rezydencji najwyższego kapłana. Piotr zaś szedł za Jezusem,
trzymając się z daleka.
55 Na środku dziedzińca rozpalono ognisko i wszyscy
usiedli przy nim. Przysiadł się tam również Piotr.
56 Nagle, w blasku płomieni, jakaś służąca dostrzegła jego
twarz. Uważnie mu się przyjrzała i powiedziała:
—Ten człowiek był z Jezusem!
57 —Kobieto, nawet Go nie znam!—zaprzeczył Piotr.
58 Po chwili ktoś inny spojrzał na niego i rzekł:
—Jesteś jednym z jego uczniów!
—Człowieku! Nie jestem!—odparł Piotr.
59 Mniej więcej po godzinie ktoś inny stwierdził:
—On jest jednym z nich. Przecież pochodzi z Galilei.
60 —Człowieku! Nie wiem, o czym mówisz!—zaprzeczył
Piotr.
W tej samej chwili, gdy jeszcze to mówił, zapiał kogut.
61 Jezus odwrócił się i spojrzał na Piotra, a on przypomniał
sobie Jego słowa: „Zanim jutro rano zapieje kogut, aż trzy
razy zaprzeczysz, że Mnie znasz”.

62 Natychmiast opuścił dziedziniec i z żalu gorzko
zapłakał.

Żołnierze śmieją z Jezusa

63 Tymczasem strażnicy, pilnujący Jezusa, śmiali się z
Niego.
64 Zawiązali Mu oczy i bili Go, pytając:
—Prorokuj! Zgadnij, kto Cię teraz uderzył?
65 Obrzucali Go też wieloma wyzwiskami.

Jezus przed Wysoką Radą

66 Następnego dnia, wczesnym rankiem, zebrała się
Wysoka Rada złożona ze starszych, najwyższych kapłanów
i przywódców religijnych. Gdy wprowadzono przed nich
Jezusa,
67 powiedzieli:
—Jeśli jesteś Mesjaszem, powiedz nam to wprost.
—Jeśli wam to powiem, nie uwierzycie Mi.
68 A jeśli zapytam o powód, nie odpowiecie—odrzekł.
69 —Lecz nadszedł czas, abym Ja, Syn Człowieczy, zasiadł
na tronie z Bogiem.
70 —Jesteś więc Synem Bożym?—zapytali.
—Sami to potwierdzacie! Jestem Nim—odpowiedział.
71 —Czego więcej trzeba? Po co nam dowody? Sami
słyszeliście, co powiedział!—zawołali.

23

Jezus przed Piłatem i Herodem

1 Wtedy wszyscy razem zaprowadzili Jezusa do Piłata,
rzymskiego gubernatora,
2 i oskarżyli Go:
—Stwierdziliśmy, że ten oto człowiek podburza nasz
naród, bo zabrania ludziom płacenia podatków cezarowi
i twierdzi, że jest naszym Mesjaszem i Królem.
3 Na to Piłat zapytał:
—Jesteś Królem Żydów?
—Sam to potwierdzasz—odpowiedział Jezus.
4 Wówczas Piłat zwrócił się do najwyższych kapłanów i
tłumu:
—Nie znajduję żadnej winy w tym człowieku!
5 —Przecież naucza po całej Judei i buntuje lud—upierali
się. —Zaczął w Galilei i dotarł aż tutaj!
6 Słysząc to, Piłat zapytał, czy Jezus rzeczywiście
pochodzi z Galilei.

7 Gdy to potwierdzono, odesłał Go do Heroda Antypasa,
ponieważ Galilea podlegała jego jurysdykcji, a on sam
akurat przebywał w Jerozolimie.
8 Herod bardzo się ucieszył na widok Jezusa, bo wiele
o Nim słyszał i już od dłuższego czasu chciał Go poznać.
Spodziewał się, że na jego oczach Jezus dokona jakiegoś
cudu.
9 Zasypywał Go więc pytaniami, lecz On w ogóle nie
odpowiadał.
10 Tymczasem obecni tam najwyżsi kapłani i przywódcy
religijni bezlitośnie oskarżali Jezusa.
11 W końcu Herod ze swoimi żołnierzami zaczął
wyśmiewać Go. Ubrał Jezusa w królewski płaszcz i z
powrotem odesłał do Piłata.
12 Od tego dnia Herod i Piłat stali się przyjaciółmi, mimo
że dotychczas byli do siebie wrogo nastawieni.
13 Piłat zwołał najwyższych kapłanów, członków Rady
oraz lud
14 i rzekł:
—Przyprowadziliście do mnie tego człowieka, oskarżając
go o podburzanie ludu przeciwko rzymskiej władzy. W
waszej obecności przesłuchałem go jednak i nie znalazłem
w nim żadnej winy,
15 podobnie jak Herod, który odesłał go do mnie.
Stwierdzam więc, że nie zrobił nic, co zasługuje na karę
śmierci.
16 Każę go więc wychłostać i wypuszczę.
17 Był bowiem zobowiązany zwolnić jakiegoś więźnia z
okazji święta.
18 Wszyscy zaczęli jednak krzyczeć:
—Nie! Jego zabij, a wypuść nam Barabasza!
19 Barabasz zaś był uwięziony za wywołanie w Jero-
zolimie rozruchów oraz za morderstwo.
20 Ponieważ Piłat chciał uwolnić Jezusa, ponownie przed-
stawił im swoje stanowisko.
21 Lecz oni nalegali, wołając:
—Ukrzyżuj, ukrzyżuj go!
22 —Co złego uczynił?—zapytał ich więc już po raz trzeci.
—Ja nie znalazłem żadnego powodu, aby skazać go na
śmierć. Każę go wychłostać i wypuszczę.
23 Lecz tłum coraz głośniej domagał się ukrzyżowania
Jezusa.
24 W końcu Piłat uległ ich żądaniu i wydał wyrok.
25 Wypuścił z więzienia Barabasza, skazanego za
wywołanie rozruchów i morderstwo, a Jezusa oddał w ich
ręce.

Ukrzyżowanie

26 Tłum poprowadził więc Jezusa na miejsce egzekucji. Tą
samą drogą wracał właśnie z pola do Jerozolimy niejaki
Szymon z Cyreny. Żołnierze zmusili go do niesienia za
Jezusem Jego krzyża.
27 A podążały za nimi ogromne tłumy, wśród nich wiele
kobiet, rozpaczających nad losem Jezusa.
28 On w pewnym momencie odwrócił się i rzekł do nich:
—Kobiety z Jerozolimy! Nie płaczcie nade Mną, ale nad
sobą i waszymi dziećmi.
29 Nadchodzą bowiem dni, gdy będą mówić: „Szczęśliwe
są bezpłodne kobiety i te, które jeszcze nie rodziły i nie
karmiły”.
30 Ludzie będą wtedy ze strachu błagać góry i pagórki:
„Padnijcie na nas
i zasypcie na zawsze”.
31 Jeśli takie rzeczy robią z żywym jeszcze drzewem, to jak
potraktują drzewo suche?
32 Razem z Jezusem prowadzono na śmierć dwóch
przestępców.
33 Gdy dotarli na miejsce zwane Czaszką, ukrzyżowali ich
wszystkich—Jezusa w środku, a dwóch skazanych po Jego
prawej i lewej stronie.
34 Jezus modlił się:
—Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co robią.
Ci zaś, którzy Go ukrzyżowali, rzucili losy o Jego ubranie,
aby ustalić, co kto ma wziąć.
35 Całej egzekucji przyglądał się niemały tłum, a
przywódcy naśmiewali się z Jezusa:
—Innych potrafił ratować, niech więc teraz uratuje siebie,
skoro jest Mesjaszem, Bożym wybrańcem!
36 Również żołnierze, podając Mu kwaśne wino, śmiali
się z Niego:
37 —Jeśli jesteś Królem Żydów, uratuj się!
38 Nad głową Jezusa znajdowała się bowiem tabliczka z
napisem: „To jest król Żydów”.
39 Jeden z przestępców, wiszących obok Jezusa, również
naśmiewał się z Niego:
—Przecież jesteś Mesjaszem! Ratuj się więc! A przy okazji
nas!
40 —Czy dlatego nie boisz się już Boga, że zostałeś skazany
razem z Jezusem?—upomniał go drugi.
41 —My za swoje czyny zasłużyliśmy na śmierć, ale On
nie uczynił nic złego.

42 Jezusie, pamiętaj o mnie, gdy znajdziesz się w swoim
królestwie!—dodał.
43 —Zapewniam cię, że jeszcze dziś będziesz ze Mną w
raju—odrzekł Jezus.

Śmierć Jezusa

44 Nagle, około południa, całą ziemię okrył mrok i aż do
godziny trzeciej było ciemno.
45 Słońce utraciło swój blask, a zasłona w świątyni,
oddzielająca miejsce najświętsze, rozdarła się na dwie
części.
46 Wtedy Jezus głośno zawołał:
—Ojcze, Tobie oddaję mojego ducha!—i po tych słowach
skonał.
47 A rzymski dowódca, widząc, co się dzieje, oddał chwałę
Bogu, mówiąc:
—To był prawy człowiek!
48 Ludzie, którzy tłumnie zebrali się, aby zobaczyć
ukrzyżowanie Jezusa, wracali do domu w głębokim smutku.
49 Natomiast przyjaciele Jezusa—wśród nich kobiety,
które towarzyszyły Mu aż od Galilei—przyglądali się wszys-
tkiemu z daleka.

Pogrzeb Jezusa

50-51 Był wśród nich Józef, dobry i prawy człowiek,
pochodzący z judejskiego miasta—Arymatei. Oczekiwał
on nadejścia królestwa Bożego. Mimo że sam był
członkiem Wysokiej Rady, sprzeciwiał się jej decyzjom oraz
działaniom.
52 Po śmierci Jezusa udał się do Piłata z prośbą o wydanie
mu Jego ciała.
53 Następnie zdjął je z krzyża, owinął w długie lniane
płótno i złożył w nieużywanym dotąd grobie, który był
wykuty w skale.
54 Był to piątkowy wieczór, czas przygotowania do sza-
batu.
55 Kobiety z Galilei, które towarzyszyły wcześniej Jezu-
sowi, obejrzały grób oraz jak złożono Jego ciało.
56 Gdy wróciły do domu, przygotowały wonne zioła i
olejki do namaszczania zwłok. W czasie szabatu jednak,
zgodnie z przepisami religijnymi, nie mogły zajmować się
zmarłym.

24

Zmartwychwstanie

1 Dopiero w niedzielę, wczesnym ranem, zaniosły do
grobu przygotowane olejki.

2 Zobaczyły, że głaz zamykający wejście jest odsunięty.
3 Weszły więc do wnętrza, ale nie znalazły ciała Jezusa.
4 Stały oszołomione, gdy nagle obok nich zjawili się dwaj
mężczyźni, ubrani w lśniące szaty.
5 Przerażone, pokłoniły się im nisko. Oni zaś zapytali:
—Dlaczego szukacie w grobie Tego, który żyje?
6 Nie ma Go tutaj. Powstał z martwych! Przypomnijcie
sobie, jak wam mówił, będąc jeszcze w Galilei,
7 że Syn Człowieczy zostanie wydany w ręce grzesznych
ludzi i zabity przez nich, ale trzeciego dnia zmartwychw-
stanie.
8 Wtedy przypomniały sobie te słowa.
9 Wróciły do Jerozolimy i opowiedziały o wszystkim
jedenastu apostołom i pozostałym uczniom.
10 A były to: Maria z Magdali, Joanna, Maria (matka
Jakuba) oraz kilka innych kobiet.
11 Słuchający sądzili jednak, że to jakaś zmyślona histo-
ria, i nie uwierzyli im.
12 Mimo to, Piotr pobiegł jednak do grobowca. Zajrzał
do środka i zobaczył same płótna. Wrócił więc do domu,
zdziwiony tym, co zaszło.

W drodze do Emaus

13 Jeszcze tego samego dnia dwaj uczniowie Jezusa szli
do wioski Emaus, odległej o jedenaście kilometrów od
Jerozolimy,
14 i rozmawiali o ostatnich wydarzeniach.
15 Gdy tak żywo dyskutowali, sam Jezus podszedł i
przyłączył się do nich.
16 Oni jednak nie rozpoznali Go.
17 —O czym rozmawiacie?—zapytał.
Wtedy ze smutku przystanęli
18 i jeden z nich, Kleofas, powiedział:
—Jesteś chyba jedyną osobą w całej Jerozolimie, która nie
słyszała o wydarzeniach z ostatnich kilku dni.
19 —A o czym nie wiem?—zapytał Jezus.
—O tym, co się stało z Jezusem z Nazaretu—odrzekli. —
Był On prorokiem, potężnym w czynie i słowie, cieszącym
się uznaniem Boga i ludzi.
20 Nasi najwyżsi kapłani i przywódcy religijni wydali
Go jednak Rzymianom, którzy skazali Go na śmierć i
ukrzyżowali.
21 A my mieliśmy nadzieję, że to właśnie On jest Mes-
jaszem, mającym wyzwolić Izrael. Dziś mija już trzeci dzień
od tych wydarzeń.

22 Na dodatek kilka kobiet wprawiło nas w osłupienie.
Powiedziały, że były o świcie przy grobowcu,
23 ale nie znalazły Jego ciała. Ponadto widziały tam
aniołów twierdzących, że Jezus żyje.
24 Niektórzy z nas pobiegli tam zaraz i zastali wszystko
tak, jak powiedziały kobiety: ciała rzeczywiście nie było.
25 Wtedy Jezus rzekł im:
—Jacy jesteście niemądrzy! Tak trudno uwierzyć wam w
to, co prorocy powiedzieli w Piśmie!
26 Przecież Mesjasz miał to wszystko wycierpieć, zanim
zostanie otoczony chwałą!
27 I zaczynając od pism Mojżesza i proroków, wyjaśniał
im wszystkie fragmenty Pisma, które mówiły o Nim jako
Mesjaszu.
28 Gdy doszli do Emaus, Jezus dał do zrozumienia, że idzie
dalej.
29 Oni jednak nalegali:
—Zostań z nami na noc. Jest już późno i robi się ciemno.
Wszedł więc z nimi do domu.
30 A gdy zasiedli do kolacji, wziął chleb, podziękował za
niego Bogu, połamał go na kawałki i podał im.
31 Wtedy przejrzeli na oczy i rozpoznali Go, ale On
zniknął.
32 Zaczęli więc mówić jeden do drugiego:
—Czy serce nie biło nam mocniej, gdy podczas drogi
rozmawiał z nami i wyjaśniał Pismo?
33 Jeszcze tej samej godziny wyruszyli z powrotem do
Jerozolimy. Tam spotkali zebranych jedenastu apostołów
i pozostałych uczniów,
34 którzy potwierdzili, że Jezus rzeczywiście zmartwych-
wstał i że ukazał się Piotrowi.
35 Wówczas ci dwaj opowiedzieli im o swoim spotkaniu z
Jezusem i o tym, jak rozpoznali Go podczas łamania chleba.

Jezus ukazuje się uczniom

36 Gdy jeszcze mówili, sam Jezus nagle stanął pośród nich
i powiedział:
—Pokój wam!
37 Wszyscy się bardzo przestraszyli, sądząc, że widzą
ducha.
38 —Czemu jesteście tacy przerażeni? —zapytał. —
Dlaczego wątpicie, że to jestem Ja?
39 Zobaczcie rany na moich rękach i nogach! Przecież to
Ja, we własnej osobie! Dotknijcie Mnie, a przekonacie się,
że nie jestem duchem. Duch przecież nie ma ciała ani kości,
a Ja mam!

40 Mówiąc to, pokazał im swoje ręce i nogi.
41 Uczniowie byli tak szczęśliwi i zdziwieni, że aż nie
mogli uwierzyć w to, co widzieli. Wtedy Jezus zapytał ich:
—Czy macie tu coś do jedzenia?
42 Podali Mu więc kawałek pieczonej ryby,
43 a On zjadł ją na ich oczach.
44 Następnie powiedział do uczniów:
—Gdy jeszcze przed ukrzyżowaniem byłem z wami,
mówiłem, że musi się spełnić to, co jest o Mnie napisane
w Prawie Mojżesza, pismach proroków i w Psalmach.
45 Wtedy rozjaśnił ich umysły, by to wszystko zrozumieli.
46 I dodał:
—Napisane jest, że Mesjasz będzie cierpiał, że umrze i
trzeciego dnia powstanie z martwych.
47 Wszystkie narody, począwszy od Jerozolimy, będą w
Jego imieniu wzywane do opamiętania i przyjęcia od-
puszczenia grzechów.
48 Wy jesteście świadkami spełnienia się tych proroctw.
49 Już niedługo ześlę wam to, co obiecał mój Ojciec. Na
razie pozostańcie tu, w mieście, aż napełni was moc z
nieba.

Wniebowstąpienie

50 Potem wyprowadził uczniów z miasta w stronę Betanii.
Wzniósł ręce i pobłogosławił ich.
51 Czyniąc to, zaczął unosić się w górę i tak odszedł do
nieba.
52 Oni zaś oddali Mu pokłon i pełni radości powrócili do
Jerozolimy,
53 gdzie przez cały czas przebywali w świątyni i wielbili
Boga.

Jana

Słowo stało się ciałem
1 Na początku było Słowo.
Było ono u Boga i było Bogiem.
2 Od samego początku było razem z Bogiem.
3 Ono powołało wszystko do istnienia.
I nic, co zostało stworzone, nie zaistniało bez Niego.
4 W Nim było życie, a życie jest dla ludzi światłem.
5 To Światło świeci w ciemnościach,
a mrok nie był w stanie Go pochłonąć.
6 Bóg posłał swojego człowieka, imieniem Jan,
7 aby powiedział ludziom o prawdziwym Świetle
i aby dzięki niemu wszyscy uwierzyli.
8 Sam Jan nie był Światłem,
lecz miał o Nim opowiedzieć.
9 I nadeszło prawdziwe Światło,
które oświeca każdego człowieka,
przychodzącego na świat.
10 Pojawiło się na świecie,
który dzięki Niemu powstał,
ale świat Go nie rozpoznał.
11 Przyszło do swojej własności,
ale swoi Go nie przyjęli.
12 Tym jednak, którzy Je przyjęli, i uwierzyli Mu
dało prawo stać się dziećmi Bożymi,
13 które narodziły się nie fizycznie
—w wyniku namiętności
czy ludzkich planów—ale z Boga.
14 Słowo stało się ciałem i jako człowiek
zamieszkało wśród nas.
Ujrzeliśmy więc Jego chwałę—chwałę,
jaką Ojciec obdarzył swojego jedynego Syna,
pełnego łaski i prawdy.

Jan Chrzciciel
15 Jan Chrzciciel powiedział o Nim, wołając do zebranych wokół niego ludzi:
—To właśnie o Nim mówiłem: „Nadchodzi ktoś większy ode mnie, bo istniał wcześniej niż ja!”.
16 Z Jego bogactwa wszyscy otrzymaliśmy wiele łask.
17 Mojżesz dał nam Prawo, natomiast dzięki Jezusowi Chrystusowi nadeszła łaska i prawda.

18 Boga nikt nigdy nie widział, a pokazał Go nam Jedyny
Syn—Bóg, który stanowi jedno z Ojcem.
19 Żydowscy przywódcy z Jerozolimy wysłali do Jana
Chrzciciela kapłanów i ich pomocników z pytaniem:
—Kim właściwie jesteś?
20 Wtedy on jednoznacznie i dobitnie odpowiedział:
—Nie jestem Mesjaszem!
21 —No to kim? Eliaszem?—pytali.
—Nie.
—To może prorokiem?
—Też nie—odpowiedział Jan.
22 —Kim więc jesteś? Co mamy powiedzieć tym, którzy
nas wysłali? Co możesz o sobie powiedzieć?—dopytywali
go.
23 —Jak powiedział prorok Izajasz: „Jestem głosem
wołającego na pustyni: Przygotujcie Panu drogę!”—
odrzekł Jan.
24 Niektórzy wysłannicy, należący do ugrupowania
faryzeuszy,
25 zapytali go:
—Dlaczego więc chrzcisz, skoro nie jesteś ani Mesjaszem,
ani Eliaszem, ani prorokiem?
26-27 —Ja zanurzam tylko w wodzie—odparł Jan. —Lecz
niebawem nadejdzie ktoś, kto już jest wśród was, ale na
razie nie dał się wam poznać. Ja nie jestem nawet godzien
zdjąć Mu butów!
28 Miało to miejsce po drugiej stronie Jordanu, w Betanii,
gdzie Jan udzielał ludziom chrztu.

Jezus ofiarnym Barankiem Bożym

29 Następnego dnia Jan ujrzał nadchodzącego Jezusa i
rzekł:
—Oto Baranek, którego Bóg złoży w ofierze, aby usunąć
grzech świata!
30 To Jego miałem na myśli mówiąc, że „nadchodzi ktoś
większy ode mnie, bo istniał wcześniej niż ja!”.
31 Nie wiedziałem, że to On, ale po to właśnie
przyszedłem i zacząłem chrzcić ludzi, aby ogłosić Izraelowi
Jego nadejście.
32 Jan kontynuował:
—Widziałem Ducha, który zstąpił na Niego z nieba jak
gołąb.
33 Nie wiedziałem, że to On, ale Bóg, który mnie posłał,
abym zanurzał ludzi w wodzie, powiedział: „Ten, na
którego zstąpi Duch i spocznie na Nim, będzie zanurzał
ludzi w Duchu Świętym”.

34 Widziałem to i dlatego oświadczam, że On jest Synem
Boga!

Pierwsi uczniowie Jezusa

35 Następnego dnia Jan stał z dwoma uczniami.
36 Gdy zobaczył idącego Jezusa, powiedział:
—Oto Baranek, którego Bóg złoży w ofierze!
37 Obaj uczniowie usłyszeli to i poszli za Jezusem.
38 On obejrzał się i widząc, że za Nim idą, zapytał:
—Czego szukacie?
—Rabbi! (to znaczy: „Nauczycielu!”). Gdzie się zatrzymałeś na nocleg?—zapytali.
39 —Chodźcie i zobaczcie—odpowiedział Jezus.
Poszli więc z Nim, a ponieważ było już około czwartej po południu, zostali u Niego do końca dnia.
40 Jednym z nich był Andrzej, brat Szymona Piotra.
41 Odszukał on później Szymona i powiedział:
—Znaleźliśmy Mesjasza! (to znaczy: „Chrystusa”).
42 I zaprowadził go do Jezusa, a On spojrzał na niego i rzekł:
—Ty jesteś Szymon, syn Jana. Ale od teraz będziesz się nazywał Kefas (to znaczy: „Piotr”—„skała”).

Jezus powołuje Filipa i Natanaela

43 Następnego dnia Jezus postanowił pójść do Galilei. Po drodze spotkał Filipa i rzekł do niego:
—Chodź ze Mną.
44 Filip pochodził z Betsaidy, rodzinnego miasteczka Andrzeja i Piotra.
45 Spotkał on później Natanaela i powiedział mu:
—Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz i prorocy! To Jezus, syn Józefa z Nazaretu!
46 —Z Nazaretu?!—zdziwił się Natanael. —Czy stamtąd może pochodzić coś dobrego?
—Sam się przekonaj!—odrzekł Filip.
47 Gdy zbliżali się do Jezusa, On zobaczył Natanaela i powiedział:
—Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma fałszu.
48 —Skąd mnie znasz?—zdumiał się Natanael.
—Widziałem cię pod drzewem figowym, zanim spotkał cię Filip—odrzekł Jezus.
49 —Nauczycielu! Jesteś Synem Boga! Jesteś Królem Izraela!
50 —Wierzysz w to, ponieważ powiedziałem, że widziałem cię, gdy byłeś pod drzewem figowym?—odparł Jezus. —Ujrzysz jeszcze więcej!

51 Zapewniam was: Zobaczycie otwarte niebo i aniołów Boga wstępujących i zstępujących na Mnie, Syna Człowieczego.

2

Jezus zamienia wodę w wino

1 Dwa dni później, w Kanie Galilejskiej, odbywało się wesele, w którym uczestniczyła matka Jezusa.
2 Zaproszono na nie również Jezusa i Jego uczniów.
3 I zdarzyło się tak, że zabrakło wina. Matka powiedziała o tym Jezusowi:
—Nie mają już wina.
4 —To chyba nie jest ani mój, ani twój problem—odpowiedział. —Jeszcze nie przyszła na Mnie pora.
5 Ona jednak poleciła służbie:
—Zróbcie wszystko, co wam powie.
6 A stało tam sześć kamiennych dzbanów, przygotowanych do żydowskiego obrzędu oczyszczenia. Każdy z nich mógł pomieścić jakieś osiemdziesiąt lub sto litrów.
7 Jezus powiedział więc:
—Napełnijcie je wodą.
A gdy słudzy nalali wody aż po brzegi, dodał:
8 —Zaczerpnijcie teraz i zanieście gospodarzowi wesela.
9 Gdy gospodarz skosztował wody przemienionej w wino (nie wiedząc, skąd się wzięło, choć słudzy wiedzieli), zawołał pana młodego i rzekł:
10 —Zazwyczaj najpierw podaje się lepsze wino. Później, gdy goście już sobie podpiją—trochę gorsze. A ty najlepsze zostawiłeś na koniec.
11 W ten oto sposób w Kanie Galilejskiej Jezus dokonał pierwszego cudu. Objawił przez to swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie.

Jezus oczyszcza świątynię

12 Po weselu, razem z matką, braćmi i uczniami udał się na kilka dni do Kafarnaum.
13 Ponieważ zbliżało się święto Paschy, Jezus poszedł do Jerozolimy.
14 W świątyni natknął się na kupców sprzedających bydło, owce i gołębie ofiarne. Spotkał tam też ludzi zajmujących się wymianą pieniędzy.
15 Zrobił więc sobie bicz ze sznurów i zaczął wszystkich wyganiać ze świątyni—zwierzęta też. Powywracał stoły wymieniających pieniądze i porozrzucał monety.
16 Sprzedającym gołębie rozkazał:

—Zabierajcie się stąd! Nie róbcie targowiska z domu mojego Ojca!
17 Wtedy uczniowie przypomnieli sobie słowa Pisma: „Jestem pochłonięty troską o Twój dom”.
18 Żydowscy przywódcy dopytywali Jezusa:
—Jakim prawem wyrzuciłeś ze świątyni sprzedawców? Czy uwiarygodnisz to jakimś znakiem z nieba?
19 —Tak—odpowiedział Jezus. —Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni ją odbuduję.
20 —Co takiego?!—wykrzyknęli. —Budowano ją czterdzieści sześć lat, a ty odbudujesz ją w trzy dni?!
21 Lecz Jezus, mówiąc o świątyni, miał na myśli własne ciało.
22 Gdy zmartwychwstał, uczniowie przypomnieli sobie tę wypowiedź i uwierzyli Pismu i słowom Jezusa.
23 W czasie tego święta wielu ludzi uwierzyło w Niego. Widzieli bowiem cuda, jakie czynił w Jerozolimie.
24 Ale Jezus nie ufał im, bo znał serca wszystkich ludzi.
25 Nie potrzebował też, aby ktoś Go przekonywał o swoich intencjach. Dokładnie bowiem wiedział, co się kryje w każdym człowieku.

3

Jezus naucza Nikodema

1 Wśród faryzeuszy był pewien człowiek imieniem Nikodem, który był żydowskim przywódcą.
2 Pewnej nocy przyszedł do Jezusa i powiedział:
—Nauczycielu! Wiemy, że zostałeś posłany przez Boga, bo nikt nie mógłby czynić takich cudów, jakie Ty czynisz, gdyby On go nie posłał.
3 —Zapewniam cię—rzekł Jezus—że jeśli się ktoś nie narodzi na nowo, nie ujrzy królestwa Bożego.
4 —Urodzić się na nowo?—zdumiał się Nikodem. —Będąc starcem? Czy można powtórnie wejść do łona matki i urodzić się?
5 —Jeszcze raz cię zapewniam—powtórzył Jezus—że jeśli człowiek nie narodzi się z wody i z Ducha, nie wejdzie do królestwa Bożego.
6 Kto się narodził fizycznie, żyje tylko fizycznie. Kto się jednak narodził z Ducha, żyje także duchowo!
7 Nie dziw się więc, że powiedziałem, iż trzeba się narodzić na nowo.
8 Wiatr wieje, gdzie chce. Słyszysz go, ale nie wiesz, skąd i dokąd wieje. Podobnie jest z narodzeniem z Ducha—widzisz skutki, ale nie widzisz przyczyny.

9 —Ale jak to się dzieje?—pytał dalej Nikodem.

10 —Jesteś nauczycielem narodu i nie wiesz tego?—odparł Jezus.

11 —Zapewniam cię, że mówię o tym, co dobrze znam i co sam widziałem, ale wy nie uznajecie tego.

12 Jeśli nie wierzycie w to, co mówię o sprawach ziemskich, to jak uwierzycie w to, co powiem o sprawach niebiańskich?

13 Nikt jednak nie wstąpił do nieba oprócz Mnie, Syna Człowieczego. Stamtąd bowiem przyszedłem.

14 Podobnie jak wąż, który na pustyni został podniesiony w górę przez Mojżesza, tak i Ja, Syn Człowieczy, również muszę zostać podniesiony w górę,

15 aby każdy, kto Mi uwierzy, otrzymał życie wieczne.

16 Tak bowiem Bóg ukochał świat, że oddał swojego jedynego Syna, aby każdy, kto Mu uwierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.

17 Bóg nie posłał Syna, aby potępił świat, lecz aby go zbawił.

18 Ten, kto Mu wierzy, nie podlega potępieniu. Ale ten, kto Mu nie wierzy, już został osądzony, bo nie uwierzył jedynemu Synowi Bożemu.

19 Wyrok taki zapadł dlatego, że chociaż na świat przyszło światło, ludzie bardziej pokochali ciemność, bo ich czyny były złe.

20 Ten, kto czyni zło, nienawidzi światła i nie zbliża się do niego, aby nie wyszły na jaw jego czyny.

21 Kto zaś postępuje zgodnie z prawdą, zbliża się do światła, aby ujawniły się jego czyny, które podobają się Bogu.

Wyznanie Jana Chrzciciela o Jezusie

22 Jakiś czas później Jezus wraz z uczniami udał się na tereny Judei. Zatrzymał się tam i udzielał ludziom chrztu.

23 Niedaleko Salim, w Ainon, przebywał również Jan Chrzciciel. On także chrzcił, bo w tych okolicach było dużo wody i wielu ludzi przychodziło do niego, aby ich w niej zanurzył.

24 W tym czasie Jan był bowiem jeszcze na wolności.

25 Pewnego dnia ktoś posprzeczał się z uczniami Jana o sprawy dotyczące rytualnych oczyszczeń.

26 Przyszli więc do Jana i zapytali:

—Nauczycielu! Ten, którego spotkałeś na drugim brzegu Jordanu i o którym powiedziałeś, że jest Mesjaszem, także chrzci i teraz wszyscy idą do Niego.

27 —Nikt nie może wziąć czegoś, czego nie otrzymał z
nieba—odpowiedział Jan.
28 —Sami możecie potwierdzić, że powiedziałem: „Nie
jestem Mesjaszem. Zostałem tylko wysłany przed Nim”.
29 Panna młoda należy przecież do pana młodego. A
przyjaciel pana młodego cieszy się z tego, że może przy
nim stać i słuchać go. Obecnie w całej pełni doświadczam
takiej właśnie radości.
30 Teraz On będzie się stawał coraz ważniejszy, ja zaś
muszę schodzić ze sceny.
31 Ten, kto przychodzi z góry, przewyższa wszystkich.
Ten zaś, kto pochodzi z ziemi, jest ograniczony do rzeczy
ziemskich.
32 Ten, kto przybywa z nieba, mówi o tym, co widział i
słyszał w niebie. Ludzie nie chcą Go słuchać,
33 ci jednak, którzy Mu uwierzyli, uznali, że Bóg mówi
prawdę.
34 Ten bowiem, kto został wysłany przez Boga, przemawia
w Jego imieniu. A Bóg w pełni obdarza Go swoim Duchem.
35 Ojciec kocha Syna i wszystko Mu powierzył.
36 Ten, kto wierzy Synowi Bożemu, ma życie wieczne.
Ten zaś, kto Mu nie wierzy, nawet nie ujrzy tego życia—
przeciwnie: zobaczy gniew Boga.

4

Jezus rozmawia z Samarytanką

1 Wkrótce Jezus otrzymał wiadomość, że faryzeusze już
wiedzą, iż pozyskuje i chrzci więcej uczniów niż Jan
2 (chociaż Jezus osobiście nikogo nie chrzcił, ale czynili to
Jego uczniowie).
3 Dlatego opuścił Judeę i skierował się do Galilei.
4 Chciał jednak przejść przez Samarię.
5 Zbliżył się więc do samarytańskiego miasteczka Sychar,
położonego w pobliżu terenów, które dawno temu patriar-
cha Jakub przekazał swojemu synowi, Józefowi.
6 Znajdowała się tam studnia Jakuba. Zmęczony drogą,
Jezus usiadł przy niej, a było to samo południe.
7 Wtedy właśnie przyszła tam po wodę pewna Samary-
tanka. Jezus poprosił ją:
—Możesz dać Mi się napić?
8 Uczniowie w tym czasie poszli do miasteczka kupić coś
do jedzenia.
9 Kobieta odrzekła:
—Prosisz mnie o wodę?! Przecież Żydzi i Samarytanie
nawet z sobą nie rozmawiają.

10 —Gdybyś wiedziała, jak wspaniały dar przygotował
Bóg dla ludzi oraz kto do ciebie mówi, prosiłabyś Go, a
dałby ci wodę życia—odpowiedział Jezus.
11 —Panie, przecież nie masz nawet czym zaczerpnąć
wody, a studnia jest głęboka. Skąd więc weźmiesz tę wodę
życia?
12 Czyżbyś był większy od naszego przodka Jakuba, który
dał nam tę studnię? On sam pił z niej wodę, a także jego
dzieci oraz całe jego stada.
13 —Każdy, kto pije tę wodę, po jakimś czasie znowu
będzie mieć pragnienie—odrzekł Jezus.
14 —Ale kto napije się mojej wody, już nigdy nie będzie
spragniony. Wręcz przeciwnie! Moja woda wytryśnie z
niego i stanie się źródłem życia wiecznego.
15 —Panie, daj mi więc tej wody—poprosiła kobieta—
abym już nie była spragniona i nie musiała przychodzić do
tej studni.
16 —Idź najpierw i przyprowadź męża—rzekł do niej
Jezus.
17 —Nie mam męża—odparła.
—Słusznie mówisz: „Nie mam męża”.
18 Miałaś bowiem pięciu mężów, a mężczyzna, z którym
teraz żyjesz, nie jest twoim mężem. Powiedziałaś więc
prawdę.
19 —Panie, widzę, że jesteś prorokiem!—powiedziała.
20 —Nasi przodkowie czcili Boga na tej górze. A wy,
Żydzi, twierdzicie, że Jerozolima jest właściwym miejscem
oddawania Mu czci.
21 —Uwierz Mi, kobieto, że nadchodzi czas, gdy ani na tej
górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca.
22 Wy nie wiecie, kim jest Ten, komu oddajecie cześć. My
znamy Go, bo zbawienie wywodzi się od Żydów.
23 Nadchodzi jednak czas—właściwie już nadszedł—gdy
prawdziwi czciciele Ojca będą oddawać Mu cześć w duchu
i w prawdzie. Właśnie takich czcicieli On pragnie.
24 Bóg jest duchem. Dlatego ci, którzy oddają Mu cześć,
mają to robić w duchu i w prawdzie.
25 —Wiem, że pewnego dnia ma przyjść Mesjasz (to
znaczy: „Chrystus”)—odrzekła kobieta. —A gdy On nade-
jdzie, wszystko nam wyjaśni.
26 —Właśnie z Nim rozmawiasz! To Ja Nim jestem—
odpowiedział Jezus.

Powrót uczniów

27 W tym momencie nadeszli uczniowie i zdziwili się,
że Jezus rozmawia z samarytańską kobietą. Żaden z nich
jednak nie zapytał: „Po co z nią rozmawiasz?”.
28 Ona zaś zostawiła dzban i pobiegła do miasteczka,
wołając:
29 —Chodźcie zobaczyć człowieka, który powiedział mi
wszystko, co zrobiłam w życiu! To musi być Mesjasz!
30 Mieszkańcy wyszli więc z miasteczka i szli zobaczyć
Jezusa.
31 Tymczasem uczniowie zachęcali Go:
—Nauczycielu! Zjedz coś.
32 —Ja mam pokarm, o którym nie wiecie—odpowiedział.
33 —Czyżby ktoś przyniósł Mu jedzenie?—zastanawiali się
między sobą.
34 —Moim pokarmem jest wypełnianie woli Tego, który
Mnie posłał, i wykonywanie Jego dzieła—odparł Jezus.
35 —Czy nie mówicie: Już za cztery miesiące zaczną się
żniwa? Ja wam mówię: Rozejrzyjcie się dookoła i zobaczcie,
że pola już teraz są gotowe do żniw.
36 Żniwiarz odbiera zapłatę za pracę i zbiera wieczny
plon. A ten, który siał, cieszy się razem z nim.
37 Prawdziwe jest powiedzenie: „Jeden sieje, drugi
zbiera”.
38 Oto posłałem was do zbierania tego, czego nie sialiście.
Inni się przy tym napracowali, a wy zbieracie plon ich pracy.

Wiara Samarytan

39 Wielu Samarytan z tego miasteczka uwierzyło Jezusowi
dzięki słowom kobiety: „Powiedział mi wszystko, co zro-
biłam w życiu!”.
40 Gdy więc przyszli do Niego, prosili, żeby się u nich
zatrzymał. Został więc tam dwa dni.
41 Oni zaś słuchali Jego nauki i jeszcze więcej z nich
uwierzyło Mu.
42 Kobiecie zaś mówili: „Wierzymy teraz nie tylko dzięki
twoim słowom. Sami bowiem Go słyszeliśmy i wiemy, że
to właśnie On jest Zbawicielem świata”.

Jezus uzdrawia syna urzędnika

43 Po upływie dwóch dni Jezus udał się do Galilei,
44 mówił bowiem, że prorok nie może znaleźć szacunku
we własnej ojczyźnie.
45 Mieszkańcy Galilei przyjęli Go z otwartymi ramionami.
Byli bowiem w Jerozolimie na święcie Paschy i widzieli
wszystko, czego tam dokonał.

46 Jezus ponownie poszedł do Kany Galilejskiej, gdzie
poprzednio przemienił wodę w wino.
W pobliskim Kafarnaum mieszkał pewien urzędnik
państwowy, którego syn akurat poważnie chorował.
47 Usłyszał on wcześniej, że Jezus zmierza z Judei do
Galilei. Przyszedł więc do Kany i błagał Go, aby udał się
do Kafarnaum i uzdrowił jego umierającego syna.
48 Jezus rzekł do niego:
—Jeśli nie zobaczycie cudów, nie uwierzycie Mi.
49 —Panie, zechciej przyjść, zanim moje dziecko umrze—
błagał urzędnik.
50 —Wracaj do domu! Twój syn będzie żył—odpowiedział
Jezus.
Urzędnik uwierzył Jezusowi na słowo i odszedł.
51 Gdy był jeszcze w drodze, wybiegli mu na spotkanie
słudzy z wieścią, że jego syn wyzdrowiał.
52 Zapytał więc, o której godzinie poczuł się lepiej.
—Wczoraj o pierwszej po południu spadła mu gorączka
—odpowiedzieli.
53 Ojciec uświadomił sobie wówczas, że właśnie o tej
godzinie Jezus powiedział mu: „Twój syn będzie żył”.
Wtedy on sam i cały jego dom uwierzył Jezusowi.
54 Był to drugi cud Jezusa od Jego powrotu z Judei do
Galilei.

5

Uzdrowienie przy sadzawce

1 Nadeszło kolejne żydowskie święto i Jezus udał się do
Jerozolimy.
2 Obok Owczej Bramy znajdowała się w mieście sadzawka
otoczona pięcioma krużgankami, zwana po hebrajsku
Betezda.
3 Leżało tam wielu chorych—niewidomych, kalekich i
sparaliżowanych.
4 A anioł Pana zstępował od czasu do czasu do sadzawki
i poruszał wodę.
5 Był tam również pewien człowiek, który chorował od
trzydziestu ośmiu lat.
6 Zobaczywszy go, Jezus od razu poznał, że choruje od
bardzo długiego czasu. I zapytał go:
—Czy chcesz wyzdrowieć?
7 —Panie, nie mam nikogo, kto by mi pomógł wejść do
sadzawki, gdy anioł poruszy wodę. Zanim dojdę, ktoś inny
mnie wyprzedza i doznaje uzdrowienia.

8 —Wstań, zwiń swoją matę i chodź o własnych siłach!
—rzekł Jezus.
9 I człowiek ten natychmiast wyzdrowiał. Zwinął matę i
zaczął chodzić. A był to akurat święty dzień szabatu.
10 Gdy żydowscy przywódcy zobaczyli go, powiedzieli:
—Jest szabat! Nie wolno ci nosić maty! To wbrew
przykazaniom!
11 —To człowiek, który mnie uzdrowił, powiedział: „Zwiń
matę i chodź”—odrzekł uzdrowiony.
12 —Kto ośmielił się coś takiego ci rozkazać?—dociekali.
13 Uzdrowiony nie potrafił odpowiedzieć, bo Jezus zniknął
w otaczającym ich tłumie.
14 Jakiś czas potem Jezus odnalazł go w świątyni i
powiedział:
—Wyzdrowiałeś. Teraz nie grzesz, żeby nie spotkało cię
coś gorszego!
15 Wówczas człowiek ten udał się do przywódców i
oznajmił im, że to Jezus go uzdrowił.

Życie dzięki Synowi

16 Wtedy oni zaczęli oskarżać Jezusa, że uczynił to w
szabat.
17 Ale On odpowiedział im:
—Mój Ojciec teraz działa, więc Ja również działam.
18 Na te słowa jeszcze bardziej utwierdzili się w zamiarze
zabicia Go. Nie tylko bowiem łamał przepisy dotyczące
szabatu, ale Boga nazywał swoim Ojcem, czyniąc się w ten
sposób równym Bogu.
19 Jezus powiedział więc:
—Zapewniam was: Syn Boży sam z siebie niczego nie
może uczynić. Robi tylko to, co widzi u Ojca. Co więc czyni
Ojciec, to robi i Syn.
20 Ojciec kocha Syna i pokazuje Mu wszystko, czego sam
dokonuje. Z resztą pokaże Mu jeszcze większe dzieła,
abyście Go podziwiali.
21 Podobnie jak Ojciec wskrzesza umarłych i daje im
życie, tak i Syn daje życie tym, którym sam chce.
22 Ojciec nikogo też nie sądzi, bo wszelki sąd przekazał
Synowi,
23 aby wszyscy ludzie czcili Go tak, jak czczą Ojca. Kto
więc nie czci Syna, nie czci również Ojca, który Go posłał.
24 Zapewniam was: Każdy, kto Mnie słucha i wierzy
Ojcu, który Mnie posłał, ma życie wieczne. Nie zostanie
potępiony, bo przeszedł już ze śmierci do życia.

25 Zapewniam was również, że zbliża się czas, a
właściwie już nadszedł, gdy umarli usłyszą głos Syna
Bożego, a ci którzy usłyszą—ożyją.
26 Ojciec, który ma w sobie życie, dał je Synowi, aby i On
je miał.
27 Dał Mu też władzę sądzenia, ponieważ jest On Synem
Człowieczym.
28 Nie dziwcie się temu, ponieważ nadchodzi czas, gdy
wszyscy umarli usłyszą Jego głos.
29 I powstaną z martwych: ci, którzy dobrze postępowali
—do wiecznego życia; ci zaś, którzy popełniali zło—na sąd.
30 Ja niczego nie czynię sam z siebie. Osądzam tak, jak Mi
mówi Ojciec, i mój osąd jest sprawiedliwy, gdyż nie kieruję
się swoją wolą, lecz wolą Tego, który Mnie posłał.

Świadectwo o Jezusie

31 Gdybym sam przedstawiał dowody na swój temat, nie
byłbym wiarygodny—kontynuował Jezus.
32 —Dowody takie przedstawia jednak Ojciec, a On jest
przecież prawdomówny.
33 Wysłaliście do Jana Chrzciciela ludzi z pytaniem o
Mnie, a on powiedział wam prawdę.
34 Nie polegam jednak na dowodach od ludzi. Wspomi-
nam o tym tylko po to, abyście dostąpili zbawienia.
35 Jan był płonąca lampą, a wy cieszyliście się jego
światłem.
36 Istnieją jednak większe dowody niż słowa Jana. Są
to czyny zlecone mi przez Ojca, których Ja dokonuję.
Potwierdzają one, że zostałem przez Niego posłany.
37 Potwierdził to również sam Ojciec! Wy jednak nigdy
nie słyszeliście Jego głosu ani Go nie widzieliście.
38 Nie przyjęliście też Jego słowa, bo nie wierzycie Temu,
którego On posłał.
39 Studiujecie Pisma, bo wydaje się wam, że odnajdziecie
w nich życie wieczne. A one przecież mówią o Mnie!
40 Wy jednak nie chcecie do Mnie przyjść, aby otrzymać
to życie.
41 Ja nie potrzebuję uznania ze strony ludzi.
42 I wiem, że nie macie w sobie Bożej miłości.
43 Przyszedłem do was w imieniu Ojca, lecz odrzucacie
Mnie. Jeśli jednak ktoś przychodzi we własnym imieniu,
chętnie go słuchacie.
44 Nic dziwnego, że nie możecie uwierzyć! Zabiegacie
o ludzki szacunek, zupełnie nie troszcząc się o uznanie w
oczach Boga.

45 Ale nie myślcie, że to Ja będę was obwiniał przed
Ojcem. Oskarży was Mojżesz, w którym pokładacie
nadzieję na wieczność.
46 Gdybyście bowiem naprawdę mu wierzyli,
uwierzylibyście i Mnie, gdyż on pisał właśnie o Mnie.
47 Ale jak możecie uwierzyć moim słowom, skoro nie
wierzycie nawet jego pismom?

6

Jezus karmi pięć tysięcy mężczyzn

1 Potem Jezus przeprawił się na drugą stronę Jeziora
Galilejskiego, zwanego też Jeziorem Tyberiadzkim.
2 Towarzyszyły Mu tłumy, bo ludzie widzieli, jak w
cudowny sposób uzdrawiał chorych.
3 Jezus wszedł na górę i usiadł tam ze swoimi uczniami.
4 A zbliżało się wtedy żydowskie święto Paschy.
5 Gdy Jezus rozejrzał się i zobaczył, nadchodzące
ogromne tłumy ludzi, powiedział do Filipa:
—Gdzie kupimy chleb, aby ci ludzie mogli coś zjeść?
6 Zapytał o to, aby wystawić go na próbę. Wiedział
bowiem, co ma robić.
7 —Nawet fortuna nie wystarczyłaby, aby każdy mógł
dostać chociaż kawałek chleba—odrzekł Filip.
8 Wtedy do rozmowy włączył się inny uczeń—Andrzej,
brat Szymona Piotra:
9 —Jest tu chłopiec, który ma pięć jęczmiennych chlebów
i dwie ryby. Ale co to jest dla takiego tłumu?
10 —Każcie wszystkim usiąść!—powiedział Jezus.
Ludzie usiedli więc na trawie, a samych tylko mężczyzn
było tam około pięciu tysięcy.
11 Jezus wziął chleby, podziękował za nie Bogu i polecił
rozdać je siedzącym—każdemu tyle, ile chciał. To samo
zrobił z rybami.
12 Gdy już wszyscy się najedli, powiedział uczniom:
—Pozbierajcie resztki, aby nic się nie zmarnowało.
13 I z pięciu jęczmiennych chlebów zebrano aż dwanaście
koszy resztek chleba!
14 Gdy ludzie uświadomili sobie, jakiego cudu dokonał
Jezus, zaczęli wołać:
—To na pewno jest ten prorok, który miał nadejść!
15 Lecz Jezus zorientował się, że chcą Go zabrać i obwołać
królem. Dlatego samotnie oddalił się na górę.

Jezus chodzi po wodzie

16 Wieczorem uczniowie zeszli na brzeg,

17 wsiedli do łodzi i popłynęli w kierunku Kafarnaum.
18 Wkrótce zerwał się silny wiatr i jezioro bardzo się
wzburzyło.
19 Intensywnie wiosłując, przepłynęli jakieś pięć kilo-
metrów. Nagle zobaczyli Jezusa idącego po wodzie i
będącego już blisko łodzi. Przerazili się,
20 lecz On zawołał:
—Nie bójcie się, to Ja!
21 Chcieli Go wziąć do łodzi, ale okazało się, że właśnie
dobijają do brzegu—do miejsca, do którego płynęli.
22 Następnego dnia, tłum ludzi, zebrany na przeci-
wległym brzegu, zorientował się, że poza jedną łodzią,
którą odpłynęli uczniowie, nie było innej. Wiedzieli też,
że Jezus nie wsiadł do łodzi z uczniami, bo odpłynęli sami.
23 Tymczasem na miejsce, w którym Jezus nakarmił ludzi
chlebem, przypłynęły z Tyberiady inne łodzie.
24 Gdy ludzie zauważyli, że nie ma ani Jezusa, ani
uczniów, wsiedli do łodzi i popłynęli do Kafarnaum, aby
Go odnaleźć.

Jezus chlebem życia

25 Gdy Go znaleźli, zapytali:
—Nauczycielu! Kiedy zdążyłeś tu przybyć?
26 —Zapewniam was, że szukacie Mnie nie dlatego, że
ujrzeliście cud, lecz dlatego, że najedliście się do syta—
odpowiedział Jezus.
27 —Starajcie się jednak nie o ten nietrwały pokarm, ale
o pokarm dający życie wieczne, który Ja, Syn Człowieczy,
mogę wam zapewnić. Po to właśnie posłał Mnie Bóg Ojciec!
28 —A co mamy zrobić, żeby wypełnić wolę Boga?—pytali.
29 —Wolą Boga jest to, abyście wierzyli Temu, którego On
posłał—odparł Jezus.
30 —Jakiego cudu dokonasz więc, abyśmy mogli go
zobaczyć i uwierzyć ci?
31 Nasi przodkowie codziennie jedli mannę na pustyni.
Pismo mówi: „Dał im do jedzenia chleb z nieba”.
32 —Zapewniam was, że to nie Mojżesz dawał chleb
z nieba—odrzekł Jezus—ale mój Ojciec daje wam teraz
prawdziwy chleb z nieba.
33 Chlebem od Boga jest bowiem Ten, który przychodzi z
nieba—to On daje światu życie.
34 —Panie, dawaj nam zawsze ten chleb—prosili Go.
35 —To Ja jestem chlebem życia!—odpowiedział Jezus. —
Kto do Mnie przychodzi, nie będzie głodny. A kto wierzy
Mi, nie zazna pragnienia.

36 Ale nie pierwszy raz o tym mówię, a wy patrzycie na
Mnie i nadal nie wierzycie.
37 Jednak ci wszyscy, których dał Mi Ojciec, przyjdą do
Mnie. A Ja nikogo z nich nie odtrącę.
38 Przyszedłem bowiem z nieba nie po to, aby działać
na własną rękę, lecz żeby wypełnić wolę Ojca, który Mnie
posłał.
39 On nie chce, abym kogoś stracił, ale pragnie, abym
wszystkich ożywił w dniu ostatecznym.
40 Wolą mojego Ojca jest to, aby każdy, kto widzi Syna i
wierzy Mu, miał życie wieczne i abym ożywił go w dniu
ostatecznym.
41 Słysząc to, ludzie zaczęli się oburzać, ponieważ
powiedział: „To Ja jestem chlebem, który zstąpił z nieba”.
42 —Przecież to tylko Jezus, syn Józefa!—wykrzykiwali. —
Znamy jego ojca i matkę. Jak on może mówić: „Zstąpiłem
z nieba?”.
43 —Dlaczego jesteście oburzeni?—zapytał Jezus.
44 —Nikt nie może do Mnie przyjść, jeśli nie zostanie
przyprowadzony przez Ojca, który Mnie posłał. Tych zaś,
którzy przyjdą do Mnie, ożywię w dniu ostatecznym.
45 W księgach proroków napisano przecież: „Oni wszyscy
będą uczniami Boga”. Każdy więc, kto słuchał Ojca i uczył
się od Niego, przyjdzie do Mnie.
46 Nie znaczy to, że ktokolwiek widział Boga Ojca—oprócz
Tego, który od Niego przyszedł.
47 Raz jeszcze zapewniam was: Kto wierzy, ma życie
wieczne!
48 Ja jestem chlebem życia!
49 Wasi przodkowie jedli wprawdzie mannę na pustyni,
ale poumierali.
50 Natomiast każdy, kto je ten chleb z nieba, nie umrze.
51 To Ja jestem chlebem życia, przysłanym z nieba. Kto
się nim posili, będzie żyć na wieki. Chlebem tym jest moje
ciało, które poświęcam, aby dać światu życie.
52 Wtedy słuchający Go zaczęli się między sobą sprzeczać:
—Jak on może dać nam do jedzenia swoje ciało?
53 —Zapewniam was: Jeżeli nie spożyjecie ciała i krwi
Syna Człowieczego —odpowiedział Jezus—nie będziecie
mieć w sobie życia.
54 Kto spożywa moje ciało i krew, już ma życie wieczne,
a Ja go ożywię w dniu ostatecznym.
55 Ciało moje to prawdziwy pokarm, a moja krew to
prawdziwy napój.
56 Kto spożywa moje ciało i krew, jest trwale połączony
ze Mną, a Ja—z nim.

57 Ja żyję dzięki żyjącemu Ojcu, który Mnie posłał. Tak
samo ten, kto się Mną karmi, będzie żyć dzięki Mnie.
58 To właśnie jest chleb z nieba—nie taki, jaki jedli wasi
przodkowie i poumierali. Każdy, kto spożywa ten chleb,
będzie żył wiecznie.
59 Tego wszystkiego Jezus nauczał w synagodze w Kafar-
naum.

Wielu uczniów opuszcza Jezusa

60 Słysząc to, wielu Jego uczniów, mówiło:
—To jest zbyt trudne! Któż jest w stanie to pojąć?
61 Jezus wiedział, że im się to nie podoba. Spytał więc:
—Jesteście zniechęceni tym?
62 Co w takim razie powiecie, gdy zobaczycie Mnie, Syna
Człowieczego, wracającego tam, skąd przyszedłem?
63 Zrozumcie: to Duch daje życie —ludzkie wysiłki
nie mają znaczenia. Słowa, które wam powiedziałem,
pochodzą właśnie od Ducha i prowadzą do życia.
64 Ale niektórzy z was nadal Mi nie wierzą.
Jezus od początku wiedział bowiem, kto Mu nie wierzy
oraz kto Go zdradzi.
65 Powiedział więc:
—To właśnie miałem na myśli, mówiąc, że nikt nie jest
w stanie przyjść do Mnie, jeśli go nie przyprowadzi Ojciec.
66 Po tych słowach wielu uczniów opuściło Jezusa i już z
Nim nie chodziło.
67 Wtedy On zwrócił się do Dwunastu:
—Czy i wy chcecie odejść?
68 —Panie, a do kogo pójdziemy?—odpowiedział Szymon
Piotr. —Twoje słowa prowadzą do życia wiecznego!
69 Uwierzyliśmy Ci i wiemy, że jesteś Świętym Synem
Boga.
70 —Wybrałem was Dwunastu—rzekł Jezus—ale jeden z
was jest sługą diabła.
71 Mówiąc to, miał na myśli Judasza, syna Szymona z
Kariotu. To on bowiem, jako należący do grona Dwunastu,
miał Go później zdradzić.

7

Jezus udaje się na Święto Namiotów

1 Po tych wydarzeniach Jezus wędrował po Galilei. Nie
chciał iść do Judei, ponieważ tamtejsi przywódcy chcieli Go
zabić.
2 A zbliżało się kolejne żydowskie święto —Święto
Namiotów.
3 Bracia Jezusa namawiali Go:

—Rusz się stąd i idź do Judei! Niech i Twoi uczniowie
zobaczą cuda.
4 Jeśli ktoś chce być sławny, nie może się kryć po kątach.
Skoro naprawdę robisz takie rzeczy, niech Cię zobaczy cały
świat.
5 Mówili tak, bo nie wierzyli Mu. Jezus odpowiedział im
jednak:
6 —Mój czas jeszcze nie nadszedł, ale dla was każdy dzień
jest dobry.
7 Świat nie ma powodu, aby was nienawidzić. Mnie
nienawidzi, bo ujawniam jego złe czyny.
8 Idźcie więc na uroczystości. Ja na razie nie pójdę, bo
jeszcze nie przyszła na Mnie pora.
9 Tak im odpowiedział i sam został w Galilei.
10 Gdy bracia udali się na święto, Jezus też tam przyszedł,
ale nie jawnie.
11 Tymczasem przywódcy szukali Go w czasie uroczy-
stości i wypytywali o Niego.
12 A wśród tłumów krążyły na Jego temat różne wieści.
—To wspaniały człowiek!—twierdzili jedni.
—Nieprawda! Manipuluje tłumem—mówili inni.
13 Jednak ze strachu przed przywódcami nikt nie mówił
o Nim publicznie.

Jezus naucza w czasie święta

14 Mniej więcej w połowie wszystkich uroczystości Jezus
wszedł do świątyni i zaczął otwarcie nauczać.
15 —Skąd on tak dobrze zna Pisma?—nie mogli wyjść z
podziwu przywódcy. —Przecież nie ma wykształcenia!
16 —Ja nie głoszę własnej nauki, lecz słowo Boga, który
Mnie posłał—odparł Jezus.
17 —Ten, kto jest gotów wypełniać Jego wolę, rozpozna,
czy to, co mówię, pochodzi od Boga, czy sam to wymyśliłem.
18 Kto głosi własne poglądy, zabiega o uznanie dla siebie.
Ale kto zabiega o uznanie dla tego, który go posłał, mówi
prawdę i jest bez zarzutu.
19 Czy Mojżesz nie zostawił wam przykazań? Jednak nikt
z was ich nie przestrzega. Chcecie Mnie zabić?
20 —Chyba oszalałeś! Kto chce cię zabić?—rozległy się
głosy z tłumu.
21 —Oburzacie się, że dokonałem jednego cudu w sz-
abat—mówił dalej Jezus.
22 —Mojżesz dał wam nakaz, aby dokonywać obrzezania,
i już wasi przodkowie robili to nawet w szabat.
23 Skoro więc w tym świętym dniu dokonuje się tej małej
czynności, żeby przestrzegać Prawa Mojżesza, to dlaczego

oburzacie się na Mnie, że w szabat uzdrowiłem całego człowieka?
24 Nie oceniajcie po pozorach, ale bądźcie rzetelni w swoim osądzie.

Czy Jezus jest Mesjaszem?

25 Niektórzy z mieszkańców Jerozolimy mówili wtedy między sobą:
—To chyba ten, którego planują zabić?
26 Dziwne, że teraz publicznie naucza i nie sprzeciwiają mu się. Może i nasi przywódcy doszli do wniosku, że on jest Mesjaszem?
27 Ale przecież wiemy, skąd on pochodzi. Gdy zaś przyjdzie Mesjasz, nikt nie będzie tego wiedział.
28 —Tak, znacie Mnie i wiecie, skąd jestem—zawołał podczas nauczania w świątyni Jezus. —Nie przyszedłem tu jednak z własnej inicjatywy. Posłał Mnie Ten, który jest prawdziwy, a którego wy nie znacie.
29 Ja Go znam, ponieważ byłem z Nim i to On Mnie posłał.
30 Wówczas przywódcy próbowali Go aresztować. Nikt jednak nie ośmielił się podnieść na Niego ręki, bo nie nadszedł jeszcze Jego czas.
31 Wtedy wielu spośród zgromadzonych uwierzyło Mu.
—Czy można się spodziewać, że Mesjasz miałby uczynić więcej cudów niż On?—argumentowali.
32 Faryzeusze dowiedzieli się, jakie nastroje panują wśród tłumów, i wspólnie z najwyższymi kapłanami wysłali strażników, aby aresztowali Jezusa.
33 On jednak powiedział im:
—Jeszcze przez krótki czas będę z wami, a później wrócę do Tego, który Mnie do was posłał.
34 Będziecie Mnie szukać, ale nie znajdziecie. Tam, dokąd idę, wy nie możecie pójść.
35 —Dokąd on zamierza odejść, skoro mamy go nie znaleźć? —zastanawiali się między sobą. —Czyżby zamierzał udać się za granicę i nauczać pogan oraz naszych rodaków żyjących na emigracji?
36 Co ma na myśli, mówiąc: „Będziecie Mnie szukać, ale nie znajdziecie” i „Tam, gdzie się udaję, wy nie możecie pójść”?
37 W ostatnim, najważniejszym dniu święta Jezus zawołał do tłumów:
—Jeśli ktoś jest spragniony, niech przyjdzie do Mnie i pije.
38 Jak mówi Pismo, jeśli ktoś uwierzy Mi, to z jego wnętrza wypłyną rzeki żywej wody.

39 Mówił tak o Duchu Świętym, którego mieli otrzymać
wierzący Mu. Duch bowiem nie był jeszcze zesłany,
ponieważ Jezus nie został jeszcze otoczony chwałą.
40 Słysząc te słowa, niektórzy z tłumu mówili:
—To na pewno prorok.
41 —To jest Mesjasz!—twierdzili inni.
—Jak to? Mesjasz z Galilei?—mówili jeszcze inni.
42 —Przecież Pismo mówi, że Mesjasz będzie potomkiem
króla Dawida i będzie pochodził z Betlejem, jego rodzinnej
miejscowości.
43 Tak więc zdania ludzi były podzielone.
44 Niektórzy chcieli Go nawet aresztować, ale nikt nie
ośmielił się Go dotknąć.

Niewiara przywódców

45 Strażnicy, którzy mieli zatrzymać Jezusa, wrócili więc
do najwyższych kapłanów i faryzeuszy z pustymi rękami.
—Dlaczego nie przyprowadziliście go?—wołali
przełożeni.
46 —Nigdy jeszcze nie słyszeliśmy, żeby jakiś człowiek
przemawiał tak jak On!—odpowiedzieli strażnicy.
47 —Więc i was oszukał?—krzyczeli faryzeusze.
48 —Czy słyszeliście, żeby ktoś z przełożonych lub
faryzeuszy uwierzył Mu?
49 A ten motłoch, który w ogóle nie zna Prawa Mojżesza,
niech będzie przeklęty!
50 Wtedy zabrał głos Nikodem, jeden z przywódców, który
kiedyś odwiedził Jezusa.
51 —Czy nasze Prawo zezwala na skazanie kogoś bez
dokładnego przyjrzenia się jego czynom i zapewnienia
oskarżonemu możliwości obrony?
52 —A może i ty jesteś z Galilei?—odparli. —Sam sprawdź
Pismo i przekonaj się, że stamtąd nie pochodził żaden
prorok.
53 Po tych słowach rozeszli się do domów.

8

Moc odpuszczania grzechów

1 Jezus natomiast udał się na Górę Oliwną.
2 Następnego ranka znów jednak pojawił się w świątyni.
Wkrótce zebrał się tam tłum, więc Jezus usiadł i zaczął
przemawiać.
3 Wtedy właśnie przywódcy religijni i faryzeusze
przyprowadzili do Niego kobietę, którą znaleziono w łóżku

z mężczyzną, który nie był jej mężem. Postawili ją na samym środku
4 i powiedzieli:
—Nauczycielu, złapaliśmy ją na gorącym uczynku.
5 Mojżesz w swoim Prawie nakazał, aby taką osobę obrzucić kamieniami i zabić. A ty jak nauczasz?
6 Była to prowokacja, która miała dostarczyć podstaw do oskarżenia Jezusa. Lecz On schylił się i zaczął pisać palcem po ziemi.
7 Gdy jednak uparcie domagali się odpowiedzi, podniósł się i rzekł:
—Kto z was nie dopuścił się żadnego grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem.
8 I znowu schylił się i pisał po ziemi.
9 Tymczasem zebrani, jeden po drugim, począwszy od przełożonych, zaczęli odchodzić. W końcu został tylko Jezus i stojąca na środku owa kobieta.
10 —Gdzie oni są? Nikt cię nie potępił?—spytał Jezus, podnosząc się.
11 —Nikt, Panie—odrzekła.
—Ja też cię nie potępiam. Idź i już więcej nie grzesz.

Światło i ciemność

12 Innym razem Jezus przemówił do zgromadzonych:
—Jestem światłem świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemnościach, lecz będzie miał światło życia.
13 —Przechwalasz się! To nie prawda—zawołali faryzeusze.
14 —Chociaż mówię sam o sobie, mówię prawdę, bo wiem, skąd przyszedłem i dokąd zmierzam.
15 Wy osądzacie według tego, co zewnętrzne. Ja zaś nikogo nie sądzę.
16 A nawet gdybym sądził, mój osąd jest prawdziwy, bo nie robię tego sam, ale razem z Ojcem, który Mnie posłał.
17 W waszym Prawie jest napisane, że zgodne zeznania dwóch świadków uznaje się za prawdziwe.
18 Jednym świadkiem jestem Ja, a drugim—Ojciec, który Mnie posłał.
19 —A gdzież jest ten twój ojciec?—pytali Go.
—Nie znacie ani Mnie, ani Jego—odpowiedział Jezus. —Gdybyście Mnie znali, znalibyście także i mojego Ojca.
20 Jezus mówił o tym, będąc w świątyni, w pobliżu skarbca. Nie zatrzymano Go jednak, bo jeszcze nie nadszedł na to czas.

Posłany przez Ojca

21 Później powiedział im:

—Wkrótce odejdę! Będziecie Mnie szukać, ale umrzecie
w swoich grzechach. Nie możecie bowiem pójść tam, dokąd
idę.
22 —Czyżby chciał się zabić? —zastanawiali się
przywódcy. —Powiedział przecież: „Nie możecie pójść
tam, dokąd idę”.
23 —Wy jesteście z dołu, Ja pochodzę z góry —
kontynuował Jezus. —Należycie do tego świata, Ja—nie.
24 Właśnie dlatego powiedziałem, że umrzecie w swoich
grzechach. Jeśli nie uwierzycie, że JA JESTEM, tak właśnie
się stanie.
25 —A kim jesteś?—pytali.
—Po co Ja jeszcze z wami rozmawiam?!
26 Mógłbym was oskarżyć o wiele rzeczy, wielu też
mógłbym was nauczyć. Ten, który Mnie posłał, jest bowiem
prawdomówny. Dlatego powtarzam światu to, co od Niego
usłyszałem.
27 Oni jednak nadal nie rozumieli, że mówił o swoim Ojcu.
28 —Gdy podniesiecie Mnie w górę—kontynuował Jezus—
wtedy poznacie, że JA JESTEM i że nie robię niczego z
własnej inicjatywy. Powtarzam tylko to, czego nauczył
Mnie Ojciec.
29 On Mnie posłał i zawsze jest ze Mną. Nie opuszcza
Mnie, bo zawsze robię to, co się Mu podoba.
30 Słuchając Go, wielu ludzi uwierzyło Mu.

Potomkowie Abrahama

31 Wtedy Jezus zwrócił się do Żydów, którzy Mu uwierzyli:
—Jeżeli będziecie żyć według moich słów, będziecie
naprawdę moimi uczniami
32 i poznacie prawdę, a prawda was uwolni.
33 —Jak to?!—oburzyli się. —Jesteśmy przecież po-
tomkami Abrahama i nigdy nie byliśmy niczyimi niewol-
nikami. Jak więc możesz mówić, że zostaniemy uwolnieni?
34 —Zapewniam was, że każdy, kto grzeszy, jest niewol-
nikiem grzechu—odpowiedział Jezus.
35 —Niewolnik nie jest w domu na zawsze, ale syn—tak.
36 Jeśli więc Syn Boży da wam wolność, wtedy staniecie
się naprawdę wolni.
37 Wiem, że jesteście potomkami Abrahama! Ale chcecie
Mnie zabić—bo nie przyjęliście moich słów.
38 Ja mówię to, co wiem od mojego Ojca. Wy zaś robicie
to, co usłyszeliście od waszego ojca.
39 —Naszym przodkiem jest Abraham—oświadczyli.
—Gdybyście byli potomkami Abrahama—odrzekł Jezus—
robilibyście to, co on.

40 A przecież usiłujecie Mnie zabić tylko dlatego, że
powiedziałem wam prawdę, jaką usłyszałem od Boga.
Abraham tak nie postępował.
41 Wy postępujecie tak, jak wasz prawdziwy ojciec!
—Nie pochodzimy z nieprawego łoża—oburzyli się. —
Naszym Ojcem jest Bóg!
42 —Gdyby Bóg był waszym Ojcem, okazywalibyście Mi
miłość—odpowiedział Jezus. —Przyszedłem przecież od
Niego. Nie jestem tu z własnej inicjatywy—to On Mnie
posłał.
43 Wy jednak nie możecie pojąć moich słów. Co więcej,
nawet nie chcecie ich wysłuchać!
44 Waszym prawdziwym ojcem jest diabeł—oszczerca!
Dlatego chcecie robić to, co on. Od początku był on
mordercą i nie wytrwał w prawdzie, bo nie przyjął jej. Gdy
kłamie, mówi z serca, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa.
45 Wy również nie wierzycie Mi, bo mówię prawdę.
46 Kto z was mógłby zarzucić Mi jakiś grzech? Skoro
mówię prawdę, dlaczego Mi nie wierzycie?
47 Ten, kto należy do Boga, słucha Jego słów. Wy zaś ich
nie słuchacie, bo nie jesteście Jego dziećmi.

Jezus mówi o sobie

48 —Ty Samarytaninie!—oburzyli się przywódcy. —
Mieliśmy rację mówiąc, że demon odebrał ci rozum!
49 —Nie jestem opętany—odpowiedział Jezus. —Dbam o
dobre imię mojego Ojca, a wy Mnie obrażacie.
50 Nie zależy Mi na tym, abyście otoczyli Mnie chwałą.
Jest jednak Ktoś, komu na tym zależy. To On jest sędzią.
51 Zapewniam was: Kto jest posłuszny moim słowom,
nigdy nie umrze!
52 —Teraz mamy pewność, że jesteś opanowany przez
demona—odrzekli przywódcy. —Przecież nawet Abraham
i najwięksi prorocy umarli, a ty twierdzisz: „Kto jest
posłuszny moim słowom, nigdy nie umrze”.
53 Czy jesteś większy od naszego przodka, Abrahama? On
przecież umarł, podobnie jak nasi wielcy prorocy! Za kogo
ty się uważasz?!
54 —Gdybym sam siebie wywyższał, nie miałoby
to żadnego znaczenia—odparł Jezus. —Mnie jednak
wywyższa Ojciec, którego wy nazywacie swoim Bogiem.
55 Wcale Go jednak nie znacie—ale Ja Go znam. Gdybym
mówił, że Go nie znam, byłbym kłamcą, tak jak wy. Ja
jednak naprawdę Go znam i zawsze zachowuję Jego słowa.
56 Wasz przodek, Abraham, ucieszył się z tego, że ujrzy
mój dzień. I ogromnie się rozradował, gdy go zobaczył.

57 —Jak mogłeś widzieć Abrahama, skoro nie masz nawet
pięćdziesięciu lat?!—zawołali przywódcy.
58 —Zapewniam was: Zanim Abraham się narodził, JA
JESTEM—odrzekł Jezus.
59 Słysząc to, chwycili kamienie, aby Go zabić. Ale Jezus
zniknął im z oczu i opuścił świątynię.

9

Jezus uzdrawia niewidomego

1 Idąc drogą, Jezus zobaczył człowieka niewidomego od
urodzenia.
2 —Nauczycielu!—zapytali uczniowie. —Kto dopuścił się
grzechu, że urodził się niewidomy: on sam czy jego rodzice?
3 —To nie jest kara za grzech, jego lub jego rodziców—
odpowiedział Jezus. —Stało się tak, aby mogło się na nim
objawić działanie Boga.
4 Musimy wykonywać dzieło Tego, który Mnie posłał, póki
jeszcze jest dzień. Nadchodzi bowiem noc i wtedy nikt nie
będzie mógł działać.
5 Dopóki jednak jestem na świecie, rozjaśniam go swoim
światłem.
6 Następnie plunął na ziemię, zrobił błoto i wysmarował
nim oczy niewidomego.
7 —Idź i umyj się w sadzawce Siloam (to znaczy:
„Posłany”)—rzekł Jezus.
Niewidomy poszedł, zmył błoto i wrócił uzdrowiony.
8 Sąsiedzi oraz ci, którzy znali go jako żebraka, zastanaw-
iali się:
—Czy to nie ten, który tu siedział i żebrał?
9 —Tak, to on!—mówili jedni.
—Nie, jest tylko do niego podobny—zaprzeczali inni.
—Tak, to ja!—odpowiadał jednak uzdrowiony.
10 —Jak to się stało, że widzisz?—pytali go.
11 —Niejaki Jezus wysmarował mi oczy błotem i
powiedział: „Idź do sadzawki Siloam i umyj się”.
Poszedłem, obmyłem oczy i zacząłem widzieć!
12 —Gdzie on teraz jest?—dopytywali.
—Nie wiem—odpowiedział.

Dochodzenie faryzeuszy w sprawie uzdrowienia

13 Zaprowadzili więc uzdrowionego do faryzeuszy.
14 A dzień, w którym Jezus zrobił błoto i przywrócił
niewidomemu wzrok, był akurat dniem szabatu.
15 Faryzeusze dopytywali, w jaki sposób odzyskał wzrok.
Uzdrowiony powtórzył więc:
—Wysmarował mi oczy błotem, umyłem się i widzę.

16 —Ten człowiek nie pochodzi od Boga, bo nie
przestrzega świętego dnia szabatu—stwierdzili niektórzy
faryzeusze.
—Ale w jaki sposób grzeszny człowiek mógłby czynić
takie cuda?—argumentowali inni.
I pojawił się między nimi podział.
17 Wtedy po raz kolejny zwrócili się do uzdrowionego:
—A ty, co sądzisz o człowieku, który otworzył ci oczy?
—To prorok!—odpowiedział.
18 Lecz przywódcy nie wierzyli, że człowiek ten był
niewidomy i odzyskał wzrok. Wezwali więc jego rodziców.
19 —Czy to wasz syn?—wypytywali ich. —Twierdzicie, że
urodził się niewidomy. W jaki więc sposób odzyskał wzrok?
20 —Wiemy tylko tyle, że to jest nasz syn—odparli—i że
urodził się niewidomy.
21 Ale jak odzyskał wzrok i kto mu otworzył oczy—tego
nie wiemy. Spytajcie go. Jest dorosły, niech mówi sam za
siebie.
22 Powiedzieli tak, bo bali się przywódców. Ci bowiem
już wcześniej postanowili, że każdy, kto uzna, że Jezus jest
Mesjaszem, zostanie usunięty z synagogi.
23 Właśnie dlatego rodzice powiedzieli: „Jest dorosły,
niech mówi sam za siebie”.
24 Po raz drugi wezwali więc uzdrowionego i nakazali mu:
—Przysięgnij na samego Boga i powiedz prawdę. My
wiemy, że ten, który cię uzdrowił, jest grzesznikiem.
25 —Nie wiem, czy jest grzesznikiem—odpowiedział
uzdrowiony. —Wiem tylko tyle: byłem niewidomy, a teraz
widzę.
26 —Co on zrobił? Jak cię uzdrowił?—pytali.
27 —Już wam o tym mówiłem—odpowiedział—ale mnie
nie słuchaliście. Dlaczego znowu o to pytacie? Może też
chcecie zostać jego uczniami?
28 —Sam sobie bądź jego uczniem—odpowiedzieli zden-
erwowani. —My jesteśmy uczniami Mojżesza.
29 Wiemy, że do Mojżesza przemawiał Bóg. A o tym
człowieku nic nie wiemy.
30 —To naprawdę dziwne—rzekł uzdrowiony—że nie
wiecie, kim jest człowiek, który przywrócił mi wzrok.
31 Wiadomo przecież, że Bóg nie wysłuchuje grzeszników
—ale wysłuchuje tych, którzy są pobożni i wypełniają Jego
wolę.
32 Od wieków nie słyszano, żeby ktoś uzdrowił
niewidomego od urodzenia.

33 Gdyby więc ten człowiek nie był posłany przez Boga,
nic by nie mógł zrobić!
34 —Ty grzeszniku! Od urodzenia tkwisz w grzechu, a
chcesz nas pouczać?!—zawołali faryzeusze i wyrzucili go.

Duchowa ślepota

35 Jezus dowiedział się, że tak potraktowano
uzdrowionego, więc odszukał go i zapytał:
—Czy wierzysz Synowi Człowieczemu?
36 —A kto to jest, Panie? Chcę Mu uwierzyć.
37 —Masz Go przed oczami—rzekł Jezus. —Właśnie z tobą
rozmawia.
38 —Tak, Panie! Wierzę—odrzekł i pokłonił się Jezusowi.
39 —Przyszedłem na ten świat po to, aby go osądzić—
kontynuował Jezus—aby niewidomi przejrzeli, a widzący
oślepli.
40 Usłyszeli to stojący w pobliżu faryzeusze i zapytali:
—Czy to nas masz na myśli? Czy to my jesteśmy ślepi?
41 —Gdybyście byli niewidomi, nie mielibyście grzechu—
odpowiedział Jezus. —Ponieważ jednak twierdzicie: „My
widzimy”, trwacie w grzechu.

10

Pasterz i jego stado

1 Następnie powiedział:
—Zapewniam was: Kto nie wchodzi do owczarni przez
bramę, lecz przez płot, jest złodziejem i przestępcą.
2 Kto wchodzi przez bramę, jest pasterzem.
3 Stróż otwiera mu drzwi, a owce reagują na jego głos.
Woła je po imieniu i wyprowadza na pastwisko.
4 Gdy już wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, a owce
podążają za nim, bo znają jego głos.
5 Za obcym natomiast nie pójdą. Spłoszą się, bo nie znają
jego głosu.
6 Słuchacze nie zrozumieli tej przypowieści
opowiedzianej przez Jezusa.
7 Wyjaśnił więc:
—Zapewniam was: To Ja jestem bramą owczarni.
8 Wszyscy, którzy przyszli przede Mną, to złodzieje i
przestępcy, więc owce nie chciały ich słuchać.
9 Ja jestem bramą. Kto przeze Mnie wejdzie, zostanie
ocalony. Przejdzie przeze Mnie i znajdzie pokarm.
10 Złodziej przychodzi, aby kraść, zabijać i niszczyć. Ja
przyszedłem, aby owce miały życie—i to życie w obfitości.

11 Ja jestem dobrym pasterzem, który oddaje życie za
swoje owce.
12 Najemnik, który nie jest pasterzem i właścicielem
owiec, gdy zobaczy zbliżającego się wilka, zostawia owce
i ucieka. Wtedy wilk napada na stado i rozprasza je.
13 Najemnik jest tylko pracownikiem, więc nie zależy mu
na owcach.
14 Ja jestem dobrym pasterzem. Znam swoje owce i one
też Mnie znają
15 —tak jak Ojciec zna Mnie, a Ja Ojca. Jestem gotów oddać
za nie życie.
16 Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. Je
również muszę przyprowadzić, aby słuchały mojego głosu.
Wtedy będzie jedna owczarnia i jeden pasterz.
17 Ojciec kocha Mnie, ponieważ Ja oddaję swoje życie za
owce. Ale z powrotem odzyskam życie.
18 Nikt Mnie do tego nie zmusza—z własnej woli się
poświęcam. Mam władzę, aby oddać swoje życie i aby je
odzyskać. Takie polecenie otrzymałem od Ojca.
19 I znowu słowa Jezusa spowodowały podział wśród
przywódców.
20 —Jest opanowany przez demona i oszalał—twierdzili
jedni.
21 —Czy tak mówi człowiek opanowany przez demona?—
komentowali drudzy. —Zastanówcie się! Czy ktoś, kto jest
opętany, może uzdrawiać niewidomych?

Niewiara przywódców

22 W Jerozolimie obchodzono wtedy święto Poświęcenia
Świątyni. Była zima.
23 Gdy Jezus spacerował po krużganku Salomona w
świątyni,
24 otoczyli Go żydowscy przywódcy i zapytali:
—Jak długo będziesz trzymać nas w niepewności?
Powiedz nam wprost: Jesteś Mesjaszem?
25 —Przecież już powiedziałem, ale nie uwierzyliście
—odrzekł Jezus. —W imieniu mojego Ojca dokonałem
również wielu cudów.
26 Lecz wy Mi nie wierzycie, bo nie należycie do moich
owiec.
27 One Mnie słuchają i podążają za Mną, a Ja je znam.
28 Nigdy nie zginą, bo daję im wieczne życie. Nikt też nie
jest w stanie wyrwać ich z mojej ręki.
29 Mój Ojciec, który Mi je powierzył, jest najpotężniejszy.
I nikt nie wyrwie ich z ręki mojego Ojca.
30 Ja i Ojciec stanowimy jedno.

31 Wtedy przywódcy chwycili kamienie, aby zabić Jezusa.
32 On zaś zapytał ich:
—Dokonałem w waszej obecności wielu dobrych czynów
w imieniu mojego Ojca. Za który z nich chcecie Mnie zabić?
33 —Nie za dobre czyny chcemy cię ukamienować,
lecz za bluźnierstwo—odpowiedzieli. —Za to, że będąc
człowiekiem, nazywasz siebie Bogiem!
34 —Przecież w Prawie Mojżesza jest napisane: „Ja
mówię: Bogami jesteście”—odrzekł Jezus.
35 —Bóg nazywał tam bogami tych, do których skierował
swoje słowo—a przecież Pisma nie wolno lekceważyć.
36 Jak więc możecie oskarżać Mnie za to, że
powiedziałem: „Jestem Synem Bożym”? Przecież to Ojciec
poświęcił Mnie i posłał na świat!
37 Jeśli nie wykonuję dzieł mojego Ojca, możecie Mi nie
wierzyć.
38 Jeśli jednak wykonuję je, to nawet jeśli nie wierzycie
Mi, uwierzcie tym dziełom i przekonajcie się, że Ojciec jest
we Mnie, a Ja w Nim.
39 Wtedy raz jeszcze chcieli Go aresztować, ale Jezus
wymknął się im.
40 Przeprawił się na drugi brzeg Jordanu i zatrzymał się
w miejscu, w którym poprzednio Jan Chrzciciel udzielał
chrztu.
41 I przychodziło do Niego wielu ludzi, mówiąc:
—Jan nie czynił wprawdzie cudów, ale wszystko, co
powiedział o Jezusie, dokładnie się sprawdziło.
42 I wielu uwierzyło Mu.

11

Śmierć Łazarza

1 Pewnego dnia zachorował Łazarz, brat Marii i Marty z
Betanii.
2 Maria była tą kobietą, która namaściła olejkiem stopy
Pana i wytarła je swoimi włosami.
3 Siostry wysłały do Jezusa wiadomość: „Panie, Twój
bliski przyjaciel zachorował”.
4 Gdy Jezus to usłyszał, powiedział:
—Ta choroba nie zakończy się śmiercią, lecz przyniesie
chwałę Bogu i Ja, Syn Człowieczy, również zostanę dzięki
niej otoczony chwałą.
5 Jezus bardzo kochał całą trójkę: Martę, jej siostrę—
Marię oraz Łazarza.
6 Jednak jeszcze dwa dni pozostał tam, gdzie zastała Go ta
wiadomość.

7 Dopiero wtedy oznajmił uczniom:
—Chodźmy jeszcze raz do Judei.
8 —Nauczycielu! Przecież tamtejsi przywódcy chcieli Cię
zabić, a Ty znowu tam idziesz?—zaprotestowali.
9 —Czy dzień nie ma dwunastu godzin?—odpowiedział
Jezus. —Kto chodzi w ciągu dnia, nie potknie się, bo jest
jasno.
10 Kto zaś chodzi nocą, potyka się, bo panuje ciemność.
11 Nasz przyjaciel Łazarz zasnął, muszę więc pójść, aby
go obudzić.
12 —Panie! Jeśli zasnął, to znaczy, że powraca do
zdrowia—ucieszyli się uczniowie.
13 Jezus jednak miał na myśli śmierć Łazarza. Oni
natomiast myśleli, że mówi o zwykłym śnie.
14 Wyjaśnił im więc:
—Łazarz umarł.
15 Ale ze względu na was cieszę się, że Mnie tam nie było.
Chcę bowiem, abyście uwierzyli. Chodźmy do niego!
16 —Chodźmy więc! Najwyżej umrzemy razem z nim—
odezwał się Tomasz, zwany Bliźniakiem.

Jezus pociesza siostry

17 Gdy Jezus dotarł na miejsce, Łazarz już od czterech dni
spoczywał w grobie.
18 A Betania leżała blisko Jerozolimy, w odległości
niecałych trzech kilometrów,
19 dlatego wielu ludzi z Jerozolimy przyszło do Marty i
Marii, aby wyrazić im swoje współczucie po stracie brata.
20 Gdy Marta dowiedziała się, że nadchodzi Jezus,
wybiegła Mu na spotkanie. Maria zaś została w domu.
21 Spotkawszy Jezusa, Marta powiedziała:
—Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł!
22 Ale jestem przekonana, że nawet teraz Bóg da Ci to, o
co Go poprosisz.
23 —Twój brat zmartwychwstanie—powiedział Jezus.
24 —Tak, wiem o tym—odrzekła Marta. —Ożyje w dniu
ostatecznego zmartwychwstania.
25 —To Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem—oznajmił
Jezus. —Kto wierzy Mi, choćby umarł, będzie żyć.
26 A każdy, kto żyje i wierzy Mi, nigdy nie umrze. Czy
wierzysz w to?
27 —Tak, Panie—odrzekła Marta—wierzę, że jesteś Synem
Boga, Mesjaszem, który miał przyjść na świat.
28 Po tych słowach odeszła. Zawołała siostrę, Marię, i na
osobności powiedziała jej:
—Nauczyciel już przyszedł i chce się z tobą zobaczyć.

29 Maria natychmiast wstała i pobiegła do Niego.
30 Jezus nie wszedł jeszcze do wsi, ale czekał tam, gdzie
Go spotkała Marta.
31 Przybysze z Jerozolimy, którzy byli z Marią w domu i
pocieszali ją, zauważyli, że w pośpiechu wstała i wyszła.
Pomyśleli więc, że idzie wypłakać się przy grobie Łazarza,
dlatego poszli za nią.
32 Gdy Maria doszła do Jezusa i zobaczyła Go, upadła Mu
do nóg i powiedziała:
—Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł.
33 Jezus zobaczył, jak Maria płacze, a wraz z nią ci, którzy
za nią przyszli. Wtedy głęboko się wzruszył i zasmucił.
34 —Gdzie go pochowaliście?—zapytał.
—Panie, chodź i zobacz—odpowiedzieli.
35 Wtedy Jezus zapłakał.
36 —Musiał być mu bardzo bliski!—zauważyli przybysze
z Jerozolimy.
37 —Przecież przywrócił wzrok niewidomemu! Nie mógł
więc sprawić, żeby Łazarz nie umarł?—mówili z wyrzutem
niektórzy.

Jezus wskrzesza Łazarza

38 Poruszony do głębi, Jezus dotarł do grobowca. Była to
grota, a jej wejście zamykał głaz.
39 —Odsuńcie głaz!—polecił Jezus.
—Panie, ciało już cuchnie! Leży tam już bowiem od
czterech dni—zawołała Marta, siostra zmarłego.
40 —Przecież powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz
Bożą chwałę—odpowiedział Jezus.
41 Odsunięto więc głaz. A Jezus podniósł oczy ku górze i
rzekł:
—Ojcze, dziękuję Ci, że Mnie wysłuchałeś.
42 Ja wiem, że zawsze Mnie wysłuchujesz, ale mówię to
ze względu na tych ludzi, aby uwierzyli, że to Ty Mnie
posłałeś.
43 Potem zawołał donośnym głosem:
—Łazarzu! Wyjdź!
44 Wtedy zmarły wyszedł z grobu. Jego stopy i ręce
były jeszcze powiązane płóciennymi opaskami, a twarz
owinięta chustą.
—Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić—rzekł Jezus.

Spisek przeciwko Jezusowi

45 Wówczas wielu ludzi z Jerozolimy, którzy przyszli z
Marią i zobaczyli ten cud, uwierzyło Jezusowi.

46 Niektórzy jednak odeszli stamtąd i powiadomili o
wszystkim faryzeuszy.
47 Ci zaś, razem z najwyższymi kapłanami, zwołali
posiedzenie Wysokiej Rady.
—Co robić?—zastanawiali się. —Ten człowiek dokonuje
tak wielu cudów.
48 Jeżeli nic z nim nie zrobimy, wszyscy Mu uwierzą!
A wtedy nadciągną Rzymianie i odbiorą nam świątynię i
władzę nad krajem.
49 W tym momencie głos zabrał niejaki Kajfasz, który tego
roku sprawował urząd najwyższego kapłana:
—Nic nie rozumiecie!
50 Przecież lepiej będzie, jeśli jeden człowiek umrze za
naród, niż miałby zginąć cały naród.
51 Nie powiedział tego sam od siebie. Jako najwyższy
kapłan wypowiedział proroctwo, że Jezus ma umrzeć za
cały naród.
52 I nie tylko za naród, lecz również po to, aby zgromadzić
razem wszystkie Boże dzieci rozproszone po świecie.
53 Tego dnia przywódcy postanowili więc, że zabiją
Jezusa.
54 Dlatego przestał On jawnie poruszać się po Judei.
Skierował się natomiast wraz z uczniami do Efraim, mi-
asteczka położonego blisko pustyni, i tam się zatrzymał.
55 Zbliżało się właśnie święto Paschy. I mnóstwo ludzi
z całego kraju napływało do Jerozolimy jeszcze przed
świętem, aby dopełnić ceremonii oczyszczenia.
56 Wszyscy wypatrywali także Jezusa i będąc w świątyni
pytali siebie nawzajem:
—Jak myślicie, czy przyjdzie na uroczystości?
57 Najwyżsi kapłani i faryzeusze publicznie ogłosili wtedy,
że każdy, kto zobaczy Jezusa, ma ich natychmiast o tym
poinformować, aby można Go było aresztować.

12

Namaszczenie Jezusa w Betanii

1 Na sześć dni przed rozpoczęciem Paschy Jezus przybył
do Betanii, do Łazarza, którego niedawno wskrzesił z
martwych.
2 Przygotowano z tej okazji kolację. Marta im usługiwała,
Łazarz siedział razem z Jezusem,
3 natomiast Maria przyniosła butelkę bardzo drogiego
olejku nardowego, namaściła nim stopy Jezusa i otarła je
własnymi włosami. Cały dom napełnił się wspaniałym
zapachem.

4 Na to Judasz, jeden z uczniów Jezusa (ten, który Go
później zdradził), powiedział:
5 —Przecież można było sprzedać te perfumy i uzyskaną
w ten sposób znaczną sumę rozdać biednym!
6 Powiedział to jednak nie z troski o biednych, ale dlatego,
że był złodziejem. Jako skarbnik trzymał wspólną kasę i
wykradał z niej pieniądze.
7 —Daj jej spokój!—odrzekł Jezus. —Przygotowała to na
dzień mojego pogrzebu.
8 Biedni zawsze będą wśród was, ale Mnie już wkrótce
zabraknie.
9 Gdy mieszkańcy Jerozolimy dowiedzieli się, że Jezus jest
w Betanii, przybyli tam. Chcieli się bowiem z Nim spotkać,
ale także zobaczyć Łazarza, którego wzbudził z martwych.
10 Wówczas najwyżsi kapłani postanowili zabić również
Łazarza,
11 bo z jego powodu wielu Żydów uwierzyło Jezusowi.

Triumfalny wjazd

12 Następnego dnia wśród tłumów, które przybyły na
święto, rozeszła się wieść, że Jezus zbliża się do miasta.
13 Ludzie wzięli więc liście palmowe, wyszli Mu na
spotkanie i powitali Go wołając:
—Niech żyje Król Izraela!

Błogosławiony Ten,
który przychodzi w imieniu Pana!
14 A Jezus dosiadł osiołka i jechał na nim, spełniając w ten
sposób zapowiedź Pisma:
15 „Nie bój się, córko Syjonu!
Oto nadchodzi twój król
—jadąc na osiołku!”.
16 Wtedy jeszcze uczniowie nie rozumieli tego zdarzenia.
Ale później, gdy Jezus został otoczony chwałą, przypomnieli
sobie, że to o Nim mówiło Pismo.
17 Ci, którzy wcześniej na własne oczy widzieli, jak Jezus
zawołał Łazarza i wskrzesił go z martwych, opowiadali o
tym innym.
18 Dlatego aż tak wielki tłum wyszedł powitać Jezusa.
Ludzie bowiem dowiedzieli się, że dokonał tego cudu.
19 Faryzeusze zaś mówili między sobą:
—Chyba nie da się już nic zrobić. Cały świat poszedł za
Nim.

Jezus zapowiada swoją śmierć

20 W tym czasie przybyli na święto pewni Grecy, aby
oddać chwałę Bogu.

21 Podeszli do Filipa, pochodzącego z Betsaidy w Galilei,
i prosili go:
—Chcielibyśmy spotkać się z Jezusem.
22 Filip porozmawiał z Andrzejem i razem powiedzieli o
tym Jezusowi.
23 —Nadszedł czas, abym Ja, Syn Człowieczy, został
otoczony chwałą—odpowiedział im Jezus.
24 —Zapewniam was: Jeśli ziarno pszenicy wpada w
ziemię i nie obumiera, pozostaje samo. Jeśli obumiera,
przynosi obfity plon.
25 Kto kocha ziemskie życie, utraci je. Lecz kto nie
przywiązuje wagi do życia na tym świecie, otrzyma życie
wieczne.
26 Kto chce Mi służyć, niech idzie ze Mną. A tam, gdzie Ja
będę, będzie i mój sługa. Mój Ojciec doceni bowiem tych,
którzy Mi służą.
27 Teraz zaś przeżywam wielkie rozdarcie. Czy mam
prosić: „Ojcze, uchroń Mnie przed tą chwilą”? Przecież
właśnie z jej powodu przyszedłem na świat!
28 Ojcze, otocz swoje imię chwałą!
Wówczas dał się słyszeć głos z nieba:
—Już je otoczyłem chwałą i ponownie otoczę.
29 —Zagrzmiało!—powiedzieli niektórzy, słysząc ten głos.
—To anioł przemówił—twierdzili inni.
30 —Ten głos odezwał się nie ze względu na Mnie, ale na
was—odpowiedział Jezus.
31 —Nadszedł bowiem czas sądu nad światem. Teraz jego
władca zostanie z niego wyrzucony.
32 A Ja, gdy zostanę podniesiony w górę, przyciągnę
wszystkich do siebie.
33 Mówiąc o podniesieniu, dał im do zrozumienia, w jaki
sposób umrze.
34 Wtedy ludzie z tłumu pytali Go:
—Z Prawa Mojżesza wiemy, że Mesjasz będzie żyć
wiecznie. Dlaczego więc mówisz, że Syn Człowieczy
zostanie podniesiony w górę? Kim On właściwie jest?
35 —Jeszcze tylko przez chwilę będziecie mieli wśród
siebie światło—odpowiedział Jezus. —Dopóki możecie,
chodźcie więc w jego blasku, aby nie ogarnął was mrok.
Kto bowiem chodzi w ciemności, nie wie, dokąd zmierza.
36 Póki macie światło, uwierzcie w nie, abyście stali się
dziećmi światła.
Po tych słowach Jezus odszedł i ukrył się przed tłumem.

Niewiara

37 Chociaż dokonał na oczach ludzi wielu cudów, nie
wszyscy Mu uwierzyli.
38 W ten sposób spełniły się słowa proroka Izajasza, który
powiedział:
„Panie, kto uwierzy naszym słowom?
Kto rozpoznał Twoje działanie?”.
39 Nie mogli jednak uwierzyć, ponieważ Izajasz
powiedział również:
40 „Pan zaślepił ich oczy
i uczynił twardymi ich serca,
aby niczego nie widzieli
i niczego nie zrozumieli.
Dlatego nie chcą się opamiętać
i zostać przeze Mnie uzdrowieni”.
41 Tak właśnie powiedział Izajasz, bo ujrzał Bożą chwałę.
42 Mimo to wielu przywódców uwierzyło Jezusowi.
Nie przyznawali się jednak do tego w obawie przed
faryzeuszami, którzy mogli wyrzucić ich z synagogi.
43 Ludzkie uznanie cenili bowiem bardziej niż przychylność
Boga.
44 Dalej nauczając, Jezus zawołał do tłumów:
—Kto wierzy Mi, wierzy również Temu, który Mnie
posłał.
45 A kto Mnie widzi, widzi także Tego, który Mnie posłał.
46 Przyszedłem na świat jako światło, aby każdy, kto Mi
wierzy, nie musiał tkwić w ciemności.
47 Jeśli ktoś Mnie słucha, ale nie jest Mi posłuszny, nie
będę go sądzić. Nie przyszedłem bowiem na świat po to,
aby potępić ludzi, ale aby ich zbawić.
48 Kto odrzuca Mnie i moje słowa, będzie miał jednak
innego sędziego: będą nim słowa, które wypowiedziałem.
To one osądzą go w dniu ostatecznym.
49 Nie przemawiałem bowiem z własnej inicjatywy. Ten,
który Mnie posłał, przekazał Mi, co i jak mam mówić.
50 Przykazania mojego Ojca prowadzą do wiecznego
życia, dlatego przekazuję wam, to, co Mi polecił.

13

Jezus myje uczniom nogi

1 W przeddzień święta Paschy Jezus wiedział już, że
nadszedł Jego czas—czas odejścia ze świata do Ojca. Tym,
których ukochał, chciał okazać miłość aż do samego końca.
2 W czasie uroczystej kolacji diabeł zawładnął sercem
Judasza (syna Szymona z Kariotu) i pobudził go do zdrady.

3 Jezus wiedział, że Ojciec wszystko Mu powierzył.
Wiedział również, że przyszedł od Ojca i do Niego odchodzi.
4 Dlatego wstał od kolacji, przebrał się, przepasał
ręcznikiem,
5 a potem nalał wody do miski i zaczął myć uczniom nogi,
wycierając je ręcznikiem, który miał na sobie.
6 Gdy podszedł do Szymona Piotra, ten zawołał:
—Panie, Ty myjesz mi nogi?!
7 —Teraz nie zrozumiesz tego, co robię—odpowiedział
Jezus. —Ale później zrozumiesz.
8 —O, nie!—protestował Piotr. —Nigdy nie będziesz mi
był nóg!
—Jeśli tego nie zrobię, nie będziesz do Mnie należał—
odrzekł Jezus.
9 —W takim razie umyj nie tylko moje nogi, ale także ręce
i głowę!
10 —Wykąpany nie musi się myć, bo jest już czysty.
Wystarczy, że opłucze nogi. Wy jesteście już czyści—
jednak nie wszyscy.
11 Wiedział bowiem, kto Go zdradzi. Dlatego powiedział:
„Nie wszyscy jesteście czyści”.
12 Po umyciu im nóg Jezus z powrotem się przebrał, usiadł
z nimi i zapytał:
—Czy rozumiecie, co zrobiłem?
13 Nazywacie Mnie „Nauczycielem” oraz „Panem” i macie
rację, bo Nim jestem.
14 Skoro więc Ja, wasz Pan i Nauczyciel, umyłem wam
nogi, to i wy powinniście czynić podobnie.
15 Dałem wam przykład, abyście postępowali wobec
siebie tak, jak Ja.
16 Zapewniam was: Sługa nie jest ważniejszy od swojego
pana, a posłaniec—od tego, kto go posłał.
17 Jeśli będziecie o tym pamiętać i tak postępować—
będziecie szczęśliwi.

Jezus zapowiada zdradę

18 Nie do wszystkich jednak odnosi się to, co
powiedziałem. Wiem bowiem, kogo wybrałem. Muszą
się jednak wypełnić słowa Pisma: „Ten, który jadł ze Mną
chleb, zwrócił się przeciwko Mnie”.
19 Mówię o tym już teraz, abyście—gdy tak się stanie—
uwierzyli, że JA JESTEM.
20 Zapewniam was: Kto przyjmuje mojego posłańca, Mnie
samego przyjmuje. A kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego,
który Mnie posłał.

Jezus wskazuje zdrajcę

21 Potem, przejęty do głębi, powtórzył raz jeszcze:
—Zapewniam was: Jeden z was Mnie zdradzi!
22 Zaniepokojeni uczniowie popatrzyli po sobie, zastanawiając się, o kim mówi.
23 Jeden z nich, najbliższy przyjaciel Jezusa, siedział tuż przy Nim.
24 Szymon Piotr dał mu więc znak, aby zapytał, o kogo chodzi.
25 Ten więc nachylił się i zapytał:
—Panie, kto to?
26 —To ten, któremu podam kawałek umoczonego w sosie chleba—odrzekł Jezus.
Umoczył więc kawałek i podał Judaszowi.
27 On zjadł i wtedy opanował go szatan. Jezus zaś powiedział do Judasza:
—Zrób szybko to, co zamierzasz.
28 Nikt jednak tego nie zrozumiał.
29 Ponieważ Judasz był skarbnikiem, niektórzy myśleli, że Jezus wydał mu polecenie: „Kup rzeczy potrzebne na święto” lub „Zanieś pieniądze biednym”.
30 Gdy więc Judasz zjadł podany kawałek chleba, natychmiast wyszedł. A była już noc.

Jezus zapowiada zaparcie się Piotra

31 Po jego wyjściu Jezus powiedział:
—Ja, Syn Człowieczy, zostałem teraz otoczony chwałą. I otoczę chwałą Boga.
32 On zaś wkrótce otoczy chwałą Mnie.
33 Kochani! Będę z wami jeszcze tylko chwilę. Potem będziecie Mnie szukać, ale jak powiedziałem przywódcom, tak i wam powtarzam: Tam, gdzie idę, nie możecie pójść.
34 Daję wam nowe przykazanie, abyście się wzajemnie kochali. Jak Ja was ukochałem, tak wy macie kochać jedni drugich.
35 Jeśli będziecie okazywać sobie nawzajem miłość, wszyscy rozpoznają, że naprawdę jesteście moimi uczniami.
36 —Panie, ale dokąd odchodzisz?—zaniepokoił się Szymon Piotr.
—Teraz nie możesz iść tam razem ze Mną—odpowiedział Jezus—ale kiedyś pójdziesz.
37 —Dlaczego nie teraz, Panie? Oddam za Ciebie życie!
38 —Oddasz za Mnie życie?—odparł Jezus. —Zapewniam cię, że zanim rano zapieje kogut, trzy razy zaprzeczysz, że Mnie znasz.

14

Jezus pociesza uczniów

1 Niech wasze serca nie drżą ze strachu. Wierzcie Bogu—i
Mi wierzcie!
2 W domu mojego Ojca jest wiele mieszkań. Gdyby tak
nie było, to czy mówiłbym wam, że idę przygotować wam
miejsce?
3 A gdy odejdę i wszystko przygotuję, wrócę i zabiorę was
ze sobą, abyście byli tam, gdzie Ja.
4 Przecież znacie drogę prowadzącą tam, dokąd od-
chodzę.

Jezus drogą do Ojca

5 —Panie, nie mamy pojęcia, dokąd odchodzisz—odezwał
się Tomasz. —Jak więc możemy znać drogę?
6 —Ja jestem drogą, prawdą i życiem—odpowiedział mu
Jezus. —Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko
przeze Mnie.
7 Jeśli Mnie poznaliście, będziecie znać także mojego
Ojca. Zresztą już Go znacie, bo Go zobaczyliście.
8 —Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy—rzekł
Filip.
9 —Filipie! Tak długo z wami przebywam, a wciąż jeszcze
nie wiesz, kim jestem?—odpowiedział Jezus. —Kto Mnie
zobaczył, zobaczył również Ojca. Dlaczego więc prosisz:
Pokaż nam Ojca?
10 Czy nie wierzysz, że jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie?
Dzieła, o których wam mówię, nie są moją inicjatywą.
Dokonuje ich Ojciec, który jest we Mnie.
11 Uwierzcie, że jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. A jeśli
nie chcecie wierzyć Mi na słowo, uwierzcie ze względu na
dzieła Ojca.
12 Zapewniam was: Kto Mi wierzy, będzie czynił cuda
takie, jak Ja—a nawet jeszcze większe, bo już odchodzę do
Ojca.
13 I zrobię to, o co poprosicie w moim imieniu—w ten
sposób otoczę mojego Ojca chwałą.
14 Jeśli będziecie Mnie o coś prosić w moim imieniu,
zrobię to.

Jezus obiecuje Ducha Świętego

15 Jeśli Mnie kochacie, będziecie posłuszni moim naka-
zom.
16 A Ja poproszę Ojca, aby dał wam innego Pocieszyciela—
takiego, który pozostanie z wami na zawsze.

17 Jest to Duch prawdy, którego świat nie może przyjąć,
bo Go nie dostrzega i nie zna. Wy jednak Go znacie, bo już
jest z wami, a będzie także w was.
18 Nie zostawię was samych—przyjdę do was.
19 Już za chwilę zniknę z oczu świata. Ale wy Mnie
widzicie, bo żyję—i wy też będziecie żyć.
20 W tym dniu przekonacie się, że Ja jestem w Ojcu, wy—
we Mnie, a Ja—w was.
21 Pamiętajcie: Ten Mnie naprawdę kocha, kto zna moje
nakazy i stosuje się do nich. A kto Mnie kocha, tego kocha
również mój Ojciec, i Ja go kocham, i objawię mu siebie.
22 Zapytał Go wtedy Juda (nie ten z Kariotu):
—Panie, dlaczego nie objawisz się światu, a tylko nam?
23 —Kto Mnie kocha, będzie posłuszny moim słowom
—odparł Jezus. —Mój Ojciec też będzie go kochał i
przyjdziemy do niego, i w nim zamieszkamy.
24 Kto zaś nie kocha Mnie, nie będzie posłuszny moim
słowom. A moje słowa nie pochodzą ode Mnie, ale od Ojca,
który Mnie posłał.
25 Mówię o tym teraz, dopóki jestem z wami.
26 Gdy Ojciec pośle do was w moim imieniu Pocieszy-
ciela—Ducha Świętego—to On wszystkiego was nauczy i
przypomni to, o czym wcześniej mówiłem.
27 Zostawiam wam mój pokój i daję go wam. Nie jest to
pokój, jaki oferuje świat, ale pokój pochodzący ode Mnie.
Niech więc wasze serca nie drżą ze strachu i niech się nie
lękają.
28 Pamiętacie, że powiedziałem wam: Odchodzę, ale
przyjdę do was znowu. Gdybyście Mnie szczerze kochali,
cieszylibyście się, że wracam do Ojca, który jest większy
ode Mnie.
29 Tak więc uprzedziłem was o tym, co nastąpi, abyście
uwierzyli Mi, gdy to się stanie.
30 Musimy jednak kończyć tę rozmowę, bo zbliża się
władca tego świata. Nie ma on jednak nade Mną żadnej
władzy.
31 Chcę, aby cały świat zobaczył, że kocham Ojca i robię
wszystko, co Mi polecił. Teraz jednak wstańmy i chodźmy
stąd!

15

Krzew winorośli i gałązki

1 Potem Jezus powiedział:
—Ja jestem prawdziwym krzewem winorośli, a mój
Ojciec—ogrodnikiem.

2 Odcina każdą gałązkę, która nie owocuje, a tę, która już
owocuje, oczyszcza, aby owocowała jeszcze lepiej.
3 Wy już jesteście oczyszczeni dzięki temu, co wam
powiedziałem.
4 Trwajcie we Mnie, a Ja będę trwał w was. Tak jak
gałązka nie może owocować sama z siebie, jeśli nie trwa
w krzewie, tak i wy—jeśli nie trwacie we Mnie.
5 Ja jestem krzewem winorośli, a wy—jego gałązkami.
Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten obficie owocuje. Beze
Mnie jednak nic nie możecie zrobić.
6 Jeżeli ktoś nie trwa we Mnie, zostanie odrzucony—tak
jak gałązka, która usycha. Zbiera się takie, wrzuca do ognia
i spala.
7 Jeśli jednak będziecie we Mnie trwać, a moje słowa—w
was, proście o cokolwiek chcecie, a tak się stanie.
8 Mój Ojciec dozna chwały przez to, że obficie zaowocuje-
cie i staniecie się moimi uczniami.
9 Ukochałem was tak, jak Mnie ukochał Ojciec. Trwajcie
więc w mojej miłości.
10 A będziecie w niej trwać, gdy okażecie posłuszeństwo
moim nakazom—tak jak Ja jestem posłuszny nakazom
mojego Ojca i trwam w Jego miłości.
11 Mówię o tym po to, abyście mieli w sobie moją radość
i abyście byli nią napełnieni.
12 Daję wam moje przykazanie, abyście kochali się nawza-
jem, tak jak Ja was ukochałem.
13 Nikt nie kocha bardziej niż ten, kto oddaje swoje życie
za przyjaciół.
14 Wy jesteście moimi przyjaciółmi, jeśli robicie to, co
wam nakazuję.
15 Już nie nazywam was sługami, bo sługa nie wie,
co zamierza jego pan. Nazwałem was przyjaciółmi, bo
powiedziałem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca.
16 To nie wy Mnie wybraliście, ale Ja was. Przeznaczyłem
was do tego, abyście szli i przynosili owoc—trwały owoc!—i
aby Ojciec dał wam to, o co Go poprosicie w moim imieniu.
17 Nakazuję wam więc, abyście kochali jedni drugich!

Nienawiść ze strony świata

18 Jeśli świat was nienawidzi, to pamiętajcie, że Mnie
najpierw znienawidził.
19 Gdybyście należeli do świata, kochałby was. Ponieważ
jednak nie należycie do niego—bo Ja was wybrałem dla
siebie—nienawidzi was.
20 Przypomnijcie sobie, co wam niedawno powiedziałem:
Sługa nie jest ważniejszy od swojego pana. Skoro Mnie

prześladowali, i was będą prześladować. A jeśli słuchali
moich słów, i waszych posłuchają.
21 Ze względu na Mnie będą was prześladować, bo nie
znają Tego, który Mnie posłał.
22 Gdybym nie przyszedł i nie mówił do nich, nie mieliby
grzechu. Lecz teraz już nie mogą się usprawiedliwić.
23 Kto Mnie nienawidzi, nienawidzi także mojego Ojca.
24 Nie mieliby grzechu, gdybym nie uczynił na ich oczach
cudów, których nikt nigdy nie dokonał. Oni jednak widzieli
je, a mimo to znienawidzili i Mnie, i Ojca.
25 W ten sposób sprawdziły się słowa zapisane w Piśmie:
„Znienawidzili Mnie bez powodu”.
26 Lecz Pocieszyciel—Duch prawdy, którego poślę wam od
mojego Ojca, opowie wam o Mnie,
27 a wy opowiecie o Mnie innym, bo jesteście ze Mną od
samego początku.

16

Dzieło Ducha Świętego

1 Powiedziałem wam o tym, abyście się nie załamali.
2 Wyrzucą was bowiem z synagogi. Co więcej, nadchodzi
czas, gdy ludzie chcący was zabić będą przekonani, że ich
działanie podoba się Bogu.
3 Będą tak postępować, bo nigdy nie poznali ani Ojca, ani
Mnie.
4 Mówię o tym teraz, zanim ten czas nastanie, abyście
pamiętali, że was ostrzegałem. Nie mówiłem o tym
wcześniej, bo byłem z wami.
5 Teraz jednak odchodzę do Tego, który Mnie posłał. Nie
pytacie już: „Dokąd odchodzisz?”.
6 Powiedziałem wam bowiem o tym i smutek wypełnił
wasze serca.
7 Zapewniam was jednak, że moje odejście jest dla was
korzystne. Jeśli bowiem nie odejdę, Pocieszyciel do was nie
przyjdzie. Ale gdy odejdę, przyślę Go do was.
8 Wtedy On przekona świat o grzechu, o prawości i o
sądzie.
9 O grzechu—bo ludzie Mi nie wierzą.
10 O prawości—bo odchodzę do Ojca i już Mnie nie
ujrzycie.
11 O sądzie—bo władca tego świata już został skazany.
12 Tak wiele chciałbym wam jeszcze powiedzieć, lecz teraz
nie jesteście w stanie tego zrozumieć.
13 Gdy jednak przyjdzie Duch prawdy, wprowadzi was w
całą prawdę. Nie będzie mówił sam od siebie, lecz przekaże

wam to, co usłyszał. Powie wam także o tym, co przyniesie
przyszłość.
14 On otoczy Mnie chwałą, bo przekaże wam to, co do
Mnie należy.
15 Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego
powiedziałem, że Duch weźmie ode Mnie i wam to
przekaże.
16 Już niebawem odejdę. Ale wkrótce zobaczycie Mnie
znowu!

Smutek uczniów zamieni się w radość

17 —O co Mu chodzi?—zastanawiali się uczniowie. —„Już
niebawem odejdę. Ale wkrótce zobaczycie Mnie znowu”
albo „Odchodzę do Ojca”?
18 Co ma na myśli, mówiąc: „Już niebawem”? Nie
rozumiemy tego.
19 Jezus wiedział, że chcieli Go o to zapytać. Powiedział
więc:
—Zastanawiacie się, co miałem na myśli, mówiąc: „Już
niebawem odejdę. Ale wkrótce zobaczycie Mnie znowu”?
20 Zapewniam was: Wkrótce będziecie płakać i smucić
się, a świat będzie się cieszyć. Wasz smutek zostanie jednak
przemieniony w radość.
21 Gdy kobieta rodzi, doznaje smutku, bo nadszedł czas
rozwiązania. Ale gdy już urodzi, z radości zapomina o bólu,
bo jej dziecko przyszło na świat.
22 Teraz przytłacza was smutek, ale gdy zobaczę was
znowu, wasze serca napełnią się radością—radością, której
już nikt nie zdoła wam odebrać.
23 Wtedy nie będziecie Mnie już o nic pytać. Zapewniam
was: Jeśli wtedy poprosicie o coś Ojca w moim imieniu, da
wam to.
24 Dotychczas nie prosiliście Go o nic w moim imieniu.
Teraz proście, a otrzymacie, i wasza radość nie będzie
miała granic!
25 O wielu rzeczach mówiłem wam za pomocą przy-
powieści. Nadchodzi jednak czas, gdy o sprawach doty-
czących Ojca będę wam mówił wprost—bez porównań.
26 Wtedy będziecie prosić w moim imieniu, a Ja nie będę
musiał o to prosić Ojca.
27 On sam was kocha, ponieważ wy Mnie ukochaliście i
uwierzyliście, że przyszedłem od Niego.
28 Tak, przyszedłem na świat od Ojca i opuszczam świat,
aby do Niego powrócić.
29 —Teraz wszystko mówisz nam wprost, bez porównań—
odrzekli uczniowie.

30 —Nareszcie rozumiemy, że wszystko wiesz i nie potrzebujesz, aby ktokolwiek zadawał Ci pytania. Wierzymy, że przyszedłeś od Boga.
31 —Mówicie, że wierzycie?—rzekł Jezus.
32 —Oto nadchodzi czas, a właściwie już nadszedł, gdy pouciekacie do swoich domów i zostawicie Mnie samego. Nie będę jednak sam, ponieważ jest ze Mną Ojciec.
33 Powiedziałem wam o tym wszystkim, abyście dzięki Mnie doświadczali pokoju. Na świecie czeka was cierpienie. Ale bądźcie odważni—Ja zwyciężyłem ten świat.

17

Jezus modli się za siebie

1 Gdy Jezus skończył rozmowę z nimi, spojrzał w niebo i rzekł:
—Ojcze, nadszedł już czas. Otocz swojego Syna chwałą, aby i On otoczył chwałą Ciebie.
2 Udzieliłeś Mi władzy nad każdym człowiekiem po to, abym dał życie wieczne wszystkim, których Mi powierzyłeś.
3 A życie wieczne polega na poznaniu Ciebie—jedynego, prawdziwego Boga, i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś.
4 Otoczyłem Cię chwałą na ziemi, bo wykonałem zadanie, które Mi zleciłeś.
5 Teraz więc, Ojcze, otocz Mnie tą chwałą, którą miałem u Ciebie, zanim powstał świat.

Jezus modli się za uczniów

6 Objawiłem Cię ludziom, których Mi dałeś ze świata. Należeli do Ciebie i powierzyłeś Mi ich, a oni zachowali Twoje słowo.
7 Już wiedzą, że wszystko, co mam, pochodzi od Ciebie.
8 Przekazałem im Twoje polecenia, a oni je przyjęli i rozpoznali, że to Ty Mnie posłałeś.
9 Właśnie za nich się modlę. Nie za świat, lecz za tych, których Mi powierzyłeś, bo należą do Ciebie.
10 Wszystko, co należy do Mnie, jest Twoje, a Twoje—jest moje. Oni zaś oddają Mi chwałę.
11 Ja opuszczam ten świat i idę do Ciebie, ale oni zostają. Dlatego, Ojcze święty, ochraniaj ich mocą Twojego imienia, które Mi dałeś. I spraw, aby żyli w takiej jedności, jak My.
12 Dopóki z nimi byłem, sam ochraniałem ich mocą Twojego imienia, którą Mi dałeś. Strzegłem ich i nie zginął nikt z nich, z wyjątkiem syna zatracenia—jak przepowiedziało Pismo.

13 Teraz zaś idę do Ciebie i mówię im o tym, aby
napełniała ich moja radość.
14 Przekazałem im Twoje słowo, a świat ich znienaw-
idzi, ponieważ—tak jak Ja—nie należą do niego.
15 Nie proszę, abyś ich stąd zabrał, lecz abyś chronił ich
przed złem.
16 Tak jak i Ja, nie należą oni do świata.
17 Spraw, aby byli oddani prawdzie, którą jest Twoje
słowo.
18 Tak jak Ty posłałeś Mnie na świat, tak teraz Ja
posyłam ich do innych ludzi.
19 Za nich też poświęcam siebie, aby byli oddani
prawdzie.

Jezus modli się za wszystkich wierzących

20 Modlę się nie tylko za nich, ale także za tych, którzy
dzięki ich słowom uwierzą Mi.
21 Ojcze, niech wszyscy oni żyją w jedności, jak Ty we
Mnie, a Ja w Tobie. Niech będą w jedności z nami, aby świat
uwierzył, że to Ty Mnie posłałeś!
22 Obdarzyłem ich też chwałą, którą Mi dałeś, aby żyli
w jedności, tak jak My:
23 Ja w nich, a Ty we Mnie—aby żyli w doskonałej
jedności, wtedy bowiem świat zrozumie, że Mnie posłałeś
i że ukochałeś ich tak jak Mnie.
24 Ojcze, chcę, aby ci, których Mi powierzyłeś, byli ze
Mną tam, gdzie Ja będę, i aby mogli widzieć chwałę, którą
Mi dałeś. Ukochałeś Mnie bowiem, zanim powstał świat.
25 Sprawiedliwy Ojcze! Świat Cię nie poznał, ale Ja Cię
znam. I oni również wiedzą, że to Ty Mnie posłałeś.
26 Objawiłem im bowiem Ciebie i nadal będę objaw-
iać, aby doświadczyli tej wspaniałej miłości, jaką Mnie
obdarzasz, i abym mógł w nich trwać.

18

Aresztowanie Jezusa

1 Potem Jezus udał się z uczniami do ogrodu, znaj-
dującego się za potokiem Cedron.
2 Judasz, zdrajca, znał to miejsce, bo Jezus często
odwiedzał je z uczniami.
3 Przyszedł więc tam wraz z rzymskim oddziałem oraz
strażą, wysłaną przez najwyższych kapłanów i faryzeuszy.
Uzbrojeni, nieśli pochodnie i latarnie.
4 Jezus wiedząc, co Go czeka, wyszedł im na spotkanie
5 i zapytał:

—Kogo szukacie?
—Jezusa z Nazaretu—powiedzieli.
—JA JESTEM—odrzekł Jezus.
W tłumie stał również Judasz—zdrajca.
6 A gdy Jezus powiedział: „JA JESTEM”, wszyscy cofnęli
się i padli na ziemię.
7 —Kogo szukacie?—powtórzył Jezus.
—Jezusa z Nazaretu—odpowiedzieli.
8 —Mówię wam, że to Ja—powiedział Jezus. —Skoro
szukacie Mnie, pozwólcie reszcie odejść.
9 Powiedział to, aby wypełniła się zapowiedź proroka:
„Nie utraciłem ani jednego z tych, których Mi dałeś”.
10 Wtedy Szymon Piotr wyjął miecz, zamachnął się i odciął
prawe ucho słudze najwyższego kapłana, Malchusowi.
11 —Schowaj miecz—rzekł do niego Jezus. —Czyż nie
mam pić z kielicha, który podaje Mi Ojciec?

Jezus przed Annaszem

12 Wtedy żołnierze, ich dowódca oraz strażnicy wysłani
przez kapłanów złapali Jezusa, związali Go
13 i zaprowadzili najpierw do Annasza, który był teściem
Kajfasza, sprawującego tego roku urząd najwyższego
kapłana.
14 To właśnie Kajfasz powiedział wcześniej żydowskim
przywódcom, że lepiej będzie, aby jeden człowiek umarł
za cały naród.

Pierwsze zaparcie się Piotra

15 Za Jezusem podążał Szymon Piotr i jeszcze jeden
uczeń, który był znajomym najwyższego kapłana. Dzięki
temu wszedł razem z Jezusem na dziedziniec rezydencji
najwyższego kapłana.
16 Tymczasem Piotr został za bramą. Drugi uczeń poroz-
mawiał jednak z kobietą pełniącą służbę przy drzwiach i po
chwili wprowadził na dziedziniec również Piotra.
17 —Ty chyba jesteś jednym z uczniów tego człowieka?
—zapytała Piotra służąca.
—Ależ skąd!—zaprzeczył.
18 Było zimno, więc słudzy oraz strażnicy rozpalili og-
nisko i grzali się przy nim. Wśród nich stał również Piotr.

Jezus przed najwyższym kapłanem

19 W tym czasie najwyższy kapłan wypytywał Jezusa o
Jego naukę i zwolenników.
20 —Nauczałem publicznie—odpowiedział Jezus. —
Przemawiałem w synagodze i w świątyni, wśród wielu
ludzi. Niczego nie mówiłem po kryjomu.

21 Dlaczego Mnie więc o to pytasz? Zapytaj tych, którzy
Mnie słuchali. Oni wiedzą, co mówiłem.
22 —Jak się odzywasz do najwyższego kapłana?! —
zawołał stojący w pobliżu sługa i uderzył Jezusa w twarz.
23 —Jeśli powiedziałem coś złego, udowodnij to—odrzekł
Jezus. —A jeśli nie, to dlaczego Mnie uderzyłeś?
24 Wtedy Annasz odesłał związanego Jezusa do na-
jwyższego kapłana, Kajfasza.

Drugie i trzecie zaparcie się Piotra

25 Tymczasem Piotr nadal grzał się przy ognisku.
—Nie jesteś przypadkiem jednym z uczniów Jezusa?—
zapytano go.
—Oczywiście, że nie—wyparł się Piotr.
26 Ale jeden ze służących najwyższego kapłana, krewny
tego, któremu Piotr odciął ucho, stwierdził:
—Chyba widziałem ciebie razem z nim w ogrodzie?!
27 Piotr znowu zaprzeczył. I wtedy właśnie zapiał kogut.

Jezus przed Piłatem

28 Było już rano. Od Kajfasza zaprowadzono Jezusa do
rezydencji gubernatora. Oskarżyciele jednak nie weszli do
środka, aby nie narazić się na rytualną nieczystość. Chcieli
bowiem uczestniczyć w kolacji paschalnej.
29 Piłat, rzymski gubernator, wyszedł więc do nich i
zapytał:
—Jakie zarzuty stawiacie temu człowiekowi?
30 —Gdyby nie był przestępcą, nie przyprowadzalibyśmy
go do ciebie—odpowiedzieli.
31 —Zabierzcie go sobie i sądźcie według własnego
prawa—odrzekł Piłat.
—Przecież wiesz, że bez twojej zgody nie wolno nam
nikogo skazać na śmierć—tłumaczyli.
32 W ten sposób spełniła się zapowiedź Jezusa, dotycząca
sposobu, w jaki zostanie zabity.
33 Piłat wrócił więc do rezydencji i polecił, aby
przyprowadzono Jezusa.
—Jesteś Królem Żydów?—zapytał.
34 —Sam tak uważasz czy tylko powtarzasz, co ci
powiedziano?—odpowiedział pytaniem Jezus.
35 —Czy ja jestem Żydem?—odparł Piłat. —To twój naród
i jego przywódcy przyprowadzili cię do mnie. Co zrobiłeś?
36 —Moje królestwo nie pochodzi z tego świata—rzekł
Jezus. —Gdyby tak było, moi słudzy walczyliby, żebym nie
wpadł w ręce przywódców. Teraz moje królestwo nie jest
jednak z tego świata.

37 —Więc jednak jesteś królem?
—Sam to potwierdzasz. Po to się narodziłem i po
to przyszedłem na świat, aby opowiedzieć ludziom o
prawdzie. A każdy, kto kocha prawdę, słucha Mnie.
38 —Co to jest prawda?—zapytał Piłat.
Następnie wyszedł do zebranych i powiedział:
—Nie znajduję w nim żadnej winy!
39 Jest zwyczaj, że na święto Paschy uwalniam wam
jednego z waszych więźniów. Jeśli więc chcecie, tym razem
uwolnię Króla Żydów.
40 —Nie! Nie tego! Wypuść raczej Barabasza!—zaczęli
krzyczeć.
A Barabasz był buntownikiem.

19

Jezus skazany na ukrzyżowanie

1 Piłat kazał więc wyprowadzić Jezusa i ubiczować.
2 Żołnierze włożyli na Jego głowę koronę uplecioną z
długich, ostrych cierni i ubrali Go w purpurowy płaszcz.
3 Podchodzili do Niego, bili po twarzy i wykrzykiwali:
—Niech żyje Król Żydów!
4 Potem Piłat raz jeszcze wyszedł do tłumu mówiąc:
—Wyprowadzam go tu, żebyście zobaczyli, że nie znaj-
duję w nim żadnej winy.
5 Wtedy Jezus wyszedł na zewnątrz—w purpurowym
płaszczu i koronie cierniowej na głowie.
—Oto człowiek!—rzekł Piłat.
6 —Ukrzyżuj! Ukrzyżuj go!—zaczęli krzyczeć kapłani i ich
strażnicy na widok Jezusa.
—Sami go ukrzyżujcie! Ja nie znajduję w nim żadnej
winy!—odpowiedział Piłat.
7 —My też mamy Prawo. I według naszego Prawa
powinien zginąć, bo nazywał siebie Synem Bożym!—wołali.
8 Te słowa jeszcze bardziej przestraszyły Piłata.
9 Ponownie wszedł do rezydencji i zapytał Jezusa:
—Skąd pochodzisz?
Ale Jezus nic mu nie odpowiedział.
10 —Nie chcesz ze mną rozmawiać?—dziwił się. —Czy nie
wiesz, że mam prawo cię uwolnić albo ukrzyżować?
11 —Nie miałbyś nade Mną władzy, gdyby nie dano ci jej
z góry—odrzekł Jezus. —Dlatego większy grzech popełnił
ten, który oddał Mnie w twoje ręce.
12 Od tego momentu Piłat starał się uwolnić Jezusa, ale
żydowscy przywódcy ostro się temu sprzeciwiali:

—Jeśli go uwolnisz, nie będziesz przyjacielem cezara.
Kto obwołuje się królem, występuje przecież przeciwko
cezarowi.
13 Usłyszawszy to, Piłat znowu wyprowadził Jezusa na
zewnątrz, sam zaś usiadł na fotelu sędziowskim, w miejscu
zwanym Kamienny Bruk (po hebrajsku: „Gabbata”).
14 Było około południa, następnego dnia rozpoczynała się
Pascha. Wtedy rzekł do zebranych:
—Oto wasz król!
15 —Precz z nim! Przecz! Ukrzyżuj go!—krzyczeli.
—Mam ukrzyżować waszego króla?!—pytał Piłat.
—Nie mamy żadnego króla oprócz cezara!—zawołali
najwyżsi kapłani.
16 Wówczas Piłat wydał im Jezusa, aby Go ukrzyżowali. I
zabrali Go.

Ukrzyżowanie

17 Jezus niósł swój krzyż na miejsce zwane Czaszką (po
hebrajsku: „Golgota”).
18 Gdy dotarł na miejsce, ukrzyżowano Go razem z
dwoma innymi skazańcami: Jezusa w środku, a tych
dwóch po Jego prawej i lewej stronie.
19 Piłat zaś przygotował i kazał umieścić na krzyżu
tabliczkę z napisem: „Jezus z Nazaretu, Król Żydów”.
20 Wielu Żydów mogło więc przeczytać ten opis Jego
winy (sporządzony po hebrajsku, łacinie i grecku), bowiem
miejsce, gdzie ukrzyżowano Jezusa, znajdowało się w
pobliżu miasta.
21 Kapłani jednak domagali się od Piłata:
—Nie pisz: „Król Żydów”, ale: „Twierdził, że jest Królem
Żydów”.
22 —Napisałem i koniec!—odrzekł Piłat.
23 Po ukrzyżowaniu Jezusa, żołnierze zabrali Jego ubrania
i podzielili je na cztery części—dla każdego po jednej.
Wzięli też tunikę, która była utkana w całości—bez szwów.
24 —Nie rozdzierajmy jej—mówili między sobą—ale
rzućmy o nią losy. Zobaczymy, kto ją wygra.
W ten sposób spełniło się proroctwo:
„Rozdzielają między siebie moje ubrania
i rzucają losy o moją tunikę”.
Tak właśnie uczynili żołnierze.
25 A obok krzyża Jezusa stały: Jego matka, Jego ciotka—
Maria (żona Kleofasa) i Maria z Magdali.
26 Gdy Jezus zobaczył matkę stojącą obok ucznia, który
był Jego najbliższym przyjacielem, rzekł do niej:
—To jest twój syn!

27 A do ucznia:
—To jest twoja matka!
I od tego momentu uczeń wziął ją do swojego domu.

Śmierć Jezusa

28 Wiedząc, że Jego dzieło dobiegło już końca, Jezus—
wypełniając zapowiedź Pisma—rzekł:
—Jestem spragniony.
29 A stał tam dzban z kwaśnym winem. Nasączono nim
więc gąbkę i na kiju podano Mu do ust.
30 Gdy Jezus skosztował, rzekł:
—Wykonało się.
Po tych słowach opuścił głowę i skonał.
31 Ponieważ był to dzień poprzedzający szabat i
wielkie święto, żydowscy przywódcy nie chcieli zostawić
martwych ciał na krzyżach do następnego dnia. Poprosili
więc Piłata, aby połamano skazańcom nogi, przyspieszając
ich śmierć, i usunięto ciała.
32 Przyszli więc żołnierze i połamali nogi—najpierw
jednemu skazańcowi ukrzyżowanemu z Jezusem, potem
drugiemu.
33 Gdy podeszli do Jezusa, zobaczyli, że już umarł. Nie
łamali Mu więc nóg.
34 Jeden z żołnierzy przebił jednak włócznią Jego bok, z
którego wypłynęła krew i woda.
35 Wiemy, że tak było, ponieważ potwierdził to naoczny
świadek, a jego opis jest zgodny z prawdą. On wie, że
przekazuje prawdę, abyście i wy uwierzyli.
36 Stało się tak, aby spełniły się słowa Pisma: „Kości Jego
nie zostaną połamane”.
37 A także: „Będą patrzeć na Tego, którego przebili”.

Pogrzeb Jezusa

38 Po tym wszystkim niejaki Józef z Arymatei poprosił
Piłata o zgodę na zabranie ciała Jezusa. Józef był
Jego uczniem, jednak ukrywał się przed przywódcami,
ponieważ się ich bał.
39 Przybył tam również Nikodem—ten, który kiedyś
odwiedził Jezusa nocą i przyniósł z sobą około trzydziestu
kilogramów mieszaniny mirry i aloesu.
40 Zabrali więc ciało Jezusa i—zgodnie z żydowskim
zwyczajem pogrzebowym—obwiązali je lnianymi płótnami
oraz obsypali balsamem.
41 Niedaleko miejsca ukrzyżowania, w ogrodzie, znaj-
dował się nowy, nieużywany dotąd grobowiec.

42 Złożyli w nim więc ciało Jezusa, bo spieszyli się, aby
zdążyć przed nastaniem szabatu.

20

Pusty grób

1 W niedzielę, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było
ciemno, przyszła do grobu Maria z Magdali. Zobaczyła, że
głaz zamykający wejście jest odsunięty.
2 Pobiegła więc do Szymona Piotra i do ucznia, który był
najbliższym przyjacielem Jezusa, ze słowami:
—Ktoś zabrał z grobu Pana i nie wiem, gdzie Go położono!
3 Piotr wraz z tym uczniem szybko wybrali się do grobu.
4 Biegli razem, ale tamten wyprzedził Piotra i pierwszy
dobiegł na miejsce.
5 Zajrzał i zobaczył leżące płótna, ale nie wszedł do
środka.
6 Po chwili nadbiegł Szymon Piotr. Wszedł do grobowca i
zaczął oglądać płótna
7 oraz chustę okrywającą głowę Jezusa, która leżała
zwinięta nie z płótnami, ale osobno.
8 Potem również uczeń, który pierwszy dobiegł na
miejsce, wszedł do środka. Zobaczył pusty grób i uwierzył.
9 Do tej pory nie rozumieli bowiem słów Pisma,
mówiących, że Jezus ma zmartwychwstać.
10 Po tym wszystkim uczniowie wrócili do domu.

Jezus ukazuje się Marii z Magdali

11 Maria z Magdali stała natomiast przed wejściem do
grobu i płakała. Po chwili, gdy zajrzała do środka,
12 zobaczyła dwóch aniołów w białych szatach. Jeden
siedział w miejscu, w którym leżała głowa Jezusa, drugi—w
miejscu, w którym były Jego stopy.
13 —Dlaczego płaczesz?—zapytali ją aniołowie.
—Ktoś zabrał mojego Pana i nie wiem, gdzie Go położył—
odpowiedziała.
14 Następnie odwróciła się i zobaczyła stojącego Jezusa,
ale Go nie poznała.
15 —Dlaczego płaczesz? Kogo szukasz?—zapytał Jezus.
—Panie, jeśli to ty Go wyniosłeś, powiedz, gdzie Go
położyłeś, a ja Go stamtąd wezmę—powiedziała Maria,
myśląc, że to ogrodnik.
16 —Mario!—rzekł Jezus.
—Rabbuni! (to znaczy: „Nauczycielu!”)—powiedziała
Maria.
17 —Nie zatrzymuj Mnie—rzekł Jezus. —Jeszcze nie
wstąpiłem do Ojca. Idź natomiast do moich braci i powiedz

im: Idę do mojego Ojca i do waszego Ojca, do mojego Boga
i do waszego Boga.
18 Wtedy Maria udała się do uczniów i oznajmiła:
—Widziałam Pana!—i powtórzyła im, co jej powiedział.

Jezus ukazuje się uczniom

19 Jeszcze tego samego dnia, wieczorem, uczniowie zebrali
się w jednym miejscu. Bali się przywódców, więc spotkali
się za zamkniętymi drzwiami. Nagle do pomieszczenia,
w którym byli, wszedł Jezus—stanął pośrodku nich i
powiedział:
—Pokój wam!
20 I pokazał im przebite ręce oraz bok. Na widok żywego
Pana ogarnęła ich radość.
21 On zaś powtórzył:
—Pokój wam! Jak Ojciec posłał Mnie, tak i Ja posyłam
was.
22 Po tych słowach tchnął na nich i rzekł:
—Weźcie Ducha Świętego!
23 Ci, których uwolnicie od grzechów, będą od nich wolni,
ci zaś, których nie uwolnicie, pozostaną w grzechach.

Jezus ukazuje się Tomaszowi

24 Nie było wtedy wśród nich jednego ucznia—Tomasza,
zwanego Bliźniakiem.
25 Pozostali powiedzieli mu więc:
—Słuchaj! Widzieliśmy Pana!
—Co takiego?!—zawołał Tomasz. —Jeżeli nie zobaczę na
Jego rękach śladów po gwoździach i nie włożę w nie palca,
nie uwierzę! Jeśli nie włożę ręki w Jego przebity bok—nie
uwierzę!
26 Minęło osiem dni i uczniowie znowu zebrali się w
jednym miejscu. Tym razem Tomasz był z nimi. Podobnie
jak poprzednio, Jezus wszedł pomimo zamkniętych drzwi,
stanął pośrodku i powiedział:
—Pokój wam!
27 Następnie rzekł do Tomasza:
—Włóż palec w moje ręce. Włóż rękę w mój bok. I nie
bądź już niedowiarkiem, ale uwierz!
28 —Jesteś moim Panem i Bogiem!—zawołał Tomasz.
29 —Uwierzyłeś, bo Mnie zobaczyłeś?—odparł Jezus. —
Szczęśliwi są jednak ci, którzy uwierzyli, chociaż Mnie nie
widzieli!
30 Jezus uczynił na oczach uczniów o wiele więcej cudów
niż to opisano w tej księdze.

31 Te jednak, które się w niej znalazły, zostały zapisane po
to, abyście uwierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Boga,
i abyście wierząc Mu otrzymali życie wieczne.

21

Jezus i cudowny połów ryb

1 Po jakimś czasie Jezus po raz kolejny ukazał się uczniom.
Było to nad Jeziorem Tyberiadzkim.
2 Przebywali wtedy razem: Szymon Piotr, Tomasz, zwany
Bliźniakiem, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebe-
deusza—Jakub i Jan, oraz jeszcze dwóch innych uczniów.
3 —Idę łowić ryby—rzekł do nich Piotr.
—Idziemy z tobą—odpowiedzieli.
Weszli więc do łodzi i wypłynęli, ale przez całą noc nic
nie złapali.
4 O świcie na brzegu pojawił się Jezus. Uczniowie jednak
nie rozpoznali Go.
5 Wtedy On zawołał do nich:
—Kochani! Macie coś do jedzenia?
—Nie, nic—odpowiedzieli.
6 —Zarzućcie więc sieci z prawej strony łodzi, a coś
złapiecie!
Zrobili to i wkrótce mieli tyle ryb, że nie mogli wyciągnąć
sieci.
7 —To Pan!—powiedział do Piotra uczeń, który był na-
jbliższym przyjacielem Jezusa.
Na te słowa Szymon Piotr natychmiast założył koszulę,
był bowiem rozebrany, i rzucił się wpław do brzegu.
8 Pozostali płynęli łodzią, ciągnąc za sobą sieci pełne ryb.
Byli bowiem tylko jakieś sto metrów od brzegu.
9 Gdy wyszli z łodzi, ujrzeli rozpalone ognisko, na którym
piekła się ryba oraz chleb.
10 —Przynieście kilka ryb, które teraz złowiliście —
poprosił Jezus.
11 Szymon Piotr poszedł więc i wyciągnął sieć na brzeg.
Jak się okazało, w sieci były sto pięćdziesiąt trzy ogromne
ryby, a mimo to sieć nie pękła.
12 —Podejdźcie i zjedzcie coś—zachęcił Jezus.
Żaden z nich nie śmiał Go pytać, czy to rzeczywiście On.
Byli bowiem pewni, że to jest Pan.
13 Jezus tymczasem podchodził do każdego, częstując
chlebem i rybą.
14 W ten sposób, już po raz trzeci od czasu swojego
zmartwychwstania, Jezus ukazał się uczniom.

Jezus i Piotr

15 Po śniadaniu Jezus zwrócił się do Szymona Piotra:
—Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie bardziej niż inni?
—Tak, Panie—odparł Piotr. —Wiesz, że Cię kocham.
—Paś więc moje baranki—rzekł Jezus.
16 Zapytał go jednak drugi raz:
—Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?
—Tak, Panie. Wiesz, że Cię kocham.
—Opiekuj się więc moimi owcami.
17 I zapytał go po raz trzeci:
—Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?
Słysząc trzeci raz to samo pytanie, Piotr zasmucił się, ale odpowiedział:
—Panie! Ty wiesz wszystko. Wiesz, że Cię kocham!
—Paś więc moje owce—powiedział Jezus.
18 —Zapewniam cię: Gdy byłeś młodszy, sam o sobie decydowałeś i chodziłeś, dokąd chciałeś. Ale na starość ktoś inny zadecyduje o tobie i poprowadzi cię tam, dokąd byś nie chciał pójść.
19 Mówiąc to, Jezus dał mu do zrozumienia, jaką śmiercią uwielbi Boga. I dodał:
—Pójdź w moje ślady!
20 Piotr odwrócił się i zobaczył ucznia, który był najbliższym przyjacielem Jezusa. To on, podczas kolacji, był blisko Niego i zapytał: „Panie, kto Cię zdradzi?”.
21 Wtedy Piotr powiedział:
—Panie! A co będzie z nim?
22 —Może zechcę, aby pozostał na ziemi aż do mojego powtórnego przyjścia? Po co ci to wiedzieć? Ty masz pójść w moje ślady.
23 Z tego powodu rozeszła się wśród uczniów pogłoska, że uczeń ten nie umrze. Ale Jezus nie powiedział, że on nie umrze, tylko: „Może zechcę, aby pozostał aż do mojego powtórnego przyjścia? Po co ci to wiedzieć?”.
24 Ten właśnie uczeń opowiedział o tym wszystkim i to on napisał tę księgę. A wiemy, że mówi prawdę.
25 Jezus dokonał jeszcze wielu innych rzeczy. A gdyby chciano je wszystkie szczegółowo opisać, cały świat nie pomieściłby chyba ksiąg.

Dzieje Apostolskie

Wprowadzenie

1 Dostojny Teofilu! W pierwszej księdze napisałem ci o
tym, co Jezus czynił i czego nauczał
2 aż do dnia, w którym mocą Ducha Świętego przekazał
wybranym przez siebie apostołom ostatnie polecenia i
został wzięty do nieba.
3 Im też dał wiele dowodów na to, że żyje, pomimo
doznanych cierpień i śmierci. Przez czterdzieści dni
ukazywał się im i rozmawiał z nimi o królestwie Bożym.

Jezus zabrany do nieba

4 Podczas jednego ze wspólnych posiłków polecił im,
aby jeszcze nie opuszczali Jerozolimy, ale poczekali na
spełnienie się obietnicy danej przez Ojca.
5 —Już o niej słyszeliście—wyjaśnił. —Mówiłem wam,
że Jan Chrzciciel zanurzał w wodzie, lecz wy za kilka dni
zostaniecie zanurzeni w Duchu Świętym.
6 Innym razem, gdy spotkali się z Jezusem, zapytali Go:
—Panie, czy teraz wyzwolisz Izrael i przywrócisz nasze
królestwo?
7 —Nie musicie znać czasu i daty. Mój Ojciec ma władzę
nad wszystkim i to On je ustalił—odpowiedział.
8 —Wy otrzymacie moc Ducha Świętego, gdy zstąpi
na was, i będziecie opowiadać o mnie innym ludziom.
Najpierw w Jerozolimie i całej Judei, później w Samarii, a
potem wyruszycie aż po krańce ziemi.
9 Po tych słowach wzniósł się na oczach uczniów i zniknął
w obłoku.
10 A gdy wpatrywali się za Nim w niebo, nagle stanęli przy
nich dwaj ubrani na biało mężczyźni,
11 którzy zapytali:
—Galilejczycy! Po co tak stoicie i wpatrujecie się w
niebo? Ten sam Jezus, zabrany od was do nieba, pewnego
dnia powróci w taki sam sposób, w jaki widzieliście Go
odchodzącego.

Maciej wybrany na miejsce Judasza

12 Działo się to na Górze Oliwnej, oddalonej od Jerozolimy
o kilometr. Apostołowie wrócili do miasta
13 i zebrali się w swoim pokoju na piętrze. Byli tam: Piotr,
Jan, Jakub, Andrzej, Filip, Tomasz, Bartłomiej, Mateusz,
Jakub—syn Alfeusza, Szymon Gorliwy i Juda—syn Jakuba.

14 Wszyscy oni, razem z kobietami oraz Marią—matką
Jezusa, i Jego braćmi, nieustannie spędzali czas na wspólnej
modlitwie.
15 Gdy pewnego razu zebrało się około stu dwudziestu
wierzących, Piotr wstał i rzekł:
16 —Przyjaciele! Musiało się wypełnić proroctwo Pisma,
które Duch Święty, poprzez króla Dawida, wypowiedział o
Judaszu. To on doprowadził do aresztowania Jezusa,
17 bo był jednym z nas, apostołów, i miał udział w tej
służbie.
18 On to, za pieniądze splamione krwią, kupił pole. A
potem zabił się, spadając głową w dół. Spotkał go straszny
koniec: pękł na pół a jego wnętrzności wypłynęły na
zewnątrz.
19 Wieść o tym dotarła do wszystkich mieszkańców
Jerozolimy i nazwano to miejsce po hebrajsku Hakeldamach
(to znaczy: „Pole Krwi”).
20 Księga Psalmów mówi:
„Niech opustoszeje jego dom
i niech nikt w nim nie mieszka.”
Oraz
„Jego służbę niech przejmie ktoś inny”.
21 Teraz, jako świadek zmartwychwstania Jezusa, musi
dołączyć do nas ktoś, kto tak jak my był z Panem od samego
początku
22 —od dnia, w którym Jan Chrzciciel zanurzył Go w wodzie
aż do chwili, w której został wzięty do nieba.
23 Wybrali dwóch kandydatów: Józefa (zwanego Barsabą,
noszącego też pseudonim „Justus”) i Macieja,
24 po czym zaczęli się modlić:
—Panie, Ty znasz każde serce. Wskaż nam, którego z
nich wybrałeś
25 do tej apostolskiej służby, którą Judasz porzucił,
poszedłszy własną drogą.
26 Następnie podali im losy. Oznaczony los został
wyciągnięty przez Macieja. Za aprobatą wszystkich
dołączył więc do grona jedenastu apostołów.

2

Przyjście Ducha Świętego

1 Kilka dni później nadeszło święto Pięćdziesiątnicy.
Wszyscy wierzący znowu byli razem w tym samym miejscu.
2 Nagle dał się słyszeć z nieba szum jakby potężnego
huraganu, który wypełnił cały dom.

3 Ukazały się im także jakby języki ognia, które się
rozdzieliły i osiadły na każdym z nich.
4 Wszyscy zostali wtedy napełnieni Duchem Świętym i
zaczęli mówić obcymi im językami, zgodnie z wolą Ducha.
5 W tym czasie przebywali w Jerozolimie pobożni Żydzi,
pochodzący z wielu różnych krajów świata.
6 Gdy usłyszeli hałas, tłumnie zbiegli się i stanęli os-
zołomieni. Każdy z nich słyszał bowiem, jak uczniowie
mówią w ich własnym języku.
7 —Jak to możliwe?—dziwili się. —Przecież wszyscy ci
ludzie pochodzą z Galilei?
8 Dlaczego więc słyszymy swój własny język, język kraju,
w którym się urodziliśmy?
9 Partowie, Medowie i Elamici, mieszkańcy Mezopotamii,
Judei, Kapadocji, Pontu, Azji,
10 Frygii, Pamfilii, Egiptu, mieszkańcy Libii z okolic
Cyreny, przybysze z Rzymu (zarówno Żydzi, jak i poganie
nawróceni na judaizm),
11 Kreteńczycy i Arabowie—wszyscy słyszymy, jak mówią
w naszych ojczystych językach o wielkich dziełach Boga!
12 Oszołomieni i zdezorientowani pytali siebie nawzajem:
—Co to może znaczyć?
13 —Upili się niedojrzałym winem—drwili jednak
niektórzy.

Piotr przemawia do tłumu

14 Wtedy wystąpił Piotr z pozostałymi jedenastoma apos-
tołami i zawołał do zebranych:
—Posłuchajcie mnie uważnie mieszkańcy Jerozolimy i
wszyscy przybysze!
15 Ci ludzie nie są pijani, jak niektórzy podejrzewają. Jest
przecież dopiero dziewiąta rano!
16 To, co widzicie, zostało przed wiekami zapowiedziane
przez proroka Joela:
17 „W ostatnich dniach—mówi Bóg
—ześlę mojego Ducha na wielu ludzi:
wasi synowie i córki będą prorokować,
młodzieńcy będą mieć widzenia, a starcy—sny.
18 Ześlę mojego Ducha na wszystkie moje sługi,
na mężczyzn i kobiety, i będą prorokować.
19 I sprawię, że zobaczycie cudowne znaki,
zarówno na niebie, jak i na ziemi.
Zobaczycie krew, ogień i kłęby dymu.
20 Na niebie zaś zgaśnie słońce,
a księżyc stanie się krwawoczerwony.

Wszystko to poprzedzi nadejście
wielkiego i wspaniałego Dnia Pana.
21 Lecz każdy, kto wezwie imienia Pana,
będzie zbawiony”.
22 Posłuchajcie mnie, Izraelici!—kontynuował Piotr. —
Bóg w oczywisty sposób udzielił poparcia Jezusowi z
Nazaretu, przez którego uczynił wśród was wielkie cuda
i znaki, o czym doskonale wiecie.
23 Zgodnie ze swoim odwiecznym zamiarem i postanowie-
niem pozwolił, aby Jezus został wam wydany przez
bezbożnych Rzymian. A wy przybiliście Go do krzyża i
zamordowaliście!
24 Bóg jednak wyrwał Go z rąk śmierci i ożywił, gdyż
śmierć nie mogła Go pokonać.
25 Już król Dawid zapowiedział to, mówiąc:
„Zawsze widziałem obok siebie Pana.
Jest blisko mnie, abym się nie zachwiał.
26 Dlatego z całego serca ucieszyłem się,
i moje usta napełniły się radością.
Moje ciało będzie bowiem spoczywać z nadzieją!
27 Bo nie pozostawisz mojej duszy wśród umarłych
i nie pozwolisz,
aby ciało Twojego Świętego uległo rozkładowi.
28 Pokazałeś mi ścieżkę życia,
a Twoja obecność napełnia mnie radością”.
29 Przyjaciele!—mówił Piotr. —Mogę to wam otwarcie
przypomnieć, że król Dawid umarł, miał pogrzeb, a jego
grób po dziś dzień się tu znajduje.
30 Był jednak prorokiem i pamiętał, że Bóg złożył mu
przysięgę, obiecując królewski tron jego potomkowi.
31 Gdy więc zobaczył przyszłe zmartwychwstanie Mes-
jasza, przepowiedział, że nie pozostanie On w grobie, a Jego
ciało nie ulegnie rozkładowi.
32 My wszyscy jesteśmy świadkami tego, że to właśnie
Jezusa Bóg wskrzesił z martwych.
33 Wyróżniony przez Boga najwyższą w niebie godnością,
wypełnił obietnicę Ojca i posłał Ducha Świętego. To Jego
cudowne działanie teraz widzicie i słyszycie.
34 I chociaż Dawid nie był w niebie, to jednak powiedział:
„Bóg rzekł do mojego Pana:
Zasiądź po mojej prawej stronie,
35 dopóki nie rzucę Ci pod nogi Twoich nieprzyjaciół”.
36 Niech więc to będzie jasne dla całego Izraela—dodał
Piotr—że Jezusa, którego wy ukrzyżowaliście, Bóg uczynił
Panem i Mesjaszem!

37 Słowa te tak wstrząsnęły słuchaczami, że zapytali
Piotra i pozostałych apostołów:
—Przyjaciele! Co w takim razie mamy zrobić?
38 —Opamiętać się—odrzekł Piotr—i dać się zanurzyć w
wodzie w imię Jezusa Chrystusa, na znak uwolnienia od
grzechów. Wtedy otrzymacie dar Ducha Świętego,
39 bo został On obiecany właśnie wam i waszym dzieciom,
a nawet poganom—wszystkim, których wezwie Pan, nasz
Bóg!
40 I długo jeszcze Piotr mówił do nich, wzywając:
—Ratujcie się przez Bożym sądem, który spadnie na to
złe pokolenie.
41 Ci, którzy dzięki słowom Piotra uwierzyli w Jezusa,
zostali ochrzczeni. I tego dnia przyłączyło się do grupy
wierzących około trzech tysięcy osób.

Wspólnota wierzących

42 Z oddaniem trzymali się oni nauki apostołów, żyli we
wspólnocie, dzielili się chlebem i razem modlili się.
43 Mieszkańcy miasta odczuwali lęk, ponieważ apos-
tołowie czynili wiele cudów.
44 Natomiast wszyscy wierzący przebywali razem i dzielili
się tym, co mieli.
45 Często sprzedawali swoje posiadłości i wspomagali
innych wierzących, w zależności od potrzeb.
46 Byli jednomyślni i codziennie zbierali się w świątyni.
W domach zaś dzielili się chlebem i z radością oraz
otwartością spożywali wspólnie posiłki.
47 W tym wszystkim oddawali chwałę Bogu i cieszyli
się dobrą opinią ze strony innych mieszkańców. Pan zaś
sprawiał, że codziennie nowi ludzie przyjmowali zbawienie
i przyłączali się do wspólnoty.

3

Piotr uzdrawia kalekiego żebraka

1 Pewnego dnia Piotr i Jan szli do świątyni na
popołudniową modlitwę o godzinie trzeciej.
2 Właśnie wtedy niesiono pewnego człowieka, który
od urodzenia nie mógł chodzić. Codziennie kładziono
go pod bramą świątyni, zwaną Piękną, aby mógł prosić
wchodzących o wsparcie.
3 Widząc, że Piotr i Jan mają zamiar wejść, poprosił ich o
datek.
4 Wtedy uważnie spojrzeli na niego, a Piotr rzekł:
—Popatrz na nas.

5 Kaleka spojrzał na nich z nadzieją, że zaraz coś od nich
dostanie.
6 Ale Piotr powiedział:
—Nie mam złota ani srebra. Ale dam ci to, co mam.
W imieniu Jezusa Chrystusa z Nazaretu mówię ci: Wstań
i chodź!
7 Następnie podał mu prawą rękę i pomógł mu wstać.
Chory natychmiast odzyskał władzę w stopach i kostkach.
8 Z radości podskoczył i zaczął chodzić! Następnie wszedł
razem z nimi do świątyni, podskakując i wielbiąc Boga.
9 Wszyscy obecni zobaczyli, że chodzi i chwali Boga.
10 I rozpoznali w nim tego, który siedział przy Pięknej
Bramie i żebrał. Wtedy ogarnęło ich zdumienie z powodu
tego, co zobaczyli.

Piotr ponownie przemawia

11 Ponieważ uzdrowiony trzymał się blisko Piotra i Jana,
wszyscy ruszyli za nimi do krużganka Salomona.
12 Widząc to, Piotr zwrócił się do tłumu:
—Izraelici! Dlaczego tak się dziwicie? I dlaczego
wpatrujecie się w nas tak, jakbyśmy własną mocą lub
pobożnością sprawili, że ten człowiek chodzi?
13 Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba—Bóg naszych
przodków—otoczył chwałą swojego sługę, Jezusa. Wy Go
wydaliście Piłatowi i odrzuciliście, chociaż on chciał Go
uwolnić.
14 Wzgardziliście Świętym i Prawym, a zażądaliście
uwolnienia mordercy.
15 Zabiliście Dawcę życia! Bóg jednak wzbudził Go z
martwych, czego my jesteśmy naocznymi świadkami!
16 Właśnie przez wiarę w tego Jezusa człowiek, którego tu
widzicie i którego dobrze znacie, został uzdrowiony. Dzięki
Jezusowi, na oczach was wszystkich, odzyskał pełną władzę
w nogach!
17 Przyjaciele! Teraz jednak wiem, że działaliście w
nieświadomości, tak jak i wasi przywódcy.
18 Bóg jednak wypełnił to, co wszyscy prorocy kiedyś
zapowiedzieli o cierpieniu Mesjasza.
19 Opamiętajcie się więc i zwróćcie się do Boga, aby
oczyścił was z grzechów.
20 Może pocieszy was wtedy i pośle do was Jezusa,
Mesjasza.
21 Teraz jednak musi On pozostać w niebie aż do czasu
ostatecznego odnowienia wszystkich rzeczy. Bóg dawno
temu zapowiedział to poprzez swoich świętych proroków.
22 Już Mojżesz powiedział bowiem:

„Bóg, wasz Pan, powoła spośród was
proroka podobnego do mnie.
Słuchajcie uważnie wszystkiego, co wam powie.
23 Każdy bowiem, kto nie będzie Mu posłuszny,
zostanie wyłączony z ludu i ulegnie zagładzie”.
24 Począwszy od Samuela, wszyscy kolejni prorocy zapowiadali wydarzenia minionych dni—kontynuował Piotr.
25 —Wy zaś jesteście potomkami tych proroków i uczestnikami przymierza, które Bóg zawarł z waszymi przodkami. On powiedział Abrahamowi:
„Przez twojego potomka
będą błogosławieni wszyscy ludzie na ziemi”.
26 To dla was, jako pierwszych—wyjaśniał Piotr—Bóg wskrzesił swojego Sługę, Jezusa, i posłał Go, aby każdemu z was błogosławił, pomagając zerwać z grzesznym życiem.

4

Piotr i Jan przed Wysoką Radą

1 Gdy Piotr i Jan przemawiali do zgromadzonych, podeszli do nich kapłani, wraz z dowódcą straży świątynnej i kilkoma saduceuszami.
2 Oburzyli się słysząc, że nauczają zebranych i głoszą im zmartwychwstanie w Jezusie.
3 Aresztowali ich więc, a ponieważ był już wieczór, zamknęli w więzieniu do następnego dnia.
4 Mimo to, wielu ludzi, którzy słuchali ich słów, uwierzyło w Jezusa, zwiększając liczbę samych tylko wierzących mężczyzn do około pięciu tysięcy.
5 Następnego dnia zebrali się w Jerozolimie przełożeni, starsi i przywódcy religijni,
6 a wśród nich: Annasz—najwyższy kapłan, Kajfasz, Jan, Aleksander i wszyscy inni, spokrewnieni z najwyższym kapłanem.
7 Postawili apostołów na środku i przesłuchiwali:
—Jakim prawem i z czyjego polecenia to robiliście?
8 —Dostojni przywódcy naszego narodu!—odpowiedział Piotr, napełniony Duchem Świętym.
9 —Skoro przesłuchujecie nas dzisiaj z powodu dobrego czynu, dzięki któremu ten chory człowiek odzyskał zdrowie,
10 to wiedzcie—wy wszyscy i cały naród Izraela—że stoi on przed wami zdrowy dzięki mocy Jezusa Chrystusa z Nazaretu. Wy Go ukrzyżowaliście, ale Bóg wskrzesił Go z martwych.
11 To On jest tym, zapowiedzianym w Piśmie:

„Kamieniem, odrzuconym przez budujących,
który stał się kamieniem węgielnym,
najważniejszym w całym budynku!”.
12 W nikim innym nie ma zbawienia!—dodał Piotr. —Bo
nie dano ludziom na ziemi żadnego innego imienia, przez
które moglibyśmy uzyskać zbawienie.
13 Przywódcy zdumieli się na widok odwagi Piotra i Jana.
Przypomnieli sobie, że są to ludzie prości oraz niewykształceni i rozpoznali, że to oni przebywali z Jezusem.
14 Jednak widok stojącego z nimi uzdrowionego
człowieka zamknął im usta.
15 Polecili więc im opuścić salę obrad i naradzali się
między sobą:
16 —Co z nimi zrobić? Nie możemy zaprzeczyć, że
dokonali cudu. Wiedzą o tym już wszyscy mieszkańcy
Jerozolimy.
17 Żeby jednak nie rozchodziło się to dalej, zabrońmy im
rozmawiania z kimkolwiek o Jezusie.
18 Wezwali ich więc ponownie i zakazali im mówić i
nauczać o Jezusie.
19 —Sami oceńcie, co jest słuszne w oczach Boga! Powinniśmy słuchać was czy też Jego?—odrzekli Piotr i Jan.
20 —My nie możemy przestać mówić o tym, co sami
widzieliśmy i słyszeliśmy od Jezusa.
21 Ponawiając groźbę, przywódcy wypuścili ich. Nie
potrafili bowiem znaleźć takiego powodu do ich ukarania,
który by nie oburzył ludzi. Wszyscy bowiem oddawali Bogu
chwałę za to, co uczynił.
22 Bo przecież tylko On mógł cudownie uzdrowić
człowieka, który od ponad czterdziestu lat był kaleką.

Modlitwa wierzących

23 Zaraz po uwolnieniu, Piotr i Jan poszli do innych
wierzących i opowiedzieli im, co mówili najwyżsi kapłani i
starsi.
24 Słysząc to, wszyscy jednomyślnie zawołali do Boga:
—Panie, Stwórco nieba, ziemi, morza i wszystkiego, co
istnieje!
25 Ty przez Ducha Świętego, ustami naszego przodka,
króla Dawida, który był Twoim sługą, powiedziałeś:
„Dlaczego wzburzyły się narody,
i ludy zaczęły planować zło?
26 Ziemscy władcy zjednoczyli się do walki,
a przywódcy zebrali się razem,
aby wystąpić przeciw Panu i Jego Mesjaszowi”.

27 Tak właśnie stało się w tym mieście!—modlili się. —Oto
król Herod i gubernator Poncjusz Piłat, wraz z Rzymianami
i żydowskimi przywódcami, zjednoczyli się przeciwko
Twojemu świętemu Słudze—Jezusowi, którego ustanowiłeś
Mesjaszem.
28 I wypełnili wszystko to, co w swojej mocy i woli
zaplanowałeś.
29 Zobacz więc, Panie, jak grożą Twoim sługom, i pozwól
nam z odwagą głosić Twoje słowo,
30 gdy Ty będziesz uzdrawiał swoją mocą i w imieniu
swojego świętego Sługi, Jezusa, dokonywał cudów.
31 Gdy skończyli modlitwę, budynek, w którym się zebrali,
zadrżał. A wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i
odważnie głosili słowo Boże.

Wierzący dzielą się swoimi dobrami

32 Wszystkich wierzących łączyło jedno serce i jedna
myśl. Nikt nie uważał tego, co posiadał, za swoją wyłączną
własność, ale każdy dzielił się wszystkim z innymi.
33 Apostołowie z ogromną mocą opowiadali innym
o zmartwychwstaniu Jezusa, a wszyscy wierzący
doświadczali ogromnej łaski.
34 Nie było wśród nich nikogo, kto by cierpiał biedę, bo
wielu posiadających ziemię lub domy sprzedawało je,
35 a pieniądze powierzało apostołom. I każdy otrzymywał
tyle, ile potrzebował.
36 Tak uczynił Józef, Lewita pochodzący z Cypru, nazy-
wany przez apostołów Barnabą (to znaczy: „tym, który jest
zachętą dla innych”).
37 Sprzedał on swoje pole i pieniądze oddał apostołom.

5

Ananiasz i Safira

1 Również inny człowiek, niejaki Ananiasz, wraz z żoną
Safirą, sprzedał swoją posiadłość.
2 Za jej zgodą wziął jednak część pieniędzy dla siebie, a
resztę zaniósł apostołom, mówiąc, że to cała kwota.
3 Piotr powiedział mu na to:
—Ananiaszu! Dlaczego pozwoliłeś, aby szatan opanował
twoje serce? Okłamałeś Ducha Świętego, bo zatrzymałeś
dla siebie część pieniędzy.
4 Czy posiadłość nie należała do ciebie? I czy pieniądze
po sprzedaży nie były nadal twoje? Dlaczego więc w swoim
sercu postanowiłeś to zrobić? To nie nas okłamałeś, ale
Boga.

5 Gdy tylko Ananiasz usłyszał te słowa, padł martwy na
ziemię. Wszystkich obecnych ogarnęło zaś przerażenie.
6 Młodsi mężczyźni zawinęli ciało Ananiasza, wynieśli je
i pogrzebali.
7 Jakieś trzy godziny później przyszła jego żona, nie
wiedząc o tym, co się wydarzyło.
8 —Powiedz mi, czy za taką sumę sprzedaliście posi-
adłość?—spytał ją Piotr.
—Tak!—odpowiedziała. —Za taką.
9 —Dlaczego zmówiliście się—odrzekł Piotr—żeby wy-
stawić na próbę Ducha Pana? Właśnie przed wejściem
słychać kroki tych, którzy pochowali twojego męża. Zaraz
wyniosą również ciebie.
10 Safira natychmiast padła martwa u stóp Piotra. Wtedy
weszli młodzieńcy i widząc, że umarła, wynieśli ją i
pochowali obok męża.
11 Wówczas przerażenie ogarnęło cały kościół i wszyst-
kich, którzy usłyszeli, co się stało.

Kolejne uzdrowienia

12 Apostołowie, na oczach ludzi, dokonywali wielu
niezwykłych cudów. A razem z innymi wierzącymi spo-
tykali się na terenie świątyni, w krużganku Salomona.
13 Ludzie spoza kościoła nie mieli odwagi się do nich
przyłączyć, ale darzyli ich wielkim szacunkiem.
14 Liczba uczniów wciąż jednak wzrastała, ponieważ
wiele nowych mężczyzn i kobiet wyznawało wiarę w Pana.
15 Na ulice wynoszono chorych. Kładziono ich tam na
łóżkach i matach, aby choć cień przechodzącego Piotra
mógł paść na któregoś z nich i uleczyć go.
16 Również z miast położonych wokół Jerozolimy przy-
chodziło mnóstwo ludzi, którzy przyprowadzali chorych
i zniewolonych przez demony. I wszyscy doznawali
uzdrowienia.

Prześladowanie apostołów

17 Tymczasem najwyższy kapłan i ludzie z jego otoczenia,
którzy należeli do ugrupowania saduceuszy, byli pełni
nienawiści do apostołów.
18 Dlatego ponownie zatrzymali ich i wtrącili do
więzienia.
19 Lecz nocą zjawił się anioł Pana. Otworzył bramy
więzienia, wyprowadził apostołów i powiedział:
20 —Idźcie do świątyni i przekazujcie ludziom wszystkie
te słowa, które prowadzą do życia!

21 Okazując posłuszeństwo temu nakazowi, o świcie
weszli do świątyni i nauczali. Tymczasem rano najwyższy
kapłan, wraz z ludźmi ze swojego otoczenia, zwołał
posiedzenie Wysokiej Rady i starszych Izraela. Posłano
też straż świątynną do więzienia, aby przyprowadziła
apostołów na przesłuchanie.
22 Gdy jednak członkowie straży dotarli na miejsce, nie
znaleźli aresztowanych. Wrócili więc i zameldowali:
23 —Brama więzienia była zamknięta i strzeżona przez
wartowników. Ale gdy ją otworzyliśmy, nikogo w środku
nie było.
24 Dowódca straży i najwyżsi kapłani, słysząc to, zas-
tanawiali się, co mogło się z nimi stać.
25 Wtedy nadszedł ktoś z wiadomością:
—Ci, których uwięziliście, są teraz w świątyni i nauczają
ludzi.
26 Dowódca natychmiast poszedł tam ze strażnikami,
aby ich przyprowadzić. Zrobili to jednak bez użycia siły,
ponieważ bali się, że tłum obrzuci ich kamieniami.
27 Gdy apostołowie stanęli przed Radą, najwyższy kapłan
zaczął ich przesłuchiwać:
28 —Czy nie zakazaliśmy wam nauczać o tym człowieku?
Tymczasem wy zaraziliście swoją nauką całą Jerozolimę i
chcecie obarczyć nas winą za jego śmierć!
29 —Trzeba być bardziej posłusznym Bogu niż ludziom—
odparli Piotr i apostołowie.
30 —Bóg naszych przodków wskrzesił z martwych Jezusa,
którego wy zabiliście, wieszając na drewnianym krzyżu.
31 Co więcej, swoją potężną mocą wywyższył Go i
ustanowił Władcą i Zbawicielem, aby Izrael mógł się
opamiętać i otrzymać przebaczenie grzechów.
32 Świadkami tego jesteśmy my oraz Duch Święty, dany
przez Boga tym, którzy są Mu posłuszni.
33 Słysząc to, Rada wpadła we wściekłość i postanowiła
ich zabić.
34 Lecz wtedy wstał niejaki Gamaliel, jeden z jej członków,
będący faryzeuszem i bardzo poważanym przywódcą re-
ligijnym. Polecił wyprowadzić na chwilę apostołów,
35 po czym przemówił:
—Izraelici! Dobrze się zastanówcie, co zrobić z tymi
ludźmi.
36 Jakiś czas temu bowiem wystąpił przeciw Rzymianom
niejaki Teudas, który uważał się za kogoś niezwykłego.
Zgromadził wokół siebie około czterystu uczniów, ale gdy

go stracono, wszyscy jego zwolennicy rozproszyli się i nic z
tego nie wynikło.
37 Później, w czasie spisu ludności, zbuntował się Judasz
Galilejczyk i pociągnął za sobą innych ludzi. On również
zginął, a wszyscy jego zwolennicy pouciekali.
38 Dlatego dobrze wam radzę: uwolnijcie tych ludzi i
zostawcie ich w spokoju. Jeśli ich nauka i czyny mają tylko
ludzkie źródło, to wkrótce utracą znaczenie.
39 Ale jeśli to pochodzi od Boga, nie będziecie w stanie ich
zwalczyć i może się okazać, że walczycie przeciwko Bogu.
Słowa Gamaliela przekonały Radę.
40 Wezwali więc ponownie apostołów i kazali ich ubic-
zować. Zabronili im też przemawiać w imieniu Jezusa i
wypuścili ich.
41 Oni zaś wyszli z sali obrad ciesząc się, że Bóg uznał ich
za godnych znoszenia cierpień z powodu Jezusa.
42 I codziennie w świątyni i w domach nie przestawali
nauczać i głosić, że Jezus jest Mesjaszem.

6

Wybór Siedmiu

1 Wraz z szybkim wzrostem liczby uczniów podnosiły
się głosy niezadowolenia. Ci, którzy mówili po grecku,
narzekali, że wierzący, którzy mówili po hebrajsku, pomi-
jają ich wdowy przy codziennym podziale żywności dla
potrzebujących.
2 Wtedy Dwunastu zwołało wszystkich uczniów i rzekło:
—Nie byłoby to właściwe, gdybyśmy zaniedbali
głoszenie słowa Bożego, a zajęli się rozdzielaniem
żywności.
3 Rozejrzyjcie się więc, drodzy przyjaciele, i wybierzcie
spośród siebie siedmiu zaufanych, mądrych i napełnionych
Duchem Świętym mężczyzn. Im zlecimy to zajęcie.
4 My zaś całkowicie poświęcimy się modlitwie i głoszeniu
słowa Bożego.
5 Wszystkim spodobała się ta propozycja. Wybrali
więc Szczepana—człowieka o wyjątkowej wierze i pełnego
Ducha Świętego, Filipa, Prochora, Nikanora, Tymona,
Parmenasa i Mikołaja z Antiochii, który wcześniej był
poganinem nawróconym na judaizm.
6 Przedstawiono ich apostołom, ci zaś modlili się za nich
i posłali ich do tej służby, kładąc na nich ręce.
7 Tymczasem wpływ słowa Bożego był coraz większy
i liczba uczniów w Jerozolimie szybko wzrastała i nawet
wielu kapłanów przyjmowało wiarę w Jezusa.

Aresztowanie Szczepana

8 Szczepan, jeden z Siedmiu, człowiek obdarzony przez
Boga szczególną łaską i mocą, dokonywał na oczach ludzi
wielkich cudów.
9 Ale niektórzy członkowie Synagogi Wyzwolonych—
byłych niewolników, pochodzących z Cyreny, Aleksandrii,
Cylicji oraz Azji—chcieli go skompromitować w dyskusji.
10 Nie byli jednak w stanie dorównać jego mądrości i
Duchowi, pod wpływem którego Szczepan przemawiał.
11 Podstawili więc fałszywych świadków, którzy zeznali:
—Słyszeliśmy, jak ten człowiek przeklinał Mojżesza i
Boga.
12 W ten sposób zbuntowali przeciwko Szczepanowi
cały tłum ludzi oraz starszych i przywódców religijnych.
Następnie aresztowali go i postawili przed Wysoką Radą.
13 Wtedy świadkowie ponownie fałszywie zeznali:
—Ten człowiek nie przestaje wypowiadać się przeciwko
świątyni i Prawu Mojżesza.
14 Słyszeliśmy nawet, jak mówił, że Jezus z Nazaretu
zburzy świątynię i zmieni zwyczaje, przekazane nam przez
Mojżesza.
15 W tym momencie wszyscy zgromadzeni skierowali
wzrok na Szczepana, jego twarz była bowiem podobna do
twarzy anioła.

7

Szczepan przed Wysoką Radą

1 —Czy te oskarżenia są prawdziwe?—zapytał Szczepana
najwyższy kapłan.
2 —Wysłuchajcie mnie, drodzy przyjaciele i starsi—
odpowiedział Szczepan. —Bóg, któremu należy się
chwała, ukazał się naszemu przodkowi Abrahamowi w
Mezopotamii, zanim jeszcze ten przeniósł się do Charanu.
3 Powiedział mu wtedy: „Opuść swój kraj i krewnych i idź
do miejsca, które ci wskażę”.
4 Pozostawił więc Abraham kraj Chaldejczyków i za-
mieszkał w Charanie. Po śmierci jego ojca, Bóg
przyprowadził go tutaj, do kraju, w którym teraz mieszka-
cie,
5 ale nie dał mu w posiadanie nawet skrawka tej ziemi.
Obiecał jednak dać cały ten kraj jemu i jego potomstwu,
mimo że Abraham nie miał wtedy jeszcze dzieci!
6 Bóg powiedział również, że jego potomkowie przeniosą
się do innego kraju, tam staną się niewolnikami i przez
czterysta lat będą żyć w cierpieniu.

7 „Lecz Ja ukarzę naród, który ich zniewoli”—powiedział
Bóg. „I ostatecznie mój lud go opuści, i będzie Mi służyć na
tej ziemi”.
8 Wtedy też Bóg zawarł z Abrahamem przymierze,
którego znakiem było obrzezanie. Gdy więc urodził mu się
syn Izaak, Abraham obrzezał go ósmego dnia po urodzeniu.
Tak samo postąpił Izaak z synem Jakubem, a Jakub—z
dwunastoma synami, przodkami narodu Izraela.

9 Oni to z zazdrości sprzedali Józefa w niewolę do Egiptu.
Lecz Bóg czuwał nad nim.
10 Wybawił go ze wszystkich nieszczęść, dał mu mądrość i
obdarzył przychylnością faraona, władcy Egiptu. W końcu
sprawił, że Józef otrzymał władzę nad całym krajem i nad
dworem faraona.
11 Po pewnym czasie w Egipcie i w Kanaanie zapanował
straszny głód. Nasi przodkowie nie mieli co jeść.
12 Gdy więc Jakub dowiedział się, że w Egipcie są jeszcze
zapasy zboża, posłał tam swoich synów, aby kupili je.
13 Gdy po raz kolejny pojechali do Egiptu, Józef dał się
rozpoznać braciom i przedstawił ich faraonowi.
14 Następnie posłał po swojego ojca, Jakuba, i resztę
rodziny. W sumie sprowadził do Egiptu siedemdziesiąt pięć
osób.
15 Jakub przybył więc do Egiptu i już tam zmarł. Pomarli
też jego synowie.
16 Ich ciała przeniesiono do Sychem i pochowano w
grobowcu, który Abraham kupił od synów Chamora.

17 Gdy zbliżał się czas wypełnienia Bożej obietnicy, danej
Abrahamowi, liczba Izraelitów w Egipcie szybko wzrosła.
18 Wtedy właśnie rozpoczął rządy nowy władca, który nie
znał Józefa i jego zasług.
19 Zaczął prześladować nasz naród i zmuszał rodziców do
porzucania swoich niemowląt, powodując ich śmierć.
20 W tym właśnie czasie urodził się Mojżesz—dziecko
ukochane przez Boga. Przez trzy miesiące trzymano go
potajemnie w domu rodzinnym,
21 a gdy już został porzucony, znalazła go córka faraona.
Zaopiekowała się nim i uczyniła swoim synem.
22 Dzięki temu Mojżesz zdobył całą wiedzę Egiptu i stał
się potężny zarówno w słowach, jak i czynach.
23 Pewnego dnia, gdy miał już prawie czterdzieści lat,
postanowił odwiedzić swoich rodaków—Izraelitów.
24 Zobaczył wtedy, jak pewien Egipcjanin znęca się nad
Izraelitą. Stanął w jego obronie i zabił Egipcjanina.

25 Spodziewał się, że rodacy zrozumieją, iż przez niego
sam Bóg przychodzi im na ratunek. Ale oni tego nie pojęli.
26 Następnego dnia Mojżesz zobaczył dwóch bijących
się Izraelitów. Próbował ich pogodzić, wołając: „Jesteście
przecież rodakami! Dlaczego więc krzywdzicie się nawza-
jem?”.
27 Wtedy ten, który bił drugiego, odepchnął Mojżesza i
powiedział: „Kto cię ustanowił naszym przywódcą i sędzią?
28 Może i mnie chcesz zabić, tak jak wczoraj tego
Egipcjanina?”.
29 Słysząc to, Mojżesz uciekł z Egiptu i zamieszkał jako
cudzoziemiec w kraju Madian. Tam urodziło mu się dwóch
synów.

30 Czterdzieści lat później, na pustyni, w pobliżu góry
Synaj, ukazał mu się anioł—w krzaku, który płonął, ale się
nie spalał.
31 Zaciekawiony tym widokiem, Mojżesz podszedł bliżej i
wtedy usłyszał głos Pana:
32 „Jestem Bogiem twoich przodków—Abrahama, Izaaka i
Jakuba”. Mojżesz przeraził się i nie miał odwagi dłużej na
to patrzeć.
33 „Zdejmij buty—powiedział Pan—bo miejsce, na którym
stoisz, to święta ziemia.
34 Widziałem cierpienia mojego ludu w Egipcie i
słyszałem jego jęki. Zstąpiłem więc, aby go wyzwolić.
Chodź, poślę cię teraz do Egiptu”.
35 Właśnie tego Mojżesza, którego Izraelici odrzucili,
mówiąc: „Kto cię ustanowił naszym przywódcą i sędzią?”,
Bóg posłał jako przywódcę i wybawiciela swojego narodu,
pod opieką anioła, którego zobaczył w płonącym krzaku.
36 I to właśnie on wyprowadził Izraelitów z niewoli,
dokonując przy tym wielu niezwykłych cudów, zarówno w
Egipcie, jaki i przy przejściu przez Morze Czerwone oraz
podczas czterdziestu lat wędrówki przez pustynię.

37 To właśnie Mojżesz powiedział Izraelitom: „Bóg
powoła spośród was proroka podobnego do mnie”.
38 I to on był na pustyni pośrednikiem między aniołem,
który przemawiał do niego na górze Synaj, a zgromadze-
niem Izraela. Od niego otrzymał słowa dające życie—Boże
Prawo, aby przekazać je również nam.
39 Lecz nasi przodkowie nie chcieli słuchać Mojżesza.
Gdy na pewien czas ich opuścił, odrzucili go i zapragnęli
wrócić do Egiptu.

40 Powiedzieli Aaronowi: „Zrób nam podobizny bogów!
Niech nas poprowadzą z powrotem, bo nie wiemy, co się
stało z Mojżeszem, który wyprowadził nas z Egiptu”.
41 Zrobili więc bożka, złożyli mu ofiarę i cieszyli się ze
swojego dzieła.
42 Wtedy Bóg odwrócił się od nich i dopuścił, aby
oddawali cześć gwiazdom na niebie. Opisane to jest w
księdze jednego z proroków:
„Izraelici! Czy to dla Mnie składaliście ofiary
będąc przez całe czterdzieści lat na pustyni?
43 Nie! Czciliście bożka Molocha w jego namiocie
i gwiazdę bożka Refana.
Kłanialiście się figurom,
które sami sobie zrobiliście.
Dlatego pójdziecie w niewolę,
daleko, aż za Babilon”.
44 Nasi przodkowie mieli na pustyni namiot przymierza,
dowód obecności Boga—kontynuował Szczepan. —To On
nakazał Mojżeszowi wykonać go dokładnie według przed-
stawionego wzoru.
45 Później pod wodzą Jozuego podbili oni ziemię narodów,
które Bóg przed nimi wypędził. Wtedy wnieśli ten namiot
do Kanaanu i mieli go aż do czasów króla Dawida.
46 Dawid cieszył się przychylnością Boga Jakuba i prosił
Go o zgodę na wybudowanie dla Niego świątyni,
47 ale zrobił to dopiero Salomon.
48 Najwyższy Bóg nie mieszka jednak w świątyniach
wzniesionych przez ludzi. Prorok Izajasz powiedział:
49 „Bóg mówi: Niebo jest moim tronem,
a ziemia jedynie moim podnóżkiem.
Jaki więc dom Mi zbudujecie?
Jakie miejsce odpoczynku?
50 Czy ziemia i niebo nie są moim dziełem?”.
51 Jesteście uparci—mówił dalej Szczepan—a wasze serca
i uszy są nieczułe jak u pogan! Zawsze sprzeciwiacie się
Duchowi Świętemu, tak samo jak wasi przodkowie.
52 Który prorok nie był przez nich prześladowany? Zabili
nawet tych, którzy przepowiadali nadejście Prawego, czyli
Jezusa. A wy Jego samego zdradziliście i zamordowaliście!
53 Nie przestrzegaliście Prawa Mojżesza, chociaż otrzy-
maliście je z rąk aniołów.

Śmierć Szczepana

54 Przywódcy, słysząc słowa Szczepana, wpadli w gniew.

55 Lecz on, pełen Ducha Świętego, wpatrywał się w niebo.
I ujrzał chwałę Boga oraz Jezusa, stojącego po Jego prawej
stronie.
56 —Widzę otwarte niebo—powiedział—i Syna
Człowieczego stojącego po prawej stronie Boga.
57 Tego już nie mogli znieść. Zaczęli krzyczeć, zatkali
sobie uszy i wszyscy razem rzucili się na Szczepana.
58 Wywlekli go za miasto i zaczęli obrzucać kamieniami.
Oficjalni świadkowie tej egzekucji zdjęli swoje płaszcze i
zostawili je u młodego człowieka imieniem Szaweł.
59 Gdy rzucali w Szczepana kamieniami, on zawołał:
—Panie Jezu! Przyjmij mojego ducha!
60 Chwilę później, osuwając się na kolana, zawołał jeszcze
głośniej:
—Panie! Nie policz im tego grzechu!
Po tych słowach umarł.

8

1 Przyglądający się temu Szaweł w pełni akceptował karę
śmierci wymierzoną Szczepanowi.

Prześladowanie i rozproszenie kościoła

Tego dnia rozpoczęło się masowe prześladowanie
kościoła w Jerozolimie. Wszyscy, z wyjątkiem apostołów,
rozproszyli się po Judei i Samarii.
2 Ciało Szczepana zostało zaś w wielkim żalu pochowane
przez kilku pobożnych ludzi.
3 Szaweł w tym czasie zaczął wszędzie tępić członków
kościoła. Wpadał do domów, wywlekał wierzących —
mężczyzn oraz kobiety—i osadzał ich w więzieniu.

Filip udaje się do Samarii

4 Ci, którzy uciekli z Jerozolimy, w drodze głosili dobrą
nowinę.
5 Filip zaszedł wtedy do pewnego miasta w Samarii i
opowiadał tam o Mesjaszu.
6 A przychodziły do niego wielkie tłumy, bo ludzie słyszeli
już o czynionych przez niego cudach.
7 Złe duchy z wielkim krzykiem opuszczały bowiem
zniewolonych przez siebie ludzi, a wielu sparaliżowanych
i niemogących chodzić odzyskiwało zdrowie.
8 Z tego powodu wielka radość napełniła całe to miasto.

Szymon czarownik

9 Mieszkał tam również niejaki Szymon, który od dawna
uprawiał czarną magię. Zadziwiał Samarytan i twierdził,
że jest kimś niezwykłym.

10 Wszyscy więc, od najmniejszego do największego,
darzyli go ogromnym szacunkiem, mówiąc: „Ten człowiek
ma potężną moc Boga”.
11 Liczono się z nim, ponieważ już od dłuższego czasu
ludzie byli zdumieni jego magią.
12 Teraz jednak wielu uwierzyło Filipowi, głoszącemu
dobrą nowinę o królestwie Bożym i o Jezusie Chrystusie. W
rezultacie tego, wielu mieszkańców—zarówno mężczyzn,
jak i kobiet—zostało zanurzonych w wodzie.
13 Wśród nich był Szymon—on także uwierzył i przyjął
chrzest. Potem zaś wiernie towarzyszył Filipowi, a widząc
jego potężne cuda, nie mógł się im nadziwić.
14 Gdy apostołowie w Jerozolimie dowiedzieli się, że
mieszkańcy Samarii przyjęli słowo Boże, posłali do nich
Piotra i Jana.
15 Ci modlili się, aby nowi wierzący otrzymali Ducha
Świętego.
16 Na nikogo z nich bowiem Duch jeszcze nie zstąpił. Byli
jedynie zanurzeni w wodzie w imię Jezusa, Pana.
17 Piotr i Jan kładli więc na nich ręce, a ci przyjmowali
Ducha Świętego.
18 Szymon, widząc, że apostołowie przez nałożenie
rąk udzielają innym Ducha, przyniósł im pieniądze i
powiedział:
19 —Sprzedajcie mi tę moc i sprawcie, aby ten, na którego
nałożę ręce, otrzymywał Ducha Świętego.
20 —Przepadnij razem ze swoimi pieniędzmi! —odparł
Piotr. —Jak mogłeś sądzić, że dar Boga można kupić!
21 Nie masz żadnego udziału w głoszonym tu słowie
Bożym, bo twoje serce nie jest szczere wobec Boga.
22 Opamiętaj się więc, zerwij ze złem i proś Pana, a może
przebaczy ci ten nikczemny pomysł.
23 Widzę bowiem, że jesteś pogrążony w zgorzknieniu i
nieprawości.
24 —Módlcie się za mnie do Pana—zawołał Szymon—
żeby nie spotkało mnie to, o czym powiedzieliście.
25 Piotr i Jan potwierdzili wiarę Samarytan i przekazali im
słowo Boże. A w drodze powrotnej do Jerozolimy jeszcze w
wielu samarytańskich wioskach głosili dobrą nowinę.

Filip i Etiopczyk

26 W tym czasie Filip otrzymał następujące polecenie od
anioła Pana:
—Idź na południe, na pustynną drogę prowadzącą z
Jerozolimy do Gazy.

27 Filip wstał więc i poszedł. Właśnie wtedy wracał tą
drogą wysoki urzędnik etiopskiej królowej Kandaki, który
zarządzał jej finansami. Odwiedził on Jerozolimę, aby w
świątyni oddać pokłon Bogu.
28 Siedząc w swoim powozie, czytał na głos księgę
proroka Izajasza.
29 Wtedy Duch Święty powiedział Filipowi:
—Zbliż się do niego i idź obok powozu.
30 Gdy Filip podbiegł, usłyszał, że urzędnik czyta księgę.
Zapytał więc:
—Czy rozumiesz to, co czytasz?
31 —Jak mogę rozumieć, skoro nikt mi tego nie wyjaśnia?
—odpowiedział urzędnik.
Następnie poprosił Filipa, aby usiadł przy nim w powozie.
32 A czytał właśnie następujący fragment Pisma:
„Jak owca prowadzona na rzeź
i jak baranek milczący wobec strzygących Go,
tak On nie otwiera swoich ust.
33 Poniżono Go i odmówiono Mu sprawiedliwości.
Jak mógłby doczekać potomków,
skoro mordując, usunięto Go ze świata?”.
34 —Wyjaśnij mi, czy prorok Izajasz mówi tu o sobie, czy
o kimś innym—poprosił urzędnik.
35 Wówczas Filip, zaczynając od tego fragmentu, przed-
stawił mu dobrą nowinę o Jezusie.
36-37 W końcu, w trakcie podróży dotarli nad jakąś wodę.
—Spójrz, tu jest woda!—zawołał urzędnik. —Co stoi na
przeszkodzie, abym został w niej zanurzony?
38 Następnie polecił zatrzymać powóz. Obaj zeszli do
wody i Filip ochrzcił urzędnika.
39 A gdy wyszli z wody, Duch Pana zabrał Filipa i urzędnik
już go więcej nie zobaczył. Mimo to pełen radości udał się
w dalszą drogę.
40 Filip natomiast znalazł się w Azocie. I kierując
się w stronę Cezarei, głosił dobrą nowinę we wszystkich
tamtejszych miastach.

9

Niezwykłe nawrócenie Szawła

1 Tymczasem Szaweł był nadal niebezpieczny dla kościoła
i w dalszym ciągu pragnął mordować uczniów Jezusa.
Zjawił się u najwyższego kapłana

2 i poprosił go o listy do synagog w rejonie Damaszku.
Dzięki nim pragnął aresztować i doprowadzić do Jero-
zolimy tamtejszych zwolenników drogi Jezusa: zarówno
mężczyzn, jak i kobiety.
3 Gdy wyruszył w drogę do Damaszku i zbliżał się już do
miasta, nagle oślepił go blask z nieba.
4 Wtedy upadł na ziemię i usłyszał głos:
—Szawle, Szawle! Dlaczego Mnie prześladujesz?
5 —Kim jesteś, Panie?—zapytał.
—Jestem Jezus, Ten, którego prześladujesz! —odrzekł
głos.
6 —Wstań teraz i idź do miasta. Tam ci powiedzą, co masz
dalej robić.
7 Ludzie towarzyszący Szawłowi oniemieli ze zdumienia.
Słyszeli bowiem czyjś głos, ale nikogo nie widzieli.
8 Szaweł natomiast podniósł się z ziemi, ale chociaż miał
otwarte oczy, nic nie widział. Poprowadzono go więc za
rękę do Damaszku.
9 I przez trzy dni był niewidomy. Nic w tym czasie nie jadł
ani nie pił.
10 W Damaszku mieszkał pewien uczeń Jezusa, niejaki
Ananiasz. Jemu to właśnie ukazał się w widzeniu Pan i
powiedział:
—Ananiaszu!
—Słucham, Panie—odpowiedział uczeń.
11 —Idź na ulicę Prostą, do domu Judy i odszukaj tam
Szawła z Tarsu. Właśnie się modli.
12 W tym momencie Szaweł w widzeniu zobaczył, jak
Ananiasz przychodzi i kładzie na niego ręce, aby mógł
odzyskać wzrok.
13 —Panie!—zawołał Ananiasz. —Słyszałem od wielu
ludzi, że ten człowiek wyrządził wiele zła Twoim świętym
w Jerozolimie.
14 Podobno ma zgodę od najwyższych kapłanów, aby i
tutaj aresztować wszystkich, którzy Tobie ufają.
15 —Idź, Ananiaszu!—odrzekł Pan. —Właśnie jego
wybrałem sobie za narzędzie. On zaniesie wiadomość o
Mnie innym narodom i ich władcom, a także Izraelowi.
16 I pokażę mu, ile będzie musiał wycierpieć z mojego
powodu.
17 Ananiasz poszedł więc, udał się do domu, w którym był
Szaweł, położył na niego ręce i rzekł:
—Szawle, przyjacielu! Jezus, który ukazał ci się w drodze,
przysłał mnie do ciebie, abyś odzyskał wzrok i został
napełniony Duchem Świętym.

18 I natychmiast spadły mu z oczu jakby łuski. Odzyskał
wzrok, po czym wstał i dał się ochrzcić.
19 Następnie zjadł posiłek i odzyskał siły.

Szaweł w Damaszku i Jerozolimie

Przez kilka dni Szaweł pozostał z uczniami w Damaszku.
20 I od razu zaczął głosić w okolicznych synagogach, że
Jezus naprawdę jest Synem Boga.
21 Wszyscy, którzy go słuchali, byli tym wręcz os-
zołomieni i pytali:
—Czy to nie ten sam człowiek, który w Jerozolimie
prześladował wyznawców Jezusa? Przecież przybył tu,
żeby ich aresztować i doprowadzić do najwyższych
kapłanów?
22 Ale on przemawiał z coraz większą mocą i wpraw-
iał w zakłopotanie żydowskich mieszkańców Damaszku,
dowodząc, że Jezus jest Mesjaszem.
23 Po pewnym czasie postanowili go zabić.
24 Szaweł jednak dowiedział się o tym spisku i usłyszał,
że dniem i nocą pilnują bram miasta.
25 Wtedy uczniowie pomogli mu przedostać się nocą przez
mur otaczający miasto, spuszczając go na dół w koszu.
26 Po przybyciu do Jerozolimy, Szaweł próbował nawiązać
kontakt z uczniami Jezusa. Wszyscy jednak się go bali i nie
wierzyli, że został Jego uczniem.
27 Dopiero Barnaba zaprowadził go do apostołów.
Opowiedział im o tym, jak w drodze do Damaszku Szaweł
ujrzał Jezusa, o tym, co Pan mu powiedział, i jak w
Damaszku Szaweł otwarcie przemawiał w Jego imieniu.
28 Dzięki Barnabie mógł przebywać z nimi w Jerozolimie.
29 Szaweł prowadził tam ostre dyskusje z Żydami
mówiącymi po grecku, którzy w końcu postanowili go
zabić.
30 Gdy wierzący dowiedzieli się o tym, odprowadzili go do
Cezarei, a stamtąd wysłali do Tarsu, skąd pochodził.
31 Wtedy w całej Judei, Galilei i Samarii nastał okres
pokoju dla wierzących. Kościół zaś umacniał się i rozrastał,
a uczniowie Jezusa, wzmacniani przez Ducha Świętego,
swoim życiem oddawali chwałę Panu.

Dwa niezwykłe cuda

32 Tymczasem Piotr, odwiedzając wierzących w różnych
miejscach, zawitał także do świętych w Liddzie.
33 Spotkał tam niejakiego Eneasza, który z powodu par-
aliżu od ośmiu lat nie wstawał z łóżka.

34 —Eneaszu!—rzekł do niego. —Jezus Chrystus cię uzdrawia! Wstań i sam zaściel swoje łóżko.
A ten natychmiast wstał.
35 Gdy wszyscy mieszkańcy Liddy i Saronu zobaczyli uzdrowionego Eneasza, nawrócili się do Pana.
36 W Jaffie zaś mieszkała pewna uczennica Jezusa imieniem Tabita (to znaczy: „gazela”). Czyniła wiele dobra, szczególnie troszcząc się o biednych.
37 Akurat w tym czasie zachorowała i umarła. Jej ciało przygotowano więc do pogrzebu i ułożono w pokoju na piętrze.
38 Ponieważ Lidda leży blisko Jaffy, tamtejsi uczniowie dowiedzieli się, że jest tam Piotr, i wysłali do niego dwóch ludzi z prośbą: „Przybądź do nas jak najszybciej”.
39 Razem z posłańcami przyszedł więc do Jaffy. Gdy był już na miejscu, zaprowadzono go na piętro, gdzie obstąpiły go płaczące wdowy, pokazujące tuniki i płaszcze, które za życia wykonała dla nich Tabita.
40 Wtedy Piotr polecił wszystkim opuścić pokój, a sam padł na kolana i modlił się. Potem odwrócił się w stronę ciała i powiedział: „Tabito, wstań!”. A ona otworzyła oczy! Gdy zobaczyła Piotra, usiadła.
41 Wtedy podał jej rękę i pomógł wstać, po czym zawołał wdowy oraz innych świętych i pokazał im, że żyje.
42 Wieść o tym rozeszła się po całym mieście i wielu ludzi uwierzyło w Pana.
43 Po tym wydarzeniu Piotr jeszcze długo przebywał w Jaffie, mieszkając u pewnego miejscowego garbarza—Szymona.

10

Korneliusz wzywa Piotra

1 W Cezarei mieszkał niejaki Korneliusz, rzymski dowódca oddziału zwanego Italskim.
2 Był to człowiek bardzo pobożny. Razem z całym swoim domem bardzo poważnie traktował Boga, nieustannie modlił się do Niego i hojne wspierał biednych.
3 Pewnego razu, około trzeciej po południu, miał widzenie: wyraźnie ujrzał anioła, który zbliżył się do niego i powiedział:
—Korneliuszu!
4 —Słucham cię, panie!—odpowiedział przestraszony i wpatrzony w niego dowódca.
—Twoje modlitwy i ofiarność zostały zauważone przez Boga—rzekł anioł.

5 —Wyślij teraz do Jaffy swoich ludzi i zaproś do siebie
Szymona Piotra,
6 który jest gościem innego Szymona, garbarza z Jaffy.
Jego dom znajduje się nad brzegiem morza.
7 Gdy tylko anioł odszedł, Korneliusz zawołał dwóch
służących i pewnego pobożnego żołnierza ze swojej straży
przybocznej.
8 Opowiedział im o wszystkim i wysłał do Jaffy.

Wizja Piotra

9 Następnego dnia, gdy posłańcy byli jeszcze w drodze,
ale zbliżali się już do miasta, Piotr wyszedł na taras domu,
aby się modlić. Było to około dwunastej.
10 Poczuł wtedy głód i miał ochotę coś zjeść. A gdy
przygotowywano posiłek, doznał widzenia.
11 Ujrzał otwarte niebo i jakby olbrzymią płachtę,
opuszczaną za cztery rogi ku ziemi.
12 Były na niej wszelkiego rodzaju zwierzęta, płazy i ptaki.
13 I usłyszał głos:
—Rusz się, Piotrze. Zabij je i jedz.
14 —Nigdy w życiu, Panie! Nigdy nie jadłem żadnych
nieczystych stworzeń, bo zabrania tego Prawo Mojżesza!
15 —Nie uważaj za nieczyste tego, co Bóg oczyścił—
odpowiedział głos.
16 To samo powtórzyło się trzykrotnie, po czym płachta
została z powrotem wzięta do nieba.
17 Piotr z dużą niepewnością zastanawiał się nad znacze-
niem tej wizji. Właśnie wtedy posłańcy Korneliusza
stanęli przy bramie wejściowej. Zdążyli się już bowiem
dowiedzieć, gdzie się znajduje dom Szymona, garbarza,
18 i teraz pytali, czy zatrzymał się tu Szymon Piotr.
19 A gdy on ciągle jeszcze zastanawiał się nad wizją, Duch
Święty powiedział do niego:
—Szuka cię trzech ludzi.
20 Zejdź na dół i idź z nimi bez wahania. To Ja ich
posłałem.
21 Piotr zszedł więc i zwrócił się do przybyłych:
—To mnie szukacie. Co was sprowadza?
22 —Wzywa cię Korneliusz—odpowiedzieli—rzymski
dowódca, człowiek prawy i poważnie traktujący Boga,
mający dobrą opinię wśród Żydów. Właśnie jemu anioł
polecił wezwać cię do jego domu i posłuchać tego, co masz
do powiedzenia.

Piotr w domu Korneliusza

23 Piotr zaprosił ich do środka i udzielił noclegu.
Następnego zaś dnia, wraz z kilkoma wierzącymi z Jaffy,
ruszyli w drogę.
24 Dzień później przybyli do Cezarei. Korneliusz czekał
już na nich razem z zaproszonymi krewnymi i przyjaciółmi.
25 Gdy Piotr wchodził do jego domu, wyszedł mu na
spotkanie i padł mu do nóg, oddając cześć.
26 Lecz Piotr rzekł:
—Wstań! Ja też jestem tylko człowiekiem!
27 I rozmawiając z Korneliuszem, wszedł do środka, gdzie
czekało już wiele osób.
28 Wtedy przemówił do nich:
—Dobrze wiecie, że nam, Żydom, nie wolno kontaktować
się ani nawet zbliżać do pogan. Bóg jednak objawił mi, że
nikogo nie należy uważać za nieczystego i gorszego.
29 Dlatego przyszedłem bez sprzeciwu. Powiedzcie więc,
dlaczego mnie wezwaliście.
30 —Cztery dni temu—odrzekł Korneliusz—modliłem się
tu, w domu, około trzeciej po południu, gdy nagle stanął
przede mną człowiek ubrany w lśniącą szatę
31 i rzekł: „Korneliuszu, twoje modlitwy i ofiarność
zostały zauważone przez Boga!
32 Wyślij więc do Jaffy swoich ludzi i zaproś do siebie Szy-
mona Piotra, który jest gościem innego Szymona, garbarza
z Jaffy. Jego dom znajduje się nad brzegiem morza”.
33 Dlatego natychmiast po ciebie posłałem i dobrze zro-
biłeś, że przybyłeś. Zebraliśmy się więc tu, w obecności
Boga, aby wysłuchać wszystkiego, co Pan ci przekazał!
34 —Teraz naprawdę rozumiem—rzekł Piotr—że Bóg nie
jest stronniczy,
35 ale w każdym narodzie podoba Mu się ten, kto traktuje
Go poważnie i jest prawy.
36 On to przekazał Izraelowi dobrą nowinę o pokoju
darowanym przez Jezusa Chrystusa, Pana wszystkich ludzi.
37 Od czasu, w którym Jan Chrzciciel wzywał ludzi
do opamiętania, nowina o Jezusie rozeszła się po całej
żydowskiej ziemi, począwszy od Galilei.
38 Wiecie zapewne, że Bóg w szczególny sposób obdarzył
Duchem Świętym i mocą Jezusa z Nazaretu. On, żyjąc na
ziemi, czynił dobro i uzdrawiał wszystkich zniewolonych
przez diabła, ponieważ wspierał Go Bóg.
39 My, apostołowie, jesteśmy naocznymi świadkami tego
wszystkiego, co uczynił w Judei i w Jerozolimie, gdzie Go
zabito przez ukrzyżowanie.

40 Trzeciego dnia po śmierci, Bóg ożywił Go i pozwolił Mu
się ukazać ludziom
41 —nie wszystkim, ale tylko nam jako wcześniej
wybranym świadkom. Po Jego zmartwychwstaniu jedliśmy
i piliśmy razem z Nim.
42 A On nakazał nam ogłosić i zaświadczyć Żydom, że Bóg
ustanowił Go sędzią wszystkich ludzi, zarówno żywych, jak
i umarłych.
43 Również prorocy przepowiedzieli w Piśmie, że każdy,
kto uwierzy w Jezusa, ze względu na Niego otrzyma
przebaczenie grzechów.
44 Piotr jeszcze mówił, gdy nagle na wszystkich słuchaczy
zstąpił Duch Święty.
45 Wierzący żydowskiego pochodzenia, którzy przybyli z
Piotrem, bardzo się zdziwili, że także poganie otrzymali dar
Ducha Świętego.
46 Słyszeli bowiem, jak mówią obcymi językami i wielbią
Boga.
47 —Czy ktoś mógłby zabronić ochrzczenia tych, którzy
otrzymali Ducha Świętego tak samo jak my, Żydzi?—zapytał
Piotr.
48 I polecił, aby zanurzono ich w wodzie w imię Jezusa
Chrystusa. Po tym wszystkim poprosili Piotra, aby został z
nimi jeszcze kilka dni.

11

Piotr wyjaśnia swoje działania

1 Wkrótce wiadomość o tym, że również poganie przyjęli
słowo Boże, dotarła do apostołów i innych wierzących w
Judei.
2 A gdy Piotr wrócił do Jerozolimy, uczniowie pochodzenia
żydowskiego zaczęli stawiać mu zarzuty.
3 —Przebywałeś wśród pogan i nawet jadłeś z nimi!—
oburzali się.
4-5 —Pewnego dnia w Jaffie, gdy się modliłem, miałem
widzenie—zaczął opowiadać Piotr. —Z nieba prosto na
mnie spuszczone zostało coś jakby ogromna płachta, trzy-
mana za cztery rogi.
6 Zajrzałem do środka i zobaczyłem w niej różne gatunki
zwierząt, płazów i ptaków.
7 Usłyszałem też głos, mówiący do mnie: „Rusz się,
Piotrze. Zabij je i jedz”.
8 Odpowiedziałem na to: „Nigdy w życiu, Panie! Nigdy
nie jadłem żadnych nieczystych stworzeń, bo zabrania tego
Prawo Mojżesza!”.

9 Lecz głos z nieba odezwał się znowu: „Nie uważaj za
nieczyste tego, co Bóg oczyścił”.
10 Powtórzyło się to trzy razy, po czym wszystko zostało z
powrotem zabrane do nieba.
11 Wtedy właśnie przed domem, w którym mieszkaliśmy,
stanęli trzej ludzie, wysłani do mnie z Cezarei.
12 Duch Święty powiedział mi, abym poszedł z nimi, nie
zważając na to, że są poganami. Towarzyszyło mi tych
oto sześciu wierzących. Gdy dotarliśmy do domu tego
człowieka,
13 opowiedział nam, że ukazał mu się anioł, który
powiedział: „Wyślij swoich ludzi do Jaffy i zaproś Szymona
Piotra.
14 On powie ci coś, dzięki czemu ty i twoi domownicy
zostaniecie zbawieni”.
15 Gdy, przybywszy do nich, zacząłem mówić, zstąpił na
nich Duch Święty, tak samo jak na nas podczas święta
Pięćdziesiątnicy.
16 Przypomniałem sobie wtedy słowa Pana: „Jan Chrz-
ciciel zanurzał w wodzie, lecz wy zostaniecie zanurzeni w
Duchu Świętym”.
17 Skoro więc poganom Bóg dał ten sam dar, co nam,
którzy uwierzyliśmy w Jezusa Chrystusa, to czy mogłem
sprzeciwić się Bogu?
18 Po tych słowach zapadła cisza, następnie zaś wszyscy
zaczęli wielbić Boga, mówiąc:
—A więc również poganom Bóg dał możliwość
opamiętania się i otrzymania życia wiecznego!

Kościół w Antiochii

19 Tymczasem wierzący, którzy po śmierci Szczepana
uciekli z Jerozolimy przed prześladowaniami, dotarli aż do
Fenicji, na Cypr i do Antiochii. Po drodze głosili słowo Boże,
ale wyłącznie Żydom.
20 Ci jednak, którzy pochodzili z Cypru i z Cyreny,
przybywszy do Antiochii, dzielili się dobrą nowiną o Jezusie
także z Grekami.
21 A Pan bardzo im w tym pomagał i dzięki ich słowom
wielu ludzi uwierzyło i nawróciło się do Jezusa.
22 Wieść o tym dotarła do kościoła w Jerozolimie.
Wysłano więc tam Barnabę.
23 Gdy przybył na miejsce i zobaczył działanie Bożej łaski,
ogromnie się ucieszył i gorąco wszystkich zachęcał, aby
całym sercem trwali w wierze w Pana.

24 Był on bowiem dobrym człowiekiem, pełnym Ducha
Świętego i wiary. Dzięki jego słowom zachęty wielu
nowych ludzi nawróciło się do Pana.
25 Potem Barnaba udał się do Tarsu, aby odszukać Szawła.
26 Gdy go znalazł, przyprowadził go do Antiochii. Tam
przez cały rok spotykali się razem z kościołem i nauczali
liczne grono wierzących. To właśnie w Antiochii po
raz pierwszy nazwano uczniów chrześcijanami, czyli
„należącymi do Chrystusa”.
27 W tym czasie przybyło z Jerozolimy do Antiochii kilku
proroków.
28 Jeden z nich, niejaki Agabos, natchniony przez Ducha,
przepowiedział, że na całym świecie nastanie wielki głód.
Jego słowa spełniły się za panowania rzymskiego cezara
Klaudiusza.
29 Uczniowie postanowili więc udzielić pomocy
wierzącym w Judei, dając to, na co każdego było stać.
30 Zebrane dary wysłali następnie starszym w Judei za
pośrednictwem Barnaby i Szawła.

12

Cudowne uwolnienie Piotra

1 Mniej więcej w tym samym czasie król Herod Agryppa
zaczął prześladować niektórych wierzących z kościoła z
Jerozolimie.
2 Najpierw ściął apostoła Jakuba, brata Jana.
3 Gdy jednak zauważył, że spodobało się to żydowskim
przywódcom, aresztował także Piotra. A zbliżało się święto
Paschy.
4 Herod polecił go związać i wtrącić do więzienia, a
czterem czteroosobowym oddziałom żołnierzy rozkazał
pilnować go. Po święcie bowiem zamierzał urządzić mu
publiczny proces.
5 Piotr siedział więc w więzieniu, a wierzący gorliwie
modlili się do Boga w jego sprawie.
6 W noc poprzedzającą planowany przez Heroda proces
Piotr spał między dwoma żołnierzami, przykuty do nich
łańcuchami. Reszta żołnierzy pełniła straż przed bramami
więzienia.
7 Nagle w celi zrobiło się jasno i przy Piotrze stanął anioł
Pana. Trąceniem w bok obudził go i powiedział:
—Szybko wstawaj!
W tym samym momencie z rąk Piotra opadły łańcuchy.
8 —Ubierz się i załóż buty—dodał anioł.
Gdy Piotr był już gotowy, anioł powiedział:

—A teraz narzuć płaszcz i chodź za mną.

9 Piotr wyszedł z celi i szedł za nim. Nie zdawał sobie
jednak sprawy, że wszystko, co anioł robił, działo się
naprawdę. Sądził bowiem, że ma jakieś widzenie.
10 Tak minęli pierwszą oraz drugą straż i doszli do
żelaznej bramy, prowadzącej do miasta. Ta sama się przed
nimi otworzyła. Wyszli więc i gdy przeszli ulicę, anioł
niespodziewanie opuścił Piotra.
11 Dopiero wtedy uświadomił sobie, co się stało.

—Więc Pan naprawdę posłał swojego anioła—powiedział
sam do siebie—aby wyrwał mnie z rąk Heroda i ocalił przed
tym, na co czekali żydowscy przywódcy.

12 Po zastanowieniu się, poszedł do domu Marii, matki
Jana Marka, gdzie akurat wiele osób zebrało się na wspólną
modlitwę.
13 Gdy zapukał do drzwi, służąca Rode podeszła
sprawdzić, kto to.
14 Poznała po głosie, że to Piotr, dlatego biegiem wróciła
do zebranych i powiedziała, że przed drzwiami stoi Piotr. Z
radości jednak zapomniała mu otworzyć.
15 —To niemożliwe! Chyba oszalałaś—odpowiedzieli jej.

Gdy jednak nadal twierdziła, że to naprawdę Piotr,
powiedzieli:

—W takim razie to musiał być jego anioł. Widocznie Piotr
już nie żyje.

16 Ale Piotr nie przestawał pukać. Gdy w końcu otworzyli
drzwi, doznali szoku.
17 Piotr dał im ręką znak, aby umilkli, i opowiedział, w
jaki sposób Pan wyprowadził go z więzienia.

—Powiedzcie o tym Jakubowi i innym wierzącym—rzekł,
po czym udał się w inne miejsce.

18 Rano w więzieniu powstało wielkie zamieszanie.
Żołnierze zastanawiali się, gdzie się podział Piotr.
19 Herod Agryppa kazał przeszukać więzienie i gdy nie
znalazł Piotra, postawił strażników przed sądem i rozkazał
ich zabić. Sam zaś opuścił Judeę i zatrzymał się w Cezarei.

Śmierć Heroda

20 Herod był skłócony z mieszkańcami pobliskiego
Tyru i Sydonu. Ich przedstawiciele przybyli więc do
niego, próbując załagodzić konflikt. Zdobyli przychylność
królewskiego sekretarza, Blasta, i dzięki niemu przedstaw-
ili Herodowi swą prośbę o pokój. Byli bowiem uzależnieni
od dostaw żywności z jego państwa.

21 W dniu wyznaczonym na odpowiedź, Agryppa włożył
królewskie szaty, zasiadł na tronie i publicznie do nich
przemówił.
22 Gdy skończył, zgromadzeni ludzie zawołali pełni zach-
wytu:
—To głos Boga, nie człowieka!
23 Wtedy anioł Pana poraził Heroda chorobą za to, że
przyjął chwałę należną Bogu. Niebawem zmarł, żywcem
zjedzony przez robactwo.
24 Tymczasem wpływ słowa Bożego wzmacniał się i
rozszerzał.
25 Barnaba z Pawłem zawieźli dary do Jerozolimy i wrócili
do Antiochii, zabierając ze sobą Jana Marka.

13

Posłanie Barnaby i Szawła

1 W kościele w Antiochii prorokami i nauczycielami
byli: Barnaba, Szymon—zwany Nigrem, Lucjusz z Cyreny,
Manaen, który wychowywał się razem z zarządcą Herodem
Antypasem, oraz Szaweł.
2 Pewnego dnia, gdy uwielbiali Pana i powstrzymywali się
od posiłków, Duch Święty powiedział im:
—Przeznaczcie Barnabę i Szawła do specjalnego zadania,
do którego ich powołałem.
3 Po dalszym poście i modlitwie położyli na nich ręce na
znak posłania i wyprawili w drogę.

Na Cyprze

4 Wysłani przez Ducha Świętego, Barnaba i Szaweł udali
się do portu w Seleucji, skąd popłynęli na Cypr.
5 Gdy znaleźli się w Salaminie, głosili słowo Boże w
tamtejszych synagogach. A mieli ze sobą do pomocy Jana
Marka.
6 Głosząc dobrą nowinę, przeszli całą wyspę i dotarli do
Pafos. Tam natknęli się na niejakiego Bar-Jezusa, maga,
który był fałszywym żydowskim prorokiem.
7 Należał on do otoczenia zarządcy Sergiusza Pawła,
człowieka bardzo rozsądnego. Ten zaprosił do siebie
Barnabę i Szawła, chcąc posłuchać słowa Bożego.
8 Ale Bar-Jezus—zwany też Elimasem—starał się nie
dopuścić do nawrócenia zarządcy.
9 Wówczas Szaweł—znany później jako Paweł—
napełniony Duchem Świętym, spojrzał mu prosto w oczy i
rzekł:

10 —Synu diabła, przesiąknięty podstępem i oszust-
wem! Wrogu prawości! Czy nie przestaniesz wykrzywiać
prostych dróg Pana?
11 Oto On sam cię ukarze i zostaniesz na pewien czas
porażony ślepotą!
Natychmiast stracił wzrok i miotał się po omacku,
szukając kogoś, kto by go mógł poprowadzić.
12 Widząc, co się stało, zarządca uwierzył w Jezusa,
zdumiony mocą nauki Pana.

W Antiochii Pizydyjskiej

13 Potem Paweł i jego towarzysze odpłynęli z Pafos i
przybili do portu Perge w Pamfilii. Tam Jan Marek odłączył
się od nich i wrócił do Jerozolimy.
14 Oni natomiast udali się dalej do Antiochii w Pizydii. W
szabat poszli do synagogi na nabożeństwo,
15 gdzie po odczytaniu fragmentów z Prawa Mojżesza i
pism proroków przełożeni synagogi zaproponowali im:
—Przyjaciele! Jeśli macie dla nas jakieś słowo zachęty, to
mówcie!
16 Wtedy Paweł wstał i dał ręką znak, że zaczyna:
—Drodzy Izraelici i wy wszyscy, którzy macie respekt dla
Boga!
17 Bóg Izraela wybrał naszych przodków i wyciągnął do
nich rękę, w cudowny sposób wyprowadzając ich z niewoli
egipskiej.
18 Potem, przez blisko czterdzieści lat, znosił ich na
pustyni.
19 Wytępił także siedem plemion ziemi Kanaan i dał ten
kraj Izraelowi.
20 Trwało to około czterysta pięćdziesiąt lat. Następnie
dawał im przywódców, aż do czasów proroka Samuela.
21 Wtedy Izrael zażądał od Boga króla. Dał im więc na
czterdzieści lat króla Saula, syna Kisza, pochodzącego z
pokolenia Beniamina.
22 Potem jednak odrzucił go i powołał króla Dawida, o
którym powiedział:
„Znalazłem Dawida, syna Jessego,
człowieka bliskiego memu sercu.
On wypełni wszystkie moje zamiary”.
23 To właśnie jego potomek, Jezus—kontynuował Paweł—
jest obiecanym Zbawicielem Izraela!
24 Przed Jego nadejściem Jan Chrzciciel wzywał cały nasz
naród do zanurzenia się w wodzie na znak opamiętania.

25 Pod koniec swojej misji Jan oznajmił: „Ja nie jestem
Tym, za kogo mnie uważacie. Niebawem nadejdzie jednak
Ktoś, komu nie jestem nawet godzien zdjąć butów!”.
26 Drodzy przyjaciele, potomkowie Abrahama, i wy,
poganie, którzy macie respekt dla Boga! To do nas została
posłana wieść o zbawieniu!
27 Mieszkańcy Jerozolimy i ich przywódcy nie rozpoznali
jednak w Jezusie Mesjasza. A skazując Go na śmierć,
wypełnili słowa proroków, które dotychczas czytali w każdy
szabat.
28 Choć nie znaleźli powodów wydania Go na śmierć,
domagali się, aby Piłat Go stracił.
29 A gdy już wykonali wszystko, co o Nim przepowiedzieli
prorocy, zdjęli Jego ciało z krzyża i złożyli w grobowcu.
30 Ale Bóg przywrócił Go do życia!
31 Potem przez wiele dni ukazywał się tym, którzy
wcześniej szli z Nim z Galilei do Jerozolimy. To oni są teraz
Jego świadkami przed Izraelem.
32 My przynosimy wam tę właśnie dobrą nowinę!
Wskrzeszając Jezusa, Bóg spełnił w naszych czasach obiet-
nice dane przodkom!
33 To o Jezusie napisano w psalmie drugim:
„Ty jesteś moim Synem,
Ciebie dziś zrodziłem”.
34 Bóg przepowiedział również—mówił dalej Paweł—że
wskrzesi Jezusa, i że On już nigdy nie powróci do grobu.
Napisano bowiem:
„Uczynię coś cudownego,
tak jak obiecałem Dawidowi”.
35 W innym psalmie—kontynuował Paweł—napisano zaś:
„Nie pozwolisz,
aby Twój Święty obrócił się w proch”.
36 Jednak Dawid, po spełnieniu swojej służby, zgodnie z
wolą Boga zmarł i został pochowany, a jego ciało obróciło
się w proch—wyjaśniał Paweł.
37 —Jednak ciało Jezusa, którego Bóg wskrzesił z
martwych, nie uległo zniszczeniu.
38 Przyjaciele, słuchajcie! To właśnie dzięki Jezusowi
możecie otrzymać przebaczenie grzechów!
39 Każdy, kto Mu uwierzy, zostanie uniewinniony ze
wszystkich przestępstw, od których nie mogło was uwolnić
Prawo Mojżesza.
40 Uważajcie jednak, aby nie spełniły się na was
następujące słowa proroków:
41 „Wy, którzy gardzicie prawdą,

spójrzcie i odejdźcie ode Mnie,
bo za waszych dni uczynię coś,
czemu nie zechcecie uwierzyć,
chociaż będzie to wam głoszone”.
42 Gdy Paweł skończył, proszono go, aby nauczał o tym
również w następny szabat.
43 Po nabożeństwie wielu Żydów i pogan nawróconych
na judaizm poszło razem z Pawłem i Barnabą, a ci
nakłaniali ich do trwania w łasce Boga.
44 Za tydzień prawie całe miasto zebrało się, aby słuchać
słowa Bożego.
45 Ale gdy żydowscy przywódcy zobaczyli tłumy ludzi,
opanowała ich zazdrość i, obrzucając Pawła obelgami,
zaprzeczali wszystkiemu, co mówił.
46 Wówczas on, razem z Barnabą, powiedział wprost:
—To wam, w pierwszej kolejności, należało przekazać
dobrą nowinę od Boga. Skoro jednak ją odrzucacie
i uważacie siebie za niegodnych życia wiecznego, za-
niesiemy ją poganom.
47 Pan powiedział bowiem:
„Uczyniłem Cię światłem dla pogan,
abyś zaniósł zbawienie aż po krańce ziemi”.
48 Słysząc to, poganie z radością przyjęli słowo i wszyscy,
którzy byli przeznaczeni do życia wiecznego, uwierzyli w
Jezusa.
49 A słowo Pana szerzyło się po całej okolicy.
50 Wówczas żydowscy przywódcy zbuntowali pobożne
i wpływowe kobiety oraz władze miasta i zaczęli
prześladować Pawła i Barnabę, doprowadzając do ich
wypędzenia.
51 Oni jednak tylko strząsnęli z nóg tamtejszy kurz i udali
się do Ikonium.
52 Uczniowie zaś, którzy pozostali w Antiochii, byli pełni
radości i Ducha Świętego.

14

W Ikonium

1 W Ikonium apostołowie również udali się do synagogi.
Dzięki ich nauczaniu mnóstwo Żydów i pogan uwierzyło
Jezusowi.
2 Ale niektórzy Żydzi odrzucili dobrą nowinę i zbuntowali
przeciwko nim także pogan.
3 Mimo to Paweł i Barnaba zostali tam na dłużej i
odważnie mówili o Panu. On zaś dokonywał przez nich

wielu cudów, potwierdzając, że to, co mówią o Jego łasce,
jest prawdą.
4 Z tego powodu miasto podzieliło się: jedni byli po stronie
żydowskich przywódców, drudzy—po stronie apostołów.
5 Gdy jednak Paweł i Barnaba dowiedzieli się, że
niektórzy poganie oraz Żydzi, wraz z miejscowymi
przywódcami, chcą ich znieważyć a potem—obrzucając
kamieniami—zabić,
6 szybko uciekli do miast Likaonii: do Listry i Derbe,
7 gdzie dalej głosili dobrą nowinę.

W Listrze i Derbe

8 W Listrze mieszkał pewien człowiek, który od urodzenia
miał sparaliżowane nogi i nie mógł chodzić.
9 Bardzo dokładnie słuchał słów Pawła. Ten zaś zauważył
go i dostrzegł w nim wiarę potrzebną do uzdrowienia.
10 Zawołał więc do niego:
—Wstań na nogi!
Chory zaś dosłownie podskoczył i natychmiast zaczął
chodzić.
11 Wtedy zgromadzone tłumy, na widok czynu Pawła,
zaczęły krzyczeć po likaońsku:
—Pod postacią tych ludzi nawiedzili nas bogowie!
12 Barnabę uznali za Zeusa, a Pawła za Hermesa, bo to on
głównie przemawiał.
13 Wtedy miejscowy kapłan świątyni Zeusa, położonej
na peryferiach Listry, przyprowadził do bram miasta woły
ustrojone girlandami kwiatów, aby razem z ludem złożyć je
im w ofierze.
14 Gdy Barnaba i Paweł spostrzegli, co się dzieje, na znak
oburzenia rozdarli ubrania i wbiegli w tłum, krzycząc:
15 —Ludzie! Co robicie?! Tak samo jak wy, jesteśmy
tylko ludźmi! Przynieśliśmy wam dobrą nowinę, abyście
odwrócili się od tych martwych bożków i zwrócili się ku
żywemu Bogu, który stworzył niebo, ziemię, morze oraz
wszystko, co w nich jest.
16 W przeszłości przyzwalał On wszystkim narodom
chodzić własnymi drogami,
17 ale nigdy nie przestał dawać o sobie znać. Zawsze
robił coś dobrego: zsyłał deszcze i dobre plony, dawał wam
żywność i napełniał serca radością.
18 Z trudem udało im się powstrzymać lud od złożenia im
ofiary.
19 Wkrótce jednak przybyli z Antiochii i Ikonium
żydowscy przywódcy, którzy podburzyli tłumy. Wtedy

obrzucono Pawła kamieniami i wywleczono go za miasto,
sądząc, że nie żyje.
20 Lecz gdy otoczyli go wierzący, podniósł się i powrócił
do miasta. A następnego dnia udał się wraz z Barnabą do
Derbe.

Powrót do Antiochii Syryjskiej

21 Tam głosili dobrą nowinę i pozyskali wielu uczniów, po
czym wrócili do Listry, Ikonium i Antiochii,
22 gdzie umacniali uczniów w wierze i zachęcali ich
do ufania Jezusowi. Przypominali im też, że droga do
królestwa Bożego prowadzi przez wiele cierpień.
23 Wyznaczyli tam również starszych, którzy mieli być
przywódcami poszczególnych kościołów, a powstrzymując
się od posiłków i modląc się, powierzyli ich opiece Pana,
któremu uwierzyli.
24 Potem przez Pizydię przybyli z powrotem do Pamfilii.
25 Dzielili się słowem Bożym w Perge, po czym udali się
do Attalii.
26 Stamtąd zaś popłynęli do Antiochii, w której rozpoczęli
to dzieło, powierzone im dzięki łasce Boga.
27 Gdy się tam znaleźli, zebrali wszystkich wierzących
i opowiedzieli im o tym, co Bóg uczynił przez nich i jak
otworzył poganom drzwi do wiary.
28 I pozostali z tamtejszymi wierzącymi przez dłuższy
czas.

15

Zebranie w Jerozolimie

1 Tymczasem przyszło z Judei kilku ludzi, którzy zaczęli
nauczać wierzących: „Jeśli nie poddacie się obrzędowi
obrzezania, nakazanemu przez Mojżesza, nie będziecie
zbawieni”.
2 Początkowo Paweł i Barnaba prowadzili z nimi długie
dyskusje. W końcu jednak postanowiono, że razem z
kilkoma innymi wierzącymi wyruszą do Jerozolimy, aby
całą sprawę przedstawić do rozstrzygnięcia apostołom i
starszym kościoła.
3 Wysłani przez kościół, szli przez Fenicję i Samarię,
odwiedzając po drodze wierzących. Słysząc od Pawła i
Barnaby o tym, że również poganie zwracają się do Boga,
wszyscy wierzący odczuwali wielką radość.
4 W Jerozolimie spotkali się z apostołami i starszymi
kościoła i przekazali im relację o tym, co Bóg uczynił przez
nich wśród pogan.

5 Wtedy kilku wierzących, którzy należeli do ugrupowania faryzeuszy, oświadczyło, że nawróceni poganie muszą
zostać obrzezani i zacząć przestrzegać Prawa Mojżesza.
6 Apostołowie i starsi zebrali się więc ponownie, aby
rozpatrzyć ten problem.
7 Po długiej dyskusji głos zabrał Piotr:
—Przyjaciele! Wiecie dobrze, że już dawno Bóg wybrał
mnie spośród was, abym mógł przekazać dobrą nowinę
także poganom.
8 Bóg, który zna ludzkie serca, okazał im przychylność,
dając im, podobnie jak nam, Ducha Świętego.
9 Nie uczynił między nami żadnej różnicy i przez wiarę
oczyścił ich serca.
10 Dlaczego więc teraz macie zamiar poprawiać Boga i
nakładać na nawróconych pogan ciężar, którego ani nasi
ojcowie, ani my sami nie potrafiliśmy udźwignąć?
11 Przecież wierzymy, że zarówno oni, jak i my, jesteśmy
zbawieni tylko dzięki łasce Jezusa, naszego Pana.
12 Wtedy wszyscy zamilkli i słuchali opowiadania Barnaby i Pawła o cudach, których Bóg dokonał przez nich
wśród pogan.
13 Gdy skończyli, głos zabrał Jakub:
—Posłuchajcie mnie, przyjaciele!
14 Szymon Piotr opowiedział nam, jak Bóg wybrał pogan
do swojego kościoła.
15 Zgadzają się z tym następujące słowa proroków:
16 „Potem wrócę i odbuduję zniszczony dom Dawida,
17 aby także poganie mogli znaleźć Pana
—wszyscy ci, których uznałem za swoich.
Tak mówi Pan, który dokonuje tego,
18 co zaplanował na samym początku”.
19 Dlatego sądzę, że nie powinniśmy przeszkadzać
poganom przychodzącym do Boga—mówił dalej Jakub.
20 —Napiszmy im tylko, aby powstrzymali się od spożywania pokarmów ofiarowanych bożkom, mięsa udusz-
onych zwierząt i krwi oraz aby unikali rozwiązłości
seksualnej.
21 Bo od wieków we wszystkich miastach są synagogi, w
których co szabat zbierają się Żydzi przestrzegający tych
nakazów.

List do wierzących pogan

22 Wtedy apostołowie wraz ze starszymi i całym kościołem postanowili wybrać kilku wierzących i wysłać
ich z Pawłem i Barnabą do Antiochii. Wybrano więc

Judę, zwanego Barsabą, i Sylasa—cieszących się dużym
uznaniem wśród wierzących
23 —i przekazano przez nich list tej treści:
„Apostołowie i starsi z Jerozolimy pozdrawiają
wierzących w Antiochii, Syrii i Cylicji!

24 Dowiedzieliśmy się, że niektórzy wierzący z Judei—
bez naszej wiedzy—siali wśród was niepokój i wzbudzali
wątpliwości.
25 Dlatego właśnie jednomyślnie postanowiliśmy
wybrać dwóch mężczyzn i posłać ich do was, razem z
naszymi bliskim przyjaciółmi—Barnabą i Pawłem,
26 którzy dla naszego Pana ryzykowali życie.
27 Wysyłamy więc do was Judę i Sylasa, którzy osobiście
potwierdzą wam nasze stanowisko w tej sprawie.
28 Postanowiliśmy bowiem—Duch Święty i my—nie
obarczać was dodatkowymi obowiązkami oprócz tego, co
niezbędne.
29 Powstrzymajcie się od spożywania pokarmów ofi-
arowanych bożkom, mięsa uduszonych zwierząt i krwi
oraz unikajcie rozwiązłości seksualnej. Dobrze zrobicie,
jeśli całkowicie zerwiecie z tym wszystkim.

Pozdrawiamy was”.
30 Posłańcy udali się zatem do Antiochii, gdzie zwołali
wszystkich wierzących i wręczyli im list.
31 A gdy go przeczytano, zapanowała wielka radość.
32 Wtedy Juda i Sylas, którzy byli prorokami, umacniali
ich wiarę słowami pełnymi zachęty.
33 Spędzili z nimi jeszcze jakiś czas, po czym pożegnali
ich i wrócili do Jerozolimy.
34-35 Paweł i Barnaba pozostali zaś w Antiochii, aby wraz
z innymi głosić słowo Pana i nauczać.

Nieporozumienie między Pawłem i Barnabą

36 Jakiś czas później Paweł zaproponował Barnabie:
—Odwiedźmy wszystkie miasta, w których głosiliśmy
słowo Boże i sprawdźmy, jak miewają się wierzący.
37 Barnaba zasugerował, aby zabrać również Jana,
zwanego Markiem.
38 Jednak Paweł nie chciał się na to zgodzić, ponieważ
Marek, podczas poprzedniej wyprawy, odszedł od nich w
Pamfilii i nie brał udziału w ich pracy.
39 Powstał więc konflikt. Ostatecznie apostołowie
rozdzielili się. Barnaba z Markiem odpłynęli na Cypr.

40 Paweł natomiast wziął ze sobą Sylasa i—powierzony
przez wierzących opiece Pana
41 —przemierzał Syrię i Cylicję, dodając otuchy tamte-
jszym kościołom.

16

Tymoteusz dołącza do Pawła i Sylasa

1 Najpierw udał się do Derbe i Listry. Spotkał tam
pewnego ucznia imieniem Tymoteusz, będącego synem
Żydówki, która uwierzyła w Jezusa, oraz ojca poganina.
2 Wierzący z Listry i Ikonium wydawali mu dobrą opinię.
3 Paweł zaproponował mu więc, aby przyłączył się niego
w podróży. Najpierw jednak poddał go obrzędowi obrzeza-
nia—ze względu na Żydów zamieszkujących te okolice.
Wszyscy bowiem wiedzieli, że jego ojciec był poganinem.
4 Odwiedzając miasta, zachęcali wierzących do przestrze-
gania postanowień apostołów i starszych z Jerozolimy.
5 A kościoły z dnia na dzień wzrastały liczebnie i coraz
bardziej wierzyły Panu.

Widzenie Pawła: Macedończyk

6 Następnie podróżowali przez Frygię i Galację, gdyż tym
razem Duch Święty nie pozwolił im nauczać w Azji.
7 Szli wzdłuż granicy Myzji i chcieli skierować się do
prowincji zwanej Bitynią, lecz Duch Jezusa znowu na to nie
pozwolił.
8 Poszli więc przez Myzję do Troady.
9 W nocy Paweł miał widzenie. Ujrzał Macedończyka,
który stał i błagał: „Przybądź do Macedonii i pomóż nam!”.
10 To sprawiło, że postanowiliśmy udać się do Macedonii.
Uznaliśmy bowiem, że to sam Bóg posyła nas, abyśmy
głosili tam dobrą nowinę.

Nawrócenie Lidii

11 Z Troady popłynęliśmy prosto do Samotraki, a
następnego dnia—do Neapolis.
12 W końcu dotarliśmy do Filippi, miasta będącego stolicą
tej części Macedonii i rzymską kolonią. Tam zatrzymaliśmy
się na kilka dni.
13 W szabat udaliśmy się za miasto, nad rzekę, gdzie—jak
sądziliśmy—ludzie zbierają się na modlitwę. Usiedliśmy i
rozmawialiśmy z zebranymi tam kobietami.
14 Przysłuchiwała się nam niejaka Lidia z Tiatyry, która
handlowała purpurą. Znała już Boga, a Pan sprawił, że
chętnie słuchała tego, o czym mówił Paweł.

15 Została ochrzczona razem ze swoimi domownikami, a
potem zaprosiła nas do siebie.
—Jeśli wierzycie w moją wierność Panu—powiedziała—
przyjdźcie i zamieszkajcie w moim domu.
Zgodziliśmy się więc i zatrzymaliśmy się u niej.

Paweł i Sylas w więzieniu

16 Pewnego dnia, w drodze na miejsce modlitwy,
natknęliśmy się na niewolnicę, opanowaną przez demona.
Przynosiła ona swoim właścicielom niezłe dochody, bo
przepowiadała przyszłość.
17 Szła za Pawłem i za nami, krzycząc:
—Ci ludzie to słudzy Najwyższego Boga! Oni głoszą wam
drogę do zbawienia!
18 Powtarzało się to przez wiele dni. W końcu Paweł,
zmęczony tą sytuacją, odwrócił się i rzekł do demona:
—W imieniu Jezusa Chrystusa rozkazuję ci: Wyjdź z niej!
Wówczas demon natychmiast ją opuścił.
19 Gdy jednak właściciele niewolnicy zobaczyli, że
przepadła ich nadzieja na dalsze dochody, schwytali Pawła
oraz Sylasa i zaciągnęli ich na rynek, do władz miasta.
20 Następnie postawili ich przed sędziami i powiedzieli:
—Ci ludzie zakłócają porządek publiczny w naszym
mieście!
21 Są Żydami i propagują styl życia, którego nam,
Rzymianom, nie wolno przyjmować!
22 Cały tłum zwrócił się wtedy przeciwko Pawłowi i
Sylasowi, a sędziowie nakazali zedrzeć z nich ubranie i
ubiczować ich.
23 Gdy już im wymierzono karę, wtrącili ich do więzienia,
a strażnikowi nakazali dobrze ich strzec.
24 Słysząc taki rozkaz, strażnik umieścił ich w celi
mieszczącej się w środku budynku, a ich nogi zakuł w dyby.
25 Około północy Paweł i Sylas wielbili Boga modlitwą i
pieśniami, a wszyscy współwięźniowie przysłuchiwali się
im.
26 Nagle powstało tak wielkie trzęsienie ziemi, że
zadrżały fundamenty więzienia. Wszystkie drzwi same się
otworzyły, a kajdany wszystkich więźniów rozerwały się.
27 Obudziło to również strażnika. Gdy zobaczył otwarte
bramy, uznał, że więźniowie uciekli, i z przerażenia
chwycił miecz, aby się zabić.
28 Wtedy Paweł głośno zawołał:
—Nie rób sobie krzywdy! Wszyscy tu jesteśmy!
29 Strażnik zażądał światła i drżąc ze strachu padł do nóg
Pawła i Sylasa.

30 Wyprowadził ich z celi na zewnątrz i zapytał:
—Panowie! Co mam robić, żeby osiągnąć zbawienie?
31 —Uwierz w Jezusa jako Pana—odpowiedzieli—a
będziesz zbawiony ty i cały twój dom.
32 I przedstawili jemu i wszystkim jego domownikom
dobrą nowinę.
33 Zaraz też strażnik zaprosił ich do siebie i opatrzył rany
po biczowaniu, a następnie dał się ochrzcić wraz z całą
rodziną.
34 Następnie ugościł ich w swoim domu, razem ze
wszystkimi ciesząc się z tego, że uwierzył Bogu.
35 Następnego dnia sędziowie wysłali do strażnika
żołnierzy z rozkazem:
—Uwolnij tych ludzi!
36 —Sędziowie wydali rozkaz, żeby was uwolnić—
powiedział strażnik do Pawła. —Idźcie więc w pokoju.
37 —O nie!—zaprotestował Paweł. —Nie zważając na
to, że jesteśmy rzymskimi obywatelami, bez wyroku kazali
nas ubiczować i wtrącić do więzienia. A teraz ukradkiem
próbują się nas pozbyć? Niech sami przyjdą i nas uwolnią.
38 Żołnierze przekazali tę odpowiedź sędziom. Ci zaś
przestraszyli się, słysząc, że apostołowie mają rzymskie
obywatelstwo.
39 Przyszli więc osobiście i prosili ich o opuszczenie
więzienia, a następnie błagali ich, aby wyjechali z miasta.
40 Paweł i Sylas, po wyjściu z więzienia, udali się jednak
do domu Lidii. Spotkali się tam z wierzącymi, dodali im
otuchy i dopiero wtedy opuścili miasto.

17

W Tesalonice

1 Idąc dalej, minęli miasta Amfipolis oraz Apolonię
i dotarli do Tesaloniki, gdzie znajdowała się żydowska
synagoga.
2 Zgodnie ze swoim zwyczajem, Paweł chodził do niej
przez kolejne trzy szabaty i przedstawiał zgromadzonym
znaczenie Pisma.
3 Dowodził, że Mesjasz miał cierpieć i zmartwychwstać.
Mówił:
—Tym Mesjaszem jest Jezus, którego wam głoszę!
4 Niektórzy słuchacze, w tym również wielu pogan,
którzy mieli respekt dla Boga, i niemało wpływowych
kobiet, dało się przekonać i przyłączyło się do Pawła i
Sylasa.

5 Ale żydowscy przywódcy, kierowani zazdrością,
namówili kilku awanturników, aby wywołali zbiegowisko
i wszczęli w mieście rozruchy. Otoczyli oni dom Jazona
i szukali apostołów, chcąc ich postawić przed zgromadze-
niem.
6 Ponieważ ich jednak nie znaleźli, zaciągnęli Jazona i
kilku wierzących do władz miasta.
—Ci ludzie sieją zamęt na całym świecie!—krzyczeli. —A
teraz przyszli do naszego miasta
7 i Jazon przyjął ich do swojego domu. Oni przeciw-
stawiają się decyzjom cezara, bo uważają za króla jakiegoś
Jezusa!
8 Oskarżenia te zaniepokoiły zarówno zebranych, jak i
władze.
9 Ostatecznie jednak zwolnili ich, ale dopiero po otrzyma-
niu sporej kaucji od Jazona i pozostałych.

W Berei

10 Nocą wierzący szybko wyprawili Pawła i Sylasa do
Berei. Ci, jak zwykle, skierowali się do synagogi.
11 Tamtejsi mieszkańcy byli bardziej otwarci niż Tesa-
loniczanie. Całym sercem przyjęli słowo Boże i codziennie
sprawdzali w Piśmie, czy to, co słyszeli, jest prawdą.
12 Wielu z nich uwierzyło, w tym również spore grono
wpływowych kobiet oraz mężczyzn, będących poganami.
13 Gdy jednak żydowscy przywódcy z Tesaloniki
dowiedzieli się, że Paweł przebywa teraz w Berei i naucza
słowa Bożego, przyszli tam i wywołali kolejne rozruchy.
14 Wierzący natychmiast wysłali Pawła na wybrzeże.
Sylas i Tymoteusz pozostali zaś na miejscu.
15 Ci, którzy towarzyszyli Pawłowi, odprowadzili go aż do
Aten, po czym wrócili z poleceniem dla Sylasa i Tymoteusza,
aby oni również szybko dołączyli do Pawła.

W Atenach

16 Czekając na nich w Atenach, Paweł był oburzony,
widząc miasto pełne bożków.
17 W synagodze spotykał się i rozmawiał z Żydami oraz
poganami mającymi respekt dla Boga. Codziennie też
dyskutował z różnymi ludźmi na rynku.
18 Byli wśród nich filozofowie ze szkoły epikurejskiej i
stoickiej, którzy rozmawiali między sobą:
—O czym ten gaduła chce nam powiedzieć?
—Chyba głosi jakieś nowe bóstwa—mówili drudzy, Paweł
mówił bowiem o Jezusie i zmartwychwstaniu.
19 Zabrali więc go na Areopag i spytali:
—Możesz nam wyjaśnić, jaką to nową religię głosisz?

20 Wkładasz nam bowiem do głowy jakieś niesłychane
historie.
21 A wszyscy Ateńczycy i przybysze poświęcają większość
czasu na dyskusje i słuchanie nowych wieści.
22 Paweł stanął więc pośrodku Areopagu i przemówił:
—Ateńczycy! Zauważyłem, że jesteście bardzo religijni.
23 Spacerując po mieście i oglądając wasze ołtarze,
natknąłem się nawet na ołtarz poświęcony „Nieznanemu
Bogu”. Właśnie o tym Bogu, którego czcicie nie znając Go,
chcę wam dziś opowiedzieć.
24 On stworzył cały świat i wszystko, co na nim istnieje.
Jest Panem nieba i ziemi, więc nie mieszka w ziemskich
świątyniach!
25 On nie potrzebuje żadnej pomocy od ludzi, bo to On
sam daje nam życie, sprawia, że oddychamy, i obdarza nas
wszystkim, czego potrzebujemy.
26 To dzięki Niemu wszyscy ludzie na świecie wzięli
początek od jednego człowieka. On też rozmieścił na całej
ziemi narody, wyznaczając im czas i miejsce.
27 Uczynił tak, aby ludzie szukali Go, choćby po omacku,
i znajdowali—bo On jest blisko każdego z nas.
28 W Nim bowiem istniejemy, żyjemy i poruszamy się! Jak
to ujął jeden z waszych poetów: „Jesteśmy z Jego rodu”.
29 A skoro jesteśmy z rodu Boga, nie powinniśmy sądzić,
że jest On podobny do bożka ze złota, srebra lub kamienia,
wykonanego według ludzkiego pomysłu.
30 Bóg dotychczas znosił ludzką niewiedzę, ale teraz
wzywa wszystkich do opamiętania się,
31 ponieważ wyznaczył już dzień, w którym sprawiedli-
wie osądzi cały świat. Uczyni to przez Człowieka, którego
wybrał i uwiarygodnił przez wskrzeszenie Go z martwych.
32 Gdy zebrani usłyszeli o zmartwychwstaniu umarłych,
jedni zaczęli się z tego śmiać, a inni powiedzieli:
—Wiesz, chyba jednak posłuchamy cię innym razem.
33 Wtedy Paweł opuścił Areopag.
34 Lecz kilka osób uwierzyło i przyłączyło się do niego.
Wśród nich byli: Dionizy, członek rady Areopagu, oraz
kobieta imieniem Damaris.

18

W Koryncie

1 Potem Paweł opuścił Ateny i udał się do Koryntu.
2 Tam spotkał Akwilę, Żyda rodem z Pontu, który wraz z
żoną Pryscyllą przybył niedawno z Italii. Nakazem cezara

Klaudiusza wysiedlano bowiem z Rzymu wszystkich Żydów.
Paweł odwiedził Akwilę i Pryscyllę,
3 a ponieważ, podobnie jak oni, zajmował się wyrobem
namiotów, zamieszkał u nich i zaczął razem z nimi pra-
cować.

Żydzi i poganie

4 Każdy szabat spędzał w synagodze, gdzie nauczał i
przekonywał zarówno Żydów, jak i Greków.
5 Gdy Sylas i Tymoteusz przybyli z Macedonii, Paweł
poświęcił się głównie nauczaniu i udowadniał Żydom, że
Jezus jest Mesjaszem.
6 Ponieważ jednak byli mu przeciwni i lekceważyli Jezusa,
strząsnął kurz z płaszcza i powiedział:
—Sami jesteście sobie winni. Spełniłem swój obowiązek.
Od tej chwili będę nauczał pogan.
7 Odszedł stamtąd i udał się do domu niejakiego Tycjusza
Justusa, człowieka bardzo pobożnego, który mieszkał obok
synagogi.
8 Kryspus, przełożony synagogi, uwierzył w Pana wraz z
całym domem. Także wielu innych Koryntian uwierzyło i
przyjęło chrzest.
9 W nocy Paweł miał widzenie, w którym Pan powiedział:
—Nie obawiaj się! Nadal przemawiaj i nie poddawaj się!
10 Jestem z tobą i nikt nie zrobi ci krzywdy. Wielu ludzi
w tym mieście należy do Mnie.
11 Paweł pozostał tam więc jeszcze półtora roku,
nauczając słowa Bożego.
12 Gdy zarządcą Achai był Gallio, przywódcy żydowscy
zorganizowali wspólną akcję przeciwko Pawłowi i postawili
go przed sądem.
13 —Ten człowiek namawia ludzi, aby czcili Boga niezgod-
nie z Prawem Mojżesza—oskarżali go.
14 Paweł właśnie chciał coś opowiedzieć, gdy Gallio
zwrócił się do nich:
—Słuchajcie, Żydzi! Gdyby tu chodziło o jakieś
przestępstwo, oszustwo czy inne bezprawie, z pewnością
dokładnie bym was wysłuchał.
15 Ale skoro jest to spór o słowa, imiona i o wasze Prawo,
radźcie sobie sami. Ja nie będę się tym zajmował!
16 I wyprosił ich z sądu.
17 Wtedy tłum rzucił się na nowego przełożonego syn-
agogi, Sostenesa, i bił go tuż przed budynkiem sądu. Ale
Gallio nie zwracał na to najmniejszej uwagi.

Pryscylla, Akwila i Apollos

18 Paweł dość długo pozostał w Koryncie, po czym
pożegnał wierzących i wraz z Pryscyllą i Akwilą popłynął
do Syrii. W Kenchrach, zgodnie ze złożoną wcześniej
obietnicą, ogolił głowę.
19 Stamtąd udali się do Efezu. Zostawił towarzyszy na
statku, a sam wszedł do synagogi i nauczał Żydów.
20 Prosili go, żeby został na dłużej, lecz odmówił.
21 —Jeśli Bóg pozwoli, wrócę do was—powiedział, po
czym pożegnał się i odpłynął z Efezu.
22 Następnie odwiedził kościół w Cezarei. Przekazał
wierzącym pozdrowienia i udał się do Antiochii.
23 Tam zatrzymał się na pewien czas. Potem jednak
znowu wyruszył w podróż, przemierzając Galację i Frygię,
gdzie dodawał otuchy wierzącym.
24 Tymczasem do Efezu przybył niejaki Apollos, Żyd z
Aleksandrii, który był dobrym mówcą i doskonale znał
Pisma.
25 Sporo już wiedział o „drodze Pana” i z wielkim zapałem
przemawiał na temat Jezusa, choć znał tylko chrzest Jana
Chrzciciela.
26 Apollos zaczął odważnie nauczać w synagodze w Efezie.
Gdy Pryscylla i Akwila usłyszeli go, zabrali go do siebie i
dokładnie przedstawili mu „drogę Boga”.
27 A ponieważ chciał odwiedzić Achaję, wierzący napisali
mu list polecający, aby go tam przyjęto. Po przybyciu,
bardzo pomógł wszystkim, którzy zaufali łasce Pana.
28 Z odwagą dyskutował z tamtejszymi Żydami, publicznie
wykazując na podstawie Pisma, że Jezus naprawdę jest
Mesjaszem.

19

Paweł w Efezie

1 Podczas gdy Apollos przebywał w Koryncie, Paweł
podróżował przez okoliczne wzgórza i przybył do Efezu,
gdzie natknął się na grupę wierzących.
2 —Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy uwierzyliście?
—zapytał ich.
—Nawet nie słyszeliśmy o Duchu Świętym! —
odpowiedzieli mu.
3 —To jaki chrzest przyjęliście?
—Chrzest Jana Chrzciciela—powiedzieli.
4 —Jan zanurzał ludzi w wodzie na znak opamiętania,
wzywając ich, aby uwierzyli w Tego, który przyjdzie po nim,
czyli w Jezusa—wyjaśnił Paweł.

5 Gdy tylko o tym usłyszeli, zaraz dali się zanurzyć w imię
Jezusa.
6 Paweł położył na nich ręce, a wtedy zstąpił na nich Duch
Święty i zaczęli mówić obcymi językami i prorokować.
7 A grupa ta liczyła około dwunastu mężczyzn.
8 Następnie Paweł poszedł do synagogi i przez trzy
miesiące śmiało nauczał w niej o królestwie Bożym.
9 Ale niektórzy stawiali opór. Zamiast się opamiętać,
publicznie wyśmiewali drogę Pana. Paweł odszedł więc
od nich, zabierając ze sobą wierzących. Odtąd codziennie
przemawiał w szkole Tyrannosa.
10 Trwało to dwa lata, aż wszyscy mieszkańcy prowincji
Azja, zarówno Żydzi, jak i poganie, usłyszeli słowo Pana.
11 A Bóg dokonywał przez Pawła niezwykłych cudów.
12 Nawet chusty i części jego odzieży kładzione na
chorych powodowały uzdrowienie lub uwolnienie od de-
monów.
13 Tymczasem jacyś wędrowni żydowscy egzorcyści
próbowali uwalniać ludzi od demonów, powołując się na
imię Jezusa. Mówili:
—Rozkazuję ci, demonie, przez Jezusa, którego głosi
Paweł!
14 Robiło to siedmiu synów Skewasa, żydowskiego na-
jwyższego kapłana.
15 Jednak demon tak im odpowiedział:
—Znam Jezusa i znam Pawła, a wy, kim jesteście?
16 I człowiek opanowany przez demona rzucił się na nich.
Pobił ich tak dotkliwie, że nadzy i poranieni uciekli z domu,
w którym to miało miejsce.
17 Wieść o tym szybko rozeszła się wśród wszystkich
Żydów i pogan, żyjących w Efezie. Ogarnął ich lęk i z
szacunkiem odnosili się do imienia Jezusa.
18 Wielu zaś nowych wierzących wyznawało publicznie
swoje złe czyny.
19 Spora grupa tych, którzy uprawiali czarną magię,
przyniosła swoje tajemne księgi i publicznie je spaliła,
mimo że miały one znaczną wartość. Oszacowano, że na
ich zakup trzeba było przeznaczyć wynagrodzenie za wiele
miesięcy ciężkiej pracy.
20 Przykład ten pokazuje jak bardzo rozszerzał się wpływ
słowa Bożego i jak potężne było jego oddziaływanie na
ludzi.
21 Po tych wydarzeniach Paweł postanowił, że odwiedzi
Macedonię i Achaję, a następnie uda się do Jerozolimy.
Dodał też:

—Potem, gdy już tam tym przybędę, muszę jeszcze odwiedzić Rzym.

22 Następnie wysłał swoich pomocników—Tymoteusza i Erasta—do Macedonii, sam zaś przez pewien czas pozostał jeszcze w prowincji Azja.

Zamieszki w Efezie

23 Właśnie w tym czasie powstały w Efezie ogromne zamieszki spowodowane „drogą Pana”.

24 Niejaki Demetriusz zatrudniał wielu rzemieślników przy wyrobie srebrnych miniaturek świątyni bogini Artemidy.

25 Zwołał więc pracowników oraz innych rzemieślników tej branży i powiedział:

—Słuchajcie! Nasz fach przynosi nam duże zyski.

26 Sami jednak widzieliście i słyszeliście, że nie tylko w Efezie, ale i w całej naszej prowincji niejaki Paweł przewraca ludziom w głowach. Twierdzi bowiem, że bogowie nie mogą być dziełem ludzkich rąk.

27 Jego działalność zagraża naszym interesom. Co więcej, może doprowadzić do tego, że świątynia wielkiej bogini Artemidy zostanie zlekceważona, a sama Artemida zostanie pozbawiona czci, jaką oddaje jej prowincja Azja i cały świat.

28 Słysząc to, zebrani wpadli w gniew i zaczęli wołać:

—Wielka Artemida Efeska!

29 Wkrótce rozruchy ogarnęły całe miasto. Tłum porwał Gajusa i Arystarcha, dwóch towarzyszy podróży Pawła, i zaciągnął ich do teatru, było to bowiem główne miejsce spotkań mieszkańców miasta.

30 Chciał tam pójść i Paweł, ale wierzący nie pozwolili mu.

31 Również zaprzyjaźnieni z nim przedstawiciele władz prowincji prosili go przez posłańców, aby nie ryzykował życia i by pozostał w domu.

32 A każdy z zebranych krzyczał coś innego. Panowało ogromne zamieszanie, a większość ludzi w ogóle nawet nie wiedziała, po co się zebrano.

33 Kilku Żydów wyciągnęło z tłumu Aleksandra i wypchnęło go naprzód. On dał znak ręką, prosząc o ciszę i możliwość obrony.

34 Gdy jednak ludzie zobaczyli, że jest Żydem, wszyscy zaczęli krzyczeć:

—Wielka Artemida Efeska!—i trwało to prawie dwie godziny.

35 Wreszcie sekretarzowi rady miasta udało się uciszyć tłum.

—Obywatele Efezu!—zaczął. —Czy istnieje jeszcze ktoś, kto nie wiedziałby, że Efez stoi na straży świątyni wielkiej Artemidy, której posąg zesłał nam z nieba sam Zeus?
36 Skoro jest to oczywiste, zachowajmy spokój i nie czyńmy niczego pochopnie.
37 Ludzie, których tu przywlekliście, ani nie ukradli niczego w świątyni Artemidy, ani nie obrazili bogini.
38 A jeśli Demetriusz i inni rzemieślnicy mają przeciw nim jakieś zarzuty, niech zgłoszą się do sądu i wniosą stosowne oskarżenie.
39 Jeśli zaś są jakieś inne skargi, rada miasta rozpatrzy je na najbliższym posiedzeniu.
40 Z powodu dzisiejszych wydarzeń grozi nam jednak oskarżenie o wszczynanie rozruchów. Jak bowiem wyjaśnimy powód naszego dzisiejszego zbiegowiska?
41 I tymi słowami rozwiązał zgromadzenie.

20

Przez Macedonię do Grecji

1 Po ustaniu zamieszek, Paweł zwołał wierzących. Żegnając ich, dodał im otuchy i wyruszył do Macedonii.
2 Obszedł okoliczne tereny, pokrzepiając tamtejszych uczniów Jezusa, a następnie udał się do Grecji.
3 Spędził tam trzy miesiące i chciał popłynąć do Syrii. Gdy jednak dowiedział się o spisku żydowskich przywódców przeciw niemu, postanowił wrócić przez Macedonię.
4 Towarzyszyli mu: Sopater—syn Pyrrusa z Berei, Arystarch i Sekundus—z Tesaloniki, Gajus—z Derbe, oraz Tymoteusz, Tychik i Trofim—z prowincji Azja.
5 Oni to wyruszyli pierwsi i czekali na nas w Troadzie.
6 My zaś, po święcie Paschy, odpłynęliśmy z Filippi i pięć dni później byliśmy już z nimi w Troadzie, gdzie spędziliśmy tydzień.

Wskrzeszenie Eutycha

7 W niedzielę zebraliśmy się wszyscy na łamanie chleba. Paweł przemawiał, a ponieważ następnego dnia odjeżdżał, przeciągnął swoją mowę aż do północy.
8 Pokój na górze, gdzie się zebraliśmy, oświetlony był wieloma lampami.
9 W trakcie długiej mowy Pawła, pewien chłopiec imieniem Eutych, siedzący na oknie, zasnął, spadł z trzeciego piętra i zabił się.
10 Paweł szybko zszedł na dół i objął go.
—Nie martwcie się!—powiedział. —Będzie żył.

11 Następnie wrócił na górę, połamał chleb i jadł z nami,
a potem dalej przemawiał—aż do wschodu słońca. Gdy
skończył, wyruszył w drogę.
12 Wtedy wierzący odprowadzili chłopca —całego i
zdrowego—do domu, ciesząc się, że żyje.

Paweł przemawia do przywódców kościoła w Efezie

13 My już wcześniej udaliśmy się na statek, którym
popłynęliśmy do Assos. Właśnie stamtąd mieliśmy zabrać
Pawła. Postanowił bowiem, że dotrze tam pieszo.
14 Zgodnie z planem, spotkaliśmy się z nim w Assos,
zabraliśmy go na pokład i popłynęliśmy do Mityleny.
15 Następnego dnia minęliśmy wyspę Chios, a kolejnego
dnia przybiliśmy do wyspy Samos, skąd dzień później
dopłynęliśmy do Miletu.
16 Paweł postanowił nie zatrzymywać się w Efezie i nie
spędzać więcej czasu w prowincji Azja. Chciał bowiem,
w miarę możliwości, zdążyć do Jerozolimy na święto
Pięćdziesiątnicy.
17 Dlatego z Miletu wezwał do siebie starszych kościoła w
Efezie.
18 Gdy przybyli, rzekł:
—Wiecie, że od pierwszej chwili, tu w Azji, przez cały czas
byłem z wami,
19 służąc Panu z całą pokorą, mimo cierpień oraz
prześladowań i podstępów ze strony żydowskich
przywódców.
20 Nie uchylałem się od mówienia wam wszystkiego,
co pożyteczne. Nauczałem publicznie i prywatnie—w
domach.
21 Mówiłem Żydom i poganom, że muszą się zwrócić do
Boga i uwierzyć Jezusowi, naszemu Panu.
22 Teraz zaś, kierowany przez Ducha, udaję się do
Jerozolimy. A nie wiem, co mnie tam spotka.
23 Zgodnie z proroctwami, które słyszałem w wielu
miastach, mogę być tylko pewien aresztowania i cierpień.
24 Ale moje życie nie jest przecież najważniejsze. Liczy
się tylko to, abym dobrze zakończył bieg i służbę, powier-
zoną mi przez Jezusa, naszego Pana. Jej celem jest głoszenie
dobrej nowiny o tym, że Bóg okazał ludziom łaskę.
25 Wiem już, że wy, którym podczas moich podróży
opowiadałem o królestwie, nigdy mnie już nie zobaczycie.
26 Dlatego dziś oświadczam wam, że nie mam niczego na
sumieniu,
27 bo nie wahałem się w pełni przedstawić wam woli
Boga.

28 Uważajcie na siebie i na stado, które Duch Święty
powierzył wam, przywódcom! Bądźcie dla Bożego
kościoła tym, kim jest pasterz dla stada. Bóg bowiem kupił
kościół płacąc za niego własną krwią.
29 Niestety wiem, że po moim odejściu pojawią się wśród
was fałszywi nauczyciele, którzy będą jak drapieżne wilki
wśród stada.
30 Również niektórzy z was samych porzucą prawdę i
zaczną nauczać kłamstw, aby tylko pozyskać zwolenników.
31 Uważajcie więc i miejcie w pamięci te trzy lata, które
spędziłem z wami, dniem i nocą pouczając każdego ze
łzami w oczach.
32 Teraz powierzam was Bogu i Jego cudownemu słowu,
które może was umocnić i zapewnić wam—razem ze
wszystkimi świętymi—Boży dar.
33 Nigdy od nikogo nie żądałem ani pieniędzy, ani odzieży.
34 Wiecie przecież, że własnymi rękami zarabiałem na
swoje utrzymanie i na potrzeby moich towarzyszy.
35 Dałem wam w ten sposób przykład, jak należy pra-
cować i wspierać potrzebujących, pamiętając o słowach
naszego Pana, który powiedział: „Dawanie przynosi więcej
szczęścia niż branie”.
36 Następnie padł na kolana i modlił się z nimi.
37 Oni zaś z głośnym płaczem rzucili mu się na szyję i
ucałowali go.
38 Najbardziej zasmuciła ich zapowiedź Pawła, że już
nigdy go nie zobaczą. Po pożegnaniu odprowadzili go na
statek.

21

Ostatnia podróż Pawła do Jerozolimy

1 Po rozstaniu ze starszymi, popłynęliśmy do Kos.
Następnego dnia ruszyliśmy w kierunku Rodos, a stamtąd
do Patary.
2 Tam natrafiliśmy na statek płynący do Fenicji i
wsiedliśmy na niego.
3 Minęliśmy Cypr, zostawiając go po lewej burcie, i
popłynęliśmy do Syrii. Zawinęliśmy do portu w Tyrze, gdzie
rozładowano statek.
4 Odszukaliśmy tam miejscowych wierzących i postanow-
iliśmy zatrzymać się u nich przez tydzień. Z natchnienia
Ducha Świętego mówili oni Pawłowi o niebezpieczeństwie
podróży do Jerozolimy.
5 Po tygodniu wyruszyliśmy z miasta i udaliśmy się do
portu, a wszyscy wierzący—mężczyźni wraz z żonami

i dziećmi —odprowadzili nas. Nad brzegiem morza
uklękliśmy i wspólnie modliliśmy się.
6 Po pożegnaniu wsiedliśmy na statek, oni zaś powrócili
do domów.
7 Kontynuując podróż, odpłynęliśmy z Tyru i dobiliśmy
do Ptolemaidy. Odwiedziliśmy tamtejszych wierzących i
zostaliśmy u nich jeden dzień,
8 nazajutrz zaś odpłynęliśmy do Cezarei. Zatrzymaliśmy
się tam w domu Filipa, który był jednym z siedmiu
pomocników, wybranych przez apostołów, i zajmował się
głoszeniem dobrej nowiny.
9 Filip miał cztery niezamężne córki, które były prorokini-
ami.
10 Podczas naszego dłuższego pobytu w Cezarei przybył
tam również z Judei niejaki Agabos, prorok.
11 Gdy nas odwiedził, wziął pas Pawła, związał nim swoje
ręce oraz nogi i rzekł:
—Tak mówi Duch Święty: „Człowiek, do którego należy
ten pas, zostanie związany w Jerozolimie przez żydowskich
przywódców i wydany w ręce pogan”.
12 Gdy to usłyszeliśmy —my i miejscowi wierzący —
błagaliśmy Pawła, aby nie szedł do Jerozolimy.
13 —Po co płaczecie i ranicie mi serce?—odrzekł Paweł.
—Przecież dla Jezusa, mojego Pana, gotów jestem nie tylko
na więzienie w Jerozolimie, ale i na śmierć!
14 Nie mogąc go przekonać, ustąpiliśmy, mówiąc:
—Niech się dzieje wola Pana!
15 Wkrótce potem spakowaliśmy się i wyruszyliśmy do
Jerozolimy.
16 W drodze towarzyszyło nam kilku uczniów z Cezarei.
Po przybyciu na miejsce, zatrzymaliśmy się u pewnego
Cypryjczyka, Mnazona, jednego z pierwszych uczniów
Jezusa.

Paweł w Jerozolimie

17 Wierzący w Jerozolimie serdecznie nas przywitali.
18 Następnego dnia udaliśmy się z Pawłem na spotkanie z
Jakubem, na które przyszli również wszyscy starsi kościoła
w Jerozolimie.
19 Po przywitaniu, Paweł szczegółowo opowiedział im o
tym, czego Bóg, poprzez jego pracę, dokonał wśród pogan.
20 Słysząc to, oddali chwałę Bogu. Potem powiedzieli mu
jednak:
—Posłuchaj, drogi przyjacielu! Wiele tysięcy tutejszych
Żydów uwierzyło Jezusowi, a wszyscy oni nadal skrupulat-
nie przestrzegają Prawa Mojżesza.

21 Słyszeli jednak, że ty wzywasz Żydów mieszkających
wśród pogan do odrzucenia Prawa—do rezygnacji z
dokonywania obrzędu obrzezania i nieprzestrzegania
naszych zwyczajów.
22 Jak więc powinniśmy teraz postąpić? Na pewno
przecież dowiedzą się o twoim przybyciu.
23 Posłuchaj naszej rady: Jest wśród nas czterech
mężczyzn, którzy złożyli Bogu specjalną obietnicę.
24 Dołącz do nich, przejdźcie razem obrzęd oczyszczenia i
zapłać za ostrzyżenie was wszystkich. Wtedy wszyscy będą
wiedzieć, że pogłoski na twój temat są fałszywe i że razem
z innymi Żydami przestrzegasz Prawa Mojżesza.
25 Jeśli zaś chodzi o wierzących pogan, to już załatwiliśmy
tę sprawę. Napisaliśmy im, aby powstrzymali się od
spożywania pokarmów ofiarowanych bożkom, mięsa udusz-
onych zwierząt i krwi oraz aby unikali rozwiązłości
seksualnej.
26 Paweł posłuchał ich i następnego dnia, razem z tymi
czterema mężczyznami, poddał się obrzędowi oczyszczenia
i udał się do świątyni, aby zgłosić termin zakończenia dni
oczyszczenia i złożenia ofiary.

Aresztowanie Pawła

27 Gdy siedmiodniowy czas oczyszczenia dobiegał końca,
kilku Żydów z prowincji Azja ujrzało Pawła w świątyni.
Podburzyli oni tłum i rzucili się na niego krzycząc:
28 —Izraelici! Pomóżcie nam! Ten człowiek wszędzie i
wszystkich nastawia przeciwko naszemu narodowi, Prawu
i świątyni. Na domiar złego wprowadził tu pogan,
bezczeszcząc to święte miejsce!
29 Wcześniej bowiem widzieli w mieście Pawła z
Trofimem z Efezu i sądzili, że wprowadził go do świątyni.
30 Całe miasto było poruszone i powstało wielkie za-
mieszanie. Wywleczono Pawła ze świątyni i zatrzaśnięto
za nim bramy.
31 A gdy już mieli go zabić, wiadomość o rozruchach w
całej Jerozolimie dotarła do dowódcy rzymskiego oddziału.
32 Zebrał więc szybko podległych sobie dowódców oraz
żołnierzy i wszyscy razem wbiegli w tłum. Na widok wojska
przestano bić Pawła.
33 Wtedy dowódca podszedł, aresztował Pawła i kazał go
zakuć w podwójne kajdany. Dopytywał też, kim jest i co
uczynił.

34 Ale ludzie w tłumie wykrzykiwali różne rzeczy. Nie
mogąc się w tym zgiełku niczego dowiedzieć, rozkazał
zabrać Pawła do koszar.
35 Gdy dotarli do schodów, tłum tak bardzo napierał, że
żołnierze musieli Pawła nieść.
36 Ludzie zaś wciąż podążali za nimi, wołając:
—Precz z nim!

Paweł przemawia do tłumu

37 Tuż przed wejściem do koszar, Paweł rzekł do
dowódcy:
—Czy mógłbym coś im powiedzieć?
—To ty mówisz po grecku?
38 Nie jesteś więc tym Egipcjaninem, który jakiś czas temu
wywołał powstanie, a potem wraz z czterema tysiącami
buntowników wycofał się na pustynię?
39 —Ja jestem Żydem z Tarsu, znanego miasta w Cylicji.
Proszę, pozwól mi przemówić do tych ludzi.
40 Wtedy dowódca wyraził zgodę. Paweł stanął więc na
schodach i dał ręką znak, że będzie mówił. Gdy zaległa
cisza, zwrócił się do nich po hebrajsku:

22

1 —Drodzy przyjaciele i starsi! Posłuchajcie tego, co mam
na swoją obronę!
2 Gdy usłyszeli, że mówi po hebrajsku, uciszyli się jeszcze
bardziej. Paweł zaś mówił dalej:
3 —Jestem Żydem urodzonym w Tarsie, w Cylicji, ale
wychowałem się tu, w Jerozolimie. Pod okiem Gamaliela
uczyłem się dokładnie przestrzegać Prawa Mojżesza.
Byłem całkowicie oddany Bogu—tak samo jak wy dziś.
4 Prześladowałem zwolenników tej drogi: ścigałem ich,
więziłem i zabijałem mężczyzn i kobiety.
5 Może to poświadczyć najwyższy kapłan oraz starsi.
To od nich bowiem otrzymałem listy do przywódców w
Damaszku, chciałem bowiem udać się tam, aby aresztować
tamtejszych uczniów Jezusa i związanych oddać pod sąd w
Jerozolimie.
6 Ale gdy zbliżałem się do Damaszku, w samo południe
oślepiła mnie ogromna jasność z nieba.
7 Padłem wtedy na ziemię i usłyszałem głos: „Szawle,
Szawle! Dlaczego Mnie prześladujesz?”.
8 „Kim jesteś, Panie?”—zapytałem. „Jestem Jezus z
Nazaretu, którego prześladujesz”—odpowiedział.
9 Moi towarzysze podróży, którzy stali obok, widzieli
jasność, ale nie słyszeli żadnego głosu.

10 „Co mam robić, Panie?”—zapytałem. „Wstań i idź do
Damaszku”—rzekł Pan. „Tam się dowiesz, co masz robić”.
11 Ponieważ zostałem oślepiony blaskiem tego światła, do
Damaszku zaprowadzili mnie moi towarzysze.
12 Tam przyszedł do mnie niejaki Ananiasz, człowiek
kochający Boga i dokładnie przestrzegający Prawa
Mojżesza, co potwierdzają wszyscy tamtejsi Żydzi.
13 Stanął przede mną i rzekł: „Szawle, przyjacielu!
Przejrzyj!”. W tej samej chwili odzyskałem wzrok i mogłem
już go widzieć.
14 Wtedy on powiedział: „Bóg naszych przodków wybrał
cię, abyś poznał Jego wolę oraz ujrzał Tego, który jest Prawy
i byś usłyszał Jego głos.
15 Odtąd będziesz mówił o Nim wszystkim ludziom,
opowiadając także o tym, co widziałeś i słyszałeś.
16 Nie zwlekaj więc! Wstań i daj się ochrzcić. Niech imię
Pana obmyje cię ze wszystkich twoich grzechów”.
17 Gdy wróciłem do Jerozolimy i modliłem się w świątyni,
miałem wizję.
18 Pan rzekł do mnie: „Szybko opuść miasto, ponieważ ci
ludzie nie będą słuchać tego, co im o Mnie opowiesz”.
19 „Ależ Panie!”—protestowałem. „Przecież oni wiedzą,
że wtrącałem do więzień i biczowałem w synagogach tych,
którzy Ci uwierzyli.
20 Uczestniczyłem przecież nawet w zabójstwie
Szczepana, który opowiadał ludziom o Tobie. Popierałem
to morderstwo i pilnowałem ubrań tych, którzy zadawali
mu śmierć”.
21 Bóg rzekł jednak do mnie: „Wyjedź z Jerozolimy, bo
chcę cię posłać daleko stąd, do pogan!”.

Paweł obywatelem rzymskim

22 Tłum, który do tego momentu spokojnie słuchał słów
Pawła, teraz zaczął krzyczeć:
—Precz z nim! On nie zasługuje na życie!
23 Krzyczeli, wymachiwali ubraniami i zdenerwowani
rzucali piaskiem.
24 Dowódca zabrał więc Pawła do koszar i rozkazał
biczowaniem wydobyć z niego zeznania, aby dowiedzieć się
dlaczego tłum tak go nienawidzi.
25 Gdy żołnierze związali go już do biczowania, Paweł
zapytał stojącego obok dowódcę:
—Czy wolno wam biczować rzymskiego obywatela i to
bez procesu?
26 Ten udał się do dowódcy oddziału i powiedział:
—Uważaj, co robisz! Ten człowiek to Rzymianin!

27 Dowódca podszedł więc do Pawła i zapytał:
—Naprawdę jesteś Rzymianinem?
—Tak—odparł Paweł.
28 —Mnie rzymskie obywatelstwo kosztowało majątek!—
rzekł.
—A ja mam je od urodzenia—odpowiedział Paweł.
29 Ci, którzy chcieli przesłuchiwać Pawła, natychmiast
się usunęli. A dowódca przestraszył się, że aresztował
rzymskiego obywatela.

Paweł przed Wysoką Radą

30 Następnego dnia, chcąc się dowiedzieć o co żydowscy
przywódcy oskarżają Pawła, dowódca zdjął z niego więzy
i zarządził zebranie najwyższych kapłanów oraz Wysokiej
Rady. Następnie postawił przed nimi Pawła.

23

1 Paweł spojrzał na członków Rady i powiedział:
—Przyjaciele! Żyję z czystym sumieniem przed Bogiem!
2 Na to najwyższy kapłan polecił stojącym obok Pawła
uderzyć go w twarz.
3 —I ciebie, obłudniku, uderzy Bóg! —odpowiedział
Paweł. —Sądzisz mnie na podstawie Prawa Mojżesza, a
jednocześnie łamiesz je, każąc mnie bić!
4 —Znieważasz najwyższego kapłana?! —odezwali się
stojący obok Pawła.
5 —Przyjaciele! Nie wiedziałem, że to najwyższy
kapłan—rzekł Paweł. —Napisane jest przecież w Prawie
Mojżesza: „Nie będziesz mówił nic złego o przełożonym
ludu”.
6 Gdy się zorientował, że Rada składa się z saduceuszy i
faryzeuszy, zawołał:
—Drodzy przyjaciele! Podobnie jak moi przodkowie,
jestem faryzeuszem. A dziś jestem sądzony dlatego, że
wierzę w zmartwychwstanie!
7 Słowa te od razu skłóciły przedstawicieli dwóch
ugrupowań i powstał miedzy nimi rozłam.
8 Saduceusze bowiem, w przeciwieństwie do faryzeuszy,
nie wierzą w zmartwychwstanie, aniołów ani życie po
śmierci.
9 Powstało więc ogromne zamieszanie. Niektórzy
przywódcy religijni z ugrupowania faryzeuszy wołali:
—On nic złego nie zrobił. Może rzeczywiście przemówił
do niego duch albo anioł!
10 Kłótnia między członkami Rady stawała się coraz
bardziej zawzięta. W końcu dowódca, obawiając się, że

rozerwą Pawła na kawałki, kazał żołnierzom zabrać go z
sali obrad i zaprowadzić do koszar.
11 Tej nocy Pan stanął przed Pawłem i rzekł:
—Odwagi! Musisz opowiedzieć o Mnie nie tylko tu, w
Jerozolimie, ale także w Rzymie!

Spisek na życie Pawła

12-13 Następnego dnia zebrała się grupa czterdziestu
Żydów, którzy złożyli przysięgę, że nie będą ani jeść, ani
pić, dopóki nie zabiją Pawła.
14 Udali się do najwyższych kapłanów oraz starszych i
rzekli:
—Złożyliśmy przysięgę, że nie weźmiemy nic do ust,
dopóki nie zgładzimy Pawła.
15 Poproście więc dowódcę, żeby jeszcze raz
przyprowadził Pawła na posiedzenie Wysokiej Rady, celem
dokładniejszego przesłuchania go. My zaś zabijemy go w
drodze.
16 O planowanym zamachu dowiedział się jednak siostrze-
niec Pawła. Przyszedł więc do koszar i uprzedził go o tym.
17 On zaś zawołał jednego z dowódców.
—Zaprowadź tego chłopca do dowódcy oddziału —
powiedział. —Ma dla niego ważną informację.
18 Ten udał się więc z nim do dowódcy oddziału i
powiedział:
—Więzień Paweł prosił mnie, bym przyprowadził tu tego
młodzieńca, bo ma dla ciebie jakąś wiadomość.
19 Dowódca wziął chłopca za rękę, odprowadził na bok i
zapytał:
—O czym chcesz mi powiedzieć?
20 —Żydowscy przywódcy postanowili poprosić cię,
żebyś jutro przyprowadził Pawła na posiedzenie Wysokiej
Rady w celu rzekomego przesłuchania go.
21 Nie zgódź się jednak na to! Ponad czterdziestu ludzi
przygotowało bowiem na niego zasadzkę. Przysięgli sobie
nawet, że nie będą jeść i pić, dopóki go nie zabiją. Są już
gotowi i czekają tylko na twoją zgodę.
22 —Nie mów nikomu, że mi o tym powiedziałeś—ostrzegł
go dowódca i wypuścił.
23 Potem wezwał dwóch podległych sobie dowódców i
rozkazał im:
—Na dziewiątą wieczorem przygotujcie dwustu
żołnierzy, dwustu oszczepników i siedemdziesięciu
jezdnych. Wyruszą do Cezarei.
24 Przygotujcie też konia dla Pawła i bezpiecznie do-
prowadźcie go do gubernatora Feliksa.

25 Do gubernatora zaś napisał list następującej treści:
26 „Pozdrowienia od Klaudiusza Lizjasza dla gubernatora Feliksa!

27 Grupa Żydów schwytała tego oto człowieka i już chciała go zabić. Gdy się dowiedziałem, że jest Rzymianinem, posłałem żołnierzy i uratowałem go.
28 Potem postawiłem go przed ich Wysoką Radą, żeby poznać stawiane mu zarzuty.
29 Stwierdziłem jednak, że oskarżenia dotyczą jakichś spornych kwestii z ich religijnego prawa, a nie czynu podlegającego karze śmierci lub więzienia.
30 Ponieważ dowiedziałem się o spisku na jego życie, niezwłocznie posłałem go do ciebie, informując jego oskarżycieli, że mają postawić mu zarzuty przed tobą”.
31 Nocą, zgodnie z rozkazem, żołnierze wyruszyli więc z Pawłem i odprowadzili go do Antipatris.
32 Sami wrócili rano do koszar, jeźdźcom zaś polecili odstawić go na miejsce.
33 Ci więc, po przybyciu do Cezarei, przekazali Pawła gubernatorowi i wręczyli mu list od dowódcy.
34 Przeczytawszy list, gubernator zapytał Pawła, z jakiej pochodzi prowincji. Gdy się zaś dowiedział, że jest z Cylicji, powiedział:
35 —Przesłucham cię, gdy przybędą twoi oskarżyciele.
Następnie rozkazał pilnować go w celi pałacu Heroda.

24

Proces przed Feliksem

1 Pięć dni później, przybył najwyższy kapłan Ananiasz razem ze starszymi oraz z prawnikiem Tertullosem. Oni to wnieśli przed gubernatorem oskarżenie przeciw Pawłowi.
2 Gdy go wprowadzono, Tertullos rozpoczął mowę oskarżycielską:
—Dostojny Feliksie! Zapewniłeś nam pokój i pomyślność,
3 za co jesteśmy ci bardzo wdzięczni.
4 Nie chcemy nadużywać twojej cierpliwości i życzliwości. Zechciej jednak krótko nas wysłuchać.
5 Stwierdziliśmy, że ten człowiek, siejący niezgodę wśród wszystkich Żydów na świecie, jest przywódcą sekty nazarejczyków.
6 Co więcej, usiłował on zbezcześcić naszą świątynię i dlatego go zatrzymaliśmy.
7-8 Sam zresztą możesz go przesłuchać i przekonać się o prawdziwości naszych oskarżeń.

9 Gdy skończył, ci którzy przybyli z najwyższym
kapłanem, poświadczyli, że to prawda.
10 Wówczas gubernator dał Pawłowi znak, że może się
bronić:
—Wiem, że od wielu lat rozstrzygasz sprawy dotyczące
naszego narodu—rzekł Paweł—dlatego z tym większym
zaufaniem mogę mówić w swojej obronie.
11 Możesz bowiem łatwo sprawdzić, że przybyłem do
Jerozolimy nie więcej niż dwanaście dni temu, aby w
świątyni oddać chwałę Bogu.
12 Ani tam, ani w żadnej synagodze, ani nigdzie indziej w
Jerozolimie nie nauczałem i nie podburzałem tłumów.
13 Nie ma więc żadnych dowodów na te wszystkie
oskarżenia.
14 Przyznaję się natomiast przed tobą, że służę naszemu
Bogu według drogi zbawienia nazywanej przez nich sektą.
Wierzę we wszystko, co jest napisane w Prawie Mojżesza i
księgach proroków.
15 I, podobnie jak moi oskarżyciele, z nadzieją oczekuję
zmartwychwstania wszystkich ludzi—dobrych i złych.
16 Dlatego ze wszystkich sił staram się zachować czyste
sumienie przed Bogiem i ludźmi.
17 Do Jerozolimy zaś przybyłem po raz pierwszy od wielu
lat, aby przynieść moim rodakom pomoc materialną i złożyć
ofiarę Bogu.
18 Wtedy właśnie zobaczyli mnie w świątyni,
po obrzędzie oczyszczenia—ale nie w tłumie i nie
wzniecającego rozruchy.
19 Byli tam obecni Żydzi z prowincji Azja i to oni,
jako świadkowie, powinni tu być i przedstawiać rzekome
oskarżenia.
20 Zresztą i ci ludzie mogą powiedzieć, czy Wysoka Rada
wysunęła przeciwko mnie jakiekolwiek zarzuty,
21 prócz tego, że publicznie zawołałem: „Jestem sądzony
dlatego, że wierzę w zmartwychwstanie!”.
22 Feliks wiele już słyszał o drodze Pana. Odrzucił więc
wszystkie oskarżenia i powiedział:
—Zajmę się waszą sprawą, gdy przybędzie tu dowódca
Lizjasz!
23 Rozkazał też podległemu sobie dowódcy pilnować
Pawła, dobrze go traktować i nie przeszkadzać jego przy-
jaciołom w odwiedzaniu go i służeniu mu pomocą.
24 Po kilku dniach Feliks przybył wraz z żoną, Druzyllą,
która była Żydówką, i polecili wezwać Pawła. Chciał
bowiem posłuchać jego nauki o wierze w Jezusa Chrystusa.

25 Gdy jednak Paweł zaczął mówić o prawości, czystości i
nadchodzącym Bożym sądzie, Feliks poczuł strach.
—Odejdź już—powiedział. —Posłucham cię kiedy indziej.
26 Liczył jednak, że Paweł da mu jakąś łapówkę, toteż
często go wzywał i rozmawiał z nim.
27 Dwa lata później urząd gubernatora objął następca
Feliksa, Porcjusz Festus. Odchodząc, Feliks pozostawił
jednak Pawła w więzieniu. Chciał bowiem utrzymać dobre
stosunki z żydowskimi przywódcami.

25

Proces przed Festusem

1 W trzy dni po objęciu urzędu w Cezarei, Festus udał się
do Jerozolimy.
2 Wówczas najwyżsi kapłani i wpływowi przywódcy
żydowscy przedstawili mu zarzuty wobec Pawła. Poprosili
też,
3 aby zrobił im przysługę i sprowadził go do Jerozolimy.
Mieli bowiem zamiar urządzić po drodze zasadzkę i zabić
go.
4 Ale Festus odpowiedział, że Paweł pozostanie w Cezarei
i że on sam też się tam wkrótce udaje. Zaproponował więc:
5 —Niech wasi przedstawiciele pojadą ze mną i wniosą
oskarżenie, jeśli Paweł jest winny.
6 Osiem lub dziesięć dni później wrócił do Cezarei.
Następnego dnia zasiadł na fotelu sędziowskim i polecił,
aby przyprowadzono Pawła.
7 Żydowscy przywódcy, którzy przybyli z Jerozolimy,
natychmiast otoczyli go i zaczęli stawiać mu wiele poważnych zarzutów. Niczego jednak nie potrafili udowodnić.
8 —Nie zgrzeszyłem ani przeciw naszemu Prawu—bronił
się Paweł—ani przeciw świątyni, ani przeciw cezarowi!
9 —Czy chciałbyś więc zeznawać przede mną w Jerozolimie?—zapytał go Festus, chcąc zadowolić żydowskich
przywódców.
10 —Nie!—odrzekł Paweł. —Przysługuje mi prawo
osądzenia mojej sprawy przez samego cezara. Dobrze
wiesz, że nie popełniłem żadnego przestępstwa przeciw
mojemu narodowi.
11 Jeśli dopuściłem się czynu zasługującego na śmierć,
nie waham się umrzeć. Lecz jeśli nie zrobiłem niczego,
o co mnie oskarżają, nikt nie ma prawa mnie im wydać.
Odwołuję się do cezara!
12 Po omówieniu sytuacji ze swoją radą, Festus rzekł:

—Skoro się odwołałeś, staniesz przed cezarem.

Festus konsultuje się z królem Agryppą

13 Jakiś czas później przybyli do Festusa w odwiedziny
król Agryppa wraz z żoną Berenike.
14 Po kilku dniach Festus przedstawił królowi sprawę
Pawła.
—Mam tu więźnia—powiedział—którego pozostawił mi
Feliks.
15 Gdy byłem w Jerozolimie, najwyżsi kapłani i żydowscy
starsi wnieśli przeciwko niemu oskarżenie i zażądali ukara-
nia go.
16 Wyjaśniłem im oczywiście, że Rzymianie nie mają
zwyczaju nikogo skazywać na śmierć, jeśli oskarżony nie
stanie najpierw przed swoimi oskarżycielami i nie będzie
miał prawa do obrony.
17 A gdy wszyscy tu przybyli, nie odraczałem sprawy.
Zająłem miejsce w fotelu sędziowskim i poleciłem
przyprowadzić więźnia.
18 Oskarżyciele nie postawili mu jednak żadnego z
zarzutów, których się spodziewałem.
19 Oskarżali go tylko o kwestie natury religijnej, dotyczące
jakiegoś zmarłego Jezusa, o którym Paweł twierdzi, że żyje.
20 Przyznam, że byłem bezradny wobec tych dociekań.
Zaproponowałem więc Pawłowi, żeby poszedł do Jero-
zolimy i tam zeznawał.
21 On jednak odwołał się do cezara, dlatego poleciłem
pilnować go aż do czasu odesłania do Rzymu.
22 —Chętnie posłuchałbym tego człowieka—powiedział
Agryppa.
—Dobrze. Jutro go usłyszysz—odrzekł Festus.

Paweł przed Agryppą

23 Następnego dnia król Agryppa wraz z Berenike
uroczyście wkroczyli na salę rozpraw. Towarzyszyło im
wiele dowódców i wybitnych osobistości miasta. Festus
rozkazał wprowadzić Pawła.
24 —Królu Agryppo i wszyscy zebrani!—rozpoczął Fes-
tus. —Oto człowiek, którego śmierci domagają się tłumy
Żydów, zarówno z Jerozolimy, jak i z naszego miasta.
25 Według mnie nie popełnił on żadnego przestępstwa
podlegającego karze śmierci. Ponieważ jednak odwołał się
do cezara, postanowiłem go wysłać do Rzymu,
26 ale nie wiem, co na jego temat napisać cezarowi. Dlat-
ego postawiłem go przed wami wszystkimi, a szczególnie

przed tobą, królu Agryppo, abyście go przesłuchali i
poradzili mi, co napisać.
27 Nierozsądne byłoby bowiem wysyłać więźnia do
cezara, nie podając, o co się go oskarża.

26

1 —Powiedz, co masz na swoją obronę—zwrócił się
Agryppa do Pawła.
Ten dał ręką znak, że zaczyna, i rozpoczął mowę obronną:
2 —Cieszę się, królu Agryppo, że mogę bronić się przed
zarzutami żydowskich przywódców w twojej obecności.
3 Doskonale bowiem znasz ich zwyczaje i spory. Proszę
więc, racz cierpliwie mnie wysłuchać.
4 Mieszkańcy Jerozolimy znają mnie od dziecka i wiedzą
jak od najmłodszych lat wychowywałem się w Jerozolimie,
wśród moich rodaków—Żydów.
5 Gdyby tylko chcieli, mogliby potwierdzić, że jako
faryzeusz bardzo ściśle przestrzegałem praw i zwyczajów
tego najsurowszego żydowskiego ugrupowania religijnego.
6 Ale prawdziwym powodem tej rozprawy jest to, że
oczekuję spełnienia obietnicy, którą Bóg dał naszym przod-
kom.
7 Dwanaście rodów Izraela dniem i nocą służyło Bogu,
oczekując wypełnienia jej. Królu, żydowscy przywódcy
oskarżają mnie właśnie z powodu tej nadziei.
8 Dlaczego jednak uznaje się za nieprawdopodobne to, że
Bóg wskrzesza umarłych?
9 Osobiście byłem przekonany, że powinienem zdecy-
dowanie przeciwstawiać się Jezusowi z Nazaretu.
10 Zacząłem od Jerozolimy. Z upoważnienia najwyższych
kapłanów aresztowałem wielu świętych. Głosowałem
przeciwko nim, gdy ich skazywano na śmierć.
11 Ścigając ich po wszystkich synagogach, torturami
zmuszałem ich do przeklinania imienia Jezusa. Byłem ich
tak zaciętym wrogiem, że prześladowałem ich nawet w
miastach poza Izraelem.
12 Z takim właśnie zamiarem jechałem do Damaszku,
mając autorytet i pełnomocnictwo najwyższych kapłanów.
13 Królu! Podczas tej podróży, w południe, ujrzałem
światło z nieba, jaśniejsze od słońca, które ogarnęło mnie
i moich towarzyszy podróży.
14 Padliśmy na ziemię i usłyszałem głos, mówiący
do mnie po hebrajsku: „Szawle, Szawle, dlaczego mnie
prześladujesz? Wierzgasz jak trafione strzałą zwierzę i
ranisz samego siebie”.

15 „Panie, kim jesteś?”—zapytałem. „Jestem Jezus, którego prześladujesz”—odpowiedział.
16 „Teraz wstań! Ukazałem ci się, bo wybrałem cię na swojego sługę i świadka. Będziesz opowiadał innym o tym, co widziałeś i co jeszcze zobaczysz.
17 Będę cię chronić przed twoim własnym narodem oraz przed poganami, do których cię poślę.
18 Otworzysz im oczy, aby zwrócili się od ciemności do światła oraz od władzy szatana do Boga. Gdy to uczynią, odpuszczę im grzechy i obdarzę ich darem, który otrzymają wszyscy święci”.
19 Królu Agryppo, nie mogłem sprzeciwić się Bożemu objawieniu!
20 Dlatego wzywałem ludzi—najpierw mieszkańców Damaszku, następnie Jerozolimy i całej Judei, a potem również pogan—do opamiętania się, zwrócenia do Boga i zmiany życia.
21 Właśnie z tego powodu żydowscy przywódcy zatrzymali mnie w świątyni i usiłowali zabić.
22 Ale Bóg ochronił mnie i dziś nadal mogę opowiadać o tym wszystkim ludziom—małym i wielkim. A to, co mówię, zgodne jest z zapowiedziami proroków i Mojżesza, którzy przepowiedzieli,
23 że Mesjasz będzie cierpiał i pierwszy powstanie z martwych, aby przynieść światło zarówno Żydom, jak i poganom.
24 Gdy Paweł się tak bronił, Festus nagle zawołał:
—Chyba oszalałeś, Pawle! Ogromna wiedza pomieszała ci w głowie!
25 —Nie oszalałem, dostojny Festusie—odrzekł Paweł. —To, co mówię, jest logiczne i zgodne z prawdą.
26 Król Agryppa dobrze wie o tych sprawach. Mówię o nich zupełnie otwarcie, jestem bowiem przekonany, że te wydarzenia nie uszły jego uwadze. Nie miały bowiem miejsca w jakimś zapadłym kącie!
27 Królu Agryppo, czy wierzysz prorokom? Wiem, że wierzysz.
28 —Czy myślisz, że tak szybko uda ci się zrobić ze mnie chrześcijanina?—zapytał Agryppa.
29 —Byłbym wdzięczny Bogu—odpowiedział Paweł—gdybyś zarówno ty, jak i wszyscy słuchający mnie tu, prędzej czy później mogli stać się takimi jak ja, oczywiście z wyjątkiem tych kajdan.
30 Po tych słowach król, gubernator, Berenike i wszyscy pozostali podnieśli się z miejsc.

31 A wychodząc z sali, mówili między sobą:
—Ten człowiek nie uczynił niczego zasługującego na
śmierć lub więzienie.
32 Agryppa zaś powiedział do Festusa:
—Gdyby się nie odwoływał do cezara, można by go było
uwolnić.

27

Paweł płynie do Rzymu

1 Gdy już zapadła decyzja o naszej podróży do Italii,
przekazano Pawła i innych więźniów pod nadzór nie-
jakiemu Juliuszowi, dowódcy oddziału cezara.
2 Wsiedliśmy na statek płynący z Adramyttion i
wypłynęliśmy w kierunku Azji. Towarzyszył nam również
Arystarch, Macedończyk z Tesaloniki.
3 Następnego dnia, gdy zawinęliśmy do Sydonu, Juliusz,
który był przychylny Pawłowi, pozwolił mu odwiedzić
przyjaciół i skorzystać z ich gościny.
4 Z Sydonu skierowaliśmy się na północ ku Cyprowi, bo
natknęliśmy się na przeciwne wiatry.
5 Opłynęliśmy wybrzeże Cylicji i Pamfilii i przybyliśmy do
Myry w prowincji Licja.
6 Tam dowódca znalazł statek płynący z Aleksandrii do
Italii i umieścił nas na nim.
7 Przez wiele dni powoli płynęliśmy ku portowi w Knidos.
Ponieważ jednak wiatr nam nie sprzyjał, skierowaliśmy się
na Kretę, mijając port Salmone.
8 Z trudem płynęliśmy wzdłuż południowego brzegu,
aż przybyliśmy do miejsca o nazwie Piękna Przystań, w
pobliżu miasta Lasaia.
9 Minęło sporo czasu, a dalsze kontynuowanie rejsu było
niebezpieczne, minął już bowiem Dzień Pojednania. Paweł
przestrzegał więc:
10 —Panowie! Uważam, że dalsza podróż będzie niebez-
pieczna nie tylko dla statku i ładunku, ale i dla naszego
życia.
11 Ale Juliusz bardziej niż Pawłowi ufał sternikowi i
właścicielowi statku.
12 Piękna Przystań nie nadawała się do spędzenia w niej
zimy. Dlatego większość załogi uznała, że trzeba ją opuścić
i spróbować dopłynąć do portu Feniks na Krecie, wystaw-
ionego na południowo-zachodnie i północno-zachodnie
wiatry.

Sztorm

13 Gdy zaczął wiać lekki południowy wiatr, zgodnie
z postanowieniem, podnieśli kotwicę i popłynęli wzdłuż
brzegu wyspy.
14 Jednak dość szybko od strony lądu zaczął wiać huragan
Eurakilon.
15 Statek zaczął tracić kurs i nie mógł stawić czoła
wiatrowi. Musieliśmy więc poddać się mu i pozwolić nieść
prądowi morskiemu.
16 Wreszcie podpłynęliśmy do wyspy Kauda, gdzie z
trudem wciągnęliśmy na pokład łódź ratunkową
17 i wzmocniliśmy statek linami. W obawie przed wpad-
nięciem na wyspę Sytrę, opuszczono pływającą kotwicę i
tak dryfowaliśmy.
18 Następnego dnia, sztorm stał się jeszcze silniejszy,
załoga wyrzuciła więc za burtę ładunek.
19 Kolejnego dnia wyrzucono także sprzęt okrętowy.
20 Przez wiele dni nie było widać ani słońca, ani gwiazd,
a sztorm nie ustawał. Traciliśmy już więc nadzieję na
ocalenie.
21 Nikt nie był w stanie nawet jeść. W końcu Paweł
powiedział do załogi:

—Mogliście mnie posłuchać i nie wypływać z Krety. W
ten sposób uniknęlibyście tego nieszczęścia i strat.
22 Ale bądźcie dobrej myśli! Statek wprawdzie zatonie,
ale nikt z nas nie zginie.
23 Dziś w nocy ukazał mi się anioł Boga, do którego należę
i któremu służę,
24 i powiedział: „Nie bój się, Pawle, bo na pewno staniesz
przed cezarem! Co więcej, ze względu na ciebie Bóg ocali
wszystkich, którzy z tobą płyną”.
25 Bądźcie więc dobrej myśli! Ufam Bogu, że zrobi to, co
powiedział,
26 i zostaniemy wyrzuceni na brzeg jakiejś wyspy.

27 Była już czternasta noc sztormu, a my nadal dry-
fowaliśmy po Adriatyku. W środku nocy marynarze
zorientowali się, że zbliżamy się do lądu.
28 Spuścili sondę i stwierdzili, że głębokość wynosi 37
metrów. Po chwili zmierzyli ją ponownie—wynosiła 28
metrów.
29 Bojąc się rozbicia o przybrzeżne skały, zrzucili z rufy
cztery kotwice, pragnąc przetrwać tak do rana.
30 Niektórzy członkowie załogi chcieli jednak uciec ze
statku i—pod pozorem zrzucania kotwic na dziobie okrętu
—zaczęli spuszczać na wodę łódź ratunkową.
31 Wtedy Paweł powiedział do dowódcy i żołnierzy:

—Jeśli oni nie zostaną na statku, wszyscy pasażerowie
zginą, wy również.
32 Żołnierze odcięli więc liny i łódź spadła do morza.
33 Tuż przed świtem Paweł zachęcił wszystkich, żeby coś
zjedli.
—Przez czternaście dni nie braliście nic do ust.
34 Proszę, dla waszego dobra zjedzcie coś! Zapewniam,
że nikomu z was nie spadnie wam nawet włos z głowy!
35 Po tych słowach wziął do rąk chleb i wobec wszystkich
podziękował za niego Bogu. Odłamał kawałek i zaczął jeść.
36 Zaraz wszyscy poczuli się lepiej i również zaczęli jeść,
37 a było nas na statku dwieście siedemdziesiąt sześć
osób.
38 Po posiłku załoga jeszcze bardziej odciążyła statek,
wyrzucając za burtę ładunek zboża.
39 Gdy nastał dzień, nie mogli rozpoznać lądu. Dostrzegli
jednak zatokę z płaskim wybrzeżem i zastanawiali się, czy
udałoby się tam zacumować statek.
40 Odcięli więc kotwice, zostawiając je w morzu, uwolnili
ster z lin oraz postawili przedni żagiel. Wówczas okręt
zaczął płynąć w kierunku lądu.
41 Ale statek utknął na mieliźnie między dwoma prądami
morskimi. Dziób został unieruchomiony, natomiast rufa
zaczęła się rozpadać pod naporem silnie uderzających fal.
42 Wtedy żołnierze postanowili zabić więźniów, aby
żaden z nich nie uciekł.
43 Ale Juliusz, chcąc oszczędzić Pawła, zabronił im tego.
Wszystkim umiejącym pływać rozkazał wyskoczyć za burtę
i dopłynąć do brzegu.
44 Pozostałym zaś polecił, aby ratowali się na deskach i
innych częściach statku. W ten sposób wszyscy bezpiecznie
dotarli do brzegu wyspy.

28

Na wybrzeżu Malty

1 Gdy znaleźliśmy się na lądzie, dowiedzieliśmy się, że
jesteśmy na Malcie.
2 Mieszkańcy wyspy byli niezwykle uprzejmi. Od razu
rozpalili ognisko i zaopiekowali się nami, bo było zimno
oraz padał deszcz.
3 Gdy Paweł nazbierał chrustu i dorzucił do ogniska, z
powodu gorąca wypełzła spod gałęzi żmija i uczepiła się
jego ręki.
4 Widząc to, wyspiarze mówili między sobą:

—To musi być morderca, bo chociaż ocalał z morza,
bogini sprawiedliwości i tak upomniała się o jego życie.
5 Ale Paweł strząsnął żmiję w ogień i nic mu się nie stało.
6 Ludzie spodziewali się, że opuchnie lub padnie martwy.
Upłynęło jednak sporo czasu, a nic takiego się nie
wydarzyło. Dlatego zmienili zdanie i uznali, że jest bogiem.
7 W pobliżu tego miejsca znajdowała się posiadłość
gubernatora wyspy, Publiusza. Zaprosił on nas do siebie
i serdecznie gościł przez trzy dni.
8 Ojciec Publiusza leżał właśnie chory i cierpiał z powodu
biegunki i gorączki. Paweł odwiedził go, pomodlił się za
niego i—kładąc na niego ręce—uzdrowił go.
9 Wtedy zaczęli przychodzić do niego również inni chorzy
mieszkańcy wyspy i oni także zostali uzdrowieni.
10 Ludzie ci okazali nam wielki szacunek, a przed dalszą
podróżą zaopatrzyli na drogę.

Paweł dociera do Rzymu

11 Po trzech miesiącach pobytu na Malcie, opuściliśmy ją
na statku z godłem bliźniaczych bogów, Kastora i Polluksa,
płynącym z Aleksandrii. Okręt ten w czasie zimy cumował
bowiem na wyspie.
12 Najpierw zawinęliśmy do Syrakuz i zatrzymaliśmy się
tam na trzy dni.
13 Stamtąd popłynęliśmy do Regium. Dzień później zaczął
wiać południowy wiatr, więc następnego dnia przybiliśmy
do Puteoli.
14 Tam spotkaliśmy kilku wierzących, którzy zaprosili nas
do siebie na cały tydzień. Stamtąd zaś udaliśmy się już do
Rzymu.
15 Gdy tamtejsi wierzący dowiedzieli się o naszym przy-
byciu, wyszli nam na spotkanie aż do Forum Appiusza i do
„Trzech Tawern”. Zobaczywszy ich, Paweł oddał chwałę
Bogu i nabrał otuchy.
16 W Rzymie zaś pozwolono mu zamieszkać w prywatnym
domu pod nadzorem żołnierza.

Paweł głosi dobrą nowinę w Rzymie

17 Trzy dni później Paweł zaprosił do siebie miejs-
cowych przywódców żydowskich. Gdy się zebrali u niego,
przemówił:
—Przyjaciele! Nie uczyniłem nic przeciwko naszemu
narodowi ani tradycjom, choć w Jerozolimie aresztowano
mnie i wydano Rzymianom.
18 Ci postawili mnie przed sądem, ale chcieli uwolnić, bo
nie znaleźli podstaw do skazania mnie na śmierć.

19 Wobec sprzeciwu ze strony żydowskich przywódców,
musiałem odwołać się do cezara. Nie uczyniłem jednak tego
po to, aby oskarżać własny naród!
20 Zaprosiłem więc was, aby wam powiedzieć, że
zostałem zakuty w te kajdany z powodu nadziei, którą ma
cały Izrael.
21 —Nie otrzymaliśmy z Judei żadnych oskarżających cię
listów. Również nikt z rodaków, którzy nas odwiedzają,
ani ktokolwiek inny nie przekazał nam żadnych zarzutów
przeciwko tobie.
22 Chętnie więc poznamy twoje poglądy, słyszeliśmy już
bowiem o tej sekcie i wiemy, że wszędzie spotyka się ze
sprzeciwem.
23 Umówili się na następne spotkanie i w wyznaczonym
dniu, w jeszcze większym gronie, przybyli do jego domu. A
Paweł od rana aż do wieczora opowiadał im o królestwie
Bożym i przedstawiał osobę Jezusa w świetle Prawa
Mojżesza i ksiąg proroków.
24 Niektórzy z obecnych uwierzyli, inni nie.
25 Gdy, skłóceni, rozchodzili się do domów, Paweł dodał:
—Trafnie Duch Święty powiedział waszym przodkom
przez proroka Izajasza:
26 „Idź do mojego ludu i powiedz mu:
Będziecie słuchać,
lecz nie zrozumiecie,
będziecie patrzeć,
lecz nie zobaczycie.
27 Ludzie ci mają twarde serca,
zapchane uszy i zmrużone oczy
—nic nie widzą, nic nie słyszą
i niczego nie rozumieją.
Dlatego nie chcą się opamiętać
i zostać przeze Mnie uzdrowieni”.
28-29 Wiedzcie więc, że Bóg skieruje to zbawienie do
pogan, a oni chętnie je przyjmą.
30 Przez dwa następne lata Paweł mieszkał w wynajętym
domu, gdzie mógł przyjmować wszystkich, którzy pragnęli
go odwiedzić.
31 W ten sposób, zupełnie swobodnie i bez przeszkód,
mówił ludziom o królestwie Bożym i nauczał o Jezusie
Chrystusie—naszym Panu.

Rzymian

Pozdrowienie

1 Piszę do was ja, Paweł, sługa Chrystusa Jezusa,
powołany na apostoła, aby głosić dobrą nowinę od Boga.
2 Zapowiadali ją już Jego prorocy w świętych księgach.
3-4 Jest to dobra nowina o Jego Synu, potomku króla
Dawida—Jezusie Chrystusie, naszym Panu. On to, dzięki
Duchowi Świętemu, przez zmartwychwstanie okazał się
pełnym mocy Synem Bożym.
5 To od Niego otrzymaliśmy łaskę i misję apostolską, aby
przez wiarę doprowadzić do posłuszeństwa Mu wszystkich
pogan.
6 Wśród nich jesteście i wy, powołani przez Jezusa
Chrystusa.

7 Wszystkim wam, mieszkającym w Rzymie, ukochanym
przez Boga, powołanym i świętym, przekazuję życzenia
łaski i pokoju od Boga Ojca i naszego Pana, Jezusa Chrys-
tusa.

Paweł pragnie odwiedzić Rzym

8 Już na wstępie pragnę podziękować Bogu przez Jezusa
Chrystusa za was wszystkich, za to, że wasza wiara jest
znana na całym świecie.
9 Bóg, któremu służę całym sercem, głosząc dobrą
nowinę o Jego Synu, jest mi świadkiem, że nieustannie o
was myślę!
10 Stale proszę Go o to, aby jeśli taka jest Jego wola,
pozwolił mi w końcu was odwiedzić.
11 Gorąco pragnę was zobaczyć i podzielić się z wami
duchowym darem dla waszego umocnienia,
12 abyśmy wzajemnie zachęcili się swoją wiarą: wy moją,
a ja waszą.
13 Drodzy przyjaciele! Wiedzcie, że wiele razy za-
mierzałem już do was przybyć, aby i wśród was—podobnie
jak wśród innych pogan—zebrać duchowy owoc, ale jak
dotąd zawsze pojawiały się jakieś przeszkody.
14 Czuję się dłużnikiem Greków i nie—Greków, uczonych
i niewykształconych.
15 Dlatego tak bardzo chciałbym przedstawić dobrą now-
inę również wam, mieszkańcom Rzymu.

16 Nie wstydzę się jej. Jest ona bowiem mocą Boga niosącą
zbawienie wszystkim, którzy uwierzą: zarówno Żydom, jak
i poganom.
17 Poprzez dobrą nowinę Bóg ogłosił uniewinnienie
grzeszników, które bierze początek z wiary i do wiary
prowadzi. Pismo mówi bowiem: „Prawy człowiek będzie
żył dzięki wierze”.

Gniew Boży

18 Bóg okazuje jednak również swój gniew z powodu
wszelkiego grzechu i nieprawości ludzi, którzy poprzez
swoje złe czyny zaciemniają prawdę.
19 Wiedzą oni, jak można poznać Boga, bo On sam im to
pokazał.
20 Od czasów stworzenia bowiem niewidzialne cechy
Boga—Jego odwieczną moc i boskość—można dostrzec w
Jego dziełach. Nikt więc nie może się wykręcać, mówiąc,
że Go nie poznał.
21 Zatem ludzie poznali Boga, ale nie chcieli oddawać Mu
czci ani dziękować. Popadli w bezsensowne rozmyślania i
pogrążyli swoje serca w ciemnościach.
22 Uważając się za mądrych, w rzeczywistości stali się
głupcami.
23 Zamiast oddawać cześć wiecznemu Bogu, zaczęli
otaczać kultem podobizny przemijającego człowieka oraz
ptaków, czworonożnych zwierząt i płazów.
24 Dlatego Bóg dopuścił, aby poddali się własnym prag-
nieniom i by hańbili swoje ciała.
25 Bożą prawdę zamienili bowiem na kłamstwo i zaczęli
czcić stworzenie zamiast Stwórcy, który jest błogosławiony
na całe wieki! Amen!
26 Dlatego właśnie Bóg dopuścił, aby poddali się bezw-
stydnym pragnieniom. Kobiety porzuciły współżycie
zgodne z naturą i zaczęły grzeszyć przeciw naturze.
27 Podobnie mężczyźni, odrzucili normalne współżycie
z kobietami i zaczęli pragnąć siebie nawzajem, grzesząc z
innymi mężczyznami i ponosząc na sobie samych karę, na
jaką zasłużyli.
28 Ponieważ ludzie nie chcieli otaczać Boga należnym Mu
szacunkiem, On dopuścił, aby czynili wszystko, co tylko ich
nikczemne umysły mogły wymyślić.
29 Napełnili się więc wszelką nieprawością, złem, chci-
wością, zachłannością, nienawiścią, dążeniem do morder-
stw, kłótnią, podstępem, złośliwością i plotkarstwem.
30 Ludzie ci nienawidzą Boga, są zuchwali, uparci, pyszni,
pomysłowi w czynieniu zła i nieposłuszni rodzicom.

31 Są głupi, podstępni, pozbawieni serca i litości dla
innych.
32 Dobrze wiedzą, że ci, którzy popełniają takie
przestępstwa, zgodnie z Bożym wyrokiem podlegają karze
śmierci. Mimo to jednak nadal grzeszą w ten sposób a
nawet popierają innych, którzy tak postępują.

2

Sprawiedliwy sąd Boga

1 Dlatego kimkolwiek jesteś, ty, który osądzasz innych,
sam nie dasz rady się wybronić. Osądzając kogoś innego,
skazujesz samego siebie, bo dopuszczasz się tych samych
czynów.
2 Wiemy zaś, że Bóg sprawiedliwie ukarze każdego
popełniającego te czyny.
3 A może liczysz na to, sędzio i przestępco w jednej osobie,
że unikniesz Bożego sądu?
4 Lub może lekceważysz Jego ogromną dobroć, cierpli-
wość i wielkoduszność? Czy nie zdajesz sobie sprawy z
tego, że Bóg w swojej dobroci pragnie doprowadzić cię do
opamiętania?
5 Poprzez swój upór i serce niezdolne do opamiętania
skazujesz się na straszliwą karę. Nadejdzie bowiem dzień
gniewu, który będzie czasem sprawiedliwego sądu Bożego.
6 Wtedy to Bóg da każdemu to, na co zasłużył.
7 Tym, którzy wytrwale czynili dobro, pragnąc
doświadczyć Bożej chwały, uznania i nieśmiertelności,
da życie wieczne.
8 Tym zaś, którzy sprzeciwiają się Bogu, są nieposłuszni
prawdzie i idą drogą nieprawości, okaże swój gniew i
oburzenie.
9 Rozpacz i cierpienie czeka każdego, kto dopuszcza się
zła, bez względu na to, czy jest Żydem czy poganinem.
10 Chwała zaś, cześć i pokój będą udziałem tego, kto czyni
dobro—zarówno Żyda, jak i poganina.
11 Bóg traktuje wszystkich ludzi w taki sam sposób!
12 Ci, którzy zgrzeszyli nie znając Prawa Mojżesza, bez
niego poniosą karę. Ci zaś, którzy zgrzeszyli znając Prawo,
zostaną skazani według Prawa.
13 Uniewinnieni przed Bogiem nie są ci, którzy Prawo
znają, lecz ci, którzy go przestrzegają.
14 Skoro więc poganie, którzy nie znają Prawa Mojżesza,
z natury wypełniają je, stają się prawem sami dla siebie.

15 Wskazują w ten sposób, że prawe postępowanie jest
zapisane w ich sercach, bo ich sumienie pokazuje im, że
dany czyn jest dobry lub zły.
16 A wszystkie ukryte działania wyjdą na jaw w dniu, w
którym Bóg będzie sądził świat poprzez Jezusa Chrystusa.
Jest to treść głoszonej przeze mnie dobrej nowiny.

Żydzi i Prawo Mojżesza

17 Teraz kilka słów do tych z was, którzy są Żydami.
Jesteście dumni z waszego pochodzenia, polegacie na
Prawie, szczycicie się Bogiem,
18 znacie Jego wolę i—pouczeni przez Prawo Mojżesza—
wiecie co najlepsze.
19 Uważacie się za przewodników dla ślepych, za światło
w ciemnościach tego świata,
20 za wychowawców ludzi niemądrych i nauczycieli
dzieci, bo dzięki Prawu znacie już całą prawdę.
21 Chcesz pouczać innych? A dlaczego nie siebie?! Mówisz
innym, żeby nie kradli, a sam kradniesz!
22 Mówisz, żeby byli wierni w małżeństwie, a sam nie
jesteś! Czujesz wstręt do posągów bożków, a obrażasz
Boga?
23 Jesteś dumny ze znajomości Prawa, a łamiąc je
znieważasz Boga!
24 Nic więc dziwnego, że Pismo mówi: „To z waszego
powodu poganie bluźnią przeciwko Bogu”.
25 Znak obrzezania to przywilej, o ile przestrzegasz Prawa
Mojżesza. Jeśli jednak je łamiesz, nie ma on żadnego
znaczenia.
26 A jeżeli nieobrzezany poganin przestrzegałby Prawa, to
czy nie zostanie potraktowany jak obrzezany Żyd?
27 I wtedy taki nieobrzezany poganin, przestrzegający
Prawa, będzie sądzić ciebie, obrzezanego i znającego
Prawo Żyda, który nie przestrzega Bożych nakazów.
28 Prawdziwym Żydem nie jest bowiem ten, kto jest nim
na zewnątrz. A prawdziwym obrzezaniem nie jest to, które
jest widoczne na ciele.
29 Prawdziwym Żydem jest ten, kto jest nim wewnątrz,
a prawdziwym obrzezaniem jest przemiana serca,
dokonująca się dzięki Duchowi, a nie literze Prawa. Taki
człowiek podoba się Bogu i nie potrzebuje pochwały od
ludzi.

3

Wierność Boga

1 Na czym więc polega przewaga Żyda nad poganinem? I
jaką korzyść daje obrzezanie?
2 Ogromną i to pod każdym względem! Należy pamiętać,
że to Żydom Bóg przekazał swoje słowa.
3 Co z tego, że niektórzy z nich nie dochowali im
wierności? Czy z tego powodu Bóg przestaje dotrzymywać
swoich obietnic?
4 Oczywiście, że nie! Bóg bowiem jest prawdomówny, a
każdy człowiek jest kłamcą, jak mówi Pismo:
„Boże, Twoje słowa okażą się sprawiedliwe
i oddalisz od siebie wszelkie oskarżenia”.
5 Jeśli poprzez naszą nieprawość objawiona zostaje pra-
wość Boga, to jaki stąd wniosek? Czy Bóg jest niespraw-
iedliwy, gdy okazuje gniew? Tak rozumują ludzie.
6 Oczywiście, że nie jest niesprawiedliwy, bo gdyby tak
było, to jak Bóg mógłby sądzić świat?
7 Zapytasz może: „Skoro moje kłamstwo sprawia, że
objawiona zostaje Boża prawda i Bóg odbiera z tego chwałę,
to dlaczego ja mam być sądzony za grzech?”.
8 Czy mamy twierdzić: „Popełniajmy zło, aby pojawiło
się dobro”? Niektórzy oskarżają nas, że tak mówimy. Nie
unikną jednak kary.

Nikt nie jest prawy

9 Czy wobec tego my, Żydzi, jesteśmy lepsi od pogan?
Oczywiście, że nie. Wykazaliśmy już, że zarówno Żydzi,
jak i poganie, są grzesznikami.
10 Potwierdza to zresztą Pismo:
„Nie ma człowieka, który byłby prawy,
11 nie ma takiego, który byłby rozumny,
ani takiego, który szukałby Boga.
12 Wszyscy zbłądzili i upadli.
Nie ma nikogo, ani jednego,
kto by dobrze postępował.
13 Słowa ludzi są jak grób,
a ich język jest pełen kłamstw;
w ustach mają jad węża.
14 Wypowiadają przekleństwa i gorzkie słowa.
15 Są skłonni do morderstwa,
16 zostawiają za sobą zniszczenie i nędzę.
17 Nigdy nie weszli na ścieżkę pokoju
18 i nie odczuwają nawet lęku przed Bogiem”.
19 Wiemy dobrze, że Prawo Mojżesza obowiązuje tych,
którzy mu podlegają. I dlatego każde usta muszą zamilknąć
i cały świat musi się uniżyć przed Bogiem.

20 On bowiem nie uniewinni żadnego człowieka ze względu na to, że przestrzegał on Prawa Mojżesza. Prawo uświadamia nam tylko nasz grzech.

Uniewinnienie dzięki wierze

21 Teraz jednak Bóg wskazał inny sposób uniewinnienia—bez przestrzegania Prawa Mojżesza, ale poświadczony przez to Prawo i przez proroków.
22 Uniewinnienie to pochodzi od Boga i obejmuje tych, którzy wierzą Jezusowi Chrystusowi. Jest ono dostępne dla wszystkich, którzy Mu wierzą. Bo nie ma żadnej różnicy:
23 wszyscy ludzie zgrzeszyli i daleko im do Bożego ideału.
24 A zostają uniewinnieni za darmo, dzięki Bożej łasce i dzięki odkupieniu, jakiego dokonał Jezus Chrystus.
25-26 To Jego Bóg uczynił narzędziem przebłagania za grzechy. Aby dostąpić tego uniewinnienia, musimy uwierzyć, że Jego przelana krew może nas pojednać z Bogiem. Bóg ogłosił uniewinnienie, odpuszczając grzechy przeszłości. Cierpliwie czekał bowiem, aż Chrystus—w obecnym czasie—zgładzi je. Okazał się więc sprawiedliwy i uniewinnia każdego, kto uwierzy Jezusowi.
27 Gdzie jest więc powód do dumy? Został uchylony! Czy przez Prawo uczynków? Nie, przez prawo wiary!
28 Jesteśmy bowiem przekonani, że człowiek zostaje uniewinniony dzięki wierze, a nie dzięki spełnianiu uczynków wymaganych przez Prawo.
29 Czy Bóg przygotował to tylko dla Żydów? A może i dla pogan? Oczywiście, że również dla pogan!
30 Bóg jest jeden i w ten sam sposób—dzięki wierze!—uniewinnia zarówno Żydów, jak i pogan.
31 Czy więc z powodu uniewinnienia, otrzymanego dzięki wierze, lekceważymy Prawo Mojżesza? Absolutnie nie! Umieszczamy je tylko we właściwym miejscu.

4

Abraham uniewinniony dzięki wierze

1 Jak wyglądała ta sprawa w przypadku Abrahama, naszego przodka?
2 Jeśli został uniewinniony na podstawie swoich czynów, to ma powód do dumy—ale nie przed Bogiem!
3 Co o tym mówi Pismo? Czytamy w nim: „Abraham uwierzył Bogu i został uniewinniony”.
4 Pracownikowi należy się zapłata za pracę—bez żadnej łaski.

5 W przypadku zaś tego, kto nie pracuje, ale wierzy
Bogu, który uniewinnia grzesznika, właśnie jego wiara jest
podstawą do uniewinnienia.
6 Król Dawid tak opisał szczęście człowieka, którego Bóg
uniewinnił niezależnie od uczynków:
7 „Szczęśliwi są ci,
którym przebaczono grzechy
i zapomniano przewinienia.
8 Szczęśliwy jest człowiek,
któremu Pan nie wypomni grzechów”.
9 Czy to szczęście dotyczy tylko obrzezanych, czy również
nieobrzezanych? Powiedzieliśmy już, że: „Abraham
uwierzył Bogu i został uniewinniony”.
10 Kiedy to się wydarzyło? Przed czy po jego obrzezaniu?
Oczywiście, że przed!
11 Obrzezanie otrzymał jako dowód uniewinnienia dzięki
wierze—gdy był jeszcze nieobrzezany. W ten sposób
stał się duchowym ojcem tych, którzy przyjmują Boże
uniewinnienie jako nieobrzezani,
12 oraz tych, którzy są obrzezani, ale nie opierają się na
tym, bo mają także wiarę, którą okazał Abraham.
13 Bóg obiecał Abrahamowi i jego potomkom, że da
im w posiadanie całą ziemię. Obietnica ta nie była
jednak uzależniona od wypełniania Prawa, ale wynikała z
uniewinnienia Abrahama dzięki wierze.
14 Jeśliby wypełnienie tej obietnicy zależałoby od
przestrzegania Prawa, to wiara Abrahama straciłaby sens,
a obietnica stałaby się pusta.
15 Prawo wiąże się z karą, a tam, gdzie nie ma Prawa, nie
ma i przestępstwa.
16 Dlatego obietnica dla wszystkich potomków Abrahama
wypływa z wiary oraz łaski od Boga. Dotyczy ona nie tylko
tego, który przestrzega Prawa, ale i tego, kto wierzy Bogu,
podobnie jak Abraham, nasz wspólny przodek.
17 Bóg powiedział bowiem o nim: „Uczyniłem cię ojcem
wielu narodów”. Abraham uwierzył Bogu jako Temu, który
ożywia umarłych i powołuje do istnienia to, czego nie ma.
18 Nie mając dowodów na to, że tak się stanie, Abraham
uwierzył, że będzie ojcem wielu narodów. Powiedziano Mu
bowiem: „Takie właśnie będzie twoje potomstwo”.
19 Nie stracił wiary, choć widział, że on sam się starzeje—
miał już wtedy bowiem prawie sto lat—i że Sara nie może
już mieć dzieci.
20 Ani przez chwilę nie zwątpił jednak w Bożą obietnicę.
Przeciwnie, jego wiara wzrosła, przynosząc chwałę Bogu.

21 Był przekonany, że Bóg jest w stanie spełnić to, co obiecał.
22 I właśnie dzięki temu został przez Niego uniewinniony.
23 Te wspaniałe Boże słowa o uniewinnieniu zostały skierowane nie tylko do niego,
24 ale także do nas, którzy dostąpiliśmy uniewinnienia dzięki temu, że uwierzyliśmy Bogu, który wskrzesił Jezusa, naszego Pana.
25 On został wydany za nasze grzechy i zmartwychwstał, aby nas uniewinnić.

5

Pokój i radość

1 Teraz więc, gdy dzięki wierze zostaliśmy uniewinnieni przez Boga, żyjemy z Nim w pokoju. Stało się to możliwe dzięki naszemu Panu, Jezusowi Chrystusowi.
2 Tylko dzięki Niemu—przez wiarę—dostąpiliśmy Bożej łaski! Ona postawiła nas na nogi i daje radość z oczekiwania na Bożą chwałę.
3 Ale to nie wszystko! Jesteśmy również dumni ze spotykających nas trudności. Wiemy bowiem, że uczą nas one wytrwałości,
4 która owocuje wypróbowanym charakterem. On z kolei utrwala naszą nadzieję.
5 A nadzieja ta jest niezawodna, bo opiera się na miłości samego Boga, którą Duch Święty —zesłany nam przez Boga—wlał w nasze serca.
6 Jako grzesznicy nie mieliśmy przed Bogiem żadnych szans, jednak Chrystus w wyznaczonym przez Boga czasie umarł za nas.
7 Nam trudno byłoby oddać życie nawet za kogoś szlachetnego. Być może chętniej oddalibyśmy je za kogoś bardzo dobrego.
8 Ale Bóg dał dowód swojej wielkiej miłości do nas: Chrystus oddał za nas życie, gdy byliśmy jeszcze grzesznikami!
9 Jeśli więc dzięki Jego przelanej krwi zostaliśmy uniewinnieni, to tym bardziej ocali nas ona przed gniewem Boga.
10 Skoro jako wrogowie Boga zostaliśmy z Nim pojednani przez śmierć Jego Syna, to tym bardziej będziemy uratowani dzięki Jego życiu!
11 Ale to nie wszystko! Możemy teraz być dumni z naszego Boga, który pojednał nas ze sobą przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana.

Śmierć w Adamie, życie w Chrystusie

12 Z powodu jednego tylko człowieka, Adama, grzech
wdarł się na świat, a wraz z nim śmierć. W ten sposób
śmierć przeszła na wszystkich ludzi, bo wszyscy zgrzeszyli.
13 Grzech był obecny jeszcze przed ustanowieniem Prawa
Mojżesza, ale tam, gdzie nie ma Prawa, nie można
stwierdzić grzechu.

14 Śmierć zapanowała nad wszystkimi ludźmi—od Adama
do Mojżesza—nawet nad tymi, którzy nie zgrzeszyli tak
jak Adam, będący pod pewnym względem zapowiedzią
Chrystusa.
15 Istnieje jednak ogromna różnica pomiędzy grzechem
a Bożym darem. Z powodu grzechu jednego człowieka
wszyscy ludzie dostali się pod panowanie śmierci. Tym
bardziej więc łaska Boga i jej dar przyniosą wspaniały owoc
w życiu wszystkich ludzi, a stanie się to dzięki jednemu
Człowiekowi—Jezusowi Chrystusowi.
16 Jeden grzech Adama sprowadził karę śmierci na
mnóstwo ludzi, natomiast Chrystus usuwa grzechy i daje
nam wieczne życie.
17 Z powodu grzechu jednego człowieka śmierć za-
panowała nad wszystkimi ludźmi. Tym bardziej więc
ci, którzy przyjmują Boże przebaczenie i uniewinnienie,
staną się królami życia dzięki jednemu tylko Człowiekowi
—Jezusowi Chrystusowi.

18 Grzech jednego ściągnął na wszystkich potępienie.
Dlatego prawość Jednego przynosi wszystkim uniewinnie-
nie.
19 Przez nieposłuszeństwo jednego mnóstwo ludzi stało
się grzesznikami. Dzięki posłuszeństwu Jednego mnóstwo
zostanie uniewinnionych.

20 Natomiast Prawo Mojżesza zostało ustanowione po to,
aby uwidocznić grzech. Tam zaś, gdzie się uwidocznił
grzech, jeszcze bardziej objawiła się Boża łaska.
21 Grzech zapanował nad wszystkimi ludźmi, niosąc
śmierć. Natomiast Boża łaska przyniosła ludziom uniewin-
nienie i życie wieczne w Jezusie Chrystusie, naszym Panu.

6

Martwi dla grzechu, ożywieni dla Chrystusa

1 Czy wobec tego mamy nadal grzeszyć, aby łaska stała
się bardziej widoczna?
2 Oczywiście, że nie! Skoro umarliśmy dla grzechu, to jak
możemy nadal w nim żyć?

3 Czy nie rozumiecie tego, że gdy przyjmując chrzest
utożsamiliśmy się z Chrystusem Jezusem, zjednoczyliśmy
się z Nim również w Jego śmierci?
4 Przez chrzest zostaliśmy razem z Nim pogrzebani,
zanurzając się w Jego śmierci. A skoro Bóg Ojciec swoją
potężną mocą wzbudził Jezusa do życia, to również my
powinniśmy żyć nowym życiem.
5 Skoro zostaliśmy złączeni z Jezusem w śmierci, to
będziemy z Nim złączeni również w zmartwychwstaniu.
6 Pamiętajmy o tym, że nasze dawne życie zostało wraz
z Jezusem przybite do krzyża, a nasza grzeszna natura
została obezwładniona, abyśmy już nie służyli grzechowi.
7 Kto umiera, staje się wolny od grzechu.
8 Skoro więc umarliśmy z Chrystusem, to wierzymy, że
razem z Nim będziemy żyli.
9 Wiemy bowiem, że Jezus, powstawszy z martwych, już
nigdy nie umrze—śmierć nie ma nad Nim żadnej władzy.
10 Umarł tylko raz, aby pokonać grzech, a teraz żyje dla
Boga.
11 Dlatego wy również uważajcie siebie za martwych dla
grzechu, a żyjących dla Boga, dzięki Chrystusowi Jezusowi.
12 Niech więc grzech nie panuje już nad waszym doczes-
nym ciałem—nie poddawajcie się grzesznym pragnieniom!
13 Nie czyńcie z żadnej części ciała narzędzia grzechu,
lecz całkowicie powierzcie się Bogu! Byliście martwi,
a ożyliście, więc niech całe wasze ciało będzie teraz
narzędziem działania Boga.
14 Grzech nie musi być już dłużej waszym władcą, gdyż
nie podlegacie przepisom Prawa Mojżesza, lecz Bożej łasce.

Niewolnicy prawości

15 Czy zatem możemy swobodnie grzeszyć, dlatego że nie
podlegamy Prawu, ale łasce? W żadnym wypadku!
16 Czy nie wiecie, że jesteście zależni od tego, komu
służycie? Albo wybieracie grzech i śmierć, albo
posłuszeństwo i prawość.
17 Dziękuję Bogu za to, że chociaż kiedyś byliście niewol-
nikami grzechu, całym sercem przyjęliście przekazaną
wam Bożą naukę.
18 I zostaliście uwolnieni spod władzy grzechu, aby teraz
być niewolnikami prawości.
19 Pozwólcie, że tak to wyjaśnię: Kiedyś różne części
ciała traktowaliście jak niewolników spełniających wasze
grzeszne pragnienia. Teraz jednak wykorzystujcie je jako
niewolników wykonujących to, co słuszne i święte.

20 Będąc w niewoli zła, nie musieliście postępować w
sposób dobry i prawy.
21 Ale jaki był skutek waszych czynów, których teraz tak
się wstydzicie? Wieczna śmierć!
22 Jako uwolnieni spod władzy grzechu jesteście pod-
danymi Boga, a to doprowadzi was do świętości i wiecznego
życia.
23 Zapłatą za grzech jest śmierć, ale Bóg darował nam
życie wieczne w Jezusie Chrystusie, naszym Panu!

7

Wolność od Prawa Mojżesza

1 Przyjaciele! Dobrze znacie Prawo Mojżesza. Czy nie
wiecie więc, że obowiązuje ono człowieka tylko za życia?
2 Dlatego zamężna kobieta, zgodnie z Prawem, związana
jest z mężem aż do śmierci. Jeśli jednak jej małżonek
umrze, w świetle Prawa przestaje być mężatką.
3 Gdyby za jego życia chciała zmienić męża, dopuściłaby
się grzechu niewierności małżeńskiej. Jeśli jednak on
umrze, jest wolna i zgodnie z Prawem może powtórnie
wyjść za mąż—bez narażania się na grzech niewierności.
4 Wy właśnie, moi przyjaciele, będąc częścią ciała
Chrystusa, umarliście dla Prawa, aby żyć dla Tego, który
zmartwychwstał, i aby wydawać w życiu duchowe owoce
dla Boga.
5 Gdy żyliśmy dla naszego grzesznego ciała, Prawo
pobudzało nas do grzechu, co z kolei prowadziło nas do
śmierci.
6 Ale teraz nie podlegamy Prawu, bo jesteśmy dla niego
martwi. Możemy więc służyć Bogu jako nowi ludzie,
poddający się Duchowi, a nie jak dawniej, zgodnie z samą
literą Prawa.

Zmaganie z grzechem

7 Czy można zatem powiedzieć, że Prawo Mojżesza
jest grzeszne? Ależ skąd! Gdyby nie ono, nie zrozu-
miałbym czym jest grzech. Nie wiedziałbym nawet, czym
jest grzeszne pragnienie, gdyby Prawo nie mówiło: „Nie
pożądaj”.
8 Ale sprytny grzech dzięki przykazaniu wzbudził we
mnie grzeszne pragnienia. Bez Prawa bowiem grzech jest
martwy.
9 Kiedyś żyłem nie podlegając Prawu. Gdy jednak
poznałem przykazania, grzech we mnie ożył,
10 a ja umarłem. Przykazania, które odkryłem, zamiast
dać mi życie, doprowadziły mnie do śmierci.

11 Grzech oszukał mnie, wykorzystując przykazanie, i
doprowadził mnie do śmierci!
12 Ale Prawo samo w sobie pozostało święte, tak jak
święte, słuszne i dobre są jego przykazania.
13 Czy zatem to, co dobre, doprowadziło mnie do śmierci?
Absolutnie nie! To grzech, ujawniając swoją naturę, zadał
mi śmierć przez to, co jest dobre. W ten sposób, dzięki
przykazaniu, wyszła na jaw jego przewrotność.

Osobisty dylemat

14 Wiemy więc, że Prawo Mojżesza dotyczy ducha, a ja
jestem istotą cielesną i niewolnikiem grzechu.
15 Zupełnie nie rozumiem siebie i tego, co czynię. Nie
robię bowiem tego, co chcę, ale to, czego nienawidzę!
16 Jeśli robię więc coś, czego nie chcę, to przyznaję Prawu
rację,
17 bo to nie ja tak postępuję, ale mieszkający we mnie
grzech.
18 Wiem, że we mnie, to znaczy w moim ciele, nie mieszka
dobro. Pragnę postępować dobrze, ale nie potrafię tego
wykonać!
19 Nie czynię dobra, którego pragnę, ale popełniam zło,
którego nie chcę!
20 Jeśli robię więc to, czego nie chcę, znaczy to, że nie ja
to czynię, ale mieszkający we mnie grzech.
21 Widzę więc taką prawidłowość: chcę dobra, a narzuca
mi się zło.
22 W głębi serca Boże Prawo sprawia mi radość.
23 Natomiast w moim ciele dostrzegam inne prawo, które
walczy z moim umysłem i zwycięża, czyniąc ze mnie
niewolnika grzechu.
24 Marny mój los! Kto mnie wyrwie z tego śmiertelnego
ciała?
25 Dzięki niech będą Bogu, który posłał Jezusa Chrystusa,
naszego Pana!

Podsumowując więc: Umysłem służę Prawu Bożemu, a
ciałem—prawu grzechu.

8

Życie dzięki Duchowi

1 Teraz żadne potępienie nie grozi już tym, którzy należą
do Chrystusa Jezusa.
2 Prawo Ducha, prowadzące do życia i darowane mi
przez Jezusa, wyzwoliło mnie z bezradności wobec prawa
grzechu i śmierci.

3 Właśnie tę nieskuteczność Prawa, wypływającą ze
słabości ciała, pokonał Bóg. Posłał On własnego
Syna, podobnego do grzesznego człowieka, i położył kres
panowaniu grzechu.
4 W ten sposób możemy być posłuszni nakazom Prawa,
bo poddajemy się Duchowi Świętemu, nie zaś bezsilnemu
ciału.
5 Ci, którzy żyją zgodnie z ludzką naturą, myślą tylko
o tym, jak zaspokoić swoje ludzkie pragnienia. Ci zaś,
którzy są posłuszni Duchowi Świętemu, myślą o rzeczach
duchowych.
6 Poddawanie się ludzkim pragnieniom prowadzi do
śmierci. Posłuszeństwo Duchowi prowadzi natomiast do
prawdziwego życia i pokoju.
7 Dążenia ciała i ludzkiej natury są przeciwne Bogu—
nie poddają się Jego Prawu ani nawet nie są w stanie tego
zrobić.
8 Dlatego ci, którzy żyją realizując tylko swoje ludzkie
pragnienia, nie mogą podobać się Bogu.

Nowa natura

9 Wy jednak nie żyjecie po to, aby zaspokajać swoje
ludzkie pragnienia, bo mieszka w was Duch Boga. Jeżeli
zaś w kimś nie ma Ducha Chrystusa, ten w ogóle do Niego
nie należy.
10 Jeśli jednak macie w sobie Chrystusa, to chociaż ciało
jest martwe z powodu grzechu, wasz duch jest żywy dzięki
temu, że zostaliście uniewinnieni przez Jezusa.
11 Jeśli przebywa w was Duch Boga, który wskrzesił Jezusa
z martwych, to i wasze śmiertelne ciała zostaną ożywione
mocą tego samego Ducha.
12-13 Przyjaciele, nie musicie poddawać się waszym
grzesznym pragnieniom. Takie życie nieuchronnie
prowadzi do śmierci. Ale jeśli dzięki mocy Ducha stawiacie
opór grzesznym pragnieniom waszego ciała, będziecie żyli.
14 Ci bowiem, których prowadzi Duch Boga, są jego
dziećmi.
15 Nie staliście się przecież zastraszonymi niewolnikami
Boga, lecz otrzymaliście Ducha, który uczynił was Jego
dziećmi! Dzięki temu możecie zwracać się do Boga,
mówiąc: „Abba, Tato!”.
16 To właśnie Duch Święty daje nam tę pewność, że
naprawdę jesteśmy dziećmi Boga.
17 A skoro jesteśmy Jego dziećmi, to i dziedzicami:
dziedzicami Boga, a współdziedzicami z Chrystusem. Bo

jeśli razem z Nim cierpimy, to razem z Nim będziemy
otoczeni chwałą.

Przyszła chwała

18 Obecne cierpienia są jednak niczym w porównaniu z
chwałą, jaka nas czeka.
19 Całe stworzenie tęskni bowiem za dniem wspaniałego
objawienia się dzieci Boga.
20 Wbrew swojej woli, ale z woli Boga, doświadcza ono
skutków grzechu.
21 Ma jednak nadzieję, że i ono zostanie uwolnione od
przekleństwa śmierci i będzie żyć w wolności i chwale
dzieci Boga.
22 Wiemy bowiem, że po dziś dzień nawet przyroda ciężko
wzdycha i doznaje bólów rodzenia.
23 Zresztą i my, wierzący, choć posiadamy Ducha
Świętego jako przedsmak przyszłej chwały, również ciężko
wzdychamy, czekając na dzień pełnego wejścia do Bożej
rodziny i na odkupienie naszych ciał!
24 Zostaliśmy bowiem zbawieni z nadzieją na przyszłość.
A tego, na co się z nadzieją czeka, jeszcze nie widać. Jeśli
zaś coś już jest i to widać, to po co na to czekać?
25 Jeżeli więc mamy nadzieję na coś, czego jeszcze nie
widać, to oczekujmy tego wytrwale!
26 Duch Święty przychodzi nam z pomocą w pokonywaniu
naszych słabości. Często nie wiemy bowiem, o co i jak
się modlić. Ale Duch ponad miarę wstawia się za nami w
westchnieniach, których nie można wyrazić słowami.
27 Ojciec, który zna serca wszystkich ludzi, zna zamiary
Ducha i wie, że wstawia się On za świętymi zgodnie z Jego
wolą.

Bóg jest po naszej stronie

28 Wiemy, że Bóg kieruje wszystkim tak, aby działało to
na korzyść tych, którzy Go kochają i którzy zgodnie z Jego
wolą zostali powołani.
29 Tych bowiem, których poznał już przed wiekami,
przeznaczył do tego, aby stali się podobni do Jego Syna,
który jest pierwszym wśród dzieci Boga.
30 Tych zaś, których dla siebie przeznaczył, tych również
powołał, uniewinnił i otoczył swoją chwałą.
31 Co tu dużo mówić. Jeśli Bóg jest po naszej stronie, to
co z tego, że ktoś jest przeciwko nam?
32 Czy Ten, który nie oszczędził nawet własnego Syna,
lecz poświęcił Go dla nas wszystkich, mógłby nam czegokol-
wiek odmówić?

33 Kto może oskarżyć wybrańców samego Boga? Przecież
Bóg nas uniewinnił!
34 Kto może nas potępić? Przecież Jezus Chrystus za nas
umarł, zmartwychwstał, a potem zasiadł po prawej stronie
Boga Ojca i wstawia się za nami!
35 Kto może nas oddzielić od miłości Chrystusa? Jakieś
kłopoty, klęski, prześladowania, głód, niedostatek, niebez-
pieczeństwa, groźba śmierci?
36 Pismo mówi:
„Z Twojego powodu przez cały dzień usiłują nas zabić,
traktują nas jak owce przeznaczone na rzeź”.
37 My jednak przezwyciężamy te wszystkie przeszkody
dzięki Temu, który tak bardzo nas ukochał.
38 Jestem bowiem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani
aniołowie, ani żadne duchowe moce, ani teraźniejszość,
ani przyszłość,
39 ani to, co wywyższone, ani to, co poniżone, ani żadne
inne stworzenie nie jest w stanie oddzielić nas od miłości
Boga, objawionej w Chrystusie Jezusie, naszym Panu.

9

Boży wybór

1 Stojąc przed obliczem Chrystusa, chcę zgodnie z prawdą
i bez kłamstwa, z czystym sumieniem i w Duchu Świętym,
powiedzieć,
2 że noszę w sercu głęboki smutek i ból.
3 Nawet sam chciałbym być odłączony od Chrystusa,
gdyby to pomogło moim rodakom,
4 Izraelitom! To ich właśnie wybrał Bóg, otoczył ich
chwałą, zawarł z nimi przymierze, przekazał im Prawo,
pokazał, jak mają Mu służyć, i dał tak wiele obietnic.
5 Ich przodkowie kochali Boga i z tego narodu pochodzi
Chrystus—Ten, który jest ponad wszystkim, Bóg uwielbiony
na wieki. Amen!
6 Boże obietnice się spełniły. Nie wszyscy bowiem, którzy
pochodzą z Izraela, są prawdziwymi Izraelitami.
7 I nie każdy potomek Abrahama jest rzeczywiście jego
dzieckiem—Bóg uznał bowiem za jego potomków tylko
tych, którzy pochodzą od jego syna Izaaka.
8 Oznacza to, że nie wszystkie dzieci Abrahama są dziećmi
Boga, a jedynie te, które urodziły się zgodnie ze złożoną
wcześniej Bożą obietnicą.
9 Brzmiała ona tak: „Za rok o tej porze Sara będzie miała
syna”.

10 Również Rebeka, żona naszego przodka Izaaka,
urodziła chłopców—bliźniaków.
11 Ale zanim się jeszcze urodzili i zanim cokolwiek
zrobili—dobrego czy złego—Bóg okazał swoją wolę i wybór,
12 niezależny od ludzkich czynów. Powiedział Rebece:
„Starszy brat będzie służył młodszemu”.
13 Czytamy w Piśmie: „Ukochałem Jakuba, a odrzuciłem
Ezawa”.
14 Jaki z tego wniosek? Czy Bóg jest niesprawiedliwy?
Absolutnie nie!
15 Powiedział przecież Mojżeszowi:
„Komu chcę, okazuję miłość,
a komu chcę, okazuję litość”.
16 Wybór zależy więc nie od tego, który go pragnie lub się
o niego stara, ale od Boga, który okazuje łaskę.
17 Czytamy przecież w Piśmie, że Bóg powiedział faraonowi:
„Powołałem cię po to, aby pokazać ci moją moc i aby poznał
Mnie cały świat”.
18 Bóg okazuje więc miłość temu, komu chce, a tego, kogo
zechce, czyni upartym.
19 Wiem, że zaraz powiesz: „Dlaczego więc Bóg ma do
ludzi pretensje o to, że zachowują się tak, a nie inaczej?
Czy ludzie mogą sprzeciwiać się Jego decyzjom?”.
20 Człowieku! Nawet nie pytaj w ten sposób! Kim
jesteś, żeby krytykować Boga? Czy gliniany garnek może
powiedzieć garncarzowi: „Dlaczego mnie takim ulepiłeś?”.
21 Czy garncarz nie ma prawa z tej samej gliny ulepić
naczynia na specjalne okazje i naczynia do użytku codzi-
ennego?
22 Bóg, chcąc okazać swój gniew i ogromną moc, cierpli-
wie znosił ludzi przeznaczonych na gniew i zmierzających
do zagłady.
23 Ma też prawo wyrazić swoją dobroć tym, z których
uczynił naczynia do przechowywania bogactw swojej
chwały.
24 Powołał nas nie tylko spośród Żydów, ale i spośród
pogan.
25 Dawno temu, zapowiedział bowiem przez proroka
Ozeasza:
„Nazwę swoim ludem tych,
którzy nie należeli do Mnie,
i pokocham tych,
którzy nie byli kochani”.
26 Pismo mówi także:
„Kiedyś mówiono wam,
że nie jesteście moim ludem.

Teraz zaś zostaniecie nazwani,
dziećmi żywego Boga”.
27 Również prorok Izajasz zapowiedział:
„Choćby liczba potomków Izraela była tak wielka,
jak ilość ziaren piasku nad morzem,
to tylko garstka zostanie ocalona.
28 Pan szybko wykona na ziemi swój wyrok
i sprawiedliwie zakończy swoje dzieło”.
29 W innym miejscu Izajasz powiedział:
„Gdyby Pan nieba nie pozostawił z nas garstki,
zostalibyśmy wytraceni jak mieszkańcy Sodomy,
i spotkałaby nas ta sama kara,
co mieszkańców Gomory”.

Niewiara Izraela

30 Jaki więc płynie z tego wniosek? Taki, że chociaż poganie nie zabiegali o uniewinnienie przez Boga, otrzymali je—przez wiarę.
31 Izrael zaś, pragnąc uzyskać uniewinnienie dzięki Prawu Mojżesza, nie osiągnął go.
32 Dlaczego? Bo czynił to nie przez wiarę, ale przez uczynki. Potknęli się o „kamień obrazy”,
33 o którym Pismo mówi:
„Kładę na górze Syjon kamień obrazy
i skałę, o którą wielu się potknie.
Ten jednak, kto mu uwierzy,
nie zawiedzie się”.

10

Uwierz i wyznaj

1 Przyjaciele, z całego serca pragnę i błagam Boga o zbawienie dla Izraelitów.
2 Mogę zaświadczyć, że z zapałem chcą służyć Bogu, ale brakuje im właściwego rozeznania.
3 Nie rozpoznali bowiem uniewinnienia zaoferowanego im przez Boga, a chcąc osiągnąć je własnymi siłami, nie przyjęli tego, co dał im Bóg.
4 A przecież Chrystus jest uwieńczeniem Prawa Mojżesza i to On uniewinnia każdego, kto Mu wierzy.
5 Mojżesz tak napisał o uniewinnieniu płynącym z Prawa: „Kto je wypełni, będzie dzięki niemu żyć”.
6 Uniewinnienie pochodzące z wiary wyraża się natomiast w słowach: „Nie pytaj, kto może wstąpić do nieba”—aby sprowadzić Chrystusa na ziemię,
7 oraz: „Nie pytaj, kto może zejść do otchłani”—aby wyprowadzić Chrystusa spośród umarłych.

8 Uniewinnieni przez Boga mówią: „Słowo to jest blisko
ciebie, na twoich ustach i w twoim sercu”. My głosimy
właśnie to słowo, mówiące o wierze.
9 Jeśli bowiem własnymi ustami wyznasz, że Jezus jest
twoim Panem, i jeśli w sercu uwierzysz, że Bóg wskrzesił
Go z martwych, zostaniesz zbawiony.
10 Wiara w sercu prowadzi do uniewinnienia, a wyznanie
jej ustami—do zbawienia.
11 Pismo mówi przecież: „Każdy, kto Mu uwierzy, nie
zawiedzie się”.
12 Nie ważne jest więc, kto jest Żydem, a kto poganinem.
Wszyscy bowiem mają tego samego Pana, który hojnie
obdarza swoimi bogactwami tych, którzy Go wzywają.
13 Każdy, kto wezwie Pana, będzie zbawiony.
14 Ale jak ludzie mogą wzywać Tego, któremu jeszcze nie
uwierzyli? A jak mają uwierzyć, skoro o Nim nie słyszeli?
Jak mogą usłyszeć, jeśli nie ma tego, kto im o tym powie?
15 A jak ktoś ma mówić, skoro nie został do tego
powołany? Pismo mówi: „Wspaniale jest widzieć ludzi
głoszących dobrą nowinę o pokoju”.
16 Nie wszyscy jednak przyjęli dobrą nowinę. Już prorok
Izajasz powiedział: „Panie, czy ktoś uwierzył temu, co
mówiliśmy?”.
17 Wiara rodzi się podczas słuchania dobrej nowiny o
Chrystusie.
18 Spytam więc: Czy Żydzi nie słyszeli jej? Oczywiście, że
słyszeli!
„Głos nauczających rozszedł się po całej ziemi,
a ich słowa dotarły aż do krańców świata”.
19 Znowu zapytam: Czy Izrael tego nie zrozumiał?
Już Mojżesz odpowiedział na to pytanie, przekazując
następujące słowa od Boga:
„Sprawię, że będziecie zazdrośni o pogan,
i że będziecie się gniewać na tych,
którzy niczego nie rozumieją”.
20 Izajasz zaś odważył się przekazać takie słowa od Boga:
„Pozwoliłem się znaleźć tym,
którzy Mnie nie szukali,
i pokazałem się tym,
którzy o Mnie nie pytali”.
21 Izraelowi natomiast przekazał następujące poselstwo:
„Cały dzień wyciągałem ręce do mojego ludu,
ale on nie słuchał i był Mi przeciwny”.

11

Garstka Izraela

1 Czyżby więc Bóg odrzucił swój własny naród? Absolutnie nie! Przecież ja sam jestem Żydem, potomkiem
Abrahama, pochodzącym z rodu Beniamina.
2 Bóg nie porzucił wybranego przez siebie narodu. Czy
nie pamiętacie, co Pismo mówi o Eliaszu? Prorok żalił się
Bogu na Izraela:
3 „Panie, pozabijali Twoich proroków
i zburzyli Twoje ołtarze.
Zostałem sam,
a oni chcą zabić także mnie”.
4 Ale Bóg odpowiedział mu:
„Nie jesteś sam!
Zachowałem jeszcze siedem tysięcy ludzi,
którzy nie pokłonili się bożkowi Baalowi”.
5 Podobnie jest i dzisiaj. Została garstka wybranych przez
Boga—dzięki Jego łasce.
6 Jeśli więc dzięki łasce, to nie ze względu na dobre
postępowanie, bo wtedy dar łaski przestałby być darem.
7 Mamy więc taką sytuację: Izrael nie osiągnął tego, czego
pragnął. Tylko wybrana garstka Żydów znalazła łaskę
Boga—większość zaś stała się nieczuła.
8 Pismo mówi:
„Bóg zesłał na nich otępienie,
zamknął im oczy i uszy
—i trwa to do dziś”.
9 Mówi o tym również król Dawid:
„Zasiądą do posiłku,
ale wpadną w pułapkę,
i pogrążą się w niej,
bo na to zasłużyli.
10 Ich oczy zaćmią się
i niczego nie zobaczą,
a ich grzbiet zegnie się pod ciężarem”.

Wszczepione gałązki

11 Czy jednak Żydzi aż tak się potknęli, że zupełnie
upadli? Absolutnie nie! Ich potknięcie sprawiło, że zbawienie stało się dostępne dla pogan, aby Izrael pozazdrościł
im i również go zapragnął.
12 Pomyślcie więc: Jeśli ich potknięcie przyniosło światu
korzyść i jeśli ich poniżenie obdarzyło pogan bogactwem,
to jak wielkie szczęście przyniesie światu ich powstanie!
13 Teraz kilka słów do was, wierzących pogan. Ciągle
podkreślam, że jestem apostołem posłanym do pogan.

14 Mam nadzieję, że wzbudzę w ten sposób zazdrość
moich rodaków i doprowadzę do zbawienia przynajmniej
niektórych z nich.
15 Jeśli bowiem ich odrzucenie przyniosło światu po-
jednanie z Bogiem, to ich ponowne przyjęcie będzie
przejściem ze śmierci do życia.
16 Skoro zaczyn ciasta jest święty, to i całe ciasto! Jeśli
święte są korzenie, to i gałęzie drzewa!
17 Niektóre gałązki z oliwnego drzewa Abrahama zostały
odcięte, abyś ty, jako poganin, będący gałązką z dzikiego
drzewa, został wszczepiony w szlachetną oliwkę i obficie
czerpał soki z jej korzenia.
18 Ale nie pogardzaj odciętymi gałęziami i nie wywyższaj
się! To nie ty przecież utrzymujesz korzeń, ale korzeń
ciebie.
19 Pewnie powiesz: „Inne gałęzie zostały wycięte, abym
ja mógł zostać wszczepiony w ich miejsce”.
20 Masz rację! Z powodu niewiary tamte gałęzie zostały
usunięte, a ty dzięki wierze zająłeś ich miejsce. Ale nie
wywyższaj się i nie bądź zbyt pewny siebie!
21 Jeśli bowiem Bóg nie oszczędził naturalnych gałęzi, to
może wyciąć także ciebie.

Bóg dotrzymuje obietnic

22 Zwróć uwagę na dobroć i surowość Boga: był surowy
dla wyciętych gałęzi, a jest dobry dla ciebie—o ile trwasz w
tej dobroci, bo i ciebie może spotkać podobny los.
23 Żydzi zaś, jeśli porzucą swoją niewiarę, zostaną
ponownie wszczepieni. Bóg jest w stanie tego dokonać!
24 Skoro ty, jako gałązka wycięta z dzikiego drzewa,
wbrew naturze zostałeś wszczepiony w szlachetną oliwkę,
to tym bardziej oni mogą zostać z powrotem wszczepieni w
swoje własne drzewo.

Cały Izrael będzie zbawiony

25 Przyjaciele, bardzo chcę, abyście znali tę tajemnicę
i myśleli o sobie w rozsądny sposób. Wiedzcie więc o
tym, że Izrael będzie okazywać upór tylko do czasu, gdy
do Chrystusa przyjdą już wszyscy poganie, którzy mają Go
znaleźć.
26 A wtedy cały Izrael zostanie zbawiony. Bóg mówi o tym
w Piśmie:
„Z Syjonu przyjdzie Zbawiciel,
który odwróci Izraela od bezbożności.
27 I dotrzymam zawartego przymierza,
oczyszczając ich z grzechów”.

28 Jeśli chodzi o dobrą nowinę, Żydzi są teraz wrogami
Boga—ale to dla waszego dobra. Jeśli jednak chodzi
o dawne Boże wybranie—są Jego ukochanym ludem, ze
względu na przodków.
29 Bóg bowiem nie odbiera ludziom swoich darów i
powołania.
30 Wy niegdyś buntowaliście się przeciw Niemu, ale teraz,
z powodu uporu ze strony Żydów, doznaliście Jego miłości.
31 Oni, teraz zbuntowani z powodu okazanej wam
miłości, również doznają Bożej łaski.
32 Bóg pozwolił na to, żeby wszyscy się zbuntowali, aby
wszystkim okazać swoją miłość.
33 Jak niezgłębiona jest mądrość,
wiedza i bogactwo Boga!
Jak niedościgłe Jego decyzje i sposoby działania!
34 Kto ogarnie myśli Pana?
Kto może zostać Jego doradcą?
35 I kto Go czymś obdarował,
aby oczekiwać czegoś w zamian?
36 Wszystko przecież pochodzi od Niego,
dzięki Niemu istnieje i do Niego zmierza.
Jemu niech będzie wieczna chwała! Amen!

12

Żywe ofiary

1 Przyjaciele! Ze względu na miłość, jaką okazał nam Bóg,
wzywam was, abyście złożyli Mu swoje ciała jako żywą,
świętą i podobającą się Mu ofiarę. Taka jest natura waszej
służby.
2 Nie naśladujcie tego świata i zmieńcie wasz sposób
myślenia, abyście wiedzieli, jaka jest wola Boga: co jest
dobre, co Mu się podoba i co jest doskonałe.
3 Jako sługa Boga, z Jego łaski, radzę każdemu z was: nie
myślcie o sobie, że jesteście lepsi niż naprawdę jesteście,
ale zachowujcie w tej kwestii rozsądek, zgodnie z miarą
wyznaczoną wam przez Boga.
4 Jako ludzie składamy się z wielu różnych części ciała, a
żadna z nich nie spełnia tych samych funkcji, co inne.
5 Tak samo stanowimy jedno ciało w Chrystusie i choć jest
nas wielu, jesteśmy różnymi częściami tego samego ciała.
6 Dzięki łaskawości Boga otrzymaliśmy też różne dary—
do korzystania zgodnie z ich przeznaczeniem. Jeśli ktoś ma
dar proroctwa, niech go wykorzystuje zgodnie z wiarą;
7 jeśli ktoś ma dar służby—niech pomaga innym; jeśli ktoś
ma dar nauczania—niech uczy;

8 jeśli ktoś ma dar zachęcania—niech będzie dla innych
zachętą; jeśli ktoś ma dar dawania—niech daje bezin-
teresownie; jeśli ktoś ma dar przewodzenia innym—niech
sprawuje władzę z gorliwością; jeśli zaś ktoś ma dar miłości
—niech okazuje ją z radością.

Miłość

9 Nie udawajcie miłości, ale naprawdę kochajcie innych
ludzi. Brzydźcie się złem, a wybierajcie dobro.
10 Bądźcie dla siebie życzliwi i okazujcie sobie przyjaciel-
ską miłość oraz szacunek.
11 Niech wasza gorliwość nie słabnie i z całym zapałem
służcie Panu.
12 Cieszcie się z darowanej wam nadziei, okazujcie cier-
pliwość w trudnościach i wytrwałość w modlitwie.
13 Pomagajcie innym wierzącym i prześcigajcie się w
okazywaniu innym gościnności.
14 Dobrze życzcie tym, którzy was prześladują—nie
przeklinajcie ich!
15 Cieszcie się z tymi, którzy doznają radości, a płaczcie
ze smutnymi.
16 Żyjcie ze sobą w zgodzie. Nie bądźcie zarozumiali, ale
zabiegajcie o przyjaźń prostych ludzi. I nie wywyższajcie
się myśląc, że wszystko już wiecie.
17 Nie odpłacajcie złem za zło, ale dla wszystkich bądźcie
dobrzy.
18 Jeśli to możliwe i od was to zależy, żyjcie w zgodzie ze
wszystkimi ludźmi.
19 Kochani, sami nie wymierzajcie sprawiedliwości, ale
pozostawcie to Bogu. Pismo mówi bowiem: „Ja wymierzam
karę i Ja za wszystko odpłacam—mówi Pan”. Napisane jest
również:
20 „Jeśli twój wróg jest głodny—nakarm go;
jeśli jest spragniony—daj mu pić.
W ten sposób zawstydzisz go swoim postępowaniem”.
21 Nie daj się pokonać przez zło, lecz zwyciężaj je dobrem.

13

Posłuszeństwo władzom

1 Bądźcie posłuszni władzom sprawującym rządy. Każda
władza pochodzi bowiem od Boga. Ci, którym podlegacie,
również zostali więc powołani przez Niego.
2 Kto przeciwstawia się władzy, burzy porządek us-
tanowiony przez Boga i sam ściąga na siebie karę.
3 Ludzie sprawujący władzę nie są postrachem dla tych,
którzy postępują dobrze, ale dla czyniących zło. Nie chcesz

żyć w strachu przed władzą? Czyń dobrze, a otrzymasz od
niej pochwałę!
4 Bóg ustanowił rządzących dla twojego dobra. Ale jeśli
łamiesz prawo, masz się czego bać! Władza potrafi bowiem
przywołać przestępców do porządku. Będąc na usługach
Boga, wymierza karę tym, którzy postępują źle.
5 Dlatego należy się jej podporządkować—nie tylko z
powodu możliwej kary, ale ze względu na własne sumienie.
6 Z tego samego powodu należy płacić podatki. Urzędnicy
państwowi pełnią bowiem swoją służbę z Bożego polece-
nia.
7 Oddawajcie więc każdemu to, co mu się należy: płaćcie
podatki i inne należności oraz okazujcie respekt i szacunek
tym, którzy na to zasługują.

Nadchodzący dzień

8 Nie miejcie wobec nikogo żadnych długów —z
wyjątkiem długu wzajemnej miłości. Kto bowiem kocha
innych, ten wypełnia Prawo Mojżesza.
9 Przykazania: „Bądź wierny w małżeństwie, nie zabijaj,
nie kradnij, nie pożądaj” i wszystkie inne sprowadzają się
do jednego: „Kochaj innych tak, jak kochasz samego siebie”.
10 Jeśli ktoś kocha innych ludzi, nie będzie wyrządzał im
krzywdy—w ten sposób spełnia więc wymogi Prawa.
11 Przebudźcie się, bo czas już jest bliski! Nadejście
naszego zbawienia jest teraz bliższe niż wtedy, gdy
uwierzyliśmy.
12 Noc już się kończy i zbliża się dzień. Odrzućmy więc
czyny ciemności i włóżmy na siebie zbroję światła.
13 Postępujmy z godnością, jak w czasie dnia. Unikajmy
hucznych zabaw, pijaństwa, rozwiązłości, nieprzyzwoitego
zachowania, sporów i zazdrości.
14 Bądźcie blisko naszego Pana, Jezusa Chrystusa, i nie
poświęcajcie przesadnej uwagi waszemu ciału i zaspokaja-
niu jego pragnień.

14

Słaby i mocny

1 Słabego w wierze otaczajcie troską bez spierania się o
jego poglądy.
2 Jeden spożywa każdy pokarm, słaby zaś jest wegetaria-
ninem.
3 Pierwszy niech nie pogardza drugim, a drugi niech nie
potępia pierwszego—Bóg go przecież do siebie przygarnął.

4 Kim jesteś, że potępiasz czyjegoś sługę? Jego Pan
podtrzymuje go lub pozwala mu upaść. Ostatecznie i tak
postawi go na nogi, bo ma taką moc.

5 Dla jednego wszystkie dni tygodnia są takie same, dla
innego niektóre z nich mają szczególne znaczenie. Każdy
niech się trzyma własnego przekonania.
6 Kto uważa pewne dni za szczególne, robi to dla Pana.
I kto spożywa każdy pokarm, również czyni to ze względu
na Pana—bo dziękuje Bogu za jedzenie. Ten zaś, kto nie je
wszystkiego, też robi to dla Pana i on także Mu dziękuje.
7 Nikt z nas nie żyje dla siebie ani dla siebie nie umiera.
8 Czy żyjemy, czy umieramy—wszystko robimy dla Pana.
I w życiu, i w śmierci—zawsze należymy do Niego!
9 Chrystus umarł i powstał z martwych właśnie po to, aby
być Panem życia i śmierci.

10 Dlaczego więc potępiasz innego wierzącego? Albo
dlaczego gardzisz nim? Przecież wszyscy staniemy przed
tym samym sądem Bożym.
11 Czytamy przecież:

„Przysięgam na swoje życie—mówi Pan
—że przede Mną ugnie się każde kolano,
a każdy język uczci Boga”.
12 Każdy z nas odpowie przed Bogiem za siebie.
13 Nie oskarżajcie się więc nawzajem, ale raczej starajcie
się nie być przeszkodą lub zniechęceniem dla innych
wierzących.

14 Osobiście wiem i jestem głęboko przekonany na pod-
stawie autorytetu naszego Pana, że żaden pokarm, sam w
sobie, nie jest nieczysty. Może jedynie być nieczysty dla
tego, kto go za taki uważa.
15 Jeśli jednak z powodu jedzenia wzbudzasz niepokój w
innym wierzącym, nie kierujesz się miłością. Z powodu
pokarmu nie osłabiaj duchowo tego, za którego umarł
Chrystus.
16 Niech wasze dobre przekonanie nie będzie dla innych
powodem do bluźnierstwa.
17 Istotą królestwa Bożego nie są przecież przepisy
dotyczące jedzenia i picia, ale prawość, pokój i radość w
Duchu Świętym.
18 Kto w taki sposób służy Chrystusowi, podoba się Bogu
i będzie się cieszył uznaniem ludzi.
19 Starajcie się więc o to, co sprzyja pokojowi i wzajem-
nemu umacnianiu się w wierze.

20 Nie niszczcie Bożego dzieła poprzez wasz stosunek do
pokarmów! Wszystko jest dobre, ale staje się źródłem zła,
jeśli z tego powodu ktoś duchowo upada.
21 Dlatego dobrze jest nie jeść mięsa, nie pić wina i nie
robić niczego, co mogłoby doprowadzić kogoś do grzechu.
22 Własne przekonanie zachowaj dla siebie i Boga.
Szczęśliwy jest człowiek, który postępuje zgodnie z
własnym przekonaniem i nie ma wyrzutów sumienia.
23 Kto jednak spożywa jakiś pokarm wbrew swojemu
przekonaniu, ten odczuwa z tego powodu wyrzuty sum-
ienia. A wszystko, co nie wypływa z przekonania, jest
grzechem.

15

1 Zatem my, utwierdzeni w wierze, mamy obowiązek
wspierać słabych w ich zmaganiach, nie zaś myśleć tylko
o sobie.
2 Każdy powinien dbać o dobro innych i wzmacniać ich
duchowo.
3 Przecież i Chrystus nie dbał tylko o siebie. Czytamy
bowiem:
„Zniewagi tych,
którzy Ciebie znieważają,
spadły również na Mnie”.
4 To, co od dawna zawarte jest w Piśmie, zostało zapisane
również ze względu na nas, abyśmy ucząc się cierpli-
wości i czerpiąc zachętę z Pisma, wzmacniali nadzieję na
przyszłość.
5 Niech więc Bóg—źródło cierpliwości i zachęty—pomoże
wam traktować siebie nawzajem tak, jak to robił Chrystus.
6 Wtedy wszyscy jednomyślnie będziemy wielbić Boga—
Ojca naszego Pana, Jezusa Chrystusa.

Powód do radości pogan

7 Okazujcie sobie akceptację, tak jak Chrystus okazał ją
wam, oddając przez to chwałę Bogu.
8 On przyszedł do Izraela jako sługa, aby potwierdzić, że
Bóg jest wierny i dotrzymuje obietnic danych przodkom.
9 Przyszedł również po to, aby poganie wielbili Boga za
okazaną im miłość. Pismo mówi bowiem:
„Z tego powodu poganie będą Cię wielbić
i śpiewać pieśni na cześć Twojego imienia”.
10 W innym zaś miejscu napisano:
„Radujcie się poganie
razem z Jego narodem”,
11 a także:
„Chwalcie Pana, wszystkie narody,

uwielbiajcie Go wszystkie ludy”.
12 Prorok Izajasz powiedział:
„Przyjdzie potomek Jessego,
który będzie królem nad poganami.
W Nim poganie pokładać będą nadzieję”.
13 Niech więc Bóg, który obdarza ludzi nadzieją, napełnia radością i pokojem wszystkich was, którzy Mu wierzycie. Niech daruje wam również nadzieję płynącą z mocy Ducha Świętego.

Paweł—posłany do pogan

14 Przyjaciele, jestem przekonany, że macie w sobie życzliwość dla innych. Macie też niezbędną wiedzę i możecie pomagać sobie nawzajem.
15 Nie wahałem się jednak zwrócić waszej uwagi na tych kilka spraw, bo wiem, że wystarczy tylko wam o tym przypomnieć. Dzięki Bożej łasce
16 jestem bowiem sługą Jezusa Chrystusa posłanym do pogan, aby głosić im dobrą nowinę i aby Duch Święty przemienił ich w wonną ofiarę dla Boga.
17 Jestem dumny z tego, czego dokonał przeze mnie Jezus Chrystus w tej Bożej służbie
18 i nie ośmielę się mówić o czymkolwiek innym. Pragnę tylko opowiadać o tym, czego Bóg dokonał przeze mnie, prowadząc pogan do posłuszeństwa Mu. A działał On przez moje słowa i czyny
19 oraz przez cudowne znaki dokonywane mocą Ducha Świętego. W ten sposób rozniosłem dobrą nowinę o Chrystusie od Jerozolimy aż po Ilirię.
20 A zawsze zależało mi na tym, aby głosić Chrystusa tam, gdzie wieść o Nim jeszcze nie dotarła. Nie chciałem bowiem wchodzić na teren czyjejś służby,
21 ale pragnąłem działać według słów Pisma:
„Zobaczą Go i poznają ci,
którzy Go nigdy nie widzieli
ani nigdy o Nim nie słyszeli”.

Plany odwiedzenia Rzymu

22 Teraz wiecie już, dlaczego jeszcze nigdy was nie odwiedziłem.
23 Ale skończyłem już tutaj moją pracę i nareszcie, po tak wielu latach, gotów jestem do was przyjechać.
24 Wybieram się bowiem do Hiszpanii i chciałbym po drodze was zobaczyć. Mam też nadzieję, że gdy się wami nacieszę, wyprawicie mnie w dalszą podróż.

Chrześcijańska pomoc

25 Teraz udaję się do Jerozolimy z pomocą materialną dla
wierzących.
26 Kościoły Macedonii i Grecji postanowiły bowiem we-
sprzeć tamtejszych wierzących, którzy są w potrzebie.
27 Zapragnęły tego, bo mają wobec nich dług
wdzięczności: skoro jako poganie mają udział w ich
dobrach duchowych, powinni zadbać o ich potrzeby
materialne.
28 Gdy tylko przekażę ich dar i doprowadzę sprawę do
końca, odwiedzę was w drodze do Hiszpanii.
29 A jestem przekonany, że przyjadę do was z
błogosławieństwem Chrystusa.
30 Bardzo was jednak proszę—ze względu na naszego
Pana, Jezusa Chrystusa, i na miłość Ducha Świętego—
abyście udzielili mi pomocy modląc się za mnie do Boga.
31 Proście Go, aby uchronił mnie przed wrogami w Judei
i aby wierzący w Jerozolimie życzliwie przyjęli ofiarowaną
im pomoc.
32 Módlcie się również o to, abym—zgodnie z wolą
Pana—przybył do was z radością w sercu i abyśmy mogli
nawzajem się pokrzepić.
33 Niech Bóg, który obdarza ludzi pokojem, będzie z wami
wszystkimi. Amen!

16

Osobiste pozdrowienia

1 Wkrótce odwiedzi was Feba, która wierzy Panu i
pomaga kościołowi w Kenchrach.
2 Przyjmijcie ją serdecznie i z godnością—jak samego
Pana. Okażcie jej wszelką pomoc, bo bardzo troszczyła się
zarówno o mnie, jak i o wielu innych wierzących.

3 Przekażcie moje pozdrowienia Pryscylli i Akwili, moim
współpracownikom w służbie Chrystusowi.
4 Narażali dla mnie życie i nie tylko ja mam wobec nich
dług wdzięczności, ale i wszystkie kościoły pochodzenia
pogańskiego.
5 Pozdrówcie też kościół, który spotyka się w ich domu.
Pozdrawiam drogiego mi Epeneta, który jako pierwszy
w całej prowincji Azja uwierzył Chrystusowi.
6 Pozdrówcie też: Marię, która z oddaniem służyła waszej
sprawie;

7 Andronika i Juniasa—moich rodaków i współwięźniów,
którzy cieszą się szacunkiem apostołów i wcześniej niż
ja uwierzyli Panu;
8 Ampliata—tak drogiego mi w Panu;
9 Urbana—naszego współpracownika w służbie; drogiego
mi Stachysa;
10 Apellesa, który sprawdził się jako sługa Chrystusa;
wszystkich z domu Arystobula;
11 Herodiona—mojego rodaka, i wszystkich z domu Nar-
cyza.
12 Pozdrówcie: Tryfenę, Tryfozę i drogą Persydę, które
tak wiele napracowały się dla Pana;
13 Rufusa—wybranego przez Pana, i jego matkę, która i
dla mnie jest jak prawdziwa matka;
14 Asynkryta, Flegonta, Hermesa, Patrobę, Hermasa i
pozostałych wierzących, którzy są z nimi;
15 Filologa i Julię; Nereusza i jego siostrę; Olimpasa oraz
wszystkich wierzących, którzy są z nimi.
16 Pozdrówcie się nawzajem przyjacielskim pocałunkiem.
Również wszystkie tutejsze kościoły przesyłają wam
pozdrowienia.

17 Na koniec, przyjaciele, chcę wam przypomnieć jeszcze jedno: Unikajcie tych, którzy wywołują podziały i doprowadzają innych do upadku, postępując wbrew nauce, którą przyjęliście.
18 Oni nie służą Chrystusowi, naszemu Panu, ale własnemu brzuchowi! Miłymi słowami i pochlebstwami zwodzą łatwowiernych ludzi.
19 Ale wasze posłuszeństwo Bogu jest znane wszystkim—tak bardzo się z tego cieszę! Pragnę też, abyście byli pełni mądrości i czynili dobro, a trzymali się z dala od wszelkiego zła.
20 Już wkrótce Bóg, który obdarza ludzi pokojem, zmiażdży szatana pod waszymi stopami. Niech Jezus, nasz Pan, obdarza was swoją łaską!

21 Tymoteusz—mój współpracownik, oraz Lucjusz, Jazon i Sozypater—moi rodacy, przesyłają wam najlepsze życzenia.
22 Pozdrawiam was również ja, Tercjusz, który jako sekretarz Pawła pisałem ten list.
23 Także Gajus prosi o przekazanie wam pozdrowień. Jestem teraz gościem w jego domu, w którym spotyka się także tutejszy kościół.

24 Pozdrowienia przesyła wam Erast—skarbnik miejski,
oraz Kwartus—wasz przyjaciel.
25 Bóg może wzmocnić waszą wiarę! Taka jest treść
głoszonej przeze mnie dobrej nowiny o Jezusie Chrystusie.
Przez wieki była ona okryta tajemnicą,
26 a teraz, dzięki pismom proroków, została ujawniona na
rozkaz odwiecznego Boga. Bóg objawił ją po to, aby także
poganie uwierzyli Jezusowi i okazali Mu posłuszeństwo.
27 Jedynemu Bogu, w którym jest pełnia mądrości, niech
będzie wieczna chwała, przez Jezusa Chrystusa—naszego
Pana. Amen!

1 Koryntian

Pozdrowienie

1 Ja, Paweł, powołany przez Boga na apostoła Chrystusa
Jezusa, wraz z Sostenesem, uczniem Pana,
2 piszę do kościoła Bożego w Koryncie. Zostaliście
wybrani przez Chrystusa Jezusa, wezwani przez Niego
i—razem ze wszystkimi innymi wyznawcami naszego
wspólnego Pana—oddzieleni dla Boga.

3 Niech Bóg, nasz Ojciec, i Pan, Jezus Chrystus, obdarzają
was swoją łaską i pokojem!

Podziękowanie

4 Wciąż nieustannie dziękuję Bogu za was i za łaskę, którą
okazał wam dzięki Chrystusowi.
5 On sprawił, że możecie mówić o Nim i rozumieć sprawy
duchowe.
6 On też wzmocnił waszą wiarę w Niego.
7 Nie brakuje wam również żadnego duchowego daru w
tym okresie oczekiwania na Jego powrót.
8 A On będzie wzmacniał was aż do końca, abyście w
dniu Jego powrotu byli bez zarzutu.
9 Bóg jest wierny i dokona tego—bo to On powołał was do
przyjaźni ze swoim Synem, Jezusem Chrystusem, naszym
Panem.

Podziały w kościele

10 Wzywam was, przyjaciele, w imieniu naszego Pana,
abyście żyli w zgodzie. Unikajcie podziałów, bądźcie
jednomyślni i miejcie wspólny cel.
11 Piszę o tym, ponieważ od domowników Chloe
dowiedziałem się o waszych kłótniach.
12 Mam na myśli to, że mówicie o sobie: „Ja jestem
uczniem Pawła”, „Ja—Apollosa”, „Ja—Piotra”, „A ja należę
do samego Chrystusa”.
13 Czy Chrystusa można podzielić? Czy ja zostałem za was
ukrzyżowany? Czy w moim imieniu zostaliście ochrzczeni?
14 Jestem wdzięczny Bogu za to, że oprócz Kryspusa i
Gajusa nikogo z was nie ochrzciłem.
15 Nikt więc nie może powiedzieć, że ochrzciłem go w
swoim imieniu.
16 Ochrzciłem jeszcze rodzinę Stefanasa, ale więcej
nikogo sobie nie przypominam.

17 Chrystus nie posłał mnie bowiem, abym chrzcił, lecz
abym głosił dobrą nowinę—i to nie w wielkich słowach,
aby ludzka błyskotliwość nie przyćmiewała mocy krzyża
Chrystusa.

Chrystus—mądrość i moc Boga

18 Dla tych, którzy idą na potępienie, wiara w śmierć
Jezusa na krzyżu jest głupotą. Ale dla nas, przyjmujących
zbawienie, krzyż jest przejawem mocy samego Boga.
19 Czytamy o tym w Piśmie:

„Zniszczę mądrość mędrców
i odrzucę ludzką błyskotliwość”.

20 Gdzie są ci wszyscy mędrcy, uczeni i wybitni znawcy
spraw tego świata? Czy Bóg nie udowodnił, że cała ta
wielka mądrość jest zwykłą głupotą?
21 Skoro mądry świat nie poznał mądrego Boga,
postanowił On, przez głupie opowiadanie dobrej nowiny,
zbawić tych, którzy uwierzą.
22 Żydzi żądają znaku z nieba, Grecy szukają mądrości,
23 a my opowiadamy o Chrystusie, który został
ukrzyżowany. Dla pierwszych jest to skandal, dla drugich—
nonsens.
24 Ale dla nas, powołanych zarówno spośród Żydów, jak
i Greków, jest On Mesjaszem—mocą i mądrością samego
Boga.
25 To bowiem, co jest dla Boga głupstwem, góruje nad
mądrością człowieka, a to, co jest dla Boga słabością,
przewyższa ludzką siłę.

26 Zauważcie, przyjaciele, że niewielu spośród was
uchodzi za mądrych, posiada władzę lub szlachetne
pochodzenie.
27 Bóg świadomie wybrał tych, których świat uważa za
głupich, słabych i nieważnych, aby zawstydzić mądrych,
silnych i ważnych.
28 On wybrał tych, którzy w oczach świata są nikim, aby
pokazać marność tych, którzy myślą, że są kimś.
29 W ten sposób pozbawił ludzi powodów do dumy.
30 To przecież dzięki Bogu żyjecie teraz w Chrystusie
Jezusie! I to On jest naszą mądrością, prawością, świętością
i zbawieniem—wszystko to mamy od Boga.
31 Pismo mówi: „Jedynym powodem do dumy jest nasz
Pan”.

2

1 Przyjaciele, ja także, gdy do was przybyłem i
opowiadałem wam o Bożej tajemnicy, nie używałem wiel-
kich słów i błyskotliwych myśli.
2 Postanowiłem bowiem mówić tylko o Jezusie Chrystusie
i Jego śmierci na krzyżu.
3 Stanąłem przed wami jako słaby człowiek—nieśmiały i
drżący ze strachu.
4 Moje nauczanie nie było podobne do przemówień
mędrców, ale było za to pełne Ducha i mocy Boga.
5 Chciałem bowiem, aby wasza wiara opierała się właśnie
na Jego mocy, a nie na ludzkiej mądrości.

Mądrość od Ducha

6 A jednak to, co głosimy, ludzie dojrzali w wierze
przyjmują jako mądrość, choć nie jest to mądrość tego
świata ani jego przemijających przywódców.
7 Mówimy bowiem o tajemnej mądrości samego Boga,
która, ze względu na nas, była ukryta przez całe wieki.
8 Żaden z przywódców tego świata jej nie pojął, bo gdyby
było inaczej, nie ukrzyżowaliby Pana chwały.
9 Pismo mówi:
„Dla tych, którzy kochają Boga,
przygotował On rzeczy,
jakich nikt nigdy nie widział,
o jakich nikt nigdy nie słyszał,
i jakie nikomu nawet nie przyszły na myśl”.
10 Bóg objawił to nam przez swojego Ducha! On bowiem
przenika wszystko i zna najgłębsze Boże tajemnice.
11 Kto wie, co kryje się w człowieku, jeśli nie on sam, czyli
jego duch? Podobnie nikt, poza Duchem Bożym, nie może
wniknąć w Boga.
12 Nie przyjęliśmy przecież ducha tego świata. Otrzy-
maliśmy Ducha Boga, abyśmy mogli zrozumieć, czym nas
obdarował.
13 I mówimy o tym nie w błyskotliwych słowach ludzkiej
mądrości, ale słowami pochodzącymi od Ducha Świętego
—duchowe sprawy wyrażając w duchowy sposób.
14 Człowiek, kierujący się tylko zmysłami, nie rozumie
rzeczy pochodzących od Ducha Bożego. Wydają mu się
głupie i nie jest w stanie ich pojąć, bo można je zrozumieć
tylko dzięki Duchowi.
15 Człowiek kierowany przez Ducha Świętego rozumie zaś
to wszystko, ale inni go nie rozumieją.
16 Pismo mówi:
„Kto ogarnie myśli Pana?

Kto może zostać Jego doradcą?”.
My znamy zamiary Chrystusa!

3

O podziałach w kościele

1 Przyjaciele, będąc między wami, nie mogłem mówić do
was jak do ludzi duchowo dojrzałych. Traktowałem was jak
myślących tylko po ludzku, bo w waszej wierze w Chrystusa
byliście na poziomie niemowląt.
2 Karmiłem was mlekiem, a nie stałym pokarmem, bo
jeszcze nie byliście na to gotowi. Z resztą nadal nie
jesteście!
3 Ciągle żyjecie tylko po ludzku! Skoro się kłócicie i
zazdrościcie sobie, to czy nie zachowujecie się tylko po
ludzku, czyli tak samo, jak ludzie niewierzący?
4 Czy dowodem na to nie są wasze słowa: „Ja jestem
uczniem Pawła”, „A ja—Apollosa”?
5 Kim jesteśmy ja i Apollos, żeby się o nas kłócić? Tylko
sługami Pana, którym powierzył zadanie.
6 Ja siałem, Apollos podlewał, ale to Bóg dawał duchowy
wzrost.
7 Tak naprawdę to ani siejący, ani podlewający nie jest
ważny—tylko Bóg, który powoduje wzrost.
8 A słudzy Pana—czy sieją, czy podlewają—pracują
wspólnie i każdy z nich otrzyma nagrodę za swoją pracę.
9 Jesteśmy bowiem współpracownikami Boga, a wy—
Bożą uprawą i Bożą budowlą.
10 Dzięki łasce Boga, jako doświadczony budowniczy,
położyłem fundament, na którym kolejny fachowiec wznosi
budowlę. Każdy jednak niech buduje uważnie,
11 bo nie można już położyć innego fundamentu. Jedynym
fundamentem jest Jezus Chrystus!
12 Można budować na Nim używając różnych materi-
ałów: złota, srebra i szlachetnych kamieni lub drewna,
słomy i siana.
13 W dniu sądu okaże się z czego kto budował, bo dzieło
każdego z nas przejdzie próbę ognia.
14 Czyja budowla przetrwa, ten otrzyma nagrodę.
15 Czyja spłonie, ten poniesie stratę. Sam wprawdzie
ocaleje, ale przejdzie trudną dla niego próbę ognia.
16 Czy nie wiecie, że wszyscy razem stanowicie świątynię
Boga i że mieszka w was Jego Duch?
17 Bóg zniszczy każdego, kto bezcześci i niszczy Jego
świątynię. Jest bowiem święta—a to wy nią jesteście.

18 Przestańcie się więc łudzić. Jeśli ktoś jest dumny
ze swojej mądrości, niech lepiej stanie się głupcem, aby
zdobyć prawdziwą mądrość.
19 Mądrość tego świata jest bowiem dla Boga głupstwem
—napisano bowiem: „Bóg złapał mądrych w pułapkę ich
własnej mądrości”
20 oraz: „Pan dobrze zna myśli mądrych i wie, że są
jałowe”.
21 Nie szczyćcie się więc uznaniem innych ludzi. Wszys-
tko bowiem należy do was:
22 Paweł, Apollos, Piotr i cały świat, a nawet życie i
śmierć, przeszłość i przyszłość. Wszystko jest wasze,
23 wy zaś należycie do Chrystusa, a Chrystus—do Boga.

4

Apostołowie Chrystusa

1 Traktujcie nas więc jako tych, którzy służą Chrystusowi
i wyjaśniają innym Boże tajemnice.
2 Naszym najważniejszym obowiązkiem jest lojalność
wobec Tego, któremu służymy.
3 Dlatego nie martwię się tym, jak mnie ocenicie lub co
myślą o mnie inni ludzie. Zresztą nawet ja sam nie oceniam
mojej służby.
4 Wprawdzie niczego nie mogę sobie zarzucić, ale to nie
wystarcza. Ocenić musi mnie sam Pan.
5 Nie osądzajcie więc nikogo przedwcześnie—zanim On
nie powróci i nie rozświetli tego, co ukryte w ciemnościach,
i nie ujawni prawdziwych ludzkich zamiarów. Wtedy każdy
z nas otrzyma od Boga należną pochwałę.

6 Na przykładzie własnym i Apollosa pokazałem wam, że
nie wolno wykraczać ponad to, co mówi Pismo, i wywyższać
jednych nauczycieli, poniżając drugich.
7 Jaki masz powód do dumy? Czy masz coś, czego nie
otrzymałeś w darze? A skoro wszystko, co masz, jest darem,
dlaczego szczycisz się tym tak, jakbyś sam to zdobył?

8 Wszystko już macie? Jesteście bogaci? Nie czekając
na nas, zaczynacie już królować? Chciałbym, abyście
rzeczywiście królowali—a my z wami.
9 Jestem przekonany, że nas, apostołów, Bóg umieścił
na samym końcu. Jesteśmy jak skazańcy czekający na
egzekucje, wystawieni na widok publiczny przed całym
światem—przed ludźmi i aniołami.

10 My z powodu Chrystusa jesteśmy uważani za głupców
—wy staliście się dzięki Niemu mądrzy; my słabniemy—
wy nabieracie sił; my jesteśmy pogardzani—wy otaczani
szacunkiem.
11 Stale jesteśmy głodni i spragnieni, pozbawieni ubrań,
poniżani i bezdomni.
12 Ciężko pracujemy, aby zarobić na życie. Gdy
ludzie nas znieważają—my życzymy im szczęścia, gdy nas
prześladują—znosimy to,
13 gdy nas zniesławiają—modlimy się za nich. Wciąż
jesteśmy jak śmieci i odpadki tego świata.

Prośba i ostrzeżenie

14 Nie piszę o tym wszystkim, aby was zawstydzić, ale
żeby was pouczyć jako ukochane dzieci.
15 Bo chociaż możecie mieć tysiące nauczycieli, to
duchowych ojców macie niewielu. Przecież to ja
„zrodziłem” was dla Chrystusa, głosząc wam dobrą now-
inę.
16 Gorąco więc proszę was: Naśladujcie nas!
17 Dlatego właśnie posyłam Tymoteusza, żeby wam w
tym pomógł. On jest wiernym sługą Pana i kocham go jak
własnego syna. On przypomni wam to, czego nauczam we
wszystkich kościołach, które odwiedzam.
18 Ponieważ nie odwiedzałem was, niektórzy zaczęli
popadać w pychę.
19 Jeśli jednak Pan pozwoli, już niebawem do was przy-
jadę, a wtedy będę mógł stwierdzić czy ci, którzy tak się
przechwalają, potrafią tylko dużo mówić, czy też naprawdę
mają moc od Boga.
20 Królestwo Boże nie opiera się bowiem na słowach, ale
na mocy.
21 Sami wybierzcie: Czy mam do was przyjść ze słowami
nagany, czy też z miłością i łagodnością?

5

Grzech w kościele

1 Wszędzie już słychać o tolerowanym przez was przy-
padku rozwiązłości seksualnej, mianowicie o mężczyźnie
żyjącym ze swoją macochą. Jest to rzecz, jakiej nie
dopuszczają się nawet poganie.
2 Wy zaś, dumni ze swojej tolerancji, nie martwicie się
z tego powodu i nie usuwacie tego człowieka z waszego
grona.

3 Ja—chociaż nieobecny fizycznie, ale sercem będący przy
was—w imieniu samego Jezusa, naszego Pana, już oceniłem
postępowanie tego człowieka.
4 Wy również zbierzcie się i, mając moje poparcie, na
mocy autorytetu naszego Pana
5 usuńcie go z kościoła, oddając go w ręce szatana.
Jego ciału będzie grozić zagłada, ale jego duch zostanie
uratowany w dniu powrotu naszego Pana.
6 Jak możecie się szczycić czymś takim?! Czy nie
rozumiecie, że odrobina kwasu przenika całe ciasto?
7 Usuńcie spośród siebie stary kwas, czyli zło, abyście byli
czyści jak świeże ciasto. Zostaliście przecież oczyszczeni
przez samego Chrystusa, który stał się naszą ofiarą
paschalną!
8 Świętujmy więc naszą Paschę nie w starym kwasie
złości i obłudy, ale w czystości i prawdzie.
9 Wcześniej napisałem wam, abyście unikali towarzystwa
ludzi, którzy prowadzą rozwiązłe życie.
10 Nie miałem wtedy na myśli wszystkich rozwiązłych
ludzi tego świata —wszystkich złodziei, wszystkich,
którzy są zachłanni, lub wszystkich, którzy oddają cześć
podobiznom bożków. Jeśliby tak było, musielibyście chyba
zniknąć z tego świata.
11 Pisząc o tym, miałem na myśli ludzi, którzy uważają się
za wierzących, a prowadzą rozwiązłe życie, są zachłanni,
oszukują innych, oddają cześć podobiznom bożków, są
pijakami lub obrażają Boga. Unikajcie towarzystwa takich
ludzi i nie siadajcie nawet z nimi do stołu!
12 Dlaczego mielibyśmy zajmować się osądzaniem tych,
którzy są poza kościołem? Waszym zadaniem jest
rozsądzać sprawy wewnątrz kościoła.
13 Tych, którzy są poza kościołem, osądzi Bóg. Wy zaś
usuńcie złego spośród siebie!

6

Wierzący przed sądem

1 Czemu dopuszczacie do tego, że ktoś, oskarżając innego
wierzącego, idzie do pogańskiego sądu, zamiast przyjść po
pomoc do świętych?
2 Czy nie wiecie, że my, święci, będziemy w przyszłości
sądzić ten świat? Skoro więc będziecie sędziami świata, to
czy nie możecie rozstrzygać także drobniejszych spraw?
3 Przecież będziemy osądzać nawet aniołów w niebie, a
co dopiero zwykłe sprawy!

4 Po co więc chodzicie z takimi problemami do sędziów,
którzy przecież nie są wierzący?
5 Jak widzicie, próbuję was zawstydzić. Czy wśród was
nie ma nikogo na tyle mądrego, żeby mógł rozstrzygnąć
spór?
6 Czy musicie oskarżać się przed niewierzącymi?
7 Już samo procesowanie się między wierzącymi jest
godne potępienia. Dlaczego nie chcecie raczej doznać
niesprawiedliwości i krzywdy?
8 Tymczasem to wy krzywdzicie i wyrządzacie szkodę
innym wierzącym!
9-10 Czy nie wiecie, że nieprawi nie będą mieli udziału
w królestwie Bożym? Nie łudźcie się! Do królestwa
nie wejdą ci, którzy prowadzą rozwiązłe życie lub oddają
cześć podobiznom bożków. Nie wejdą tam także ci,
którzy popełniają grzech niewierności małżeńskiej, żyją
niemoralnie albo są homoseksualistami. W królestwie tym
nie będzie również miejsca dla złodziei, ludzi zachłannych,
pijaków i tych, którzy obmawiają lub oszukują innych.
11 A wy tacy właśnie byliście! Wasze grzechy zostały
jednak zmyte i zostaliście przeznaczeni dla Boga oraz
uniewinnieni dzięki naszemu Panu, Jezusowi Chrystusowi,
i Duchowi naszego Boga.

Rozwiązłość seksualna

12 Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi pożytek.
Wszystko mi wolno, ale ja niczemu nie dam się zniewolić.
13 Istnieje jedzenie i jest żołądek, do którego ono trafia.
Ale i jedno, i drugie nie będzie trwać wiecznie. Pamiętajcie,
że ciała nie otrzymaliśmy po to, aby prowadzić rozwiązłe
życie. Nasze ciało należy do Pana, a On troszczy się o nie.
14 Bóg swoją mocą wskrzesi nasze martwe ciała do życia,
podobnie jak wskrzesił naszego Pana.
15 Nie zapominajcie, że wasze ciała są częściami ciała
Chrystusa. Czy można je więc oderwać od ciała Chrystusa i
połączyć z prostytutką? Przenigdy!
16 Pamiętajcie! Ten, kto łączy się z prostytutką staje się
z nią jednym ciałem! Przecież Pismo mówi wyraźnie: „Ci
dwoje staną się jednym ciałem”.
17 Kto zaś łączy się z Panem, trwa w duchowej jedności z
Nim.
18 Unikajcie rozwiązłości seksualnej jak ognia! Każdy
popełniony grzech ostatecznie zostaje poza naszym ciałem.
Natomiast grzech seksualny godzi w nasze ciało.

19 Czy nie rozumiecie, że wasze ciało jest świątynią, w
której mieszka Duch Święty, dany wam przez Boga, i że nie
należycie już do siebie samych?
20 Zostaliście wykupieni za wysoką cenę! Niech więc
wasze ciała przynoszą chwałę Bogu!

7

Małżeństwo

1 Teraz chciałbym odpowiedzieć na pytania z waszego
listu. Uważam, że najlepiej jest się nie żenić.
2 Ale ze względu na niebezpieczeństwo rozwiązłości
seksualnej niech każdy mężczyzna ma żonę, a kobieta—
męża.
3 Mąż ma dbać o seksualną stronę życia żony, a żona—
męża.
4 Żona przekazuje władzę nad swoim ciałem mężowi, a
mąż—żonie.
5 Nie zaprzestawajcie współżycia ze sobą, chyba że za
wspólną zgodą na krótki czas, aby skupić się na modlitwie.
Potem jednak powróćcie do siebie, aby szatan nie kusił was,
wykorzystując to, że nie potraficie zapanować nad waszymi
pragnieniami.
6 Jest to tylko moje zalecenie, nie absolutny nakaz.
7 Chciałbym bowiem, żeby wszyscy, tak jak ja, mogli
obejść się bez małżeństwa. Ale każdy z nas ma inny dar
od Boga: jeden taki jak ja, drugi—inny.
8 Tym, którzy jeszcze nie zawarli małżeństwa, i tym,
którzy owdowieli, radzę, aby pozostali w stanie wolnym,
tak jak ja.
9 Jeśli jednak trudno im wytrzymać, niech wstąpią w
związek małżeński. Lepiej jest tak postąpić, niż płonąć
wskutek niezaspokojonych pragnień.
10 Małżonkom nakazuję—już nie ja, ale sam Pan: Żona
niech nie odchodzi od męża.
11 Jeśli jednak odejdzie, niech pozostanie samotna albo
niech się pogodzi z mężem. Także mąż niech nie porzuca
swojej żony.
12 Pozostałym małżonkom mówię teraz od siebie, nie z
nakazu Pana: Jeśli wierzący mężczyzna ma niewierzącą
żonę, a ona chce z nim żyć, niech jej nie opuszcza.
13 I jeśli wierząca żona ma niewierzącego męża, a ten
chce z nią zostać, też niech go nie opuszcza.
14 Wierząca żona przybliża bowiem do Boga
niewierzącego męża, a wierzący mąż przybliża do Boga

niewierzącą żonę. W przeciwnym razie dzieci należałoby
uznać za nieprawe, a tak—są święte.
15 Jeśli jednak niewierząca strona chce odejść, niech
to zrobi. Strona wierząca nie musi pozostawać w tym
małżeństwie—Bóg powołał was bowiem do życia w pokoju.
16 Przecież nie masz pewności, żono, że doprowadzisz
niewierzącego męża do zbawienia. Ani ty, mężu, nie jesteś
pewien, że twoja żona przyjmie zbawienie.

Powołani w różnym stanie

17 Poza tym, niech każdy pozostanie w takim stanie, w
jakim Pan go do siebie powołał. Takie zalecenie zostawiam
we wszystkich kościołach.
18 Jeśli ktoś uwierzył Panu, będąc obrzezanym, niech
takim pozostanie. Jeśli jednak był nieobrzezany, niech nie
dokonuje obrzezania.
19 Ani obrzezanie, ani jego brak nie mają bowiem
znaczenia. Ważne jest tylko to, aby podobać się Bogu i
przestrzegać Jego przykazań.
20 Niech więc każdy pozostanie w takim stanie, w jakim
Bóg go do siebie powołał.
21 Uwierzyłeś jako niewolnik? Nie martw się tym. Jeśli
jednak możesz odzyskać wolność, skorzystaj z tego.
22 Wierzący niewolnik jest wolny dla Pana, a wolny
wierzący staje się niewolnikiem Pana.
23 Zostaliście wykupieni za wysoką cenę. Nie stawajcie
się więc niewolnikami ludzi!
24 A zatem, przyjaciele, niezależnie od stanu, w jakim kto
uwierzył, niech każdy z was żyje dla Boga.

Niezamężni

25 W sprawie niezamężnych dziewcząt nie mam nakazu
od Pana. Chciałbym wam jednak coś poradzić jako ten,
który doświadczył Jego miłości i jest godny zaufania.
26 Sądzę, że w obecnej, trudnej sytuacji dobrze jest
stosować taką zasadę:
27 Jeśli jesteś żonaty, nie dąż do separacji. Jeśli nie jesteś
żonaty, nie żeń się.
28 Jeśli się jednak ożenisz, nie grzeszysz. Również
dziewczyna, która wyjdzie za mąż, nie popełnia grzechu.
Jednak małżonkowie narażają się na trudności życiowe,
których chciałbym wam oszczędzić.
29 Przyjaciele, zostało niewiele czasu. Dlatego nawet
żonaci powinni być do dyspozycji Pana.
30 Nie pozwólcie, aby smutek, radość, praca zawodowa

31 lub przyjemności tego świata odciągały was od pracy
dla Niego. Ten świat wkrótce przeminie,
32 a ja chciałbym oszczędzić wam kłopotów. Nieżonaty
mężczyzna skupia się na sprawach Pana i chce się Mu
podobać.
33 Żonaty troszczy się również o sprawy tego świata, o to,
jak podobać się żonie.
34 Doznaje przez to rozterek. Podobnie kobieta niezamężna zajmuje się służbą dla Pana i zabiega o świętość ciała
i ducha. Mężatka zaś troszczy się o sprawy przyziemne i o
to, aby podobać się mężowi.
35 Mówię to tylko dla waszego dobra, nie po to, aby
narzucić wam jakiś ciężar. Pragnę bowiem, abyście godnie
i wytrwale służyli Panu.
36 Jeśli więc ktoś czuje, że powinien się ożenić z narzeczoną, bo nie jest w stanie opanować swoich pragnień, niech
to zrobi. Małżeństwo nie jest grzechem.
37 Ale jeśli ktoś postanowi w sercu—bez przymusu,
dobrowolnie i panując nad sobą—że chce pozostać wolnym,
też dobrze zrobi.
38 Zatem dobrze robi ten, kto się żeni. Lecz kto w obecnej
sytuacji nie zawiera związku małżeńskiego, dokonuje
lepszego wyboru.
39 Żona związana jest z mężem aż do jego śmierci. Gdy
jednak on umrze, może ponownie wyjść za mąż za kogo
chce, pod warunkiem, że mężczyzna ten również wierzy
Panu.
40 Moim zdaniem będzie jednak szczęśliwsza, jeżeli nie
wyjdzie za mąż, a w moich radach również poddaję się
kierownictwu Ducha Świętego.

8

Pokarmy ofiarowane bożkom

1 Teraz chciałbym poruszyć problem mięsa ze zwierząt,
które były ofiarowane pogańskim bożkom. Wszyscy mamy
wiedzę na ten temat. Wiedza sprawia jednak, że człowiek
popada w pychę. Tym zaś, co wzmacnia wiarę innych, jest
miłość.
2 Jeśli ktoś uważa, że wszystko już wie, może być pewien,
że tak nie jest.
3 Ten zaś, kto kocha Boga, znajduje u Niego uznanie.
4 Wracając do tematu: Wiemy, że pogańskie bóstwa są
niczym i że istnieje tylko jeden prawdziwy Bóg.
5 Niektórzy uważają za bogów różne rzeczy na niebie i na
ziemi—takich bóstw i panów jest wiele.

6 Dla nas istnieje jednak tylko jeden Bóg—Ojciec, od
którego wszystko pochodzi i do którego należymy. Mamy
też tylko jednego Pana, dzięki któremu wszystko zaistniało
i który dał nam życie.
7 Niestety nie wszyscy wierzący o tym wiedzą. Niektórzy
spożywają mięso ofiarowane bożkom w przekonaniu, że
czyniąc tak, oddają im cześć. W ten sposób postępują
wbrew sumieniu.
8 Tymczasem spożywanie mięsa nie ma żadnego wpływu
na nasze duchowe życie. Nic nie tracimy nie jedząc go; nic
też nie zyskujemy spożywając je.
9 Uważajcie jednak, aby wasza wolność nie przyniosła
szkody innemu wierzącemu, który jest słabszy w wierze.
10 Załóżmy bowiem, że zauważy on ciebie, „mającego
wiedzę”, jak spożywasz w świątyni pokarm ofiarowany
bożkom. Czy jego słabe sumienie zostanie wzmocnione,
gdy weźmie z ciebie przykład i, wbrew własnemu sumie-
niu, też będzie jadł?
11 Wręcz przeciwnie, twoja wiedza wyrządzi mu szkodę,
a przecież za niego także umarł Chrystus.
12 Gdy więc grzeszycie przeciw innym wierzącym,
narażając na szkodę ich słabe sumienie, w rzeczywistości
grzeszycie przeciw samemu Chrystusowi.
13 Jeżeli więc przez spożywanie pokarmu miałbym skrzy-
wdzić innego wierzącego, to nigdy nie będę jadł mięsa
ofiarowanego bożkom, aby w ten sposób nie doprowadzić
nikogo do upadku.

9

Paweł apostołem

1 Czy nie jestem zupełnie wolny? Czy nie jestem apos-
tołem? Czy nie widziałem na własne oczy Jezusa, naszego
Pana? Czy to nie dzięki mojej służbie należycie do Niego?
2 Nawet jeśli inni nie uważają mnie za apostoła, to wy
jesteście żywym dowodem tego, że jako apostoł służę Panu.
3 Moja linia obrony wobec oskarżających mnie będzie
taka:
4 Czy nie wolno nam korzystać z waszej gościnności?
5 Czy nie wolno nam poślubić wierzącej kobiety i zabrać
jej ze sobą w podróż? Tak przecież czynią inni apostołowie
oraz bracia naszego Pana. Podobnie postąpił również Piotr.
6 Czy tylko ja i Barnaba musimy zarabiać na własne
utrzymanie?
7 Czy żołnierz, pełniący służbę, utrzymuje się za własne
pieniądze? Czy rolnik nie korzysta z owoców swojej pracy?

Czy pasterz doglądający owiec nie może napić się ich mleka?
8 Nie jest to mój wymysł, ale nakaz Prawa Mojżesza.
9 Czytamy w nim: „Nie będziesz zawiązywał pyska wołowi, który młóci zboże”. Czy Bóg miał na myśli tylko woła?
10 To, że ci, którzy orzą i młócą, mogą spodziewać się udziału w zbiorach, zostało zapisane również ze względu na nas.
11 Skoro zasialiśmy w waszych sercach dobra duchowe, to co w tym dziwnego, że będziemy korzystać z waszych dóbr materialnych?
12 Skoro inni z nich korzystają, to dlaczego my byśmy nie mogli? My jednak nie skorzystaliśmy z tego prawa, ale sami pracujemy na własne utrzymanie, aby nie stwarzać przeszkód dobrej nowinie o Chrystusie.
13 Czy nie wiecie, że pracownicy świątyni korzystają z przynoszonej tam żywności? Podobnie jest z tymi, którzy pracują przy ołtarzu Bożym—korzystają z tego, co ludzie przynoszą w ofierze.
14 Pan ustalił również, żeby ci, którzy głoszą dobrą nowinę, byli utrzymywani przez innych wierzących.
15 Ale ja nie korzystałem z tego prawa! Nie piszę tego teraz, ponieważ czegoś od was chcę. Wolałbym umrzeć z głodu niż pozbawić się satysfakcji z tego, że pełnię służbę bez zapłaty.
16 To, że opowiadam ludziom dobrą nowinę, nie jest żadną moją zasługą. To po prostu mój obowiązek! Marny byłby bowiem mój los, gdybym tego nie robił.
17 Jeśli opowiadałbym ją z własnej dobrej woli, zasługiwałbym na zapłatę. Ale ja otrzymałem to zadanie od Pana.
18 Jaką więc mam zapłatę? Moją nagrodą jest właśnie to, że głoszę dobrą nowinę bez zapłaty i nie korzystam z należnego mi prawa.

Jak używać wolności

19 Jestem wolny, ale stałem się sługą wszystkich, aby w ten sposób pozyskać dla Chrystusa jak najwięcej osób.
20 Gdy jestem wśród Żydów, postępuję jak Żyd, aby pozyskać Żydów. Gdy jestem wśród przestrzegających Prawa Mojżesza, również przestrzegam go, choć mu nie podlegam. Chcę jednak w ten sposób pozyskać ich.
21 Gdy jestem wśród pogan, którzy nie przestrzegają tego Prawa, również żyję bez niego, chcąc pozyskać pogan.

Postępując tak, oczywiście nie odrzucam Bożego prawa, bo
podlegam prawu Chrystusa.
22 Gdy jestem wśród ludzi, których wiara jest jeszcze
słaba, również okazuję moją słabość, chcę bowiem
pozyskać także ich. Szukam ze wszystkimi wspólnego
języka, aby choć niektórych doprowadzić do zbawienia.
23 Wszystko to robię ze względu na dobrą nowinę, aby
mieć udział w jej głoszeniu.

Trudna droga do zwycięstwa

24 Na stadionie biegnie wielu zawodników, ale wygrywa
tylko pierwszy. Wy również biegnijcie tak, aby wygrać!
25 Każdy zawodnik, pragnąc zwycięstwa, odmawia sobie
wielu rzeczy. Czyni to, ponieważ chce zdobyć nagrodę. Jego
nagroda jest jednak przemijająca, nasza zaś—wieczna!
26 Dlatego ja nie biegnę na oślep i nie zadaję ciosów w
powietrze.
27 Panuję nad własnym ciałem i podporządkowuję je
sobie, abym głosząc dobrą nowinę innym, sam nie został
zdyskwalifikowany.

10

Ostrzeżenia płynące z historii Izraela

1 Przyjaciele, przypomnijcie sobie pewne fakty: Kiedyś
na pustyni nasi przodkowie byli prowadzeni przez obłok
i wszyscy przeszli przez Morze Czerwone.
2 Wszyscy, wraz z Mojżeszem, zostali zanurzeni w obłoku
i w morzu.
3 Wszyscy spożywali ten sam duchowy pokarm
4 i pili ten sam duchowy napój. Czerpali bowiem wodę z
towarzyszącej im duchowej skały, którą był sam Chrystus.
5 Mimo to większość z nich nie znalazła uznania w oczach
Boga i zginęła na pustyni.
6 Powinno to być dla nas przestrogą, abyśmy, tak jak oni,
nie dążyli do zła.
7 Nie oddawajcie czci bożkom—jak tamci. Pismo przecież
mówi, że oddając cześć złotemu cielcowi „zasiedli do
jedzenia i picia, a potem wstali, aby tańczyć”.
8 Nie ulegajmy rozwiązłości seksualnej—jak tamci, gdy
jednego dnia zginęło dwadzieścia trzy tysiące osób.
9 Nie róbmy testów na wiarygodność Chrystusa—jak oni
robili i poginęli z powodu jadowitych węży.
10 I nie narzekajcie na Boga—jak oni narzekali i zginęli,
porażeni przez anioła śmierci.

11 Wszystko, co ich spotkało, stanowi ostrzeżenie i zostało
zapisane dla nas, żyjących u progu końca czasów. Jest to
przestroga dla nas.
12 Dlatego ten, kto sądzi, że stoi, niech uważa, żeby nie
upadł.
13 Pokusy, których doświadczacie, są normalną i ludzką
rzeczą. Ale Bóg jest wierny i nie pozwoli, abyście byli
kuszeni ponad wasze siły. Dopuszczając pokusę, pokaże
wam również drogę wyjścia, abyście mogli wyjść z niej
cało.

Kult bożków a Wieczerza Pańska

14 Kochani, unikajcie wszystkiego, co ma jakikolwiek
związek z kultem bożków.
15 Wiem, że jesteście mądrzy, więc sami oceńcie moje
słowa:
16 Czy kielich z winem, za który dziękujemy podczas
Wieczerzy Pańskiej, nie wyraża naszego udziału we krwi
Chrystusa? A wspólnie łamany chleb? Czy nie wyraża
naszej jedności jako Jego ciała?
17 Wszyscy dzielimy się przecież jednym chlebem, bo choć
jest nas wielu, stanowimy jedno ciało.
18 Zwróćcie uwagę na przykład Izraela: Ci, którzy
spożywają pokarm ofiarowany na ołtarzu świątyni, jed-
noczą się w ten sposób ze świątynią Boga.
19 Czy chcę przez to powiedzieć, że pogańskie bóstwa lub
ofiary składane im mają jakieś znaczenie? Absolutnie nie!
20 Chcę tylko pokazać wam, że ofiary te w rzeczywistości
składane są demonom, a nie Bogu. Ja zaś nie chciałbym,
abyście mieli z nimi cokolwiek wspólnego.
21 Nie możecie jednocześnie pić z kielicha Pana i z
kielicha demonów! Nie możecie również zasiadać za
stołem Pana i za stołem demonów!
22 Czy mamy pobudzać Pana do zazdrości o nas? Czy
jesteśmy od Niego mocniejsi?

Wolność wierzącego

23 Wszystko jest dozwolone, ale nie wszystko przynosi
korzyść. Wszystko nam wolno, ale nie wszystko wzmacnia
naszą wiarę.
24 Nie bądźcie egoistami—dbajcie o dobro innych!
25 Kupujcie takie mięso, jakie jest w sprzedaży. Dla
spokoju sumienia nie pytajcie, czy było ono ofiarowane
bożkom.
26 „Do Pana należy bowiem ziemia i wszystko, co na niej
żyje”.

27 Jeśli zostaniecie zaproszeni przez kogoś, kto nie wierzy
Jezusowi, i chcecie skorzystać z jego gościny, jedzcie wszys-
tko, czym was poczęstuje, dla spokoju sumienia nie pytając
o pochodzenie pokarmu.
28 Ale gdyby ktoś was ostrzegł, mówiąc: „Te pokarmy były
przecież ofiarowane bożkom!”, nie jedzcie—ze względu na
tego człowieka i sumienie.
29 Mówię oczywiście o jego sumieniu, nie waszym.
Dlaczego bowiem czyjeś sumienie miałoby ograniczać moją
wolność?
30 Jeśli dzięki łasce Boga mogę coś zjeść i dziękuję Mu za
ten pokarm, to dlaczego ktoś miałby mnie potępiać?
31 Tak więc, jeśli jecie, pijecie lub czynicie cokolwiek
innego, zawsze róbcie to tak, aby oddawać chwałę Bogu.
32 Nie doprowadzajcie do upadku ani Żydów, ani pogan,
ani kogokolwiek, kto należy do kościoła Boga.
33 Postępujcie tak, jak ja, który zabiegam o dobro innych
ludzi i nie szukam własnej korzyści. Staram się bowiem,
aby inni mogli dostąpić zbawienia.

11

1 Naśladujcie więc mnie, tak jak ja naśladuję Chrystusa.

Nakrywanie głowy przez kobiety

2 Tak się cieszę, przyjaciele, że pamiętacie wszystko,
czego was nauczyłem, i przestrzegacie tego.
3 Wiedzcie jednak, że głową męża jest Chrystus, głową
żony—mąż, a głową Chrystusa—Bóg.
4 Dlatego jeśli mężczyzna modli się albo prorokuje z
nakrytą głową, przynosi wstyd swojej głowie.
5 Jeśli zaś kobieta publicznie modli się albo prorokuje
z odkrytą głową, również przynosi wstyd swojej głowie,
wygląda bowiem tak, jakby nie miała włosów.
6 Jeśli nie chce nakrywać głowy, niech zetnie włosy. A
skoro wstydzi się to zrobić, niech postępuje zgodnie ze
zwyczajem i nakrywa głowę.
7 Mąż natomiast nie powinien nakrywać głowy. Jest
bowiem obrazem Boga, przynoszącym Mu chwałę, żona zaś
jest obrazem męża.
8 To nie mężczyzna powstał z kobiety, ale ona z niego.
9 I nie mąż został stworzony dla żony, ale żona dla męża.
10 Dlatego żona powinna nosić nakrycie głowy —ze
względu na aniołów.
11 Przed Panem jednak ani żona, ani mąż nie są niezależni
od siebie,

12 bo chociaż pierwsza kobieta pochodzi od mężczyzny,
to jednak każdy mężczyzna rodzi się z kobiety—a wszyscy
pochodzą od Boga.
13 Sami zresztą oceńcie: Czy wypada kobiecie publicznie
modlić się do Boga z odkrytą głową?
14 Długie włosy u mężczyzny są czymś sprzecznym z
naturą i przynoszą mu wstyd.
15 Kobiecie zaś—wręcz przeciwnie, dodają urody, bo
zostały jej dane jako nakrycie głowy.
16 Takie zasady panują we wszystkich kościołach, nie ma
więc sensu sprzeczać się o te rzeczy.

Wieczerza Pańska

17 Przekazując te zalecenia, chciałbym poruszyć jeszcze
jedną sprawę. Nie mogę was pochwalić za to, że wasze
wspólne spotkania zamiast przynosić pożytek, wyrządzają
szkodę.
18 Usłyszałem bowiem—i po części temu wierzę—że
gdy zbieracie się jako kościół, dochodzi wśród was do
podziałów.
19 Zresztą musi dojść do podziałów, bo stanowią one próbę
wiary.
20 Wasze spotkania nie mają nic wspólnego z prawdziwą
Wieczerzą Pańską.
21 Każdy spożywa bowiem własny posiłek. Niektórzy są
jednak głodni, a inni—pijani.
22 Czy nie możecie się najeść i napić w domu? Czemu
lekceważycie kościół Boga i upokarzacie biednych, których
nie stać na to, aby przynieść coś do jedzenia? Co ja mam
z wami zrobić? Pochwalić? Za to na pewno was nie
pochwalę!
23 To, co przekazałem wam na temat Wieczerzy, otrzy-
małem od samego Pana. On, tej nocy, której został
zdradzony, wziął chleb,
24 podziękował za niego Bogu, połamał na kawałki i
powiedział do uczniów: „Jedzcie! To jest moje ciało, które
oddaję za was. Czyńcie to pamiętając o Mnie”.
25 Po posiłku podał im kielich z winem i rzekł: „Ten
kielich jest nowym przymierzem, które przypieczętuję
przelewając własną krew. Pijcie z niego pamiętając o
Mnie”.
26 Zawsze więc, gdy spożywacie ten chleb i pijecie z tego
kielicha, ogłaszacie śmierć Pana! Tak będzie aż do czasu
Jego powrotu.
27 Jeśli więc ktoś niegodnie spożywa chleb i niegodnie pije
z kielicha Pana, grzeszy przeciwko Jego ciału i krwi.

28 Dlatego każdy, kto sięga po ten chleb i kielich, niech
osądzi swoje serce.
29 Ten bowiem, kto uczestnicząc w Wieczerzy lekceważy
ciało Chrystusa, ściąga na siebie Boży sąd.
30 Z tego właśnie powodu jest wśród was wielu słabych i
chorych, a niektórzy nawet umarli.
31 Jeśli jednak będziecie osądzać swoje serca, ominie was
ta kara.
32 A gdy Pan nas osądza i karze, czyni to po to, abyśmy
nie zostali potępieni wraz z całym światem.
33 Zatem, moi przyjaciele, przychodząc na Wieczerzę
Pańską, czekajcie na siebie nawzajem.
34 Jeśli ktoś jest bardzo głodny, niech się naje w domu. Nie
pozwólcie, aby z powodu waszych spotkań dotknęła was
Boża kara. O pozostałych sprawach powiem wam, gdy do
was przybędę.

12

Dary Ducha

1 Przyjaciele, zależy mi na tym, abyście mieli rozeznanie
w kwestii darów Ducha.
2 Kiedyś, jako poganie, nie mogliście się oderwać od
niemych bożków.
3 Teraz jednak możecie być pewni, że będąc pod
działaniem Bożego Ducha nikt nie może powiedzieć:
„Niech Jezus będzie przeklęty”. Nikt też, bez pomocy Ducha
Świętego, nie może z przekonaniem powiedzieć: „Jezus jest
Panem”.
4 Różne są dary łaski Bożej, ale wszystkie pochodzą z tego
samego źródła—od Ducha Świętego.
5 Różne są też rodzaje Bożej służby, ale istnieje tylko jeden
Pan, któremu służymy.
6 Różne są też działania, ale jest tylko jeden Bóg, który
sprawia wszystko i we wszystkich.
7 Każdy otrzymuje jakiś przejaw działania Ducha—dla
wspólnego dobra.
8 Jednemu Duch daje słowa mądrości; drugiemu ten sam
Duch daje słowa szczególnej wiedzy.
9 Inny otrzymuje od Ducha dar wyjątkowej wiary, jeszcze
inny—dar uzdrawiania mocą tego samego Ducha.
10 Ktoś inny otrzymuje dar czynienia cudów, dar pro-
rokowania, dar rozpoznawania duchów, dar mówienia
obcymi językami, a jeszcze inny—dar tłumaczenia tych
języków.

11 Wszystkie one pochodzą jednak od jednego i tego
samego Ducha, który rozdziela dary zgodnie ze swoją wolą.

Ciało Chrystusa

12 Z Chrystusem jest podobnie, jak z naszym ciałem:
mamy je jedno, ale części ciała jest wiele. A chociaż jest
ich dużo, mimo to tworzą tylko jedno ciało.
13 W taki właśnie sposób my wszyscy zostaliśmy za-
nurzeni w jednym Duchu i zostaliśmy włączeni w jedno
ciało —Żydzi i poganie, niewolnicy i wolni. Wszyscy
zaczerpnęliśmy z jednego Ducha!
14 Ciało nie składa się z jednej części, ale z wielu!
15 Gdyby noga powiedziała: „Nie należę do ciała, bo nie
jestem ręką”, to czy mimo wszystko nie należy do ciała?
16 A gdyby ucho rzekło: „Nie należę do ciała, bo nie jestem
okiem”, to czy rzeczywiście nie należy do ciała?
17 Gdyby całe ciało było wzrokiem, gdzie byłby słuch? A
gdyby było słuchem, gdzie byłby zmysł powonienia?
18 Bóg jednak umieścił je wszystkie w ciele—i uczynił to
w sposób zgodny z Jego wolą.
19 Gdyby wszystkie części ciała były takie same, to jak
wyglądałoby nasze ciało?
20 Na szczęście jednak istnieje wiele różnych części ciała
—a wszystkie razem stanowią całość.
21 Oko nie może powiedzieć do ręki: „Nie potrzebuję cię”,
ani głowa do nóg: „Nie jesteście mi potrzebne”.
22 Niektóre części, z pozoru najsłabsze, są w gruncie
rzeczy bardzo ważne.
23 Większym szacunkiem darzymy też te części, które
same z siebie wydają się być mało szlachetne. Wstydliwe
części ciała natomiast chronimy szczególnie,
24 te zaś, których nie musimy okrywać, nie potrzebują
takiego traktowania. Bóg tak ukształtował nasze ciało, aby
słabsze części ciała otaczane były większą troską
25 i aby w ciele nie było konfliktu, ale aby jego
poszczególne części wzajemnie się o siebie troszczyły.
26 I gdy cierpi jedna część ciała, cierpią z nią pozostałe.
A jeśli jedną spotyka wyróżnienie, wszystkie pozostałe
również się cieszą.

27 Wy jesteście ciałem Chrystusa! I jesteście dla siebie
nawzajem częściami tego ciała!
28 Bóg najpierw umieścił w kościele apostołów,
potem proroków, potem nauczycieli, następnie obdarzył
niektórych darem czynienia cudów, darem uzdrawiania,

darem niesienia innym pomocy, darem zarządzania lub darem języków.
29 Czy wszyscy są apostołami? Czy wszyscy są prorokami?
Czy wszyscy są nauczycielami? Czy wszyscy mają dar
czynienia cudów?
30 Czy wszyscy otrzymali dar uzdrawiania? Czy wszyscy
mówią obcymi językami? Czy wszyscy potrafią je
tłumaczyć?
31 Starajcie się o największe dary, ale ja pokażę wam coś
jeszcze doskonalszego.

13

Miłość

1 Gdybym mówił różnymi ludzkimi językami, a nawet
językami aniołów, ale nie miałbym w sobie miłości, to
nie różniłbym się od dźwięczącego gongu lub brzmiącego
cymbału.
2 Gdybym miał dar prorokowania, gdybym poznał
wszelkie tajemnice i zdobył wszelką wiedzę, a do tego miał
dar szczególnej wiary, która przenosi góry, to bez miłości i
tak byłbym nikim.
3 I nawet gdybym rozdał biednym cały majątek, a sam
dał się żywcem spalić, to bez miłości nic bym przez to nie
zyskał.
4 Miłość jest cierpliwa i łagodna. Nie jest zazdrosna,
pełna pychy ani zarozumiała.
5 Nie jest nieprzyzwoita, egoistyczna i drażliwa. Nie
pamięta doznanych krzywd.
6 Nie cieszy się ze zła, ale raduje się z prawdy.
7 Miłość wszystko przetrzymuje, nigdy nie traci wiary i
nadziei. Prawdziwa miłość może wiele znieść
8 i nigdy się nie kończy! A dar prorokowania, dar
mówienia językami, dar wyjątkowej wiedzy? Wszystkie
one kiedyś przeminą.
9 Bo dzięki wiedzy i proroctwom dotykamy tylko cząstki
rzeczywistości.
10 Ale gdy zobaczymy ją w pełni, wtedy to, co cząstkowe,
nie będzie już potrzebne.
11 Gdy byłem dzieckiem, mówiłem, myślałem i rozu-
mowałem jak dziecko. Gdy jednak stałem się mężczyzną,
odrzuciłem wszystko, co dziecinne.
12 Teraz duchową rzeczywistość widzimy niewyraźnie,
jak w kiepskim lustrze. Gdy jednak nadejdzie doskonałość,
ujrzymy ją twarzą w twarz. Teraz poznaję ją tylko

cząstkowo, wtedy poznam ją tak, jak sam zostałem poznany przez Boga.

13 Obecnie więc trwają wiara, nadzieja i miłość—wielka trójka—ale największa z nich jest miłość.

14

Dar proroctwa i dar języków

1 Dążcie do miłości, a z darów duchowych starajcie się zwłaszcza o dar prorokowania.

2 Ten bowiem, kto mówi obcymi językami, mówi tylko do Boga, a nie do ludzi. Nikt go nie rozumie, bo Duch przemawia przez niego w tajemniczy sposób.

3 Ten jednak, kto prorokuje, mówi do ludzi, niosąc im słowa pokrzepienia, zachęty i otuchy.

4 Kto mówi obcymi językami, wzmacnia tylko swoją własną wiarę. Kto zaś prorokuje, wzmacnia wiarę całego kościoła.

5 Chciałbym, abyście wszyscy mówili językami, ale jeszcze bardziej pragnąłbym, abyście prorokowali. Ten, kto prorokuje, spełnia bowiem ważniejszą rolę od tego, kto mówi w nieznanym języku—chyba że jest ktoś, kto potrafi to przetłumaczyć, aby było to zachętą dla kościoła.

6 Przyjaciele, jaką odnieślibyście korzyść, gdybym przyszedł do was i przemówił w jakimś niezrozumiałym języku, a nie przekazał wam w normalny sposób jakiegoś objawienia, jakiejś wiedzy, proroctwa lub nauki?

7 Gdyby nie dało się rozróżnić dźwięku poszczególnych instrumentów muzycznych, na przykład fletu lub harfy, to jak można byłoby rozpoznać, na czym ktoś gra?

8 A jeśli dźwięk trąbki zabrzmiałby niewyraźnie, czy wojsko ruszyłoby do boju?

9 Również i wy, jeśli będziecie mówić w nieznanym języku, nikt was nie zrozumie. Będziecie mówić jak do ściany.

10 Na świecie istnieje wiele różnych języków i żaden z nich nie jest pozbawiony sensu,

11 ale jeśli nie rozumiem tego, co ktoś do mnie mówi, to jesteśmy dla siebie obcokrajowcami.

12 Skoro tak bardzo zależy wam na darach duchowych, to starajcie się o te, które przynoszą pożytek całemu kościołowi.

13 Niech więc ten, kto ma dar mówienia obcym językiem, prosi Boga również o dar tłumaczenia go.

14 Gdybym bowiem modlił się w niezrozumiałym języku,
w duchu wprawdzie wołałbym do Boga, ale mój umysł nic
by z tego nie rozumiał.
15 Jak więc powinienem się zachować? Będę się modlił i
śpiewał moim duchem, ale także umysłem!
16 Jak bowiem ktoś może cieszyć się słysząc twoje uwiel-
bienie dla Boga, skoro tego nie rozumie?
17 Ty co prawda cudownie dziękujesz Bogu, ale inni nie
mają z tego żadnego pożytku.
18 Jestem wdzięczny Bogu za to, że mówię obcymi
językami lepiej niż wy wszyscy.
19 W czasie wspólnych spotkań wolę jednak powiedzieć
w zrozumiały sposób pięć słów, aby w ten sposób czegoś
nauczyć innych wierzących, niż wypowiedzieć dziesięć
tysięcy słów w jakimś niezrozumiałym języku.
20 Przyjaciele, nie bądźcie dziecinni w waszym sposobie
myślenia, ale bądźcie niemowlętami w waszym stosunku
do zła—bądźcie niewinni jak one. Bądźcie dojrzali w
waszym myśleniu!
21 W Prawie Mojżesza czytamy:
„Bóg mówi:
Przemówię do mojego ludu w obcych językach
i zwrócę się do nich ustami obcokrajowców,
ale i tak Mnie nie posłuchają”.
22 Widzicie więc, że dar mówienia obcymi językami nie
jest znakiem prowadzącym do wiary, lecz do niewiary. Dar
proroctwa natomiast, prowadzi ludzi do wiary.
23 Gdybyście się więc razem spotkali i zaczęli mówić
obcymi językami, a wtedy weszliby na spotkanie jacyś
prości ludzie, to czy nie powiedzą, że oszaleliście?
24 Ale gdybyście korzystali z daru proroctwa, to
słuchający was prości ludzie lub poganie byliby głęboko
poruszeni i przekonani o swoim grzechu.
25 Najskrytsze myśli ich serc zostałyby bowiem
ujawnione, a oni padliby na twarz, wyznając: „Naprawdę
Bóg jest wśród was!”.

Porządek na spotkaniach

26 Jaki z tego wniosek, przyjaciele? Podczas wspólnych
spotkań jeden śpiewa, drugi naucza, inny dzieli się objaw-
ieniem od Boga, ktoś mówi w obcym języku, a jeszcze inny
go tłumaczy—ale wszystko niech służy umacnianiu wiary
wierzących.
27 Obcymi językami niech mówią dwie, najwyżej trzy
osoby, i to po kolei, a ktoś inny niech je tłumaczy.

28 Gdyby zaś na spotkaniu nie było tłumaczącego, niech
milczą. Mogą jedynie w duchu mówić do siebie i do Boga.
29 Jeśli chodzi o proroków, to również niech przemawia
dwóch lub trzech, a pozostali niech poddają ich słowa
ocenie.
30 Gdyby w trakcie ich przemówienia ktoś inny otrzymał
od Boga słowo, pierwszy mówiący niech przerwie.
31 Dzięki temu wszyscy po kolei możecie prorokować,
nauczając i zachęcając siebie nawzajem.
32 Prorocy niech panują nad swoim darem i niech do-
puszczają do głosu innych wierzących, którzy pragną coś
powiedzieć.
33 Bóg kocha bowiem porządek, nie zamieszanie.
We wszystkich kościołach, gdzie gromadzą się święci
Boga,
34 kobiety mają na spotkaniach milczeć. Nie mogą
zabierać głosu, gdyż—jak mówi Prawo—mają okazywać
uległość.
35 Jeśli chcą się czegoś dowiedzieć, niech pytają w domu
mężów, bo nie wypada, aby kobieta przemawiała podczas
zgromadzeń.
36 Czy myślicie, że słowo Boże wyszło na świat od was?
Albo czy sądzicie, że dotarło tylko do was?
37 Kto uważa się za proroka lub obdarzonego innym
duchowym darem, niech dobrze zapamięta, że to, co
mówię, jest nakazem samego Boga.
38 Kto tego nie uznaje, sam również nie będzie uznany.
39 Zatem, moi przyjaciele, starajcie się o dar prorokowania
i nie zabraniajcie mówić obcymi językami.
40 Ale wszystko niech odbywa się godnie i w należytym
porządku.

15

Zmartwychwstanie Chrystusa

1 Przyjaciele, chciałbym wam teraz przypomnieć dobrą
nowinę, którą przekazałem wam, którą przyjęliście, której
jesteście wierni,
2 i która daje wam zbawienie—o ile trzymacie się tego, co
wam głosiłem. Chyba że uwierzyliście na próżno…
3 Na samym początku przekazałem wam to, co sam
przyjąłem, mianowicie że Chrystus umarł za nasze
grzechy—zgodnie z zapowiedziami Pisma,
4 że został pogrzebany, że trzeciego dnia zmartwychw-
stał—również zgodnie z Pismem,

5 i że ukazał się Piotrowi, a następnie pozostałym Dwu-
nastu.
6 Później widziało Go równocześnie pięciuset
wierzących, z których większość jeszcze żyje—niektórzy
jednak już zmarli.
7 Potem Jezus ukazał się Jakubowi i wszystkim innym
apostołom.
8 Na samym końcu, jakby najmniej godnemu, ukazał się
także mnie.
9 Jestem bowiem najmniejszym z apostołów i
nie powinienem nawet używać tego tytułu, gdyż
prześladowałem kościół Boga.
10 Tylko dzięki Jego łasce jestem więc tym, kim jestem—
a łaska ta przyniosła owoce. Trudziłem się o wiele
bardziej niż inni—oczywiście nie ja sam, zawsze bowiem
Bóg wspierał mnie swoją łaską.
11 Zresztą czy ja, czy inni, i tak głosimy tę samą dobrą
nowinę, w którą wy uwierzyliście.

Zmartwychwstanie zmarłych

12 Skoro więc głosimy zmartwychwstanie Chrystusa, to
dlaczego niektórzy z was twierdzą, że coś takiego jak
zmartwychwstanie w ogóle nie istnieje?
13 Jeśli nie istnieje, to i Chrystus nie zmartwychwstał.
14 A jeśli On nie zmartwychwstał, to głoszenie dobrej
nowiny nie ma sensu—i również wasza wiara jest pozbaw-
iona podstaw.
15 W takiej sytuacji okazujemy się fałszywymi świadkami,
bo twierdzimy, że Bóg ożywił z martwych Chrystusa. A nie
mógł tego zrobić, skoro umarli nie zmartwychwstają.
16 Jeśli umarli nie mogą powstać z martwych, Chrystus też
nie zmartwychwstał.
17 A jeśli On nie ożył, niepotrzebnie Mu uwierzyliście i, co
za tym idzie, nadal jesteście obciążeni waszymi grzechami.
18 Ci zaś wierzący, którzy już zmarli, poszli na potępienie.
19 Jeżeli nasza nadzieja w Chrystusie dotyczy tylko
tego ziemskiego życia, to jesteśmy najbardziej godni
pożałowania ze wszystkich ludzi.

20 Lecz Chrystus naprawdę zmartwychwstał—jako pier-
wszy z umarłych!
21 Skoro śmierć przyszła na świat z powodu człowieka
—Adama, to również zmartwychwstanie przyjdzie przez
Człowieka—Chrystusa.
22 Z powodu Adama wszyscy umierają, ale dzięki Chrys-
tusowi wszyscy zmartwychwstaną.

23 Każdy we właściwym czasie: najpierw powstał z
martwych Chrystus, w czasie Jego powrotu ożyją natomiast
ci, którzy do Niego należą.
24 Potem nastąpi koniec i Chrystus przekaże królestwo
Bogu Ojcu, a wszelkie władze i potęgi przestaną istnieć.
25 Chrystus ma bowiem panować do czasu, aż wszyscy
Jego przeciwnicy padną u Jego stóp.
26 Ostatnim pokonanym wrogiem będzie śmierć.
27 Bóg poddał bowiem wszystko władzy Chrystusa—
oczywiście wszystko oprócz siebie samego, bo to On jest
Tym, który poddał wszystko Chrystusowi.
28 Gdy więc już wszystko zostanie poddane Synowi
Bożemu, wtedy także On przekaże władzę Ojcu, który dał
Mu wszystko we władanie. Odtąd Bóg będzie obecny we
wszystkich i będzie panował nad wszystkim.
29 Co robią ci, którzy przyjmują chrzest za zmarłych? Jeśli
umarli w ogóle nie powstaną do życia, to jaki jest sens tego,
co robią?
30 A my? Po co ciągle narażamy się na niebez-
pieczeństwa?
31 Przyjaciele—moja dumo w Chrystusie Jezusie, naszym
Panu!—wiecie przecież, że codziennie ryzykuję życie.
32 Po co, jak niewolnik na arenie, walczyłem z dzikimi
bestiami w Efezie? Jeśli umarli nie zmartwychwstają, to:
„Jedzmy i pijmy,
bo jutro czeka nas śmierć!”
33 Nie dajcie się oszukać! „Złe towarzystwo prowadzi do
rozwiązłości”.
34 Opamiętajcie się i przestańcie grzeszyć! Niektórzy z was
w ogóle nie znają Boga! Mówię to, aby was zawstydzić.

Nowe ciała

35 Ktoś może zapytać: „Jak umarli zmartwychwstaną? W
jakich ciałach?”.
36 Niemądry człowieku! Żeby jakaś roślina wyrosła,
najpierw musi zginąć ziarno, które zostało rzucone w
ziemię.
37 Nie siejesz przecież tego, co ma wyrosnąć, ale rzucasz
w ziemię ziarno tej rośliny, na przykład pszenicy lub czegoś
innego.
38 A Bóg, zgodnie ze swoją wolą, daje mu nową postać—
każdemu rodzajowi ziarna inną.
39 Dotyczy to nie tylko roślin. Inne ciała mają ludzie, inne
zwierzęta, inne ptaki, a jeszcze inne ryby.
40 Są ciała niebieskie i ciała ziemskie—każde z nich ma
inne piękno.

41 Słońce ma swój blask, inne światło daje jednak księżyc,
a jeszcze inne gwiazdy. A nawet one różnią się między sobą.
42 Podobnie jest ze zmartwychwstaniem. Posiane jest
ciało śmiertelne, a zmartwychwstanie ciało nieśmiertelne.
43 Posiane jest ciało materialne—słabe i sprawiające
wiele kłopotów,
44 a zmartwychwstanie ciało duchowe—pełne mocy i wspaniałe! Istnieją bowiem ciała materialne i ciała duchowe.
45 Pismo mówi: „Adam, pierwszy człowiek, stał się istotą
mającą życie”. Ale ostatni „Adam”—czyli Jezus—stał się
duchem dającym życie!
46 Najpierw przyszedł ten, który miał ciało ziemskie.
Potem dopiero przyszedł Ten, który ma ciało duchowe.
47 Adam, pierwszy człowiek, przyszedł z ziemi. Jezus,
drugi Człowiek, przyszedł z nieba.
48 Ci, którzy żyją na ziemi, mają ciało podobne do Adama,
człowieka z ziemi. Ci jednak, którzy należą do nieba,
otrzymają ciała podobne do Jezusa, Człowieka z nieba.
49 Teraz jesteśmy podobni do ziemskiego Adama, ale
będziemy podobni do niebiańskiego Chrystusa.
50 Zapewniam was, przyjaciele, że nikt nie wejdzie do
królestwa Bożego w ludzkim, śmiertelnym ciele—to, co jest
doczesne, nie może bowiem stać się częścią tego, co jest
wieczne.
51 Pragnę wam jednak zdradzić wspaniałą tajemnicę: Nie
wszyscy umrzemy, ale wszyscy otrzymamy nowe ciała.
52 Stanie się to w jednej chwili, w mgnieniu oka, przy
dźwięku ostatniej trąby. Gdy ona zabrzmi, zmarli powstaną
do życia w nieśmiertelnych ciałach, a my, żywi, również
otrzymamy nowe ciała.
53 Bo to, co jest doczesne i śmiertelne, musi zostać
zastąpione tym, co wieczne i nieśmiertelne.
54 Gdy więc nasze doczesne i śmiertelne ciała przemienią
się w ciała wieczne i nieśmiertelne, wypełnią się słowa
Pisma:
„Zwycięstwo pochłonęło śmierć.
55 Gdzie jest triumf śmierci?
Gdzie jest jej żądło?”.
56 Żądłem, którym śmierć zaatakowała ludzi, jest grzech, a
Prawo ujawniło siłę grzechu.
57 Dziękujmy jednak Bogu za to, że posłał Jezusa Chrystusa,
naszego Pana, i pozwolił nam odnieść zwycięstwo!
58 Moi kochani przyjaciele, bądźcie wytrwali i nieugięci,
nieustannie oddani pracy dla Pana. I pamiętajcie, że wasz
wysiłek jest cenny w Jego oczach i nie pójdzie na marne.

16

Pomoc dla wierzących w Jerozolimie

1 Jeśli chodzi o zbiórkę pieniędzy dla wierzących w
Jerozolimie, zróbcie tak, jak poleciłem kościołom Galacji.
2 Niech każdy z was, już teraz, według własnych
możliwości, co niedzielę odkłada pewną sumę. Nie
chciałbym bowiem, żebyście organizowali zbiórkę
pieniędzy dopiero wtedy, gdy przyjdę.
3 Kiedy już przybędę, przekażę wasz dar wraz z listem
do Jerozolimy przez godnych zaufania posłańców, których
sami wybierzecie.
4 A jeśli trzeba będzie, abym udał się tam osobiście, pójdą
razem ze mną.

Osobiste prośby

5 Gdy skończę moją podróż po Macedonii, przybędę do
was.
6 Planuję zatrzymać się u was na dłużej, może nawet na
całą zimę, abyście potem wyprawili mnie w dalszą drogę.
7 Nie chcę więc teraz odwiedzać was tylko na krótko, bo—
jeśli Pan pozwoli—chciałbym pobyć z wami trochę dłużej.
8 W Efezie pozostanę do święta Pięćdziesiątnicy,
9 pojawiły się tu bowiem wspaniałe możliwości głoszenia
dobrej nowiny, chociaż nie brakuje również jej przeciwników.
10 Gdy przybędzie do was Tymoteusz, okażcie mu wszelką
pomoc, bo tak jak ja służy Panu.
11 Niech nikt go nie lekceważy. Wyprawcie go w podróż do mnie, bo już na niego czekam—razem z innymi
wierzącymi.
12 Co do Apollosa, to zachęcałem go, aby wziął z sobą kilku
wierzących i odwiedził was. Teraz jednak jeszcze nie jest to
wolą Pana, więc przybędzie później, we właściwym czasie.
13 Uważajcie na siebie i trwajcie w wierze! Bądźcie
odważni i silni.
14 We wszystkim, co robicie, okazujcie miłość.
15 Idźcie za przykładem Stefanasa i jego rodziny. Oni to
jako pierwsi w całej Achai uwierzyli Panu i poświęcili się
służbie innym wierzącym.
16 Słuchajcie zarówno ich samych, jak i innych
współpracowników, którzy wiernie wśród was pracują.
17 Bardzo ucieszyłem się z odwiedzin Stefanasa, Fortunata
i Achaika. Wynagrodzili mi waszą nieobecność
18 i dodali sił zarówno mnie samemu, jak i wam. Takich
ludzi otaczajcie szacunkiem.

Końcowe pozdrowienia

19 Kościoły prowincji Azja przesyłają wam serdeczne
pozdrowienia. Pozdrawiają was również Akwila i Pryscylla
oraz kościół, który spotyka się w ich domu.
20 Wszyscy przyjaciele, którzy są ze mną, także proszą
o przesłanie wam ich pozdrowień. Przekażcie je innym
wierzącym!
21 Teraz ja, Paweł, własnoręcznie dopisuję moje
pozdrowienia.
22 Ten, kto nie kocha Pana, niech będzie przeklęty.
Przyjdź, Panie Jezu!
23 Niech Jezus, nasz Pan, obdarza was swoją łaską!
24 Wszystkim, którzy należycie do Chrystusa Jezusa,
przesyłam wyrazy miłości.

2 Koryntian

Pozdrowienie

1 Ja, Paweł, powołany przez Boga na apostoła Chrystusa
Jezusa, wraz z Tymoteuszem, uczniem Pana, piszę do
kościoła Bożego w Koryncie oraz do wszystkich świętych
w całej Achai.
2 Niech Bóg, nasz Ojciec, i Jezus Chrystus, nasz Pan,
obdarzają was swoją łaską i pokojem!

Bóg dodaje nam otuchy

3 Jakże wspaniały jest Bóg, Ojciec Jezusa Chrystusa,
naszego Pana, będący źródłem miłości i zachęty!
4 To On w każdej trudnej sytuacji dodaje nam otuchy,
abyśmy i my mogli dodawać otuchy tym, którzy znajdują
się w jakimś trudnym położeniu.
5 Im więcej cierpimy dla Chrystusa, tym większego
doznajemy od Niego pokrzepienia.
6 Przykrości, które nas spotykają, służą waszej zachęcie i
zbawieniu. A pocieszenie, którego doznajemy, jest zachętą
również dla was, abyście wytrwale znosili cierpienia,
podobnie jak my.
7 W pełni ufamy wam, bo wiemy, że doświadczacie tych
samych cierpień i doznajecie tej samej pociechy, co my.
8 Przyjaciele, chcemy, abyście wiedzieli o trudnościach,
z jakimi borykaliśmy się w prowincji Azja. Byliśmy nimi
przytłoczeni ponad nasze siły i nie wiedzieliśmy, czy
wyjdziemy z nich z życiem.
9 Stanąwszy w obliczu śmierci, zrozumieliśmy jednak, że
nie mamy polegać na sobie, ale na Bogu. On może przecież
nawet ożywić umarłych!
10 To On ocalił nas od śmierci i wierzymy, że nadal będzie
nas chronił,
11 bo o to właśnie do Niego się modlicie. Wielu ludzi
będzie więc dziękować Bogu za wszystko, czego dla nas
dokonał w odpowiedzi na wasze modlitwy.

Zmiana planów Pawła

12 Mamy ogromną satysfakcję z tego, że w stosunku do
wszystkich ludzi—także do was—zawsze postępowaliśmy
otwarcie i uczciwie. Nie polegaliśmy bowiem na własnej
mądrości, ale na łasce Boga.

13 A teraz nie piszemy wam nic, czego nie bylibyście w
stanie zrozumieć i zaakceptować. Mam nadzieję, że w pełni
to przyjmiecie.
14 Częściowo zresztą już uznaliście, że przed Panem, w
dniu Jego powrotu, będziemy wszyscy nawzajem z siebie
dumni—wy z nas, a my z was.
15 Z taką myślą zamierzałem już wcześniej was odwiedzić,
abyście ponownie doznali radości.
16 Chciałem zatrzymać się u was udając się do Macedonii,
a także w drodze powrotnej, abyście mogli mnie wyprawić
do Judei.

Powody zwłoki

17 Czy byłem lekkomyślny, mając taki zamiar? Czy
zmieniając go, postąpiłem jak ludzie, którzy mówią „tak”,
a myślą „nie”?
18 Bóg mi świadkiem, że nigdy was nie okłamaliśmy!
19 Jezus Chrystus, Syn Boży, o którym opowiadałem wam
razem z Tymoteuszem i Sylwanem, nigdy nie kłamał i Jego
„tak” zawsze znaczyło „tak”.
20 On jest spełnieniem wszystkich obietnic Boga. A my,
potwierdzając to, oddajemy Bogu chwałę.
21 To On przecież dodał nam sił, wzmocnił naszą więź z
Chrystusem i wybrał nas.
22 On również oznaczył nas jako swoją własność—
dał nam do serc Ducha Świętego jako gwarancję przy-
należności do Niego.
23 Bóg mi świadkiem, że chciałem zaoszczędzić wam
przykrości i tylko z tego powodu nie przybyłem jeszcze do
Koryntu.
24 Nie chodzi przecież o to, żebyśmy udowadniali wam,
że mamy nad wami władzę i możemy nauczać was, jak
należy wierzyć. Chcemy przecież współdziałać z wami i
pragniemy waszej radości, której podstawą jest wiara w
Chrystusa.

2

1 Postanowiłem, że zaoszczędzę wam kolejnej wizyty,
która byłaby dla was bardzo przykra.
2 Chciałbym bowiem, abyście mnie pocieszyli. Ale jeśli
was zasmucę, to jak będziecie mogli tego dokonać?
3 Piszę o tym dlatego, że nie chciałbym zostać zasmucony
przez tych, którzy powinni mi sprawiać największą radość.
Moja radość jest bowiem waszą radością.

4 Piszę to z ogromnym bólem serca i ze łzami w oczach.
Robię to jednak nie po to, aby sprawić wam przykrość, ale
aby pokazać, jak bardzo was kocham.

Przebaczenie dla winowajcy

5 Ten, kto wyrządził mi tę przykrość, tak naprawdę
wyrządził ją nie mnie, ale wam.
6 Wystarczy mu już jednak kara wymierzona przez
większość z was.
7 Teraz należałoby mu przebaczyć i dodać otuchy, aby nie
popadł w rozpacz.
8 Dlatego proszę, okażcie mu miłość.
9 Napisałem to, aby się przekonać, czy we wszystkim
jesteście mi posłuszni.
10 Jeśli komuś przebaczycie, i ja mu przebaczę. A jeśli już
przebaczyłem, to ze względu na Chrystusa i dla waszego
dobra,
11 abyśmy nie wpadli w pułapkę szatana, którego zamiary
są nam dobrze znane.

Słudzy nowego przymierza

12 Gdy dotarłem do Troady, Pan dał mi wspaniałe
możliwości głoszenia dobrej nowiny.
13 Niepokoiłem się jednak, bo nie spotkałem Tytusa,
mojego drogiego przyjaciela. Dlatego pożegnałem się ze
wszystkimi i udałem się do Macedonii.
14 Bogu niech jednak będą dzięki za to, że w Chrystusie
zawsze pozwala nam odnosić zwycięstwo. Wszędzie też
możemy nauczać ludzi o Jezusie, tak że wieść o Nim
rozchodzi się po całym świecie jak cudowny zapach.
15 My sami również sprawiamy Bogu radość i jesteśmy
Jego cudownym zapachem, który dociera zarówno do
przyjmujących zbawienie, jak i do tych, którzy zmierzają
na potępienie.
16 Dla pierwszych jest to zapach niosący życie, dla
drugich—śmierć. Ale kto sprosta takiemu zadaniu?
17 Niektórzy ludzie głoszą dobrą nowinę dla pieniędzy.
My jednak do nich nie należymy. Posłani przez Boga
i odpowiedzialni przed Nim, szczerze służymy bowiem
Chrystusowi.

3

1 Czy będziemy teraz zachwalać samych siebie? Czy—
podobnie jak inni—potrzebujemy listów polecających dla
was lub od was?

2 To przecież wy jesteście naszym listem polecającym
—wszystko macie wypisane w sercach i każdy może to
przeczytać!
3 Powszechnie wiadomo, że jesteście jak list od samego
Chrystusa, napisany—dzięki naszej służbie —nie przez
jakiegoś człowieka, ale przez Ducha żyjącego Boga. List
ten nie jest też wyryty na kamiennych tablicach, jak
przykazania Prawa Mojżesza, lecz zapisany w żywych
ludzkich sercach.
4 Tak właśnie wyraża się nasze zaufanie, jakie dzięki
Chrystusowi pokładamy w Bogu.
5 Nie uważamy, że sami z siebie jesteśmy w stanie czegoś
dokonać, ale ufamy wyłącznie Bogu!
6 To On uczynił nas sługami nowego przymierza, które
nie opiera się na przykazaniach Prawa Mojżesza, ale na
Bożym Duchu. Przykazania Prawa prowadzą bowiem do
śmierci, natomiast Boży Duch daje życie!

Chwała nowego przymierza

7 Stare przymierze, którego przykazania były wyryte na
kamiennych tablicach, ostatecznie doprowadziło ludzi do
śmierci. Mimo to zawarciu tego przymierza towarzyszyła
tak wielka chwała, że Izraelici nie mogli patrzeć na twarz
Mojżesza—jaśniała bowiem Bożą chwałą, choć tylko przez
pewien czas.
8 Pomyślcie więc, o ile większa chwała będzie to-
warzyszyła służbie Ducha Świętego!
9 Skoro Boża chwała objawiła się w tym, co prowadziło
do potępienia, to o ile większa chwała objawi się w tym, co
prowadzi do uniewinnienia z grzechów!
10 Stare przymierze blednie i niknie w porównaniu z
nowym przymierzem.
11 A jeśli przemijającemu przymierzu towarzyszyła tak
wielka chwała, to jak cudowna chwała będzie towarzyszyła
przymierzu, które jest wieczne!
12 Mając więc taką nadzieję, możemy prowadzić służbę z
pełną swobodą i otwartością
13 —nie tak, jak Mojżesz, który zasłaniał twarz, aby
Izraelici nie patrzyli na jej przemijający blask.
14 Niestety ludzie ci stali się uparci i po dziś dzień
nie mogą dostrzec prawdy, gdy słuchają Prawa Mojżesza.
Tylko Chrystus może bowiem sprawić, że zaczną widzieć.
15 Po dziś dzień, gdy czytają pisma Mojżesza, nie widzą
prawdy, bo jest przed nimi zasłonięta.
16 Ale gdy ktoś z nich zwraca się do Pana, zasłona znika.

17 Pan jest bowiem duchem, a gdziekolwiek pojawia się
Jego Duch, niesie ludziom wolność.
18 My zaś z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w chwałę
Pana i dzięki Jego Duchowi coraz bardziej się do Niego
upodabniamy.

4

Obecna słabość i przyszła chwała

1 Bóg, w swojej miłości, powierzył nam zadanie. Dlatego
nie ulegamy złu
2 i odrzucamy wszelkie przewrotne ludzkie metody. Nie
manipulujemy nikim, a jednocześnie nie pozwalamy, aby
ktokolwiek fałszował słowo Boże. Otwarcie przedstawiamy
prawdę i—stojąc przed obliczem Boga—poddajemy się
ocenie tych, którzy jej słuchają.
3 A jeśli dobra nowina, którą głosimy, jest niezrozumiała,
to tylko dla tych, którzy idą na potępienie.
4 Ich umysły oślepił bowiem szatan, który jest bogiem
ludzi tego świata. On pragnie, aby nie dostrzegli światła
dobrej nowiny i wspaniałości Chrystusa, który jest obrazem
samego Boga.
5 Głosząc dobrą nowinę, nie mówimy bowiem o sobie,
ale o Jezusie Chrystusie, naszym Panu. Siebie zaś przed-
stawiamy jako tych, którzy Mu służą.
6 Bóg, który kiedyś rzekł: „Niech w ciemności zabłyśnie
światło”, zajaśniał w naszych sercach i—dzięki Chrystu-
sowi—dał nam zobaczyć blask swojej chwały.
7 Ten wielki skarb został umieszczony w nas, kruchych
naczyniach, aby nie było wątpliwości co do tego, że ta
potężna moc pochodzi nie od nas, ale od Boga.
8 Wszędzie napotykamy przeciwności, ale im nie
ulegamy. Czujemy się bezradni, ale nie jesteśmy zroz-
paczeni.
9 Polują na nas, ale nie jesteśmy zdani tylko na własne
siły. Powalają na ziemię, ale nie kładą na łopatki.
10-11 Bez przerwy doznajemy tych samych cierpień, które
spotykały Jezusa, i z powodu naszej przynależności do
Niego ciągle narażamy się na śmierć. W ten sposób Jego
życie staje się naszym życiem.
12 Głosząc dobrą nowinę, stajemy w obliczu śmierci, ale
wam, którzy dzięki tej służbie uwierzyliście Chrystusowi,
przyniosła ona życie wieczne.
13 Psalmista napisał: „Uwierzyłem, dlatego
przemówiłem”. My mamy tę samą postawę—wierzymy
i właśnie dlatego mówimy!

14 Wiemy też, że Bóg, który ożywił Jezusa, w podobny
sposób przywróci do życia także nas i że razem z wami
staniemy przed Jego obliczem.
15 A wszystko to dzieje się ze względu na was, aby coraz
więcej ludzi doświadczało Jego łaski i dziękowało Bogu,
przynosząc Mu chwałę.
16 Dlatego nie zniechęcamy się przeciwnościami. I
chociaż nasze ciało słabnie i niszczeje, to nasz duch jest
coraz silniejszy.
17 Nasze kłopoty są bowiem niczym w porównaniu z
wieczną chwałą, jaka nas czeka.
18 To, co widzialne, przemija, a to, co niewidzialne, trwa
wiecznie! Nie poświęcajcie więc uwagi tylko sprawom
świata, który widzimy, ale skupiajcie się na tym, czego nie
widać!

5

Przyszłe ciała

1 Wiemy przecież, że gdy runie doczesny dom, którym jest
nasze ciało, otrzymamy od Boga nowe mieszkanie w niebie,
które nie będzie zbudowane przez ludzi.
2 Obecne ciało sprawia nam wiele trudności, dlatego
tęsknimy za tym nowym ciałem w niebie.
3 Nie będziemy bowiem bezcielesnymi duchami, ale
otrzymamy nowe ciała.
4 Chociaż trudno nam żyć w naszych obecnych ciałach, to
nie chcielibyśmy umrzeć i rozstać się z nimi. Wolelibyśmy,
aby zostały one od razu zastąpione przez te nowe ciała
niebiańskie.
5 Pamiętajcie, że to Bóg jest Tym, który to wszystko dla
nas przygotował, a jako gwarancję już teraz dał nam Ducha
Świętego.
6 Dlatego możemy być pewni, że da nam to, co przy-
gotował. Teraz bowiem, żyjąc w naszych śmiertelnych
ciałach, nie jesteśmy jeszcze w naszym prawdziwym
domu—u Pana.
7 Idziemy więc przez życie kierując się wiarą, a nie tym,
co widzimy.
8 Wiedząc o tym wszystkim, nie boimy się śmierci i
wolelibyśmy już pożegnać nasze ciała i odejść do Pana.
9 Zawsze pragniemy też czynić to, co Mu się podoba—
niezależnie od tego, czy jeszcze żyjemy w tych ciałach, czy
nie.
10 Wszyscy bowiem staniemy przed sądem Chrystusa. I
każdy otrzyma wtedy to, na co zasłużył dobrymi lub złymi
czynami, dokonanymi w ziemskim ciele.

Misja pojednania

11 Wiemy, że Bóg oczekuje respektu, dlatego zachęcamy
ludzi do przyjęcia dobrej nowiny. Bóg wie, dlaczego to
czynimy, a mamy nadzieję, że nasze intencje są jasne także
dla was i że nie budzą waszych zastrzeżeń.
12 Nie chcemy zabiegać o waszą przychylność. Pragniemy
jedynie, abyście mogli być z nas dumni i byście mieli
argument przeciwko tym, którzy szczycą się sprawami
powierzchownymi, a nie zwracają uwagi na stan swojego
serca.
13 Jeśli postępujemy jak szaleńcy, robimy to dla Boga. A
jeśli zachowujemy rozsądek, czynimy to ze względu na was.
14 Jesteśmy bowiem owładnięci miłością Chrystusa i
twierdzimy, że skoro On jeden umarł za wszystkich, to
znaczy, że wszyscy poumierali.
15 Taka bowiem jest prawda: Jezus umarł za wszystkich,
aby ci, którzy dzięki Niemu żyją, odtąd żyli już nie dla
siebie, ale dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał.
16 Dlatego my nie patrzymy już na nikogo z ludzkiego
punktu widzenia. A nawet jeśli poznaliśmy Chrystusa jako
człowieka, to już w ten sposób na Niego nie patrzymy.
17 Jeśli ktoś bowiem uwierzył Chrystusowi, jest zupełnie
nową istotą. To, co było kiedyś, minęło. Teraz zaczęło się
coś zupełnie nowego.
18 A wszystko to pochodzi od Boga, który dzięki Chrys-
tusowi pojednał nas ze sobą i—co więcej—powierzył nam
misję jednania z Nim innych ludzi.
19 Bóg przez Chrystusa pojednał bowiem ze sobą świat,
nie wypominając ludziom ich grzechów, nam zaś polecił
przekazywać innym wieść o tym pojednaniu.
20 Mając więc za sobą autorytet Chrystusa, jesteśmy
wysłannikami samego Boga, który przez nas przemawia do
ludzi. Dlatego w imieniu Chrystusa błagamy: Pojednajcie
się z Bogiem!
21 Chrystus nigdy nie zgrzeszył, ale Bóg obciążył Go
karą za nasze grzechy, abyśmy dzięki Niemu mogli zostać
uniewinnieni przez Boga.

6

1 Przyjaciele, jako współpracownicy Boga wzywamy was,
abyście nie marnowali Jego łaski.
2 On przecież powiedział w Piśmie:
„We właściwej chwili cię usłyszałem,
a w dniu zbawienia pomogłem ci”.
Właśnie teraz jest ta właściwa chwila i właśnie teraz jest
dzień zbawienia!

Trudności Pawła

3 Pełniąc naszą służbę, nie dajemy nikomu powodu do
upadku lub podejrzeń.
4 Przez wszystko, co robimy, staramy się bowiem udowad-
niać ludziom, że naprawdę jesteśmy sługami Boga. Okazu-
jemy wytrwałość w spotykających nas trudnościach, prze-
ciwnościach i kłopotach.
5 Byliśmy biczowani, aresztowani i odnieśliśmy obrażenia
podczas zamieszek. Ciężko pracowaliśmy i często byliśmy
pozbawieni snu i jedzenia.
6 Mimo to zachowaliśmy jednak czystość, byliśmy
wyrozumiali dla innych, cierpliwi i uprzejmi. Duch Święty
był z nami, mieliśmy więc szczerą miłość do ludzi
7 i—dzięki mocy od Boga—mówiliśmy im prawdę. Nasza
prawość służyła nam jako broń—zarówno do ataku, jak i do
obrony.
8 Służymy bowiem Bogu bez względu na reakcję ludzi.
Jedni nas chwalą, inni krytykują; jedni gardzą nami,
inni okazują nam szacunek. Jedni twierdzą, że jesteśmy
kłamcami, inni—że mówimy prawdę.
9 Jedni nas nie znają, inni wiedzą kim jesteśmy. Często
ocieramy się o śmierć, a jednak żyjemy; ponosimy różne
kary, a jednak uchodzimy z życiem.
10 Mamy powody do smutku, ale zawsze jesteśmy pełni
radości. Jesteśmy biedni, ale dajemy innym bogactwo.
Niczego nie posiadamy, ale stać nas na wszystko!
11 Drodzy przyjaciele z Koryntu! Otworzyliśmy przed
wami nasze serca i jesteśmy wobec was zupełnie szczerzy.
12 Kochamy was, nie jesteśmy jednak pewni, czy wy
odwzajemniacie naszą miłość.
13 Mówię więc jak do własnych dzieci: Okażcie nam
waszą miłość!

Święte życie

14 Nie wiążcie się z niewierzącymi. Co wspólnego
ma bowiem prawość z nieprawością? Albo światło z
ciemnością?
15 Jak może panować zgoda między Chrystusem i
szatanem? Co wspólnego ma wierzący z niewierzącym?
16 Czy może istnieć jedność między świątynią Boga
a bożkami? Bóg powiedział, że to my jesteśmy Jego
świątynią:
„Zamieszkam w nich
i będę wśród nich obecny.
Będę ich Bogiem,
a oni—moim ludem”.

17 Czytamy również:
„Odejdźcie od nich
i odłączcie się od nich
—mówi Pan.
Nie dotykajcie tego,
co jest nieczyste,
a wtedy przyjmę was
18 i będę waszym Ojcem,
a wy będziecie moimi synami i córkami
—mówi wszechmocny Pan”.

7

1 Kochani, otrzymaliśmy od Boga tak wspaniałe obietnice!
Oczyśćmy się więc ze wszystkiego, co brudzi nasze ciało i
ducha. Miejmy respekt dla Boga i prowadźmy święte życie.

Radość Pawła

2 Otwórzcie dla nas swoje serca! Przecież nikogo z was
nie skrzywdziliśmy, nie oszukaliśmy i nie wykorzystaliśmy.
3 Nie mówię tego, aby was obwiniać. Powiedziałem już
przecież, że kochamy was na śmierć i życie.
4 Bezgranicznie wam ufam i jestem z was bardzo dumny.
Pomimo wszystkich cierpień, mam w sercu wielką radość i
zachętę.

Smutek, który leczy

5 Po przybyciu do Macedonii nie doznaliśmy żadnej ulgi.
Wszędzie bowiem czekały na nas kłopoty. Napotykaliśmy
różne zewnętrzne przeciwności, a w sercu mieliśmy strach.
6 Wtedy Bóg, który pociesza przygnębionych, podniósł
nas na duchu, przysyłając Tytusa.
7 Zachętą dla nas było już samo jego przybycie, ale
prawdziwą radość sprawiła nam wiadomość o tym, jak
dobrze się u was czuł. Bardzo ucieszyłem się również
słysząc o waszej tęsknocie oraz o tym, jak się o mnie
martwicie i troszczycie.
8 Teraz nie żałuję więc, że wysłałem wam poprzedni list,
który tak was zasmucił. Kiedyś trochę tego żałowałem, bo
dobrze wiem, że na pewien czas wywołał w was żal.
9 Teraz jednak się z tego cieszę! Nie z samego faktu
waszego smutku, ale z tego, że doprowadził was on do
opamiętania. Smutek ten nie wyrządził wam bowiem
krzywdy, był bowiem zesłany przez Boga.
10 Boży smutek sprawia, że ludzie porzucają grzech i dążą
do zbawienia—po jakimś czasie nikt się więc nie martwi
tym, że został w ten sposób zasmucony. Smutek pochodzący

z tego świata jest jednak zupełnie inny, prowadzi bowiem
ludzi do rozpaczy i śmierci.
11 Zobaczcie, ile dobra przyniósł wam ten Boży smutek—
wzbudził w was gorliwość, chęć oczyszczenia się, oburzenie
z powodu grzechu, respekt dla Boga, tęsknotę za mną,
jeszcze większy zapał oraz pragnienie ukarania tego, który
spowodował ostatnie problemy. Zrobiliście też wszystko,
aby uporządkować tę sprawę.
12 A piszę o tym nie ze względu na tego, który źle postąpił,
ani tego, który został skrzywdzony. Piszę po to, aby—stojąc
przed obliczem Boga—szczerze wyznać, że wasza postawa
jest dowodem prawdziwej troski o nas.
13 Sprawiliście nam w ten sposób ogromną radość. A
ucieszyliśmy się również z radości Tytusa, który był ogrom-
nie zachęcony waszą postawą.
14 Nie musiałem się więc za was wstydzić, przekonał się
bowiem, że to, co mu o was powiedziałem, jest zgodne
z prawdą. Zawsze mówimy prawdę—tak postępowaliśmy
również wobec was. Teraz zaś okazało się, że także jemu
przekazaliśmy prawdę na wasz temat.
15 Tytus szczerze was pokochał i ze wzruszeniem wspom-
ina wasze posłuszeństwo oraz to, z jakim szacunkiem i
przejęciem przyjęliście go.
16 Cieszę się, że mogę mieć do was pełne zaufanie!

8

Zachęta do hojności

1 Przyjaciele, chcemy wam teraz powiedzieć, jaką łaską
obdarzył Bóg kościoły w Macedonii.
2 Chociaż tamtejsi wierzący sami mieli wiele trudności i
cierpieli niedostatek, cieszyli się, że mogli pomóc innym.
3 Według swoich możliwości—a mogę zaświadczyć, że
nawet ponad ich możliwości!—chętnie przekazali dary na
potrzeby świętych w Jerozolimie.
4 Naprawdę bardzo zależało im na udziale w tym przed-
sięwzięciu!
5 Ich postawa przeszła nasze najśmielsze oczekiwania.
Oddali się bowiem do dyspozycji Panu i nam, dlatego
pragnęli wypełniać Bożą wolę.
6 Poprosiliśmy więc Tytusa, który rozpoczął tę służbę, aby
was odwiedził i pomógł doprowadzić ją do końca.
7 Jesteście bogaci: macie wiarę, pragnienie opowiadania
innym o Jezusie, wiedzę o Bogu, zapał do wykonywania
Jego woli oraz wielką miłość do nas. Teraz macie okazję

wzbogacić się o jeszcze jedną rzecz—pomoc wierzącym,
którzy są w potrzebie!
8 Nie nakazuję wam udziału w tym przedsięwzięciu.
Ucieszyłbym się jednak, gdybyście—podobnie jak to już
uczyniło wiele kościołów—okazali w ten sposób waszą
miłość do innych wierzących.
9 Znacie przecież łaskę, którą okazał nam nasz Pan,
Jezus Chrystus. Będąc władcą wszystkiego, zrezygnował
z bogactwa i stał się biedakiem. A uczynił to po to, aby
obdarzyć nas swoim bogactwem!
10 Już w ubiegłym roku pragnęliście pomóc wierzącym
w potrzebie i wprowadziliście to w czyn. Teraz więc
proponuję, abyście doprowadzili tę sprawę do końca. Sami
bowiem odniesiecie z tego pożytek.
11 Macie teraz okazję, aby dokończyć to, co zaczęliście.
Zbierając dary dla potrzebujących, okażecie gotowość
pomocy. A czyńcie to według waszych możliwości.
12 Nie ważne jest bowiem ile kto ma, ale ile z tego, co
posiada, jest gotów darować innym.
13 Nie chodzi więc o to, aby okazując innym pomoc
materialną, samemu popaść w finansowe kłopoty. Chodzi
raczej o to, abyśmy równo dzielili się bogactwem.
14 Teraz jesteście w stanie pomóc innym, którzy mają
mniej od was. W przyszłości zaś, gdy oni będą w
lepszej sytuacji, a wy znajdziecie się w potrzebie, to oni
udzielą wam pomocy. W ten sposób możecie dzielić się
bogactwem!
15 Pismo mówi: „Ten, kto zebrał wiele, nie miał za dużo,
a temu, kto zebrał mało, niczego nie zabrakło”.

Tytus posłany do Koryntu

16 Jestem wdzięczny Bogu za to, że wlał w serce Tytusa tę
troskę o was.
17 Chętnie przystał na moją propozycję i z zapałem do
was wyruszył.
18 Posłaliśmy z nim też innego wierzącego, który
we wszystkich kościołach znany jest z głoszenia dobrej
nowiny.
19 To jego wybrano, aby towarzyszył nam w tym przed-
sięwzięciu. A podjęliśmy się tej służby pragnąc pomóc
innym wierzącym i oddać przez to chwałę naszemu Panu.
20 Suma, którą dotychczas zebrano, jest znaczna, dlatego
chcemy przekazać ją w taki sposób, aby nikt nie miał
podstaw do jakichkolwiek podejrzeń.
21 Pragniemy bowiem, aby naszą rzetelność w tej sprawie
widział nie tylko Bóg, ale także ludzie.

22 Wysłaliśmy do was jeszcze jednego wierzącego, który
wielokrotnie potwierdził swój zapał dla Pana. A teraz
jeszcze chętniej wyruszył w podróż, bo nabrał ogromnego
zaufania do was.
23 Zatem zarówno Tytus—mój towarzysz i
współpracownik, jak i inni wierzący wydelegowani przez
kościoły—wszyscy oni służą Chrystusowi i oddają Mu
chwałę.
24 Okażcie im więc miłość i pokażcie wszystkim
kościołom, że nie bez powodu jesteśmy z was tak dumni.

9

1 Myślę, że nie muszę już wam więcej pisać o tej zbiórce
darów.
2 Wiem przecież, że sami chętnie w niej uczestniczycie.
Pochwaliłem się nawet wierzącym z Macedonii, że kościoły
z prowincji Azja są do niej gotowe już od roku. A wasz zapał
udzielił się wielu innym.
3 Wysłałem więc wspomnianych wierzących, aby się
upewnić, że zebraliście już pieniądze. Cieszę się, iż nie
pomyliłem się, tak bardzo was chwaląc!
4 Byłoby bowiem nam wszystkim wstyd, gdyby wierzący
z Macedonii przybyli ze mną do was i stwierdzili, że nie
jesteście gotowi.
5 Dlatego właśnie uznałem, że warto wcześniej wysłać
do was Tytusa i innych, aby dopilnowali zapowiedzianych
wcześniej przygotowań. Dzięki temu mieliście możliwość
złożenia daru nie pod przymusem, ale z serca.

Bóg kocha tych, którzy dają z radością

6 Kto mało sieje, mało zbiera. A kto wiele sieje, wiele też
zbiera.
7 Niech więc każdy w sercu postanowi, ile chce dać—bez
żalu, ale też bez przymusu. Bóg kocha bowiem tych, którzy
dają z radością.
8 Co więcej—potrafi to hojnie wynagrodzić! On może
dać wam wszystko, czego potrzebujecie, abyście wy z kolei
mogli pomagać innym.
9 Pismo mówi bowiem:
„Człowiek, który kocha Boga,
hojnie wspomaga biednych
i zawsze czyni to, co słuszne”.
10 Bóg, daje rolnikom ziarno, a z ziarna—chleb. On
rozmnoży również wasz dar i sprawi, że wasza prawość
przyniesie dobry plon.

11 On obdarzy was wszystkim, czego potrzebujecie,
abyście nadal mogli być hojni wobec innych. My zaś
będziemy dziękować Bogu za waszą postawę.
12 Pomoc dla wierzących z Jerozolimy nie tylko bowiem
zaspokaja ich materialne potrzeby, ale wzbudza w nich
ogromną wdzięczność dla Boga.
13 Otrzymawszy wasz dar, będą Go wielbić za to, że
jesteście wierni dobrej nowinie Chrystusa i hojni wobec
innych Jego wyznawców.
14 Będą też gorąco modlić się za was, widząc, że
doświadczyliście ogromnej łaski od Boga.
15 Niech Bogu będą dzięki za Jego bezcenny dar!

10

Obrona Pawła

1 Teraz ja, Paweł, pragnę osobiście zwrócić się do was
w duchu łagodności i dobroci Chrystusa. Niektórzy z was
twierdzą, że w listach jestem odważny, ale gdy staję przed
wami twarzą w twarz, jestem nieśmiały.
2 Proszę, nie zmuszajcie mnie do okazywania odwagi,
gdy do was przybędę—szczególnie wobec tych, którzy
uważają, że w naszej pracy dla Pana kierujemy się ludzkimi
motywami.
3 To prawda—jesteśmy zwykłymi ludźmi, ale nie kieru-
jemy się tym, czym kieruje się świat.
4 Narzędzia, których używamy w naszej walce, nie są
ludzkie, ale pochodzą od Boga. Mają one moc potrzebną
do burzenia duchowych twierdz
5 i pokonywania tego, co utrudnia ludziom poznawanie
Boga. Dzięki tej mocy nawet dawni przeciwnicy dobrej
nowiny poddają się Chrystusowi.
6 Jesteśmy więc gotowi karać buntowników—do czasu,
gdy będziecie w pełni posłuszni Bogu.
7 Wasza ocena jest powierzchowna. Kto z dumą uważa,
że należy do Chrystusa, niech pamięta, że my również do
Niego należymy.
8 Może się wam wydawać, że za bardzo szczycę się
otrzymanym od Pana autorytetem. Czynię to jednak dla
waszego pożytku, a nie szkody. I nie wstydzę się tego.
9 Wcale nie próbuję was jednak zastraszyć moimi listami.
10 Niektórzy mówią o mnie: „W listach jest odważny i
surowy, w rzeczywistości zaś jest słabeuszem i kiepskim
mówcą”.

11 Chciałbym jednak zapewnić tych, którzy tak mówią, że
jacy jesteśmy w listach—na odległość, tacy okażemy się w
czynach—gdy do was przybędziemy.

12 Nie chcemy porównywać się z tymi, którzy zachwalają
samych siebie. Porównują się sami ze sobą i w podobny
sposób oceniają innych, nie rozumieją jednak tego, co robią.
13 My zaś nie szczycimy się czymś, czego nie posiadamy.
Dążymy bowiem tylko do celu wyznaczonego nam przez
Boga, a jest nim także nasza służba wśród was.
14 Nie przesadzamy, twierdząc, że mamy do was prawo,
gdyż jako pierwsi przynieśliśmy wam dobrą nowinę o
Chrystusie.
15 Nie szczycimy się cudzymi sukcesami. Mamy jednak
nadzieję, że wasza wiara będzie coraz silniejsza, a nasza
praca wśród was będzie się nadal rozwijać.
16 Później zaś zaniesiemy dobrą nowinę dalej, poza wasz
region—ale tylko tam, gdzie nikt jej jeszcze nie głosił. Nie
chcemy bowiem szczycić się tym, czego dokonał ktoś inny.
17 Jedynym powodem do dumy jest nasz Pan.
18 A naprawdę wiarygodny jest nie ten, kto zachwala
samego siebie, ale ten, kogo chwali Pan.

11

Paweł i fałszywi apostołowie

1 Znieście trochę szaleństwa z mojej strony, proszę—
wiem, że to zrobicie.
2 Jestem o was zazdrosny—tak jak Bóg. To ja
„zaręczyłem” was z Chrystusem i chcę postawić was przed
Nim jako nieskazitelnie czystą narzeczoną.
3 Obawiam się jednak, że ktoś odciąga was od pełnego
poddania się Panu—podobnie jak przebiegły wąż zwiódł w
raju Ewę.
4 Przychodzą do was bowiem ludzie, którzy mówią
o Jezusie, nie jest to jednak Jezus, o którym my wam
opowiadaliśmy. Przyjmujecie też jakiegoś ducha, nie jest
to jednak Duch Święty, którego otrzymaliście od Boga.
Chętnie słuchacie również dobrej nowiny, ale nie jest to
ta sama nowina, którą słyszeliście od nas.
5 Nie uważam jednak, aby ci „superapostołowie” byli lepsi
ode mnie.
6 Może i jestem kiepskim mówcą, ale przynajmniej wiem,
o czym mówię. Wy zaś doskonale wiecie, że jestem wobec
was zupełnie szczery.

7 Czy postąpiłem źle, gdy za darmo—poświęcając siebie,
a dbając tylko o wasze dobro—głosiłem wam dobrą nowinę
od Boga?
8 „Wykorzystywałem” inne kościoły, aby mieć pieniądze
na pracę wśród was.
9 Będąc z wami, miałem finansowe trudności, ale nie
byłem obciążeniem dla kogokolwiek z was. Pomogli mi
bowiem wierzący z Macedonii, którzy do mnie przyszli.
Nigdy nie byłem więc dla was ciężarem—i nigdy nie będę!
10 Tak jak pewne jest to, że mówię ludziom prawdę o
Chrystusie, tak pewne jest to, że nikt w całej Achai nie
znajdzie powodu, do odebrania mi satysfakcji z tego, że
bezinteresownie służyłem Panu.
11 Czy to znaczy, że was nie kocham? O nie! Bóg dobrze
zna moją miłość do was!
12 Pracuję dla Pana bezinteresownie. I nadal będę to
robił! W ten sposób wytrącam argumenty z ręki tych,
którzy przechwalają się, twierdząc, że pracują dokładnie
tak, jak my.
13 W rzeczywistości są jednak fałszywymi apostołami
i nieuczciwymi ludźmi, podszywającymi się tylko pod
apostołów Chrystusa.
14 Nie powinno was to dziwić. Skoro sam szatan
podszywa się pod anioła światłości,
15 również jego wysłannicy udają, że czynią to, co prawe.
W końcu jednak spotka ich kara, na jaką zasłużyli.

Paweł dumny z cierpień

16 Przypominam: Nie traktujcie mnie jak szaleńca. A
nawet jeśli uważacie mnie za takiego, mimo wszystko
posłuchajcie, gdy będę się trochę przechwalał.
17 Te moje słowa i myśli nie są od Pana—są to słowa
człowieka, który przez chwilę zdobył się na szaleństwo.
18 Skoro inni przechwalają się swoimi dokonaniami, ja
również będę się chwalił.
19 Przecież jesteście mądrzy, a mimo to chętnie słuchacie
głupców.
20 Nie razi was to, że ktoś was zniewala, wykorzystuje,
zabiera to, co wasze, traktuje was z góry, a nawet znieważa
i policzkuje.
21 Tak, muszę przyznać, że jesteśmy słabi, bo nie
potrafimy zachowywać się jak ci, którzy tak z wami
postępują…

Skoro jednak oni się przechwalają, to również ja—
zdobywszy się na to szaleństwo—będę to czynił.

22 Są Hebrajczykami? Ja także. Izraelitami? Ja również.
Są potomkami Abrahama? Ja też.
23 Służą Chrystusowi? Odpowiem jak szalony: Ja też i to
o wiele bardziej! Z powodu Chrystusa znosiłem bowiem o
wiele więcej trudności niż oni. Za głoszenie dobrej nowiny
byłem aresztowany i bity. Wielokrotnie też narażałem
życie.
24 Żydowscy przywódcy pięć razy wymierzyli mi karę
trzydziestu dziewięciu batów.
25 Trzykrotnie zostałem pobity, raz obrzucony kamieni-
ami, trzy razy przeżyłem katastrofy morskie, z czego raz
całą dobę spędziłem na morzu jako rozbitek.
26 Odbyłem wiele uciążliwych podróży, byłem narażony
na niebezpieczeństwa na rzekach, niebezpieczeństwa ze
strony bandytów a także moich własnych rodaków oraz
pogan. Niebezpieczeństwa czyhały na mnie także w
miastach, na pustkowiu i na morzu. Zagrożenie stanowili
również ludzie podszywający się pod wierzących.
27 Doświadczyłem też wielu innych rzeczy: ciężkiej pracy,
zmęczenia, bezsennych nocy, głodu i pragnienia. Często
chodziłem z pustym żołądkiem i drżałem z zimna, nie
miałem bowiem ciepłych ubrań.
28 Poza tym wszystkim, zawsze towarzyszy mi troska o
kościoły.
29 Jeśli ktoś opada z sił, ja również słabnę. Jeśli ktoś
upada, płonę ze wstydu.
30 Jeżeli więc już naprawdę mam się czymś chwalić, to
niech to będą moje słabości.
31 Bóg—Ojciec Jezusa Chrystusa, naszego Pana—któremu
należy się wieczna chwała, wie, że nie kłamię.
32 W Damaszku, gubernator podległy królowi Aretasowi
postawił straże w bramach miasta i kazał mnie aresztować,
33 lecz udało mi się uciec—spuszczono mnie bowiem w
koszu przez otwór w murze otaczającym miasto.

12

Widzenie Pawła i jego cierń

1 Przechwalanie się nie ma sensu, ale powiem wam
jeszcze o widzeniach i objawieniach otrzymanych od Pana.
2 Znam pewnego człowieka, wierzącego Chrystusowi,
który czternaście lat temu został zabrany aż do trzeciego
nieba. Nie wiem, czy fizycznie, czy tylko duchowo—to wie
tylko Bóg.
3-4 I znalazł się w raju—też nie wiem, czy było tam jego
ciało, czy tylko duch; o tym wie jedynie Bóg. Będąc tam,

człowiek ten usłyszał słowa tak zadziwiające, że nie wolno
mu nawet o tym mówić.
5 Z takiego przeżycia mógłbym być dumny, ale nie z mojej
osoby! Chyba że z moich słabości…
6 Jeśli więc zechcę się czymś szczycić, wcale nie będę
szalony—przecież powiem tylko prawdę. Nie będę jednak
tego robił, aby na tej podstawie nie uznano mnie za
kogoś wielkiego. Wolałbym, aby ludzie oceniali mnie na
podstawie tego, co widzą w moim życiu i słyszą z moich ust
7 —nawet jeśli doznałem niezwykłych objawień.
Abym z ich powodu nie popadł w pychę, w moje ciało
wbity został cierń. Jest on jakby wysłannikiem szatana,
który mnie policzkuje i upokarza.
8 Trzy razy prosiłem Pana, aby mnie od tego uwolnił.
9 On jednak odpowiadał: „Ciesz się z tego, że
doświadczyłeś mojej łaski. Moja moc staje się najbardziej
widoczna wtedy, gdy jesteś słaby”. Dlatego najchętniej
będę się szczycił swoją słabością—aby objawiała się we
mnie moc Chrystusa.
10 Cieszę się więc z mojej bezsilności, z obelg, z cierpień,
prześladowań i trudności, które spotykają mnie z powodu
posłuszeństwa Jezusowi. Gdy jestem bezsilny, wtedy
bowiem jestem naprawdę mocny.

Troska Pawła o Koryntian

11 Sprowokowaliście mnie, abym zachował się jak szale-
niec. A to wy przecież powinniście mnie chwalić! Niczym
bowiem nie ustępuję tym „superapostołom”, chociaż w
rzeczywistości nic nie znaczę.
12 Sami przecież doświadczyliście dowodów mojego apos-
tolstwa—ogromnej wytrwałości, cudownych znaków i prze-
jawów mocy Bożej.
13 Chyba tylko pod tym względem jesteście gorsi od
innych kościołów, że nie byłem dla was finansowym
obciążeniem. Wybaczcie mi to uchybienie!

Zapowiedź następnych odwiedzin

14 Już po raz trzeci wybieram się do was—i tym razem
również nic nie będę was kosztować. Nie zależy mi
bowiem na sobie samym, ale na was! Przecież to nie dzieci
utrzymują rodziców, ale rodzice dzieci.
15 Z ogromną przyjemnością będę więc was wspierał—a
nawet samego siebie poświęcę dla dobra waszych dusz. Czy
jednak okazując wam coraz więcej miłości, będę przez was
coraz mniej kochany?

16 Być może sądzicie, że chociaż nie byłem dla was
finansowym ciężarem, to i tak w jakiś sposób sprytnie was
wykorzystałem.
17 A może wykorzystał was ktoś wysłany przeze mnie?
18 Posłałem do was Tytusa i jeszcze jednego wierzącego.
Nie powiecie chyba przecież, że to oni was oszukali? Czy
nie przejawialiśmy—oni i my—tej samej postawy? Czy nie
postępowaliśmy wśród was tak samo?
19 Od dawna uważacie, że chcemy się przed wami bronić.
Stojąc przed obliczem Boga i Chrystusa, zapewniamy was
jednak, że wszystko, co czynimy, robimy wyłącznie dla
waszego dobra.
20 Mimo to, obawiam się, że gdy do was przybędę, nie
spodoba mi się to, co zastanę. Wam zaś może nie spodobać
się moja reakcja na to. Boję się, że znowu zobaczę wśród
was kłótnie, zazdrość, gniew, rywalizację, pomówienia,
plotki, zarozumialstwo oraz podziały.
21 Obawiam się, że—widząc coś takiego—znów zostanę
w waszej obecności upokorzony przez Boga i zasmucę się
z powodu tych, którzy wcześniej żyli w grzechu i wciąż
jeszcze nie porzucili rozwiązłości seksualnej.

13

Ostatnie ostrzeżenia

1 Teraz, gdy wybieram się do was po raz trzeci, za-
powiadam, że osądzę winnych na podstawie zgodnych
oskarżeń dwóch lub trzech świadków.
2 Podczas mojej ostatniej wizyty u was ostrzegałem tych,
którzy grzeszą. Teraz ponownie ich ostrzegam, a także
wszystkich innych: Tym razem nie będę łagodny!
3 Domagacie się, żeby przemówił przeze mnie Chrystus?
On nie jest wobec was bezradny, ale działa z całą mocą!
4 Umarł na krzyżu jako słaby człowiek, ale teraz żyje
dzięki mocy Boga. My również doświadczamy tej słabości,
ale zobaczycie, że dzięki mocy Boga będziemy razem z Nim
żyć!

Sprawdzajcie samych siebie

5 Poddawajcie więc samych siebie próbie. Zadajcie sobie
pytanie: „Czy moja wiara jest autentyczna i czy Jezus
Chrystus jest obecny w moim życiu?”. Ufam, że przejdziecie
ten test.
6 Mam również nadzieję, iż dostrzeżecie Jezusa także w
naszym życiu.
7 Modlimy się do Boga, abyście nie mieli nic wspólnego
ze złem. A nie czynimy tego po to, aby zdobyć dobrą

opinię. Pragniemy raczej, aby wasze postępowanie było
tak doskonałe, że na waszym tle my będziemy wyglądać
jak słabeusze.
8 Wszystko, co robimy, służy prawdzie, i nie czynimy
niczego, co mogłoby jej zaszkodzić.
9 Dlatego ogromnie cieszymy się, gdy jesteście mocni—
choć sami już nie mamy sił. Modlimy się też o waszą
duchową dojrzałość.
10 Piszę o tym teraz w nadziei, że gdy do was przybędę,
nie będę musiał być wobec was surowy. Pan przekazał
mi bowiem władzę po to, aby wzmacniać wiarę innych
wierzących, a nie rujnować ją.

Końcowe pozdrowienia

11 Przyjaciele, kończąc ten list, życzę wam, abyście się
radowali, dojrzewali duchowo, zachęcali się nawzajem, byli
jednomyślni i żyli w zgodzie. Niech Bóg, który obdarza
ludzi miłością i pokojem, będzie z wami!
12 Wszyscy święci, którzy są ze mną, proszą o przekazanie
wam ich pozdrowień. Przekażcie je sobie nawzajem!
13 Niech Jezus, nasz Pan, obdarza was swoją łaską! Niech
Bóg obdarza was swą miłością! A Duch Święty niech
pomoże wam tworzyć wspólnotę z innymi wierzącymi!

Galacjan

Pozdrowienie

1 Ja, Paweł, nie zostałem powołany na apostoła przez
ludzi, lecz przez samego Jezusa Chrystusa i Boga Ojca, który
wskrzesił Go z martwych.
2 Dlatego razem z wierzącymi, którzy są ze mną, piszę do
kościołów w Galicji.
3 Niech Bóg, nasz Ojciec, i Pan, Jezus Chrystus, obdarzają
was swoją łaską i pokojem!

4 Jezus ofiarował siebie za nasze grzechy, aby wyrwać nas
z tego złego świata. A dokonał tego zgodnie z planem Boga,
naszego Ojca,
5 któremu należy się wieczna chwała. Amen!

Nie ma innej dobrej nowiny

6 Jestem zdumiony tym, że tak szybko odchodzicie od
Boga, który w swojej łasce powołał was do życia w
Chrystusie, i że szukacie innej dobrej nowiny. Ale innej
dobrej nowiny nie ma!
7 Są tylko ludzie, którzy oszukują was i chcą zmienić treść
nowiny o Chrystusie.
8 Gdyby jednak ktoś—nawet jakiś wierzący z naszego
grona albo anioł z nieba!—przedstawił wam dobrą nowinę
inną od tej, którą od nas usłyszeliście, niech będzie
przeklęty!
9 Jeszcze raz to powtórzę: Jeśli ktokolwiek głosiłby wam
dobrą nowinę inną od tej, którą już przyjęliście, niech
będzie przeklęty!
10 Jak myślicie? Czy mówiąc to chcę zdobyć przychylność
ludzi, czy Boga? Czy chcę w ten sposób zadowolić jakiegoś
człowieka? Jeśli taki byłby mój cel, nie byłbym dobrym
sługą Chrystusa.

Paweł powołany przez Boga

11 Przyjaciele, zapewniam was, że głoszona przeze mnie
dobra nowina nie została wymyślona przez ludzi.
12 Nie przekazał mi jej żaden człowiek ani od nikogo
się jej nie nauczyłem. Objawił mi ją osobiście sam Jezus
Chrystus!
13 Wiecie zapewne, że kiedyś, jako wyznawca judaizmu,
bezlitośnie prześladowałem kościół Boży i próbowałem go
zniszczyć.

14 Byłem chyba najgorliwszy ze wszystkich ludzi w
kraju—stałem się wręcz fanatykiem tradycji naszych
przodków.
15 Bóg jednak wybrał mnie jeszcze przed moim urodze-
niem i przyciągnął mnie do siebie swoją łaską.
16 Uczynił to, aby przeze mnie objawić światu swojego
Syna i abym przekazał poganom dobrą nowinę o Jezusie.
Gdy poznałem Jezusa, nikogo nie pytałem, co mam robić.
17 Nie poszedłem nawet do Jerozolimy—do tych, którzy
zostali apostołami wcześniej ode mnie. Skierowałem się
wówczas do Arabii, a potem wróciłem do Damaszku.
18 Dopiero po trzech latach udałem się do Jerozolimy, aby
odwiedzić Piotra. Spędziłem z nim jednak tylko piętnaście
dni.
19 Spośród innych apostołów nie spotkałem wówczas
nikogo oprócz Jakuba, brata naszego Pana.
20 A Bóg mi świadkiem, że mówiąc to, nie kłamię.
21 Zaraz po tym skierowałem się w okolice Syrii i Cylicji,
22 tak że wierzący z kościołów Chrystusa w Judei nie
wiedzieli nawet, jak wyglądam.
23 Słyszeli jedynie wieści o tym, że ich dawny prześladowca głosi teraz wiarę, którą przedtem zwalczał.
24 I z mojego powodu wielbili Boga.

2

Paweł uznany przez apostołów

1 Dopiero po czternastu latach powtórnie udałem się do
Jerozolimy, tym razem z Barnabą. Zabraliśmy też ze sobą
Tytusa.
2 Poszedłem tam ze względu na wyraźny nakaz Boga.
Będąc na miejscu, przedstawiłem tamtejszym wierzącym
dobrą nowinę, którą głoszę poganom. Wcześniej jednak
spotkałem się z ich przywódcami, nie chciałem bowiem,
aby moja wcześniejsza lub obecna praca poszła na marne.
3 Ostatecznie uznano, że Tytus, który przybył ze mną,
nie musi poddawać się obrzędowi obrzezania, chociaż był
z pochodzenia poganinem.

Kontrowersje dotyczące żydowskich nakazów

4 Kwestia ta w ogóle nie zostałaby poruszona, gdyby nie
kilku ludzi, którzy podszyli się pod wierzących. Wślizgnęli
się oni na nasze spotkanie, aby zobaczyć, jak korzystamy z
wolności, którą otrzymaliśmy od Jezusa Chrystusa. Chcieli
bowiem nakłonić nas do przestrzegania nakazów judaizmu.
5 W niczym jednak nie ustąpiliśmy im. Chcieliśmy
bowiem zachować dla was prawdę dobrej nowiny.

6 Wspomniani wcześniej przywódcy z Jerozolimy nie
nałożyli na nas żadnych dodatkowych obowiązków. A
trzeba dodać, że cieszą się oni ogromnym autorytetem.
Jednak dla mnie pozycja człowieka ani jego przeszłość
nie jest istotna—Bóg przecież traktuje wszystkich ludzi
jednakowo.
7 Nie nałożono więc na nas dodatkowych ciężarów, a
wręcz przeciwnie! Przywódcy ci stwierdzili, że podobnie
jak Piotrowi powierzono głoszenie dobrej nowiny wśród
Żydów, tak mi powierzono głoszenie jej wśród pogan.
8 A sprawcą tego wszystkiego jest Bóg, który najpierw
posłał Piotra—do Żydów, a potem mnie—do pogan.
9 Tak więc Jakub, Piotr i Jan, uważani za filary kościoła,
potwierdzili, że Bóg zlecił mi tę szczególną misję. Dlatego
podali mi i Barnabie dłoń na znak jedności. Odtąd my nadal
mieliśmy głosić dobrą nowinę wśród pogan, a oni—wśród
Żydów.
10 Przypomnieli nam jedynie o potrzebie pomocy bied-
nym, starałem się więc pamiętać o tym w mojej służbie.

Paweł przeciwstawia się Piotrowi

11 Gdy jednak Piotr odwiedził pewnego dnia Antiochię,
otwarcie mu się sprzeciwiłem, ponieważ na to zasłużył.
12 Spożywał bowiem posiłek razem z wierzącymi
pochodzenia pogańskiego, ale gdy nagle przybyli żydowscy
wierzący, przysłani przez Jakuba, Piotr przerwał posiłek i
odsunął się od nich. Bał się bowiem, że żydowscy wierzący
zobaczą, że—jedząc z poganami—łamie Prawo Mojżesza.
Przybysze uważali je bowiem za wiążące.
13 Widząc to, inni wierzący Żydzi, zastani przy tym
posiłku, zaczęli naśladować obłudę Piotra, tak że w końcu
dał się w to wciągnąć nawet Barnaba.
14 Stwierdziwszy, że nie postępują zgodnie z prawdą
dobrej nowiny, powiedziałem Piotrowi przy wszystkich:
„Jesteś Żydem, ale będąc wśród pogan nie przestrzegasz
żydowskich praw. Jak więc możesz narzucać je poganom?
15 Od urodzenia jesteśmy Żydami, a nie poganami, którzy
nie przestrzegają Prawa Mojżesza.
16 Wiemy jednak, że Bóg uniewinnia nie tych, którzy
przestrzegają Prawa, ale tych, którzy wierzą Jezusowi
Chrystusowi. Dlatego uwierzyliśmy Mu, pragnąc zostać
uniewinnieni przez Boga. Nie mogliśmy bowiem osiągnąć
tego dzięki przestrzeganiu Prawa. Na tej podstawie bowiem
nikt nigdy nie zostanie uniewinniony ze swoich grzechów.

17 Dlatego właśnie zabiegaliśmy o uniewinnienie dzięki
Chrystusowi. W ten sposób przyznaliśmy, że my również
jesteśmy grzesznikami i potrzebujemy ratunku. Czy to
jednak znaczy, że Chrystus nakłonił nas do grzechu?
Absolutnie nie!
18 To ja sam czynię siebie przestępcą, na nowo stawiając
coś, co wcześniej zburzyłem.
19 Ale to właśnie dzięki Prawu przestałem istnieć dla
Prawa, a żyję dla Boga. Razem z Chrystusem zostałem
bowiem przybity do krzyża.
20 Sam nie kieruję już swoim życiem, lecz Chrystus żyje
we mnie i prowadzi mnie. Teraz żyję bowiem wierząc
Synowi Bożemu, który ukochał mnie i oddał za mnie życie.
21 I nigdy nie zrezygnuję z łaski Boga! Jeśli ktoś
twierdzi, że dzięki przestrzeganiu Prawa można zostać
uniewinnionym przez Boga, to w takim razie po co umarł
Chrystus?”.

3

Wiara albo Prawo Mojżesza

1 Niemądrzy Galacjanie! Kto wam tak namieszał w
głowach? Przecież dokładnie opowiedziałem wam o
znaczeniu śmierci Jezusa Chrystusa!
2 Pozwólcie, że zadam wam tylko jedno pytanie: Czy
Ducha Świętego otrzymaliście dlatego, że przestrzegaliście
Prawa Mojżesza, czy dlatego, że uwierzyliście Jezusowi?
3 Chyba straciliście rozum! Rozpoczęliście życie z Bogiem
dzięki Duchowi, a chcecie je doskonalić o własnych siłach?
4 Czy na próżno tyle wycierpieliście? Chyba rzeczywiście
na próżno…
5 Odpowiedzcie: Czy Bóg dał wam Ducha Świętego i
dokonał w was niezwykłych rzeczy dlatego, że przestrze-
galiście Prawa, czy też dlatego, że uwierzyliście Mu?
6 Przecież tak samo Abraham uwierzył Bogu i na pod-
stawie tej wiary został uniewinniony.
7 Zrozumcie więc: prawdziwymi potomkami Abrahama
są ci, którzy wierzą Bogu!
8 Co więcej, Pismo już wcześniej zapowiedziało, że Bóg
przez wiarę zbawi pogan. Dlatego Abraham usłyszał tę
dobrą nowinę: „Dzięki tobie będą szczęśliwe wszystkie
narody”.
9 Tych więc, którzy wierzą Chrystusowi, spotyka to samo
szczęście, co wierzącego Abrahama.
10 Tych zaś, którzy chcą zdobyć przychylność Boga
poprzez przestrzeganie Prawa, spotka Jego gniew. Pismo

mówi: „Przeklęty będzie każdy, kto nie przestrzega wszystkiego, co zapisano w Prawie”.
11 Oczywiste jest więc to, że nikt nie zostanie uniewinniony przez Boga z powodu przestrzegania Prawa. Napisano bowiem: „Prawy człowiek będzie żył dzięki wierze”.
12 Natomiast droga wskazana przez Prawo Mojżesza nie opiera się na wierze, ponieważ naucza, że człowiek będzie żył dzięki przestrzeganiu Prawa.
13 Chrystus wykupił nas od przekleństwa płynącego z Prawa. Umierając na drzewie krzyża, wziął to przekleństwo na siebie, ponieważ w Prawie napisane jest: „Przeklęty będzie każdy przestępca, stracony na drzewie”.
14 W ten sposób, dzięki śmierci Chrystusa Jezusa, szczęście Abrahama zostało darowane również poganom. Wierząc Jezusowi, otrzymaliśmy więc Ducha Świętego, obiecanego przez Boga.

Prawo i obietnica

15 Przyjaciele, użyję przykładu z życia. Nikt nie lekceważy ani nie zmienia podpisanej już umowy, mimo że jest ona zawierana tylko między ludźmi.
16 Natomiast Abraham i jego potomek otrzymali obietnicę od Boga. Pismo nie mówi o wielu potomkach, ale o jednym potomku, którym jest Chrystus.
17 Wniosek jest taki, że umowa zawarta przez Boga nie może być unieważniona przez Prawo Mojżesza, nadane czterysta trzydzieści lat później. Prawo to nie może też anulować obietnicy.
18 Jeżeli musielibyśmy przestrzegać Prawa, aby otrzymać Boży dar, to nie byłby on już właściwie rezultatem Bożej obietnicy. A przecież Abraham doświadczył łaski od Boga wskutek obietnicy.
19 Jaki był zatem sens nadania Prawa Mojżesza? Zostało ono ustanowione z powodu ludzkich przestępstw i miało funkcjonować do czasu nadejścia Potomka Abrahama, który otrzymał obietnicę. Aniołowie przekazali Prawo Mojżeszowi jako mediatorowi między Bogiem a ludźmi.
20 Tam jednak, gdzie istnieje tylko jedna strona, nie potrzeba mediatora. A tak właśnie jest w przypadku Boga, który składa obietnicę.
21 Czy to znaczy, że Prawo Mojżesza jest sprzeczne z obietnicą Boga? Skądże! Gdyby ustanowił On Prawo dające ludziom życie, to rzeczywiście dzięki jego przestrzeganiu można byłoby uzyskać uniewinnienie.

22 Pismo mówi jednak, że wszyscy ludzie znajdują się w
niewoli grzechu, a Boża obietnica dotyczy tylko tych, którzy
uwierzyli Jezusowi Chrystusowi.
23 Do momentu przyjścia Chrystusa i nadejścia czasu
wiary w Niego byliśmy pilnowani przez Prawo Mojżesza
i podlegaliśmy mu.
24 Prawo to było naszym wychowawcą, prowadzącym nas
do Chrystusa, abyśmy uwierzyli Mu i zostali w ten sposób
uniewinnieni z grzechów.
25 Teraz, gdy nastał czas wiary, nie jesteśmy już pod
opieką wychowawcy!
26 Uwierzyliście bowiem Chrystusowi i wszyscy staliście
się dziećmi Boga!
27 Zostaliście zanurzeni w Chrystusa i jest On tak blisko
was, jak ubranie, które macie na sobie.
28 Nie ma już więc różnicy między Żydem a poganinem,
niewolnikiem a człowiekiem wolnym, mężczyzną a kobietą—zjednoczeni w Chrystusie Jezusie wszyscy stanowicie
jedność.
29 A skoro należycie do Niego, jesteście potomkami
Abrahama i zgodnie z obietnicą otrzymujecie dar od Boga.

4

Bóg dał nam wolność

1 Dopóki spadkobierca jest nieletni, prawie nie różni się
od sługi, chociaż jest właścicielem wszystkiego.
2 Podlega bowiem swoim opiekunom i wychowawcom—
aż minie czas wyznaczony przez ojca.
3 Podobnie było z nami. Byliśmy jak dzieci, poddane
prawom tego świata.
4 Ale gdy nadszedł wyznaczony czas, Bóg posłał swojego
Syna, urodzonego przez kobietę i podlegającego Prawu
Mojżesza.
5 Posłał Go, aby wykupił tych, którzy żyli w niewoli Prawa.
Dzięki temu zostaliśmy adoptowani przez Boga i staliśmy
się Jego dziećmi.
6 A ponieważ jesteśmy Jego dziećmi, Bóg posłał do
naszych serc Ducha swojego Syna, dzięki któremu możemy
zwracać się do Boga: „Abba, Tato!”.
7 Odtąd nie jesteś już niewolnikiem, ale wolnym dzieckiem Boga—a tym samym Jego spadkobiercą.

Troska Pawła o Galacjan

8 Zanim poznaliście Boga, byliście niewolnikami
nieprawdziwych bożków.

9 A teraz, gdy już Go poznaliście—choć właściwie to
On poznał was—jak możecie wracać do rzeczy, które nie
mają mocy ani wartości? Znowu chcecie stać się ich
niewolnikami?
10 Przestrzegacie świętych dni, miesięcy, specjalnych
okresów i lat.
11 Martwię się o was! Czy cała moja mozolna praca nad
wami poszła na marne?

Rozczarowanie Pawła

12 Przyjaciele, błagam was, bierzcie ze mnie przykład,
podobnie jak wcześniej ja wziąłem przykład z was. Nie
doznałem od was krzywdy,
13 chociaż na pewno pamiętacie, w jakim byłem stanie,
gdy przyniosłem wam dobrą nowinę.
14 Pomimo mojej choroby, nie zlekceważyliście mnie ani
nie odrzuciliście. Wręcz przeciwnie, przyjęliście mnie jak
Bożego anioła lub samego Jezusa Chrystusa.
15 Gdzie się więc podziała wasza radość? Przypomnę
wam, że byliście wtedy gotowi zrobić dla mnie wszystko,
nawet oddać mi swoje oczy, gdyby to mogło ulżyć moim
cierpieniom.
16 Czy teraz stałem się waszym wrogiem, dlatego że
mówię wam prawdę?
17 Ci, którzy narzucają wam zbędne przykazania, starają
się zdobyć waszą przychylność, ale nie czynią tego dla
waszego dobra! Usiłują bowiem oderwać was ode mnie i
pociągnąć za sobą.
18 Dobrze jest jednak podążać za tym, co dobre, i to nie
tylko wtedy, gdy jestem wśród was.
19 Moje dzieci! Czuję się, jakbym ponownie w bólach
wydawał was na świat, czekając aż Chrystus w pełni
ukształtuje wasze życie.
20 Chciałbym teraz być wśród was i móc inaczej, łagodniej
porozmawiać z wami. Tak bardzo się o was niepokoję!

Hagar i Sara

21 Odpowiedzcie mi wy, którzy chcecie poddać się Prawu
Mojżesza: Czy w ogóle rozumiecie to Prawo?
22 Napisane jest w nim, że Abraham miał dwóch synów.
Jeden był synem niewolnicy, drugi—wolnej kobiety.
23 Syn niewolnicy urodził się dzięki ludzkiemu planowi,
ale syn wolnej—dzięki obietnicy Boga.
24 Kobiety te stanowią symbol dwóch przymierzy. Ha-
gar, niewolnica, symbolizuje przymierze zawarte na górze
Synaj, które poddało ludzi w niewolę Prawa.

25 Hagar jest również symbolem góry Synaj w Arabii,
której odpowiednikiem jest obecnie Jerozolima. Ona
bowiem, wraz ze swoimi mieszkańcami, nadal znajduje się
w niewoli Prawa.
26 Sara, która była wolna, symbolizuje natomiast Jero-
zolimę w niebie—naszą „matkę”.
27 O tym właśnie czytamy w Piśmie:
„Raduj się, kobieto,
która nigdy nie rodziłaś dzieci.
Krzycz i wołaj,
choć nie doznałaś bólów rodzenia.
Samotna będzie bowiem miała więcej dzieci
niż ta, która ma męża”.
28 Przyjaciele! Tak jak Izaak—syn Sary—jesteście dziećmi
urodzonymi zgodnie z obietnicą Boga.
29 A wiemy, że Izmael—syn Hagar—który urodził się
dzięki ludzkim planom, prześladował Izaaka, urodzonego
dzięki Duchowi Świętemu. Podobnie jest z wami—wy
również jesteście prześladowani.
30 Co na ten temat mówi Pismo?
„Odeślij niewolnicę i jej syna,
gdyż syn niewolnicy nie będzie spadkobiercą
razem z synem wolnej”.
31 Przyjaciele! Nie jesteśmy niewolnikami, ale ludźmi
wolnymi!

5

Wolność w Chrystusie

1 Chrystus dał nam wolność. Strzeżcie więc tej wolności
i nie dajcie się niczym zniewolić!
2 Ja, Paweł, zapewniam was, że jeśli poddacie się
obrzędowi obrzezania, sądząc, że dzięki temu zostaniecie
uniewinnieni przez Boga, to Chrystus na nic się wam nie
przyda.
3 Ponownie uprzedzam was, że ten, kto poddaje się
obrzezaniu, jest zobowiązany do przestrzegania całego
Prawa Mojżesza.
4 Wy, którzy pragniecie dostąpić uniewinnienia dzięki
przestrzeganiu Prawa, wiedzcie, że zerwaliście z Chrys-
tusem—sami pozbawiliście się Bożej łaski!
5 My natomiast, zapewnieni przez Ducha Świętego,
ufamy, że Bóg uniewinni nas dlatego, że wierzymy Jezu-
sowi.
6 Jeśli ktoś bowiem wierzy Chrystusowi Jezusowi, to
obrzezanie lub jego brak nie mają w jego przypadku

żadnego znaczenia; liczy się tylko jego wiara, która objawia
się w miłości do innych.
7 Tak dobrze wystartowaliście! Kto wam przeszkodził
biec drogą prawdy?
8 Z pewnością nie Ten, który was powołał do wolności.
9 Pamiętajcie, że odrobina kwasu przenika całe ciasto.
10 Pan dał mi przekonanie, że zgodzicie się ze mną. Ten
zaś, który sieje wśród was zamęt, kimkolwiek jest, poniesie
karę.
11 Niektórzy twierdzą jednak, że nawet ja sam wzy-
wałem pogan do poddania się obrzezaniu. Jeśli taka
jest prawda, to dlaczego jestem prześladowany przez
żydowskich przywódców? Gdybym nauczał ludzi, że
mają poddać się obrzezaniu, to dobra nowina o śmierci
Chrystusa na krzyżu nie spotykałaby się przecież z takim
sprzeciwem.
12 Oby ci, którzy was podburzają i nakłaniają do obrzeza-
nia, sami sobie coś odcięli.
13 Przyjaciele, zostaliście powołani do życia w wolności.
Nie po to jednak, aby gonić za przyjemnościami, ale aby
okazywać innym miłość i pomagać im.
14 Całe Prawo Mojżesza streszcza się bowiem w jednym
przykazaniu: „Kochaj innych ludzi jak samego siebie!”.
15 Jeśli więc zachowujecie się jak dzikie zwierzęta,
kąsające się nawzajem i skaczące innym do oczu,
to uważajcie, żebyście się przypadkiem nawzajem nie
pożarli.

Życie poddane Duchowi Świętemu

16 Posłuchajcie mnie! Niech waszym życiem kieruje
Duch Święty, a wtedy nie będziecie ulegać grzesznym
pragnieniom.
17 Pomiędzy Duchem a ludzkimi grzesznymi pragnieni-
ami istnieje bowiem konflikt. Siły te są sobie przeciwne,
dlatego nie możecie żyć tak, jak czujecie, że powinniście.
18 Jeżeli jednak pozwolicie się prowadzić Duchowi
Świętemu, Prawo Mojżesza nie będzie miało nad wami
żadnej władzy.
19 Uleganie grzesznym ludzkim pragnieniom prowadzi
do: rozwiązłości seksualnej, nieczystości, niemoralności,
20 oddawania czci podobiznom bożków, czarów, nien-
awiści, kłótliwości, zazdrości, gniewu, egoistycznych am-
bicji, niezgody, rozłamów,

21 zawiści, pijaństwa, hucznych imprez i innych tego typu
zachowań. Po raz kolejny przypominam wam, że ci, którzy
tak żyją, nie wejdą do królestwa Bożego.
22 Natomiast owocem działania Ducha Świętego jest:
miłość, radość, wewnętrzny pokój, cierpliwość, uprzej-
mość, dobroć, wierność,
23 łagodność, opanowanie. Takim postępowaniem nie
łamie się Prawa.
24 Ci zaś, którzy należą do Chrystusa, przybili do Jego
krzyża swoje ludzkie skłonności i grzeszne pragnienia.
25 Skoro więc żyjemy dzięki Duchowi Świętemu, to
pozwólmy, aby On nas prowadził.
26 I nie szukajmy taniej popularności, która prowadzi do
wzajemnych nieporozumień i zawiści.

6

1 Przyjaciele! Jeśli jakiś wierzący popadnie w grzech,
wtedy wy, będąc posłuszni Duchowi, w łagodny sposób
skierujcie go na dobrą drogę. Uważajcie jednak, abyście
sami również nie zgrzeszyli.
2 Pomagajcie sobie wzajemnie w trudnych sytuacjach, w
ten sposób bowiem wypełnicie prawo Chrystusa.
3 Ten zaś, kto uważa się za lepszego od innych, oszukuje
samego siebie.
4 Oceniajcie własne zachowanie i bądźcie dumni z
waszych sukcesów, ale nie porównujcie się z innymi.
5 Każdy bowiem sam odpowie za swoje postępowanie.
6 Ci, którzy słuchają słowa Bożego, powinni wspierać
finansowo swoich nauczycieli.

Zachęta do wytrwałości

7 Nie łudźcie się! Boga nie da się oszukać! Każdy
człowiek zbierze to, co zasiał.
8 Tego, kto zaspokaja swoje grzeszne pragnienia, spotka
śmierć. Ten zaś, kto jest posłuszny Duchowi Świętemu,
otrzyma dar życia wiecznego.
9 Jeśli będziemy wytrwale czynić dobro, to we właściwym
czasie odbierzemy wspaniałą nagrodę.
10 Dlatego, gdy tylko mamy okazję, bądźmy dobrzy dla
innych ludzi, a szczególnie dla innych wierzących. Oni są
bowiem naszą rodziną.

Bóg uczynił nas nowymi ludźmi

11 Spójrzcie na te wielkie litery. Tak, to moje
własnoręczne pismo.

12 Ci, którzy nakłaniają was do poddania się obrzezaniu,
chcą zadowolić ludzi i uniknąć prześladowań. Wiedzą
bowiem, że nauka o śmierci Chrystusa na krzyżu powoduje
wielki sprzeciw.
13 Mimo że poddają się obrzezaniu, sami nie przestrzegają
Prawa Mojżesza. Namawiają was jednak do tego, aby się
potem chwalić, że jesteście ich uczniami.
14 Jeśli o mnie chodzi, to nie daj Boże, abym chwalił się
czymś innym niż krzyżem Jezusa Chrystusa, naszego Pana.
Z powodu tego krzyża świat przestał się dla mnie liczyć, a
ja jestem stracony dla świata.
15 Obrzezanie lub jego brak nie ma już więc żadnego
znaczenia. Naprawdę liczy się tylko to, że Bóg uczynił nas
nowymi ludźmi.
16 Niech On sam obdarzy pokojem i miłością tych, którzy
tak wierzą! Są oni bowiem prawdziwym Bożym Izraelem.
17 Na moim ciele mam blizny po prześladowaniach, które
spotkały mnie z powodu Jezusa. Są one dowodem mojej
przynależności do Niego. Proszę więc, nie sprawiajcie mi
już więcej kłopotów.
18 Przyjaciele, niech Jezus Chrystus, nasz Pan, obdarza
was swoją łaską! Amen!

Efezjan

Pozdrowienie

1 Ja, Paweł, powołany przez Boga na apostoła Jezusa
Chrystusa, piszę do świętych w Efezie, którzy wiernie
naśladują Chrystusa Jezusa.
2 Niech Bóg, nasz Ojciec, i Pan, Jezus Chrystus, obdarzają
was swoją łaską i pokojem!

Szczęście w Chrystusie

3 Chwała niech będzie Bogu, Ojcu naszego Pana—Jezusa
Chrystusa! Ze względu na swojego Syna, obdarzył nas
bowiem niebiańskim szczęściem.
4 Dzięki Chrystusowi wybrał nas dla siebie już przed
stworzeniem świata, abyśmy w Jego oczach byli święci,
nieskazitelni i pełni miłości.
5 Ze względu na Jezusa, postanowił uczynić nas swoimi
dziećmi—pragnął bowiem
6 objawić światu swoją wielką łaskę, którą okazał nam
poprzez swojego ukochanego Syna.
7 To właśnie ze względu na przelaną krew Chrystusa
zostaliśmy odkupieni przez Boga i oczyszczeni ze wszyst-
kich win. Łaska Boga jest ogromna!
8 Dzięki niej zostaliśmy obdarzeni mądrością i zrozu-
mieliśmy
9 tajemnicę odwiecznego planu Boga.
10 A polega on na tym, że w wyznaczonym przez Boga
czasie wszystko—zarówno to, co znajduje się na ziemi,
jak i to, co jest w niebie—zostanie podporządkowane
Chrystusowi.
11 Dzięki Niemu także my zostaliśmy wybrani przez
Boga—zgodnie z Jego planem. Wszystko bowiem dzieje się
zgodnie z Jego zamierzeniem.
12 My więc jako jedni z pierwszych zaufaliśmy Chrystu-
sowi i oddaliśmy chwałę Bogu.
13 Dzięki Niemu również i wy usłyszeliście dobrą nowinę
o zbawieniu i uwierzyliście Mu. A na dowód tego,
że jesteście własnością Boga, zostaliście opieczętowani
obiecanym Duchem Świętym.
14 Jego obecność w nas jest gwarancją tego, że zostaniemy
odkupieni przez Boga i że na pewno otrzymamy od Niego
obiecany dar. A wszystko to przyniesie Bogu chwałę!

Podziękowanie i modlitwa

15 Od dnia, w którym usłyszałem, że szczerze wierzycie
Panu i kochacie wszystkich wierzących,
16 nie przestaję dziękować za was Bogu i modlić się za
was.
17 Proszę też Boga, Ojca naszego Pana—Jezusa Chrystusa,
aby udzielił wam duchowej mądrości i abyście mogli Go
jeszcze lepiej poznać. Jemu należy się bowiem chwała.
18 Proszę Go również, aby oświecił was i pokazał wam
wspaniałą przyszłość, do której was powołał, oraz wielki
dar, który przygotował dla wszystkich świętych,
19 a także ogromną moc, z jaką działa wśród nas i
wszystkich, którzy Mu uwierzyli.
20 Ta sama Boża moc wzbudziła z martwych Chrystusa
i wyniosła Go na najbardziej zaszczytne miejsce w niebie,
znajdujące się po prawej stronie Boga.
21 On stoi bowiem ponad wszystkimi władcami tego
świata, a także wszelkimi duchowymi mocami—zarówno
obecnymi, jak i przyszłymi.
22 Bóg rzucił Mu bowiem wszystko do stóp i ustanowił Go
Głową całego kościoła,
23 który jest Jego ciałem. On jest obecny w każdym
miejscu!

2

Ożywieni dzięki Chrystusowi

1 Kiedyś byliście duchowo martwi, pogrążeni w
grzechach i przestępstwach.
2 Żyliście jak cały ten świat, posłuszny swojemu
duchowemu władcy, panującemu nad siłami zła, który
obecnie działa przez zbuntowanych ludzi.
3 Kiedyś my wszyscy, tak jak oni, byliśmy pod-
porządkowani pragnieniom naszego ciała i zmysłowym
przyjemnościom. Dlatego, podobnie jak wszystkich innych
ludzi, czekał nas Boży sąd.
4 Ale Bóg, który jest Bogiem pełnym miłości, tak bardzo
nas pokochał,
5 że chociaż byliśmy duchowo martwi i pogrążeni w
grzechach, razem z Chrystusem przywrócił nas do życia.
W ten sposób, dzięki swojej łasce, uratował także was.
6 On wskrzesił nas i juz teraz umieścił w niebie—
należymy bowiem do Chrystusa.
7 Łaska, którą Bóg okazał nam dzięki Chrystusowi Jezu-
sowi, będzie w nadchodzących wiekach dowodem Jego
dobroci.

8 Zbawienie nie jest waszą zasługą, ale darem od Boga,
który przyjęliście wierząc w Jego łaskę.
9 Bóg zbawił was przecież nie ze względu na wasze dobre
uczynki, nie macie się więc czym szczycić!
10 Wszystko to pochodzi bowiem od Niego! To On, dzięki
Jezusowi Chrystusowi, sprawił, że staliśmy się innymi,
nowymi ludźmi. On również chce, abyśmy czynili dobro
i już od dawna to dla nas zaplanował.

Jedno w Chrystusie

11 Nie zapominajcie więc, że kiedyś byliście poganami i
że ci, którzy mają na ciele znak obrzezania, pogardliwie
nazywali was nieobrzezanymi.
12 Żyliście wtedy bez Chrystusa. Nie należeliście też do
Izraela—narodu wybranego przez Boga. Dlatego obietnice,
płynące z Bożego przymierza z Izraelem, nie dotyczyły was.
Żyliście więc na tym świecie bez nadziei i bez Boga.
13 Teraz jednak wy, niegdyś obcy Bogu, staliście się
Mu bliscy dzięki przelanej krwi Chrystusa, do którego
należycie.
14 On bowiem dał nam pokój, ponieważ przez swoją
śmierć zjednoczył Żydów i pogan. Zburzył dzielący ich mur
wrogości
15 i pozbawił mocy Prawo Mojżesza wraz z jego przykaza-
niami. Uczynił to, aby z Żydów i pogan stworzyć jeden nowy
naród i zaprowadzić między nimi pokój.
16 Przez swoją śmierć na krzyżu pojednał z Bogiem
jednych i drugich, co więcej—umieścił ich w jednym ciele!
Zlikwidował w ten sposób wzajemną wrogość.
17 Chrystus przyniósł tę nowinę o pokoju zarówno wam,
którzy byliście obcy Bogu, jak i bliskim Mu Żydom.
18 To dzięki Niemu, przez jednego Ducha, wszyscy mamy
dostęp do Boga Ojca.
19 Nie jesteście już więc cudzoziemcami ani obcymi!
Staliście się obywatelami nieba i należycie do Bożej
rodziny.
20 Jesteście jak dom, zbudowany na fundamencie apos-
tołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam
Jezus Chrystus.
21 To On bowiem łączy ze sobą poszczególne elementy tej
budowli i sprawia, że wznosi się ona jako święta świątynia
dla Pana.
22 Dzięki Niemu jesteście częścią budowli, w której
mieszka Boży Duch!

3

Paweł—posłany do pogan

1 Ja, Paweł, stałem się więźniem Chrystusa właśnie z
powodu was, pogan.
2 Jak bowiem wiecie, Bóg polecił mi, abym przekazał wam
dobrą nowinę o Jego łasce.
3 On objawił mi również tę tajemnicę, o której przed
chwilą w skrócie wam napisałem.
4 Czytając moje słowa, możecie się więc dowiedzieć, jak
rozumiem ten tajemniczy plan Chrystusa.
5 W minionych czasach nie był on ujawniony ludziom, ale
obecnie Duch objawił go świętym apostołom i prorokom.
6 Sednem tej tajemnicy jest to, że dzięki dobrej nowinie o
Chrystusie poganie na równi z Żydami otrzymują wspaniałe
dary od Boga, należą do jednego ciała—kościoła—i razem
korzystają z Bożych obietnic!
7 Dzięki łasce i potężnej mocy Boga poświęciłem się
głoszeniu tej właśnie dobrej nowiny.
8 Mnie, najmniej znaczącemu wśród wszystkich
świętych, Bóg nakazał bowiem pójść do pogan i ogłosić im,
że Chrystus obdarzył ich ogromnym bogactwem.
9 Polecił mi również wyjaśnić ludziom ten tajemniczy
plan Boga, Stwórcy wszechświata. Wcześniej plan ten był
tajemnicą,
10 teraz zaś—poprzez kościół—zadziwiająca mądrość
Boga została ujawniona wobec wszystkich nadziemskich
władz i mocy.
11 Bóg zaplanował to przed wiekami i zrealizował przez
Chrystusa Jezusa, naszego Pana.
12 To dzięki Niemu możemy teraz śmiało zbliżać się do
Boga, bo wierzymy Mu.
13 Proszę więc, nie załamujcie się, słysząc, że znoszę dla
was jakieś cierpienia. Bądźcie raczej z tego dumni!

Modlitwa za Efezjan

14 Padam na kolana przed naszym Ojcem,
15 od którego pochodzi każda istota, zarówno w niebie,
jak i na ziemi.
16 On jest otoczony chwałą i wszystko do Niego należy,
dlatego proszę Go, aby was wewnętrznie wzmocnił przez
swojego Ducha.
17 Modlę się, aby Chrystus—przez wiarę—zamieszkał w
waszych sercach i abyście uchwycili się Go.

18 Wtedy bowiem zrozumiecie—wraz ze wszystkimi
świętymi—jak szeroka, jak długa, jak wysoka i jak głęboka
jest Jego miłość.
19 I poznacie ją, choć pełne zrozumienie jej przekracza
ludzkie możliwości. Modlę się również o to, aby inni ludzie
mogli dostrzec w waszym życiu cechy samego Boga.
20 Bóg, swoją potężną mocą działającą w naszym życiu,
jest w stanie uczynić o wiele więcej niż to, o co Go prosimy,
a nawet więcej niż jesteśmy sobie w stanie wyobrazić.
21 Jemu niech będzie wieczna chwała w kościele i w
Chrystusie Jezusie—przez wszystkie pokolenia. Amen!

4

Jedność w kościele

1 Jako więzień Pana zachęcam was, abyście żyli w zgodzie
z waszym powołaniem.
2 Bądźcie pokorni, łagodni i cierpliwi. Z miłością znoście
nawzajem swoje słabości.
3 Z oddaniem dbajcie o duchową jedność, zachowując
między sobą pokój.
4 Tworzymy jedno wspólne ciało. Boży Duch jest również
jeden i zostaliśmy powołani do jednej wspólnej nadziei.
5 Jest tylko jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest,
6 i jeden wspólny Ojciec nas wszystkich, który panuje
nad wszystkimi, działa przez wszystkich i mieszka w nas
wszystkich.
7 A każdy z nas otrzymał od Chrystusa jakiś szczególny
dar.
8 Pismo mówi:
„Wstępując do nieba,
zabrał ze sobą jeńców,
a ludziom rozdał dary”.
9 Czy słowo „wstąpił” nie oznacza, że najpierw musiał
zstąpić do otchłani ziemi?
10 Tak! Ten, który zstąpił do otchłani, potem wstąpił do
nieba, aby napełnić swoją obecnością cały wszechświat.
11 To właśnie On, Chrystus, ustanowił w kościele apostołów,
proroków, ewangelistów oraz pasterzy i nauczycieli.
12 Ich zadaniem jest przygotowywanie świętych do służby,
mającej na celu budowanie ciała Chrystusa—kościoła,
13 abyśmy wszyscy osiągnęli całkowitą jedność wiary, w
pełni poznali Syna Bożego i stali się doskonali, na wzór
Chrystusa.

14 Nie bądźmy jak dzieci, które łatwo wierzą w fałszywe
informacje i ulegają sprytnym kłamstwom przewrotnych
ludzi.
15 Zamiast tego, z miłością mówmy sobie prawdę i coraz
bardziej upodabniajmy się do Chrystusa, który jest Głową
swojego ciała—kościoła.
16 Dzięki Niemu całe to ciało jest doskonale połączone w
jedną całość, a każda jego część we właściwy sobie sposób
służy innym, tak że cały organizm coraz bardziej się rozwija
i rośnie w miłości.

Dzieci światła

17 Dlatego też ostrzegam was w imieniu Pana: Nie
postępujcie jak niemądrzy poganie!
18 Ich umysły są bowiem pogrążone w ciemności i dlatego
nie mają oni nic wspólnego z życiem dla Boga. Jest to
spowodowane ich niewiedzą i twardym sercem.
19 Ludzie ci znieczulili swoje sumienie i rzucili się w wir
wszelkiego rodzaju nieczystości i rozwiązłości.
20 Wy jednak nie tego nauczyliście się od Chrystusa.
21 Skoro usłyszeliście o Nim i poznaliście Jego prawdę,
22 to wiecie, że musicie porzucić dawne, grzeszne życie,
zepsute z powodu zwodniczych pragnień.
23 Macie również poddać się Duchowi Świętemu, aby
nieustannie zmieniał wasz sposób myślenia.
24 Stawajcie się nowymi ludźmi, prawymi i świętymi,
stworzonymi na obraz Boga.
25 Dlatego odrzućcie kłamstwo i mówcie sobie nawzajem
prawdę—należycie przecież do jednego ciała!
26 Wyrażajcie swój gniew, ale nie pozwalajcie, aby
prowadził was do grzechu. A jeśli tak się stanie, rozwiążcie
problem jeszcze przed zachodem słońca,
27 aby nie dawać diabłu okazji do działania.
28 Kto dotychczas kradł, niech teraz przestanie. Niech
się weźmie do uczciwej pracy, aby dzięki zarobionym
pieniądzom mógł pomagać potrzebującym.
29 Niech z waszych ust nie wychodzi żadne złe słowo, ale
tylko dobre—umacniające innych w wierze lub pomagające
im w ich problemach.
30 Nie zasmucajcie swoim życiem Ducha Świętego,
którym Bóg opieczętował was, gwarantując wam w ten
sposób zbawienie.
31 Usuńcie spośród siebie wszelkie zgorzknienie,
gwałtowne reakcje, gniew, krzyk i ostre słowa. Odrzućcie
także złość.

32 Bądźcie wobec siebie łagodni i współczujący. Przebaczajcie sobie nawzajem, tak jak Bóg—ze względu na Chrystusa—przebaczył wam.

5

Czyńmy to, co podoba się Panu

1 Podążajcie za wzorem wyznaczonym przez Boga, bo jesteście Jego ukochanymi dziećmi.

2 Okazujcie innym miłość, tak jak Chrystus okazał ją nam. On oddał przecież za nas swoje życie, a Jego ofiara została przyjęta przez Boga.

3 Nie dawajcie nikomu najmniejszych podstaw do tego, aby podejrzewał was o rozwiązłość seksualną, nieczystość lub zachłanność—takie rzeczy nie pasują do życia świętych.

4 Unikajcie nieprzyzwoitych i bezsensownych rozmów oraz dwuznacznych żartów. Niech z waszych ust płyną raczej słowa wdzięczności dla Boga.

5 Możecie być pewni, że żaden człowiek, który prowadzi rozwiązłe lub nieczyste życie, nie wejdzie do królestwa Bożego. Nie znajdą się tam również ci, którzy są zachłanni—ich prawdziwym bogiem są bowiem pieniądze.

6 Nie wierzcie w fałszywe, puste obietnice głoszące, że wszystko będzie w porządku! Bóg ukarze bowiem tych, którzy nie są Mu posłuszni i dopuszczają się wymienionych wcześniej grzechów.

7 Unikajcie więc towarzystwa takich ludzi!

8 Kiedyś i wy żyliście w ciemności, ale teraz, dzięki Panu, jesteście światłem! Niech więc będzie ono widoczne w waszym życiu!

9 Owocem tego światła jest wszelkie dobro, prawość i prawda.

10 Dążcie do tego, co się podoba naszemu Panu.

11 Nie czyńcie zaś tego, co pochodzi z ciemności i jest bezwartościowe. Potępiajcie wszelkie takie zachowanie.

12 Wstyd bowiem nawet mówić o tym, czego dokonują ludzie, którzy są nieposłuszni Bogu. Czyny te nie są jawne,

13 ale gdy wychodzą na światło dzienne, okazuje się, jak bardzo są złe.

14 To bowiem, co zostaje ujawnione, staje się widoczne w pełnym świetle. Dlatego mówi się:

„Obudź się, śpiący,
i powstań z martwych,
a Chrystus stanie się twoim światłem”.

15 Uważajcie więc na to, jak postępujecie. Nie zachowuj-
cie się jak głupcy, ale jak ludzie mądrzy.
16 Wykorzystujcie każdą możliwość, aby w tych złych
czasach czynić dobro.
17 Nie bądźcie bezmyślni, ale starajcie się odkrywać wolę
Pana.
18 Nie upijajcie się, bo to rujnuje życie, ale bądźcie pełni
Ducha Świętego.
19 Gdy spotykacie się, śpiewajcie psalmy, hymny oraz
inne duchowe pieśni, z głębi waszych serc oddając chwałę
Panu.
20 Zawsze i za wszystko dziękujcie Bogu Ojcu w imieniu
naszego Pana, Jezusa Chrystusa.

Żony i mężowie

21 Ze względu na Chrystusa okazujcie sobie nawzajem
uległość.

22 Żony, bądźcie uległe wobec swoich mężów, tak jak
wobec Pana.
23 Mąż jest bowiem głową żony, tak jak Chrystus jest
Głową kościoła—Jego ciała. Jest też jego Zbawicielem!
24 Tak jak kościół jest uległy wobec Chrystusa, tak wy
macie być we wszystkim uległe wobec swoich mężów.

25 A wy, mężowie, kochajcie żony z takim oddaniem, z
jakim Chrystus pokochał kościół. On oddał za niego życie,
26 aby uczynić go świętym i aby oczyścić go przez obmycie
Bożym słowem.
27 Chrystus uczynił to, aby przygotować dla siebie kościół
jako wspaniałą narzeczoną—świętą i nienaganną, pozbaw-
ioną jakiejkolwiek skazy lub wady.
28 Mężowie powinni więc kochać swoje żony jak własne
ciało. Kto okazuje żonie miłość, okazuje ją własnemu ciału.
29 Nikt przecież nie chce szkodzić własnemu ciału!
Przeciwnie, każdy odżywia je i pielęgnuje. W taki sam
sposób Chrystus troszczy się o kościół,
30 który jest Jego ciałem i do którego należymy.
31 Pismo mówi:
„Dlatego mężczyzna opuści rodziców
i złączy się z żoną,
tak że ci dwoje staną się jednym ciałem”.
32 Jest to niezwykła tajemnica, ale ja na tym przykładzie
chcę zobrazować jedność Chrystusa i Jego kościoła.
33 Niech więc każdy mąż kocha żonę jak samego siebie, a
żona niech okazuje szacunek mężowi.

6

Dzieci i rodzice

1 Teraz kilka słów do was, dzieci: Bądźcie posłuszne
rodzicom ze względu na Pana—bo tak należy postępować.
2-3 „Szanuj rodziców, żeby ci się dobrze powodziło i abyś
długo żył na ziemi!”—to pierwsze z dziesięciu przykazań,
które zawiera obietnicę.
4 Ojcowie, nie drażnijcie dzieci, ale wychowujcie je
stosując dyscyplinę i nauczając je tego, co się podoba Panu.

Niewolnicy i panowie

5 Niewolnicy, bądźcie posłuszni swoim panom—szczerze
i z szacunkiem, jakbyście służyli samemu Chrystusowi.
6 Nie róbcie tego na pokaz, aby się im przypodobać.
Pracujcie tak, jakbyście byli niewolnikami samego Chrys-
tusa, wypełniającymi Bożą wolę z potrzeby serca.
7 Powtarzam: Służcie z zapałem, jakbyście czynili to dla
Pana, a nie tylko dla ludzi.
8 Pamiętajcie, że wszyscy—zarówno niewolnicy, jak i
wolni—zostaną nagrodzeni przez Pana za ich dobre czyny.
9 Wy zaś, panowie, traktujcie niewolników we właściwy
sposób. Nie zmuszajcie ich do niczego groźbą i pamiętajcie,
że w niebie zasiada wasz wspólny Pan. On traktuje
wszystkich ludzi jednakowo.

Boża zbroja

10 Na koniec—kilka słów zachęty: Korzystajcie z mocy
naszego Pana, a wtedy również wy będziecie mocni.
11 Załóżcie całą zbroję otrzymaną od Boga, abyście mogli
odeprzeć podstępne ataki diabła.
12 Nie walczymy bowiem z ludźmi, ale z władcami świata
ciemności i z niewidzialnymi siłami zła.
13 Używajcie więc całej zbroi Bożej, abyście w dniu ataku
byli gotowi do obrony i byście odnieśli zwycięstwo.
14 Bądźcie więc gotowi! Waszym pasem niech będzie
prawda, a pancerzem—prawość.
15 Waszymi butami niech będzie gotowość niesienia
ludziom dobrej nowiny o pokoju.
16 W każdej sytuacji osłaniajcie się tarczą, którą jest
wasza wiara. Dzięki niej ugasicie wszystkie ogniste pociski
szatana.
17 Załóżcie też hełm, którym jest wasze zbawienie, a do
rąk weźcie miecz Ducha, czyli słowo Boże.
18 Poza tym wszystkim, korzystajcie z mocy Ducha
Świętego, w każdej sytuacji modląc się do Boga i prosząc

Go, aby miał w swojej opiece wszystkich świętych na
świecie.
19 A módlcie się również za mnie, aby Bóg dał mi
właściwe słowa, gdy będę przemawiał, i abym bez obaw
mógł przedstawiać ludziom tajemnicę dobrej nowiny,
20 z powodu której jestem teraz w więzieniu. Proście
więc Boga, abym—tak jak należy—mógł ją głosić z odwagą.

Końcowe pozdrowienie

21-22 Chcę, abyście wiedzieli, co u mnie słychać. Dlatego
wysyłam do was Tychika, mojego drogiego przyjaciela i
wiernego pomocnika w pracy dla Pana. On wszystko wam
opowie i doda wam otuchy.
23 Przyjaciele, niech Bóg Ojciec i Jezus Chrystus, nasz Pan,
obdarzają was pokojem, miłością i wiarą!
24 Wszystkim wam, którzy kochacie naszego Pana, Jezusa
Chrystusa, życzę łaski od Boga!

Filipian

Pozdrowienie

1 Paweł i Tymoteusz, jako słudzy Chrystusa Jezusa,
piszemy do wszystkich świętych w Filippi—wraz z
przywódcami i ich pomocnikami.
2 Niech Bóg, nasz Ojciec, i Pan, Jezus Chrystus, obdarzają
was swoją łaską i pokojem!

Podziękowanie i modlitwa

3 Za każdym razem, gdy was wspominam, dziękuję za was
Bogu.
4 Wszyscy jesteście obecni w moich modlitwach.
5 Począwszy od dnia, w którym usłyszeliście do-
brą nowinę, aż do dziś, jesteście bowiem wiernymi
współpracownikami w głoszeniu jej innym ludziom.
6 Jestem pewien, że Bóg, który rozpoczął w was to dobre
dzieło, będzie je kontynuował aż do czasu powrotu Jezusa
Chrystusa.

Miłość Pawła do Filipian

7 Mam prawo tak o was myśleć, bo zajmujecie w moim
sercu szczególne miejsce. Wszyscy wspieraliście mnie
przecież, gdy byłem w więzieniu i gdy stawałem w obronie
dobrej nowiny.
8 A Bóg dobrze wie, jak bardzo za wami tęsknię—Jezus
Chrystus wlał bowiem w moje serce ogromną miłość do
was.
9 Modlę się, aby również wasza miłość coraz bardziej
wzrastała i aby prowadziła was do jeszcze większej
duchowej wiedzy i rozeznania.
10 Dzięki temu będziecie bowiem umieli wybierać to,
co najlepsze, i będziecie czyści oraz nienaganni w dniu
powrotu Chrystusa.
11 On sprawi, że przez wasze prawe postępowanie odda-
cie chwałę i cześć Bogu.

Nic nie może zatrzymać dobrej nowiny

12 Przyjaciele, pragnę abyście wiedzieli, że napotkane
przeze mnie przeszkody tak naprawdę pomogły tylko w
głoszeniu dobrej nowiny!
13 Całe koszary i wszyscy dookoła wiedzą już, że zostałem
uwięziony z powodu Chrystusa.

14 Ponadto coraz większa grupa wierzących,
zachęconych moją postawą, z odwagą głosi słowo Boże,
nie bojąc się nawet więzienia.
15 Są jednak i tacy, którzy mówią o Chrystusie dlatego, że
zazdroszczą nam owoców naszej pracy. Wielu ma jednak
zupełnie czyste motywy
16 i opowiada ludziom o Jezusie z miłości do Niego. Oni
dobrze wiedzą, że znalazłem się tu, aby bronić dobrej
nowiny.
17 Ci zaś, którzy mówią o Chrystusie powodowani za-
zdrością, nie mają szczerych zamiarów. Chcą bowiem
przysporzyć mi jeszcze więcej cierpienia.
18 Ale to jest bez znaczenia. Liczy się tylko to, że—szczerze
czy nieszczerze—mówi się o Chrystusie! A z tego mogę się
tylko cieszyć,
19 bo wiem, że dzięki waszym modlitwom i pomocy Ducha
Jezusa Chrystusa wszystko to przyczyni się do mojego
uwolnienia.
20 Jestem też przekonany, że niczego nie będę musiał się
wstydzić. Wręcz przeciwnie! Jak zawsze, tak i teraz—żywy
czy martwy—oddam chwałę Chrystusowi.
21 Życie oznacza bowiem dla mnie służbę Chrystusowi, a
śmierć—to czysty zysk!
22 Jeśli więc mam pozostać przy życiu, to nadal będę Mu
służył. Ale nie wiem, co wybrać,
23 pragnę bowiem zarówno śmierci, jak i życia. Gdybym
zakończył życie, to znalazłbym się już z Jezusem—a to jest
coś, o czym marzę.
24 Gdybym jednak pozostał przy życiu, to mógłbym
jeszcze zrobić dla was wiele dobrego.
25 A mam pewność, że tak właśnie się stanie—że zostanę
jeszcze z wami, aby dbać o wasz duchowy wzrost i pomóc
wam czerpać radość z wiary.
26 Gdy się więc spotkamy, będziecie mogli być dumni z
tego, że służę Jezusowi.

27 Tymczasem postępujcie w sposób godny dobrej nowiny
o Chrystusie. Chciałbym bowiem—niezależnie od tego, czy
jestem z wami, czy nie—mieć pewność, że zachowujecie
jedność, że wspólnie walczycie, głosząc dobrą nowinę,
28 i że nie dajecie się zastraszyć przeciwnikom. Taka
postawa będzie dla nich zapowiedzią zagłady, dla was zaś—
zapowiedzią Bożego zbawienia.
29 Bóg dał wam bowiem wielki przywilej—możecie nie
tylko wierzyć Chrystusowi, ale także dla Niego cierpieć.

30 Teraz więc przechodzicie te same cierpienia, które
kiedyś widzieliście w moim życiu i o których zresztą nadal
słyszycie.

2

Chrystus wzorem pokory

1 Przykład Chrystusa stanowi dla was zachętę, Jego miłość
niesie wam pocieszenie, a Duch Święty pomaga wam żyć w
jedności i okazywać innym współczucie oraz miłość.
2 Sprawcie więc, żeby moja radość była pełna—bądźcie
jednomyślni, zgodni i okazujcie sobie miłość oraz gotowość
do współpracy!
3 Nie drażnijcie się nawzajem i nie okazujcie pychy.
Przeciwnie, w pokorze uważajcie innych za ważniejszych
od siebie
4 i dbajcie o ich sprawy, a nie tylko o własny interes.
5 Niech postawa Jezusa Chrystusa będzie dla was wzorem:
6 On, chociaż od zawsze był Bogiem,
nie pragnął za wszelką cenę
zachować swoich boskich przywilejów.
7 Wręcz przeciwnie,
wyrzekł się wszystkiego, przyjął postawę sługi
i stał się człowiekiem podobnym do innych.
Co więcej, uznano Go za zwykłego człowieka!
8 On jednak poniżył się jeszcze bardziej
i posłusznie poszedł na śmierć
—haniebną śmierć na krzyżu!

9 Ale właśnie dlatego Bóg niezwykle Go wywyższył
i nadał Mu tytuł, który przewyższa wszystkie inne.
10 Słysząc go, każda istota,
żyjąca w niebie, na ziemi i pod ziemią,
padnie na kolana
11 a każdy, kto może mówić,
wyzna, że Jezus Chrystus jest Panem,
oddając w ten sposób chwałę Bogu Ojcu.

Światła w ciemności

12 Kochani, gdy byłem z wami, zawsze okazywaliście
posłuszeństwo Bogu. Ale teraz, gdy jestem daleko,
pielęgnujcie swoje zbawienie z podwójnym zapałem,
okazując Bogu należny szacunek.
13 To On bowiem daje wam zarówno dobre chęci, jak i
siły do działania.
14 Cokolwiek robicie, nie narzekajcie ani nie sprzeczajcie
się.

15 Nie dawajcie też nikomu podstaw do jakichkolwiek
zarzutów, a wręcz przeciwnie—niech wszyscy widzą waszą
nienaganność i czystość. Bądźcie jak światła jaśniejące w
tym zepsutym i przewrotnym świecie.
16 Trzymajcie się słowa Bożego, które daje życie! W dzień
powrotu Chrystusa będę z was bardzo dumny i będę cieszyć
się, widząc, że moja praca i cały wysiłek nie poszły na
marne.
17 Gdybym nawet tę służbę dla was miał przypłacić
życiem, to i tak jestem pełen radości i cieszę się razem z
wami.
18 Dlatego wy również bądźcie pełni radości i cieszcie się
razem ze mną!

Tymoteusz i Epafrodyt

19 Chciałbym dowiedzieć się, co u was słychać. Dlatego
mam nadzieję, że Pan pozwoli mi wkrótce wysłać do was
Tymoteusza.
20 Nie mam tu nikogo innego, kto tak jak on troszczyłby
się o wasze duchowe potrzeby.
21 Wszyscy pilnują tylko własnego interesu i nie przej-
mują się sprawami Jezusa Chrystusa.
22 Dobrze znacie oddanie Tymoteusza—w głoszeniu do-
brej nowiny pomagał mi jak rodzony syn!
23 Zamierzam więc wysłać go do was, gdy tylko się
wyjaśni, co ze mną będzie.
24 Ufam jednak, że Pan sprawi, iż także ja będę mógł
wkrótce do was przybyć.

25 Na razie uznałem za konieczne odesłać do was
Epafrodyta, którego wysłaliście do mnie jako pomocnika.
Cenię go jako przyjaciela, współpracownika i towarzysza
broni w tej duchowej walce.
26 Widziałem jednak, jak bardzo za wami tęsknił i
niepokoił się, wiedząc, że martwicie się jego chorobą.
27 Rzeczywiście był bowiem bliski śmierci, ale Bóg
zlitował się nad nim. Zresztą nie tylko nad nim, ale
i nade mną, abym w tej trudnej sytuacji nie przeżywał
dodatkowego smutku.

28 Szybko wysłałem go do was, aby sprawić wam radość
jego przybyciem i bym ja nie musiał się już o niego
niepokoić.
29 Przyjmijcie go z radością i okazujcie uznanie takim jak
on.
30 Dokonał bowiem tego, w czym wy nie mogliście mi
pomóc. A służąc Chrystusowi, ryzykował dla Niego życie.

3

Prawdziwy powód do dumy

1 Moi przyjaciele, cieszcie się z tego, że należycie do Pana!
Wiem, że się powtarzam, ale czynię to celowo, dla waszego
dobra.
2 Strzeżcie się tych, którzy zachowują się jak psy, są
złymi współpracownikami i nawołują was do poddania się
obrzędowi obrzezania.
3 To my jesteśmy naprawdę obrzezani, służymy bowiem
Bogu dzięki Duchowi Świętemu. A naszym powodem do
dumy jest Jezus Chrystus, nie zaś nasze ludzkie osiągnięcia,
4 chociaż ja miałbym czym się chwalić, gdybym chciał
polegać na moich dokonaniach. Jeżeli ktokolwiek uważa,
że ma do tego prawo, to tym bardziej ja.
5 Jestem Hebrajczykiem, potomkiem Jakuba—praojca nar-
odu Izraela—i pochodzę z rodu Beniamina. Ósmego dnia
po urodzeniu, zgodnie z tradycją, byłem poddany obrzeza-
niu. Gdy dorosłem, zostałem członkiem ugrupowania
faryzeuszy i sumiennie przestrzegałem Prawa Mojżesza.
6 Dowodem mojej gorliwości było to, że prześladowałem
kościół. W świetle Prawa Mojżesza byłem więc nienagan-
nym człowiekiem.
7 Ale to, co kiedyś stanowiło dla mnie ogromną
wartość, później —poznawszy Chrystusa—uznałem za
bezwartościowe!
8 I nadal uważam, że te wszystkie „zalety” nie mają
żadnej wartości, w porównaniu z przywilejem poznania
Jezusa Chrystusa, mojego Pana. Ze względu na Niego
porzuciłem to wszystko i uznaję to za śmieci. Teraz bowiem
zależy mi tylko na Chrystusie
9 i na tym, żeby być blisko Niego. Tego zaś nie mógłbym
osiągnąć dzięki mojej własnej prawości, polegającej na
przestrzeganiu Prawa Mojżesza. Bóg przyjął mnie tylko
dlatego, że uwierzyłem Chrystusowi.
10 Teraz zaś moim jedynym pragnieniem jest to, by poznać
Chrystusa i doświadczyć w swoim życiu tej potężnej mocy,
dzięki której zmartwychwstał. Jestem też gotów znosić
cierpienia, a nawet umrzeć dla Niego,
11 wiedząc, że ostatecznie zostanę wzbudzony z
martwych.

Dążenie do celu

12 Nie mówię, że osiągnąłem mój cel lub że jestem już
doskonały. Nadal biegnę i zmierzam do celu, do którego
wezwał mnie Chrystus.

13 Przyjaciele, jeszcze nie ukończyłem mojego biegu, więc
nie oglądam się do tyłu, ale wytężam siły,
14 aby zdobyć Bożą nagrodę w niebie, zapewnioną przez
Chrystusa Jezusa.
15 My wszyscy, będąc dojrzali w wierze, powinniśmy
właśnie w taki sposób patrzeć na nasze życie. Jeśli jednak
jesteście innego zdania, to Bóg i tak doprowadzi was do
właściwego zrozumienia,
16 o ile będziecie Mu posłuszni.
17 Przyjaciele, naśladujcie mnie oraz tych, którzy nauczyli
się ode mnie, jak żyć.
18 Wielokrotnie już wam mówiłem, a teraz przypominam
ze łzami w oczach, że wielu ludzi żyje jak wrogowie krzyża
Chrystusa.
19 Ich przeznaczeniem jest zagłada, ich bogiem—
nienasycony brzuch, a dumą—to, czego powinni się wsty-
dzić. Ludzie ci myślą jedynie o ziemskich sprawach.
20 Nasza ojczyzna jest jednak w niebie i stamtąd oczeku-
jemy powrotu naszego Zbawiciela i Pana, Jezusa Chrystusa.
21 On bowiem przemieni nasze śmiertelne ciała w ciała
pełne chwały, podobne do zmartwychwstałego ciała Jezusa.
Chrystus dokona tego, ponieważ ma nad wszystkim władzę.

4

1 Kochani przyjaciele, jesteście moją radością i nagrodą
za mój trud! Wiernie trzymajcie się więc Pana!

Przestrogi

2 Gorąco zachęcam Ewodię i Syntychę, aby ze względu na
Pana żyły w zgodzie.
3 A ciebie, mój prawdziwy towarzyszu, proszę, abyś
pomógł im w tym, bo naprawdę ciężko pracowały głosząc
dobrą nowinę razem ze mną, z Klemensem oraz z innymi
moimi współpracownikami, których imiona zapisane są w
księdze życia.
4 Zawsze cieszcie się z tego, że należycie do Pana. Cieszcie
się!
5 I niech wszyscy wokół doświadczają waszej życzliwości
—przyjście Pana jest już bowiem coraz bliższe!
6 O nic się nie martwcie, ale ze wszystkimi sprawami
zwracajcie się do Boga. Proście Go o pomoc, ale i dziękujcie
Mu.
7 A Jego pokój, przekraczający najśmielsze ludzkie
wyobrażenia, opanuje wasze serca i umysły. Wszystko to
jest możliwe dzięki Chrystusowi.

8 Przyjaciele, myślcie o tym, co jest zgodne z prawdą,
dobre, prawe, czyste, miłe, szlachetne, doskonałe i godne
pochwały.
9 Postępujcie zgodnie z tym, czego się ode mnie
nauczyliście, co przejęliście, co słyszeliście i co
widzieliście. A Bóg, który obdarza ludzi pokojem, będzie z
wami.

Podziękowania za dary

10 Ogromnie się ucieszyłem z dowodu waszej troski o
mnie. Wiem, że o mnie pamiętacie, choć ostatnio nie
mieliście okazji tego wyrazić.
11 Nie wspominam o tym dlatego, że nadal mi czegoś
brakuje. Nauczyłem się bowiem radzić sobie w różnych
sytuacjach.
12 Wiem, jak znosić biedę i jak żyć w dostatku. Jestem
przygotowany do życia w każdych warunkach: z pełnym i
z pustym żołądkiem, w dobrobycie i w niedostatku.
13 Dzięki Temu, który dodaje mi sił, umiem radzić sobie
w każdej sytuacji.
14 Dobrze jednak zrobiliście, pomagając mi w obecnych
kłopotach.
15 Zapewne pamiętacie, że na samym początku, gdy
opuściłem Macedonię, aby dalej głosić dobrą nowinę,
żaden kościół nie pomagał mi finansowo—tylko wy, Filipi-
anie.
16 Gdy byłem w Tesalonice, aż dwa razy udzieliliście mi
pomocy!
17 Mówiąc o tym, nie sugeruję, że powinniście przesłać
mi kolejny dar, ale pragnę, abyście doświadczyli szczęścia
płynącego z pomagania innym.
18 Na razie mam wszystkiego pod dostatkiem, a po tym,
jak Epafrodyt przyniósł mi wasz dar, nawet w nadmiarze.
Dar ten jest jak zapach kadzidła i jak ofiara, która podoba
się Bogu.
19 Wiem, że teraz mój Bóg, do którego wszystko należy,
zaspokoi każdą waszą potrzebę—a stanie się tak dzięki
Jezusowi Chrystusowi.
20 Bogu, który jest naszym Ojcem, niech będzie wieczna
chwała. Amen!

Końcowe pozdrowienie

21 Pozdrówcie wszystkich świętych—ode mnie i od przy-
jaciół, którzy są ze mną.
22 Swoje pozdrowienia przesyłają również inni święci,
szczególnie ci, którzy pracują na dworze cezara.
23 Niech Pan, Jezus Chrystus, obdarza was swoją łaską!

Kolosan

Pozdrowienie

1 Ja, Paweł, wybrany przez Boga na apostoła Chrystusa
Jezusa, wraz z Tymoteuszem, uczniem Pana,
2 piszę do wierzących w Kolosach—świętych i ufających
Chrystusowi. Niech Bóg, nasz Ojciec, i Pan, Jezus Chrystus,
obdarzają was swoją łaską i pokojem!

Podziękowanie i modlitwa

3 Za każdym razem, gdy się za was modlimy, dziękujemy
Bogu—Ojcu naszego Pana, Jezusa Chrystusa, za to, że was
powołał.
4 Słyszeliśmy bowiem, że szczerze wierzycie Chrystusowi
Jezusowi i kochacie wszystkich wierzących.
5 W niebie czeka was nagroda, o której dowiedzieliście
się słuchając prawdziwej dobrej nowiny.
6 Dotarła ona do was w taki sam sposób, w jaki dociera do
ludzi na całym świecie, wszędzie przemieniając życie tych,
którzy ją przyjmują. Tak samo było z wami, począwszy od
dnia, w którym usłyszeliście i przyjęliście prawdę o Bożej
łasce.
7 Tym, który przyniósł wam dobrą nowinę, był nasz
drogi współpracownik, Epafras. Jest on oddanym sługą
Chrystusa
8 i to on opowiedział nam o miłości, którą Duch Święty
wlał w wasze serca.
9 Dlatego od chwili, w której się o tym dowiedzieliśmy,
nie przestajemy się za was modlić. Prosimy Boga, aby
pomógł wam w pełni zrozumieć swoją wolę i by obdarzył
was mądrością oraz duchowym rozeznaniem.
10 Modlimy się również o to, abyście żyli w sposób
oddający chwałę Panu i podobający się Mu, oraz aby wasze
życie było pełne dobrych czynów i byście coraz lepiej
poznawali Boga.
11 Prosimy Boga także o to, abyście—napełnieni Jego
potężną i wspaniałą mocą—byli coraz bardziej cierpliwi i
wytrwali, i byście z radością
12 okazywali wdzięczność Bogu Ojcu. To On sprawił
bowiem, że razem z innymi świętymi, którzy żyją w Jego
świetle, korzystacie z Jego daru.
13 On wyrwał nas z królestwa ciemności i przeniósł do
królestwa swojego ukochanego Syna,
14 który zbawił nas i zapewnił przebaczenie grzechów.

Wyższość Chrystusa

15 Chrystus jest widzialnym odbiciem niewidzialnego
Boga i panuje nad całym światem.
16 Przez Niego bowiem Bóg stworzył wszystko, co jest
w niebie i na ziemi, zarówno to, co widoczne, jak i to,
czego nie można zobaczyć. Jego dziełem są wszyscy władcy
tego świata, a także wszelkie duchowe moce. Wszystko to
zostało stworzone przez Niego i dla Niego.
17 Zanim cokolwiek powstało, On już był. Wszystko
istnieje dzięki Niemu.
18 On jest Głową ciała, którym jest kościół. On
jest również początkiem wszystkiego i pierwszym, który
zmartwychwstał—w ten sposób dostąpił wywyższenia.
19 Bóg zapragnął bowiem w pełni zamieszkać w swoim
Synu
20 i przez Niego pojednać ze sobą cały świat. Dzięki krwi
Jezusa, przelanej na krzyżu, zapewnił On pokój całemu
niebu i całej ziemi.
21 Również was, którzy —z powodu złych czynów —
niedawno jeszcze byliście dla Niego obcy i wrodzy,
22 teraz pojednał ze sobą dzięki śmierci Jezusa. Pragnął
bowiem, abyście byli święci, niewinni i bez zarzutu.
23 Macie jednak nieustannie Mu wierzyć, budować wasze
życie na solidnym fundamencie i nie dać się odciągnąć od
nadziei, którą przynosi dobra nowina. Ona to jest głoszona
na całym świecie, a ja, Paweł, poświęciłem jej życie.

Praca Pawła dla kościoła

24 Pomimo cierpień, jakie za was znoszę, jestem pełen
radości. Mam bowiem udział w cierpieniu Chrystusa za
kościół, będący Jego ciałem.
25 I służę kościołowi z polecenia samego Boga, głosząc
wam jako Jego słowo
26 tajemnicę, która była niedostępna przez wiele stuleci i
pokoleń, ale teraz została ujawniona Jego świętym.
27 Bóg postanowił bowiem objawić wam, poganom, jej
wielkie bogactwo i chwałę. A tajemnicą tą jest Chrystus,
który żyje w was i obdarza was nadzieją na przyszłą
chwałę.
28 To właśnie o Nim opowiadamy ludziom, ostrzegając
ich i nauczając Bożej mądrości. Pragniemy bowiem,
aby—dzięki Chrystusowi Jezusowi—każdy człowiek stał się
doskonały.
29 O to walczę i nad tym pracuję, a czynię to dzięki mocy
otrzymanej od Boga.

2

1 Chciałbym, żebyście wiedzieli, jak ciężką walkę toczę
o was oraz o wierzących z Laodycei, a także o tych
wszystkich, którzy osobiście mnie nie znają.
2 Pragnę, abyście wszyscy byli zachęceni i zjednoczeni
w miłości, byście w pełni zrozumieli i poznali Bożą
tajemnicę—Chrystusa.
3 To w Nim bowiem kryją się niewyczerpane bogactwa
mądrości i wiedzy.

4 Mówię o tym po to, aby nikt nie oszukał was błyskotliwą
mową.
5 Chociaż bowiem jestem daleko, sercem jestem z wami i
cieszę się, widząc, że jesteście zdyscyplinowani i nieugięcie
wierzycie Chrystusowi.

Wolność od ludzkich nakazów

6 Skoro uznaliście Chrystusa za swojego Pana, naśladujcie
Go!
7 Zapuśćcie w Nim duchowe korzenie, budujcie na Nim
swoje życie i coraz bardziej Mu wierzcie—tak jak was
nauczono. Bądźcie też Mu wdzięczni!

8 Uważajcie, aby nikt z was nie padł ofiarą zwodniczej
filozofii lub bezsensownych oszustw, które mają swoje
źródło w ludzkich koncepcjach, a nie w nauce Chrystusa,
9 w którym Bóg jest obecny w całej pełni.
10 W Jezusie macie wszystko, czego potrzebujecie. To
Jemu bowiem podlegają wszystkie duchowe moce.
11 W Nim zostaliście obrzezani, ale nie fizycznie, lecz
duchowo—On bowiem odciął od was waszą grzeszną
naturę.
12 Przez chrzest zostaliście razem z Chrystusem pogrze-
bani, ale również razem z Nim ożywieni, bo uwierzyliście
w moc Boga, który wskrzesił Go z martwych.
13 Byliście martwi, pogrążeni w grzechach i nie
należeliście do Boga. Lecz On ożywił was razem z
Chrystusem i przebaczył wam wszystkie grzechy.
14 On wycofał oskarżenie przeciwko nam i przybił je
razem z Chrystusem do krzyża.
15 W ten sposób obezwładnił zbuntowane duchowe moce
i publicznie je ośmieszył, prowadząc je jak jeńców w
zwycięskim orszaku Chrystusa.

16 Nie pozwólcie więc, aby ktokolwiek potępiał was z
powodu tego, co jecie i pijecie, lub krytykował za to, że nie
obchodzicie nowiu księżyca, szabatu czy innych świąt.

17 Przepisy dotyczące pokarmów i świąt były przecież
tylko zapowiedzią nadchodzącej rzeczywistości, a ona
należy do Chrystusa.
18 Nie dajcie się więc krytykować komuś, kto poprzez
poniżanie się chce zademonstrować innym swoją
duchowość, lub kto oddaje cześć aniołom. Ludzie
tacy twierdzą, że kierują się jakimś szczególnym
objawieniem, otrzymanym od Boga, w rzeczywistości
jednak bezpodstawnie wywyższają się z powodu swoich
dokonań.
19 Tacy ludzie nie trzymają się Chrystusa, czyli Głowy,
dzięki której cały kościół, będący Jego ciałem, odżywiany i
połączony w całość, wzrasta, dzięki mocy Boga.
20 Razem z Chrystusem umarliście i zostaliście uwolnieni
spod panowania mocy tego świata. Dlaczego więc teraz, jak
ludzie należący do świata, poddajecie się jego nakazom:
21 „Nie jedz! Nie próbuj! Nawet tego nie dotykaj!”?
22 Przecież wszelki pokarm jest przeznaczony do jedzenia!
23 Takie nakazy mogą z pozoru wydawać się mądre, bo
sprawiają, że ludzie uczestniczą w religijnych obrzędach,
poniżają się i odmawiają sobie przyjemności. Tak
naprawdę nie są one jednak w stanie nikomu pomóc w
opanowaniu ludzkich, grzesznych pragnień.

3

Zasady świętego życia

1 Skoro razem z Chrystusem zostaliście ożywieni, skupcie
się na niebie, gdzie Chrystus zasiada po prawej stronie Boga.
2 Sprawy nieba niech będą dla was ważniejsze od
ziemskich.
3 Dla świata jesteście już bowiem martwi, a wasze
prawdziwe życie jest życiem dla Boga i jest nierozerwalnie
związane z Chrystusem.
4 Gdy więc Chrystus, który jest waszym życiem, ukaże się
w chwale całemu światu, wtedy również wy ukażecie się
razem z Nim w Jego wspaniałej chwale.
5 Odrzućcie więc wszystko, co jest grzeszne i przyziemne:
rozwiązłość seksualną, niemoralność, pożądanie, złe prag-
nienia oraz chciwość, która sprawia, że pieniądze zajmują
miejsce należne Bogu.
6 Z powodu takich grzechów ludzie zbuntowani przeci-
wko Bogu staną przed Jego sądem.
7 A przecież i wy kiedyś tak żyliście!
8 Teraz więc odrzućcie to wszystko: gniew, nienawiść,
złość, obelgi i wulgarne słowa.

9 Nie okłamujcie się nawzajem! Przecież zdarliście z
siebie łachmany starej natury i jej czynów,
10 a ubraliście się we wspaniałą szatę nowej natury,
nieustannie odnawiającej się na wzór Jezusa, który ją w
was stworzył.
11 Teraz nie liczą się już podziały na pogan, Żydów,
obrzezanych, nieobrzezanych, cudzoziemców, Scytów,
niewolników i wolnych. Liczy się tylko Chrystus, a On
mieszka w nas wszystkich.
12 Skoro Bóg wybrał was, przeznaczył do swojej służby
i tak bardzo was ukochał, to również wy okazujcie innym
serdeczne współczucie, dobroć, pokorę, łagodność i cier-
pliwość.
13 Bądźcie dla siebie wyrozumiali i przebaczajcie innym
ich winy. Jak Pan przebaczył wam, tak i wy postępujcie
względem innych.
14 A we wszystkim, co czynicie, okazujcie miłość, bo ona
utrzymuje nas w doskonałej harmonii.
15 Niech waszymi sercami kieruje pokój pochodzący od
Chrystusa, bo jako członkowie kościoła, który jest Jego
ciałem, zostaliście powołani do życia w pokoju. Bądźcie
Mu za wszystko wdzięczni.
16 Niech słowa Chrystusa, wraz z ukrytym w nich
bogactwem, wypełniają całe wasze życie i niech będą
źródłem waszej mądrości. Korzystając z niej, pouczajcie
się nawzajem i doradzajcie sobie, a z waszych serc niech
płyną do Boga psalmy, hymny oraz inne duchowe pieśni.
17 Wszystko, cokolwiek mówicie albo robicie, czyńcie
jako reprezentanci Jezusa, waszego Pana, wyrażając Bogu
wdzięczność za to, czego dokonał Chrystus.

Zasady życia chrześcijańskiej rodziny

18 Żony, bądźcie uległe wobec swoich mężów, tak bowiem
powinny postępować kobiety posłuszne Panu.
19 Mężowie, kochajcie swoje żony i nie sprawiajcie im
przykrości.
20 Dzieci, zawsze słuchajcie rodziców, bo takie za-
chowanie podoba się Panu.
21 Ojcowie, nie drażnijcie dzieci, aby nie ogarnęło ich
zniechęcenie.
22 Niewolnicy, zawsze bądźcie posłuszni swoim ziemskim
panom, służąc nie tylko na pokaz, aby się przypodobać
ludziom. Róbcie to szczerze—ze względu na Pana.
23 Każdą pracę wykonujcie z ochotą, jakbyście robili to
dla Jezusa, a nie tylko dla ludzi.

24 Pamiętajcie, że to od Niego otrzymacie w nagrodę wspaniały dar. Służcie Mu więc jako swojemu prawdziwemu
Panu, wiedząc,
25 że ten, kto popełnia zło, poniesie stosowną karę—
niezależnie od tego, kim jest.

4

1 Panowie, bądźcie sprawiedliwi i uczciwi wobec swoich
poddanych. Pamiętajcie, że wy również macie nad sobą
Pana, który mieszka w niebie.

Dalsze wskazówki

2 Wytrwale się módlcie, uważajcie na siebie i okazujcie
wdzięczność Bogu!
3 Proście również, aby Bóg dawał nam nowe możliwości
głoszenia tej wspaniałej tajemnicy Chrystusa, z powodu
której jestem teraz w więzieniu,
4 i abym przedstawiał ją ludziom tak, jak należy.
5 Gdy jesteście wśród niewierzących, mądrze wykorzystujcie wasz czas.
6 Niech wasze słowa będą uprzejme. Mówcie im o tym, co
jest naprawdę ważne. Bądźcie też gotowi, aby odpowiadać
na ich pytania.

Końcowe pozdrowienia

7-8 Chcę, abyście wiedzieli, co u mnie słychać. Dlatego
wysyłam do was Tychika, mojego drogiego przyjaciela oraz
wiernego pomocnika i współpracownika w pracy dla Pana.
On wszystko wam opowie i doda wam otuchy.
9 Posyłam też waszego rodaka, Onezyma, wiernego i
drogiego przyjaciela. Oni wam o wszystkim opowiedzą.
10 Pozdrawia was Arystarch—mój współwięzień, Marek—
kuzyn Barnaby (pamiętajcie, że prosiłem was, abyście
okazali mu pomoc, gdy do was przybędzie),
11 i Jezus Justus. Są to jedyni Żydzi, którzy tu ze
mną pracują dla królestwa Bożego i są dla mnie wielką
pociechą.
12 Pozdrawia was Epafras, sługa Chrystusa i wasz rodak.
Zawsze gorliwie modli się za was, abyście dojrzewali i byli
doskonale przygotowani do wypełniania woli Boga.
13 Zapewniam was, że bardzo ciężko pracował dla was
oraz dla wierzących z Laodycei i Hierapolis.
14 Pozdrawia was również nasz drogi doktor Łukasz oraz
Demas.
15 Przekażcie, proszę, moje pozdrowienia przyjaciołom
w Laodycei. Pozdrówcie również Nimfę i kościół, który
spotyka się w jej domu.

16 Po przeczytaniu, przekażcie ten list kościołowi w
Laodycei, a wy z kolei przeczytajcie list, który wysłałem do
nich.
17 Archipowi zaś przekażcie wiadomość: „Staraj się
dobrze wykonać zadanie, które zlecił ci Pan”.
18 Teraz ja, Paweł, dopisuję własnoręcznie moje
pozdrowienia. Nie zapomnijcie o tym, że jestem w
więzieniu. Niech Bóg obdarza was swoją łaską!

1 Tesaloniczan

Pozdrowienie
1 Ja, Paweł, wraz z Sylwanem i Tymoteuszem, piszę do
kościoła Tesaloniczan, który należy do Boga Ojca i Pana,
Jezusa Chrystusa. Niech Bóg obdarza was łaską i pokojem!

Podziękowanie
2 Zawsze dziękujemy za was wszystkich Bogu i ciągle
pamiętamy o was w naszych modlitwach.
3 Wspominamy wasze czyny płynące z wiary i miłości
oraz wytrwałą nadzieję, którą pokładacie w naszym Panu,
Jezusie Chrystusie. Bóg, nasz Ojciec, widzi to wszystko!

Wiara godna uznania
4 Wiemy, przyjaciele, że Bóg was kocha i że wybrał was.
5 Gdy opowiadaliśmy wam dobrą nowinę, to usłyszeliście
nie tylko nasze słowa, ale zobaczyliście także moc Boga
i zostaliście przekonani przez Ducha Świętego. Dobrze
też wiecie, że prawdziwość dobrej nowiny potwierdziliśmy
również naszym życiem.
6 Zaczęliście więc naśladować i nas, i Pana, bo
uwierzyliście z taką radością, jaką daje tylko Duch Święty
—pomimo doznawanych prześladowań!
7 W ten sposób staliście się wzorem dla wszystkich
wierzących w Macedonii i Achai.
8 Dzięki wam, słowo Pana rozeszło się nie tylko w tych
okolicach, wasza wiara w Boga jest już bowiem znana
dosłownie wszędzie! My nie musimy nawet niczego więcej
mówić na ten temat.
9 Ludzie sami opowiadają bowiem, jak wspaniale nas
przyjęliście i jak odwróciliście się od swoich bożków, aby
służyć żywemu i prawdziwemu Bogu
10 oraz oczekiwać powrotu z nieba Jego Syna—Jezusa,
którego wskrzesił z martwych. Tylko On może nas uchronić
przed nadchodzącym sądem Boga.

2

Służba Pawła w Tesalonice
1 Przyjaciele, dobrze wiecie, że nasza wizyta u was nie
poszła na marne.
2 Chociaż wcześniej, w Filippi, prześladowano nas i
poniżano, to dzięki Bogu nie zabrakło nam odwagi, aby i
wam, mimo wielu sprzeciwów, przedstawić dobrą nowinę.

3 Zapewniam was, że czyniąc to, nie próbowaliśmy
was oszukać i nie kierowaliśmy się jakimiś nieczystymi
pobudkami. Nie planowaliśmy też żadnego podstępu.

4 Bóg, powierzając nam misję głoszenia dobrej nowiny,
uznał nas za godnych tego zadania. Nie zależy nam więc
na popularności wśród ludzi, ale na uznaniu ze strony Tego,
który zna najskrytsze myśli każdego człowieka.
5 Sami dobrze wiecie, że nigdy nie zabiegaliśmy o czyjeś
poparcie i nie byliśmy zachłanni. Bóg jest tego świadkiem.
6 Nie zabiegaliśmy o ludzkie uznanie—ani u was, ani u
nikogo innego.
7 Chociaż jako apostołowie Chrystusa moglibyśmy żądać
od was szacunku i pomocy, byliśmy dla was raczej jak matka
opiekująca się dziećmi.
8 Staliście się nam tak bliscy, że byliśmy gotowi nie tylko
przekazać wam Bożą dobrą nowinę, ale nawet oddać za was
własne życie—tak bardzo was pokochaliśmy.
9 Przyjaciele, dobrze wiecie, jak ciężko i w pocie czoła
pracowaliśmy. Dniem i nocą zarabialiśmy na własne
utrzymanie, aby—głosząc dobrą nowinę—nie być dla was
finansowym obciążeniem.

10 Zarówno wy, jak i sam Bóg, byliście świadkami
tego, jak bezinteresownie, uczciwie i nienagannie
postępowaliśmy będąc wśród was, wierzących Panu.
11 Przecież wiecie, że każdego z was podnosiliśmy na
duchu i pocieszaliśmy—jak ojciec własne dzieci.
12 Gorąco też zachęcaliśmy was do życia w sposób
podobający się Bogu—On zaprosił was przecież do swojego
królestwa i chwały!
13 Dlatego nieustannie dziękujemy Bogu za to, że nasze
przesłanie przyjęliście nie jako zwykłą informację, ale jako
prawdziwe słowa Boga, które teraz działają w waszym
życiu.
14 Przyjaciele, poszliście w ślady wierzących z kościołów
Jezusa Chrystusa w Judei. Podobnie jak oni, byliście
bowiem prześladowani przez własnych rodaków.

15 Ich rodacy, Żydzi, dawniej zabijali proroków; oni
również zamordowali naszego Pana, Jezusa, a teraz
prześladują także nas. To, co czynią, nie podoba się ani
Bogu, ani ludziom.
16 Oni to usiłują przeszkodzić nam w głoszeniu poganom
dobrej nowiny o zbawieniu. W ten sposób coraz dalej
posuwają się w swoich grzechach, ale teraz nadszedł już
czas, w którym Bóg okaże im swój gniew.

Paweł pragnie zobaczyć Tesaloniczan

17 Przyjaciele, ten krótki czas rozstania wzbudził w nas
jeszcze większe pragnienie ponownego spotkania z wami—
choć sercem ciągle jesteśmy z wami.
18 Postanowiliśmy więc odwiedzić was. Ja, Paweł,
wybierałem się do was już dwa razy, ale za każdym razem
przeszkodził mi w tym szatan.
19 Gdy nasz Pan, Jezus Chrystus, ponownie powróci na
ziemię, kto inny będzie naszym powodem do dumy i
radości, jeśli nie wy? Kto inny daje nam teraz tyle nadziei
i radości?
20 To wy jesteście naszą dumą i radością.

3

Zachęcające wieści od Tymoteusza

1 Nie mogąc już dłużej znieść tego rozstania, postanow-
iliśmy sami zostać w Atenach,
2 a do was wysłać Tymoteusza, naszego przyjaciela i
Bożego współpracownika w głoszeniu dobrej nowiny o
Chrystusie. On umocni was w wierze i doda wam otuchy,
3 aby obecne problemy nie doprowadziły was do
zwątpienia. Dobrze przecież wiecie, że miały nas spotkać
te cierpienia.
4 Jeszcze będąc u was, zapowiadaliśmy wam bowiem, że
doświadczymy prześladowań. I, jak wiecie, rzeczywiście
tak się stało.
5 Nie mogąc dłużej czekać, posłałem do was Tymoteusza,
aby się dowiedzieć, czy nadal wierzycie Jezusowi. Miałem
nadzieję, że nie daliście się oszukać szatanowi i nie
zmarnowaliście efektów naszej pracy.
6 Teraz, gdy Tymoteusz powrócił, przyniósł nam dobre
wieści o waszej wierze i miłości. Powiedział nam również,
że dobrze nas wspominacie i że wy również pragniecie się
z nami spotkać!
7 Przyjaciele, te wieści o waszej wierze bardzo podniosły
nas na duchu w chwili, w której tego potrzebowaliśmy
—mamy bowiem teraz wiele problemów i powodów do
zmartwień.
8 Słysząc, że trzymacie się Pana, naprawdę odżyliśmy!
9 Jak mamy wyrazić Bogu wdzięczność za was i za tę
ogromną radość, jakiej doznajemy dzięki wam, stając przed
Jego obliczem?
10 Dniem i nocą gorąco modlimy się o to, aby was zobaczyć
i jeszcze bardziej umocnić was w wierze.

11 Niech więc Bóg, nasz Ojciec, i Jezus, nasz Pan, pomogą
nam do was dotrzeć.
12 Modlimy się, aby Bóg wlał w wasze serca miłość do
siebie nawzajem i do innych. Niech to będzie ta sama
miłość, jaką my mamy do was!
13 Dzięki niej, wasze serca na zawsze staną się czyste i
święte w oczach Boga, naszego Ojca. A stanie się to w
dniu, w którym Jezus, nasz Pan, powróci na ziemię razem
ze wszystkimi swoimi świętymi.

4

Życie podobające się Bogu

1 Przyjaciele, ze względu na Jezusa, naszego Pana,
ponownie gorąco was zachęcamy, abyście byli coraz
bardziej doskonali w waszym codziennym życiu i byście
starali się podobać Bogu. Wiemy, że już to robicie, bo
nauczyliście się tego od nas.
2 Znacie przecież polecenia Pana Jezusa, które wam
przekazaliśmy.
3 Bóg pragnie, abyście byli święci i byście unikali
rozwiązłości seksualnej.
4 On chce również, aby każdy dbał o świętość i godność
swojego ciała,
5 i nie pozwalał, aby kierowały nim grzeszne pragnienia.
Tak bowiem postępują poganie, którzy nie przejmują się
Bogiem.
6 Nie oszukujcie więc ani nie wykorzystujcie innych
wierzących. Mówiliśmy wam o tym, ale teraz jeszcze raz
powtarzamy: Bóg ukarze tych, którzy tak postępują.
7 On bowiem nie powołał nas do nieczystości, ale do
świętości.
8 Kto to lekceważy, okazuje nieposłuszeństwo nie
ludziom, ale samemu Bogu, który dał wam Ducha Świętego.
9 Myślę, że nie ma potrzeby pisać wam o tym, że należy
okazywać innym wierzącym miłość. Sam Bóg uczy was
bowiem, że powinniście kochać jedni drugich.
10 Zresztą już teraz okazujecie miłość wszystkim
wierzącym w Macedonii. Zachęcamy was, przyjaciele,
abyście nadal się w tym doskonalili.
11 Żyjcie w pokoju, dobrze wypełniajcie obowiązki i
pracujcie na swoje utrzymanie, zgodnie z tym, co wam
poleciliśmy.
12 Jeśli będziecie tak postępować, zdobędziecie szacunek
u ludzi, którzy nie należą do kościoła, i nie będziecie
zależni od czyjejś pomocy materialnej.

Przyjście Pana

13 Przyjaciele, chcemy teraz rozwiać wasze wątpliwości
dotyczące tego, co się dzieje z ludźmi wierzącymi po
śmierci. Nie chcemy bowiem, abyście rozpaczali po ich
odejściu, jak ci, którzy nie mają nadziei na życie wieczne.
14 Jeżeli wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, to
możemy być pewni, że Bóg razem z powracającym Jezusem
przyprowadzi tych, którzy zmarli jako wierzący.
15 Sam Pan powiedział bowiem, że my, którzy na ziemi
doczekamy Jego przyjścia, nie spotkamy Go szybciej niż ci,
którzy już umarli.
16 Pan zstąpi z nieba na specjalne wezwanie, na głos
archanioła i dźwięk Bożej trąby. Wtedy najpierw ożyją
zmarli wierzący,
17 a potem my, jeszcze żyjący, jednocześnie z nimi
zostaniemy pochwyceni ku obłokom na spotkanie z Panem.
I pozostaniemy z Nim już na zawsze!
18 Dodawajcie więc sobie nawzajem otuchy tą dobrą
wiadomością.

5

1 Przyjaciele, nie muszę pisać wam, kiedy to wszystko się
wydarzy.
2 Doskonale bowiem wiecie, że dzień powrotu Pana
nadejdzie nagle—jak złodziej, który przychodzi nocą.
3 Gdy wszyscy będą mówić: „Teraz zapanował pokój,
jesteśmy bezpieczni”, niespodzianie spadnie na nich
zagłada—jak bóle na rodzącą kobietę. I nie uciekną przed
tym.
4 Ale wy, przyjaciele, nie żyjecie w ciemności, aby ten
dzień zaskoczył was jak złodziej.
5 Wszyscy jesteście bowiem dziećmi dnia i światła. Nie
należymy do nocy i ciemności!
6 Nie śpijmy więc jak inni, ale uważajmy i bądźmy
trzeźwi.
7 W nocy jedni śpią, inni się upijają.
8 My jednak należymy do dnia, dlatego bądźmy przy-
tomni! Niech wiara i miłość będą naszym pancerzem, a
nadzieja, jaką daje zbawienie—naszym hełmem.
9 Bóg nie przeznaczył nas bowiem do tego, abyśmy
doświadczyli Jego gniewu, ale byśmy zostali uratowani
przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana.
10 On umarł za nas, abyśmy wszyscy razem z Nim żyli
—niezależnie od tego, czy w dniu Jego powrotu będziemy
żywi, czy martwi.

11 Podnoście się więc nawzajem na duchu i umacniajcie
się w wierze, co z resztą już czynicie.

Końcowe polecenia

12 Przyjaciele, prosimy was, abyście darzyli uznaniem
waszych duchowych przywódców, którzy pracują dla was i
zwracają wam uwagę na wasze grzechy.
13 Z powodu pracy, którą wykonują, darzcie ich na-
jwyższym szacunkiem i miłością. Niech wśród was zawsze
panuje pokój.
14 Przyjaciele, zachęcamy was, abyście ostrzegali
niezdyscyplinowanych, pocieszali zniechęconych,
pomagali słabym, a wszystkim ludziom okazywali
cierpliwość.
15 Uważajcie, aby nikt nikomu nie odpłacał złem za zło.
Przeciwnie, starajcie się zawsze czynić dobro—nie tylko
sobie nawzajem, ale także wszystkim innym ludziom.
16 Zawsze bądźcie radośni,
17 nieustannie się módlcie,
18 i—niezależnie od sytuacji—bądźcie wdzięczni Panu.
Należycie do Chrystusa Jezusa, dlatego Bóg oczekuje od was
takiej właśnie postawy.
19 Nie odrzucajcie działania Ducha Świętego
20 i nie lekceważcie Bożych proroctw.
21 Wszystko sprawdzajcie i trzymajcie się tego, co jest
wartościowe.
22 Unikajcie wszelkiego rodzaju zła!
23 Niech sam Bóg, który obdarza ludzi pokojem,
całkowicie was oczyści, tak aby wasz duch, dusza i ciało
zostały bez skazy zachowane aż do dnia przyjścia naszego
Pana, Jezusa Chrystusa.
24 Ten, który was powołał, jest wierny i dokona wszys-
tkiego, co obiecał.
25 Przyjaciele, módlcie się za nas
26 i serdecznie pozdrówcie od nas wszystkich wierzących.
27 W imieniu samego Pana zobowiązuję was też do
odczytania im tego listu.
28 Niech nasz Pan, Jezus Chrystus, obdarza was swoją
łaską!

2 Tesaloniczan

Pozdrowienie

1 Ja, Paweł, wraz z Sylwanem i Tymoteuszem, piszę do
kościoła Tesaloniczan, który należy do Boga, naszego Ojca,
i Pana, Jezusa Chrystusa.

2 Niech Bóg, nasz Ojciec, i Pan, Jezus Chrystus, obdarzają
was łaską i pokojem!

Podziękowanie i modlitwa

3 Przyjaciele, coraz bardziej wierzycie Panu a wasza
wzajemna miłość ciągle wzrasta! Naprawdę mamy powód
do tego, aby zawsze dziękować za was Bogu!

4 Odwiedzając inne kościoły, z dumą opowiadamy o tym,
że nawet prześladowania i trudności nie są w stanie osłabić
waszej wytrwałości i wiary.

5 A wszystko to świadczy o sprawiedliwości Bożego sądu.
Skoro cierpicie dla Jego królestwa, znaczy to, że jesteście
godni do niego wejść.

6 Sprawiedliwe też jest to, że Bóg ukaże tych, którzy was
prześladują,

7 a wam—i nam również—da odpocząć po tych wszyst-
kich trudnościach. Stanie się to wtedy, gdy nasz Pan, Jezus,
zstąpi z nieba razem z potężnymi aniołami.

8 Wówczas w płomieniach ognia ukarze tych, którzy
zlekceważyli Boga i odrzucili Jego dobrą nowinę.

9 Ludzie ci zostaną skazani na wieczną zagładę—zostaną
odcięci od obecności, majestatu i potęgi Pana.

10 W owym dniu Pan przyjdzie, aby odebrać chwałę i
uwielbienie od swoich świętych i od wszystkich, którzy
Mu uwierzyli. Wy również będziecie wśród nich, bo
uwierzyliście w to, co wam przekazaliśmy.

11 Dlatego nieustannie modlimy się o was, abyście
postępowali w sposób zgodny z waszym powołaniem i aby
Bóg dał wam moc do wykonania tego, co zamierzacie i czego
już się podjęliście. Są to bowiem czyny będące skutkiem
waszej wiary.

12 Postępując tak, oddacie chwałę naszemu Panu, Jezu-
sowi Chrystusowi, a On otoczy chwałą również was. Wszys-
tko to jest możliwe wyłącznie dzięki łasce, okazanej nam
przez naszego Boga oraz Jezusa Chrystusa, naszego Pana.

2

Powrót Pana

1 Przyjaciele, przejdźmy teraz do spraw dotyczących
powtórnego przyjścia Pana i naszego spotkania z Nim.
2 Prosimy was, abyście nie dali się wprowadzić w błąd lub
przestraszyć z powodu jakiegoś objawienia, nauczania, czy
nawet listu, rzekomo pochodzącego od nas, mówiącego, że
nadszedł już dzień powrotu Pana.
3 Nie dajcie się nikomu oszukać! Zanim nadejdzie
ten dzień, nastąpi wielkie odstępstwo od Boga i pojawi
się człowiek będący uosobieniem nieprawości, którego
przeznaczeniem jest zagłada.
4 Będzie on wynosił się ponad wszystko i sprzeciwiał się
wszelkim bogom i temu, co jest przez ludzi otaczane czcią.
Człowiek ten zasiądzie w Bożej świątyni, twierdząc, że to
on jest Bogiem.
5 Czy nie pamiętacie, jak mówiłem wam o tym, będąc z
wami?
6 Dobrze wiecie, co go teraz powstrzymuje, i dlaczego nie
może się ujawnić przed wyznaczonym czasem.
7 Jego tajna moc nieprawości jest już widoczna. Na razie
jednak jest powstrzymywana przez Tego, który w pewnym
momencie usunie się ze sceny.
8 Wtedy to pojawi się ów nieprawy człowiek, którego
Pan zgładzi jednym tchnieniem ust i unicestwi samą swoją
obecnością.
9 Pojawieniu się tego człowieka będą towarzyszyć
potężne przejawy mocy szatana, fałszywe znaki i cuda.
10 W ten podstępny sposób oszuka on ludzi, którzy
zmierzają ku zagładzie, dlatego, że nie przyjęli Bożej
miłości i prawdy, prowadzących do zbawienia.
11 Z tego powodu Bóg pozwoli, aby zostali zwiedzeni i by
bezkrytycznie uwierzyli w kłamstwo.
12 Wszyscy oni zostaną osądzeni przez Boga, dlatego że
woleli czerpać przyjemność z grzechu, niż uwierzyć w
prawdę.

Bądźcie nieugięci

13 Przyjaciele, Bóg okazał wam ogromną miłość!
Naprawdę mamy więc powód do tego, aby Mu zawsze
za was dziękować! On wybrał was, dlatego jako jedni z
pierwszych przyjęliście zbawienie, zostaliście oczyszczeni
przez Ducha Świętego i uwierzyliście w prawdę.
14 Przez nas, Bóg oznajmił wam dobrą nowinę i zaprosił
do udziału w chwale naszego Pana, Jezusa Chrystusa.

15 Dlatego, przyjaciele, bądźcie nieugięci i mocno trzyma-
jcie się tego, czego was nauczaliśmy będąc u was, i o czym
napisaliśmy w liście.
16 Doświadczyliśmy miłości Pana, Jezusa Chrystusa, oraz
łaski Boga, naszego Ojca, który zapewnił nam wieczną
zachętę oraz nadzieję.
17 Dlatego życzymy wam, aby Bóg pocieszył was i pomógł
wam czynić i mówić to, co dobre.

3

Prośba o modlitwę

1 Przyjaciele, kończąc ten list, pragniemy prosić was o
modlitwę za nas. Módlcie się do Boga, abyśmy wszędzie
mogli głosić Jego słowo i by ludzie przyjmowali je tak jak
wy.
2 Proście Go również o to, aby ochronił nas przed atakami
ze strony złych i fałszywych ludzi—nie wszyscy bowiem
chcą wierzyć Panu.
3 On jest wierny i także wam doda sił oraz ochroni was
przed złem.
4 Dzięki Niemu mamy nadzieję, że postępujecie i nadal
będziecie postępować zgodnie z naszym poleceniem.
5 Modlę się do Pana, aby dał wam taką miłość, jaką ma
Bóg, i taką cierpliwość, jaką ma Chrystus.

Ostrzeżenie przed bezczynnością

6 Przyjaciele, nakazujemy wam teraz w imieniu naszego
Pana, Jezusa Chrystusa: Trzymajcie się z dala od każdego
wierzącego, który marnuje czas i żyje niezgodnie z tym,
czego was nauczyliśmy.
7 Daliśmy wam przecież przykład tego, jak należy żyć.
Będąc u was, nie marnowaliśmy czasu
8 i nie oczekiwaliśmy, że ktoś będzie nas utrzymywał.
Wręcz przeciwnie, dniem i nocą ciężko pracowaliśmy, aby
nie być dla nikogo finansowym obciążeniem.
9 Choć mieliśmy prawo korzystać z waszej pomocy,
chcieliśmy dać wam przykład do naśladowania.
10 Jeszcze podczas pobytu u was, poleciliśmy wam,
abyście trzymali się zasady: „Jeśli ktoś nie chce pracować,
niech również nie je”.
11 Ostatnio usłyszeliśmy jednak, że niektórzy z was
marnują czas, unikają pracy i zajmują się niepotrzebnymi
rzeczami.
12 W imieniu Pana, Jezusa Chrystusa, nakazujemy im, aby
zabrali się do uczciwej pracy i zaczęli zarabiać na swoje
utrzymanie.

13 A wy, przyjaciele, nie pozwólcie, aby zmęczyło was
czynienie dobra.
14 Zwróćcie uwagę na tych, którzy nie będą posłuszni
poleceniom przekazanym w tym liście, i unikajcie ich, aby
w ten sposób poczuli się zawstydzeni.
15 Nie traktujcie ich jednak jak wrogów, ale jak przyjaciół,
którzy potrzebują ostrzeżenia.

Końcowe pozdrowienie

16 Niech Pan, który obdarza ludzi pokojem, daruje go
również wam, niezależnie od okoliczności, w których się
znajdziecie! I niech On sam zawsze będzie blisko was
wszystkich!
17 Teraz ja, Paweł, własnoręcznie dopisuję moje
pozdrowienia, tak jak to czynię w każdym liście—na znak,
że rzeczywiście pochodzi on ode mnie.
18 Niech nasz Pan, Jezus Chrystus, obdarza was wszystkich
swoją łaską!

1 Tymoteusza

Pozdrowienie

1 Ja, Paweł, powołany na apostoła Chrystusa Jezusa przez
samego Boga, naszego Zbawiciela, i Chrystusa Jezusa, który
jest naszą nadzieją,
2 piszę do ciebie, Tymoteuszu, mój prawdziwy synu w
wierze. Niech Bóg Ojciec, i Chrystus Jezus, nasz Pan,
obdarzają cię swoją łaską, miłością i pokojem!

Ostrzeżenie przed fałszywymi nauczycielami

3 Udając się do Macedonii, poleciłem ci zostać w Efezie,
abyś zabronił pewnym ludziom głoszenia błędnych nauk
4 oraz zajmowania się legendami i niekończącymi
się rodowodami. Prowadzi to bowiem tylko do
bezwartościowych spekulacji, a nie pomaga ludziom w
poznaniu Bożego zbawienia, które przyjmuje się wiarą.
5 Ty zaś pobudzaj wierzących do miłości—płynącej z
czystego serca, prawego sumienia i autentycznej wiary.
6 Niektórzy bowiem nie pojęli tych spraw i wciąż tracą
czas na bezsensowne dyskusje.
7 Chcą być nauczycielami Prawa Mojżesza, a nie mają
zielonego pojęcia o tym, czego próbują nauczać ludzi.
8 My wiemy, że Prawo jest dobre—jeśli się je prawidłowo
stosuje.
9 Wiemy też, że zostało ono ustanowione nie dla ludzi
prawych, lecz dla tych, którzy łamią wszelkie zasady:
dla zbuntowanych, bezbożnych, grzeszników, gardzących
świętością, bluźnierców, morderców—posuwających się
nawet do zabójstwa rodziców,
10 ludzi prowadzących rozwiązłe życie, homoseksual-
istów, handlarzy żywym towarem, kłamców oraz tych,
którzy fałszywie przysięgają. Prawo to zostało us-
tanowione dla wszystkich, których czyny przeciwstawiają
się zdrowym zasadom
11 dobrej nowiny, przekazanej mi przez godnego chwały,
wspaniałego Boga.

Miłość okazana Pawłowi

12 Jestem niezmiernie wdzięczny Temu, który dodaje mi
sił—Jezusowi Chrystusowi, naszemu Panu—za to, że zaufał
mi i powierzył mi misję głoszenia dobrej nowiny.
13 Dawniej obrażałem Go i prześladowałem oraz
gnębiłem Jego wyznawców. On jednak okazał mi miłość,

ponieważ byłem wtedy niewierzący i nawet nie zdawałem
sobie sprawy z tego, co czyniłem.
14 Pan okazał mi wielką łaskę i wlał w moje serce wiarę i
miłość samego Jezusa Chrystusa.
15 Prawdą, której w pełni można zaufać, jest to, że Jezus
Chrystus przyszedł na ten świat, aby zbawić grzeszników
—a ja byłem największym z nich!
16 Ale Bóg okazał mi miłość, aby na mnie pierwszym
pokazać ludziom, jak wielka jest cierpliwość Chrystusa.
Przez mój przykład Bóg zachęcił innych, aby również
uwierzyli Jezusowi i otrzymali życie wieczne.
17 Niech więc jedyny Bóg, który jest nieśmiertelnym i
niewidzialnym Królem wieków, będzie otoczony wieczną
chwałą. Amen!
18 Tymoteuszu, jesteś mi jak rodzony syn! Zgodnie z
wcześniejszymi proroctwami, nakazuję ci więc, abyś jako
żołnierz Pana dzielnie walczył w tej służbie,
19 zachowując wiarę i czyste sumienie. Niektórzy bowiem
zatracili je i stali się rozbitkami w wierze.
20 Przykładem takich ludzi są Hymenajos i Aleksander,
których oddałem w ręce szatana, aby przestali obrażać
Boga.

2

Wskazówki dotyczące spotkań

1 Gorąco zachęcam was do modlitwy za wszystkich ludzi.
Proście i błagajcie Boga, aby im pomagał i dziękujcie Mu
za nich.
2 Módlcie się również za rządzących i wszystkich
sprawujących władzę, abyśmy mogli żyć w pokoju, za-
chowując godność i oddając chwałę Panu.
3 Takie postępowanie jest dobre i podoba się Bogu,
naszemu Zbawicielowi,
4 który pragnie zbawić i doprowadzić do prawdy wszyst-
kich ludzi.
5 Istnieje bowiem tylko jeden Bóg i jeden pośrednik
między Nim a ludźmi: Człowiek—Chrystus Jezus.
6 To On złożył siebie jako okup za wszystkich ludzi. We
właściwym czasie prawda ta została oznajmiona światu.
7 Mnie zaś Bóg wybrał na apostoła i nakazał mi głosić
tę nowinę poganom, nauczając ich wiary i prawdy. Jest to
prawdziwe Boże powołanie. Mówiąc o tym, nie kłamię.
8 Proszę więc, aby na spotkaniach mężczyźni modlili się
wznosząc ku Bogu czyste ręce i mając serca wolne od
gniewu oraz złości na innych ludzi.

9 Kobiety zaś, przychodząc na spotkania, niech się
odpowiednio ubierają—skromnie i niewyzywająco. Niech
nie zwracają na siebie uwagi fryzurą, biżuterią czy mod-
nymi ubraniami.
10 Prawdziwą ozdobą kobiet, które kochają Boga, powinno
być bowiem dobre postępowanie.
11 Na spotkaniach niech słuchają i uczą się w pokoju i
uległości.
12 Nie zgadzam się, aby nauczały i rządziły swoimi
mężami, ale niech zachowują pokój.
13 To Adam został bowiem stworzony jako pierwszy, nie
Ewa.
14 I nie on został oszukany przez szatana, lecz Ewa—to
ona bowiem zgrzeszyła jako pierwsza.
15 Kobiety dostąpią jednak zbawienia poprzez
macierzyństwo, jeśli będą wierzyć Chrystusowi, okazywać
innym miłość oraz prowadzić czyste i skromne życie.

3

Przywódcy i ich pomocnicy

1 To prawda, że ten, kto chce być duchowym przywódcą,
pragnie szlachetnego zadania.
2 Musi to być jednak człowiek bez zarzutu: wierny swojej
żonie, opanowany, rozsądny, moralny, gościnny, potrafiący
nauczać ludzi,
3 nie zaś pijak i awanturnik. Człowiek ten musi być
łagodnie usposobiony i nieskłonny do kłótni. Nie może też
być zachłanny.
4 Musi dobrze zarządzać swoim domem i mieć dobrze
wychowane dzieci, które szanują rodziców.
5 Jeśli bowiem ktoś nie potrafi poradzić sobie z własną
rodziną, to jak może dbać o członków kościoła?
6 Przywódca nie może być również osobą nowo
nawróconą, ponieważ mógłby popaść w pychę i—tak jak
diabeł—zostać potępiony przez Boga.
7 Powinien też cieszyć się dobrą opinią u ludzi spoza
kościoła, aby nie był przez nich o nic oskarżany i aby nie
wpadł w pułapkę diabła.
8 Również pomocnicy przywódców mają być ludźmi
godnymi szacunku i nieobłudnymi. Nie mogą to być pijacy
ani osoby, które za wszelką cenę chcą się wzbogacić.
9 Z czystym sumieniem mają się wiernie trzymać wiary
objawionej przez Boga.
10 Zanim rozpoczną służbę, muszą najpierw pomyślnie
przejść okres próby.

11 Jeśli chodzi o kobiety, to one również muszą być
osobami godnymi szacunku. Nie powinny zajmować się
obmawianiem innych ludzi, ale mają być opanowane i we
wszystkim godne zaufania.
12 Pomocnicy mają być wierni swym żonom. Powinni też
dobrze wychowywać dzieci i przykładnie zarządzać swoim
domem.
13 Ci, którzy dobrze sprawują swoją służbę, zyskują
szacunek u innych i umacniają swoją wiarę—coraz bardziej
ufają bowiem Chrystusowi Jezusowi.
14 Choć mam nadzieję, że wkrótce do ciebie przybędę,
piszę o tym wszystkim na wypadek,
15 gdyby mój przyjazd się opóźnił. Pragnę bowiem, abyś
wiedział, jak kierować domem Bożym, który jest kościołem
żywego Boga, filarem i podporą prawdy.
16 Tajemnica naszej wiary jest wielka:
Chrystus objawił się w ludzkim ciele,
a Jego prawość została potwierdzona przez Ducha.
Ukazał się aniołom
i opowiedziano o Nim poganom,
dlatego uwierzyli Mu ludzie z całego świata.
On zaś został zabrany do swojej chwały w niebie.

4

Wskazówki dla Tymoteusza

1 Duch Święty wyraźnie zapowiada, że w czasach ostate-
cznych niektórzy przestaną wierzyć Chrystusowi i dadzą się
oszukać złym duchom oraz przyjmą nauki pochodzące od
demonów.
2 Ludzie, którzy je głoszą, to kłamcy i obłudnicy—czyniąc
zło, zagłuszyli swoje sumienie.
3 Będą oni zabraniać zawierania związków małżeńskich i
spożywania niektórych pokarmów, a przecież Bóg stworzył
je, aby wierzący, którzy poznali prawdę, z wdzięcznością z
nich korzystali.
4 Wszystko bowiem, co Bóg stworzył, jest dobre, i niczego,
co z wdzięcznością przyjmujemy, nie musimy unikać.
5 Dziękując Bogu za pożywienie i postępując zgodnie z
Jego słowem, sprawiamy, że każdy nasz posiłek jest święty.
6 Wyjaśniając te sprawy innym wierzącym, będziesz
dobrym sługą Chrystusa Jezusa. W ten sposób udowodnisz
również, że karmiłeś się Jego prawdziwą nauką o wierze i
że jesteś jej posłuszny.
7 Nie trać czasu na bezsensowne i bezwartościowe histo-
rie, ale dbaj o swój duchowy rozwój.

8 Ćwiczenia fizyczne mają ograniczoną wartość, ale dobra
kondycja duchowa przydaje się w każdej sytuacji i będzie
nagrodzona zarówno w życiu obecnym, jak i przyszłym.
9 Nauka ta jest wiarygodna i zasługuje na zaufanie.
10 To dlatego tak ciężko pracujemy i walczymy.
Pokładamy bowiem nadzieję w żywym Bogu, Zbawicielu
wszystkich ludzi—zwłaszcza tych, który Mu wierzą.
11 Nauczaj tych rzeczy i wzywaj ludzi do ich stosowania
w życiu.
12 Niech nikt nie lekceważy cię z powodu twojego
młodego wieku. Przeciwnie, bądź wzorem dla innych
wierzących w sposobie mówienia i zachowania, w okazy-
waniu miłości, a także w wierze i czystości.
13 Do czasu mojego przybycia czytaj słowo Boże, zwracaj
uwagę innym wierzącym na ich grzechy i nauczaj ich.
14 Nie zaniedbuj swojego duchowego daru, który otrzy-
małeś, gdy starsi kościoła położyli na ciebie ręce i pro-
rokowali.
15 Bez reszty poświęć się służbie, aby wszyscy wyraźnie
widzieli twoje duchowe postępy.
16 Uważaj na siebie i na to, co głosisz. Trzymaj się tego,
co słuszne, a zapewnisz zbawienie sobie i tym, którzy cię
słuchają.

5

Postępowanie wobec innych wierzących

1 Starszym mężczyznom nie zwracaj uwagi w surowy
sposób, ale czyń to tak, jak byś rozmawiał z własnym ojcem.
Młodszych mężczyzn traktuj jak braci,
2 starsze kobiety—jak matki, a młodsze —jak siostry,
zachowując czyste relacje.
3 Szczególną troską otaczaj wdowy, które są pozbawione
pomocy ze strony rodziny.
4 Jeśli jednak wdowa ma dzieci lub wnuki, to one powinny
opiekować się nią. W ten sposób okażą jej wdzięczność
i oddadzą chwałę Bogu, któremu bardzo podoba się taka
postawa.
5 Jako kościół powinniście troszczyć się o te wdowy, które
są zupełnie samotne i swoją nadzieję na pomoc pokładają
w Bogu, modląc się do Niego dniem i nocą.
6 Te zaś, które szukają wrażeń, są duchowo martwe,
mimo że jeszcze żyją.
7 Postępuj według tych zasad, aby wdowom, które są pod
opieką kościoła, nie zarzucano niestosownego zachowania.

8 Ten zaś, kto nie dba o swoich najbliższych, zaprzecza
temu, w co wierzymy, i jest gorszy od poganina.
9 Z pomocy kościoła może korzystać wdowa, która
ukończyła sześćdziesiąt lat, była wierna swojemu mężowi
10 i cieszy się dobrą opinią, ponieważ dobrze wychowała
dzieci, była gościnna, uczynna dla wierzących, pomagała
potrzebującym i chętnie podejmowała się innych dobrych
czynów.
11 Młodszych wdów nie zaliczaj do tej grupy, gdyż czasem,
z powodu swoich pragnień, odchodzą od Chrystusa i chcą
ponownie wyjść za mąż.
12 W ten sposób ściągają na siebie potępienie, ponieważ
łamią wcześniejsze zobowiązanie.
13 Poza tym popadają w bezczynność i wciąż przesiadują
w domach innych ludzi. Nic nie robią a na dodatek zajmują
się plotkami, wtrącają się do cudzych spraw i wywołują
niepotrzebne dyskusje.
14 Uważam więc, że młodsze wdowy powinny raczej
wychodzić za mąż, mieć dzieci oraz zajmować się domem—
i nie dawać przeciwnikowi żadnych powodów do oskarżeń.
15 Niektóre bowiem zeszły z prawej drogi i poszły za
szatanem.
16 Jeśli jakaś wierząca kobieta ma w rodzinie wdowy,
niech się o nie zatroszczy i nie zrzuca tego obowiązku na
kościół. Wtedy będzie on mógł się zająć się wdowami,
które są zupełnie osamotnione.

Szacunek dla przywódców kościoła

17 Starsi kościoła, którzy dobrze go prowadzą, powinni
być podwójnie wynagradzani, zwłaszcza ci, którzy
wykonują trudną pracę głoszenia słowa i nauczania.
18 Pismo mówi przecież: „Nie będziesz zawiązywał pyska
wołowi, który młóci zboże” oraz: „Robotnicy mają prawo
do zapłaty”.
19 Nie przyjmuj oskarżenia przeciwko starszemu, chyba
że jest ono potwierdzone przez dwóch lub trzech świadków.
20 Jeśli jednak okaże się, że starszy rzeczywiście
zgrzeszył, zwróć mu uwagę w obecności całego kościoła,
aby i inni mieli respekt dla Boga.
21 Stojąc przed obliczem Boga i Chrystusa Jezusa
oraz świętych aniołów, wzywam cię, abyś bezwzględnie
przestrzegał tych zaleceń i nie kierował się osobistymi
uprzedzeniami czy sympatiami.
22 Za szybko nie kładź na nikogo rąk, wyznaczając go do
służby. Nie miej też udziału w grzechach innych ludzi—
pilnuj swojej czystości.

23 Nie pij już samej wody. Ze względu na twoje problemy
z żołądkiem, pij również trochę wina.
24 Grzechy niektórych ludzi są jawne i już teraz wiadomo,
że czeka ich za to sąd. Ale są i tacy ludzie, których grzechów
na razie nie widać, i zostaną one ujawnione dopiero w dniu
sądu.
25 Podobnie jest z dobrymi czynami—niektóre są znane
już teraz, inne zaś zostaną ujawnione później.

6

Rady dla niewolników

1 Wierzący niewolnicy powinni z całym szacunkiem
odnosić się do swoich panów, aby nikt, z powodu
ich niewłaściwego zachowania, nie obrażał Boga i nie
wyśmiewał Jego nauki.
2 Jeśli mają wierzących panów, niech ich nie lekceważą.
Wręcz przeciwnie, niech pracują dla nich jeszcze lepiej, bo
w ten sposób pomogą tym, którzy wierzą Panu i są ukochani
przez Boga. Nauczaj tych zasad i zachęcaj innych do życia
według nich.

Miłość do pieniędzy

3 Jeśli ktoś naucza inaczej, to nie trzyma się zdrowej
nauki naszego Pana, Jezusa Chrystusa, która prowadzi do
zbawienia i pokazuje ludziom, jak żyć.
4 Nauczyciele ci są zarozumiali, choć niewiele wiedzą.
Mają też obsesję na punkcie dyskusji i sporów o znaczenie
poszczególnych słów. Ich zachowanie prowadzi do zawiści,
kłótni, wyzwisk, złośliwych podejrzeń
5 i niekończących się sporów. Ludzie ci stracili zdrowy
rozsądek i odrzucili prawdę, uważając, że na pobożności
można zrobić niezły interes.
6 To prawda, że pobożność prowadzi do bogactwa, ale
bogactwo to polega na tym, że człowiek zadowala się tym,
co już posiada.
7 Niczego przecież nie przynieśliśmy ze sobą na ten świat
i niczego stąd nie zabierzemy.
8 Bądźmy więc zadowoleni, jeśli mamy co jeść i w co się
ubrać.
9 Ci zaś, którzy marzą o bogactwie, narażają się na
różne pokusy i pułapki oraz stają się niewolnikami wielu
bezsensownych i szkodliwych pragnień. One to potrafią
zrujnować całe ludzkie życie.
10 Miłość do pieniędzy jest bowiem przyczyną wszelkiego
rodzaju złych czynów. Dla pieniędzy niektórzy odwrócili
się nawet od Boga i sami przysporzyli sobie wielu cierpień.

Zachęta dla Tymoteusza

11 Tymoteuszu, wiem, że kochasz Boga. Uciekaj więc
przed całym tym złem i żyj tak, aby podobać się Panu.
Zabiegaj o prawość, wiarę, miłość, wytrwałość i łagodność.
12 Dzielnie walcz o Bożą sprawę. Mocno trzymaj się
obietnicy dotyczącej wiecznego życia, do którego powołał
cię Bóg i o którym tak przekonująco mówiłeś w obecności
wielu świadków.
13 Stojąc przed obliczem Boga, który obdarza życiem, i
Chrystusa Jezusa, który odważnie oznajmił prawdę Poncjuszowi
Piłatowi, wzywam cię,
14 abyś bez żadnych zastrzeżeń spełniał wszystko, co ci
nakazałem. Czyń tak aż do powrotu naszego Pana, Jezusa
Chrystusa!
15 On wróci w dniu wyznaczonym przez naszego wspaniałego
Boga, który jest Władcą całego świata, Królem
królów i Panem panów.
16 Tylko On jest nieśmiertelny sam z siebie i żyje w
olśniewającej światłości—żaden człowiek nie widział Go i
nie może zobaczyć. Jemu należy się cześć i wieczna władza
nad wszystkim. Amen!
17 Ludziom zamożnym przypominaj, aby nie byli zarozumiali.
Niech nie polegają na swoim bogactwie, które jest
tak bardzo niepewne, ale na Bogu, który hojnie obdarza nas
wszystkim, czego potrzebujemy do życia.
18 Niech wydają pieniądze na dobre cele i bogacą się
w dobre czyny. Niech pomagają potrzebującym, chętnie
dzielą się z innymi
19 i gromadzą prawdziwe skarby w niebie, które są jedyną
pewną lokatą na całą wieczność. W ten sposób zdobędą
prawdziwe życie.
20 Mój Tymoteuszu, pilnuj tego, co Bóg dał ci pod opiekę.
Unikaj bezsensownych i bezwartościowych dyskusji oraz
sporów wywoływanych prze ludzi, którzy uważają się za
bardzo mądrych.
21 To przez ich nauki niektórzy stracili wiarę.
Niech Bóg obdarza was swoją łaską!

2 Tymoteusza

Pozdrowienie

1 Ja, Paweł, powołany przez Boga na apostoła Chrystusa
Jezusa, i głoszący ludziom obiecane życie wieczne,
2 piszę do ciebie, Tymoteuszu. Jesteś mi bowiem jak
rodzony syn. Niech Bóg Ojciec, i Chrystus Jezus, nasz Pan,
obdarzają cię swoją łaską, miłością i pokojem.

Zachęta do wierności

3 Podobnie jak moi przodkowie, tak i ja z czystym
sumieniem służę Bogu. A zawsze, gdy modlę się do
Niego—we dnie czy w nocy—dziękuję Mu za ciebie, drogi
Tymoteuszu, i proszę Go, aby miał Cię w swojej opiece.
4 Chciałbym znowu cię zobaczyć i doznać radości, bo
mam w pamięci twoje łzy rozstania.
5 Dobrze pamiętam również, że szczerze uwierzyłeś
Chrystusowi, podobnie jak to wcześniej uczyniła twoja
babcia—Lois i mama—Eunika. Jestem pewien, że masz w
sercu tę samą wiarę.
6 Dlatego ponownie pragnę cię zachęcić, abyś w pełni
wykorzystał ten duchowy dar, który otrzymałeś od Boga,
gdy położyłem na ciebie ręce.
7 Bóg nie obdarował nas strachem, ale—poprzez Ducha
Świętego—dał nam moc, miłość i rozsądek.
8 Nie wstydź się mówić ludziom o naszym Panu oraz
przyznawać się do mnie, który—z powodu wierności
Chrystusowi—trafiłem do więzienia. Wierz w to, że Bóg da
ci siłę, i—podobnie jak ja—bądź gotowy cierpieć z powodu
głoszenia innym dobrej nowiny.
9 To On zbawił nas i powołał do życia w świętości. Uczynił
to jednak nie ze względu na nasze osiągnięcia, ale z własnej
woli i dzięki łasce Chrystusa Jezusa. Zaplanował to już
bowiem przed wiekami,
10 a teraz ujawnił ten plan, posyłając na świat naszego
Zbawiciela—Chrystusa Jezusa. On pokonał śmierć i dzięki
swojej dobrej nowinie wskazał ludziom drogę do życia i
nieśmiertelności.
11 Mnie zaś uczynił apostołem i nauczycielem, abym
wszystkim o tym opowiadał.
12 Z tego właśnie powodu spotykają mnie cierpienia.
Nie wstydzę się jednak tego, bo wiem, komu uwierzyłem.
Jestem też pewien, że Chrystus—aż do dnia swojego
powrotu—może ochronić wszystko to, co mi powierzył.

13 Trzymaj się więc zdrowych zasad, które ode mnie
usłyszałeś, i naśladuj wiarę oraz miłość samego Chrystusa.
14 Z pomocą Ducha Świętego, który w tobie mieszka,
pilnuj tego wszystkiego, co ci powierzył Bóg.

15 Jak już wiesz, opuścili mnie wszyscy wierzący, którzy
przybyli tu z Azji, między innymi Figelos i Hermogenes.
16 Niech Bóg ma w swojej opiece Onezyfora i jego bliskich.
Często bowiem podnosił mnie na duchu i wcale nie wstydził
się tego, że jestem w więzieniu.
17 Wręcz przeciwnie, gdy przybył do Rzymu, wszędzie
mnie szukał, aż wreszcie mnie odnalazł.
18 Sam zresztą dobrze wiesz, że już wcześniej bardzo
pomagał mi w czasie mojego pobytu w Efezie. Niech Pan
okaże mu miłość w dniu swojego powrotu.

2

Bądź mocny

1 Tymoteuszu, mój synu, niech łaska, którą okazał ci
Chrystus Jezus, będzie dla ciebie źródłem siły.
2 Wszystko to, co słyszałeś ode mnie w obecności wielu
świadków, przekaż ludziom godnym zaufania, którzy z
kolei będą potrafili nauczać innych.
3 Jako dobry żołnierz Chrystusa, bądź gotowy na to, że
—podobnie jak mnie—spotkają cię cierpienia.
4 Żołnierze starają się wykonywać rozkazy dowódcy, to
jest ich najważniejszy cel i nie zajmują się niczym, co
mogłoby im w tym przeszkodzić.
5 Również sportowcy, walczący na stadionie, przestrze-
gają ustalonych zasad, ich celem jest bowiem zdobycie
nagrody.
6 Podobnie rolnicy, ciężko pracujący w polu, jako pierwsi
korzystają z zebranych plonów.
7 Dobrze przemyśl te słowa, a Pan pomoże ci wszystko
zrozumieć.
8 Zawsze pamiętaj o Jezusie Chrystusie, który pochodzi
z rodu króla Dawida i który zmartwychwstał. To On jest
treścią dobrej nowiny, którą głoszę.
9 Z jej powodu teraz cierpię, siedzę bowiem w więzieniu
i jestem traktowany jak jakiś groźny przestępca, ale Słowa
Bożego nie da się zamknąć za kratami!
10 Dlatego jestem gotów dalej znosić cierpienia, aby tylko
wybrani przez Boga zostali zbawieni przez Chrystusa i
dostąpili wiecznej chwały.
11 Oto prawda, której w pełni można zaufać:

Jeśli z Panem umarliśmy,
będziemy z Nim żyć.
12 Jeśli dla Niego cierpimy,
będziemy z Nim królować.
Jeśli się Go wyprzemy,
i On się nas wyprze.
13 Jeśli jednak nie jesteśmy Mu wierni,
On, mimo to, pozostaje wierny,
bo nie może zaprzeć się samego siebie.

Unikaj bezsensownych dyskusji

14 Biorąc Boga na świadka, przypominaj te prawdy wszystkim wierzącym, aby nie spierali się już o znaczenie poszczególnych słów. Takie bezsensowne dyskusje do niczego bowiem nie prowadzą, przynoszą jedynie szkodę tym, którzy się im przysłuchują.
15 Staraj się, aby Bóg uznał cię za wzorowego pracownika, który właściwie naucza ludzi prawdy.
16 Unikaj zaś pustych, bezsensownych rozmów, które coraz bardziej odciągają ludzi od Boga.
17 Takie bezwartościowe dyskusje przypominają zaraźliwą chorobę. Ulegli jej już Hymenajos i Filetos,
18 którzy odeszli od prawdy, głosząc, że zmartwychwstanie już nastąpiło. W ten sposób podkopują wiarę niektórych ludzi.
19 Boża prawda jest jednak jak niewzruszony fundament, opatrzony napisem: „Pan zna tych, którzy do Niego należą” oraz „Każdy, kto się przyznaje do Pana, musi porzucić zło”.
20 W bogatym domu znajdują się naczynia ze złota i srebra, ale także z drewna i gliny. Te pierwsze są odświętne, drugie zaś—przeznaczone do codziennego użytku.
21 Jeśli ktoś oczyści się z wszelkiego zła, będzie jak to odświętne naczynie, lśniąco czyste, bardzo przydatne dla Pana i gotowe służyć Mu zawsze, gdy zaistnieje taka potrzeba.
22 Tymoteuszu, nie ulegaj złym pragnieniom, przez które wielu innych młodych ludzi popada w grzech. Zabiegaj raczej o prawość, wiarę, miłość, pokój i współdziałaj z tymi, którzy mają czyste serca i oddają chwałę Panu.
23 Unikaj natomiast pustych i bezsensownych dyskusji, prowadzących jedynie do konfliktów.
24 Ten, kto pracuje dla Pana, nie powinien wdawać się w kłótnie z ludźmi, ale okazywać wszystkim serdeczność i cierpliwość. Powinien również nauczać innych

25 i w łagodny sposób zwracać uwagę tym, którzy się
sprzeciwiają prawdzie. Być może Bóg sprawi kiedyś, że
opamiętają się i przyjmą prawdę,
26 a wtedy wyrwą się z pułapki diabła, który teraz zmusza
ich do wykonywania jego woli.

3

Bezbożność w czasach ostatecznych

1 Musisz wiedzieć, że w czasach ostatecznych nadejdą
trudne chwile.
2 Ludzie będą bowiem bardzo samolubni i zachłanni.
Staną się pewni siebie i zarozumiali. Zaczną obrażać Boga
i lekceważyć rodziców. Będą niewdzięczni, bezbożni,
3 nieczuli, nieustępliwi, fałszywi, nieopanowani, okrutni
i nienawidzący dobra.
4 Staną się podstępni, impulsywni i próżni. Ich własne
przyjemności będą dla nich ważniejsze niż Bóg.
5 Ludzie ci będą zachowywać pozory pobożności, w
rzeczywistości jednak ich życie będzie miało niewiele
wspólnego z Bogiem. Takich osób strzeż się jak ognia.
6 Z nich bowiem wywodzą się ci, którzy krążą po domach
i uwodzą kobiety opanowane przez grzeszne pragnienia.
7 One to ciągle słuchają nowych nauk, ale nigdy nie mogą
poznać prawdy.
8 Podobnie jak niegdyś Jannes i Jambres zbuntowali się
przeciwko Mojżeszowi, tak samo ci nauczyciele sprzeci-
wiają się prawdzie. Ludzie ci stracili zdrowy rozsądek a
ich wiara nie przeszła próby.
9 Nie zajdą jednak zbyt daleko, bo ich głupota—podobnie
jak to było w przypadku Jannesa i Jambresa—już niebawem
wyjdzie na jaw.

Wskazówki dla Tymoteusza

10 Ty jednak przyjąłeś moją naukę, naśladujesz mój styl
życia i dążysz do tego samego celu, co ja. Poszedłeś również
śladem mojej wiary, cierpliwości, miłości i wytrwałości,
11 a nawet moich prześladowań i cierpień, jakich doz-
nałem w Antiochii, Ikonium i Listrze. Często bowiem
spotykały mnie różne prześladowania, za każdym razem
jednak Pan przychodził mi z pomocą.
12 Wszyscy, którzy chcą podobać się Chrystusowi, mogą
się spodziewać prześladowań.
13 Natomiast źli ludzie i oszuści będą się coraz dalej
posuwać w swoich grzechach, pogrążając siebie samych i
zwodząc innych.

14 Ty jednak wytrwale trzymaj się tego, czego się
nauczyłeś i czego jesteś pewien, pamiętając również, kto
cię tego nauczył.
15 Już od dziecka poznawałeś bowiem Pismo Święte. Ono
zaś daje mądrość, dzięki której człowiek może uwierzyć
Chrystusowi Jezusowi i zostać zbawiony.
16 Całe to Pismo zostało natchnione przez Boga, więc
pokazuje nam prawdę, pomaga wykrywać błędy, zwraca
uwagę na nasze grzechy i uczy nas prawego życia,
17 tak abyśmy byli oddani Bogu, w pełni przygotowani
do służenia Mu i gotowi do wykonania każdego dobrego
zadania.

4

Przestroga Pawła

1 Gdy Chrystus Jezus powróci w chwale, aby ustanowić
swoje królestwo, wtedy będzie sądził wszystkich ludzi—
zarówno żywych, jak i umarłych. Stojąc przed obliczem
Boga i Chrystusa, proszę cię więc:
2 Głoś słowo Boże i bądź gotowy w każdej sytuacji—bez
względu na okoliczności. Ostrzegaj ludzi, zwracaj im uwagę
na ich grzechy, ale również podnoś ich na duchu, okazując
im cierpliwość i nauczając ich.
3 Przyjdzie bowiem czas, że ludzie nie będą chcieli
słuchać zdrowej nauki, ale według swoich własnych up-
odobań będą dobierać sobie nauczycieli, którzy powiedzą
im to, co chcą usłyszeć.
4 Przestaną słuchać prawdy, ale będą skłonni wierzyć w
różne niedorzeczne historie.
5 Bądź więc ostrożny i wytrwale znoś cierpienia. Pamiętaj
też o powierzonym ci zadaniu głoszenia dobrej nowiny i
wywiąż się z tego, czego się podjąłeś.
6 Mówię o tym, bo nadchodzi dla mnie czas złożenia
ofiary Bogu i zbliża się chwila mojego odejścia.
7 Dobrze walczyłem dla Pana. Ukończyłem bieg i
zachowałem wiarę.
8 Teraz zaś w niebie czeka na mnie wieniec, który Pan—
sprawiedliwy Sędzia—wręczy mi w dniu swojego przyjścia.
Zresztą nie tylko ja otrzymam tę nagrodę, ale wszyscy,
którzy z utęsknieniem czekają na Jego powrót.

Osobiste polecenia

9 Tymoteuszu, postaraj się szybko do mnie przybyć,
10 bo jestem tu prawie sam. Demas pokochał ten świat i
opuścił mnie, udając się do Tesaloniki. Krescens odszedł do
Galacji, a Tytus—do Dalmacji.

11 Pozostał ze mną tylko Łukasz. Wyruszając do mnie,
zabierz ze sobą Marka, gdyż potrzebuję jego pomocny.
12 Tychika sam wysłałem do Efezu.
13 Przynieś ze sobą mój płaszcz, który zostawiłem
w Troadzie u Karposa, oraz moje księgi, zwłaszcza
pergaminy.
14 Aleksander, kowal, wyrządził mi wiele złego—Pan go
za to ukarze.
15 Uważaj jednak na niego, gdyż ostro sprzeciwiał się
naszej nauce.
16 Podczas mojej pierwszej rozprawy w sądzie nikt nie
udzielił mi pomocy. Wszyscy mnie opuścili. Mam nadzieję,
że Bóg im to wybaczy.
17 Ale Pan był ze mną i dodał mi sił, abym mógł dokończyć
dzieło, którego się podjąłem, i by wszyscy poganie mogli
usłyszeć dobrą nowinę. Można więc powiedzieć, że
zostałem wyrwany z samej paszczy lwa.
18 Pan zawsze wybawia mnie z każdej opresji i w końcu
doprowadzi mnie do swojego królestwa w niebie. Jemu
niech będzie wieczna chwała. Amen!

Końcowe pozdrowienia

19 Pozdrów ode mnie Pryscyllę i Akwilę oraz domowników
Onezyfora.
20 Erast pozostał w Koryncie, a Trofima, ze względu na
chorobę, zostawiłem w Milecie.
21 Postaraj się przybyć tu przed zimą.
Pozdrowienia przesyłają ci: Eubulos, Pudens, Linus,
Klaudia i wszyscy inni wierzący.
22 Niech Pan będzie blisko ciebie i niech obdarza cię swoją
łaską!

Tytusa

Pozdrowienie

1 Ja, Paweł, piszę do ciebie jako sługa Boga i apostoł Jezusa
Chrystusa. Zostałem bowiem powołany do tego, aby głosić
wiarę ludziom wybranym przez Boga i pomóc im poznać
prawdę. Dlatego nauczam ich, jak mają żyć, aby podobać
się Bogu.
2 Wiara ta daje ludziom niepodważalną nadzieję na życie
wieczne, które Bóg obiecał już przed wiekami—a On nigdy
nie kłamie.
3 Teraz zaś, w ustalonym przez siebie czasie, Bóg—
nasz Zbawiciel—objawił światu dobrą nowinę i zlecił mi
głoszenie jej.
4 Tytusie, dzięki naszej wspólnej wierze, jesteś mi jak
rodzony syn. Niech Bóg Ojciec i Chrystus Jezus, nasz
Zbawiciel, obdarzają cię swoją łaską i pokojem!

Zadanie Tytusa na Krecie

5 Zostawiłem cię na Krecie, abyś dokończył to, co
jeszcze zostało do zrobienia, i byś we wszystkich miastach
wyznaczył spośród wierzących starszych, którzy będą
kierować miejscowymi kościołami. Jak już ci wcześniej
powiedziałem,
6 muszą to być ludzie nienaganni: wierni swoim żonom
i mający wierzące dzieci, którym nie można zarzucić
niemoralności i nieposłuszeństwa.
7 Przywódca, który w imieniu Boga zarządza Jego
kościołem, musi być bowiem bez zarzutu. Nie może to być
człowiek zarozumiały, impulsywny, pijak, awanturnik ani
ktoś, kto jest zachłanny.
8 Przeciwnie, powinien być gościnny, kochający dobro,
rozsądny, prawy, pobożny i opanowany.
9 Powinien wiernie trzymać się prawdy i umieć—poprzez
zdrową naukę—zachęcać innych wierzących, a także
wykazywać błędy tym, którzy się jej sprzeciwiają.
10 Wielu jest bowiem takich, którzy nie okazują
posłuszeństwa, a poprzez bezsensowne dyskusje zwodzą
innych ludzi, szczególnie tych, którzy wywodzą się z
judaizmu.
11 Takich trzeba zdecydowanie uciszać, bo swoim złym
nauczaniem przynoszą szkodę całym rodzinom. Tym, co
ich naprawdę interesuje, są pieniądze.

12 Nawet ich własny prorok powiedział o nich:
„Kreteńczycy to kłamcy, złe bestie i lenie”.
13 I miał rację! Dlatego zwracaj Kreteńczykom uwagę na
ich grzechy i prowadź ich do zdrowej wiary,
14 aby nie słuchali żydowskich opowiadań i przykazań
wymyślonych przez ludzi, którzy odrzucają prawdę.
15 Dla tych, którzy mają czyste serce, wszystko jest czyste i
dobre. Dla tych zaś, którzy mają w sercach zło i nie wierzą
w prawdę, nie ma nic czystego. Ich sumienie i umysł są
bowiem pogrążone w grzechu.
16 Twierdzą, że znają Boga, ale ich życie zdecydowanie
temu zaprzecza. Ludzie ci budzą odrazę, nie są bowiem
zdolni do okazania posłuszeństwa Bogu i czynienia
jakiegokolwiek dobra.

2

Wskazówki dla różnych grup

1 Ty zaś wzywaj wszystkich do życia zgodnego z zasadami
zdrowej nauki.
2 Starsi mężczyźni mają być trzeźwi, godni szacunku,
rozsądni oraz dojrzali w wierze, miłości i wytrwałości.
3 Starsze kobiety mają również zachowywać się godnie.
Powinny unikać plotkowania oraz pijaństwa i dawać innym
dobry przykład.
4 Niech nauczają młode mężatki miłości do mężów i
dzieci,
5 rozsądku, unikania grzechu, dbania o dom oraz
uległości wobec mężów. Dzięki temu nikt nie będzie mógł
krytykować słowa Bożego, twierdząc, że ludzie, którzy go
słuchają, czynią zło.
6 Młodych mężczyzn zachęcaj do tego, aby byli rozsądni.
7 We wszystkim bądź dla innych wzorem dobrego
postępowania. Nauczając, trzymaj się prawdy i zachowuj
powagę.
8 W tym, co mówisz, bądź czysty i bez zarzutu, aby twoi
przeciwnicy zamilkli, nie mogąc cię o nic oskarżyć.
9 Niewolnicy niech będą całkowicie poddani swoim
panom. Niech chętnie im służą, nie sprzeciwiają się im
10 i niech ich nie okradają. We wszystkim niech będą
godni pełnego zaufania. Dzięki takiej postawie pokażą
bowiem innym, jak wspaniała i prawdziwa jest nauka
naszego Boga i Zbawiciela.
11 On okazał światu wielką łaskę, oferując swoje zbawie-
nie wszystkim ludziom.

12 On również wzywa nas, byśmy porzucili to, co Mu
się nie podoba, i nie ulegali złym pragnieniom, ale zaczęli
prowadzić rozsądne, prawe i pobożne życie.
13 Oczekujemy bowiem wspaniałej chwili, w której ukaże
się chwała wielkiego Boga i naszego Zbawiciela, Jezusa
Chrystusa.
14 On oddał swoje życie, aby nas oczyścić i uwolnić od
wszelkiego grzechu. Pragnął bowiem, byśmy stali się Jego
wybranym ludem, pełnym zapału do czynienia dobra.
15 Tego właśnie nauczaj innych ludzi. Zachęcaj ich
również do prawego życia, a w razie potrzeby zwracaj im
uwagę na ich grzechy. Nie pozwalaj, aby cię lekceważono.

3

O czynieniu dobra

1 Przypominaj wierzącym, że mają być poddani władzy,
posłuszni jej przedstawicielom i gotowi do każdego do-
brego czynu.
2 Niech nie mówią źle o innych ludziach i nie wywołują
kłótni, ale niech będą dla wszystkich życzliwi i uprzejmi.
3 My też kiedyś byliśmy przecież bezmyślni i nieposłuszni
Bogu. Błądziliśmy i żyliśmy zaspokajając nasze złe prag-
nienia oraz szukając przyjemności. Byliśmy pełni złości i
zazdrości. Ludzie nienawidzili nas, a my nienawidziliśmy
ich.
4 Lecz mimo to, Bóg, nasz Zbawiciel, który objawił swoją
dobroć i miłość do ludzi,
5 uratował nas! Uczynił to jednak nie z powodu naszych
czynów, ale dlatego, że jest pełen miłości. Oczyścił nas i
przez Ducha Świętego uczynił nowymi ludźmi.
6 Dzięki Jezusowi Chrystusowi, naszemu Zbawicielowi,
Duch z całą mocą działa bowiem w naszym życiu.
7 Dzięki łasce Boga, zostaliśmy uniewinnieni, abyśmy
mogli otrzymać dar życia wiecznego. Ono stało się naszą
nadzieją!
8 Wszystko, co ci powiedziałem, jest w pełni wiarygodne.
Pragnę więc, abyś trzymał się tego i nauczał wierzących,
aby z całych sił starali się czynić dobro. Jest to bowiem
właściwa postawa, niosąca pożytek innym ludziom.
9 Unikaj natomiast bezsensownych dociekań i genealog-
icznych poszukiwań, a także wszelkich sporów oraz kłótni
na temat Prawa Mojżesza. Wszystko to są bowiem tylko
bezwartościowe i puste dyskusje.
10 Temu zaś, kto powoduje wśród was rozłamy, zwróć
uwagę. Jeśli nie posłucha za pierwszym razem, ostrzeż go

po raz drugi. A jeśli to nie pomoże, zerwij z nim wszelki kontakt,
11 jest to bowiem człowiek pełen obłudy i grzechu, który
swoim postępowaniem sam ściąga na siebie potępienie.

Końcowe polecenia

12 Zamierzam wysłać do ciebie Artemasa lub Tychika.
Gdy któryś z nich dotrze do ciebie, wtedy ty jak najszybciej
postaraj się przybyć do Nikopolis, gdzie postanowiłem
spędzić zimę.
13 Jak najlepiej przygotuj do podróży Zenasa, prawnika, i
Apollosa. Dopilnuj, żeby im niczego nie brakowało.
14 Czyniąc to, pokażesz wierzącym, że powinni z całych
sił czynić dobro, troszcząc się o potrzeby innych i robiąc
coś pożytecznego.
15 Wszyscy wierzący, którzy są ze mną, przesyłają ci swoje
pozdrowienia. Pozdrów naszych przyjaciół w wierze.
Niech Bóg obdarza was wszystkich swoją łaską!

Filemona

Pozdrowienie

1 Ja, Paweł, będący teraz w więzieniu z powodu
wierności Chrystusowi Jezusowi, oraz Tymoteusz, nasz
drogi przyjaciel, piszemy do ciebie, drogi Filemonie, nasz
współpracowniku,
2 oraz do Apfii, Archipa, towarzyszącego nam w walce,
oraz do całego kościoła, który spotyka się w twoim domu.
3 Niech Bóg, nasz Ojciec, i Pan, Jezus Chrystus, obdarzają
was swoją łaską i pokojem!

Podziękowanie i modlitwa

4 Zawsze, gdy wspominam cię w swoich modlitwach,
dziękuję za ciebie Bogu,
5 bo słyszę, że wierzysz Panu Jezusowi i kochasz wszyst-
kich wierzących.
6 Proszę też Boga, aby twoja wiara udzieliła się również
tym, którzy są z tobą—aby oni także mogli zobaczyć
to wspaniałe duchowe bogactwo, darowane nam przez
Chrystusa Jezusa.
7 Wieści o tym, że twoja miłość tak bardzo podnosi na
duchu innych wierzących, były dla mnie ogromną radością
i zachętą.

Prośba o przebaczenie Onezymowi

8 Właśnie ze względu na tę miłość chciałbym cię teraz o
coś prosić. Mógłbym wprawdzie nakazać ci to w imieniu
Chrystusa,
9 ale wolę cię o to poprosić. Ja, stary Paweł, będący teraz
w więzieniu z powodu wierności Chrystusowi Jezusowi,
10 proszę cię więc o przychylność dla Onezyma, który tu,
w więzieniu, stał się moim duchowym synem.
11 Wiem, że kiedyś nie przynosił ci zbyt wiele pożytku.
Teraz jednak jest naprawdę użyteczny zarówno dla ciebie,
jak i dla mnie.
12 Odsyłam go więc do ciebie, choć sprawia mi to smutek.
13 Z powodu głoszenia dobrej nowiny jestem teraz w
więzieniu i jego pomoc byłaby mi bardzo potrzebna.
Chciałem nawet zatrzymać go przy sobie, aby w twoim
zastępstwie mógł służyć mi pomocą.
14 Wolałem jednak nie robić tego bez twojej zgody, nie
chciałem bowiem wymuszać na tobie dobrego uczynku.
Lepiej będzie, jeśli sam podejmiesz taką decyzję.

15 Może właśnie dlatego Onezym uciekł od ciebie na
pewien czas, abyś teraz odzyskał go już na wieki.
16 Jest on cenny zarówno dla mnie, jak i dla ciebie.
Dla mnie jest on przyjacielem w wierze, dla ciebie zaś—
odzyskanym niewolnikiem, a teraz również przyjacielem w
Panu.
17 Jeśli więc darzysz mnie przyjaźnią, przyjmij Onezyma,
jak mnie.
18 Jeżeli wyrządził ci jakąś szkodę lub jest ci coś winien,
policz to na mój rachunek.
19 Oto moje własnoręczne zobowiązanie: „Ja, Paweł,
ureguluję to”. Nie chciałbym jednak ci przypominać, że
ty, Filemonie, też jesteś mi coś winien—mianowicie samego
siebie.
20 Przyjacielu, wyświadcz mi więc tę przysługę i w
imieniu Chrystusa spraw mi tę radość.
21 Piszę ten list, dobrze wiedząc, że spełnisz moją prośbę,
a nawet zrobisz znacznie więcej.
22 Proszę, przygotuj dla mnie pokój. Mam bowiem
nadzieję, że dzięki waszym modlitwom wkrótce zostanę
wypuszczony z więzienia.
23 Pozdrawia cię Epafras, który —z powodu wier-
ności Chrystusowi Jezusowi—razem ze mną przebywa w
więzieniu.
24 Pozdrowienia przesyłają ci również moi
współpracownicy: Marek, Arystarch, Demas i Łukasz.
25 Niech nasz Pan, Jezus Chrystus, będzie blisko was i
niech obdarza was swoją łaską!

Hebrajczyków

Syn Boży przewyższa aniołów

1 W różnych momentach historii i w różny sposób
Bóg przemawiał do naszych przodków poprzez swoich
proroków.
2 Teraz natomiast, w czasach ostatecznych, przemówił do
nas przez swojego Syna, któremu poddał wszystko i przez
którego stworzył wszechświat.
3 On jaśnieje chwałą Boga i ukazuje Jego istotę, a potęgą
swojego słowa utrzymuje cały świat. Gdy oczyścił ludzi z
grzechów, zasiadł w niebie po prawej stronie Boga.
4 On jest większy od wszystkich aniołów, bo otrzymał imię
przewyższające wszystkie inne tytuły.
5 Do którego bowiem anioła Bóg zwrócił się, mówiąc:
„Ty jesteś moim Synem,
Ciebie dziś zrodziłem”?
O żadnym z nich nie powiedział również:
„Ja będę Jego Ojcem,
a On będzie moim Synem”.
6 A gdy posłał na ziemię swojego jedynego Syna, rozkazał:
„Niech Mu oddadzą pokłon
wszyscy aniołowie Boga”.
7 O aniołach zaś Bóg powiedział tak:
„Jego aniołowie będą szybcy jak wiatr,
Jego słudzy jak płomienie ognia”.
8 Natomiast do swojego Syna zwrócił się, mówiąc:
„Tron Twój, Boże, trwa na wieki,
a sprawiedliwość jest podstawą Twojego królestwa.
9 Kochasz prawość i nienawidzisz zła.
Dlatego Twój Bóg, Boże, wybrał Cię
i obdarzył szczęściem
większym niż kogokolwiek innego”.
10 Pismo mówi o Nim:
„To Ty, Panie, stworzyłeś na początku ziemię,
a niebo jest dziełem Twoich rąk.
11 Ty trwasz, a ono przeminie
i zniszczy się jak ubranie.
12 Zwiniesz je jak zużytą odzież i wyrzucisz.
Ty sam pozostajesz jednak niezmienny,
a Twoje życie nigdy się nie skończy”.
13 Do którego z aniołów Bóg kiedykolwiek powiedział:
„Zasiądź po mojej prawej stronie,

aż rzucę Ci pod nogi wszystkich wrogów”?
14 Czy wszyscy aniołowie nie są tylko duchowymi
posłańcami, mającymi służyć tym, którzy otrzymają zbaw-
ienie?

2

Ostrzeżenie

1 Powinniśmy zatem jeszcze bardziej trzymać się prawd,
które usłyszeliśmy, abyśmy nie zeszli z właściwej drogi.
2 Skoro bowiem spełniły się słowa przekazane przez an-
iołów i każde przestępstwo oraz nieposłuszeństwo zostało
ukarane,
3 to czy zlekceważenie tak wspaniałego zbawienia
mogłoby nam ujść na sucho? Najpierw zostało ono
ogłoszone przez Pana, a potem potwierdzone przez tych,
którzy je od Niego usłyszeli.
4 Bóg poświadczył, że ta wieść o zbawieniu jest prawdą,
dokonując niezwykłych czynów i cudów oraz udzielając
ludziom darów Ducha Świętego, zgodnie ze swoją wolą.

Jezus i Jego bracia

5 Przyszły świat, o którym mówimy, nie będzie przecież
zarządzany przez aniołów.
6 Gdzieś w Piśmie napisane jest przecież:
„Kim jest człowiek, że o nim pamiętasz?
I kim syn człowieczy, że się o niego troszczysz?
7 Uczyniłeś go niewiele mniejszym od aniołów,
ukoronowałeś go czcią i chwałą,
8 wszystko złożyłeś u jego stóp”.
Podporządkowanie „wszystkiego” człowiekowi oznacza, że
nic nie pozostało poza zasięgiem jego władzy. Teraz jeszcze
tego nie dostrzegamy,
9 ale widzimy Jezusa, który —na krótki czas—stał się
„niewiele mniejszy od aniołów”. On, dzięki temu, że za nas
umarł, został „ukoronowany czcią i chwałą”. Dzięki Bożej
łasce Chrystus doświadczył bowiem cierpienia za każdego
człowieka na ziemi.
10 W ten sposób Bóg, który wszystko stworzył i do którego
wszystko należy, doprowadził do chwały wiele swoich
dzieci. Jezusa zaś, poprzez cierpienie, uczynił doskonałym
przywódcą, dającym im zbawienie.
11 Chrystus i ci, których pojednał z Bogiem, mają jednego
Ojca. Dlatego nie wstydzi się On nazwać ich swoimi braćmi,
mówiąc:
12 „Opowiem moim braciom
o wspaniałości Twojego imienia.

Będę Cię wielbił wśród Twojego ludu”.
13 Powiedział również:
„Będę Mu ufał”,
a także
„Oto Ja i dzieci,
które dał Mi Bóg”.
14 Skoro Boże dzieci są ludźmi z krwi i kości, On również przybrał ludzkie ciało, aby umierając na krzyżu pokonać diabła, który miał władzę nad śmiercią.
15 W ten sposób wyzwolił tych, którzy przez całe życie byli zniewoleni strachem przed śmiercią.
16 Przyszedł On bowiem na świat nie po to, aby pomóc aniołom, ale potomkom Abrahama.
17 Musiał się całkowicie upodobnić do ludzi, aby stać się pełnym miłości, wiernym kapłanem i złożyć Bogu ofiarę za ich grzechy.
18 A dzięki temu, że sam cierpiał i był kuszony, może teraz pomagać tym, którzy przechodzą przez takie same próby.

3

Jezus przewyższa Mojżesza

1 Przyjaciele, jesteście święci i powołani do życia wiecznego. Pamiętajcie więc o Jezusie, Bożym posłańcu i najwyższym kapłanie naszej wiary.
2 On był wierny Bogu, który Go powołał, podobnie jak Mojżesz, który wiernie służył całemu Bożemu ludowi.
3 Budowniczy cieszy się jednak większym uznaniem niż budynek, który zbudował. Dlatego Jezus jest otoczony większą chwałą niż Mojżesz.
4 Każdy dom ma swojego budowniczego, a stwórcą wszystkiego jest Bóg.
5 Mojżesz wiernie służył Bożemu ludowi, ale był tylko sługą i zapowiadał to, co miało dopiero nastąpić.
6 Chrystus natomiast, jako Syn Boży, panuje nad Bożym ludem, do którego należymy także my, jeśli ufamy Panu i pokładamy w Nim naszą nadzieję.

Ostrzeżenie przed niewiarą

7 Dlatego właśnie Duch Święty mówi:
„Dziś, jeśli usłyszycie głos Boga,
8 nie stawiajcie Mu oporu,
jak Izraelici podczas buntu,
gdy byli kuszeni na pustyni.
9 Bóg powiedział bowiem:
Wasi przodkowie wystawiali mnie na próbę
chociaż na własne oczy widzieli to,

czego dokonałem.
Dlatego przez czterdzieści lat
10 gniewałem się na to pokolenie
i powiedziałem sobie:
Ci ludzie wciąż błądzą
i nie chcą poznać mojej woli.
11 Rozgniewałem się i powiedziałem:
Nie dotrą na miejsce,
w którym przygotowałem im odpoczynek”.
12 Przyjaciele, uważajcie więc, aby u kogoś z was nie
pojawiła się w sercu niewiara i aby nie odsunął się od
żywego Boga.
13 Codziennie zachęcajcie jedni drugich, dopóki trwa
„dzisiaj”, aby nikt z was nie pozwolił okłamać się grzechowi
i nie zaczął sprzeciwiać się Bogu.
14 Mamy bowiem udział we wszystkim, co należy do
Chrystusa, jeśli do końca będziemy Mu ufać.
15 Właśnie dlatego powiedziano:
„Dziś, jeśli usłyszycie głos Boga,
nie stawiajcie Mu oporu,
jak Izraelici podczas buntu”.
16 Kim byli ci, którzy słyszeli głos Boga, a jednak
buntowali się? Czy nie byli to ludzie, którzy wcześniej pod
wodzą Mojżesza wyszli z Egiptu?
17 Na kogo przez czterdzieści lat gniewał się Bóg? Czy nie
na tych, którzy zgrzeszyli i poumierali na pustyni?
18 A jakich ludzi miał na myśli, mówiąc: „Nie dotrą na
miejsce, w którym przygotowałem im odpoczynek”, jeśli
właśnie nie tych, którzy okazali nieposłuszeństwo?
19 Widzimy więc, że powodem, dla którego nie dotarli na
miejsce, była ich niewiara!

4

Miejsce odpoczynku

1 Boża obietnica, dotycząca dojścia na miejsce
odpoczynku, jest nadal aktualna, ale uważajmy na siebie,
aby ktoś z nas nie został w tyle.
2 Izraelici, podobnie jak my, usłyszeli dobrą nowinę, ale
nie odnieśli z niej żadnego pożytku, ponieważ nie uwierzyli
w nią.
3 My natomiast dochodzimy do miejsca odpoczynku,
ponieważ uwierzyliśmy w przekazaną nam dobrą nowinę.
Bóg powiedział:
„Rozgniewałem się i powiedziałem:
Nie dotrą na miejsce,

w którym przygotowałem im odpoczynek”.

Słowa te zostały wypowiedziane przez Boga, mimo że miejsce odpoczynku było już przygotowane od początku świata.

4 Gdzieś w Piśmie napisane jest bowiem, że w siódmym dniu stworzenia wszystko było już gotowe:

„Siódmego dnia Bóg odpoczął
po wykonaniu wszystkich swoich dzieł”.

5 To samo Pismo mówi potem: „Nie dotrą na miejsce, w którym przygotowałem im odpoczynek”.

6 Niektórzy więc dotrą na miejsce odpoczynku, inni zaś, mimo że wcześniej słyszeli dobrą nowinę, nie doszli tam, ponieważ nie byli posłuszni Bogu.

7 Wiele wieków później, Bóg, przez usta króla Dawida, ponownie przekazał cytowane już wcześniej wezwanie: „Dziś, jeśli usłyszycie głos Boga, nie stawiajcie Mu oporu”.

8 Gdyby to Jozue doprowadził Izraelitów do miejsca odpoczynku, to wiele lat później Bóg nie mówiłby przecież o kolejnym miejscu odpoczynku.

9 Istnieje jednak prawdziwe miejsce odpoczynku, które Bóg przygotował dla swojego ludu.

10 Kto dochodzi tam, odpoczywa po swojej pracy, podobnie jak Bóg odpoczywał po ukończeniu dzieła stworzenia.

11 Starajmy się więc tam dotrzeć i nie bierzmy przykładu z nieposłuszeństwa Izraelitów.

12 Słowo Boże jest bowiem żywe, skuteczne w działaniu i ostrzejsze niż obosieczny miecz. Przenika ono naszą duszę, ducha, myśli i uczucia oraz odsłania nasze prawdziwe motywy oraz pragnienia serca.

13 Nikt nie jest w stanie ukryć się przed Bogiem. Stojąc przed Jego obliczem, każdy jest bowiem nagi i bezbronny. Przed Nim odpowiemy za wszystko, co uczyniliśmy.

Jezus—najwyższy kapłan

14 Jezus, Syn Boży, wstąpił do nieba i jest naszym najwyższym kapłanem. Skoro mamy więc tak wspaniałego kapłana, niezachwianie trzymajmy się naszego wyznania wiary!

15 Chrystus, nasz kapłan, potrafi dobrze nas zrozumieć, gdy czujemy się bezradni. Będąc na ziemi, doświadczył bowiem wszystkich ludzkich trudności —z jednym wyjątkiem: nigdy nie popełnił grzechu!

16 Dlatego z otwartym sercem biegnijmy pod tron Tego, którzy obdarza ludzi łaską, a doświadczymy tam Bożej miłości i znajdziemy pomoc w naszych trudnościach.

5

Jezus—najwyższy kapłan

1 Każdy najwyższy kapłan jest człowiekiem wybieranym
po to, aby reprezentować innych ludzi przed Bogiem.
Dlatego w ich imieniu składa Bogu dary i ofiary za grzechy.
2 Kapłan, sam będąc słabym człowiekiem, potrafi zrozu-
mieć innych ludzi, którzy są nieświadomi i błądzą.
3 A składając ofiary, czyni to nie tylko za grzechy innych,
ale i za własne.
4 Nie każdy jednak może być najwyższym kapłanem.
Może nim zostać tylko ten, kto—podobnie jak Aaron—
zostanie do tego powołany przez Boga.
5 Chrystus również nie przyznał sobie tej godności sam.
Najwyższym kapłanem mianował Go bowiem sam Bóg,
który powiedział do Niego:
„Ty jesteś moim Synem,
Ciebie dziś zrodziłem”.
6 W innym miejscu Pisma zwrócił się do Niego, mówiąc:
„Jesteś kapłanem na wieki,
na wzór Melchizedeka”.
7 Chrystus, będąc na ziemi, ze łzami w oczach głośno
wołał do Boga, aby uratował Go od śmierci. I został
wysłuchany—ze względu na swoje oddanie Bogu.
8 Chociaż był Synem Bożym, przez cierpienie nauczył się
posłuszeństwa.
9 A gdy w pełni wykonał swoje dzieło, stał się
źródłem wiecznego zbawienia dla wszystkich, którzy są Mu
posłuszni.
10 Bóg zaś uczynił Go najwyższym kapłanem, na wzór
Melchizedeka.

Ostrzeżenie przed odstępstwem

11 Moglibyśmy jeszcze wiele mówić na ten temat, problem
jednak w tym, że wy nie chcecie słuchać.
12 Po tak długim czasie powinniście nauczać innych, a
tymczasem to was nadal trzeba uczyć podstawowych prawd
słowa Bożego. Jesteście jak niemowlęta, które potrze-
bują mleka i nie mogą jeszcze przyjmować normalnego
pokarmu.
13 Ten zaś, kto ciągle żywi się tylko mlekiem, jest jak małe
dziecko, które nie wie, czym jest prawość.
14 Pokarm stały jest natomiast przeznaczony dla
dorosłych, którzy nauczyli się już odróżniać dobro od
zła.

6

1 Przestańmy więc ciągle wracać do podstaw nauki
o Chrystusie, a zajmijmy się sprawami bardziej za-
awansowanymi. Czy wciąż mamy zajmować się tylko
podstawami wiary, przypominając wam o konieczności
odwrócenia się od zła i uwierzenia Bogu,
2 o chrzcie, nakładaniu rąk, zmartwychwstaniu oraz
sądzie ostatecznym?
3 Zresztą, jeśli taka będzie wola Boga, to wrócimy do
nauczania was tych spraw.
4 Do nawrócenia nie da się bowiem nakłonić tych, którzy
kiedyś już zostali oświeceni przez Boga, posmakowali Jego
dobroci, doświadczyli działania Ducha Świętego,
5 zaczęli poznawać słowo Boże i dowiedzieli się o ws-
paniałym, przyszłym świecie,
6 a mimo to odwrócili się od Boga. Czyniąc to, na
nowo krzyżują bowiem Syna Bożego i wystawiają Go na
pośmiewisko.
7 Bóg cieszy się, gdy pole, które zostało obficie nawod-
nione deszczem, wydaje plon i przynosi pożytek tym, którzy
je uprawiają.
8 Ale gdy rodzi tylko chwasty—jest bezużyteczne,
przeklęte przez Boga i ostatecznie zostanie wypalone.
9 Kochani, chociaż piszemy wam o tym, to jednak jesteśmy
przekonani, że wy przynosicie dobre owoce, godne waszego
zbawienia.
10 Bóg zaś nie postępuje niesprawiedliwie i On nie
zapomni o waszej pracy oraz miłości, jaką Mu okazaliście i
nadal okazujecie, pomagając innym wierzącym.
11 Pragniemy, aby każdy z was był tak gorliwy aż do
końca, czyli do dnia, w którym spełni się to, na co teraz
z nadzieją czekamy.
12 Nie chcemy bowiem, abyście obniżali sobie poprzeczkę,
ale pragniemy, byście naśladowali tych, którzy dzięki
wierze i cierpliwości otrzymali od Boga wszystko, co
obiecał.

Pewność Bożej obietnicy

13 Gdy Bóg składał obietnicę Abrahamowi, powołał się na
samego siebie, nie było bowiem nikogo większego niż On.
14 Obietnica ta brzmiała następująco:
„Obdarzę cię wielkim szczęściem
i sprawię, że twój ród stanie się wielki”.
15 Abraham okazał cierpliwość i doczekał się spełnienia
tej obietnicy.

16 Ludzie, chcąc rozwiązać jakiś spór, przysięgają na
kogoś większego od siebie.
17 Dlatego Bóg, chcąc pokazać, że Jego obietnica jest
niepodważalna, również złożył przysięgę.
18 A Bóg nie może złamać swojej obietnicy lub przysięgi!
Dzięki temu zapewnieniu możemy więc uchwycić się Jego
obietnicy, wierząc, że ją spełni.
19 Nadzieja ta jest dla naszej duszy jak kotwica dla
statku—jest bowiem niewzruszona, mocna i zaczepiona za
zasłoną nieba.
20 Tam właśnie wszedł Jezus, nasz reprezentant, na wieki
stając się najwyższym kapłanem na wzór Melchizedeka.

7

Kapłan Melchizedek

1 Melchizedek był królem miasta Szalem i kapłanem Boga
Najwyższego. To on wyszedł na spotkanie Abrahamowi,
gdy ten wracał do domu po zwycięskiej bitwie z wieloma
królami, i to on pobłogosławił go.
2 Wtedy Abraham dał mu dziesiątą część wszystkich
zdobyczy wojennych. Imię „Melchizedek” znaczy „król
prawości”, a tytuł „król Szalemu” znaczy „król pokoju”.
3 Nie wiadomo, kim byli jego rodzice i czy on sam miał
dzieci. Nie wiemy też, jak się zaczęło i jak się skończyło
jego życie. Na wieki pozostanie on kapłanem, podobnie
jak Syn Boży.
4 Zwróćmy uwagę na wielkość Melchizedeka. Sam
Abraham, nasz przodek, złożył mu dziesięcinę!
5 Kapłani Izraela, z rodu Lewiego, zgodnie z Prawem
Mojżesza pobierają dziesięcinę od swoich rodaków, którzy
—podobnie jak oni—są potomkami Abrahama.
6 Melchizedek zaś nie był spokrewniony z Abrahamem,
a jednak przyjął od niego dziesięcinę i pobłogosławił tego,
któremu sam Bóg złożył obietnicę.
7 A wiadomo przecież, że ten, kto udziela
błogosławieństwa, stoi wyżej od tego, kto je przyjmuje.
8 Kapłani przyjmują dziesięciny, chociaż są zwykłymi
śmiertelnikami. Melchizedek zaś wciąż żyje.
9 Można nawet powiedzieć, że Lewi, który jako pier-
wszy kapłan przyjmował dziesięcinę, sam—w osobie Abra-
hama—również złożył ją Melchizedekowi.
10 Pochodził bowiem z rodu Abrahama, który wiele lat
przed jego urodzeniem spotkał się z Melchizedekiem.

Jezus i Melchizedek

11 Zgodnie z Prawem Mojżesza, kapłanami mogą być
ci, którzy pochodzą z rodu Lewiego. Jeśli jednak tacy
kapłani mogliby w doskonały sposób wypełniać Bożą wolę,
to w jakim celu Bóg posyłałby innego kapłana, przypomi-
nającego Melchizedeka i niebędącego potomkiem Aarona?
12 Skoro zmianie ulega rodzaj kapłaństwa, to zachodzi
również konieczność zmiany Prawa.
13 Chrystus należał bowiem do rodu, z którego nikt nie
pełnił funkcji kapłańskich przy ołtarzu.
14 Wiadomo przecież, że nasz Pan pochodził z rodu Judy.
A Mojżesz nic nie mówił o kapłanach z tego rodu.
15 Widać więc jeszcze wyraźniej, że pojawił się nowy
kapłan, na wzór Melchizedeka.
16 Został On powołany na kapłana nie dlatego, że
pochodzi z rodu Lewiego, ale dlatego, że żyje wiecznie.
17 Napisano bowiem:
„Jesteś kapłanem na wieki,
na wzór Melchizedeka”.
18 Dotychczasowy przepis Prawa Mojżesza zostaje więc
unieważniony jako słaby i nieskuteczny.
19 Prawo nie czyniło bowiem nikogo doskonałym. Zami-
ast niego, teraz otrzymaliśmy nową, lepszą nadzieję, dzięki
której naprawdę możemy się zbliżyć do Boga.
20 Powołaniu dotychczasowych kapłanów nie
towarzyszyła Boża obietnica.
21 Chrystus zaś otrzymał od Boga szczególną obietnicę:
„Pan przysiągł
i nie odwoła tej obietnicy:
Jesteś kapłanem na wieki”.
22 Jezus jest więc gwarantem o wiele lepszego przymierza!
23 Tamtych kapłanów musiało być wielu, bo śmierć
przerywała ich służbę.
24 Jezus zaś żyje wiecznie i jest kapłanem, który nie
potrzebuje następcy.
25 Dlatego też może raz na zawsze zbawić tych, którzy
dzięki Niemu przychodzą do Boga. Zawsze bowiem żyje i
w każdej chwili wstawia się za nimi u Boga.
26 Właśnie takiego najwyższego kapłana potrze-
bowaliśmy: świętego, niewinnego, doskonałego,
niebędącego grzesznikiem i przewyższającego wszelkie
niebiańskie istoty.
27 On nie potrzebuje, jak dawni kapłani, składać codzien-
nie ofiar—najpierw za własne grzechy, a potem za grzechy
ludu. Uczynił to tylko raz, składając siebie samego jako
ofiarę na krzyżu.

28 Prawo Mojżesza ustanawiało najwyższymi kapłanami
ludzi, którzy sami byli słabi. Ale Bóg, poprzez swoją
obietnicę, złożoną już po ustanowieniu Prawa, ustanowił
nim swojego Syna—On jest więc doskonałym i wiecznym
najwyższym kapłanem.

8

Kapłan nowego przymierza

1 Można więc powiedzieć, że mamy najwyższego
kapłana, który jest w niebie i zasiada po prawej stronie
Boga.
2 Jego służba odbywa się w niebiańskiej świątyni—
jedynej prawdziwej, zbudowanej nie przez ludzi, ale przez
samego Pana.
3 Do zadań każdego najwyższego kapłana należy
składanie darów i ofiar. Dlatego również Chrystus musiał
złożyć swoją ofiarę.
4 Gdyby pełnił służbę na ziemi, nie mógłby być kapłanem.
Tu bowiem składaniem ofiar zajmują się ci, którzy zostali
do tego powołani zgodnie z Prawem Mojżesza.
5 Oni jednak służą w świątyni, która jest tylko
niedokładną kopią tej prawdziwej w niebie. To o niej mówił
Bóg, gdy nakazał Mojżeszowi zbudować świątynię:
„Staraj się zrobić wszystko według wzoru,
jaki zobaczyłeś na górze Synaj”.
6 Chrystusowi została jednak powierzona o wiele
ważniejsza służba. Jest On bowiem pośrednikiem o wiele
ważniejszego przymierza, opartego na obietnicach samego
Boga!
7 Gdyby pierwsze przymierze było doskonałe, nie byłoby
przecież potrzeby zawierania nowego.
8 Sam Bóg, wykazując niedoskonałość poprzedniego
przymierza, powiedział jednak:
„Nadchodzi dzień—mówi Pan
—gdy zawrę nowe przymierze
z mieszkańcami Izraela i Judy.
9 Będzie to przymierze inne od tego,
które zawarłem z ich przodkami,
biorąc ich za rękę i wyprowadzając z Egiptu.
Nie dotrzymali oni warunków tamtego przymierza,
więc i Ja się od nich odwróciłem—mówi Pan.
10 Wkrótce jednak—mówi Pan
—zawrę z ludem Izraela nowe przymierze.
Moje prawa włożę w ich umysły
i zapiszę je w ich sercach.

Wtedy będę ich Bogiem, a oni moim ludem.
11 I nikt nie będzie musiał nikogo uczyć, mówiąc:
‚Powinieneś poznać Pana’
—bo wszyscy będą Mnie znać,
zarówno mali, jak i wielcy.
12 Wówczas przebaczę im ich złe czyny
i nigdy nie będę pamiętał o ich grzechach”.
13 Bóg, mówiąc o nowym przymierzu, uznał poprzednie przymierze za przestarzałe. A to, co stare i nieaktualne, jest już niepotrzebne.

9

Służba starego przymierza

1 Z pierwszym przymierzem związane były przepisy dotyczące Bożej służby, która odbywała się w miejscu świętym.
2 W tym celu zbudowano bowiem świątynię. W pierwszej jej części—nazywanej miejscem świętym—stał złoty świecznik i stół, na którym znajdowały się chleby ofiarowane Bogu.
3 W drugiej części, oddzielonej zasłoną—zwanej miejscem najświętszym
4 —znajdował się złoty ołtarz, na którym spalano wonności, i skrzynia przymierza, pokryta czystym złotem. Wewnątrz niej znajdował się złoty dzban z manną, laska Aarona, która kiedyś zakwitła, oraz tablice z Dekalogiem.
5 Na skrzyni umieszczone były posągi aniołów — cherubinów, strażników Bożej chwały, które osłaniały skrzydłami górną część skrzyni, zwaną przebłagalnią. Ale nie wdawajmy się teraz w szczegóły.
6 Wszystko to było tak urządzone, że kapłani przez cały czas mogli wchodzić do miejsca świętego i wykonywać tam swoją służbę.
7 Do miejsca najświętszego wchodził zaś wyłącznie najwyższy kapłan i to tylko raz w roku. Czyniąc to, wnosił tam z sobą krew zwierząt, ofiarowanych za grzechy jego i całego ludu.
8 W ten sposób Duch Święty pokazał nam, że dopóki Boża służba odbywała się w świątyni, wejście do miejsca najświętszego było zamknięte.
9 Jest to dla nas bardzo ważna lekcja. Pokazuje ona, że dary i ofiary składane Bogu, zgodnie z porządkiem starego przymierza, nie mogły udoskonalić ludzi, którzy je składali.

10 Przepisy tego przymierza odnosiły się bowiem tylko
do rzeczy zewnętrznych: jedzenia, picia, obrzędów ob-
mywania—i straciły znaczenie z chwilą nadejścia nowego
przymierza.

Krew Chrystusa

11 Gdy przyszedł Chrystus, będący najwyższym kapłanem
nowego porządku, wszedł do świątyni raz na zawsze.
Nie jest to jednak ta świątynia, która została zbudowana
przez ludzi i znajduje się na tym świecie, ale znacznie
wspanialsza i doskonalsza, znajdująca się w niebie.
12 Co więcej, Chrystus nie wniósł do niej krwi zwierząt,
ale wszedł do miejsca świętego przelewając własną krew i
zapewniając nam w ten sposób wieczne zbawienie.
13 Zgodnie z Prawem Mojżesza, krew zwierząt i popiół,
który pozostał po złożeniu ich w ofierze, oczyszczały
ludzkie ciała z grzechu.
14 O ile więc bardziej krew Chrystusa, który był bez
grzechu i który przez wiecznego Ducha ofiarował samego
siebie Bogu, oczyści nasze serca z czynów prowadzących do
śmierci! Ona też sprawi, że będziemy żyć służąc żywemu
Bogu!
15 Chrystus dlatego stał się pośrednikiem nowego
przymierza, aby wszyscy, których Bóg do tego powołał,
otrzymali obiecany przez Niego wieczny dar. Jezus umarł
bowiem po to, aby uratować ich od kary za grzechy, które
popełnili w czasie dawnego przymierza.
16 Aby jakikolwiek testament zaczął obowiązywać, na-
jpierw musi umrzeć ten, kto go sporządził.
17 Dokument ten nabiera bowiem mocy dopiero po jego
śmierci—jeśli zaś ten, kto go spisał, żyje, postanowienia
testamentu nie obowiązują.
18 Z podobnego powodu pierwsze przymierze nie mogło
obyć się bez krwi.
19 Gdy bowiem Mojżesz ogłosił ludowi wszystkie Boże
Prawa, wziął do ręki gałązkę hizopu i szkarłatną
wełnę, następnie zanurzył je we krwi zwierząt ofiarnych
zmieszanej z wodą i pokropił nią księgę oraz cały lud.
20 Potem rzekł: „Oto krew przymierza, które zawarł z
wami Bóg”.
21 Pokropił również świątynię i wszystkie naczynia przez-
naczone do Bożej służby.
22 W ramach dawnego przymierza, prawie każde
oczyszczenie dokonywało się poprzez krew. Przebaczenie
grzechów jest bowiem niemożliwe bez przelania krwi.

23 Dlatego właśnie rzeczy będące kopią niebiańskiej
rzeczywistości musiały zostać oczyszczane w taki sposób.
Sama niebiańska rzeczywistość wymagała jednak doskon-
alszych ofiar.
24 Z tego powodu Chrystus wstąpił nie do świątyni
zbudowanej przez ludzi według niebiańskiego wzoru, ale
do samego nieba, aby stać się naszym reprezentantem
przed Bogiem.
25 Każdy najwyższy kapłan co roku wchodzi do świątyni
z krwią zwierząt ofiarnych. Chrystus zaś nie musiał
wielokrotnie składać się w ofierze
26 i wiele razy—od początku istnienia świata—umierać.
On pojawił się tylko raz, przy końcu czasów, składając w
ofierze siebie samego. W ten sposób uratował nas od kary
za grzechy.
27 Człowiek umiera tylko raz, a potem czeka go Boży sąd.
28 Podobnie Chrystus, tylko raz ofiarował się za grzechy
wielu ludzi. Drugi raz pojawi się natomiast nie w związku
z ich grzechem, ale przynosząc zbawienie tym, którzy Go
oczekują.

10

Ofiara Chrystusa—raz na zawsze

1 Prawo Mojżesza jest tylko zapowiedzią nadchodzącej
rzeczywistości. Dlatego składane co roku ofiary nigdy nie
będą w stanie w doskonały sposób oczyścić tych, którzy je
przynoszą.
2 Gdyby to było możliwe, ludzie przestaliby je składać,
bowiem przynosząc jedną ofiarę, raz na zawsze oczyściliby
się z grzechów i nie mieliby już poczucia winy.
3 Jest jednak zupełnie inaczej—coroczne ofiary przypom-
inają ludziom o popełnionych grzechach.
4 Niemożliwe jest bowiem, aby krew zwierząt ofiarnych
mogła oczyścić ludzi z win.
5 Właśnie dlatego Chrystus, przychodząc na świat,
powiedział:
„Nie chciałeś ofiar ani darów,
ale przygotowałeś mi ciało.
6 Nie zadowalały Cię ofiary całopalne
i ofiary za grzechy.
7 Wtedy powiedziałem:
Boże, oto przychodzę wypełnić Twoją wolę,
zgodnie z tym, co mówi o Mnie Pismo”.

8 Chrystus powiedział, że wszystkie te ofiary—mimo że
są składane zgodnie z przepisami Prawa Mojżesza—nie
zadowalały Boga!
9 Następnie dodał: „Oto przychodzę wypełnić Twoją wolę”.
Usunął więc pierwsze przymierze, aby ustanowić nowe.
10 Jezus Chrystus, wypełniając Bożą wolę, złożył siebie
samego w ofierze. W ten sposób raz na zawsze pojednał
nas z Bogiem!
11 Każdy kapłan codziennie sprawuje swoją służbę i wiele
razy składa te same ofiary, które jednak nie są w stanie
oczyścić kogokolwiek z grzechów.
12 Natomiast Chrystus złożył tylko jedną ofiarę i na zawsze
zasiadł po prawej stronie Boga,
13 gdzie czeka, aż wszyscy wrogowie padną u Jego stóp.
14 Poprzez swoją jedną ofiarę na zawsze uczynił
doskonałymi tych, których pojednał z Bogiem.
15 Potwierdza to również Duch Święty, mówiąc:
16 „Wkrótce zawrę z nimi nowe przymierze
—mówi Pan.
Moje prawa włożę w ich serca,
i zapiszę je w ich umysłach.
17 I nie będę pamiętał o ich grzechach
oraz złych czynach”.
18 Skoro grzechy zostały już odpuszczone, to ofiara za nie
jest niepotrzebna.
19 Przyjaciele, dzięki przelanej krwi Jezusa mamy teraz
dostęp do miejsca najświętszego!
20 Poprzez swoją śmierć, otworzył On bowiem przed nami
drogę prowadzącą do życia i usunął zasłonę oddzielającą
nas od miejsca najświętszego.
21 On jest najwyższym kapłanem domu Boga!
22 Przychodźmy więc do Boga ze szczerym sercem i
pełnym zaufaniem. Nasze serca zostały bowiem oczyszczone ze zła, a ciała obmyte czystą wodą.

Zachęta i ostrzeżenie

23 Nieugięcie oczekujmy spełnienia się naszej nadziei, bo
Bóg zawsze dotrzymuje obietnic.
24 Troszczmy się o siebie nawzajem i zachęcajmy się do
okazywania innym miłości oraz do dobrych czynów.
25 Nie opuszczajmy też naszych spotkań, jak to niektórzy
mają w zwyczaju, ale dodawajmy sobie otuchy—tym
bardziej, że widzimy zbliżający się dzień powrotu Pana.
26 Jeśli bowiem poznaliśmy Bożą prawdę, a dalej z
rozmysłem grzeszymy, to nie ma już dla nas żadnej dodatkowej ofiary za grzechy, z której moglibyśmy skorzystać.

27 Pozostaje nam tylko oczekiwanie w strachu na Boży sąd
i ogień, który pochłonie wrogów Boga.
28 Kto odrzucał Prawo Mojżesza, ponosił—bez litości
—karę śmierci na podstawie zeznań dwóch lub trzech
świadków.
29 Pomyślcie zatem, o ile surowsza kara spotka tego, kto
podeptał ofiarę Syna Bożego, zlekceważył przelaną przez
Niego krew przymierza, która pojednała Go z Bogiem, i
znieważył Ducha obdarzającego łaską?
30 Wiemy dobrze, że Bóg powiedział:
„To Ja wymierzam sprawiedliwość
i to Ja odpłacam za zło”.
Pismo mówi również:
„Sam Pan osądzi swój lud”.
31 Straszna to rzecz wpaść w ręce żywego Boga!
32 Przypomnijcie sobie wcześniejsze czasy. Po tym,
jak poznaliście Pana, musieliście zmagać się z wieloma
trudnościami.
33 Byliście publicznie wyśmiewani, prześladowani i
doświadczaliście tych samych cierpień, co inni wierzący.
34 Współczuliście uwięzionym i—pomimo utraty całego
majątku—byliście pełni radości. Wiedzieliście bowiem, że
w niebie macie o wiele wspanialszy i trwalszy skarb.
35 Nie porzucajcie więc waszego zaufania, bo zostanie ono
nagrodzone.
36 Wytrwale wykonujcie wolę Boga, abyście otrzymali to,
co obiecał. Pismo mówi bowiem:
37 „On już niedługo przyjdzie
i nie spóźni się”.
Bóg powiedział również:
38 „Ten, który jest prawy
i należy do Mnie,
będzie żył dzięki wierze.
Jeśli jednak odwróci się ode Mnie,
straci Moją przychylność”.
39 My jednak nie należymy do tych, którzy odwracają się od
Pana i ściągają na siebie zgubę. Przeciwnie, należymy do
tych, którzy wierzą Mu i dostępują zbawienia.

11

Przez wiarę

1 Wiara jest gwarancją spełnienia się naszej nadziei i
dowodem na istnienie niewidzialnej rzeczywistości.
2 Ze względu na nią, w przeszłości Bóg okazywał przy-
chylność naszym przodkom.

3 Dzięki wierze wiemy, że cały wszechświat powstał
na rozkaz Boga i że wszystko, co widzimy, wzięło swój
początek ze świata, którego nie widać.
4 Dzięki wierze Abel złożył lepszą ofiarę niż Kain.
Bóg zaś—przyjmując dar Abla—potwierdził jego prawość.
Choć on sam umarł, jego wiara nadal przemawia, będąc
przykładem dla innych.
5 Również dzięki wierze Bóg zabrał do siebie Henocha,
który nie doświadczył śmierci. Nikt nie mógł go odnaleźć
na ziemi, bo został zabrany przez Boga. Ale zanim to
się stało, Bóg potwierdził, że obdarzył go swoją przychyl-
nością.
6 Bez wiary nie można bowiem podobać się Bogu. Każdy,
kto chce do Niego przyjść, musi więc uwierzyć, że On
istnieje i nagradza tych, którzy Go szukają.
7 Dzięki wierze Noe zbudował okręt, aby ratować swoją
rodzinę. Usłyszał bowiem o tym, co miało się wydarzyć,
i głęboko się tym przejął. Jego wiara stała się wyrokiem
dla reszty świata, dla niego zaś—podstawą Bożej przychyl-
ności.
8 Dzięki wierze Abraham posłuchał Boga i wyruszył do
kraju, który miał otrzymać od Niego w darze. Poszedł, nie
wiedząc nawet, dokąd idzie.
9 Dzięki wierze zamieszkał tam jako cudzoziemiec.
Podobnie postąpili Izaak i Jakub, którzy również otrzymali
tę samą obietnicę od Boga.
10 Abraham był posłuszny Bogu, ponieważ czekał na
miasto zbudowane na trwałych fundamentach, którego
architektem i budowniczym jest sam Bóg.
11 Dzięki wierze Sara, która nie mogła mieć dzieci,
pomimo podeszłego wieku zaszła w ciążę. Uznała bowiem,
że Bóg, który złożył jej obietnicę, jest godny zaufania.
12 Dzięki temu z jednego człowieka—Abrahama, męża
Sary—Bóg wywiódł cały naród Izraela. Mimo że Abraham
był już bliski śmierci, Bóg uczynił go ojcem narodu, który
jest tak liczny, jak gwiazdy na niebie i piasek na brzegu
morza.
13 Wymienieni tu ludzie wiary umarli i nie doczekali się
spełnienia wszystkich obietnic. Ujrzeli je jednak z daleka i
ucieszyli się z tego. Uznali też, że na tej ziemi są jedynie
cudzoziemcami i wędrowcami, będącymi z dala od domu.
14 Pokazali przez to, że szukają prawdziwej ojczyzny.
15 Nie mieli jednak na myśli jakiegoś ziemskiego kraju,
który wcześniej opuścili. Gdyby bowiem tak było, mogliby
przecież do niego wrócić.

16 Ojczyzną, do której zmierzali, był jednak prawdziwy
dom w niebie. Dlatego Bóg nie wstydzi się mówić, że jest
ich Bogiem. Dla nich też zbudował w niebie miasto.
17 Dzięki wierze Abraham, gdy był poddany próbie, ofi-
arował na ołtarzu swojego jedynego syna, Izaaka. Uczynił
to, mimo że wcześniej otrzymał obietnicę:
18 „Twoi potomkowie będą się wywodzić od Izaaka”,
19 był bowiem przekonany, że Bóg jest w stanie ożywić
jego syna. I właśnie dlatego odzyskał go.
20 Dzięki wierze Izaak pobłogosławił przyszłość Jakuba i
Ezawa—swoich synów.
21 Jakub zaś, umierając, dzięki wierze pobłogosławił
synów Józefa i—podpierając się laską—oddał pokłon Bogu.
22 Z kolei Józef, będąc bliski śmierci, dzięki wierze
wspomniał o przyszłym wyjściu Izraelitów z Egiptu i
polecił, aby zabrano wówczas z Egiptu jego prochy.
23 Dzięki wierze rodzice nowo narodzonego Mojżesza
ukrywali go przez trzy miesiące. Widzieli bowiem, że Bóg
dał im wyjątkowe dziecko, i nie przestraszyli się rozkazów
faraona.
24 Mojżesz zaś, gdy dorósł, dzięki wierze nie zgodził się,
by uznano go za syna córki faraona.
25 Wolał cierpieć razem z ludem Bożym niż korzystać z
przemijających przyjemności grzechu.
26 Uznał bowiem, że bycie poniżonym ze względu na
Chrystusa jest warte więcej, niż wszystkie skarby Egiptu.
Oczekiwał bowiem nagrody od Boga.
27 To dzięki wierze opuścił Egipt i nie przestraszył się
gniewu faraona, dostrzegał bowiem to, czego inni nie
widzieli.
28 Dzięki wierze również zarządził Paschę i nakazał
Izraelitom oznaczyć drzwi krwią baranka. Dzięki temu
anioł, który uśmiercał najstarszych synów we wszystkich
rodzinach, oszczędził Izraelitów.
29 Dzięki wierze Izraelici suchą stopą przeszli Morze Czer-
wone, mimo że ścigający ich Egipcjanie zostali pochłonięci
przez wodę.
30 Gdy zaś Izraelici przez siedem dni chodzili wokół
Jerycha, mury miasta runęły również dzięki ich wierze.
31 Rachab, prostytutka z Jerycha, która udzieliła
schronienia izraelskim zwiadowcom, dzięki swojej wierze
ocaliła życie i nie zginęła razem z mieszkańcami miasta,
okazującymi nieposłuszeństwo Bogu.

Prześladowania wierzących

32 Czy muszę przytaczać dalsze przykłady? Zbyt wiele czasu zabrałoby mi pisanie o Gedeonie, Baraku, Samsonie, Jeftem, Dawidzie, Samuelu i o prorokach.
33 To dzięki wierze pokonali oni wrogie królestwa, byli sprawiedliwymi władcami, doświadczyli spełnienia Bożych obietnic, zamknęli paszcze lwom,
34 zgasili wielkie płomienie ognia, uniknęli śmierci w walce, przezwyciężyli swoją bezsilność, okazali odwagę w czasie walki, a nawet zmusili do ucieczki całe armie.
35 Dzięki ich wierze niektóre kobiety odzyskały zmarłych członków rodziny.
Ale byli i tacy, którzy zostali zamęczeni na śmierć i nie przyjęli oferowanej im wolności. Wiedzieli bowiem, że zmartwychwstaną do wiecznego życia.
36 Innych poniżano i biczowano, zakuwano w kajdany i zamykano w więzieniach.
37-38 Byli obrzucani kamieniami, przerzynani piłą, zabijani mieczem. Musieli ukrywać się w norach i jaskiniach, a ich jedynym ubraniem były owcze i kozie skóry. Cierpieli niedostatek i byli prześladowani oraz poniżani przez innych, chociaż cały świat nie był ich godny!
39 Wszyscy oni, choć wierzyli, nie doczekali spełnienia obietnic.
40 Bóg zaplanował bowiem coś jeszcze lepszego i nie chciał, aby tylko oni—bez nas—osiągnęli ten cel.

12

Bóg nas wychowuje

1 Skoro otacza nas tak wielu ludzi wiary, odrzućmy wszystko, co nam przeszkadza—a zwłaszcza grzech—i wytrwale biegnijmy do mety w tych zawodach życia.
2 Wpatrujmy się w Jezusa, który jest początkiem i celem naszej wiary. On zgodził się ponieść haniebną śmierć na krzyżu, bo wiedział, jaka potem spotka Go radość. Teraz zaś zasiada w niebie, po prawej stronie Boga.
3 Pomyślcie jednak, jaką wrogość okazali Mu wcześniej grzeszni ludzie! I nie pozwólcie, aby cokolwiek zniechęciło was lub doprowadziło do upadku!
4 Przecież dotychczas, w walce z grzechem, nie musieliście przelewać ani kropli krwi.
5 Nie zapominajcie o wezwaniu, które Bóg skierował do was, jako do swoich dzieci:
„Moje dziecko,
gdy Pan wymierza ci karę,
nie lekceważ tego.

A gdy zwraca ci uwagę na grzech,
nie załamuj się.
6 Pan bowiem karze wszystkich,
których kocha,
i dyscyplinuje tych,
których uważa za swoje dzieci”.
7 Bądźcie cierpliwi, gdy Bóg wymierza wam karę, znaczy
to bowiem, że postępuje z wami jak ze swoimi dziećmi. Czy
istnieje dziecko, które jeszcze nigdy nie było ukarane przez
swojego ojca?
8 Jeśli nigdy nie byliście karani przez Boga—a przecież
dyscyplinuje On wszystkich wierzących—to znaczy, że nie
jesteście Jego prawdziwymi dziećmi!
9 Gdy byliśmy dziećmi, nasi ojcowie wymierzali nam
kary, a przecież szanujemy ich. Czy nie powinniśmy
więc pozwolić naszemu duchowemu Ojcu, aby On również
wychowywał nas i prowadził do wiecznego życia?
10 Ojcowie karali nas, aby jak najlepiej przygotować nas
do krótkiego przecież życia na tym świecie. Bóg zaś czyni
to dla naszego dobra, abyśmy byli święci—tak jak On!
11 Gdy spotyka nas kara, nie czujemy radości, ale ból.
Potem jednak, dzięki tej karze, w naszym życiu pojawia się
pokój i prawość.
12 Podnieście więc osłabione ręce, wyprostujcie
zdrętwiałe kolana
13 i idźcie prostą drogą. A wtedy ci, którzy kroczą za
wami, nawet jeśli kuleją, nie upadną, ale również nabiorą
sił.

Ostrzeżenie przed odrzuceniem Bożej łaski

14 Żyjcie ze wszystkim w zgodzie i prowadźcie święte
życie, bez tego bowiem nikt nie zobaczy Pana.
15 Uważajcie też, aby nikt z was nie pozbawił się
Bożej łaski. Nie pozwólcie też, aby w waszych sercach
zakorzeniło się i rozrosło zgorzknienie, szkodzące innym
ludziom.
16 Niech nikt z was nie będzie tak niemoralny lub
bezbożny jak Ezaw, który za jeden posiłek sprzedał prawo
do szczególnego błogosławieństwa, które—jako najstarszy
syn—miał otrzymać od swojego ojca.
17 Wiecie przecież, że potem, gdy je chciał odzyskać,
został odrzucony. Gorzko żałował swojego czynu, ale było
już za późno na jakąkolwiek zmianę.

Majestat Boga

18 Nie zbliżyliście się do góry Synaj, której można
dotknąć. Nie widzieliście też buchającego z niej ognia, nie
zobaczyliście też ciemności, mroku i strasznej burzy,
19 nie słyszeliście również dźwięku trąby i potężnego
głosu.
Izraelici, gdy usłyszeli ten głos, błagali, aby zamilkł.
20 Przeraził ich bowiem nakaz:
„Nawet zwierzę, które dotknie tej góry,
musi zostać ukarane śmiercią”.
21 Wszystko to było tak przerażające, że nawet Mojżesz
powiedział: „Cały trzęsę się ze strachu!”.
22 Wy jednak zbliżyliście się do góry Syjon i do miasta
żywego Boga, czyli do niebiańskiej Jerozolimy. W mieście
tym niezliczone rzesze aniołów uczestniczą w uroczystym
zgromadzeniu.
23 Są tam także ci, którzy jako pierwsi zostali wybrani
przez Boga i których imiona zostały zapisane w niebie. Jest
tam również sam Bóg, który jest sędzią wszystkich ludzi. Są
tam także duchy prawych, którzy osiągnęli już doskonałość.
24 W mieście tym jest również obecny Jezus—pośrednik
nowego przymierza, którego przelana krew znaczy wiele
więcej niż krew Abla.
25 Uważajcie, żeby nie odwrócić się od Tego, który do was
przemawia. Izraelici nie słuchali Mojżesza, który mówił
do nich tu, na ziemi—i nie uniknęli kary. Jeśli więc my
odwrócimy się od Tego, który przemawia do nas z nieba,
tym bardziej zostaniemy za to ukarani przez Boga.
26 Za pierwszym razem, gdy Bóg przemówił do ludzi, od
Jego głosu zadrżała ziemia. Teraz zaś, zapowiedział On:
„Ponownie wstrząsnę ziemią i niebem”.
27 Słowo „ponownie” oznacza, że wszystko to, co jest
zniszczalne, zostanie przemienione, a przetrwa tylko to, co
jest niezniszczalne.
28 Skoro więc otrzymaliśmy niezniszczalne królestwo,
okazujmy Bogu wdzięczność, cześć i respekt.
29 Nasz Bóg jest bowiem tak potężny, jak ogień, który
może wszystko pochłonąć.

13

Końcowe ostrzeżenia

1 Kochajcie się jak bracia
2 i zawsze bądźcie gościnni. Postępując tak, niektórzy
—zupełnie nieświadomie—gościli u siebie aniołów.
3 Okazujcie pomoc tym z was, którzy—z powodu wier-
ności Chrystusowi—trafili do więzienia. Troszczcie się

również o cierpiących, sami przecież również dobrze
wiecie, co to znaczy cierpienie.
4 Niech wszyscy cenią związek małżeński, a
małżonkowie niech będą sobie wierni. Bóg ukarze bowiem
tych, którzy dopuszczają się niewierności i rozwiązłości
seksualnej.
5 Nie bądźcie zachłanni. Wręcz przeciwnie, cieszcie się z
tego, co macie. Bóg powiedział przecież:
„Nie porzucę cię
i nigdy cię nie opuszczę”.
6 Śmiało możemy mówić:
„Pan mi pomaga,
więc nie będę się niczego bał,
Co może mi zrobić człowiek?”.
7 Przypominajcie sobie swoich przywódców duchowych,
którzy uczyli was słowa Bożego. Pamiętając, jak odeszli,
bierzcie z nich przykład. Tak jak oni, wierzcie Panu!
8 Jezus Chrystus nigdy się nie zmienia. W przeszłości był
dokładnie taki sam, jaki jest dziś i jaki będzie w przyszłości.
9 Dlatego nie dajcie się oszukać różnym nowym, obcym
naukom. Całym sercem polegajcie na łasce Boga, a nie na
przepisach dotyczących spożywania różnych pokarmów.
Tym, którzy się do nich zastosowali, nie przyniosły one
żadnego pożytku.
10 My zaś mamy dostęp do ołtarza, z którego nie mogą
jeść ci, którzy służą w ziemskiej świątyni.
11 Zgodnie z Prawem Mojżesza, najwyższy kapłan
przynosi do świątyni krew zwierząt składanych w ofierze
za grzechy. Ciała tych zwierząt spala się natomiast poza
obozem.
12 Dlatego również Jezus cierpiał i umarł poza murami
miasta, aby własną krwią pojednać ludzi z Bogiem.
13 Wyjdźmy więc i my do Niego—na zewnątrz, aby mieć
udział w hańbie, której doświadczył.
14 Ten świat nie jest naszym domem, czekamy bowiem na
ten, który nadejdzie.
15 Dlatego zawsze składajmy Bogu ofiarę chwały —
wołajmy do Niego, oddając Mu cześć w imieniu Jezusa!
16 Pamiętajcie też o czynieniu dobra i pomaganiu in-
nym—takie ofiary podobają się Bogu!
17 Okazujcie posłuszeństwo waszym duchowym
przywódcom. Oni bowiem dbają o wasze dobro i
odpowiadają za to przed Bogiem. Pomóżcie im wykonywać
to zadanie z radością i bez narzekania. Jeśli jednak

sprawicie, że popadną przez was w przygnębienie, nie
będą w stanie okazywać wam potrzebnej pomocy.
18 Módlcie się za nas, jesteśmy bowiem przekonani, że
mamy czyste sumienie, i nadal chcemy we wszystkim
dobrze postępować.
19 Szczególnie zachęcam was do modlitwy o to, abym jak
najszybciej mógł do was przybyć.
20-21 Niech Bóg, który obdarza ludzi pokojem, uzdalnia
was do wszelkiego dobra, abyście wykonywali Jego wolę!
Niech sprawi też, abyście—dzięki Jezusowi Chrystusowi—
pragnęli czynić wszystko to, co Mu się podoba. On
ożywił Jezusa—naszego Pana i wielkiego Pasterza—oraz
przypieczętował przymierze z nami Jego krwią. Jemu niech
będzie wieczna chwała. Amen!
22 Przyjaciele, przyjmijcie ten krótki list jako słowo
zachęty.
23 Wiedzcie, że Tymoteusz, nasz drogi przyjaciel, wyszedł
już z więzienia. Jeśli wkrótce do mnie przybędzie,
odwiedzimy was obydwaj.
24 Przekażcie pozdrowienia waszym przywódcom i
wszystkim świętym. Pozdrawiają was wierzący z Italii.
25 Niech Bóg obdarza was wszystkich swoją łaską!

Jakuba

Pozdrowienie

1 Ja, Jakub, sługa Boga i Pana, Jezusa Chrystusa, pozdrawiam wierzących, którzy pochodzą z dwunastu pokoleń
Izraela, i są rozproszeni po całym świecie.

Doświadczenia i pokusy

2 Moi przyjaciele, cieszcie się, gdy spotykają was rozmaite
trudności!
3 Każda próba waszej wiary sprawia bowiem, że stajecie
się bardziej wytrwali.
4 Gdy zaś wasza wytrwałość będzie w pełni ukształtowana, wy sami będziecie dojrzali, w pełni rozwinięci
i pozbawieni wszelkich wad.
5 Jeżeli zaś ktoś z was potrzebuje w życiu mądrości, niech
poprosi o nią Boga, który chętnie udziela jej wszystkim
ludziom.
6 Prosząc, niech jednak wierzy, że ją otrzyma, i niech nie
wątpi w to. Wątpiący człowiek podobny jest bowiem do
morskiej fali, miotanej wiatrem w różne strony.
7 Nie powinien on oczekiwać, że cokolwiek otrzyma od
Pana,
8 jest bowiem wewnętrznie rozdarty, a jego postawa jest
chwiejna.
9 Wierzący, który jest biedny, może być z tego dumny.
Biedni cieszą się bowiem szczególną przychylnością Boga.
10 Bogaty niech natomiast pamięta, że przed Bogiem jego
majątek nie ma żadnej wartości i że jego ziemski blask
niebawem przeminie—podobnie jak piękno kwiatu, który
szybko więdnie.
11 Żar słońca wysusza roślinę oraz jej kwiaty i szybko tracą one swoje piękno. Podobnie jest z bogatym
człowiekiem—szybko przemija i nikt nie pamięta o jego
sukcesach.
12 Szczęśliwy jest zaś człowiek, który opiera się pokusom.
Jego wiara jest wypróbowana, o on sam otrzyma wieniec
życia, przyrzeczony tym, którzy kochają Boga.
13 Doświadczając pokus, niech nikt nie mówi jednak: „To
Bóg nakłania mnie do złego”. Bóg bowiem ani sam nie
doświadcza pokus, ani też nikogo nie nakłania do czynienia
zła.
14 Każdy jest bowiem kuszony przez tkwiące w nim
pragnienia, które go nęcą i popychają do działania.

15 Pragnienia te prowadzą człowieka do grzechu, grzech
zaś—do śmierci.
16 Nie dajcie się zatem, kochani przyjaciele, wprowadzić
w błąd.
17 Wszystko, co jest dobre i doskonałe, pochodzi z nieba—
od Boga, Stwórcy wszystkich gwiazd. On nigdy się nie
zmienia i nic nie może przyćmić jego blasku.
18 To On, posyłając do nas słowo prawdy, zrodził nas
do nowego życia, abyśmy stali się najlepszą częścią Jego
stworzenia.

Posłuszeństwo

19 Kochani przyjaciele, bądźcie bardziej skłonni do
słuchania, niż do mówienia lub wybuchania gniewem.
20 Gniewając się, człowiek nie czyni bowiem tego, co
podoba się Bogu.
21 Wyrzućcie więc ze swojego życia wszelki brud oraz zło
i z pokorą przyjmijcie zasadzone w was słowo Boże, które
może doprowadzić was do zbawienia.
22 Wprowadzajcie je jednak w czyn, a nie bądźcie
słuchaczami, którzy tylko udają, że słuchają.
23 Człowiek, który słucha słowa, ale nie wprowadza go
w życie, przypomina bowiem kogoś, kto przegląda się w
lustrze.
24 Popatrzy na siebie i odchodzi, zapominając, jak
wygląda.
25 Natomiast ten, kto poznał doskonałe prawo dające wol-
ność i przestrzega go, nie jest słuchaczem, który szybko za-
pomina o tym, co słyszał. Wręcz przeciwnie—wprowadza
słowo w czyn a Bóg pobłogosławi jego działanie.
26 Jeśli ktoś uważa się za pobożnego człowieka, a nie
panuje nad swoim językiem, to oszukuje siebie samego, a
jego pobożność jest bezużyteczna.
27 Prawdziwa i czysta pobożność, której oczekuje Bóg,
nasz Ojciec, polega na pomaganiu sierotom i wdowom w
ich ciężkiej sytuacji oraz nieuleganiu złym wpływom tego
świata.

2

Traktujcie wszystkich tak samo

1 Moi przyjaciele, jeśli wierzycie Jezusowi Chrystusowi,
naszemu Panu, nie możecie traktować jednych ludzi inaczej
niż drugich.
2 Załóżmy, że na wasze spotkanie przychodzi ktoś bogaty,
dobrze ubrany, z sygnetami na palcach, oraz ktoś biedny, w
starym i zniszczonym ubraniu.

3 Wy zaś patrzycie na dobre ubranie tego pierwszego i
mówicie: „Siądź tu z przodu, na honorowym miejscu”. Do
biednego zaś mówicie: „Stań sobie tam z boku albo usiądź
na podłodze”.
4 Czy, postępując tak, nie stajecie się niesprawiedliwymi
sędziami, dzielącymi ludzi na lepszych i gorszych?
5 Moi kochani przyjaciele, posłuchajcie mnie uważnie.
Czy Bóg nie wybrał właśnie biednych, aby—dzięki wierze—
stali się bogaci i otrzymali królestwo, obiecane przez Boga
tym, którzy Go kochają?
6 Wy jednak gardzicie biednymi. A czy to nie bogaci
gnębią was i oskarżają przed sądem?
7 Czy to nie oni śmieją się z Tego, który jest waszym
Panem?
8 Jeśli jednak kierujecie się królewskim przykazaniem
Pisma, które mówi: „Kochaj innych ludzi jak samego
siebie!”, to postępujecie właściwie.
9 Jeżeli jednak dzielicie ludzi na lepszych i gorszych,
popełniacie grzech, i w świetle Prawa jesteście
przestępcami.
10 Ten bowiem, kto przestrzega całego Prawa, a
przekroczy tylko jedno z przykazań, ponosi taką sama winę
jak ten, kto złamał wszystkie przykazania.
11 Bóg, który powiedział: „Bądź wierny w małżeństwie!”,
powiedział także: „Nie zabijaj!”. Jeśli więc jesteś wierny w
małżeństwie, ale zabiłeś kogoś, zgodnie z Prawem jesteś
przestępcą.
12 Mówcie więc i postępujcie tak, abyście zostali dobrze
osądzeni na podstawie prawa dającego wolność.
13 Ten bowiem, kto nie okazywał innym miłości, sam
również jej nie doświadczy. Miłość jest ważniejsza niż sąd.

Wiara i czyny

14 Moi przyjaciele, jaki jest sens mówić, że się wierzy
Bogu, jeśli ta wiara nie przejawia się w czynach? Czy taka
wiara może kogoś zbawić?
15 Załóżmy, że ktoś z wierzących—mężczyzna lub kobi-
eta—nie ma pieniędzy na ubranie i jedzenie.
16 Wtedy ktoś z was powie im: „Bądźcie dobrej myśli!
Mam nadzieję, że uda wam się zdobyć coś do ubrania i
jedzenia”, sam jednak nie da im tego, czego potrzebują. Czy
jego słowa będą miały wtedy jakieś znaczenie?
17 Podobnie jest z wiarą. Jeśli nie wypływają z niej dobre
czyny, znaczy to, że jest martwa.
18 Ktoś jednak może powiedzieć: „Jeden wierzy Bogu, a
drugi czyni dobro”. Jak jednak udowodnisz, że wierzysz

Bogu, skoro z twojej wiary nie wypływają żadne dobre
czyny? Ja właśnie poprzez moje czyny pokazuję, że wierzę
Bogu!
19 Twierdzisz, że wierzysz w istnienie Boga? To dobrze,
ale demony też w to wierzą, a mimo to drżą ze strachu.
20 Niemądry człowieku! Czy mam ci udowodnić,
że wiara, z której nie wypływają dobre czyny, jest
bezużyteczna?
21 Czy Abraham, nasz przodek, nie został uniewinniony
przez Boga na podstawie czynu? Złożył przecież swojego
syna, Izaaka, na ołtarzu ofiarnym!
22 Widzisz więc, że jego wiara była ściśle powiązana z
czynami i właśnie dzięki nim stała się doskonała.
23 W ten sposób wypełniły się następujące słowa Pisma:
„Abraham uwierzył Bogu i został uniewinniony”. Co
więcej, Abraham został nawet nazwany przyjacielem Boga!
24 Widzicie więc, że człowiek zostaje uniewinniony
również na podstawie jego czynów, a nie tylko wiary.
25 Kolejny przykład stanowi Rachab, prostytutka z
Jerycha. Czy nie została ona uniewinniona na podstawie
jej czynu? Udzieliła przecież schronienia izraelskim zwiad-
owcom i wskazała im drogę ucieczki!
26 Ciało, w którym nie ma ducha, jest martwe. Podobnie
jest z wiarą—jeśli nie wypływają z niej dobre czyny, jest
martwa.

3

Panowanie nad językiem

1 Moi przyjaciele, niech niewielu z was dąży do tego, aby
nauczać innych. Pamiętajcie, że my, nauczający, będziemy
sądzeni surowiej niż inni.
2 Wszyscy dopuszczamy się wielu grzechów. Jeśli jednak
ktoś nie grzeszy w mowie, znaczy to, że stał się człowiekiem
w pełni dojrzałym—potrafiącym panować także nad całym
sobą.
3 Wkładając koniowi do pyska małe wędzidło, spraw-
iamy, że jest nam posłuszny i możemy kierować całym jego
ciałem.
4 Również ogromne statki, żeglujące dzięki silnym wia-
trom, zmieniają kurs zgodnie z wolą sternika, który
posługuje się małym sterem.
5 Podobnie język, choć jest małą częścią ciała, potrafi
wiele zdziałać. Wielki pożar lasu rozpoczyna się od małego
płomienia,

6 a język jest właśnie jak płomień ognia—jest pełen zła
i niszczy całe ciało. On rozpala w nas szalejący żywioł,
prowadzący do zniszczenia i klęski, a źródłem tego ognia
jest samo piekło.
7 Ludzie są w stanie ujarzmić wszelkie gatunki dzikich
zwierząt, ptaków, gadów i morskich stworzeń,
8 ale nikt nie potrafi ujarzmić języka—pełnego niepo-
hamowanego zła i śmiercionośnej trucizny.
9 Naszym językiem wielbimy Pana i Ojca, a jednocześnie
przeklinamy ludzi, stworzonych na obraz Boga.
10 Te same usta życzą innym szczęścia i przeklinają ich.
Tak, moi przyjaciele, być nie może!
11 Czy z jakiegokolwiek źródła wypływa jednocześnie
woda słodka i gorzka?
12 Czy drzewo figowe może zaowocować oliwkami, a
winorośl figami? Czy ze słonego źródła może wypływać
słodka woda?

Dwa rodzaje mądrości

13 Czy jest wśród was ktoś, kto uważa się za mądrego i
rozsądnego? Jeśli tak, niech udowodni to dobrymi czynami,
pełnymi łagodności i mądrości.
14 A skoro macie w sercach gorzką zazdrość i wrogość, to
przynajmniej nie zasłaniajcie się kłamstwem lub przech-
wałkami.
15 Taka „mądrość” nie pochodzi z nieba, ale z ziemi, od
ludzi i od demonów.
16 Tam zaś, gdzie jest zazdrość i wzajemna wrogość, tam
panuje chaos i wszelkie zło.
17 Mądrość, która pochodzi z nieba, jest przede wszystkim
czysta i dąży do pokoju. Jest łagodna i otwarta, pełna
miłości i dobrych czynów, bezstronna i szczera.
18 Ci zaś, którzy sieją pokój, jako plon będą zbierać
prawość.

4

Poddajcie się Bogu

1 Jaki jest powód kłótni i walk, które między sobą
prowadzicie? Czy nie są to złe pragnienia, walczące o
władzę nad waszym ciałem?
2 Pragniecie rzeczy, których nie macie. Zabijacie się o
nie i zazdrościcie ich sobie nawzajem. Kłócicie się o nie i
walczycie z sobą, ale i tak nie udaje wam się ich zdobyć.
Nie macie ich, bo nie prosicie o nie Boga.

3 A gdy prosicie, też nie otrzymujecie ich, bo wasze
motywy są złe. Chcecie bowiem zaspokoić swoje własne
pragnienia.
4 Jesteście niewierni Bogu! Czy nie wiecie, że przyjaźń
z grzesznym światem oznacza nieprzyjaźń z Bogiem?
Kto więc pragnie być przyjacielem tego świata, staje się
nieprzyjacielem Boga!
5 Czy uważacie, że bez znaczenia są słowa Pisma:
„Pan jest zazdrosny o ducha,
którego w nas umieścił”?
6 To On obdarza was przecież swoją wielką łaską. Pismo
mówi bowiem:
„Bóg przeciwstawia się tym,
którzy się wywyższają,
a uniżonym okazuje swoją łaskę”.
7 Poddajcie się więc Bogu. Przeciwstawcie się natomiast
diabłu, a ucieknie od was.
8 Zbliżcie się do Boga, a On zbliży się do was. Umyjcie
ręce, grzesznicy, i oczyśćcie serca, obłudnicy!
9 Smućcie się, płaczcie i rozpaczajcie! Niech wasz pusty
śmiech i próżna radość zamienią się w prawdziwy żal.
10 Uniżcie się przed Panem, a On was wywyższy.
11 Przyjaciele, nie obmawiajcie się nawzajem. Ktoś,
kto obmawia lub potępia innego wierzącego, obmawia i
potępia Prawo. A jeśli wydajesz wyrok na Prawo, nie jesteś
jego wykonawcą, ale sędzią.
12 Jedynym prawodawcą oraz sędzią jest jednak Bóg. I
tylko On może zbawić lub potępić człowieka. Ty zaś, kim
jesteś, że ośmielasz się potępiać innych?

Zawodne plany

13 A teraz słuchajcie wy, którzy mówicie: „Dziś lub
jutro wyjeżdżamy do tego miasta, przez rok będziemy tam
prowadzić interesy i osiągniemy duże zyski”.
14 Przecież nawet nie wiecie, co was spotka jutro!
Jesteście jak poranna mgła, która pojawia się na chwilę,
a potem znika bez śladu.
15 Opamiętajcie się więc i mówcie: „Jeśli Pan pozwoli i
będziemy żyć, to zajmiemy się tym lub tamtym”.
16 Dotychczas bowiem z dumą opowiadacie o waszych
planach, a każda taka postawa jest zła.
17 Grzeszy również ten, kto mogąc czynić dobro, nie robi
tego.

5

Ostrzeżenie dla bogatych

1 Teraz posłuchajcie wy, nieuczciwi bogacze: Nadchodzi
dla was czas płaczu i nieszczęścia.
2 Wasze bogactwo traci wartość, a wasze drogie ubrania
zjadają mole.
3 Wasze srebro i złoto pokrywa się śniedzią, która będzie
dowodem przeciwko wam i będzie was palić jak ogień.
Zgromadziliście bogactwo, ale czas tego świata się kończy.
4 Pieniądze, których nie zapłaciliście robotnikom
pracującym na waszych polach, są teraz dowodem
przeciwko wam. Pan w niebie usłyszał bowiem ich
rozpaczliwe wołanie o pomoc.
5 Żyliście tu na ziemi w dobrobycie i luksusie. Teraz
jednak jesteście jak utuczone zwierzęta, prowadzone na
ubój.
6 Skazaliście i zabiliście prawych ludzi, którzy nie byli
nawet w stanie się bronić.

Wytrwałość w cierpieniu

7 Przyjaciele, bądźcie cierpliwi, oczekując powrotu
naszego Pana. Rolnik musi cierpliwie czekać na swe cenne
plony, aż nadejdzie pora żniw.
8 Bądźcie więc i wy cierpliwi. Nabierzcie odwagi, bo czas
nadejścia Pana jest już bliski.
9 Nie narzekajcie też jedni na drugich, bo zostaniecie za
to osądzeni. Sędzia stoi już przed drzwiami!
10 Niech dawni prorocy, którzy przemawiali w imieniu
Pana, będą dla was wzorem wytrwałości i cierpliwości.
11 Uważamy przecież za szczęśliwych tych, którzy wytr-
wali w cierpieniach. Słyszeliście o wytrwałości Hioba i
wiecie, jak Pan uwolnił go w końcu od cierpienia. On jest
bowiem pełen współczucia i miłości.
12 Moi przyjaciele, chciałbym dać wam jeszcze jedną,
bardzo ważną radę: Nie przysięgajcie—ani na niebo, ani na
ziemię, ani na cokolwiek innego. Mówcie po prostu „tak”
lub „nie”, abyście nie zgrzeszyli i nie zostali ukarani przez
Boga.

Modlitwa z wiarą

13 Jeśli ktoś z was cierpi, niech się modli. Jeśli ktoś jest
pełen radości, niech uwielbia Pana, śpiewając Mu pieśni.
14 Jeśli ktoś choruje, niech wezwie starszych kościoła, aby
się za niego modlili, namaszczając go olejem w imieniu
Pana.
15 Ich modlitwa, wypowiedziana z wiarą, uleczy chorego
i Pan przywróci mu zdrowie. A jeśli chory zgrzeszył, Bóg
mu przebaczy.

16 Wyznawajcie jedni drugim swoje grzechy i módlcie
się za siebie, abyście byli uzdrowieni. Modlitwa prawego
człowieka ma bowiem wielką moc.
17 Eliasz, mimo że był zwykłym człowiekiem, modlił się,
aby nie padało. I został wysłuchany: przez trzy i pół roku
nie było deszczu!
18 Potem modlił się o deszcz i znów Bóg wysłuchał jego
modlitwy: zaczęło padać i ziemia wydała plony.
19-20 Moi przyjaciele, jeśli ktoś z was zabłądzi i zejdzie z
drogi prawdy, pomóżcie mu wrócić do Boga! Czyniąc to,
uratujecie go od śmierci i przyczynicie się do przebaczenia
wielu jego grzechów.

1 Piotra

Pozdrowienie

1 Ja Piotr, apostoł Jezusa Chrystusa, piszę do wybranych,
którzy jako cudzoziemcy mieszkają na obczyźnie: w Poncie,
Galicji, Kapadocji, Azji i Bitynii.

2 Bóg Ojciec, zgodnie ze swoim odwiecznym postanowie-
niem, wybrał was i przeznaczył do świętego życia w Duchu
oraz do posłuszeństwa. On również, dzięki krwi przelanej
przez Jezusa Chrystusa, oczyścił was z grzechów. Niech Jego
łaska i pokój wydają wśród was coraz większy owoc!

Nowe życie

3 Chwała niech będzie Bogu—Ojcu naszego Pana, Jezusa
Chrystusa—który w swojej ogromnej miłości zrodził nas do
nowego życia. On, dzięki zmartwychwstaniu Chrystusa, dał
nam żywą nadzieję na przyszłość
4 i przygotował dla was bezcenny dar w niebie—
niezniszczalny, nieskażony i nietracący blasku!
5 Uwierzyliście Bogu, dlatego On będzie was chronił
swoją potężną mocą—do czasu, w którym objawi wszystkim
wasze zbawienie.
6 Cieszcie się więc, mimo że teraz różne chwilowe
trudności sprawiają wam smutek.
7 Dzięki nim jednak wasza wiara oczyszcza się i staje się
cenniejsza od nietrwałego złota, które również oczyszcza
się w ogniu. Gdy więc Jezus Chrystus powtórnie się objawi,
wasza wiara zostanie doceniona i otoczona chwałą.
8 Wiem, że chociaż nie widzieliście Pana, to bardzo Go
kochacie. Teraz nadal Go nie widzicie, ale wierzycie Mu i
doznajecie niezmiernej, cudownej radości
9 z powodu waszego zbawienia. Ono jest celem waszej
wiary!
10 Właśnie to zbawienie było przedmiotem poszukiwań i
dociekań proroków. Oni to zapowiadali, że Bóg okaże wam
swoją łaskę.
11 Zastanawiali się jednak, kiedy nadejdą cierpienia
Chrystusa, zapowiedziane przez Jego Ducha, i kiedy objawi
się Jego chwała.
12 Bóg zaś powiedział im, że oni tego nie doczekają, ale
wy—tak. I właśnie o tym—z pomocą zesłanego z nieba
Ducha Świętego—powiedzieli wam ci, którzy przekazali

wam dobrą nowinę. Są to rzeczy, które pragnęliby poznać
nawet aniołowie.

Bądźcie święci

13 Dlatego zachowujcie czujność oraz trzeźwość umysłu.
Całą zaś waszą nadzieję złóżcie w Bożej łasce—w dniu
powrotu Jezusa Chrystusa doświadczycie jej bowiem w
całej pełni!
14 Dawniej, gdy nie znaliście Pana, waszym życiem
kierowały grzeszne pragnienia. Teraz jednak nie poddawa-
jcie się im i zachowujcie się jak posłuszne dzieci.
15 Naśladujcie Boga, który jest święty, i w każdej sytuacji
również wy bądźcie święci.
16 Pismo bowiem mówi: „Bądźcie święci, bo Ja jestem
święty”.

Jezus złożył za nas okup

17 Jeśli Boga, który jest bezstronnym sędzią ludzkich
czynów, nazywacie swoim Ojcem, okazujcie Mu respekt do
końca waszego życia na ziemi.
18 Pamiętajcie też, że z powodu złego postępowania,
odziedziczonego po waszych przodkach, byliście niewol-
nikami zła, ale zostaliście wykupieni przez Boga! I to nie
marnym srebrem lub złotem,
19 ale bezcenną krwią Chrystusa. On został bowiem zabity
jak niewinny i czysty ofiarny baranek!
20 Bóg przeznaczył Go do tego jeszcze przed powstaniem
świata, ale—ze względu na was—Chrystus przyszedł na
świat dopiero teraz, w czasach ostatecznych.
21 To dzięki Niemu uwierzyliście Bogu, który wzbudził
Go z martwych i otoczył chwałą. Od Niego pochodzi więc
wasza wiara i nadzieja, którą złożyliście w Bogu.
22 Okazaliście posłuszeństwo prawdzie i oczyściliście
swoje dusze. Teraz więc bez obłudy, zupełnie szczerze,
okazujcie miłość innym wierzącym.
23 Narodziliście się bowiem na nowo dzięki słowu
Bożemu, które jest jak niezniszczalne ziarno na zasiew—
jest żywe i trwa na wieki.
24 Pismo mówi:
„Ludzie są jak trawa,
a ich piękno jest jak kwiat.
Trawa usycha, kwiat opada,
25 ale słowo Pana trwa na wieki”.
Dobra nowina, którą usłyszeliście, jest właśnie słowem
Pana!

2

1 Dlatego porzućcie wszelką złość, fałsz, obłudę, zazdrość
i obmawianie innych.
2 Jako nowo narodzone niemowlęta pragnijcie czystego,
duchowego mleka, które pomoże wam dojrzewać w wierze
i osiągnąć zbawienie.
3 Sami bowiem przekonaliście się, że Pan jest dobry.

Żywe kamienie i lud wybrany

4 Przyjdźcie do Chrystusa, który jest żywym kamieniem,
odrzuconym wprawdzie przez ludzi, ale wybranym przez
Boga i bardzo cennym.
5 Wy również jesteście żywymi kamieniami, z których
powstaje duchowy dom. Jesteście świętymi kapłanami,
którzy—dzięki Jezusowi Chrystusowi—składają duchowe
ofiary, podobające się Bogu.
6 Pismo mówi bowiem:
„Kładę na górze Syjon kamień węgielny
—wybrany i bardzo cenny.
Ten, kto mu uwierzy,
nie zawiedzie się”.
7 Dla was, którzy Mu wierzycie, jest on bardzo cenny. Dla
niewierzących jest On natomiast:
„Kamieniem odrzuconym przez budujących,
który stał się kamieniem węgielnym,
8 ale
także kamieniem, o który się potkną,
i skałą, z powodu której upadną”.
Niewierzący nie są posłuszni słowu Bożemu, więc potykają
się i upadają—takie jest ich przeznaczenie.
9 Wy natomiast zostaliście wybrani przez Boga. Jesteście
więc kapłanami Króla, świętym narodem i Bożą
własnością. Dlatego macie opowiadać innym o tym, jak
wspaniały jest Bóg, który wyprowadził was z ciemności i
pokazał wam swoje cudowne światło.
10 Dawniej nie należeliście do Boga, ale teraz staliście
się Jego ludem. Wcześniej nie mieliście też pojęcia o Jego
miłości, a teraz doświadczacie jej.
11 Kochani, wzywam was, abyście nie poddawali się prag-
nieniom waszego ciała, które szkodzą duszy. Pamiętajcie,
że nie należycie do tego świata i jesteście tu tylko cud-
zoziemcami.
12 Będąc wśród pogan, zachowujcie się nienagannie.
Gdy bowiem nadejdzie dzień powrotu Pana, nie będą już
niesłusznie was oskarżać, ale przypomną sobie wasze
dobre czyny i będą wielbić Boga.

Posłuszeństwo wobec władzy

13 Ze względu na Pana, bądźcie poddani wszelkiej
ludzkiej władzy: zarówno głowie państwa,
14 jak i urzędnikom państwowym. Ich zadaniem jest
bowiem karanie przestępców, a nagradzanie dobrych oby-
wateli.
15 Jeśli będziecie czynić dobro—a tego oczekuje od was
Bóg—to ci, którzy są nierozumni i nie znają prawdy, nie
będą mieli podstaw do oskarżania was.
16 Postępujcie jak ludzie naprawdę wolni, dla których
wolność nie jest jedynie przykrywką do czynienia zła.
Zachowujcie się jednak jak niewolnicy Boga.
17 Szanujcie wszystkich ludzi, kochajcie wierzących, miej-
cie respekt dla Boga, ale okazujcie także szacunek głowie
państwa.
18 Niewolnicy, szanujcie i słuchajcie swoich panów—nie
tylko dobrych i wyrozumiałych, ale także złych.
19 Bóg obdarza bowiem swoją łaską tych, którzy niewin-
nie cierpią za to, że są Mu posłuszni.
20 Co to za zaszczyt, jeśli cierpicie z powodu swojego
grzechu? Jeśli jednak cierpicie z powodu waszego dobrego
postępowania, to Bóg obdarzy was swoją łaską.
21 On powołał was bowiem właśnie do takiego życia,
dlatego Chrystus—cierpiąc za was—zostawił wam wzór do
naśladowania.
22 On nie popełnił żadnego grzechu i nigdy nie skłamał.
23 Gdy Go znieważano, nie odpowiadał zniewagą, a gdy
zadawano Mu cierpienia, nie odgrażał się. Powierzył się
bowiem Bogu, który jest sprawiedliwym sędzią.
24 On sam wziął na siebie ciężar naszych grzechów i zaniósł
je na krzyż. Uczynił to, aby uwolnić nas od win i dać
nam moc do nowego, prawego życia. To dzięki Jego ranom
zostaliście uleczeni!
25 Byliście bowiem jak zabłąkane owce, ale teraz
wróciliście do Pasterza i Opiekuna waszych dusz.

3

Żony i mężowie

1-2 Również wy, żony, bądźcie uległe wobec swoich
mężów. Nawet jeśli niektórzy z nich nie są posłuszni słowu
Bożemu, dzięki waszej postawie mogą zostać zdobyci dla
Boga. Wasze zachowanie—nienaganne i podobające się
Bogu—może bowiem przemówić do nich lepiej niż słowa.
3 Nie zwracajcie na siebie uwagi fryzurą, biżuterią czy
modnymi ubraniami,

4 ale pięknem wewnętrznym: łagodnością i pokojem
ducha. To piękno nie przemija i ma wielką wartość w
oczach Boga.
5 Cechy te były ozdobą świętych kobiet, które ufały Bogu
i były uległe wobec swoich mężów.
6 Jedną z nich była Sara, która okazywała posłuszeństwo
Abrahamowi, uznając go za głowę rodziny. Dobrze
postępując i niczego się nie obawiając, będziecie do niej
podobne.
7 Wy zaś, mężowie, okazujcie żonom szacunek i bądźcie
wyrozumiali wobec słabej płci, a Bóg będzie wysłuchiwał
waszych modlitw. Pamiętajcie, że wasze żony razem z
wami otrzymają dar życia wiecznego.

Cierpienie z powodu dobra

8 Wszyscy bądźcie jednomyślni, pełni współczucia, przy-
jacielskiej miłości i pokory.
9 Nie odpłacajcie złem za zło i nie obrażajcie tych, którzy
was obrażają. Przeciwnie—tym, którzy was krzywdzą,
życzcie szczęścia. Was samych Bóg również obdarzył
bowiem szczęściem.
10 Pismo mówi:
„Ten, kto chce być szczęśliwy i cieszyć się życiem,
niech przestanie grzeszyć mową oraz kłamać.
11 Niech odwróci się od zła i czyni dobro.
Niech szuka tego, co prowadzi do pokoju,
i niech do niego dąży.
12 Pan troszczy się bowiem o prawych
i wysłuchuje ich modlitw.
Odwraca się natomiast od tych, którzy czynią zło”.
13 Czy ktoś będzie chciał was skrzywdzić, jeśli z całych sił
będziecie czynić dobro?
14 A jeśli nawet tak by się stało, to i tak będziecie
szczęśliwi. Nie dajcie się więc nikomu zastraszyć ani
zaniepokoić,
15 ale z całego serca oddawajcie chwałę Chrystusowi,
naszemu Panu. Gdy inni będą was pytać o źródło waszej
nadziei, bądźcie gotowi, aby dać im odpowiedź.
16 Czyńcie to jednak łagodnie, z szacunkiem i bez złych
intencji. W ten sposób zawstydzicie bowiem tych, którzy
oczerniają was z powodu waszej wierności Chrystusowi.
17 Lepiej jest bowiem cierpieć, jeśli taka jest wola Boga, z
powodu dobrego postępowania niż z powodu popełnionego
zła.

Wartość cierpienia

18 Chrystus również doznał cierpień—raz na zawsze
płacąc za ludzkie grzechy. Był niewinny, ale cierpiał za
winnych, aby pojednać was z Bogiem. Poniósł fizyczną
śmierć, ale został ożywiony przez Ducha.
19 W mocy tego Ducha głosił dobrą nowinę duchom ludzi,
zamkniętym w więzieniu.
20 Dawno temu, gdy Noe budował okręt, ludzie ci nie
okazali posłuszeństwa Bogu, choć On cierpliwie na to
czekał. W okręcie tym uratowało się więc przed potopem
tylko osiem osób.
21 Teraz takim ratunkiem jest chrzest. On zbawia was nie
dlatego, że w wodzie oczyszczacie wasze ciało z brudu, ale
dlatego, że prosicie Boga o czyste sumienie. Wszystko to jest
możliwe dzięki Jezusowi Chrystusowi, który zmartwychw-
stał
22 i wstąpił do nieba, a teraz przebywa po prawej stronie
Boga i stoi ponad wszystkimi aniołami, władcami tego
świata, a także duchowymi mocami.

4

Życie dla Boga

1 Skoro Chrystus, będąc na ziemi, znosił cierpienia, wy
również przygotujcie się na to samo. Doświadczając
cierpienia, człowiek przestaje bowiem grzeszyć
2 i pragnie poświęcić resztę życia nie na zaspokajanie
swoich ludzkich pragnień, ale na wypełnianie woli Boga.
3 Wystarczy, że wcześniej postępowaliście jak poganie,
żyjąc w rozwiązłości, spełniając swoje grzeszne pragnienia,
pijąc razem z innymi i oddając cześć bożkom.
4 Teraz wasi dawni przyjaciele dziwią się, że już się z nimi
w ten sposób nie bawicie i mówią o was różne złe rzeczy.
5 Odpowiedzą jednak za to wszystko przed Bogiem, który
osądzi żywych i umarłych.
6 Ci bowiem, którzy już zmarli, usłyszeli dobrą nowinę
po to, aby mogli duchowo żyć, chociaż ich ciała dosięgła
śmierć.

Miłość usuwa grzechy

7 Niedługo wszystko się skończy. Bądźcie więc rozsądni
i trzeźwi, abyście mogli się modlić.
8 Przede wszystkim okazujcie sobie nawzajem szczerą
miłość, ona bowiem potrafi usunąć wiele grzechów.
9 Bez narzekania okazujcie też innym gościnność.
10 Każdy z was otrzymał od Boga jakiś dar—spożytkujcie
go więc pomagając innym! Czyniąc to, zrobicie dobry
użytek z okazanej wam przez Boga łaski.

11 Jeśli ktoś umie przemawiać, niech przekazuje innym
słowo Boże. Jeśli ktoś potrafi pomagać innym, niech
czyni to z mocą Bożą. W ten sposób—dzięki Jezusowi
Chrystusowi—odda cześć Bogu, do którego należy wieczna
chwała i moc. Amen!

Cierpienie z powodu wierności Chrystusowi

12 Nie dziwcie się, drodzy, gdy spotykają was różne próby
i gdy czujecie się tak, jakbyście przechodzili przez ogień.
13 Cieszcie się raczej, że możecie cierpieć, podobnie jak
Chrystus. Gdy bowiem objawi się Jego chwała, będziecie
naprawdę szczęśliwi i pełni radości.
14 Teraz zaś bądźcie dumni z tego, że ludzie znieważają
was z powodu wierności Chrystusowi. Jest to bowiem
dowód na to, że w waszym życiu działa Boży Duch.
15 Niech wasze cierpienie nie będzie jednak
spowodowane tym, że jesteście mordercami, złodziejami
lub innymi przestępcami, albo ludźmi siejącymi zamęt.
16 Jeśli jednak cierpicie z powodu wierności Chrystusowi,
nie wstydźcie się tego, ale dziękujcie Bogu za to, że do Niego
należycie!
17 Nadchodzi bowiem czas sądu, który rozpocznie się
od Bożej rodziny. A skoro my zostaniemy osądzeni jako
pierwsi, to jak skończą ci, którzy w ogóle nie są posłuszni
Bożej dobrej nowinie?
18 „Jeśli prawi z trudem dostąpią zbawienia,
jaki los spotka bezbożnych i grzeszników?”
19 Ci więc, którzy teraz—zgodnie z wolą Boga—znoszą
cierpienia, niech nadal czynią dobro i powierzają się opiece
Stworzyciela, który zawsze jest wierny.

5

Do starszych kościoła

1 Pragnę teraz skierować kilka słów do starszych kościoła,
sam bowiem również jestem starszym. Co więcej, na
własne oczy widziałem cierpienia Chrystusa i—podobnie
jak wy—czekam na objawienie się Jego chwały.
2 Zachęcam was do tego, abyście dobrze troszczyli się o
Boże stado. Czyńcie to nie dlatego, że otrzymaliście taki
nakaz, ale ze szczerego serca—oddając w ten sposób chwałę
Bogu. Bądźcie pełni entuzjazmu i niech wasza służba nie
będzie dla was tylko sposobem zarabiania na życie!
3 Nie nadużywajcie waszej władzy nad ludźmi, ale
dawajcie im raczej dobry przykład.
4 Gdy zaś przybędzie najwyższy Pasterz, otrzymacie od
niego wieniec wiecznej chwały.

5 Wy, młodsi mężczyźni, uznawajcie przywództwo
starszych. Wszyscy zaś okazujcie pokorę wobec innych.
Pismo mówi bowiem:
„Bóg przeciwstawia się tym,
którzy się wywyższają,
a uniżonym okazuje swoją łaskę”.
6 Uniżcie się więc przed potężnym obliczem Boga, a gdy
nadejdzie na to czas, zostaniecie przez Niego wywyższeni.
7 Powierzcie Mu wszystkie wasze problemy, bo On troszczy
się o was.
8 Bądźcie trzeźwi i uważajcie na siebie! Wasz przeciwnik,
diabeł, krąży wokół was jak ryczący lew, szukający ofiary.
9 Stawcie mu opór dzięki mocy waszej wiary. Pamiętajcie
też, że podobne cierpienia spotykają wierzących na całym
świecie.
10 Po krótkiej próbie, Bóg przygotuje was do dalszej
walki, umocni was, doda wam sił i postawi was na pewnym
gruncie. On bowiem obdarzył was łaską i wieczną chwałą
Chrystusa.
11 Do Niego należy również wieczna władza nad wszys-
tkim. Amen!

Końcowe pozdrowienia

12 Pisząc ten krótki list, korzystałem z pomocy Sylwana,
którego uważam za przyjaciela. Mam nadzieję, że moje
słowa przypomniały wam o prawdziwej Bożej łasce i
zachęciły was do trzymania się jej.
13 Pozdrawia was kościół w Babilonie, który razem z wami
został wybrany przez Boga. Pozdrawia was również Marek,
który dzięki naszej wspólnej wierze jest mi jak rodzony syn.
14 Przekażcie te pozdrowienia innym wierzącym!
Niech Bóg obdarza pokojem wszystkich was, którzy
należycie do Chrystusa!

2 Piotra

Pozdrowienie

1 Ja, Szymon Piotr, sługa i apostoł Jezusa Chrystusa, piszę
do wszystkich, którzy—podobnie jak my—wierzą spraw-
iedliwemu Bogu i Zbawicielowi, Jezusowi Chrystusowi.

2 Niech Boża łaska i pokój wydają wśród was coraz
większy owoc, pomagając wam lepiej poznawać Boga oraz
Jezusa, naszego Pana!

Powołanie i wybór

3 Bóg, w swojej mocy, dał nam wszystko, czego potrzebu-
jemy do pobożnego życia. Pozwolił nam bowiem poznać
Tego, który powołał nas do życia w swojej chwale i
doskonałości.
4 Bóg spełnił swoje cudowne i wspaniałe obietnice,
sprawiając, że Jego natura stała się waszą naturą, przez co
wyrwaliście się z niewoli złych pragnień i uwolniliście się
od wpływu tego zepsutego świata.
5 Starajcie się więc uzupełnić waszą wiarę prawością,
duchowym rozeznaniem,
6 opanowaniem, wytrwałością, pobożnością,
7 przyjaźnią oraz miłością.
8 Jeśli nadal będziecie poznawać Jezusa Chrystusa,
naszego Pana, i rozwijać w sobie te cechy, nie będziecie
bierni, a wasze życie nie będzie bezowocne.
9 Kto jednak nie rozwija w sobie tych cech, jest duchowo
ślepy i ograniczony—zapomniał bowiem o tym, że Bóg
przebaczył mu grzechy!
10 Dlatego, przyjaciele, poprzez wasze życie starajcie
się pokazać, że naprawdę jesteście ludźmi powołanymi i
wybranymi przez Boga. Taka postawa uchroni was od
upadku
11 i szeroko otworzy przed wami bramy wiecznego
królestwa, należącego do naszego Pana i Zbawiciela,
Jezusa Chrystusa.

Znaczenie proroctw

12 Chociaż dobrze znacie już Bożą prawdę i trzymacie się
jej, to jednak zawsze będę ją wam przypominać.
13 Jestem bowiem przekonany, że dopóki żyję na tym
świecie, powinienem w ten sposób umacniać waszą wiarę,

14-15 abyście pamiętali o tym także po mojej śmierci.
Wiem bowiem—objawił mi to nasz Pan, Jezus Chrystus—że
już wkrótce opuszczę ten świat.
16 Gdy mówiliśmy wam o mocy naszego Pana, Jezusa
Chrystusa, i o Jego przyjściu, nie opowiadaliśmy wam
jakichś zmyślonych bajek, ale mówiliśmy o tym, co
widzieliśmy na własne oczy.
17 Bóg Ojciec otoczył Go bowiem chwałą i czcią, gdy
przemówił do Niego jako Najwyższy Władca:
„Oto mój ukochany Syn,
moja największa radość”.
18 Usłyszeliśmy ten głos z nieba, gdy razem z Jezusem
byliśmy na świętej górze.
19 W ten sposób Bóg potwierdził zapowiedzi proroków.
Zanim nadejdzie dzień i w waszych sercach zabłyśnie
Gwiazda Poranna, mocno trzymajcie się ich słów, są one
bowiem jak światło świecące w ciemności.
20 Pamiętajcie jednak, że proroctw zapisanych w Piśmie nie
można wyjaśniać według własnego uznania.
21 Nie są to bowiem jakieś ludzkie mądrości, ale słowa
przekazane przez Ducha Świętego.

2

Fałszywe nauki

1 Niestety, w przeszłości istnieli również fałszywi prorocy,
którzy przekazywali Izraelitom słowa, które wcale nie
pochodziły od Boga. Tacy fałszywi nauczyciele pojawią się
również wśród was. Będą oni głosić nauki prowadzące do
zguby. Co więcej, odrzucą nawet Pana, który ich odkupił, i
sami ściągną na siebie nieszczęście.
2 Wielu ludzi uwierzy im jednak i zejdzie przez nich na
złą drogę. Z powodu tych fałszywych nauczycieli, niektórzy
będą wyśmiewać Bożą prawdę.
3 Ludzie ci, kierowani zachłannością, będą opowiadać
wam różne miłe dla ucha rzeczy, aby tylko wyłudzić od
was pieniądze. Dawno już jednak zapadł na nich wyrok, a
kara, która ich czeka, jest nieuchronna.
4 Bóg nie oszczędził bowiem nawet aniołów, którzy
zgrzeszyli, ale strącił ich do ciemnej otchłani. Uwięzieni,
czekają teraz na Boży sąd.
5 Co więcej, nie oszczędził nawet całego świata, bowiem
ukarał bezbożnych ludzi potopem. Przeżyło go tylko osiem
osób, wśród nich—Noe, który wzywał ludzi do prawego
życia.

6 Bóg nie oszczędził także Sodomy i Gomory—miast,
które zostały doszczętnie zniszczone przez ogień, i stały się
ostrzeżeniem dla bezbożnych.
7 Uratował jednak Lota, prawego człowieka, który cier-
piał z powodu rozwiązłości mieszkańców swego miasta.
8 Żyjąc wśród nich, codziennie widział zło, które czynili, i
słyszał o ich grzechach. Wszystko to sprawiało mu ogromny
ból, ponieważ kochał dobro.
9 Pan potrafi jednak przyjść z pomocą pobożnym, którzy
znaleźli się w trudnej sytuacji. On dopilnuje jednak również
tego, aby bezbożni stanęli przed Jego sądem i ponieśli
odpowiednią karę.
10 Będzie ona szczególnie surowa dla tych, którzy odrzu-
cają Jego władzę, a oddają się w niewolę grzesznym
pragnieniom. Tacy ludzie są bardzo pewni siebie. Nie
obawiają się nawet przeklinać niebiańskich istot,
11 podczas gdy nawet aniołowie —o wiele silniejsi i
potężniejsi od nich!—nie ośmielają się oskarżać ich lub
potępiać przed Panem.

12 Ludzie ci są jak nierozumne, dzikie zwierzęta, z
natury skazane na upolowanie i zabicie. Przeklinają to, o
czym nie mają zielonego pojęcia, ale skończą podobnie jak
upolowana zwierzyna
13 i poniosą karę za swój grzech. Nawet nie ukrywają
się bowiem ze swoją rozwiązłością, uważając grzech za coś
przyjemnego. Niemoralnie zachowują się nawet wtedy, gdy
zasiadają z wami przy wspólnym stole, i wciąż sprawiają
wam kłopoty.
14 Zawsze wypatrują rozwiązłych kobiet i nigdy nie mogą
nasycić się grzechem. Są zachłanni i przyciągają do siebie
ludzi, wykorzystując ich słabość. Są jednak skazani na
zagładę.
15 Zeszli bowiem z drogi Bożej prawdy i poszli śladem
Baalama, syna Bosora, który z miłości do pieniędzy był
gotów popełnić zło.
16 Został jednak upokorzony przez własnego osła, który
przemówił ludzkim głosem i nie pozwolił, aby Baalam
popełnił głupstwo.

17 Tacy ludzie są podobni do wyschniętych źródeł i chmur,
które wiatr goni z miejsca na miejsce. Ich przeznaczeniem
jest ciemna otchłań.
18 Gdy mówią, używają wyszukanych słów, nie mają
jednak nic wartościowego do powiedzenia. Wykorzys-
tując ludzkie skłonności do grzechu i złe pragnienia,

doprowadzają do upadku tych, którzy dopiero co wyzwolili
się spod wpływu ludzi żyjących w błędzie.
19 Obiecują im „wyzwolenie”, a sami są niewolnikami
grzechu. Każdy jest bowiem niewolnikiem tego, co rządzi
jego życiem.
20 Jeśli ktoś poznał naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa
Chrystusa, i uwolnił się od wpływów tego zepsutego świata,
a potem ponownie im uległ, to jego obecna sytuacja jest
gorsza od poprzedniej.
21 Lepiej byłoby, żeby nigdy nie usłyszał o Bożej drodze,
niż żeby—poznawszy ją—odwrócił się od świętych Bożych
przykazań.
22 Na takich ludziach dokładnie sprawdza się powiedze-
nie: „Pies wraca do tego, co wcześniej zwymiotował” oraz
„Umyta świnia znowu wchodzi w błoto”.

3

Chrystus powróci!

1 Kochani, to już mój drugi list, w którym zachęcam was
do tego, abyście uważali na siebie, zachowywali czyste
sumienie
2 i pamiętali o słowach proroków oraz apostołów, którzy
przekazali wam polecenia naszego Pana i Zbawiciela.
3 Pamiętajcie też o tym, że w czasach ostatecznych
pojawią się ludzie wyśmiewający Boże obietnice i kierujący
się tylko swoimi własnymi pragnieniami.
4 Będą oni mówić: „Gdzie jest ten zapowiedziany powrót
Jezusa? Nasi przodkowie już dawno umarli, a wszystko
nadal niezmiennie trwa od początku świata”.
5 Ludzie ci nie będą jednak pamiętać o tym, że Bóg, który
stworzył niebo, ukształtował ziemię i otoczył ląd wodą,
6 później ukarał świat potopem.
7 Teraz zaś ziemia i niebo czekają na dzień sądu, w którym
bezbożni ludzie zostaną pochłonięci przez ogień.
8 Kochani, nie zapominajcie jednak o tym, że dla Pana
jeden dzień jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat—jak jeden dzień.
9 On nie zwleka z wypełnieniem obietnicy powrotu—
chociaż niektórym może się tak wydawać—ale jest cier-
pliwy. Nie chce bowiem, aby ktokolwiek z was zginął, ale
pragnie, by wszyscy się opamiętali.
10 Dzień Jego powrotu nadejdzie niespodzianie, jak
złodziej. Wtedy rozlegnie się przerażający dźwięk i zniknie
niebo. Ciała niebieskie doszczętnie stopią się od ogromnego
żaru, a ziemia i wszystkie ludzkie dzieła zostaną strawione
przez ogień.

11 Skoro więc cały ten świat ma ulec zagładzie, to wasze
życie powinno być czyste i pobożne.
12 Czekacie przecież, a nawet staracie się przyśpieszyć
nadejście dnia Boga, w którym niebo spłonie w ogniu, a
wszystko inne roztopi się od żaru.
13 My jednak—zgodnie z Bożą obietnicą—czekamy na
nowe niebo i nową ziemię, w których będzie panować
prawość!
14 Kochani, czekając na ten dzień, dołóżcie wszelkich
starań, aby Pan zastał was czystych, bez zarzutu i żyjących
w pokoju.
15 Pamiętajcie, że cierpliwość Pana jest dla was
ratunkiem! Pisał już do was o tym nasz kochany przyja-
ciel—Paweł, którego Bóg obdarzył szczególną mądrością.
16 Poruszając ten temat, mówił o tym również w innych
listach. Są w nich pewne myśli, które trudno zrozumieć,
dlatego niektórzy niedouczeni ludzie, nieznający podstaw
wiary, wyjaśniają je według własnego uznania, szkodząc
przy tym samym sobie. To samo czynią zresztą także z
innymi księgami Pisma.
17 Dlatego, kochani, pamiętajcie o tym wszystkim i
uważajcie na siebie. Nie dopuśćcie do tego, aby czyjeś
błędne nauki podkopały waszą wiarę.
18 Coraz lepiej poznawajcie naszego Pana i Zbawiciela,
Jezusa Chrystusa. Dzięki Jego łasce dojrzewajcie w wierze.
Jemu należy się wieczna chwała!

1 Jana

Słowo życia

1 Pragnę napisać do was o Słowie dającym życie, które
istnieje od samego początku, a które my usłyszeliśmy,
zobaczyliśmy na własne oczy, a nawet dotykaliśmy
własnymi rękoma.
2 Ten, który daje życie, objawił się, a my Go zobaczyliśmy.
Dlatego teraz, jako naoczni świadkowie, mówimy wam o
życiu wiecznym, które było u Boga Ojca i objawiło się nam.
3 Mówimy o tym, co sami widzieliśmy i słyszeliśmy.
Pragniemy bowiem tworzyć z wami wspólnotę, która
opiera się na bliskiej więzi z Ojcem i Jego Synem, Jezusem
Chrystusem.
4 Piszemy wam o tym, ponieważ sprawia nam to ogromną
radość.

Życie w świetle

5 Pragniemy przekazać wam słowa Jezusa, który
powiedział nam, że Bóg jest czystym światłem,
oddzielonym od wszelkiej ciemności.
6 Jeśli mówimy więc, że jesteśmy Jego przyjaciółmi, a
żyjemy w duchowej ciemności, jesteśmy kłamcami i nie
trzymamy się prawdy.
7 Jeśli jednak żyjemy w Bożym świetle, to tworzymy
wspólnotę, a przelana krew Jezusa Chrystusa, Syna Bożego,
oczyszcza nas ze wszystkich grzechów.
8 Jeśli twierdzimy, że nie popełniliśmy grzechu, oszuku-
jemy samych siebie i rozmijamy się z prawdą.
9 Jeśli jednak wyznajemy swoje grzechy Bogu, On prze-
bacza je nam i oczyszcza z wszelkich przewinień. Jest
bowiem wierny i prawy.
10 Twierdząc, że nie popełniliśmy grzechu, robimy z
Niego kłamcę i nie trzymamy się Jego słowa.

2

1 Moje dzieci, piszę wam o tym, abyście unikali grzechu.
Gdyby jednak ktoś z was zgrzeszył, pamiętajcie, że mamy
rzecznika—Jezusa Chrystusa—który jest prawy i reprezen-
tuje nas przed Ojcem.
2 On zapłacił już karę za nasze grzechy—i nie tylko nasze,
ale także całego świata!

Dowód wiary

3 Dowodem na to, że naprawdę Go poznaliśmy, jest
przestrzeganie Jego przykazań.
4 Kto mówi, że Go zna, ale nie czyni tego, co On nakazał,
jest kłamcą i nie trzyma się prawdy.
5 Ten zaś, kto jest posłuszny Jego słowom, rozwija w sobie
Bożą miłość. Właśnie po tym poznajemy, że należymy do
Pana.
6 Kto bowiem uważa się za własność Chrystusa, powinien
postępować tak jak On.

7 Kochani, nie jest to żadne nowe przykazanie. Przy-
pominam wam tylko to, co już dawno słyszeliście i dobrze
znacie.
8 W przykazaniu tym jest jednak coś nowego, bo ciemność
już się rozprasza i zaczyna jaśnieć prawdziwe światło. Jest
to prawda znana Chrystusowi, a teraz także wam.

9 Jeśli ktoś mówi, że żyje w Bożym świetle, a nienawidzi
innych ludzi, to ciągle jeszcze jest w ciemności.
10 Ten zaś, kto kocha ich, żyje w świetle i nie doprowadza
innych do upadku.
11 Człowiek, który nienawidzi innych ludzi, jest
pogrążony w duchowej ciemności i chodzi po omacku.
Nie ma pojęcia, dokąd zmierza, bo niczego nie widzi.
12 Dzieci, pragnę wam powiedzieć,
że—dzięki Chrystusowi
—Bóg przebaczył wam grzechy.
13 Ojcowie, pragnę wam powiedzieć,
że poznaliście Tego,
który istnieje od początku.
Młodzi, pragnę wam powiedzieć,
że pokonaliście szatana.

14 Dzieci, pragnę wam powiedzieć,
że poznaliście Ojca w niebie.
Ojcowie, pragnę wam powiedzieć,
że poznaliście Tego,
który istnieje od początku.
Młodzi, pragnę wam powiedzieć,
że jesteście mocni,
że macie w sercu słowo Boże
i że zwyciężyliście szatana.

Stosunek do świata

15 Nie przywiązujcie się do tego zepsutego świata i nie
pragnijcie tego, co on oferuje. Kto kocha ten świat, nie może
szczerze kochać Boga.

16 To bowiem, co kieruje ludźmi tego świata—pragnienia
ciała, pragnienia oczu i duma z odniesionych sukcesów—
nie pochodzi od Ojca, ale ze świata.
17 Ten zaś przeminie, podobnie jak wszystkie ludzkie
pragnienia. Ci zaś, którzy spełniają wolę Boga, będą żyć
wiecznie.

Przeciwnik Chrystusa

18 Dzieci, nadchodzą czasy ostateczne i wiecie, że
niebawem nadejdzie przeciwnik Chrystusa. Nawet teraz
pojawiło się już wielu przeciwników—po tym właśnie
poznajemy, że nadchodzą czasy ostateczne.
19 Ludzie ci wywodzą się spośród nas, tak naprawdę
jednak nigdy nie byli jednymi z nas. Gdyby należeli do
nas, nigdy by bowiem od nas nie odeszli. Swoim odejściem
udowodnili więc, że nie byli jednymi z nas.
20 Wy otrzymaliście jednak Ducha Świętego i znacie
prawdę.
21 Nie piszę więc do was jako do tych, którzy jej nie
poznali. Znacie bowiem prawdę i potraficie odróżnić ją od
kłamstwa.
22 A ten, kto nie uznaje Jezusa za Mesjasza, jest właśnie
kłamcą. Taki człowiek jest przeciwnikiem Chrystusa,
odrzuca bowiem Boga Ojca oraz Jego Syna.
23 Ten, kto nie uznaje Jezusa za Syna Bożego, odrzuca
tym samym Ojca. Ten zaś, kto uznaje Go za Syna Bożego,
poddaje się przez to Bogu Ojcu.
24 Bądźcie wierni temu, czego się nauczyliście na
początku, a będziecie trwali w jedności z Synem Bożym
i z Bogiem Ojcem.
25 Otrzymaliśmy bowiem od Boga obietnicę życia
wiecznego.
26 Napisałem wam o tym, aby ostrzec was przed ludźmi,
którzy chcą was oszukać.
27 Nie potrzebujecie słuchać ich nauk, Bóg obdarzył was
bowiem Duchem Świętym, który naucza czystej prawdy,
bez najmniejszej choćby domieszki kłamstwa. Trzymajcie
się więc tego, czego was nauczył.

Dzieci Boże

28 Dzieci, trzymajcie się Pana, aby w dniu Jego powrotu
móc śmiało i bez wstydu stanąć przed Jego obliczem.
29 Skoro wiecie, że On jest prawy, wiedzcie też, że każdy,
kto jest prawy, stał się Jego dzieckiem.

3

1 Pomyślcie o wielkiej miłości, którą obdarzył nas Ojciec:
możemy się nazywać Jego dziećmi! I naprawdę nimi
jesteśmy! Świat jednak nie rozumie nas, bo nie poznał
Pana.
2 Kochani, teraz jesteśmy dziećmi Boga, ale jeszcze nie
wyszło na jaw to, kim będziemy w przyszłości. Wiemy
jednak, że gdy Pan się objawi, będziemy do Niego podobni,
gdyż zobaczymy Go takim, jakim jest.
3 Chrystus jest czysty, więc każdy, kto pokłada w Nim
nadzieję, również staje się czysty.
4 Ten, kto grzeszy, popełnia przestępstwo, ponieważ
łamie Prawo.
5 Jezus zaś objawił się po to, aby rozwiązać problem
grzechu ludzi. Sam jednak nigdy nie zgrzeszył.
6 Ten, kto trzyma się Jezusa, nie jest w stanie żyć w
grzechu. Jeśli zaś ktoś żyje w grzechu, znaczy to, że w ogóle
nie spotkał ani nie poznał Chrystusa.
7 Dzieci, nie dajcie się oszukać! Ten, kto prowadzi prawe
życie, jest prawy i naśladuje Jezusa.
8 Ten zaś, kto żyje w grzechu, należy do diabła, który
zgrzeszył już na samym początku. Syn Boży przyszedł zaś
po to, aby zniszczyć jego dzieło.
9 Ten, kto stał się dzieckiem Boga, nie jest w stanie dłużej
żyć w grzechu, bo w jego sercu zostało zasiane Boże ziarno.
Taki człowiek nie może trwać w grzechu, bo narodził się z
Boga.
10 Łatwo więc rozpoznać, kto należy do Boga, a kto należy
do diabła: ludzie, którzy nie są prawi i nie kochają innych,
nie należą do Boga.

Wzajemna miłość

11 Od samego początku wiecie, że wszyscy powinniśmy
okazywać sobie miłość.
12 Nie bądźmy więc jak Kain, który należał do szatana i
zabił swojego brata. Dlaczego to uczynił? Dlatego, że on
sam postępował źle, a jego brat był prawym człowiekiem.
13 Nie dziwcie się więc, przyjaciele, że świat was nienaw-
idzi.
14 Nasza wzajemna miłość świadczy o tym, że zostaliśmy
uratowani od śmierci i otrzymaliśmy wieczne życie. Jeśli
zaś ktoś nie kocha innych wierzących, znaczy to, że nie
został jeszcze uratowany od śmierci.
15 Ten zaś, kto nienawidzi innych ludzi, jest przez Boga
traktowany na równi z zabójcą. A dobrze wiecie, że żaden
morderca nie ma w sobie życia wiecznego.

16 Chrystus, oddając za nas życie, pokazał nam, czym jest
prawdziwa miłość. Teraz więc także my powinniśmy być
gotowi oddać życie za innych wierzących.
17 Jeśli zaś ktoś z nas żyje w dostatku, a odwraca się od
innego wierzącego, będącego akurat w potrzebie, to czy
ma on w sobie Bożą miłość?
18 Dzieci, niech nasza wzajemna miłośc wyraża się
nie tylko w pięknych słowach, ale także w konkretnym
działaniu i w wierności prawdzie.
19 Pomagając innym, stajemy bowiem po stronie prawdy
i osiągamy wewnętrzny pokój
20 —nawet wtedy, gdy mamy jakieś wyrzuty sumienia.
Bóg bowiem i tak wszystko o nas wie.
21 Kochani, jeśli sumienie nas nie oskarża, możemy
śmiało zwracać się do Boga,
22 a otrzymamy od Niego to, o co Go prosimy. Jesteśmy
bowiem posłuszni Jego przykazaniom i czynimy to, co się
Mu podoba.
23 On bowiem nakazał nam, abyśmy wierzyli Jego Synowi,
Jezusowi Chrystusowi, i okazywali sobie miłość. Takie
przykazanie zostawił nam również Jezus.
24 Ten, kto wypełnia Boże przykazania, trwa w jedności z
Bogiem, a Bóg trwa w jedności z nim. Wiemy, że to prawda,
poświadcza to bowiem Duch Święty, którego otrzymaliśmy
od Boga.

4

Duch Święty a przeciwnicy Chrystusa

1 Kochani, nie wierzcie każdemu, kto twierdzi, że został
natchniony przez Ducha Świętego. Sprawdzajcie, czy to, co
mówi, rzeczywiście pochodzi od Boga. Na świecie pojawiło
się bowiem wielu fałszywych proroków.
2 Tych, którzy mają w sobie Ducha Bożego i należą
do Boga, poznacie po tym, że wyznają, iż Jezus Chrystus
przyszedł na świat w prawdziwym, ludzkim ciele.
3 Ci zaś, którzy temu zaprzeczają, nie należą do Boga,
ale do przeciwnika Chrystusa. Słyszeliście bowiem, że na
świecie ma się pojawić przeciwnik Chrystusa, już teraz
jednak widać jego działanie.
4 Wy, dzieci, należycie jednak do Boga i już teraz
pokonaliście wszystkich jego przeciwników. Ten bowiem,
który zamieszkał w waszym sercu, jest potężniejszy od
przeciwnika Chrystusa, który działa w świecie.

5 Ludzie, którzy służą temu przeciwnikowi, należą do tego
świata i mówią jego językiem, dlatego świat ich słucha.
6 My zaś należymy do Boga, dlatego słuchają nas tylko ci,
którzy Go znają. Ci zaś, którzy do Niego nie należą, nie
chcą nas słuchać. Po tym można poznać, czy ktoś ma w
sobie Bożego Ducha, który mówi prawdę, czy też ducha,
który jest kłamcą.

Boża miłość

7 Kochani, okazujmy sobie nawzajem miłość, bo źródłem
miłości jest Bóg. Kto kocha innych ludzi, pokazuje przez to,
że narodził się z Boga i że Go zna.
8 Ten zaś, kto nie okazuje im miłości, pokazuje przez to,
że nie zna Boga. Bóg jest bowiem miłością.
9 On okazał nam wielką miłość, posyłając na ten świat
swojego jedynego Syna, który dał nam życie.
10 Miłość ta nie polega na tym, że my pokochaliśmy Boga,
ale że On pokochał nas! Dlatego właśnie posłał swojego
Syna, aby został On złożony w ofierze za nasze grzechy.
11 Kochani, skoro Bóg okazał nam tak wielką miłość, to
my również powinniśmy się nawzajem kochać.
12 Nikt nigdy nie widział Boga, ale gdy okazujemy sobie
miłość, ludzie mogą Go zobaczyć w naszym życiu—nasze
czyny wyrażają bowiem Jego miłość.
13 Bóg obdarzył nas swoim Świętym Duchem. Jego
obecność w naszym życiu świadczy o tym, że trwamy w
jedności z Bogiem, a On—z nami.
14 Bóg posłał swojego Syna, aby zbawił ludzi tego świata.
My zaś na własne oczy widzieliśmy Syna Bożego, dlatego
teraz o Nim opowiadamy.
15 Ten, kto wyznaje, że Jezus jest Synem Bożym, trwa w
jedności z Bogiem, a Bóg—z nim.
16 Gdy poznaliśmy miłość Boga do nas, uwierzyliśmy w
nią. Bóg jest miłością, dlatego człowiek, który okazuje
innym miłość, trwa w jedności z Bogiem, a Bóg—z nim.
17 Kierując się w życiu tą doskonałą miłością i czyniąc to,
co podoba się Bogu, nie musimy obawiać się dnia Bożego
sądu.
18 Jeśli bowiem mamy w sercu doskonałą miłość, nie ma
tam już miejsca na strach przed karą. A jeśli ktoś się boi,
znaczy to, że jeszcze nie ma w sobie tej doskonałej miłości.
19 Sami doświadczyliśmy miłości od Boga, dlatego teraz
kochamy innych ludzi.
20 Jeśli jednak ktoś mówi: „Kocham Boga”, a jednocześnie
nienawidzi jakiegoś człowieka, jest kłamcą. Jak bowiem

ktoś, kto nie kocha otaczających go ludzi, może kochać
niewidzialnego Boga?
21 Sam Bóg nakazał przecież, aby ten, kto Go kocha,
okazywał miłość również innym ludziom.

5

Wiara i życie

1 Każdy, kto uwierzył, że Jezus jest Mesjaszem, stał się
dzieckiem Boga. A każdy, kto jest dzieckiem Boga i kocha
Go, kocha również inne Jego dzieci.
2 Człowiek, który kocha Boga i jest Mu posłuszny, będzie
więc kochał także wszystkie Jego dzieci.
3 Miłość do Boga przejawia się bowiem w wypełnianiu
Jego poleceń, co w gruncie rzeczy wcale nie jest trudne.
4 Każde dziecko Boga—poprzez swoją wiarę—może
odnosić zwycięstwo w walce z tym zepsutym światem.
5 Kto bowiem może pokonać zło tego świata, jeśli nie ten,
kto wierzy, że Jezus jest Synem Bożym?
6 Chrystus przyszedł na świat nie tylko po to, aby zostać
zanurzonym w wodzie, ale także po to, aby przelać swoją
krew. Poświadcza to Duch Święty, który zawsze mówi
prawdę.
7-8 Istnieje więc trzech zgodnych świadków Jezusa: Duch,
woda i krew.
9 Skoro wierzymy świadkom w sądzie, tym bardziej
możemy wierzyć świadkom powołanym przez Boga. A
przecież sam Bóg potwierdził, że Jezus jest Jego Synem.
10 Kto wierzy Synowi Bożemu, przyjmuje to, co
powiedział o Nim Bóg. Kto zaś nie wierzy słowom Boga,
uznaje Go za kłamcę.
11 A treść tych słów jest następująca: Bóg—poprzez
swojego Syna—dał ludziom życie wieczne.
12 Ten więc, kto uwierzył Synowi Bożemu, ma życie
wieczne, ten zaś, kto Go odrzucił, nie ma życia.

Uwagi końcowe

13 Napisałem to do was, którzy wierzycie Synowi Bożemu,
abyście wiedzieli, że macie życie wieczne.
14 Bóg wysłuchuje naszych modlitw, jeśli prosimy Go o
rzeczy zgodne z Jego wolą. Możemy być tego pewni.
15 A skoro wiemy, że odpowiada na nasze prośby, możemy
mieć pewność, że już teraz wysłuchał naszych modlitw.
16 Jeśli zobaczycie, że ktoś z wierzących popełnia grzech,
proście Boga, aby mu przebaczył, a wtedy Bóg nie pozbawi

go życia. Dotyczy to jednak tylko takich grzechów, które
nie prowadzą do śmierci.
17 Oczywiście każdy zły czyn jest grzechem, ale nie każdy
prowadzi do śmierci.
18 Wiemy, że ci, którzy stali się dziećmi Boga nie są już
w stanie żyć w grzechu. Są bowiem chronieni przez Syna
Bożego i szatan nie ma do nich dostępu.
19 Wiemy też, że należymy do Boga, natomiast cały ten
zepsuty świat jest poddany władzy szatana.
20 Wiemy również, że Syn Boży przyszedł po to, abyśmy
mogli poznać prawdziwego Boga. Teraz należymy do Niego,
bo jesteśmy własnością Jego Syna, Jezusa Chrystusa. On jest
jedynym, prawdziwym Bogiem, który obdarza ludzi życiem
wiecznym.
21 Dlatego, drogie dzieci, trzymajcie się z dala od
fałszywych bogów!

2 Jana

Prawda i miłość

1 Ja, starszy kościoła, piszę do wybranej przez Boga pani
oraz do jej dzieci. Szczerze was kocham, a razem ze mną
kochają was wszyscy ci, którzy poznali prawdę.
2 Miłość ta wypływa z poznania Bożej prawdy, którą teraz
mamy w sercach i która pozostanie tam na zawsze.

3 Niech Bóg Ojciec i Jego Syn, Jezus Chrystus, obdarzają
nas wszystkich łaską, miłością i pokojem. Trzymajcie się
prawdy i okazujcie innym miłość!

Fałszywi nauczyciele

4 Bardzo ucieszyłem się, słysząc o twoich dzieciach, które
trzymają się prawdy i żyją zgodnie z nakazem naszego Ojca.
5 Droga pani, okazujmy sobie wzajemną miłość! Nie jest
to żadne nowe przykazanie, wszyscy bowiem dobrze je
znamy od samego początku.
6 Miłość wyraża się w posłuszeństwie Bożym przykazan-
iom, które poznaliście już na samym początku.
7 Piszę o tym, ponieważ pojawiło się wielu oszustów,
którzy twierdzą, że Jezus Chrystus nie przyszedł na świat
w prawdziwym, ludzkim ciele. Ci, którzy tak nauczają, są
nie tylko oszustami, ale także przeciwnikami Chrystusa.
8 Uważajcie więc, aby nie stracić tego, nad czym pra-
cowaliśmy. Jeśli tak uczynicie, otrzymacie od Pana pełną
nagrodę.
9 Każdy, kto się oddala od nauki Chrystusa i nie trzyma się
jej, w rzeczywistości odwraca się od samego Boga. Ten zaś,
kto jest jej wierny, trwa w jedności z Bogiem Ojcem oraz
Jego Synem.
10 Jeśli przyjdzie do was jakiś nauczyciel, który nie trzyma
się zdrowej nauki Chrystusa, nie zapraszajcie go do domu
ani go nawet nie pozdrawiajcie.
11 Ten bowiem, kto go serdecznie wita, utożsamia się z
jego złymi czynami.
12 Chciałbym powiedzieć wam jeszcze o wielu innych
sprawach. Nie będę jednak teraz o nich pisać, mam
bowiem nadzieję, że niebawem was odwiedzę, a wtedy
porozmawiamy o wszystkim osobiście. Wierzę, że to
spotkanie będzie dla nas wszystkich wielką radością.

13 Pozdrawiają cię dzieci twojej siostry, która również
została wybrana przez Boga.

3 Jana

Wierność prawdzie

1 Ja, starszy kościoła, piszę do ciebie, drogi Gajusie,
ponieważ darzę cię miłością, płynącą z poznania Bożej
prawdy.

2 Modlę się za ciebie, kochany przyjacielu, aby ci się we
wszystkim dobrze wiodło i aby twoje ciało było tak zdrowe,
jak twoja dusza.
3 Wierzący, którzy mnie ostatnio odwiedzili, sprawili mi
ogromną radość, opowiadając o tym, że wiernie trzymasz
się prawdy i żyjesz nią.
4 A nic nie cieszy mnie tak bardzo, jak wiadomości o tym,
że moje duchowe dzieci trzymają się prawdy.

Pochwała pracy Gajusa

5 Kochany przyjacielu, wiernie służysz Bogu, troszcząc się
o innych wierzących—zwłaszcza o tych, którzy przybywają
z daleka.
6 Oni to odwiedzili nasz kościół i opowiedzieli nam
o twojej miłości. Dobrze zrobisz, zaopatrując ich we
wszystko, czego potrzebują do dalszej podróży. Należy im
się to, bo służą Bogu.
7 Podróżują przecież, aby opowiadać ludziom o Panu i nie
oczekują pomocy od pogan.
8 Powinniśmy więc wspierać ich i w ten sposób przyczy-
niać się do głoszenia światu Bożej prawdy.
9 Napisałem w tej sprawie list do waszego kościoła, ale
Diotrefes, który pragnie uchodzić za przywódcę, nie chce
nas słuchać.
10 Gdy do was przybędę, przypomnę mu jednak jego
czyny i kłamstwa, które rozpowiada na nasz temat. Nie
dość, że sam nie pomaga wierzącym, którzy są w podróży,
to jeszcze zabrania tego innym. Co więcej, tych, którzy to
robią, usuwa nawet z kościoła.

Dobry przykład

11 Kochany przyjacielu, nie bierz przykładu z ludzi, którzy
postępują źle, ale naśladuj tych, którzy czynią dobro. Oni
bowiem należą do Boga. Ci zaś, którzy czynią zło, nie mają
z Nim nic wspólnego.
12 Jeśli chodzi o Demetriusza, to ma on dobrą opinię wśród
wszystkich wierzących. Dobrze świadczy o nim także to, że

głosi Bożą prawdę. Ja również mam o nim dobrą opinię, a
wiesz przecież, że można mi zaufać.
13 Chciałbym powiedzieć ci jeszcze o wielu innych
sprawach. Nie będę jednak teraz o nich pisać,
14 mam bowiem nadzieję, że niebawem cię odwiedzę, a
wtedy porozmawiamy o wszystkim osobiście.
15 Niech Bóg obdarza cię swoim pokojem! Pozdrawiają
cię twoi przyjaciele. Ty również osobiście pozdrów od nas
tych, którzy nas znają.

Judy

Pozdrowienie

1 Ja, Juda, sługa Jezusa Chrystusa i brat Jakuba, piszę
do wszystkich powołanych i ukochanych przez Boga Ojca
i chronionych przez Jezusa Chrystusa.

2 Niech Bóg obficie obdarza was pokojem oraz miłością i
współczuciem dla innych ludzi!

Ostrzeżenie przed fałszywymi nauczycielami

3 Kochani, chciałem napisać do was o naszym wspólnym
zbawieniu. Uznałem jednak, że muszę raczej zachęcić was
do walki w obronie wiary, która raz na zawsze została
przekazana świętym.
4 Piszę o tym dlatego, że pojawili się wśród was jacyś
bezbożni ludzie, którzy twierdzą, że skoro Bóg okazał
im łaskę, to mogą teraz prowadzić rozwiązłe życie. W
ten sposób odrzucają Jezusa Chrystusa, naszego jedynego
Władcę i Pana. Dawno już jednak wydany został na nich
wyrok potępienia.
5 Dobrze znacie historię wyzwolenia Izraelitów z niewoli
w Egipcie. Chciałbym wam jednak przypomnieć, że spośród
ludzi, którzy zostali wyzwoleni, Pan zgładził tych, którzy
Mu nie uwierzyli.
6 Ukarał również aniołów, którzy nie pozostali tam, gdzie
powinni, ale opuścili swoje miejsce. Uwięził ich w ciemnej
otchłani, gdzie czekają na dzień Bożego sądu.
7 Przypomnijcie sobie również, co się stało z Sodomą i
Gomorą oraz okolicznymi miastami. Życie mieszkańców
tych miast było rozwiązłe, a ich pragnienia—sprzeczne z
naturą. Dlatego kara, którą ponieśli, stała się przykładem
kary wiecznego ognia.
8 Ludzie, którzy wkradli się między was, są do nich
podobni. Kierują się bowiem swoimi urojeniami i
hańbią własne ciała. Odrzucają władzę Pana i obrażają
niebiańskie istoty,
9 podczas gdy nawet archanioł Michał, spierając się z
diabłem o ciało Mojżesza, nie ośmielił się go oskarżyć.
Powiedział tylko: „Niech Pan cię potępi!”.
10 Ci zaś, którzy pojawili się wśród was, przeklinają to,
o czym nie mają zielonego pojęcia. Skończą jednak jak
nierozumne zwierzęta, które kierują się tylko zmysłami.

11 Marny ich los! Poszli bowiem w ślady Kaina, który
był mordercą, oraz Baalama, który dla pieniędzy był gotów
popełnić zło, a także Korego, który zbuntował się przeciwko
Bogu i został za to zgładzony. Ich spotka taki sam los!
12 Ludzie ci chętnie zasiadają z wami przy wspólnym
stole. Myślą jednak tylko o tym, żeby się najeść, i wciąż
sprawiają wam kłopoty. Są jak chmury gnane wiatrem,
ale nie dające potrzebnego deszczu, i jak wyrwane z
korzeniami, uschnięte drzewa, na których brak owoców.
13 Ich złe uczynki są jak spienione morskie fale, oni sami
zaś—jak zabłąkane gwiazdy, których przeznaczeniem jest
wieczna ciemność.
14 Henoch, który żył siedem pokoleń po Adamie, pro-
rokował o nich, mówiąc:
„Pan nadchodzi z tysiącami swoich świętych,
15 aby osądzić wszystkich ludzi.
On ukarze bezbożnych za złe czyny,
których się dopuścili,
oraz za zuchwałe słowa,
którymi obrazili Boga”.
16 Ludzie ci wiecznie narzekają na swój los i kierują się tylko
swoimi własnymi pragnieniami. Używają wyszukanych
słów i dobrze mówią o tych, od których spodziewają się coś
dostać.

Zachęta do wytrwania

17 Wy jednak, kochani, pamiętajcie słowa apostołów
naszego Pana, Jezusa Chrystusa,
18 którzy mówili:
„W czasach ostatecznych pojawią się ludzie
wyśmiewający Boże obietnice
i kierujący się tylko swoimi bezbożnymi pragnieniami”.
19 Oni to doprowadzają do podziałów, nie mają bowiem
Ducha Świętego i myślą tylko o zaspokajaniu swoich
pragnień.
20 Ale wy, kochani, budujcie z samych siebie budowlę,
opartą na fundamencie świętej wiary. Macie w sobie Ducha
Świętego, więc módlcie się!
21 Trwajcie w Bożej miłości, czekając na dzień, w którym
nasz Pan, Jezus Chrystus, okaże wam swoje współczucie i
da wam wieczne życie.
22 Bądźcie wyrozumiali dla tych, którzy mają
wątpliwości.
23 Wyrywajcie z ognia tych, którzy giną. Okazujcie
współczucie tym, którzy tego potrzebują—nie miejcie jed-
nak nic wspólnego z ich grzechami.

24-25 Bóg może ochronić was przed upadkiem i sprawić,
że—czyści i radośni—będziecie mogli stanąć przed Jego
chwalebnym majestatem. On jest jedynym, prawdziwym
Bogiem i Jemu należy się wieczna chwała, uwielbienie, moc
i władza. Oddajmy Mu więc cześć, poprzez naszego Pana,
Jezusa Chrystusa. Amen!

Apokalipsa

Wstęp

1 Oto objawienie, które Bóg przekazał Jezusowi Chrystusowi, aby powiedział On swoim sługom o tym, co ma się wkrótce wydarzyć. Jezus wysłał więc anioła, aby ten przekazał to objawienie Jego słudze, Janowi.
2 On zaś przekazał innym słowo Boże oraz to, czego dowiedział się od Jezusa Chrystusa.
3 Szczęśliwy jest ten, kto czyta, i ci, którzy słuchają słów tego proroctwa. Niech zwrócą uwagę na jego treść, bo niedługo wszystko to się wypełni.

Pozdrowienia

4 Ja, Jan, piszę do siedmiu kościołów, znajdujących się w prowincji Azja. Niech Bóg, który był, jest i nadchodzi, obdarza was swoją łaską i pokojem! Tą samą łaską i pokojem niech obdarzy was siedem Duchów, obecnych przy Jego tronie,
5 oraz Jezus Chrystus, który jest godnym zaufania świadkiem! On jest pierwszym, który zmartwychwstał. On panuje również nad wszystkimi władcami świata. Chrystus kocha nas tak bardzo, że przelał za nas swoją krew i w ten sposób uwolnił nas od grzechów.
6 On sprawił również, że staliśmy się członkami królewskiej rodziny i kapłanami samego Boga Ojca. Jemu należy się wieczna chwała oraz władza. Amen!
7 On, już niebawem, nadejdzie wśród obłoków
i zobaczą Go wszyscy ludzie,
nawet ci, którzy Go przebili.
Wówczas wszystkie narody świata
będą płakać z Jego powodu.
Wszystko to się naprawdę wydarzy! Amen!
8 Bóg, który jest Wszechmocnym Panem, mówi: „Ja jestem Alfa i Omega”. On był, jest i nadchodzi!

Wizja Chystusa

9 Ja, Jan, wasz przyjaciel i towarzysz w cierpieniu, a także współobywatel Bożego królestwa, nieugięcie trzymający się Pana, zostałem zesłany na wyspę Patmos za głoszenie ludziom słowa Bożego i opowiadanie im o Jezusie.
10 Pewnego razu, w dzień Pański, ogarnął mnie Duch Święty i usłyszałem za sobą potężny głos, brzmiący jak dźwięk trąby:

11 —Zapisz w księdze wszystko, co widzisz, a następnie
wyślij ją do siedmiu kościołów: do Efezu, Smyrny, Perga-
monu, Tiatyry, Sardes, Filadelfii i Laodycei.
12 Gdy się odwróciłem, aby zobaczyć, czyj to głos,
ujrzałem siedem złotych świeczników,
13 a między nimi kogoś, kto wyglądał jak Syn Człowieczy.
Był ubrany w długą szatę i przepasany na piersiach złotym
pasem.
14 Jego głowa i włosy były białe jak śnieżnobiała wełna,
a spojrzenie—przenikające jak płomień ognia.
15 Jego stopy lśniły jak rozgrzany w piecu mosiądz, a głos
brzmiał jak huk fal.
16 W prawej ręce trzymał siedem gwiazd, a z Jego ust
wychodził ostry, obosieczny miecz. Jego twarz lśniła jak
słońce w pełnym blasku.
17 Gdy Go ujrzałem, padłem jak martwy u Jego stóp. Ale
On dotknął mnie swoją prawą ręką i rzekł:
—Nie bój się! Jestem Pierwszy i Ostatni.
18 Umarłem, ale ożyłem i będę żyć wiecznie. Mam klucze
do świata zmarłych.
19 Zapisz to, co już zobaczyłeś, co jest teraz oraz co się
wydarzy potem.
20 Siedem gwiazd w mojej prawej dłoni to aniołowie sied-
miu kościołów, a siedem złotych świeczników to siedem
kościołów.

2

Do kościoła w Efezie

1 Aniołowi kościoła w Efezie napisz tak:

Oto słowa Tego, który trzyma w prawej dłoni siedem
gwiazd i chodzi wśród siedmiu złotych świeczników.
2 Znam twoje czyny, twoją ciężką pracę oraz twoją
wytrwałość. Wiem, że nie możesz znieść złych ludzi i
że sprawdziłeś tych, którzy podają się za apostołów, i
udowodniłeś, że nimi nie są.
3 Zniosłeś cierpienia, które spotkały cię z mojego
powodu, i nie poddałeś się.
4 Mam ci jednak za złe to, że twoja miłość nie jest już
tak wielka, jak na początku.
5 Przypomnij więc sobie, jak było dawniej! Opamiętaj
się i postępuj tak, jak na początku! Jeśli tego nie uczynisz,
przyjdę i usunę twój świecznik z miejsca, w którym stoi.

6 Podoba mi się jednak to, że nienawidzisz złego
postępowania nikolaitów, bowiem Ja również go nienaw-
idzę.
7 Kto ma uszy do słuchania, niech uważnie słucha
tego, co Duch mówi do kościołów! Zwycięzcy dam prawo
spożywania owoców z drzewa życia, które znajduje się w
raju Boga.

Do kościoła w Smyrnie

8 Aniołowi kościoła w Smyrnie napisz tak:

Oto słowa Tego, który jest Pierwszy i Ostatni, który
umarł, ale ożył.
9 Wiem, że cierpisz i że jesteś biedny. Tak naprawdę
jednak jesteś bogaty! Znam pomówienia twoich przeci-
wników, którzy podają się za pobożnych Żydów, ale wcale
nimi nie są, należą bowiem do szatana.
10 Nie bój się prześladowań! Szatan zamierza wtrącić
niektórych z was do więzienia. Będzie to próba waszej
wiary, przez dziesięć dni będziecie bowiem prześladowani.
Ty jednak bądź wierny aż do śmierci—a dam ci wieniec
życia!
11 Kto ma uszy do słuchania, niech uważnie słucha
tego, co Duch mówi do kościołów! Zwycięzca nie zazna
już śmierci po raz drugi.

Do kościoła w Pergamonie

12 Aniołowi kościoła w Pergamonie napisz tak:

Oto słowa Tego, który ma ostry, obosieczny miecz.
13 Wiem, że mieszkasz w mieście, w którym znajduje
się tron szatana. A mimo to jesteś Mi wierny i nie
wyrzekłeś się Mnie nawet wtedy, gdy w tej siedzibie
szatana zamordowano mojego wiernego sługę, Antypasa.
14 Mam ci jednak za złe to, że tolerujesz w kościele
ludzi postępujących podobnie jak Baalam, który do-
radzał królowi Balakowi, jak zniszczyć naród izraelski,
doprowadzając go do rozwiązłości seksualnej i zachęcając
do udziału w ucztach na cześć bożków.
15 Znajdują się bowiem wśród was tacy, którzy trzymają
się złej nauki nikolaitów.
16 Opamiętaj się! Jeśli tego nie uczynisz, to wkrótce
przyjdę i sam będę z nimi walczył, a moje słowa będą ostre
jak miecz.
17 Kto ma uszy do słuchania, niech uważnie słucha
tego, co Duch mówi do kościołów! Zwycięzcy dam ukrytą

mannę i biały kamyk, na którym będzie wyryte jego nowe imię, znane tylko temu, kto je otrzyma.

Do kościoła w Tiatyrze

18 Aniołowi kościoła w Tiatyrze napisz tak:

Oto słowa Syna Bożego, którego spojrzenie jest przenikające jak płomień ognia, a stopy podobne do lśniącego mosiądzu.

19 Znam twoje czyny, twoją miłość, wiarę, służbę i wytrwałość. Wiem, że teraz postępujesz lepiej niż kiedyś.

20 Mam ci jednak za złe to, że pozwalasz na to, aby Jezabel nauczała w kościele. Podaje się ona bowiem za prorokinię, ale zwodzi tych, którzy Mi służą, ucząc ich rozwiązłości seksualnej i zachęcając do udziału w ucztach na cześć bożków.

21 Dałem jej czas na to, aby się opamiętała. Ona jednak nie chce porzucić swojej rozwiązłości.

22 Dlatego ześlę na nią chorobę. Jeśli zaś ci, którzy z nią grzeszyli, również nie zmienią swojego postępowania, to także doświadczą ogromnych cierpień.

23 Na jej zwolenników ześlę natomiast śmierć i wszystkie kościoły zobaczą, że naprawdę znam ludzkie serca oraz umysły i że każdemu wyznaczam zapłatę, na jaką zasłużył.

24 Na was zaś, pozostałych wierzących w Tiatyrze, którzy nie przyjęliście tej fałszywej nauki, i nie poznaliście tego, co nazywają „głębią szatana”, nie nakładam żadnych dodatkowych obowiązków.

25 Do czasu mojego powrotu trzymajcie się tylko tego, czego się ode Mnie nauczyliście.

26-28 Zwycięzcy i temu, kto do końca będzie posłuszny mojej nauce, dam tę samą władzę nad narodami, którą Ja otrzymałem od mojego Ojca. Będzie on potężnym przywódcą i pod jego rządami narody będą jak skruszony gliniany garnek. Dam mu też Gwiazdę Poranną.

29 Kto ma uszy do słuchania, niech uważnie słucha tego, co Duch mówi do kościołów!

3

Do kościoła w Sardes

1 Aniołowi kościoła w Sardes napisz tak:

To mówi Ten, który ma siedem Bożych Duchów i siedem gwiazd.

Znam twoje czyny. Nosisz imię świadczące o tym, że żyjesz, ale jesteś martwy.

2 Dlatego uważaj na siebie! Zadbaj też o tych, którzy
pozostali przy życiu, ale są już bliscy śmierci! Twoje czyny
są w oczach Boga dalekie od doskonałości.
3 Wróć więc do nauki, którą przyjąłeś na początku!
Uchwyć się jej i opamiętaj się! Jeśli nie posłuchasz, zjawię
się nieoczekiwanie jak złodziej i nie zorientujesz się, kiedy
nadejdę!
4 Masz jednak w Sardes kilku ludzi, którzy nie po-
brudzili swoich szat. Będą oni chodzić razem ze Mną w
białych szatach, gdyż są tego godni.
5 Zwycięzcy dam białe szaty i nie usunę jego imienia z
księgi życia, ale przyznam się do niego wobec Ojca i Jego
aniołów.
6 Kto ma uszy do słuchania, niech uważnie słucha tego,
co Duch mówi do kościołów!

Do kościoła w Filadelfii

7 Aniołowi kościoła w Filadelfii napisz tak:

To mówi Święty i Prawdziwy, który posiada klucz króla
Dawida: jeśli otworzy drzwi, nikt nie może zamknąć; a
jeśli je zamknie, nikt nie może ich otworzyć.
8 Znam twoje czyny. Wiem, że nie posiadasz wielkiej
mocy, a jednak trzymałeś się mojego słowa i nie zaparłeś
się Mnie. Dlatego otworzyłem przed tobą drzwi, których
nikt nie może zamknąć.
9 Sprawię, że ci, którzy podają się za pobożnych Żydów,
choć w rzeczywistości należą do szatana, przyjdą i padną u
twoich stóp, i zrozumieją, że cię kocham.
10 Ponieważ wytrwale trzymałeś się mojego słowa,
ochronię cię w czasie próby, której poddany zostanie cały
świat i wszyscy jego mieszkańcy.
11 Już wkrótce powrócę! Pilnuj więc tego, co masz, aby
nikt nie odebrał ci czekającego na ciebie wieńca.
12 Zwycięzcę uczynię filarem w świątyni mojego Boga
i nikt nie będzie w stanie go z niej usunąć. Wypiszę
na nim imię mojego Boga oraz nazwę Jego miasta—nowej
Jerozolimy, zstępującej z nieba, od mojego Boga. Wypiszę
na nim również moje nowe imię!
13 Kto ma uszy do słuchania, niech uważnie słucha
tego, co Duch mówi do kościołów!

Do kościoła w Laodycei

14 Aniołowi kościoła w Laodycei napisz tak:

To mówi Amen, wierny i prawdziwy świadek, źródło
Bożego stworzenia.
15 Znam twoje czyny. Nie jesteś ani zimny, ani gorący.
Obyś się zdecydował!
16 Skoro jednak jesteś tylko letni—ani zimny, ani gorący
—wypluję cię z moich ust.
17 Mówisz: „Jestem bogaty, wszystko mam i niczego
mi nie brakuje”. Nie zdajesz sobie jednak sprawy z tego,
że tak naprawdę jesteś godnym pożałowania nędzarzem—
biednym, ślepym i nagim.
18 Radzę ci więc kupić ode Mnie złoto, które zostało
oczyszczone w ogniu, a wtedy naprawdę staniesz się bogaty.
Kup ode Mnie również białą szatę, abyś mógł się nią okryć i
byś nie musiał wstydzić się swojej nagości. Kup także maść
do oczu, abyś przejrzał.
19 Wszystkich, których kocham, upominam i karzę.
Bądź gorliwy i opamiętaj się!
20 Oto stanąłem przed drzwiami i pukam. Jeśli ktoś
usłyszy mój głos i otworzy drzwi, wejdę do niego i
będziemy razem ucztować: Ja z nim, a on ze Mną.
21 Zwycięzcy pozwolę zasiąść razem ze Mną na moim
tronie—Ja również jako zwycięzca zasiadłem z Ojcem na
Jego tronie.
22 Kto ma uszy do słuchania, niech uważnie słucha
tego, co Duch mówi do kościołów!

4

Tron w niebie

1 Po tym wszystkim zobaczyłem otwarte drzwi do nieba.
A głos, który usłyszałem na początku, brzmiący jak dźwięk
trąby, przemówił:
—Wejdź tutaj, chcę ci bowiem pokazać, co ma się
wydarzyć w przyszłości.
2-3 Wtedy nagle ogarnął mnie Duch—znalazłem się w
niebie i zobaczyłem tron oraz Tego, który na nim zasiada.
Jego blask był podobny do jaspisu i rubinu, a Jego tron
otaczała tęcza, mieniąca się jak szmaragd.
4 Wokół Jego tronu stały dwadzieścia cztery inne trony,
na których siedziało dwudziestu czterech starszych. Byli
oni ubrani w białe szaty, a na głowach mieli złote wieńce.
5 Z głównego tronu wydobywały się błyskawice i grzmoty
oraz dobiegały głosy. Przed nim zaś płonęło siedem
ognistych pochodni, przedstawiających siedem Bożych
Duchów,
6 i rozpościerało się morze, które wyglądało jak kryształ.

Na środku tronu i wokół niego znajdowały się cztery
istoty, które miały mnóstwo oczu—zarówno z przodu, jak i
z tyłu.
7 Pierwsza była podobna do lwa, druga—do byka, trzecia
miała ludzką twarz, a czwarta przypominała lecącego orła.
8 Istoty te miały po sześć skrzydeł i mnóstwo oczu—na
całym ciele. Bez wytchnienia, dniem i nocą, wołały one:

„Święty, święty, święty jest Pan,
Wszechmocny Bóg.
On był, jest i nadchodzi!”.

9 Podczas gdy istoty te otaczały chwałą, czcią oraz
wdzięcznością Tego, który zasiada na tronie i żyje na wieki,
10 dwudziestu czterech starszych padało przed Nim na
twarz i oddawało Mu pokłon. Składali oni swoje wieńce
przed tronem Tego, który żyje na wieki, i mówili:
11 „Panie nasz, Boże,
Tobie należy się chwała, cześć i moc.
Ty bowiem stworzyłeś wszechświat
i wszystko zaistniało z Twojej woli”.

5

Ofiarny Baranek Boży

1 Zauważyłem, że Ten, który zasiada na tronie, trzymał
w prawej ręce zwój papirusu, zapisany po obu stronach i
opatrzony siedmioma pieczęciami.
2 Ujrzałem też potężnego anioła, który zawołał donośnym
głosem: „Kto jest godny złamać pieczęcie i rozwinąć
zwój?!”.
3 Nikt jednak—ani w niebie, ani na ziemi, ani pod
ziemią—nie mógł go rozwinąć i przeczytać.
4 I rozpłakałem się, widząc, że nie znalazł się nikt, kto
byłby godny to uczynić.
5 Wtedy jeden ze starszych pocieszył mnie, mówiąc:
—Nie płacz! Lew z rodu Judy, potomek króla Dawida, jest
zwycięzcą. On może rozwinąć zwój oraz złamać siedem
pieczęci!
6 Wtedy zobaczyłem Baranka, stojącego przed tronem, w
otoczeniu starszych i czterech istot. Wyglądał tak, jakby
został złożony w ofierze. Baranek miał siedem rogów
i siedmioro oczu, będących siedmioma Bożymi Duchami,
wysłanymi na ziemię.
7 Podszedł On do Tego, który zasiada na tronie, i wziął z
Jego prawej ręki zwój.
8 Gdy to uczynił, cztery istoty i dwudziestu czterech
starszych upadło przed Nim na twarz, oddając Mu hołd.

Każdy z nich miał w rękach harfę i złoty kielich napełniony
kadzidłem—modlitwami świętych.
9 I śpiewali nową pieśń:
„Zasługujesz na to, aby wziąć zwój,
złamać pieczęcie i rozwinąć go.
Zostałeś bowiem zabity
i swoją krwią wykupiłeś dla Boga
ludzi z każdego plemienia, języka, ludu i narodu.
10 Uczyniłeś ich kapłanami naszego Boga
i członkami królewskiej rodziny,
którzy będą rządzić ziemią”.
11 Potem zobaczyłem mnóstwo aniołów, otaczających
tron, cztery istoty oraz starszych, i usłyszałem ich śpiew.
Setki milionów aniołów
12 wołały:
„Baranek, który został zabity,
zasługuje na to, aby otrzymać władzę,
bogactwo, mądrość i moc
oraz odebrać cześć, chwałę i uwielbienie!”.
13 Usłyszałem również, jak każde stworzenie—na niebie,
na ziemi, pod ziemią, na morzu oraz w jego głębinach—
wołało:
„Temu, który zasiada na tronie,
oraz Barankowi należy się
wieczne uwielbienie,
cześć, chwała i moc!”.
14 Po tych słowach cztery istoty powiedziały: „Amen!”, a
starsi padli na twarz, oddając Mu pokłon.

6

Złamanie sześciu pieczęci

1 Następnie zobaczyłem, że Baranek złamał pierwszą
pieczęć, i usłyszałem, jak jedna z czterech istot zawołała:
„Ruszaj!”. Okrzyk ten był tak głośny, jak huk pioruna.
2 I zobaczyłem jeźdźca na białym koniu. Na głowie miał
wieniec, a w ręku trzymał łuk. Wyruszył, aby odnieść
kolejne zwycięstwo.
3 Gdy Baranek złamał drugą pieczęć, usłyszałem głos
drugiej istoty: „Ruszaj!”.
4 I pojawił się koń ognistoczerwony. Jego jeździec dostał
do ręki miecz i wyruszył, aby odebrać ziemi pokój i sprawić,
że ludzie będą się nawzajem zabijać.
5 Gdy Baranek złamał trzecią pieczęć, usłyszałem, jak
trzecia istota powiedziała: „Ruszaj!”. I zobaczyłem
czarnego konia oraz jego jeźdźca, który trzymał w ręku
wagę.

6 Następnie usłyszałem głos dobiegający od czterech
istot: „Dzień pracy to bochenek chleba lub trzy kilo mąki.
Nie marnuj oliwy i wina”.
7 Gdy złamał czwartą pieczęć, usłyszałem głos czwartej
istoty: „Ruszaj!”.
8 I zobaczyłem sinozielonego konia. Ten, który na
nim siedział, miał na imię Śmierć i reprezentował krainę
zmarłych. Dano mu władzę nad jedną czwartą ziemi, aby
zsyłał na ludzi śmierć. Jedni mieli zginąć w walce, inni—
umrzeć z głodu lub z powodu epidemiami, jeszcze inni—
rozszarpani przez dzikie zwierzęta.
9 Gdy Baranek złamał piątą pieczęć, zobaczyłem ołtarz, a
poniżej niego—dusze ludzi, którzy zostali zamordowani za
to, że byli posłuszni słowu Bożemu i opowiadali innym o
Chrystusie.
10 Głośno wołali oni: „Święty Panie, jedyny i prawdziwy
Władco, kiedy ukarzesz tych, którzy nas zamordowali?!”.
11 Wszystkim im dano białe szaty i powiedziano, żeby
odpoczęli i przez krótki czas zaczekali, aż dołączą do nich
ich przyjaciele, którzy również służą Panu, i—podobnie jak
oni—również zostaną zamordowani.
12 Gdy zobaczyłem, że Baranek złamał szóstą pieczęć,
rozpoczęło się ogromne trzęsienie ziemi. Słońce straciło
swój blask, jakby ktoś zasłonił je czarną płachtą, a księżyc
stał się krwawoczerwony.
13 Gwiazdy zaś spadały na ziemię jak owoce z targanego
wichurą drzewa.
14 Nagle zniknęło niebo—jakby było zwojem papirusu,
który został przez kogoś zwinięty. Góry i wyspy zostały
przesunięte ze swoich miejsc.
15 Przywódcy i władcy świata, wybitni dowódcy, najbo-
gatsi i najbardziej wpływowi ludzie—wszyscy oni, razem z
niewolnikami, poukrywali się w jaskiniach i grotach,
16 marząc tylko o tym, aby zasypały ich przewracające się
góry i spadające skały. W ten sposób chcieli bowiem ukryć
się przed obliczem Tego, który zasiada na tronie, oraz przed
gniewem Baranka.
17 Nadszedł bowiem wielki dzień Ich gniewu i nikt nie był
w stanie uciec przed Ich sądem.

7

Opieczętowani przez Boga

1 Po tym wszystkim zobaczyłem czterech aniołów,
stojących na czterech krańcach ziemi i powstrzymujących

cztery wiatry. Dzięki nim nie drgnęło żadne drzewo ani
żadna inna rzecz na ziemi; nie poruszyło się nawet morze.
2 Wtedy zobaczyłem innego anioła, przybywającego
ze wschodu i niosącego wielką pieczęć żywego Boga.
Głośno zawołał on do czterech aniołów, którym pozwolono
niszczyć ziemię i morze:
3 „Nie niszczcie ziemi i drzew oraz morza, dopóki nie
postawimy Bożej pieczęci na czołach tych, którzy Mu
służą”.
4 I usłyszałem liczbę opieczętowanych—sto czterdzieści
cztery tysiące osób ze wszystkich rodów Izraela.

5 Opieczętowano więc po dwanaście tysięcy osób z
poszczególnych rodów:
Judy, Rubena, Gada,
6 Asera, Neftalego, Manassesa,
7 Symeona, Lewiego, Issachara,
8 Zabulona, Józefa oraz Beniamina.

Tłum w białych szatach

9 Następnie zobaczyłem ogromny, niezliczony tłum ludzi
pochodzących ze wszystkich narodów, plemion, ludów i
języków. Stali oni przed tronem oraz przed Barankiem,
ubrani w białe szaty. W rękach trzymali gałęzie palmy
10 i głośno wołali:
„Zbawienie pochodzi od naszego Boga,
który zasiada na tronie,
oraz od Baranka!”.
11 Wszyscy aniołowie zgromadzili się wokół tronu, starszych
oraz czterech istot, a następnie upadli przed tronem na
twarz i wielbili Boga, wołając:
12 „Amen! Wieczne uwielbienie,
chwała i mądrość,
wdzięczność i cześć,
władza i moc
—wszystko to należy do naszego Boga! Amen!”.
13 Wtedy jeden ze starszych zapytał mnie:
—Kim są ci ludzie w białych szatach? Skąd przybyli?
14 —Panie, na pewno to wiesz—odparłem.
—Zanim tu przyszli, doświadczyli ogromnych
prześladowań—odpowiedział. —Ich szaty są białe,
ponieważ zostały oczyszczone dzięki przelanej krwi
Baranka.
15 Dlatego właśnie stoją przed tronem Boga, dniem i nocą
służąc w Jego świątyni. W Jego obecności są bowiem na
zawsze bezpieczni.

16 Nigdy nie będą już cierpieć z powodu głodu, pragnienia
czy upału.
17 Baranek, który stoi przed tronem, zawsze będzie się o
nich troszczył i zaprowadzi ich do źródła wody życia. Bóg
zaś otrze z ich oczu wszelkie łzy.

8

Siódma pieczęć

1 Gdy Baranek złamał siódmą pieczęć, w całym niebie, na
około pół godziny, zapanowała cisza.
2 Zobaczyłem wtedy siedmiu aniołów, którzy stoją przed
Bogiem—wręczono im siedem trąb.
3 Przybył też inny anioł, trzymający złotą kadzielnicę, i
stanął przy ołtarzu. Podano mu dużą ilość kadzidła, aby je
zmieszał z modlitwami wszystkich świętych i ofiarował na
złotym ołtarzu, znajdującym się przed tronem.
4 Wtedy dym z kadzidła, wraz z modlitwami świętych,
wzniósł się z ręki anioła ku Bogu.
5 Następnie anioł napełnił kadzielnicę ogniem z ołtarza i
zrzucił ją na ziemię, a wtedy rozległy się potężne grzmoty
oraz błyskawice i zatrzęsła się ziemia.

Trąby

6 Tymczasem siedmiu aniołów, mających siedem trąb,
przygotowało się do tego, aby zatrąbić.
7 Gdy zatrąbił pierwszy z nich, na ziemię spadł grad i
ogień zmieszany z krwią. Jedna trzecia część ziemi stanęła
wtedy w płomieniach i spaliła się jedna trzecia drzew oraz
wszystkie polne rośliny.
8 Gdy zatrąbił drugi anioł, coś przypominającego
wyglądem ogromną płonącą górę zostało wrzucone do
morza. Jedna trzecia wód stała się wtedy czerwona jak
krew.
9 Wyginęła też jedna trzecia morskich zwierząt i została
zniszczona jedna trzecia wszystkich okrętów.
10 Gdy zatrąbił trzeci anioł, ogromna płonąca gwiazda
spadła z nieba na jedną trzecią rzek oraz na źródła, z
których wypływała woda.
11 Gwiazda ta zatruła jedną trzecią wszystkich wód,
dlatego nazwano ją Goryczą. Woda zyskała bowiem gorzki
smak i zabiła wielu ludzi.
12 Gdy zatrąbił czwarty anioł, słońce, księżyc i gwiazdy
straciły jedną trzecią jasności. W ciągu dnia było o jedną
trzecią ciemniej, a również noc stała się o jedną trzecią
ciemniejsza niż dotychczas.

13 Wtedy zobaczyłem orła lecącego środkiem nieba i
usłyszałem jego głos. Trzykrotnie zawołał on: „Marny
będzie los ziemi, gdy zatrąbią pozostali trzej aniołowie!”.

9

Otwarta otchłań

1 Wtedy zatrąbił piąty anioł i zobaczyłem gwiazdę
zrzuconą z nieba na ziemię. Miała on otworzyć tunel
prowadzący do otchłani.
2 Gdy to uczyniła, buchnął z niej dym, niczym z ol-
brzymiego pieca. Kłęby dymu były tak ogromne, że
zasłoniły słońce i niebo.
3 Z dymu wyłoniła się szarańcza, która miała taką samą
moc, jak skorpiony.
4 Nakazano jej, aby nie atakowała trawy, polnych roślin
oraz drzew, ale ludzi, którzy nie mają na czole Bożej
pieczęci.
5 Szarańcza ta nie miała ich zabijać, ale sprawiać im
cierpienie—przez pięć miesięcy mieli oni odczuwać taki
ból, jak po ukąszeniu skorpiona.
6 W tych dniach ludzie będą bezskutecznie próbowali
odebrać sobie życie. Będą chcieli umrzeć, ale nie będzie
to możliwe.
7 Szarańcza ta wyglądała jak konie przygotowane do
walki. Na głowach miały coś w rodzaju złotych wieńców,
a ich pyski przypominały ludzkie twarze.
8 Miały długie włosy, jak kobiety, i zęby—podobne do
zębów lwa.
9 Ich pancerze wyglądały tak, jakby były z żelaza, a
odgłos ich skrzydeł przypominał huk rydwanów pędzących
do boju.
10 Ich ogony były podobne do ogonów skorpionów i były
zakończone żądłami. Właśnie dzięki nim mogły zadawać
ludziom cierpienie, trwające pięć miesięcy.
11 Ich władcą był anioł otchłani, którego hebrajskie imię
brzmi Abaddon (to znaczy: „Niszczyciel”).
12 W ten sposób wypełniła się jedna z trzech zapowiedzi
orła, który wołał: „Marny będzie los ziemi”. Pozostały
jednak jeszcze dwie.

Uwolnienie czterech aniołów

13 Wtedy zatrąbił szósty anioł i usłyszałem słowa, dobie-
gające od strony czterech rogów złotego ołtarza, stojącego
przed Bogiem.

14 Słowa te skierowane były do szóstego anioła, trzy-
mającego trąbę, i brzmiały następująco: „Wypuść czterech
aniołów uwięzionych nad wielką rzeką Eufrat”.
15 I uwolniono ich, a aniołowie ci byli przygotowani
właśnie na tę godzinę, dzień, miesiąc i rok—mieli bowiem
zabić jedną trzecią wszystkich ludzi.
16 I usłyszałem liczbę ich wojsk: dwieście milionów!
17-18 W moim widzeniu zobaczyłem też ich konie i
jeźdźców. Dosiadający konie mieli na sobie pancerze
ognistoczerwone, granatowe lub żółte. Głowy koni przy-
pominały głowy lwów, a z ich pysków wydobywał się
ogień, dym i opary siarki, które uśmierciły jedną trzecią
wszystkich ludzi.
19 Niszczycielska moc tych koni znajdowała się bowiem
właśnie w ich pyskach oraz w ogonach, które przypominały
kąsające, jadowite węże.
20 Ludzie, którzy przeżyli te ataki, nie opamiętali się
jednak i nie przestali czynić zła. Nadal oddawali cześć
demonom oraz otaczali czcią złote, srebrne, brązowe,
kamienne oraz drewniane posągi, które nie widzą, nie
słyszą ani nie mogą się poruszać.
21 Nie porzucili również czarów oraz rozwiązłości seksu-
alnej; nadal też kradli i mordowali innych ludzi.

10

Anioł trzymający mały zwój

1 Potem zauważyłem innego potężnego anioła, który—
otoczony obłokami—zstępował z nieba. Nad głową miał
tęczę, a jego twarz lśniła jak słońce. Jego nogi wyglądały
jak słupy ognia,
2 a w ręku trzymał mały, rozwinięty zwój. Prawą stopę
postawił na morzu, a lewą na lądzie,
3 i zawołał, a jego głos był tak potężny, jak ryk lwa. Na
jego okrzyk odpowiedziało siedem grzmotów.
4 Chciałem już zapisać to, co powiedziały grzmoty,
usłyszałem jednak głos z nieba:
—Zapieczętuj słowa siedmiu grzmotów i nie zapisuj ich!
5 Wtedy anioł, który stał na morzu i na lądzie, podniósł
prawą rękę ku niebu
6-7 i powiedział: „Nadchodzi już czas! Gdy tylko zatrąbi
siódmy anioł, wypełni się tajemniczy plan Boga, ogłoszony
Jego sługom, prorokom”. Mówiąc to, przysiągł na Tego,
który jest wieczny i który stworzył niebo, ląd i morze wraz
z zamieszkującymi je istotami.
8 I znów usłyszałem głos z nieba:

—Podejdź do anioła, który stoi na morzu i lądzie, i weź z
jego ręki rozwinięty zwój.
9 Podszedłem więc do niego i poprosiłem:
—Daj mi ten mały zwój.
—Weź go i połknij—odpowiedział. —W ustach poczujesz
smak miodu, ale w żołądku poczujesz gorycz.
10 Wziąłem go więc z ręki anioła i zjadłem. I rzeczywiście
—w ustach był słodki jak miód, ale gdy go połknąłem,
poczułem w żołądku gorycz.
11 Wtedy znowu usłyszałem głos:
—Nadal opowiadaj wszystkim o przyszłości ludów, narodów, języków oraz władców tego świata.

11

Dwaj świadkowie

1 Potem dostałem do ręki miarę i otrzymałem następujące polecenie:
—Wstań i zmierz świątynię Boga oraz jej ołtarz. Policz
również tych, którzy są w środku i oddają cześć Bogu.
2 Nie mierz jednak dziedzińca przed świątynią, został on
bowiem przeznaczony dla pogan, którzy będą deptać święte
miasto przez czterdzieści dwa miesiące.
3 Ja zaś dam siłę dwóm moim świadkom—ubiorą się w
wory pokutne i będą prorokować przez tysiąc dwieście
sześćdziesiąt dni.
4 Świadkowie ci będą jak dwa drzewa oliwne i dwa
świeczniki stojące przed Panem ziemi.
5 Ktokolwiek spróbuje wyrządzić im krzywdę, zostanie
natychmiast spalony—z ich ust wydobywać się będzie
bowiem żar ognia. Każdy więc, kto będzie chciał ich
zniszczyć, poniesie śmierć.
6 Świadkowie ci, pełniąc służbę proroków, będą w stanie
powstrzymać deszcz, sprawić, że wody staną się czerwone
jak krew, oraz zesłać na ziemię wszelkie możliwe klęski.
7 Gdy już przekażą ludziom swoje poselstwo, z otchłani
wyłoni się bestia, która wypowie im wojnę a następnie
pokona ich i zabije.
8 Ich ciała zostaną porzucone na placu wielkiego miasta,
w którym ukrzyżowano ich Pana. W wymiarze duchowym
miasto to jest podobne do Sodomy i Egiptu.
9 Przez trzy i pół dnia wszystkie ludy, plemiona, języki
i narody będą patrzeć na ich zwłoki i nie pozwolą ich
pogrzebać.
10 Cały świat będzie się bowiem cieszyć i świętować
z powodu ich śmierci. Co więcej, z tej okazji ludzie

będą nawet wręczać sobie prezenty. Działalność tych
proroków sprawiała bowiem ogromny kłopot wszystkim
mieszkańcom ziemi.
11 Po trzech i pół dniach Bóg wzbudził ich jednak do
życia i sprawił, że wstali z miejsca. Wówczas tych, którzy
widzieli ich ciała, ogarnął wielki strach.
12 Z nieba zaś rozległ się donośny głos: „Chodźcie!”. I na
oczach swoich wrogów prorocy zostali otoczeni obłokami i
wznieśli się do nieba.
13 W tym momencie nastąpiło silne trzęsienie ziemi, które
zniszczyło jedną dziesiątą miasta i zabiło siedem tysięcy
osób. Wszyscy pozostali byli przerażeni i oddali chwałę
Bogu, który mieszka w niebie.
14 W ten sposób wypełniła się druga z trzech zapowiedzi
orła, który wołał: „Marny będzie los ziemi”. Pozostała
jednak jeszcze jedna.

Siódma trąba

15 Wtedy zatrąbił siódmy anioł i rozległy się donośne
głosy z nieba:
„Teraz władzę nad światem obejmie nasz Pan
i Jego Mesjasz—On będzie królować na wieki!”.
16 A dwudziestu czterech starszych, siedzących przed Bo-
giem na tronach, padło na twarz, oddając Mu hołd
17 i wołając:
„Panie, Wszechmocny Boże,
Ty jesteś i zawsze byłeś!
Dziękujemy Ci, za to,
że użyłeś swojej wielkiej mocy
i przejąłeś władzę nad światem.
18 Narody zbuntowały się przeciwko Tobie,
ale teraz nadszedł czas Twego gniewu.
Jest to czas sądu nad zmarłymi
i czas nagrody dla Twoich sług
—proroków i świętych, i wszystkich tych,
którzy mieli dla Ciebie respekt,
niezależnie od tego, kim byli.
Jest to również czas zagłady dla tych,
którzy siali na ziemi zniszczenie”.
19 Wtedy otworzyła się w niebie Boża świątynia i można
było dostrzec w niej skrzynię przymierza. Pojawiły się
również błyskawice, rozległ się huk piorunów i nastąpiło
trzęsienie ziemi, po czym spadł wielki grad.

12

Znaki na niebie

1 Potem na niebie ukazał się niezwykły obraz: Kobieta,
której ubraniem było słońce, podnóżkiem—księżyc, a
wieńcem okrywającym głowę—dwanaście gwiazd.
2 Oczekiwała ona dziecka i krzyczała z bólu, czekając na
poród.
3 Nagle na niebie pojawił się kolejny obraz: Ogromny
czerwony smok o siedmiu głowach i dziesięciu rogach. Na
każdej głowie miał koronę.
4 Swoim ogonem zmiótł z nieba jedną trzecią gwiazd i
zrzucił je na ziemię. Następnie stanął przed kobietą, aby
pożreć jej dziecko, gdy tylko je urodzi.
5 I urodziła Syna, który będzie potężnym przywódcą,
rządzącym wszystkimi narodami. Chłopiec ten został
zabrany do Boga, przed Jego tron.
6 Kobieta zaś uciekła na pustynię, gdzie Bóg przygotował
jej schronienie, w którym będzie mogła bezpiecznie prze-
bywać przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni.
7 Potem wybuchła w niebie wojna. Michał i jego
aniołowie walczyli ze smokiem oraz jego aniołami.
8-9 Potężny smok przegrał jednak walkę i musiał opuścić
niebo. Razem ze swoim aniołami został strącony na
ziemię. Smok ten, zwany diabłem oraz szatanem, jest tym
pradawnym wężem, który od samego początku zwodził
cały świat.
10 I usłyszałem z niebios donośny głos, mówiący:
„Teraz nadszedł czas zbawienia!
Bóg okazał swoją potęgę i objął władzę,
a Jego Mesjasz zaczął panować.
Strącony został natomiast ten,
który dniem i nocą oskarżał wierzących,
i krytykował ich przed Bogiem.
11 Oni jednak pokonali go
dzięki przelanej krwi Baranka
i dzięki temu, że przekazywali innym prawdę,
oraz byli gotowi oddać za nią życie.
12 Jest to radość dla całego nieba
i dla wszystkich jego mieszkańców!
Marny jest jednak los lądu i morza,
na ziemię zstąpił bowiem diabeł,
który wie, że zostało mu niewiele czasu,
dlatego ogarnia go wielki gniew”.
13 Gdy smok uświadomił sobie, że został zrzucony na
ziemię, zaczął prześladować kobietę, która urodziła Syna.
14 Ona jednak otrzymała dwa skrzydła—jak u wielkiego
orła—i odleciała na przygotowane dla niej miejsce na

pustyni, gdzie przez trzy i pół roku miała opiekę i ochronę
przed wężem.
15 Wtedy wąż wyrzucił ze swojej paszczy strumień wody,
chcąc, aby woda pochłonęła kobietę.
16 Z pomocą przyszła jej jednak ziemia, która wchłonęła
wodę wyrzuconą z paszczy smoka.
17 Wtedy smok, rozgniewany na kobietę, odszedł i stanął
na brzegu morza, aby walczyć z jej dziećmi, które przestrze-
gają Bożych przykazań i są wierne Jezusowi.

13

Bestia z morza

1 Wtedy zobaczyłem dziwną bestię, wyłaniającą się z
morza. Miała siedem głów, dziesięć rogów, a na nich—
dziesięć koron. Na głowach miała wypisane imiona
obrażające Boga.
2 Bestia ta przypominała lamparta, ale miała
niedźwiedzie łapy i lwią paszczę. Smok przekazał jej
całą swoją moc, tron i wielką władzę.
3 Jedna z głów bestii została śmiertelnie raniona, ale
rana ta została nagle uleczona. Wtedy cały świat podziwiał
bestię
4 i oddawał cześć smokowi, bo to on obdarzył ją taką
potęgą. Ludzie oddawali cześć również samej bestii,
mówiąc: „Kto może się z nią równać? Kto może stanąć
z nią do walki?”.
5 Następnie pozwolono bestii bluźnić przeciwko Bogu i
działać przez czterdzieści dwa miesiące.
6 Otworzyła więc paszczę i zaczęła obrażać Boga oraz Jego
świątynię, i poniżać mieszkańców nieba.
7 Pozwolono jej walczyć ze świętymi i pokonać ich.
I dostała władzę nad wszystkimi plemionami, ludami,
językami i narodami świata.
8 A wszyscy ludzie, których imion nie zapisano przed
powstaniem świata w księdze życia zabitego Baranka,
oddadzą cześć bestii.
9 Kto ma uszy do słuchania, niech słucha uważnie:
10 Ten, kto ma trafić do więzienia,
zostanie uwięziony;
ten zaś, kto ma zginąć,
zostanie zamordowany.
Czas ten będzie bowiem dla świętych
próbą wytrwałości i wiary.

Bestia z ziemi

11 Potem zobaczyłem inną bestię, wyłaniającą się z
ziemi. Miała dwa rogi, podobne do rogów Baranka, ale
przemawiała jak smok.
12 Besta ta sprawowała władzę w imieniu pierwszej bestii,
która została uleczona ze śmiertelnej rany, i wzywała całą
ziemię i jej mieszkańców do otaczania jej czcią.
13 Bestia z ziemi dokonywała niezwykłych cudów—na
oczach ludzi zrzucała nawet na ziemię ogień z nieba.
14 W ten sposób oszukiwała ich, nakłaniając do oddawa-
nia czci pierwszej bestii. Rozkazała im nawet wykonać
wielki posąg bestii, która wcześniej została śmiertelnie
raniona, ale ożyła.
15 Pozwolono jej nawet ożywić ten posąg i sprawić, aby
przemówił! Gdy to uczyniła, posąg ten sprawił, że wszyscy,
którzy nie chcieli się przed nim pokłonić, zostali skazani na
śmierć.
16 Rozkazał również, aby wszystkim ludziom—wielkim i
małym, biednym i bogatym, niewolnikom i wolnym—na
prawej ręce lub na czole umieszczono znak.
17-18 Bez tego oznaczenia nie można było niczego sprzedać
ani kupić. Znakiem tym było zaś imię bestii lub jej cyfrowy
symbol: sześćset sześćdziesiąt sześć. Liczba ta oznacza
pewnego człowieka. Aby odkryć jej znaczenie, potrzeba
jednak dużej mądrości. Kto ją posiada, niech rozszyfruje
liczbę bestii.

14

Baranek i sto cztedzieści cztery tysiące

1 Potem zobaczyłem Baranka, stojącego na górze Syjon,
a wraz z nim—sto czterdzieści cztery tysiące tych, którzy
mają wypisane na czołach Jego imię oraz imię Ojca.
2 Usłyszałem też z nieba odgłos podobny do huku
wielkiego wodospadu lub potężnego grzmotu. Brzmiał on
jak dźwięk muzyki granej przez wielu harfiarzy.
3 I usłyszałem nową pieśń, śpiewaną przed tronem Boga,
przed czterema istotami i przed starszymi. Nikt oprócz
stu czterdziestu czterech tysięcy, uratowanych przez Boga z
ziemi, nie mógł nauczyć się tej pieśni.
4 Ludzie ci, za życia na ziemi, trzymali się z dala od
rozwiązłości seksualnej i są bez skazy—zawsze okazują
posłuszeństwo Barankowi. Zostali uratowani z ziemi i są
szczególnie cenni dla Boga i Baranka.
5 Z ich ust nigdy nie wyszło żadne kłamstwo—są nien-
aganni!

Trzech aniołów

6 Następnie zobaczyłem anioła: leciał środkiem nieba i
miał ogłosić mieszkańcom ziemi wieczną dobrą nowinę—
miał dotrzeć z nią do każdego narodu, plemienia, języka i
ludu.
7 Potężnym głosem wołał on: „Nadszedł czas Bożego
sądu! Okażcie więc respekt Bogu i oddajcie cześć Temu,
który stworzył niebo, lądy, morza i wszystkie źródła wód!”.
8 Zaraz po nim pojawił się inny anioł, wołający: „Upadł
wielki Babilon, który upajał wszystkie narody świata swoją
rozwiązłością!”.
9 Za nim pojawił się trzeci anioł. Potężnym głosem wołał
on: „Ci, którzy pokłonią się bestii i jej posągowi oraz
przyjmą jej znak na rękę lub czoło,
10 doświadczą Bożego gniewu i nie będzie dla nich litości!
Na oczach świętych aniołów oraz Baranka będą cierpieć w
ogniu i siarce.
11 Dym z palącego ich ognia będzie się unosił na wieki,
będą oni bowiem cierpieć dzień i noc, bez chwili wytch-
nienia. Taka kara spotka ludzi, którzy oddali cześć bestii i
jej posągowi oraz przyjęli znak jej imienia!”.
12 Niech te słowa zachęcają świętych do wytrwałości,
posłuszeństwa Bożym przykazaniom i zaufania Jezusowi.
13 Potem usłyszałem głos z nieba:
—Zapisz te słowa: „Szczęśliwi ci, którzy umierają,
wierząc Panu. Duch Święty potwierdza, że odpoczną oni
po swojej ciężkiej pracy i otrzymają nagrodę za to, czego
dokonali, żyjąc na ziemi”.

Czas żniwa

14 Następnie zobaczyłem biały obłok, na którym siedział
ktoś, kto wyglądał jak Syn Człowieczy. Na głowie miał złoty
wieniec, a w dłoni trzymał ostry sierp.
15 Wtedy ze świątyni wyszedł anioł i głośno zawołał do
Tego, który siedział na obłoku: „Ziemia dojrzała już do
żniwa, zacznij więc zbiory!”.
16 Wówczas Ten, który siedział na obłoku, zebrał z niej
plon.
17 Wtedy wyszedł ze świątyni inny anioł—on również
trzymał w ręku ostry sierp.
18 Od strony ołtarza nadszedł wtedy następny anioł,
mający władzę nad ogniem. Głośno zawołał on do anioła
trzymającego sierp: „Zbierz z ziemi grona winorośli, bo już
dojrzały i są gotowe na sąd!”.
19 Wówczas anioł, który miał w dłoni sierp, zebrał z ziemi
grona i wsypał je do wielkiej tłoczni Bożego gniewu.

20 Tłocznia ta znajdowała się poza miastem. Gdy wyciśnięto grona, wypłynęła z niej rzeka krwi—miała ona trzysta kilometrów długości i była tak głęboką, że sięgała wędzideł koni.

15

Pieśń Mojżesza i Baranka

1 Potem zobaczyłem na niebie ogromny, zadziwiający obraz: Siedmiu aniołów trzymających siedem ostatnich klęsk, wyrażających Boży gniew.

2 Ujrzałem też morze, które wyglądało tak, jakby było z kryształu i ognia. Nad jego brzegiem stali ci, którzy odnieśli zwycięstwo nad bestią, jej posągiem i liczbą oznaczającą jej imię. W rękach trzymali harfy

3 i śpiewali pieśń Mojżesza, sługi Boga, oraz pieśń Baranka:

„Panie, wszechmocny Boże,
dokonujesz wielkich i wspaniałych rzeczy!
Jesteś Władcą wszystkich narodów
i zawsze czynisz to, co jest słuszne i prawe.
4 Czy ktoś może nie okazać Ci respektu
i nie oddać Ci chwały?
Panie, tylko Ty jesteś święty!
Wszystkie narody przybędą i oddadzą Ci cześć,
bo zobaczą, że jesteś sprawiedliwym Władcą”.

5 Po tym wszystkim, zobaczyłem, że otworzyła się świątynia w niebie

6 i wyszło z niej siedmiu aniołów, trzymających siedem klęsk. Byli oni ubrani w czyste, lśniące szaty, i przepasani na piersiach złotymi wstęgami.

7 Jedna z czterech istot wręczyła im siedem złotych pucharów, wypełnionych gniewem wiecznego Boga,

8 a chwała i potęga Boga wypełniła świątynię jak dym. Nikt nie mógł do niej wejść, dopóki siedmiu aniołów nie zrzuciło na ziemię siedmiu klęsk.

16

Siedem pucharów Bożego gniewu

1 I usłyszałem, jak donośny głos ze świątyni zawołał do siedmiu aniołów: „Idźcie i wylejcie na ziemię siedem pucharów Bożego gniewu!”.

2 Wtedy ruszył pierwszy anioł i wylał swój puchar na ziemię. I natychmiast wszystkich ludzi, noszących znak bestii i oddających cześć jej posągowi, dotknęły złośliwe i bolesne wrzody.

3 Drugi anioł wylał swój puchar na morze, a jego woda
stała się jak krew umarłego. Wszystkie stworzenia, które
w niej żyły, wyginęły.
4 Trzeci anioł wylał swój puchar na rzeki oraz źródła wód,
a ich woda zamieniła się w krew.
5 Wtedy usłyszałem, jak anioł, który miał władzę na
wodą, obwieścił:
„Święty i sprawiedliwy Boże,
Ty jesteś i zawsze byłeś.
Twój wyrok jest słuszny.
6 Tym, którzy przelali krew,
mordując świętych i proroków,
dałeś teraz do picia właśnie krew
—zasłużyli na to”.
7 I usłyszałem głos dobiegający od ołtarza:
„Wszechmocny Boże, Panie,
Twój wyrok jest sprawiedliwy i słuszny”.
8 Czwarty anioł wylał swój puchar na słońce—i poraziło
ono ludzi swoim żarem.
9 Upał był tak wielki, że ludzie zaczęli przeklinać Boga,
który ma władzę nad klęskami. Nie opamiętali się jednak
i nie oddali Mu czci.
10 Piąty anioł wylał swój puchar na tron bestii. Wtedy jej
królestwo pogrążyło się w ciemności, a ludzie z bólu gryźli
własne języki.
11 Przeklinali Boga, który jest w niebie, za swój ból i
wrzody pokrywające ich ciało, ale nadal nie opamiętali się
i nie porzucili zła.
12 Szósty anioł wylał puchar na wielką rzekę Eufrat, a jej
wody zupełnie wyschły. Koryto rzeki utworzyło zaś drogę
dla władców ze Wschodu.
13 Wtedy zobaczyłem, że z paszczy bestii, z paszczy smoka
i z ust fałszywego proroka wyszły trzy złe duchy, podobne
do ropuch.
14 Duchy te to demony potrafiące czynić cuda. Nakłoniły
one władców całego świata, aby w wielkim dniu Bożego
sądu przystąpili do walki z wszechmocnym Bogiem.
15 Chrystus ostrzega: „Zjawię się nieoczekiwanie jak
złodziej. Szczęśliwy ten, kto będzie wtedy gotowy i będzie
miał przygotowane ubranie, aby nie musiał się wstydzić
swojej nagości”.
16 Duchy zgromadziły władców w miejscu zwanym po
hebrajsku Armagedon.
17 Wtedy siódmy anioł wylał swój puchar w powietrze,
a z tronu świątyni w niebie rozległ się potężny głos:
„Wykonało się!”.

18 Wówczas uderzyły gromy i pojawiły się błyskawice, po
czym nastąpiło potężne trzęsienie ziemi, jakiego nie było
od początku świata.
19 Ogromne miasto Babilon rozpadło się na trzy części, a
wszystkie inne miasta świata również legły w gruzach. W
ten sposób Bóg okazał wielkiemu Babilonowi swój gniew.
20 Wyspy zniknęły, góry rozpadły się,
21 a z nieba zaczął padać na ludzi ogromny grad, o wadze
ponad czterdziestu kilogramów. Ludzie przeklinali Boga z
powodu klęski gradu, miała ona bowiem straszne skutki.

17

Kobieta i bestia

1 Jeden z siedmiu aniołów, trzymających puchary, pod-
szedł do mnie i rzekł:
—Chodź, pokażę ci sąd nad wielką prostytutką, która
siedzi nad wieloma wodami.
2 Grzeszyli z nią władcy całego świata, a mieszkańcy
ziemi byli upojeni jej rozwiązłością.
3 Dzięki mocy Ducha, anioł przeniósł mnie na pustynię,
gdzie zobaczyłem kobietę siedzącą na szkarłatnej bestii o
siedmiu głowach i dziesięciu rogach, na której wypisano
imiona obrażające Boga.
4 Kobieta była ubrana w purpurę i szkarłat. Miała
też na sobie biżuterię ze złota, szlachetnych kamieni i
pereł, w ręku zaś trzymała złoty kielich, wypełniony jej
rozwiązłością i obrzydliwymi czynami.
5 Na czole miała tajemniczy napis:

WIELKI BABILON,
MATKA PROSTYTUTEK
ORAZ WSZELKIEJ OBRZYDLIWOŚCI
NA ŚWIECIE.

6 Zauważyłem, że kobieta ta jest pijana—upojona krwią
świętych, którzy zostali zamordowani za wierność Jezu-
sowi. Bardzo mnie to wszystko zdziwiło. Wtedy anioł
powiedział:
7 —Czemu tak się dziwisz? Odsłonię przed tobą tajemnicę
tej kobiety oraz bestii, mającej siedem głów i dziesięć rogów,
niosącej ją na swoim grzbiecie.
8 Bestia, którą zobaczyłeś, wcześniej była, lecz teraz jej
nie ma. Wyjdzie jednak z otchłani, ale spotka ją zagłada.
Wtedy mieszkańcy ziemi, których imiona nie zostały przed
powstaniem świata zapisane w księdze życia, zdziwią się.
Zobaczą bowiem bestię, która wcześniej była, a teraz jej nie
ma, ale jeszcze się pojawi.

9 Zrozumienie tego wymaga dużej mądrości: Siedem
głów bestii to siedem wzgórz, na których siedzi kobieta—a
także siedmiu władców.
10 Pięciu już upadło, szósty właśnie panuje, a siódmy
dopiero się pojawi. Jego rządy będą jednak krótkotrwałe.
11 Bestia, która wcześniej była, a teraz jej nie ma, to ósmy
władca. Jest on jednym z siedmiu, ale pojawi się ponownie,
czeka go jednak zagłada.
12 Dziesięć rogów to dziesięciu władców, którzy nie objęli
jeszcze władzy. Otrzymają ją na krótki czas i będą rządzić
razem z bestią.
13 Jednomyślnie postanowią podporządkować jej całą
swoją potęgę i władzę.
14 I wypowiedzą wojnę Barankowi, ale On pokona ich,
bo jest Panem panów i Królem królów. Razem z Nim
zwycięstwo odniosą wierni słudzy Boga, którzy zostali
przez niego powołani i wybrani.
15 Anioł mówił dalej:
—Wody, nad którymi siedzi prostytutka, to ludzie różnych
narodowości, ras i języków.
16 Bestia i jej dziesięć rogów, które ujrzałeś, znienawidzą
prostytutkę. Zrzucą z niej ubranie, pożrą jej ciało i spalą ją
w ogniu.
17 Bóg sprawi, że wykonają Jego plan: jednomyślnie
oddadzą władzę bestii. Będzie ona władać do czasu
wypełnienia się Bożego słowa.
18 Kobieta, którą widziałeś, jest natomiast wielkim mi-
astem, panującym nad wszystkimi władcami ziemi.

18

Upadek potężnego miasta

1 Po tym wszystkim zobaczyłem innego anioła,
zstępującego z nieba. Posiadał on ogromną władzę, a
jego blask rozjaśnił całą ziemię.
2 Donośnym głosem zawołał on:
„Upadł potężny Babilon”
i stał się mieszkaniem demonów,
siedliskiem złych duchów
oraz schronieniem nieczystych ptaków i zwierząt.
3 Miasto to było bowiem prostytutką,
która upajała mieszkańców ziemi rozwiązłością.
Grzeszyli z nią władcy całego świata,
a ludzie interesu zdobyli majątek,
dzięki jej wielkiemu przepychowi.

4 Następnie usłyszałem jeszcze inny głos, wołający z nieba:
„Wy, którzy należycie do Boga,
musicie wyjść z tego miasta”,
aby nie mieć udziału w jego grzechach
i nie doświadczyć spadających na nie klęsk.
5 Gdyby grzechy Babilonu ułożono na stosie,
sięgnęłyby bowiem aż do nieba
—Bóg widzi całe jego zło!
6 Postąpcie z tym miastem tak,
jak ono postępowało z wami,
a nawet wymierzcie mu podwójna karę.
Niech wypije dwukrotnie więcej niż ci,
których wcześniej upajało.
7 Dotychczas żyło w luksusie
i używało przyjemności,
teraz więc odpłaćcie mu cierpieniem i bólem.
Myślało sobie bowiem w sercu,
że zawsze będzie żyć jak królowa
i nigdy nie zazna smutku ani cierpienia.
8 Dlatego jednego dnia
spadną na to miasto wszystkie klęski:
ból, głód oraz śmierć.
I pochłonie je ogień!
Pan, który je osądzi,
jest potężnym Bogiem!
9 Władcy świata, którzy uczestniczyli w rozwiązłości tego miasta i czerpali z tego przyjemność, zapłakali i pogrążyli się w smutku, widząc unoszący się nad nim dym.
10 Patrząc z daleka, przejęci i przerażeni losem Babilonu, zawołali:
„To straszne, co spotkało Babilon!
Tak wielkie nieszczęście
w jednej chwili spadło na to potężne miasto!”.
11 Nad losem Babilonu ubolewali również handlowcy z całego świata, ponieważ stracili zbyt na swoje towary:
12 złoto, srebro, kamienie szlachetne, perły, czysty len, purpurę, jedwab, szkarłat, pachnące drewno, wyroby z kości słoniowej oraz szlachetnego drewna, brązu, stali i marmuru.
13 Babilon nie będzie już kupować wyszukanych przypraw oraz perfum, mirry, kadzidła, wina, oliwy, najlepszej mąki i zboża, bydła, owiec, koni, wozów oraz ludzkich ciał i dusz.

14 Płacząc nad Babilonem, powiedzieli: „To, co tak bardzo
kochałeś, przeminęło. Zniknął już bowiem otaczający cię
splendor i luksus—wszystko to bezpowrotnie przepadło!”.
15 Ludzie, którzy—dzięki handlowi z Babilonem—zdobyli
majątek, stanęli z daleka, przerażeni jego cierpieniem.
Płacząc i rozpaczając nad jego losem, powiedzieli:
16 „To straszne, co spotkało to potężne miasto!
Nosiło ono najlepsze ubrania,
z czystego lnu, purpury i szkarłatu,
oraz biżuterię ze złota,
szlachetnych kamieni i pereł.
17 Bogactwo to przepadło jednak w jednej chwili”.
Armatorzy, kapitanowie i załogi okrętów oraz wszyscy
inni, którzy zarabiali na transporcie morskim, z daleka
18 obserwowali pożar Babilonu i dym wznoszący się nad
miastem. Poruszeni tym widokiem, wołali: „Czy jakieś inne
miasto na świecie jest podobne do potężnego Babilonu?”.
19 Posypywali głowy popiołem i zrozpaczeni krzyczeli:
„To straszne, co spotkało to potężne miasto!
Wszyscy armatorzy zdobyli majątek
dzięki jego wielkiemu bogactwu,
a teraz, w ciągu jednej chwili,
wszystko to zostało zniszczone!”.

20 „Dla mieszkańców nieba,
dla świętych, proroków i apostołów
był to jednak powód do radości,
Bóg ukarał bowiem tych, którzy ich skrzywdzili”.
21 Wtedy potężny anioł podniósł wielki głaz, ogromny jak
młyńskie koło, i rzucił go w morze, wołając:
„Tak właśnie zostanie strącony potężny Babilon
i to będzie jego koniec!
22 W mieście tym nie usłyszy się już śpiewu
ani dźwięki harfy, fletu czy trąbki.
Nikt już nie będzie tam prowadził interesów.
Nie usłyszy się tam nawet odgłosu mielenia ziarna.
23 Nie zabłyśnie tam już żadne światło
ani nie zabrzmią radosne głosy nowożeńców.
Handlowcy miasta mieli władzę nad światem,
a czary Babilonu oszukały wszystkie narody.
24 Miasto to jest również winne morderstw
—zabiło bowiem wielu proroków i świętych”.

19

Wielka radość w niebie

1 Po tym wszystkim usłyszałem z nieba donośny głos
wielkiego tłumu:
„Alleluja! Zbawienie, chwała i moc
należą do naszego Boga!
2 Wielka prostytutka napełniała świat rozwiązłością
i mordowała tych, którzy służyli Bogu.
Teraz jednak On ukarał ją za jej czyny,
a Jego wyrok jest sprawiedliwy i słuszny”.
3 Głos zabrzmiał ponownie:
„Alleluja! Dym z palącego ją ognia
będzie się unosił na zawsze”.
4 Wtedy dwudziestu czterech starszych, razem z czterema
istotami, upadło na twarz i pokłoniło się Bogu, który siedzi
na tronie. Czyniąc to, powiedzieli:
„Amen! Alleluja!”.
5 Wówczas od tronu dobiegł głos, mówiący:
„Chwalcie naszego Boga,
wszyscy wy,
którzy Mu służycie
i macie dla Niego respekt,
niezależnie od tego,
kim jesteście!”.
6 I znów usłyszałem głos wielkiego tłumu, przypomi-
nający szum morza lub huk piorunów:
„Alleluja! Wszechmocny Bóg,
nasz Pan, objął władzę!
7 Cieszmy się więc i radujmy,
oddając Mu cześć!
Nadszedł bowiem czas wesela Baranka,
a Jego narzeczona jest już gotowa.
8 Ubrano ją w suknię z czystego, lśniącego lnu,
którym są prawe czyny świętych”.
9 Wtedy anioł powiedział do mnie:
—Zapisz: „Szczęśliwi są ci, których zaproszono na we-
selną ucztę Baranka”. To prawdziwe słowa samego Boga—
wyjaśnił.
10 Wtedy padłem mu do nóg, chcąc oddać mu cześć, ale
on rzekł:
—Nie czyń tego! Ja także jestem tylko sługą Boga,
podobnie jak ty i inni wierzący, którzy—natchnieni przez
Ducha—opowiadają ludziom o Jezusie. Cześć należy się
tylko Bogu!

Jeździec na białym koniu

11 Potem zobaczyłem otwarte niebo, a w nim—białego
konia. Dosiadał go Ten, który jest wierny oraz prawdziwy:
sprawiedliwy Sędzia i Wojownik.
12 Jego spojrzenie było przenikające jak płomień ognia, a
na głowie miał wiele koron. Na czole zaś miał wypisane
imię, którego nie znał nikt oprócz Niego.
13 Miał na sobie płaszcz noszący ślady krwi. Imię Tego
Jeźdźca brzmi Słowo Boże.
14 Za Nim, na białych koniach, podążały niebiańskie
oddziały, ubrane w biały, czysty len.
15 Jeździec ten zaatakuje narody ostrym mieczem,
wychodzącym z Jego ust, i będzie potężnym władcą.
Wsypie wszystkie narody, jak grona, do tłoczni gniewu
wszechmocnego Boga.
16 Na płaszczu i na biodrze Jeźdźca wypisany był tytuł:
KRÓL KRÓLÓW I PAN PANÓW.
17 Zobaczyłem też anioła, stojącego w blasku słońca,
zwołującego ptaki krążące po niebie: „Przybądźcie na
wielką ucztę Boga!
18 Jedzcie ciała władców, dowódców i najbardziej
wpływowych ludzi tego świata, ciała koni i jeźdźców, ludzi
wolnych i niewolników, wielkich i małych!”.
19 Potem zobaczyłem bestię oraz władców świata, wraz
z ich armiami, zgromadzonych do walki z Jeźdźcem i Jego
wojskiem.
20 Bestia została jednak schwytana, a wraz z nią—
fałszywy prorok, który w jej obecności dokonywał cudów,
oszukując w ten sposób ludzi, którzy przyjęli znak bestii
i oddawali cześć jej posągowi. Oboje żywcem zostali
wrzuceni do ognistego jeziora płonącej siarki.
21 Pozostałych zaś zabito mieczem wychodzącym z ust
Jeźdźca. Wtedy wszystkie ptaki najadły się ich ciałami.

20

Tysiąc lat

1 Potem zobaczyłem anioła, zstępującego z nieba. Miał
w ręku klucz do otchłani oraz ogromny łańcuch.
2 Schwytał on smoka, pradawnego węża—zwanego di-
abłem i szatanem—i związał go na tysiąc lat.
3 Następnie wrzucił go do otchłani, po czym zamknął
ją i zapieczętował, aby przez tysiąc lat smok nie mógł
oszukiwać narodów. Po tym okresie zostanie na krótko
uwolniony.
4 Zobaczyłem także trony, a ci, którzy na nich zasiadali,
otrzymali prawo sądzenia. I ujrzałem dusze ludzi, którzy

zostali ścięci za to, że opowiadali innym o Jezusie i głosili
słowo Boże, oraz za to, że nie oddali czci bestii ani jej
posągowi i odmówili przyjęcia jej znaku na czoło lub rękę.
Teraz ożyli i przez tysiąc lat królowali z Chrystusem.
5 To jest pierwsze zmartwychwstanie, pozostali zmarli
ożyją bowiem dopiero po upływie tysiąca lat.
6 Szczęśliwi i święci są ci, którzy będą mieli udział w
tym pierwszym zmartwychwstaniu. Ludzie ci nie umrą już
po raz drugi i jako kapłani Boga i Chrystusa będą z Nim
panować przez tysiąc lat.

Zagłada szatana

7 Po upływie tego czasu szatan zostanie uwolniony z
więzienia
8 i zacznie oszukiwać narody Goga i Magoga z czterech
krańców ziemi. I zbierze je, aby stoczyć walkę z Bogiem, a
zgromadzone wojska będą tak liczne, jak piasek na brzegu
morza.
9 Przemierzą całą ziemię i otoczą świętych oraz miasto
ukochane przez Boga. Wtedy jednak spadnie na nich ogień
z nieba i pochłonie ich.
10 Diabeł zaś, który ich oszukał, zostanie wrzucony do
ognistego jeziora płonącej siarki, w którym będzie również
bestia i fałszywy prorok. Będzie to miejsce wiecznej kary,
w którym będą cierpieć dniem i nocą.

Sąd nad zmarłymi

11 Następnie zobaczyłem wielki biały tron i Tego, który
na nim zasiada. Niebo i ziemia chciały uciec sprzed Jego
oblicza, ale nie znalazły miejsca, w którym mogłyby się
przed Nim ukryć.
12 Wtedy ujrzałem umarłych —wielkich i małych,
stojących przed tronem. I otwarto księgi, wśród których
była również księga życia. Wszyscy umarli zostali osądzeni
zgodnie z ich czynami, zapisanymi w księgach.
13 Morze, ziemia i świat zmarłych oddały swoich
umarłych i wszyscy oni zostali osądzeni zgodnie z ich
czynami.
14-15 Wówczas śmierć i świat zmarłych zostały wrzucone
do ognistego jeziora. Trafili tam również wszyscy ci, którzy
nie byli zapisani w księdze życia. Ogniste jezioro jest drugą
śmiercią.

21

Nowe niebo i nowa ziemia

1 Potem zobaczyłem nowe niebo i nową ziemię, bowiem
obecna ziemia i niebo zniknęły. Nie było również morza.

2 I ujrzałem święte miasto—nową Jerozolimę, zstępującą
z nieba, od Boga. Wyglądała wspaniale—jak panna młoda,
która pięknie ubrała się dla swojego męża.
3 Wtedy usłyszałem donośny głos dobiegający od tronu:
„Odtąd Bóg będzie mieszkał wśród ludzi. Będą Jego ludem,
a On będzie ich Bogiem
4 i otrze z ich oczu wszelkie łzy. Nie będzie już więcej
śmierci, smutku, płaczu ani bólu. Wszystko to przeminęło
wraz ze starym światem”.
5 Wówczas Ten, który zasiada na tronie, powiedział: „Oto
czynię wszystko nowe!”. Potem zwrócił się do mnie:
—Zapisz to, słowa te są bowiem wiarygodne i prawdziwe.
6 I mówił dalej: „Wykonało się! Ja jestem Alfa i Omega,
Początek i Koniec. Spragnionym za darmo dam pić ze
źródła wody życia.
7 Zwycięzcy otrzymają wszystko: Ja będę ich Bogiem, a
oni—moimi dziećmi.
8 Natomiast tchórze, niewierzący, zwyrodnialcy,
mordercy oraz ci, którzy prowadzą rozwiązłe życie,
uprawiają czary, oddają cześć podobiznom bożków lub
kłamią, trafią do ognistego jeziora płonącej siarki, które
jest drugą śmiercią”.
9 Wtedy podszedł do mnie jeden z siedmiu aniołów, trzy-
mających puchary napełnione siedmioma ostatecznymi
klęskami, i powiedział:
—Chodź, pokażę ci pannę młodą, którą zostanie
małżonką Baranka.

Miasto Bożej chwały

10 Dzięki mocy Ducha, anioł przeniósł mnie na szczyt
wysokiej góry, skąd pokazał mi Jerozolimę—święte miasto,
zstępujące z nieba, od Boga.
11 Jaśniało ono Bożą chwałą jak kosztowny klejnot—
wyglądało jak przejrzysty, kryształowy jaspis.
12 Miało potężny, wysoki mur oraz dwanaście bram
strzeżonych przez dwunastu aniołów. Na każdej z nich
wypisane było imię jednego z dwunastu rodów Izraela.
13 Z każdej strony—północnej, południowej, wschodniej
i zachodniej—znajdowały się trzy bramy.
14 Mur miasta zbudowany był na fundamencie
składającym się z dwunastu warstw, na których wypisane
były imiona dwunastu apostołów Baranka.
15 Anioł, który do mnie mówił, miał z sobą złotą miarę,
którą miał zmierzyć miasto, jego bramy oraz mur.
16 Miasto zbudowane było na planie kwadratu—jego
długość równała się szerokości. Anioł zmierzył długość,

szerokość i wysokość miasta—każdy z tych wymiarów
wynosił dwa tysiące czterysta kilometrów.
17 Potem zmierzył mur—jego grubość wynosiła
sześćdziesiąt pięć metrów.
18 Całe miasto było zbudowane ze szczerego złota, czy-
stego jak kryształ, a jego mur—z jaspisu.
19 Poszczególne warstwy fundamentu, na którym
stał mur, były ozdobione szlachetnymi kamieniami:
pierwsza warstwa—jaspisem, druga—szafirem, trzecia—
chalcedonem, czwarta—szmaragdem,
20 piąta —sardoniksem, szósta —karneolem, siódma
—chryzolitem, ósma —berylem, dziewiąta —topazem,
dziesiąta —chryzoprazem, jedenasta—hiacyntem,
dwunasta—ametystem.
21 Każda z dwunastu bram wykonana była natomiast z
jednej perły, a plac miasta wyłożony był szczerym złotem,
czystym jak kryształ.
22 Nie zauważyłem tam natomiast żadnej świątyni,
ponieważ był nią sam Pan, wszechmocny Bóg, oraz
Baranek.
23 Miasto to nie potrzebowało słońca ani księżyca, bo
rozjaśniała je chwała Boga, a jego światłem był Baranek.
24 Jasność ta będzie świecić narodom świata, a ich
władcy wniosą do tego miasta wszystko, co cenne.
25 Jego bramy będą otwarte przez cały dzień, bo nie
będzie tam nocy.
26 Do miasta tego zostaną wniesione wszystkie ws-
paniałości narodów.
27 Nie wejdzie do niego natomiast nic nieczystego ani
żaden człowiek, którzy czyni zło i kłamie. Znajdą się tam
tylko ci, którzy zostali zapisani w księdze życia Baranka.

22

Rzeka życia

1 Potem anioł pokazał mi rzekę wody życia, czystą jak
kryształ. Wypływała ona z tronu Boga i Baranka
2 i biegła przez środek miasta. Na obu jej brzegach rosło
drzewo życia, owocujące dwanaście razy w roku, każdego
miesiąca rodzące inne owoce. Liście tego drzewa służyły
narodom za lekarstwo.
3 W mieście tym nie będzie niczego, co zostało przeklęte
przez Boga. Bóg i Baranek będą zasiadać na tronie. Słudzy
Boga będą oddawać Mu cześć,
4 zobaczą Go bowiem twarzą w twarz, a Jego imię zostanie
wypisane na ich czołach.

5 W mieście tym nie będzie nocy, jego mieszkańcy nie
będą więc potrzebowali lamp ani słońca. Ich jedynym
światłem będzie bowiem Bóg, z którym będą wiecznie
królować.

Jezus nadchodzi

6 Następnie anioł, zwracając się do mnie, powiedział:
—Słowa te są prawdziwe i wiarygodne, gdyż pochodzą
od Pana. Bóg, który przemawia przez proroków, wysłał
bowiem swojego anioła, aby ukazał Jego sługom to, co się
niebawem wydarzy.
7 Pan wkrótce przyjdzie! Szczęśliwy jest ten, kto ufa
proroczym słowom tej księgi!
8 Ja, Jan, jestem tym, który to wszystko słyszał i widział.
Po tym wszystkim padłem do nóg anioła, który mi to
przekazał, chcąc oddać mu cześć.
9 Ale on rzekł:
—Nie czyń tego! Ja także jestem tylko sługą Boga,
podobnie jak ty i inni wierzący, którzy są prorokami, lub
ufają słowom tej księgi. Cześć należy się tylko Bogu!
10 Potem dodał:
—Nie zamykaj tej księgi i nie pieczętuj jej proroczych
słów, ponieważ wkrótce się wypełnią.
11 Ten, kto czyni zło, niech nadal tak postępuje, a ten, kto
jest brudny, niech brudzi się jeszcze bardziej. Ten jednak,
kto jest prawy, niech dąży do jeszcze większej prawości, a
święty—do jeszcze większej świętości.
12 Jezus mówi: „Wkrótce przyjdę i nagrodzę wszystkich
stosownie do ich czynów.
13 Ja jestem Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni, Początek i
Koniec.
14 Szczęśliwi są ci, którzy oczyścili swoje szaty, aby móc
wejść do Bożego miasta i spożywać owoce z drzewa życia.
15 Na zewnątrz znajdą się ludzie, którzy zachowują się
jak psy, uprawiają czary, prowadzą rozwiązłe życie, oddają
cześć podobiznom bożków oraz ci, którzy okłamują innych,
bo kochają kłamstwo.
16 Ja, Jezus, wysłałem mojego anioła, aby potwierdził
kościołom, że to wszystko jest prawdą. Jestem potomkiem
króla Dawida, ale także jego przodkiem oraz jasną Gwiazdą
Poranną!”.
17 Duch i narzeczona wołają: „Przyjdź już!”. Każdy, kto
usłyszy te słowa, niech razem z nimi zawoła: „Przyjdź
już!”. Ten zaś, kto jest spragniony, niech przyjdzie. Każdy,
kto pragnie wody życia, niech ją za darmo weźmie.

18 Każdego, kto słucha proroczych słów tej księgi, ostrzegam: Jeśli ktokolwiek doda coś do tej treści, Bóg ukarze
go klęskami opisanymi w tej księdze.
19 Jeśli zaś pominie któreś z zawartych w niej proroctw,
Bóg nie wpuści go do świętego miasta, które zostało w
niej opisane, i nie pozwoli mu spożywać owoców z drzewa
życia.
20 Ten, od którego pochodzą te prorocze słowa, mówi:
„Tak! Już wkrótce przyjdę”.
Amen! Przyjdź już, Panie Jezu!
21 Niech Pan Jezus obdarza was wszystkich swoją łaską!